

**UNIwersYTET RZESZOWSKI**  
**Kolegium Nauk Humanistycznych**  
**Instytut Historii**



**Lidia Hyz-Obrzut**

**Turystyka w Karpatach Wschodnich**  
**w okresie Drugiej Rzeczypospolitej**

Praca doktorska  
napisana pod kierunkiem  
Prof. dr hab. Pawła Graty

Rzeszów 2021

## Spis treści

Wstęp.....	3
Rozdział I .....	12
Uwarunkowania rozwoju turystyki w Karpatach Wschodnich.....	12
1. Charakterystyka regionu.....	12
2. Turystyka w polityce państwa polskiego w okresie międzywojennym .....	44
2.1 Podstawy prawne.....	44
2.2. Instytucje na szczeblu wojewódzkim i powiatowym .....	62
Rozdział II.....	74
Organizacja turystyki w Karpatach Wschodnich .....	74
1. Organizacje turystyczne i biura podróży.....	74
1.1. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.....	74
1.2. Polskie Biuro Podróży „ORBIS” .....	86
1.3. Liga Popierania Turystyki .....	99
2. Podmioty lokalne.....	114
2.1. Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie” w Stanisławowie .....	114
2.2. Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny.....	126
2.3. Towarzystwa sportowe.....	133
Rozdział III.....	141
Infrastruktura turystyczna Karpat Wschodnich.....	141
1. Walory turystyczne i rekreacyjne regionu.....	141
2. Dostępność komunikacyjna Karpat Wschodnich.....	162
3. Baza noclegowa i gastronomiczna .....	181
Rozdział IV .....	205
Ruch turystyczny w Karpatach Wschodnich .....	205
4.1. Formy i rodzaje turystyki .....	205
4.2 Rozmiary i dynamika ruchu turystycznego.....	235
4.2.1. Oferta turystyczna .....	235
4.2.2. Frekwencja turystów .....	240
Zakończenie.....	267
Wykaz wykorzystanych źródeł archiwalnych, drukowanych i opracowań .....	271

## Wstęp

Karpaty są jednymi z największych gór Europy, obejmującymi obecnie tereny na obszarze ośmiu krajów: Austrii, Czech, Polski, Rumunii, Serbii, Słowacji, Ukrainy i Węgier. Podstawowy podział różnicuje następujące regiony: Karpaty Zachodnie, Karpaty Wschodnie, Karpaty Południowe, Góry Zachodniorumuńskie, Wyżyna Transylwańska i Góry Wschodnioserbskie. Przed II wojną światową Karpaty Wschodnie znajdowały się w granicach Drugiej Rzeczypospolitej, na terenie dwóch województw. W województwie stanisławowskim były to powiaty: doliński, kołomyjski, kosowski, nadwórniański, skolski, stryjski i turczański, a w województwie lwowskim powiat turczański. Po konferencji jałtańskiej tereny te zostały przyłączone do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Tym samym Polska utraciła jedno z ciekawszych terenów pod względem turystycznym oraz całą infrastrukturę uzdrowiskową. Na terenie dzisiejszej Ukrainy pozostały rozbudowane w czasie 20-lecia międzywojennego uzdrowiska oraz unikatowe ze względu na swoją budowę Pasma Czarnohory i Gorganów. Na ich terenie rozwijała się turystyka uzdrowiskowa, wypoczynkowa i górską. W okresie największego rozkwitu Truskawiec był jednym z najbardziej znaczących uzdrowisk w kraju, a Karpaty Wschodnie stanowiły ważne centrum sportów zimowych. Trasy narciarskie Sławska czy Worochty sprawiały, że organizowany rok rocznie specjalny zimowy pociąg rajdowy przyciągał amatorów narciarstwa.

Zagadnienia związane z dziejami turystyki na terenie Karpat Wschodnich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej zostały dotychczas opisane fragmentarycznie. Popularnością cieszą się kwestie związane z historią turystyki uzdrowiskowej, bardzo popularnej w tym okresie wśród inteligencji, mieszczaństwa czy bohemy artystycznej. Dzięki zachowanym opisom pobytów w uzdrowiskach poetów, literatów czy artystów możliwe jest odtworzenie tego jak spędzano czas w teorii przeznaczony na kurację. Równie często podejmowany jest temat Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego oraz jego wkład w rozwój turystyki górskiej. Sama kwestia turystyki górskiej stała się już przedmiotem licznych publikacji, jednak w większości obejmują one obszarowo tereny dzisiejszego terytorium Polski, czyli Karpat Zachodnich i Sudetów.

Publikacje, które omawiają zagadnienie turystyki w Karpatach Wschodnich dotyczą często podobnego zakresu tematycznego. Wśród przedwojennych materiałów znaleźć można opracowania Stanisława Leszczyckiego<sup>1</sup> dotyczące rozwoju ruchu uzdrowiskowo-letniskowego w Polsce, w ramach których zostały ujęte również tereny Karpat Wschodnich. Powstały także zestawienia dotyczące ruchu uzdrowiskowego oraz letniskowego w województwie lwowskim i stanisławowskim opracowane przez Zofię Nadwodzką<sup>2</sup> i Mariana Ciężkowskiego<sup>3</sup>. Temat samych uzdrowisk wschodnio-karpackich oraz ich frekwencji poruszony został przez Jadwigę Kawecką<sup>4</sup>.

Współcześnie dzieje turystyki w Karpatach Wschodnich w okresie dwudziestolecia międzywojennego poruszane były przez Stanisława Zaborniaka<sup>5</sup>, który w większości swoich prac skupił się na omówieniu rozwoju turystyki poprzez kulturę fizyczną i sport. Wspólnie z Martą Niewczas, Łukaszem Szmyd i Iwoną Pezdan-Śliż, stworzyli sześciotomową syntezę historii turystyki w latach 1918-1939. Publikacja ta zawiera ogólne informacje dotyczące wszystkich aspektów turystyki, poczynając od podstaw prawnych, poprzez opis organizacji i towarzystw turystycznych, form turystyki na schroniskach zlokalizowanych w poszczególnych częściach Karpat kończąc. Ważną dla regionu imprezą turystyczną, jaką był Marsz Huculskim

---

<sup>1</sup> S. Leszczycki, *Przemysł uzdrowiskowo-letniskowy i turystyczny w Karpatach*, [w:] *Drugi zjazd sprawozdawczo naukowy poświęcony środkowym i wschodnim Karpatom Polskim*, Warszawa 1938; tenże, *Ruch uzdrowiskowo-letniskowy w Polsce*, Kraków 1938; tenże, *Uzdrowiska Polski ich rozmieszczenie oraz rozwój w latach 1921-1938*, Kraków 1939.

<sup>2</sup> Z. Nadwodzka, *Ruch letniskowy w województwie lwowskim*, Kraków 1939.

<sup>3</sup> M. Ciężkowski, *Ruch uzdrowiskowo-letniskowy w województwie stanisławowskim*, Kraków 1939.

<sup>4</sup> J. Kawecką, *Badania nad frekwencją kuracjuszy w uzdrowiskach wschodnio-karpackich*, Kraków 1937.

<sup>5</sup> S. Zaborniak, M. Niewczas, Ł. Szmyd *Historia turystyki w Polsce przed 1939 rokiem., Tradycje, prekursorzy, prawo, szlaki i upowszechnianie*, T. 1, Rzeszów 2017; tenże, M. Niewczas, Ł. Szmyd, *Historia turystyki w Polsce przed 1939 rokiem. Organizacje i stowarzyszenia turystyczne*, T. 2, Rzeszów 2017; tenże, M. Niewczas, Ł. Szmyd, *Historia turystyki w Polsce przed 1939 rokiem. Formy turystyki*, T. 3, Rzeszów 2017; tenże, M. Niewczas, I. Pezdan-Śliż, *Historia turystyki w Polsce przed 1939 rokiem. Schrony, schroniska, domy turystyczne i wycieczkowe w Beskidach Wschodnich*, T. 4, Rzeszów 2017; tenże, S. Jandziś, P. Król, *Podstawy prawne rozwoju uzdrowisk w Polsce (1918-1939)* [w:] *Kultura fizyczna w rehabilitacji życiowej osób niepełnosprawnych*, 2014; tenże, *Skoki narciarskie w Polsce (1907-1939)*, „Kultura Fizyczna” T. 12, nr 2 (2013); tenże, M. Niewczas, P. Król, *Sportowo-paramilitarne marsze Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów Polskich w Karpatach Południowo-Wschodnich w latach 1934-1939*, Rzeszów 2018; tenże, *Wychowanie fizyczne na Kresach Wschodnich przed 1939 r. na polsko-ukraińskim pograniczu*, [w:] *Prace naukowe Letniej Szkoły Historyków Kultury Fizycznej Gorzów Wlkp. : Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej poznańskiej AWF 2008. Z Najnowszej Historii Kultury Fizycznej w Polsce*, t. 8.

Szlakiem II Brygady Legionów Polskich, oprócz S. Zaborniaka, zajmował się wcześniej także Dariusz Dyląg<sup>6</sup>, który w swoim artykule przedstawił historie powstania tego wydarzenia oraz zaprezentował najważniejsze aspekty z nim związane.

Kolejnym autorem podejmującym wskazaną tematykę był Władysław Krygowski<sup>7</sup>, który opublikował zarys dziejów turystyki górskiej oraz historię Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Jerzy Kapłon<sup>8</sup> opisywał wspomniane zagadnienie przez pryzmat działalności towarzystw narciarskich, takich jak Karpackie Towarzystwo Narciarskie czy Sekcja Narciarska I Lwowskiego Klubu Sportowego „Czarni”. Bardziej szczegółowo temat turystyki, w tym turystyki górskiej, podjął Łukasz Quirini-Popławski<sup>9</sup>, który zajął się w szczególności zagospodarowaniem turystycznym oraz działaniami na rzecz rozbudowy infrastruktury dla turystyki kwalifikowanej w Karpat Wschodnich. Jako jedyny opracował też historię początków zorganizowanego ratownictwa górskiego na terenie Czarnohory.

Zagadnieniami związanymi z uzdrowiskami na terenie województwa stanisławowskiego i lwowskiego w swoim publikacjach zajmowali się Stanisław Nicieja<sup>10</sup>, czy Maja i Jan Łozińscy<sup>11</sup>, prezentując życie codzienne kuracjuszy w uzdrowiskach.

---

<sup>6</sup> D. Dyląg, *Marsz zimowy „Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów Polskich” 1934–1939*, „Kultura Fizyczna” 2013, nr 2

<sup>7</sup> W. Krygowski, *Zarys dziejów polskiej turystyki górskiej*, Warszawa 1973; tenże, *Dzieje Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, Kraków 1988.

<sup>8</sup> J. Kapłon, *Karpackie Towarzystwo Narciarzy we Lwowie 1907-1939*, Kraków 2018; tenże, *Karpackie Towarzystwo Narciarzy. Zarys dziejów*, [b.m.] [b.r.]; tenże, *Kształtowanie się struktur organizacyjnych Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, [w:] *Z dziejów Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (1873-1950)*, Kraków 2016; tenże, *Zorganizowana polska turystyka górską w Karpatach Wschodnich do 1939*, [w:] *Podróżowanie w Karpaty wczoraj i dziś*, Kraków 2009.

<sup>9</sup> Ł. Quirini-Popławski, *Infrastruktura noclegowa dla turystyki kwalifikowanej w latach 30. XX wieku na obszarze Karpat Wschodnich (w granicach II Rzeczypospolitej)*, „Prace i Studia Geograficzne” 2018, nr 3; tenże, *Początki zorganizowanego ratownictwa górskiego w Czarnohorze i Tatrach*, [w:] *Stan i perspektywy rozwoju turystyki w Tatrzańskim Parku Narodowym*, Kraków-Zakopane 2007; tenże, *Zarys historii zagospodarowania turystycznego Czarnohory w Karpatach ukraińskich (ze szczególnym uwzględnieniem roli towarzystwa tatrzańskiego/polskiego towarzystwa tatrzańskiego)*, [w:] *Czarnohora. Przyroda i człowiek*, Kraków 2006.

<sup>10</sup> S. Nicieja, *Kresowe trójmiasto. Truskawiec – Drohobycz – Borysław*, Opole 2018; tenże, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. 2: *Truskawiec, Jaremcze, Worochta, Morszyn, Skole*, Opole 2013; tenże, *Kresowa Atlantyda. Historia i mitologia miast kresowych*, t. 3: *Zaleszczyki, Kosów, Chodorów, Kałusz*, Opole 2013.

<sup>11</sup> M i J. Łozińscy, *W kurortach przedwojennej Polski. Narty-Dancing-Brydż*, Białystok 2012

Natalia Tarkowska<sup>12</sup> skupiła się głównie na Zakładzie Przyrodoleczniczym w Kosowie, opisując jego twórcę Apolinarego Tarnawskiego oraz niezwykłość jego metod leczenia i działalności zakładu leczniczego.

Powstały także publikacje dotyczące prawnych aspektów organizacji turystyki w okresie Drugiej Rzeczypospolitej. Bardzo szczegółowa jest praca Leszka Ćwikły<sup>13</sup>, zawierająca jako jedną z niewielu omówienie wcześniej nieporuszanych tematów związanych z Karpatami Wschodnimi. Znalazły się w niej informacje na temat towarzystw turystycznych, biur podróży oraz przejmowania kwestii związanych z turystyką przez poszczególne ministerstwa w latach 1918-1939. Problematyka ta poruszona została również w monografii zbiorowej poświęconej pamięci prof. Janusza Sondla<sup>14</sup>.

Ukraińscy autorzy, którzy zajmowali się podobną tematyką to między innymi: Władimir Fedorchenko<sup>15</sup>, Wasyluj Petranovsky<sup>16</sup>, Michajło Hamkało<sup>17</sup>, Volodymyr Klapchuk<sup>18</sup>. W większości skupiają się one na przedstawieniu początków działalności ukraińskich organizacji istniejących na terenie województw lwowskiego i stanisławowskiego.

Lata 1918-1939 to czas, w którym po odzyskaniu niepodległości powstawały podstawy nowej polskiej państwowości. Był to okres, kiedy każdy z fragmentów kraju należało połączyć w jeden spójnie działający organizm. W tym też czasie na wyższy poziom rozwoju wchodziła również turystyka. Dzięki ustabilizowaniu sytuacji w kraju, przyznaniu nowych praw pracownikom, w tym prawa do urlopów<sup>19</sup>, oraz upowszechnianiu wśród mniej zamożnych członków społeczeństwa podróżowania, rozwijały się bardziej nowoczesne formy uprawiania turystyki. W 1920 roku we Lwowie powstało pierwsze w Rzeczypospolitej biuro podróży

---

<sup>12</sup> N. Tarkowska, *Lecznica narodu : kulturotwórcza rola Zakładu Przyrodoleczniczego doktora Apolinarego Tarnawskiego w Kosowie na Pokuciu (1893-1939)*, Kraków 2016,

<sup>13</sup> L. Ćwikła, *Prawne aspekty rozwoju turystyki w Polsce w latach 1918-1939*, Lublin 2013

<sup>14</sup> *Prawne aspekty podróży i turystyki - historia i współczesność. Prace poświęcone pamięci profesora Janusza Sondla*, red. P. Cybula, Kraków 2019.

<sup>15</sup> В. Федорченко, *Історія туризму в Україні*, Т. А. Дьорова, 2002.

<sup>16</sup> В. Петранівський, *Галицька карпатська туристська інфраструктура: Ретроспективний аспект*, [w:] Географія і туризм: європейський досвід, Львів 2009.

<sup>17</sup> M. Hamkalo, *Active tourism development in Western Ukraine*, „Geographical Information” 2015, 19 (1).

<sup>18</sup> В. Кляпчук, *Становлення курорта «Трускавець» (до 1939 з. )*; tenże, *Туристи притулки Галичини*, „Карпатський край” 2015, nr 1-2 (6-7).

<sup>19</sup> Zob. P. Grata, *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej. Uwarunkowania – instytucje – działania*, Rzeszów 2013, s. 24.

„Orbis”, a piętnaście lat później powstała Liga Popierania Turystyki, co rozpocząć miało proces usprawniania masowej turystyki.

Coraz większy ruch turystyczny pozwalał zauważać ekonomiczne korzyści z turystyki. Pobyt turysty w danym miejscu wiązał się wszak z napływem kapitału, który w większych miejscowościach górskich, czy nawet wsiach, pozwalał na podniesienie poziomu życia mieszkańców. Świadomość tego wymogła powstawanie towarzystw wspomagających lokalne społeczności w przygotowaniach na kolejne sezony turystyczne.

Powstałe do tej pory publikacje dotyczące zagadnienia różnych form turystyki na terenie Karpat Wschodnich nie wyczerpują tematu. Brak jest opracowań dotyczących działalności podmiotów turystycznych takich jak „Orbis” czy Liga Popierania Turystyki. Obie te instytucje zajmowały się organizowaniem wyjazdów na omawiane tereny. Swój wkład z rozwój turystyki miały także Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny oraz Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie”, o których również brakuje szczegółowych informacji w historiografii polskiej. Walory przyrodnicze, a także atrakcje turystyczne opisane zostały w przedwojennych przewodnikach. Współcześnie jednak istnieje luka w pracach dotyczących potencjału turystycznego tego terenu. Dla głębszego poznania tematu przydatnym jest także zestawienie i porównanie ruchu turystycznego tej części kraju z pozostałymi terenami Karpat czy Pomorzem. Dlatego też celem autorki niniejszej pracy było uzupełnienie i kompleksowe omówienie kwestii związanych z różnymi formami turystyki uprawianymi na terenie Karpat Wschodnich w okresie międzywojennym.

Ramy chronologiczne pracy ujęte zostały w latach 1918-1939, czyli w okresie funkcjonowania II Rzeczypospolitej w jej granicach ustalonych po zakończeniu Wielkiej Wojny. Cezura otwierająca zakres badań jest niemalże tożsama z podjęciem aktywności państwa na rzecz rozwoju turystyki. Już bowiem u progu niepodległości, w trakcie tworzenia struktur państwowych, w 1919 roku przy Ministerstwie Robót Publicznych utworzony został Referat Turystyki, którego prowadzenie objął Mieczysław Orłowicz, kreujący, jak się miało okazać, polską turystykę przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego. Rok 1939 stanowi cezurą końcową ze względu na zahamowanie, wskutek wybuchu II wojny światowej, zachodzących w poprzednich latach procesów rozwojowych.

Zakres terytorialny pracy obejmuje obszar Karpat Wschodnich, a więc stanowiące części województw stanisławowskiego i lwowskiego powiaty doliński, kołomyjski, kosowski, nadwórniański, skolski, stryjski i turczański oraz, w województwie lwowskim, powiat turczański. Pod względem geograficznym podział tych terenów wyglądał nieco inaczej. Od zachodu były to Wierchowina Turczańska, Beskid Borysławski, Bieszczady Lesiste,

Bieszczady Tucholskie. Następnie pasmo Gorganów a w nim: Gorgany Zachodnie, Gorgany Środkowe i Gorgany Wschodnie. Dalej na wschód wyróżniano Beskidy Huculskie, w skład których wchodziły Beskidy Kosmackie, Beskidy Skaliste i Beskidy Połonińskie. Ostatnim pasmem górskim była Czarnohora.

Ze względu na stan badań i brak dostatecznych opracowań podjętego tematu, w niniejszej dysertacji konieczne było wykorzystanie nieopracowanych źródeł archiwalnych, które w dużej części znajdują się w archiwach na terenie Ukrainy. Najwięcej informacji udało się pozyskać z Archiwum Państwowego Obwodu Iwano-Frankowskiego. W szczególności przydatny był zespół nr 369 *Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie”*<sup>20</sup>. Zawartość zespołu pozwoliła na zdobycie informacji nie tylko na temat powstania i działalności samego związku, lecz także na poznanie trudności i podejmowanych czynności z perspektywy towarzystwa turystycznego działającego na terenie województwa stanisławowskiego. Zgromadzone w zespole dane statystyczne uzupełniły opracowania z lat 1937-1939. Kolejnym był zespół nr 370 dotyczący Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny<sup>21</sup>, dzięki któremu możliwym było poznanie i omówienie działalności towarzystwa na polu turystyki w regionie Huculszczyzny. Uzupełnieniem i tak już obszernego materiału dotyczącego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie<sup>22</sup>, była zawartość zespołu nr 368.

Znaczna ilość materiałów źródłowych zgromadzona została w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, w osobnym zespole poświęconym działalności Mieczysława Orłowicza<sup>23</sup>. Znalazły się tam między innymi dokumenty dotyczące funkcjonowania referentów turystycznych przy urzędach wojewódzkich. Pomocnym przy omawianiu tematu okazały się także materiały organizacyjne czy sprawozdania z okresu pracy M. Orłowicza w Referacie Turystyki przy Ministerstwie Robót Publicznych. Zespół ten zawiera również sprawozdania z kolejnych Karpackich Zjazdów Turystycznych i konferencji.

Ważnym źródłem informacji były czasopisma specjalistyczne jak „Turystyka Polska”, „Wiadomości Turystyczne” czy „Jedziemy”. To na ich łamach ukazywały się artykuły publikowane również przez osoby zajmujące się w dwudziestoleciu międzywojennym

---

<sup>20</sup> Державний Архів Івано-Франківської Облaсті (сyt. DAIFO) Ф. 369, оп. 1, s. 1-56, Стaніслaвський міжкoмунальний союз курортно-туристичних справ „Кaрпати Східні”

<sup>21</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, s. 1-47, Експозитурa головногo правління Товaриствa приятелів Гуцульщини у м. Стaніслaв

<sup>22</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, s. 1-44, Стaніслaвське відділення Польського Тaтранського Товaриствa

<sup>23</sup> Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (APAN), sygn. 302/210/10, Mieczysław Orłowicz (1881-1959; krajoznawstwo)

badaniem ruchu turystycznego w Polsce. Od krótkich sprawozdań z bieżącej działalności towarzystw turystycznych, poprzez kalendarze imprez, omawianie najważniejszych atrakcji danych regionów oraz głosy krytyki i omawianie problemów – o tym wszystkim pisano właśnie w czasopiśmie turystycznym. Dlatego też często istotne informacje, których nie udało się pozyskać ze źródeł archiwalnych, odnalezione zostały w czasopiśmie.

Kwerenda w Archiwum Akt Nowych i Archiwum Państwowym w Warszawie oraz Archiwum Państwowym i w Centralnym Państwowym Historycznym Archiwum we Lwowie nie przyniosła pożądanego rezultatu. Nie udało się znaleźć materiałów dotyczących działalności Biura Podróży „Orbis”. Dla dokładniejszej analizy tematu przydatne byłyby zestawienia dotyczące sprzedaży wycieczek w rejon Worochty, czy liczby sprzedawanych przez biuro tzw. pobytów ryczałtowych.

W dysertacji zastosowano kilka metod badawczych. Podczas pracy z archiwaliami wykorzystana została metoda indukcyjna pozwalająca na wyciągnięcie wniosków z pozyskanych źródeł. Na podstawie bezpośredniego kontaktu ze źródłami możliwe było bardziej szczegółowe opracowanie zagadnień związanych z działalnością Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego „Karpaty Wschodnie”. Chcąc odpowiedzieć na pytania dotyczące udziału Karpat Wschodnich w całościowym ruchu turystycznym w kraju niezbędne było zastosowanie metody porównawczej. Pozostałe części pracy w głównej mierze opierały się na dedukcji i porównaniu materiałów. Przy opisywaniu najpopularniejszych regionów turystycznych i ich dokładnego rozmieszczenia względem terenu koniecznym była do użycia metoda geograficzna.

Konstrukcja rozprawy została oparta o układ problemowo-chronologiczny, a pracy podzielona jest na cztery rozdziały. Rozdział I stanowi wprowadzenie mające na celu przybliżenie omawianego regionu i dokładne wyznaczenie granic terytorialnych. Region Karpat Wschodnich scharakteryzowany został jako tereny górskie i podgórskie województw lwowskiego i stanisławowskiego, znajdujące się w okresie międzywojennym w granicach II Rzeczypospolitej, a obecnie leżące na terenie Ukrainy. W kolejnej części rozdziału znalazło się omówienie początków i rozwoju działalności uzdrowisk na omawianym terenie przed 1914 rokiem. Data ta uznana została jako graniczna z powodu rozpoczęcia działań wojennych. Przedstawienie takie koniecznym było ze względu na wznowienie działalności niektórych ośrodków po 1918 roku. W rozdziale I poruszone zostały także kwestie turystyki w polityce państwa polskiego w okresie międzywojennym. W podrozdziale poświęconym tym zagadnieniom omówione zostały przepisy i kompetencje w sprawach turystycznych poszczególnych ministerstw oraz niższych szczebli administracji państwowej.

Rozdział II dotyczy organizacji turystyki w Karpatach Wschodnich. Prezentację rozpoczęto od Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, które było prekursorem turystyki górskiej w Karpatach Polskich. Następnie zaprezentowane zostały działania Biura Podróży „Orbis” i Ligi Popierania Turystyki. Oba te podmioty zasięgiem swojej działalności obejmowały cały kraj, dlatego ważnym było przedstawienie, jak na tym tle wypadały Karpaty Wschodnie. Drugi podrozdział przedstawia lokalnie działające towarzystwa turystyczne oraz ich wkład w rozwój turystyki na terenie im przynależnym. Wśród nich znalazły się Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie”, Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny oraz Karpackie Towarzystwo Narciarzy.

Rozdział III dotyczy infrastruktury turystycznej Karpat Wschodnich. W pierwszej jego części zwrócono uwagę na walory turystyczne i rekreacyjne regionu. Opisanie zatem zostały elementy, które składały się na ogólną atrakcyjność terenu. Pod uwagę brane były głównie walory przyrodnicze, lokalizacyjne i źródła naturalne. W tej części pracy opisane zostały najważniejsze ośrodki z poszczególnych rejonów turystycznych oraz to co wpływało na ich popularność. Oprócz naturalnie występujących elementów, zwrócono uwagę na atrakcje przygotowane specjalnie z myślą o wczasowiczach czy kuracjuszach. Istotnym była także dostępność komunikacyjna miejscowości. Większość ośrodków, które osiągnęły wysoką frekwencję turystów zlokalizowana była przy głównych szlakach komunikacyjnych, w szczególności przy liniach kolejowych. Dlatego tak ważnym były możliwości dojazdu do poszczególnych ośrodków. Ostatnia część rozdziału III skupia się na dostępnej bazie noclegowej i gastronomicznej. W przypadku niektórych miejscowości frekwencja turystów przekraczała dostępność noclegową danego miejsca, co nie tylko hamowało jej rozwój, ale wręcz ograniczało zainteresowanie nim w kolejnych latach po nieudanym sezonie wypoczynkowym.

Ostatni rozdział poświęcony został analizie ruchu turystycznego. Pierwsza część zawiera omówienie form turystycznych uprawianych na terenie Karpat Wschodnich. Oprócz oczywiście nasuwającej się turystyki górskiej, równie popularna była tam turystyka uzdrowiskowa. Nowszą gałąź turystyki, czyli wypoczynkowa, powoli zastępowała wyjazdy kuracyjne „do wód”, tak popularne wśród elit, w przypadku mniej zamożnych obywateli. Druga część ostatniego rozdziału jest próbą scalenia wszystkich zebranych danych w celu przedstawienia rozmiarów ruchu turystycznego na opisywanym terenie. Dzięki prowadzonym jeszcze przed 1939 rokiem badaniom możliwe było zestawienie frekwencji w poszczególnych rejonach, z reguły w II połowie lat trzydziestych, i stworzenie wiarygodnych szacunków na temat globalnych liczb obrazujących frekwencję turystów w całych Karpatach Wschodnich.

Kończąc słowo wstępne chciałabym złożyć serdeczne podziękowania promotorowi prof. Pawłowi Gracie. Dziękuję za wsparcie, motywację oraz cenne rady, które pozwoliły na ukończenie niniejszej pracy.

## Rozdział I

### Uwarunkowania rozwoju turystyki w Karpatach Wschodnich

#### 1. Charakterystyka regionu

Karpaty są jednymi z największych gór Europy. Rozciągają się one na przestrzeni ok. 1300 km i zajmują ok. 209 tys. km<sup>2</sup> zataczając łuk od zachodu na południe. Współcześnie leżą na terytorium następujących państw: Austrii, Czech, Słowacji, Polski, Ukrainy, Węgier, Rumunii i Serbii. Na zachodzie od pasma Sudetów oddziela je Brama Morawska, dalej biegnąc w kierunku południowego–zachodu mijają Kotlinę Panońska i Wyżynę Transylwańską. Na północy przylegają do Niziny Środkowoeuropejskiej, Kotliny Sandomierskiej oraz Niziny Wschodnioeuropejskiej, natomiast na południu dolina Dunaju oddziela Karpaty od Gór Wschodnioserbskich, które z kolei czasami uznawane są za część Karpat. Dolina Dunaju stanowi także granicę na zachodzie, gdzie oddziela je od Alp w okolicach Bratysławy. Szerokość całego łańcucha górskiego Karpat waha się w przedziale 100-500 km. Najwyższym pasmem Karpat są Tatry, leżące na terenie Polski i Słowacji, gdzie znajduje się najwyższy szczyt, Gerlach (2655 m n.p.m.) oraz inne szczyty powyżej 2500 m n.p.m. Taką wysokość osiągają Karpaty jeszcze tylko w Górach Fogarskich w Rumunii, gdzie szczyt Moldoveanu liczy 2544 m. Karpaty nie ciągną się jednolitym łańcuchem, a stanowią wiele zróżnicowanych pod względem geologicznym i orograficznym pasm, a między wysokościami szczytów poszczególnych pasm bywają duże różnice w wysokości<sup>24</sup>.

Makroregion Karpat najczęściej dzieli się na dwie części: Karpaty Zachodnie i Południowo-Wschodnie. W tych drugich wyróżnia się ponadto Karpaty Wschodnie, Południowe oraz Góry i Wyżyny Siedmiogrodzkie. Według podziału fizyczno-geograficznego, jaki zaproponował Jerzy Kondracki w skład prowincji Karpat Wschodnich wchodzi następujące podprowincje: Zewnętrzne Karpaty Wschodnie, Wewnętrzne Karpaty Wschodnie oraz Subkarpaty Wschodnie, dodatkowo w skład megaregionu karpackiego wchodzi podprowincja Podkarpacie Wschodnie będąca przedgórzem Karpat Wschodnich. W skład

---

<sup>24</sup> *Karpaty polskie. Przyroda, człowiek i jego działalność*, red. J. Warszńska, Kraków 1995, s. 9.

Zewnętrznych Karpat Wschodnich wchodzi makroregion Beskidów Wschodnich, dzielący się na kolejne dwa makroregiony: Beskidy Lesiste i Beskidy Połonińskie. W skład Beskidów Lesistych wchodzi pasma Gór Turczańsko-Sanockich, Bieszczad Zachodnich i Wschodnich, Beskidów Brzeżnych, Gorganów i Beskidów Pokucko-Bukowińskich. Na terenie Beskidów Połonińskich leżą natomiast Czarnohora i Połoniny Hryniawskie. Jedynym makroregionem wchodzącym w skład Wewnętrznych Karpat Wschodnich a będących przed 1945 rokiem w granicach Polski są Karpaty Marmaroskie z Górami Czywczyńskimi<sup>25</sup>.

Karpaty Wschodnie dzielone są na dwie grupy pasm górskich: Beskidy Wschodnie i Karpaty Marmaroskie. Beskidy Wschodnie swym obszarem rozciągały się od granic Polski i Czechosłowacji na zachodzie po granicę rumuńską. Dzielą się one na dwie części, czyli Beskidy Lesiste i Beskidy Połonińskie. Biegają one równolegle do siebie, a ich granicą jest dział wód, ze strony południowej Cisy, z północnej Dniestru, Prutu i Seretu. W Beskidach Lesistych, leżących na północy znajdują się pasma gór Sanocko-Turczańskich oraz fragment Bieszczad Zachodnich i położone są one przy granicy z Polską. Na wschód od nich znajdują się Bieszczady Wschodnie zwane także Wielkim Grzbieciem Wododziałowym z racji początku biegu takich ważniejszych rzek regionu jak Stryj czy Rika. Największym szczytem tej części Beskidów Lesistych jest Pikuj, liczący 1408 m n.p.m. i jest to jednocześnie najwyższy szczyt całego pasma Bieszczad. Granicą tej części Beskidów Lesistych jest rzeka Mizuńka z Przełęczą Wyszkową, oddzielająca Bieszczady od Gorganów<sup>26</sup>.

Gorgany stanowią najdziksza część Karpat Wschodnich, a to ze względu na ich wygląd: są w dużej części pokryte gołoborzem, czyli rumoszem skalnym, co ma też odbicie w nazwie, ponieważ „gorgan” w języku miejscowych to właśnie gołoborze. O dzikości tych gór świadczy mała gęstość zaludnienia, na co wpływ ma duże zalesienie stoków górskich, powyżej poziomu lasów bujna kosodrzewina, brak pastwisk. Niektóre szczyty są trudne do zdobycia ze względu na pokrywające je zarośla, a niektóre przez zbyt śliski piaskowiec, szczególnie w czasie deszczów. Dzięki temu góry te nadal są trudno dostępne i niewiele zmieniły się od czasów, gdy ich grzbieciem przebiegała granica polsko-czechosłowacka. Kolejną cechą charakterystyczną są duże różnice w wysokościach względnych między masywami górskimi, a dolinami rzecznyymi

---

<sup>25</sup> J. Kondracki, *Fizycznogeograficzna regionalizacja Czech Słowacji, Węgier i Rumunii w układzie dziesiętnym*, „Przegląd Geograficzny” 1996, T. 68, z. 3-4, s. 457-465.

<sup>26</sup> H. Gąsiorowski, *Przewodnik po Beskidach Wschodnich*, T. 1 cz. 2 Gorgany, Lwów 1935, s. 1-6; S. Pawłowski, *O podziale polskich Karpat Wschodnich*, „Czasopismo Geograficzne” 1928, s. 80; A. Rehman, *Ziemia dawnej Polski i sąsiednich krajów słowiańskich opisane pod względem fizyczno-geograficznym*, cz. 1, Karpaty, Kraków 1895, s. 474-475.

przecinającymi kolejne pasma. To sprawia, że w górach o długości 90 km i szerokości 60 km znajdują się tylko 4 miejscowości, a innych osad jest również mało. Najwyższym szczytem Gorganów jest Wielka Sywula (1836 m n.p.m.), dobry przykład typowego wyglądu tych gór: górne partie pokrywa kosodrzewina, natomiast szczyt pokryty jest gołoborzem. Na terenie Gorganów wznosi się także wiele szczytów przekraczających swoją wysokością 1500 m n.p.m., na większości z nich można zaobserwować charakterystyczne rumowiska skalne. Naturalną granicą Gorganów jest kolejna przełęcz, nazywana Tatarską lub Jabłonicą, która oddziela je od pasma Czarnohory. Czarnohora należy już do pasma Beskidów Połonińskich, natomiast na północny-wschód od nich rozciąga się najbardziej na wschód wysunięta część Beskidów Lesistych w postaci Gór Pokucko-Bukowińskich<sup>27</sup>.

Wzdłuż Gór Turczańsko-Sanockich, Bieszczadów i Gorganów, po ich południowo-wschodniej stronie rozciąga się pasmo Beskidów Brzeżnych. Rozciągają się w bardzo długi pas od Sambora na północy po Nadworną na południu, są za to bardzo wąskie i stanowią przedpole znacznie wyższych pasm Karpat Wschodnich. Ich wysokość nie osiąga 1000 m – najwyższym szczytem jest Turawa licząca 940 m n.p.m. Góry Pokucko-Bukowińskie to łańcuch górski, składający się z trzech pasm: Gór Pokuckich, Gór Wyżnicko-Strażowskich i Gór Jałowiczorskich. Tylko pierwsze pasmo leżało na terenach Drugiej Rzeczypospolitej i stanowi północno-zachodnią część łańcucha górskiego, pozostałe są częścią historycznej Bukowiny, należącej wówczas do Rumunii. Góry Pokuckie znajdują się pomiędzy rzekami Prut i Czeremosz a od Czarnohory przedziela je Przełęcz Bukowiela. Dodatkowo od zachodu graniczą z Gorganami, od północy z Podkarpaciem, natomiast od południa z Połoninami Hryniawskimi. Obszar wyższych partii górskich cechuje się w większości występowaniem połonin, najwyższym szczytem jest Rotyło liczące 1483 m n.p.m.<sup>28</sup>.

Czarnohora to pasmo, które tylko w około 1/3 swojego obszaru leżało w granicach II Rzeczypospolitej, natomiast większa jego część położona była w granicach Czechosłowacji. Góry składają się z długich i wysokich, ale bardzo łagodnych grzbietów górskich, z których najwyższy przed 1945 r. stanowił granicę państwową z Czechosłowacją. Grzbiet ten ciągnie się na długości ok. 20 km i stanowi jednocześnie dział wód Prutu, Czeremoszu i Cisy. W jego pasmie znajdują się najwyższe szczyty Beskidów Połonińskich takie jak Pietrosz, Howerla czy

---

<sup>27</sup> K. Bzowski, E. Malawska-Kłusek, *Góry Ukrainy z plecakiem. Gorgany*, Kraków 2006, s. 8; H. Gąsiorowski, *Przewodnik po Beskidach Wschodnich...*, s. 1-3; A. Rehman, *Ziemia dawnej Polski...*, s. 474, 510.

<sup>28</sup> W. Fischer, *Beskidy huculskie*, „Wierchy” 1926, R. 4, s. 67; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Wschodnich Karpatach, Galicyi, Bukowiny i Węgier*, Lwów 1914, s. 39.

Pop Iwan. Howerla licząca 2061 m n.p.m. jest najwyższym szczytem całego pasma, jak i obecnej Ukrainy. Cechą charakterystyczną Czarnohory jest jego całkowita odmienność od sąsiednich Gorganów. Granica lasów przebiega tutaj na wysokości ok. 1300 m, ponad nią zaczyna się strefa połonin, na której ciągną się bezkresne łąki, brak jest skał i kosodrzewiny, dzięki czemu wędrowka po tym pasmie nie sprawi turystom większego problemu, za to zapewnia wspaniałe widoki. W czasie wędrowek po Czarnohorze można spotkać także piękne jeziora oraz źródła mineralne. Czarnohora od południa graniczy z Karpatami Marmaroskimi (Góry Rachowskie i Czywczyńskie), od wschodu z Połoninami Hryniawskimi<sup>29</sup>.

Większość najbardziej na południe wysuniętego skrawka II Rzeczypospolitej zajmowało pasmo Połonin Hryniawskich, graniczące od zachodu z Czarnohorą. Jest to jednocześnie najbardziej na południowy wschód położony masyw Beskidów Połonińskich znajdujący się w dorzeczu Czarnego i Białego Czeremoszu. Najwyższym szczytem jest Baba Ludowa licząca 1586 m n.p.m. Ostatnimi górami leżącymi kiedyś w cyplu Drugiej Rzeczypospolitej są Góry Czywczyńskie, których fragment w większości styka się z Połoninami Hryniawskimi, a od północy od pasma Czarnohory oddziela je przełęcz Szybeńska. Geograficzne góry te należą już do pasma Karpat Marmaroskich. Są w dużym stopniu pokryte lasami. To w tych górach znajdowały się dwa znaczące szczyty: Stóg (1653 m n.p.m.), miejsce trójstyku granic Polski, Czechosłowacji i Rumunii oraz Hnitesa, najbardziej na południe położony fragment przedwojennej Polski (1766 m n.p.m.)<sup>30</sup>.

Ze względu na górskie położenie, największe ośrodki miejskie usytuowane były w dużej odległości od omawianego terenu. Najważniejszymi wśród nich były Lwów i Stanisławów. Mniejsze miasta, odgrywające ważną w regionie rolę to: Kołomyja, Żabie, Worochta, Skole czy Turka. To dookoła nich powstawały najpopularniejsze letniska czy uzdrowiska. Niektóre z nich, chociaż przez 1914 rokiem niewiele znaczyły, w miarę rozwoju turystyki i zainteresowania tymi terenami, stawały się popularnymi w kraju miejscami wypoczynkowymi i rekreacyjnymi. Na terenie Karpat Wschodnich znajdowały się słynne na ziemiach polskich uzdrowiska, z unikatowymi wodami leczniczymi. Najsłynniejszymi były Truskawiec oraz Morszyn<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> H. Gąsiorowski, *Przewodnik po Beskidach Wschodnich*. T. 2, *Pasma Czarnohorskie*, Lwów 1933, s. 105-106; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Wschodnich Karpatach...*, s. 40-43; tenże, *Polska południowo-wschodnia*, [w:] *Przewodnik po Polsce*, red. S. Lenartowicz, Warszawa 1937, s. 451;

<sup>30</sup> M. Orłowicz, *Polska południowo-wschodnia...*, s. 501.

<sup>31</sup> Tenże, *Ilustrowany przewodnik po Wschodnich Karpatach...*, s. 5-8, 16, 64-68.

Nazwa Karpaty po raz pierwszy pojawiła się już w starożytności i została użyta przez Ptolemeusza w dziele „Geografia” w II w. n. e. Została ona zaczerpnięta prawdopodobnie od nazwy plemienia Karpów pochodzącego od Daków (Karpodaków), zamieszkujących tereny położone między Prutem a Seretem. W starożytności pojawiały się także inne nazwy określające Karpaty, takie jak Góry Ryfejskie czy Las Hercyński. Herodot użył również określenia „Karpis”, ale w odniesieniu do rzeki. Prawdopodobnie, aż do czasów renesansu, Europejczycy nie używali tej nazwy, mimo że „Geografia” znana była w kręgu bizantyjskim i wschodnim. Dopiero na początku XIV w. dzieło, a w szczególności same mapy Ptolemeusza, doczekały się zainteresowania ze strony Europejczyków, którzy zaczęli je kopiować i dodawać nowszą, znaną sobie wiedzę. W ciągu następnego stulecia mapy doczekały się kolejnych wydań, a w nich interesujące nas góry określane były mianem „Karpaty”. Pierwszą polską mapą, gdzie wyszczególnione są Karpaty, jest dzieło Bernarda Wapowskiego z 1526 r. Sama nazwa „Karpaty” pojawia się u Jana Długosza, chociaż on sam częściej nazywa je Górami Sarmackimi. Wraz z coraz dokładniejszymi mapami Europy, coraz częściej pojawiała się nazwa „Karpaty”, aż ostatecznie została ona całkowicie upowszechniona<sup>32</sup>.

Najstarsze ślady bytności człowieka w Karpatach datuje się na IX w. p.n.e. W pierwszym tysiącleciu naszej ery tereny te znajdowały się pod wpływami kultur trzcinieckiej, łużyckiej, przeworskiej. Okresowo zamieszkiwane były przez Celtów, Gotów, aż do wielkiej wędrówki ludów, kiedy w połowie VI w. n.e. na tereny te napłynęli masowo Słowianie. Zaczęli oni stopniowo kolonizować obszar Karpat, tworząc sieć osadniczą złożoną z grodzisk, po których często pozostały formy pochówków w postaci cmentarzysk kurhanowych. W X wieku tereny Karpat Wschodnich znajdowały się w zasięgu plemion słowiańskich Chorwatów Wschodnich, Twerców i Dulebów. Przynależność tych plemion do Słowian Zachodnich bądź Wschodnich była też przyczyną konfliktów między Polską wczesnopiastowską a Rusią Kijowską. W drugiej połowie X i przez większość XI w. toczyły się wojny o tzw. Grody Czerwieńskie, których południowa część opierała się o Karpaty<sup>33</sup>.

Aż do XIV wieku teren Karpat Wschodnich znajdował się we władaniu ruskich książąt w dynastii Rurykowiczów, z których najpotężniejsi byli książęta halicko-włodzimierscy. To właśnie od nazwy jednej z ich stolic – Halicza wzięła się zlatynizowana nazwa późniejszej Galicji. W wyniku wymarcia książąt halicko-włodzimierskich i późniejszych zmian

---

<sup>32</sup> Użyte przez Herodota i Eratostenesa z Cyreny, por. A. Wielocha, *O nazwie „Karpaty”*, „Płaj” T. 28 (2004), s. 6, 19.

<sup>33</sup> *Karpaty polskie...*, s. 148; T. Manteuffel, *Historia Powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1965, s. 127-129; B. Zientara, *Historia powszechna średniowiecza*, Warszawa 2002, s. 148-149.

politycznych tereny te od 1340 r. stanowiły przedmiot wojny między Polską, Węgry i Wielkim Księstwem Litewskim. Większość spornych terytoriów dostało się pod władanie Polski Kazimierza Wielkiego, który zdobył je w 1366 r.<sup>34</sup> Po jego śmierci doszło do nowej wojny i przyłączenia Rusi halicko-włodzimierskiej do Węgier. Ostatecznie w wyniku wyprawy Jadwigi Andegaweńskiej tereny te dostały się pod bezpośrednie władanie Korony Polskiej. Od tego czasu aż do I rozbioru Rzeczypospolitej w 1772 r. Ruś halicko-włodzimierska stanowiła część terytorium Polski, jako województwo ruskie, które zostało wyodrębnione w I połowie XV w. W 1772 r. Austria zawładnęła tymi ziemiami jako krajem koronnym o nazwie Królestwo Galicji i Lodomerii, co było nawiązaniem do tytułatury i roszczeń węgierskich do tych terenów. Galicja wraz z Karpatami Wschodnimi powróciła do Polski po wojnie polsko-ukraińskiej i decyzji Rady Ambasadorów z 1923 r., będąc formalnie jej częścią do 1945 r., kiedy to w wyniku konferencji jałtańskiej tereny te przyłączono do Związku Radzieckiego. W konsekwencji rozpadu ZSRR historyczna Galicja Wschodnia jest od 1991 r. częścią Ukrainy<sup>35</sup>.

Charakterystyczna była struktura demograficzna Karpat Wschodnich w okresie dwudziestolecia międzywojennego. O ile w większości kraju przeważającą grupą narodową byli Polacy o tyle sytuacja ta była odmienna w województwach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej. Oprócz większych skupisk jak Tarnopol i Lwów, ludność polska była mniejszością narodową wśród ludności ukraińskiej. W województwie stanisławowskim Polacy stanowili około 22,5% ogółu ludności, a Ukraińcy 67%. W województwie lwowskim liczbę Polaków określano na wyższą wartość i szacunkowo było to 58%, a ludności ukraińskiej około 34%. W obu województwach trzecią narodowością z porównywalną ich liczbą stanowili Żydzi, będący około 7,5% odsetkiem. Ludność Karpat Wschodnich różniła się także pod względem wyznaniowym. Oprócz okolic Lwowa ze względu na liczną ludność ukraińską dominowało wyznanie grekokatolickie<sup>36</sup>.

## 2. Rozwój turystyki w Karpatach Wschodnich do 1914 roku

Początkowy okres rozwoju turystyki we współczesnym tego słowa znaczeniu wyznaczyć można na wiek XIX. Był to czas rozwoju przemysłowego, w czasie którego przede

---

<sup>34</sup> J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, s. 75-101.

<sup>35</sup> Cz. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006, s. 50, 544-545, 550-553; A. Chwalba, *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2000, s. 194; J. Kłoczowski, *Europa słowiańska w XIV-XV wieku*, Warszawa 1983, s. 20-21; S. Szczur, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2008, s. 480-481, 540-541.

<sup>36</sup> *Mały Rocznik Statystyczny*, Warszawa 1939, s. 22-23, 26.

wszystkim zmieniono sposób podróżowania. Do tego czasu w większości korzystano z powozów. Był to wolny i dość niewygodny środek transportu. Jego średnią prędkość można określić na 10 km/h, którą przy częstszej zmianie koni podnieść można było do maksymalnie 18 km/h. Osiągając taką prędkość, trasę z Warszawy do Krakowa pokonywano w prawie dwadzieścia trzy godziny. Przed 1830 rokiem z Warszawy odchodziło jedenaście szlaków dyliżansowych, z których rocznie korzystało ok 3,5 tysiąca pasażerów. Jednak stan dróg na ziemiach polskich w XIX wieku był fatalny. Należy także zwrócić uwagę na to, że ich stan w głównej mierze zależał od zaboru, pod jakim znajdował się dany obszar. W zaborze pruskim budowano już drogi utwardzone kamieniem, a do I wojny światowej nawet asfaltowe. Wytyczano specjalne szlaki komunikacyjne nazywane królewskimi. W Galicji podobne trakty nazywano cesarskimi. Na wschodzie, w zaborze rosyjskim w większości występowały drogi bardzo słabej jakości. Często na drogach zdarzały się napady i rabunki, które dodatkowo zniechęcały podróżnych do przejazdów powozami. Aby temu zapobiec, na drogach stacjonowały rosyjskie oddziały w celu zapewnienia bezpieczeństwa podróżnym<sup>37</sup>.

Wiek XIX to także początki powstawania zaplecza socjalnego dla pracowników. Coraz większa liczba państw w Europie zaczęła wprowadzać dni wolne od pracy. Podróżowanie koleją skróciło czas potrzebny na przemieszczenie się z miejsca na miejsce, dodatkowo stanowiło relatywnie tani środek transportu. Obie te rzeczy pozwoliły większej liczbie osób, z różnych warstw społecznych, na spędzenie wolnych dni poza miejscem swojego zamieszkania. Na ziemiach polskich pierwszą trasę koleją można było pokonać na odcinku Warszawa – Grodzisk w 1845 roku. W 1861 roku powstała trasa kolejowa łącząca Kraków ze Lwowem, nazwana od imienia austriackiego arcyksięcia koleją im. Karola Ludwika. Powtarzającym się problemem w XIX i XX wieku były różnice w infrastrukturze wynikające z podziału kraju pomiędzy zaborców. Dlatego w każdym z zaborów panowała różnorodność, jeśli chodzi o ilość połączeń kolejowych. Najwięcej było ich na ziemiach zaboru pruskiego, najgorzej rzecz się miała w zaborze rosyjskim, który to dodatkowo miał problem z połączeniem z innymi częściami ziem polskich z powodu innego rozstawu szyn<sup>38</sup>.

Podróż pociągiem w dość szybkim czasie, pomimo sceptycyzmu wielu osób, stała się wygodnym środkiem transportu. Nowocześniejsze wagony były podzielone na przedziały, miały oświetlenie elektryczne i toalety. Dla większego komfortu dalszych podróży w pociągach pojawiły się także wagony sypialne, restauracyjne oraz saloniki dla najzamożniejszych

---

<sup>37</sup> T. Stegner, *Historia turystyki. Polska i świat*, Gdańsk 2016, s. 53.

<sup>38</sup> Tamże, s. 57; M. Pisarski, *Koleje Polskie*, Warszawa 1974, s. 32-33.

podróżnych. Ponadto należy zwrócić uwagę także na całą infrastrukturę kolei. Obecnie jednymi z najpiękniejszych zabytków czasów XIX w. są dworce, wybudowane w Galicji za czasów austrowęgierskich. Na dworcu z reguły znajdowały się restauracja, poczekalnia I i II klasy, miejsce na odświeżenie się po podróży, a w niektórych miastach także telegrafy czy pokoje przeznaczone na nocleg. W XIX wieku pociągi zaczęły odgrywać coraz większą rolę w turystyce. Wprowadzono zaczęto specjalne połączenia kolejowe dla turystów, które wyruszały rano do miejsc turystycznych, aby dać możliwość całoniedzielnego zwiedzania i wracały popołudniem lub wieczorem<sup>39</sup>.

Możliwości wynikające z budowy linii kolejowych oznaczały również większą dostępność dla przyjezdnych terenów Karpat Wschodnich. W latach 80-tych XIX wieku koleją można było dojechać do Kołomyi, następnie turysta miał trzy możliwości dostania się w rejon Kosowa. Pierwszą z nich była podróż fiakrem, która kosztowała 5 guldenów, następnie tańszą opcją była jednokonka lub wóz pocztowy za 3 guldeny. Przejazd wozem pocztowym, który jeździł tylko o 10 rano, trwał 4 godziny. Z kolei podwoda z Kosowa do Żabiego kosztowała 4 guldeny. Przejazd drogą powiatową, która biegła brzegiem rzeki Rybnicy, trwała ok. 5-6 godziny. Oczywiście można było wynająć fiakra na bezpośredni przejazd z Kołomyi do Żabiego, podróż kosztowała wtedy ok 15 guldenów. Druga droga, która odchodziła z Kołomyi prowadziła przez Delatyn do Mikuliczyna, skąd najłatwiej w dalszej części podróży było zorganizować sobie bazę wypadową na Howerlę czy Chomiak. Przejazd wynajętym fiakrem z Kołomyi do Mikuliczyna kosztował 6-7 guldenów i zajmował ok 5 h<sup>40</sup>.

Pod koniec XIX wieku rozpoczęto budowę linii kolejowej Stanisławów – Woronienka. Budowę ukończono w 1894 roku. Była to piąta<sup>41</sup> galicyjska linia kolejowa biegnąca przez Karpaty łącząca się bezpośrednio z kolejami węgierskimi. Trasa kolei prowadziła ze Stanisławowa poprzez Bratkowice, Tarnowicę, Nadworną, Delatyn, Dora-Jaremcze, Mikuliczyn, Tatarów, Worochtę i stację końcową Woronienkę. Pod względem atrakcji turystycznych była to najbardziej urokliwa trasa kolejowa w całych Karpatach Wschodnich. W przewodniku wydany w 1898 roku trasa ta była opisana dokładnie pod względem możliwości turystycznych, jakie stwarzała. Autor podaje dokładniejsze informacje na temat możliwości dotarcia do Worochty. Już na samym początku czytelnik otrzymywał informację,

---

<sup>39</sup> T. Stegner, dz. cyt., s. 58-60.

<sup>40</sup> J. Gregorowicz, *Przewodnik dla zwiedzających Czarnogórę w powiecie Kossowskim*, Lwów 1881, s. 10; L. Wajgel, *Przewodnik na Czarnohorę i w Góry Pokuckie*, Lwów 1885, s. 39.

<sup>41</sup> Do 1894 roku istniały już 4 inne linie: Żywiec – Zwardoń, Tarnów – Leluchów, Przemyśl – Łupków oraz Lwów – Stryj – Ławocze.

że do Worochty ze Stanisławowa kursuje pociąg całoroczny dwa razy dziennie, rano i wieczorem, oraz że w sezonie letnim, czyli od 1 czerwca do 15 września, uruchamiany jest dodatkowy pociąg turystyczny<sup>42</sup>.

Początek wieku XX to także pierwsze samochody pojawiające się na ziemiach polskich. W 1908 roku w zaborze austriackim powstał Galicyjski Klub Automobilowy. W 1913 roku w Warszawie było zarejestrowanych już 300 samochodów, a 113 w Krakowie. Pomimo tego, ruch samochodowy nie odgrywał jeszcze w turystyce początku XX wieku aż tak znaczącej roli<sup>43</sup>. Słaby stan dróg w większości decydował o małym komforcie jazdy. Drogi w Karpatach Wschodnich ze względu na swoje górskie położenie nigdy nie zaliczały się do dobrych i porządnie utrzymanych. W 1881 roku w powiecie kosowskim wyróżnić można było dwie drogi powiatowe, z których jedna przebiegała ze wschodu na południowy-zachód i prowadziła z Kut do Hryniawy aż do rzeki Czeremosz Biały i Czarny, a druga wiodła z Kosowa na zachód i południe przez miejscowości Sokołówkę, Jaworów, Krzyworównię, docierając do Żabiego. Były to drogi, które przez częste powodzie nie były utrzymywane w dobrym stanie, głównie przez brak środków finansowych. Drogą główną tzw. rządową można było przejechać z Kut przez Kosów i Pistryń do Kołomyi. Resztę stanowiły drogi gminne. Miejscowa ludność poruszała się konno, dlatego też nie widziała większej potrzeby w utrzymaniu dobrego stanu dróg<sup>44</sup>.

W drugiej połowie XIX wieku powstawać zaczęła się także nowocześniejsza baza noclegowa. Powoli rozwijał się przemysł hotelarski, rozpoczynano budowę obiektów, które miały w swoim zapleczu całą potrzebną gościom hotelowym infrastrukturę jak kuchnia, pralnia, sala balowa czy konferencyjna. Dla gości nie wynajmowano już pokoi wieloosobowych, a często jedno lub dwuosobowe pokoje. Wraz z rozwojem techniki zmieniało się także ich wyposażenie. Na gości hotelowych czekały już różnego rodzaju udogodnienia jak winda hotelowa, a w pokojach zaczęły pojawiać się prywatne łazienki i grzejniki parowe. Ze względu na różnice w ofercie, jaką poszczególne hotele oferowały swoim gościom, wprowadzono kategoryzację hoteli. Odpowiednio wyposażone hotele, zapewniające najwyższy komfort były

---

<sup>42</sup> A. Inlender *Przewodnik ilustrowany po c. k. austr. kolejach państwowych na szlakach: Lwów-Krasne-Podwołycka, Krasne-Brody, Lwów-Stanisławów-Kołomyja-Śniatyń-Czerniowce, Kołomyja-Słoboda rungurska, Kołomyja-Kniaźdwór, Stanisławów-Buczacz-Husiatyn, Stanisławów-Woronienka, Koleje Podolskie*, Wiedeń 1892, s. 95-96; H. Hoffbauer, *Przewodnik na Czarnohorę i do Wschodnich Beskidów. Z. 2, Wycieczki ze stacyj kolejowych: Nadwórna, Delatyn, Dora, Jaremcze i Mikuliczyn*, Kołomyja 1898, s. 12.

<sup>43</sup> T. Stegner, dz. cyt., s. 54-55.

<sup>44</sup> J. Gregorowicz, dz. cyt., s. 8-9.

dobrą inwestycją, dzięki odwiedzającym je zamożnym gościom. W niektórych zatrzymywali się królowie, arystokraci, więc utrzymywane były w luksusowym stylu. Aby zadowolić zatrzymujących się w hotelach gości z wyższych sfer stawiano na dobrze wykwalifikowany personel. Powstawać zaczęły specjalne szkoły hotelarskie. W hotelach odbywały się spotkania biznesowe, organizowano bale, służyły one jako miejsce spotkań. Nie wszyscy turyści potrzebowali tego typu wygód. W górach budować zaczęto specjalne schroniska, w których turyści mogli znaleźć schronienie przed złą pogodą lub szukali dobrej bazy wypadowej na dalsze wędrowki. Pierwszym wybudowanym schroniskiem na ziemiach polskich był obiekt na Babiej Górze, który powstał w 1806 roku<sup>45</sup>.

W XIX wieku w Europie zaczęły powstawać także biura podróży, organizujące indywidualne oraz grupowe wyjazdy. Jako pierwszy organizacją wyjazdów dla turystów zajął się Anglik Thomas Cook. Organizując w 1841 roku wyjazd z Leicester do Loughborough, dla swoich podopiecznych z Towarzystwa Wstrzemięźliwości, zapoczątkował organizację podróży dla turystów w Anglii. Jest on uznawany za pierwszego przedsiębiorcę branży turystycznej. Do nowości przez niego wprowadzonych warto zaliczyć między innymi: rezerwację hoteli przed wyjazdem, czeki podróżne czy wcześniejsze przedstawianie turystom programu wycieczek. Kolejne biura podróży powstawały w Niemczech, Francji, Holandii czy w Stanach Zjednoczonych. Na ziemiach polskich w XIX wieku nie było profesjonalnych biur podróży<sup>46</sup>.

Pod koniec tego stulecia wśród inteligencji galicyjskiej pojawiła się moda określana mianem „chłopomanii” lub „ludomanii”. Wiązała się ona z przesadną ideologizacją wiejskiego życia, ze względu na jego bliski kontakt z naturą. Nurt ten przejawiał się w literaturze oraz malarstwie polskim, a tajemnicza Huculszczyzna przyciągała artystów do końca 20-lecia międzywojennego. Równocześnie na ziemiach polskich rozpoczęto badania etnograficzne prowadzone przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze założone w 1895 roku we Lwowie. Moda na folklor doskonale wpisywała się w początki ruchu wycieczkowego w rejony Huculszczyzny<sup>47</sup>.

Do roku 1914 możemy wyróżnić trzy główne typy turystyki, jakie uprawiane były w Karpatach Wschodnich. Były to turystyka górską, uzdrowiskowa i wypoczynkowa. Turystyka górską jest oczywiście jedną z najstarszych form turystyki uprawianej przez

---

<sup>45</sup> T. Stegner, dz. cyt., s. 60-62.

<sup>46</sup> Tamże, s. 66.

<sup>47</sup> A. Jankowska-Marzec, *Między Etnografią a sztuką. Mitologizacja Huculów i Huculszczyzny w kulturze polskiej XIX i XX wieku*, Kraków 2013, s. 21-25, 129.

człowieka. Od najdawniejszych czasów człowiek wiedziony ciekawością przemierzał górskie szlaki w poszukiwaniu minerałów, zwierzyny czy „skarbów”. Nie wszystkich jednak przemierzających góry nazwać można turystami, jednak nie można im odmówić odważnego i pionierskiego przecierania szlaków. Jednym z pierwszych powstałych przewodników z wytycznymi dla osób udających się na wędrowki w Tatry była publikacja „Opisanie ciekawe gór Tatrów” autorstwa Michała Hrosieńskiego, w którym znaleźć możemy opis doliny Białej Wody i Pięciu Stawów, a także Morskiego Oka. Ponadto zawiera on porady na temat ekwipunku turysty, w który oprócz „niezbędnych” rzeczy jak gromnica czy woda święcona, polecano także zabrać kompas, lornetkę i stalowe szpilki z młotkiem do łatwiejszej wspinaczki<sup>48</sup>.

Jednym z pierwszych prekursorów turystyki górskiej był Stanisław Staszic. Swoje wędrowki po Beskidach i Tatrach rozpoczął już w 1792 roku. Do gór podchodził on już nie z bojaźnią, ale z ciekawością zbadania „nieznanego”. Organizował wyprawy geologiczne między innymi w Tatry. Wynikiem jego wędrowek była wydana w 1815 roku w Warszawie publikacja naukowa „O ziemiorództwie Karpatów i innych gór i równin Polski”, opisująca w dwunastu rozprawach odwiedzone przez niego tereny. W 1805 roku jako pierwszy Polak zdobył Łomnicę, która uważana wtedy była za najwyższy szczyt Tatr<sup>49</sup>. Zapoczątkowany przez Staszica ruch poznawczy, padł na bardzo podatny grunt, jakim była Polska pod zaborami. Hasła poznawania swojego kraju, na przełomie epok romantyzmu i oświecenia, zwracały się w bardziej naukową stronę. Choć początkowo nieśmiałe i w większości nieudolne, niemniej jednak, gdyby nie początki zwiedzania gór oraz wytyczania pierwszych ścieżek, nie można by było w przyszłości mówić o turystyce górskiej. Największym zainteresowaniem cieszyło się wspomniane hasło w Galicji, gdzie znajdowało się najwięcej terenów górskich. Jedną z pierwszych osób, która miała udział w rozwoju turystyki górskiej był Wincenty Pol. Geograf, poeta i profesor pierwszej na ziemiach polskich katedry geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W swoich badaniach zahaczał także o etnografię odwiedzanych terenów. Dziełem jego życia miała być „Geografia i etnografia Polski”, która nie powstała ze względu na zniszczenie większości zebranych materiałów w trakcie pożaru. Niewolnym od błędów, lecz bardzo cennym jest wydana w 1851 roku przez Pola publikacja „Rzut oka na północne stoki Karpat”. Znaleźć w niej można opis rzeźby terenu, sieci wodnej czy opis stanu

---

<sup>48</sup> W. Krygowski, *Zarys dziejów polskiej turystyki górskiej*, Warszawa 1973, s. 6.

<sup>49</sup> M. Lewan, *Zarys dziejów turystyki w Polsce*, Kraków 2004, s. 17.

dróg prowadzących przez Karpaty. Przykładowo znalazł się w nim opis dróg w okolicach Nadwórnej, Rafajłowej, Worochty<sup>50</sup>

W miarę upływu czasu i zwiększania się liczby osób uprawiających turystykę górską powstała potrzeba założenia towarzystwa turystycznego, które zrzeszałoby miłośników gór. Zrodziło to pomysł na powstanie Galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, oficjalnie założonego w grudniu 1873 roku. Kilka miesięcy później, po ustanowieniu statutu, oficjalnie przyjęto nazwę Towarzystwa Tatrzańskiego. Głównymi jego założeniami było [...] *umiejętne badanie Karpat [...] oraz rozpowszechnianie zebranych o nich wiadomości, 2. Zachęcanie do ich zwiedzania i ułatwianie przystępu do nich i pobytu tamże turystom [...]*<sup>51</sup>

W myśl statutu Towarzystwo Tatrzańskie miało za zadanie organizowanie wspólnych wycieczek, ale także wspieranie wydawnictw, które opisywały Karpaty oraz zakładanie bibliotek tematycznych, w których czytelnik znaleźć mógłby literaturę odnośnie gór, czy mapy. Zakładano także budowę schronisk w górach, wyznaczanie szlaków turystycznych czy poprawę komunikacji na terenach turystycznych<sup>52</sup>.

Na początku TT swoim zasięgiem obejmowało Tatry, a jego główna siedziba znajdowała się w Krakowie. Szybko jednak zauważono potrzebę przeniesienia działalności na szersze tereny. Dzięki delegatom, którzy propagowali ideę towarzystwa już w 1876 roku powstały dwa oddziały Towarzystwa Tatrzańskiego. Jeden w Stanisławowie, drugi w Kołomyi. Pierwszy z nich swoją działalnością objął teren Czarnohory jako przedstawiający największe walory turystyczne. Drugi rozwijał się we wschodniej części Czarnohory oraz w otoczeniu Białego i Czarnego Czeremoszu<sup>53</sup>.

Początkowo działalność, którą prowadziły oba oddziały, była w dużej mierze pionierska i odkrywcza. Jej rezultatem były liczne sprawozdania geologiczne, zoologiczne czy botaniczne. W trakcie jednej z wypraw, zauważono potrzebę budowy schronisk, których brakowało na szlakach Czarnohory. Pierwszym zbudowanym przez TT w Karpatach Wschodnich było powstałe w 1878 schronisko na Połoninie Gadżyna. Schronisko to wydzierżawił Oddział w Kołomyi dla swoich potrzeb. Kolejnymi było schroniska na Zawojeli i na Zaroślaku pod Howerlą. Budynki zostały oddane do użytku w 1881 roku. Trzecim schroniskiem, wybudowanym wspólnymi siłami obu oddziałów TT, było schronisko otwarte

---

<sup>50</sup> W. Pol, *Rzut oka na północne stoki Karpat*, Kraków 1851, s. 95.

<sup>51</sup> *Statut Towarzystwa Tatrzańskiego z siedzibą w Krakowie*, Kraków 1874, s. 1.

<sup>52</sup> Tamże, s. 1.

<sup>53</sup> W. Krygowski, *Dzieje Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, Kraków 1988, s. 95-96.

w 1883 roku, znajdujące się pod Popem Iwanem – na Gropie. Z początkiem lat 90. XIX wieku, wskutek śmierci wiceprezesa oddziału stanisławowskiego Marcellego Eminowicza, działalność oddziału mocno osłabła, a w końcowym rezultacie została całkowicie wstrzymana. Cały dotychczasowy dorobek oddziału przejął oddział w Kołomyi. W dalszym ciągu rozbudowywano sieć schronisk turystycznych. W 1892 roku, po wydzierżawieniu willi od Fundacji Skarbkowskiej w Żabiu, powstał tak zwany Dworek Czarnohorski, a w 1895 roku oddano do użytku kolejny w Worochcie<sup>54</sup>.

Przez pierwsze lata istnienia Oddziału TT w Kołomyi, udało się zorganizować między innymi wystawę etnograficzną w Kołomyi oraz kolonie letnią dla chłopców w Żabiu. Pierwszy szlak turystyczny oznakowany w Karpatach Wschodnich został wytyczony w 1884 roku przez Leopolda Wajdla z oddziału TT z Kołomyi. Prowadził od Żabiego, przez Kransny Łuhu, dalej przez Howerlę bezpośrednio do Popa Iwana. Za wstawiennictwem oddziału Czarnohorskiego TT, władze austriackie pozwoliły na utrzymanie przez trzy miesiące ogierów koni rasy huculskiej w Żabiu, aby poprawić występującą na tych terenach rasę koni. W gestii Oddziału Czarnohorskiego TT<sup>55</sup>, było także utrzymywanie bazaru wyrobów huculskich, gdzie sprzedawane były wyroby tkackie i drzewne. Miało to miejsce do momentu utworzenia osobnego stowarzyszenia „Spółka Huculska”. Przejęła ona wtedy bazar, a ponadto założono warsztat wyrobów huculskich, z którego w 1894 roku powstała szkoła przemysłu drzewnego w Kołomyi<sup>56</sup>.

Działalność Oddziału Czarnohorskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, spotykała się z brakiem zrozumienia i przychylności ze strony głównego zarządu towarzystwa. Mało liczny oddział nie był w stanie sfinansować ze składek członkowskich wszystkich swoich inwestycji. W związku z tym zwrócił się między innymi do zarządu głównego TT o dofinansowanie działań podejmowanych na terenie Karpat Wschodnich. Prośba ta dotyczyła między innymi wsparcia zakupu wyposażenia dla dworku Czarnohorskiego w Żabiu, rozbudowy dworca w Worochcie, remontów szlaków oraz schroniska na Zroślaku, czy w końcu rozpoczęcia budowy nowego schroniska na Maryszewskiej. Prośba ta została jednak odrzucona przez zarząd główny TT<sup>57</sup>.

Na terenie Karpat Wschodnich w latach 80-tych XIX wieku przez krótki okres funkcjonował także oddział lwowski TT. Powstał w 1883 roku, a terenem jego działań były

---

<sup>54</sup> Tamże, s. 96-97.

<sup>55</sup> Od 1895 roku Oddział TT w Kołomyi przyjął oficjalną nazwę Oddziału Czarnohorskiego.

<sup>56</sup> J. Kapłon, *Zorganizowana polska turystyka górską w Karpatach Wschodnich do 1939*, [w:] *Podróżowanie w Karpaty wczoraj i dziś*, Kraków 2009, s. 48; H. Hoffbauer, dz. cyt., s. 7-8.

<sup>57</sup> J. Kapłon, *Zorganizowana polska turystyka górską...*, s. 51.

Bieszczady Wschodnie i Gorgany. Jedną z form działalności było zebranie i opracowanie materiałów, które posłużyć miały do wydania przewodnika. Planowano wydanie „Przewodnika do Wschodnich Karpat”, którego redakcję powierzono prof. Lucjanowi Tatomirovi, jednak z nieustalonych przyczyn do realizacji pomysłu nie doszło. Działalność oddziału lwowskiego zawieszona została po zaledwie czterech latach i w 1887 roku został on rozwiązany<sup>58</sup>.

Kolejnym towarzystwem, które łączyło osoby zainteresowane narciarstwem i turystyką górską, było założone 29 stycznia 1907 roku we Lwowie Karpackie Towarzystwo Narciarskie. Na spotkaniu założycielskim było 22 członków, wśród których znajdowali się między innymi Roman Kordys, Maksymilian Dudryk, Zygmunt Klemensiewicz czy Kazimierz Panek, który został pierwszym prezesem nowo utworzonego towarzystwa. Jako cel KTN wyznaczyło sobie *[...] rozwinięcie narciarstwa i turystyki zimowej w naszym kraju, ułatwienie ich uprawiania przez otwarcie i udostępnienie gór naszych i stosowne urządzenia [...]*<sup>59</sup>.

Pierwsza wyprawa w góry odbyła się już w lutym 1907 roku. Członkowie KNT 16 lutego 1907 roku zorganizowali pierwsze zimowe przejście na Trościan i odkrycie oraz opisanie po raz pierwszy walorów turystycznych Sławska. Działalność towarzystwa z roku na rok rozszerzała swoje terytorium. W kolejnych latach powstały koła KNT w Przemyślu i Krakowie. Towarzystwo bardzo mocno działało na polu szerzenia narciarstwa w Polsce. Organizowało zawody narciarskie, początkowo w Sławsku, z czasem także w Zakopanem. Jego działalność pozwalała na szybki rozwój i już w 1910 roku rozpoczęło budowę własnego schroniska w Sławsku. Budowę wsparło finansowo C.K. Ministerstwo Robót Publicznych kwotą 10 000 koron. Ponadto otrzymano także dofinansowanie z innych dotacji rządowych. Budowę zakończono po roku i schronisko w 1911 roku rozpoczęło swoją działalność, mogąc przyjmować pierwszych turystów. Aby całości wydarzenia nadać bardziej oficjalny charakter, postanowiono zorganizować uroczyste otwarcie sezonu narciarskiego na początku stycznia 1912 roku. Dla chcących wziąć w nim udział zorganizowano specjalny pociąg ze Lwowa. Koszt przejazdu w obie strony wynosił 7,5 korony. Uroczystości trwały 2 dni. W pierwszym dniu nastąpiło poświęcenie schroniska przez superiora zakonu jezuitów we Lwowie księdza Stanisława Sopucha. W drugi dzień urządzono zawody narciarskie oraz bieg ze szczytu Trościana do schroniska. Od tego czasu bieg ten organizowany był corocznie. Schronisko posiadało 44 miejsca noclegowe i dzięki dobrej reklamie stało się ważnym elementem życia turystycznego regionu. W czasie Bożego Narodzenia w 1912 roku w schronisku urządzone

---

<sup>58</sup> W. Krygowski, *Dzieje ...*, s. 98.

<sup>59</sup> J. Kapłon, *Karpackie Towarzystwo Narciarzy we Lwowie 1907-1939*, Kraków 2018, s. 33.

zostały dwa kursy narciarskie o różnym stopniu zaawansowania, a w następnych latach w sezonie zimowym organizowane były cotygodniowe kursy narciarskie, w których uczestniczyło za każdym razem ok. 20 osób. Nocleg dla członków KNT kosztował 1 koronę, dla pozostałych 2 korony. W sezonie 1911-1912 frekwencja w schronisku wyniosła 476 osób<sup>60</sup>.

Szczególnie ważną z form turystyki, jaką wyróżnić można w Karpatach Wschodnich, była turystyka uzdrowiskowa. Rozwijała się ona prężnie właśnie w XIX wieku. W całej Europie zaczęły powstawać uzdrowiska, które w roku 1873 osiągnęły liczbę ok 384. Z czasem samo przebywanie w uzdrowiskach zaczęło uchodzić za rzecz niezbędną, jeśli dana osoba chciała liczyć się w dobrym towarzystwie. Powoli ruch towarzysko-kulturalny skupiał się właśnie w miejscowościach uzdrowiskowych. W najpopularniejszych bywali wielcy ówczesnego świata: między innymi cesarz Niemiec Wilhelm I oraz car rosyjski Mikołaj I. Miejsca te często przechodziły do historii, jak przykładowo uzdrowisko niemieckie Baden Ems, które znane jest z tzw. depeszy emskiej, za sprawą, której w 1870 roku doszło do wybuchu wojny francusko-pruskiej. Najlepsze kurorty europejskie proponowały kuracjom ekskluzywne hotele, teatry, kasyna. W ramach rozrywki dla gości uzdrowiska organizowano wystawy malarstwa, koncerty, zapraszano znane grupy teatralne. Na początku XIX wieku wśród zamożnych mieszkańców ziem polskich większym powodzeniem niż krajowe cieszyły się uzdrowiska zagraniczne. Z jednej strony stanowiły o tym kwestie prestiżu. Podróż do niemieckich uzdrowisk była lepiej widziana w towarzystwie. Wydaje się jednak, że bezpośrednią przyczyną popularności kurortów zagranicznych była znacząca różnica w oferowanym standardzie pobytu. Mowa tutaj nie tylko o kwestiach leczniczych, ale przede wszystkim o infrastrukturze turystycznej, a właściwie jej braku w krajowych zdrojowiskach<sup>61</sup>.

Aby temu przeciwdziałać w 1858 roku w Krakowie powstała Komisja Balneologiczna, która za cel postawiła sobie wzbudzenie zainteresowania polskimi zdrojowiskami, nie mogącymi często liczyć na wsparcie finansowe ze strony zaborców. Zadaniem komisji w głównej mierze było badanie naukowe źródeł znajdujących się w poszczególnych zdrojach, ale także zwiększanie świadomości odnośnie możliwości, jakie miały odpowiednio urządzone uzdrowiska. W połowie XIX wieku coraz większa część właścicieli zdrojowisk starała się o polepszenie warunków mieszkaniowych, wyżywienia i urządzeń łaźniowych. W tym celu w 1859 roku z inicjatywy Józefa Dietla postanowiono utworzyć Spółkę Zdrojowisk Krajowych, która już w pierwszym roku działania zrzeszała głównie uzdrowiska z terenu

---

<sup>60</sup> Tenże, *Zorganizowana polska turystyka górską...*, s. 58-62.

<sup>61</sup> T. Stegner, dz. cyt., s. 87-93.

Galicji. W latach następnych dołączyły do niej uzdrowiska z całego terenu ziem polskich. We współpracy z Komisją Balneologiczną spółka powoływała w uzdrowiskach Zarządy Kąpielowe, których zadaniem było kierowanie rozwojem zdrojowisk. W celu ustandaryzowania działalności uzdrowisk wydawano instrukcje dotyczące między innymi zasad działalności zakładów zdrojowych, zadań lekarzy czy obowiązków służb zdrojowych. Nie wszystkie uzdrowiska stosowały się do wytycznych. Powodowało to duże rozbieżności pomiędzy ich funkcjonowaniem. Z powodu kłopotów finansowych działalność Spółki Zdrojowisk Krajowych trwała zaledwie kilka lat<sup>62</sup>.

Prawdziwym przełomem okazała się austriacka ustawa o uzdrowiskach wydana w 1891 roku. Narzucała ona uzdrowiskom posiadanie statutu, w którym określone były granice terytorialne. Ich organizacją zajmowała się Komisja Klimatyczna, Zarząd Zakładu oraz lekarz zdrojowy. Finansami zakładu zajmowała się Komisja Klimatyczna, a pieniądze pozyskiwano z taks klimatycznych, różnego rodzaju opłat za wydarzenia kulturalne lub dzięki darowiznom przekazywanym do komisji. Kwestie odpowiedniej zabudowy oraz rozbudowy uzdrowisk nie zostały poruszone w ustawie, jednak już osiem lat później wydano ustawę budowlaną, w której unormowano także i tę kwestię<sup>63</sup>.

Jednymi z najstynniejszych polskich uzdrowisk, które znajdowały się z Królestwie Polskim były Ciechocinek, Otwock czy Nałęczów. W ostatnim z nich częstym gośćmi bywali Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski czy Zofia Nałkowska. Otwock znany był z kolei jako uzdrowisko, w którym leczono osoby chore na gruźlicę, stosując kurację żętycową. W Galicji znajdowało się najwięcej uzdrowisk. Jednymi z największych i najszybciej rozwijających się były Iwonicz Zdrój, Szczawnica oraz Krynica. W 1849 roku polski balneochemik Teodor Torosiewicz określił liczbę źródeł znajdujących się w Galicji na 132. Wyróżniono siedem rodzajów źródeł, z czego cztery z nich występowały naturalnie w Karpatach Wschodnich<sup>64</sup>.

W obwodzie stanisławowskim z wyszczególnionych 11 źródeł wszystkie były źródłami wód słonych. W obwodzie kołomyjskim znajdowało się 12 źródeł, z czego największy odsetek stanowiły ponownie źródła słone. Ponadto występowały w pojedynczych wypadkach źródła

---

<sup>62</sup> J. Dietl, *O znaczeniu i przeznaczeniu spółki zdrojowisk krajowych*, Kraków 1860, s. 3-5; L. Rajchel, W. Kuliński, J. Rachel, *Polskie Towarzystwo Balneologiczne – rys historyczny*, „Balneologia Polska” 2005, nr 1/2, s. 56-59.

<sup>63</sup> J. Kuciel-Lewandowska, A. Kierzek, *Początki lecznictwa uzdrowiskowego na ziemiach polskich*, [w:] *Historia polskiej kultury uzdrowiskowej*, red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, Wrocław 2012, s. 23.

<sup>64</sup> J. Dietl, *Uwagi nad zdrojowiskami krajowymi ze względu na ich skuteczność, zastosowanie i urządzenie*, cz. 1, Kraków 1858, s. 4; T. Stegner, dz. cyt., s. 87-93.

szczawów czy żelaziste oraz podwójnie siarczane. W obwodzie lwowskim występowały w przewodzie źródła siarczane, które uzupełnione były o źródła żelaziste<sup>65</sup>.

Tab. 1. Rodzaje i ilość źródeł naturalnych występujących na terenie Karpat Wschodnich.

Obwód	Liczba źródeł ogólnie	Liczba i rodzaje źródeł						
		szczawy	żelaziste	gorzkie	jodowe	słone	siarczane	oleju skalnego
Kołomyjski	12	1	1	-	-	8	2	-
Stanisławowski	11	-	-	-	-	11	-	-
Lwowski	10	-	4	-	-	-	6	-

Źródło: J. Dietl, *Uwagi nad zdrojowiskami krajowemi ze względu na ich skuteczność, zastosowanie i urządzenie*, cz. 1, Kraków 1858.

W publikacji „Rys balneologii powszechnej”, wydanej w 1860, roku wśród opisywanych pod względem zasobności w określone źródła wymieniono 10 zdrojowisk położonych w Karpatach Wschodnich. Były to: Delatyn, Dolina, Kosmacz, Kossów, Kutry, Pistryń, Truskawiec, Nadwórna, Turka, Burkut pod Kossowem<sup>66</sup>. Od początku swojej działalności Komisja Balneologiczna wydawała publikacje dotyczące rozwoju i postępu polskich zdrojowisk. W specjalnie opracowanym sprawozdaniu, które wypełnić miało każde uzdrowisko, znajdowały się szczegółowe informacje dotyczące frekwencji i demografii przebywających w nim osób oraz informacje odnośnie chorób i zaleconych kuracji. Ważnym elementem były także informacje odnośnie zaleconych w źródłach kąpeli czy dystrybucji wody leczniczej. Z jednego z pierwszych sprawozdań wynika, że w Truskawcu w sezonie 1860 roku przebywało 980 osób, jednak nie zaliczono ich do grona osób faktycznie leczących się na miejscu. Liczba ta stawiała Truskawiec na trzecim miejscu pod względem frekwencji. Przed nim według sprawozdań były Druskienniki – z wynikiem 1337 osób i Krynica – 990 osób. Dane te są jednak niepełne, ponieważ na 23 uzdrowiska, do których wysłano prośbę z informacją zwrotną tylko 15 z nich takowej udzieliło. W omawianym czasie Truskawiec jednak, według opinii komisji balneologicznej, nie był uzdrowiskiem w pełnym tego słowa znaczeniu. Zarządowi zdrojowiska zarzucano złe wykorzystywanie znajdujących się tam źródeł, ale także niedostateczne przygotowanie pod względem zaplecza uzdrowiskowego oraz częste zmiany

<sup>65</sup> J. Dietl, *Uwagi nad zdrojowiskami krajowemi ...*, s. 5-6.

<sup>66</sup> M. Zieleniewski, *Rys balneologii powszechnej*, Warszawa 1873, s. VI-X.

miejscowych lekarzy, przez co każdy następny miał zbyt mało czasu na zapoznanie się i zbadanie działalności leczniczych źródeł. Systematycznie inwestowano zaś w zaplecze noclegowe i restauracje, stąd też duża frekwencja turystów, którzy bardziej nastawieni byli na wypoczynek, niż na leczenie swoich dolegliwości<sup>67</sup>.

Problemem polskich uzdrowisk w XIX wieku była, jak zaznaczono, niska frekwencja kuracjuszy. W 1887 roku Michał Zieleniewski dokonał porównania cen zdrojowisk w Polsce i za granicą, biorąc pod uwagę sześć zagadnień. Były nimi ceny noclegów i wyżywienia oraz koszty podróży do miejscowości uzdrowiskowej, a także koszty, jakie kuracjusz musiał ponieść na miejscu chcąc skorzystać z leczniczych kąpiel. Ponadto porównano także koszty opłat zdrojowych oraz cenę eksportową wód mineralnych. Porównując zatem element pierwszy, czyli nocleg z wyżywieniem, autor dochodzi do wniosków mówiących o zbyt wysokich cenach noclegów, nieproporcjonalnych wręcz do oferowanych na miejscu warunków. Zagraniczne uzdrowiska oferowały dużo niższą cenę za mieszkania w większości murowane i posiadające wszelkie udogodnienia, także sanitarne. W polskich uzdrowiskach zakwaterowanie kuracjusze w większości znajdowali w drewnianych domach, pozbawionych większych wygód. Dobitym przykładem mógł być tutaj Truskawiec, w którym nocleg w pokoju *pryzwoicie umebLOWanym*<sup>68</sup> znaleźć można było za cenę od 2 nawet do 4 zł reńskich, natomiast w słynnym w tych czasach czeskim uzdrowisku Karlowe Wary nocleg otrzymać można było za 1,60-2 zł<sup>69</sup>.

Turysta znajdował stosunkowo przystępne cenowo wyżywienie w polskich zdrojowiskach, zapewniające mu dostęp do świeżych dostaw produktów spożywczych. Stwierdzić jednak należy, że była to jedyna rzecz tańsza niż w uzdrowiskach zagranicznych. Cena kąpiel jak również wysokość taksy klimatycznej była porównywalna w uzdrowiskach krajowych i zagranicznych, przy ponownym zaznaczeniu znaczących różnic w jakości na niekorzyść zdrojowisk polskich. Argumentem przeciw leczeniu zagranicznemu były koszty i czas podróży. W latach powstawania opracowania do wymienianych w nim uzdrowisk w Karpatach Wschodnich, Truskawca i Morszyna, nie docierała wprawdzie linia kolejowa, ale najbliższy jej przystanek oddalony był *zaledwo jedna mila wybornej drogi wozowej*<sup>70</sup>.

---

<sup>67</sup> M. Zieleniewski, *Pogląd na ruch i postęę zdrojowisk ojczyznych w r. 1860 dostrzeżony*, Kraków 1861, s. 3-11, 38-39.

<sup>68</sup> M. Zieleniewski, *Czy drogo, czy tanio w naszych zdrojowiskach?* Lwów 1887, s. 8.

<sup>69</sup> Tamże, s. 8.

<sup>70</sup> Tamże, s. 25.

W większości publikacji, jakie ukazały się na temat zdrojowisk w XIX wieku najczęściej wymieniany był Truskawiec. Znacznie rzadziej wspominano o Morszynie, Burkucie. Nie były to jednak jedyne funkcjonujące zdrojowiska. W Karpatach Wschodnich funkcjonowały także inne lecznice, między innymi w Kosowie, Jaremczu, Tatarowie i Worochcie. Ze względu na popularność Truskawca, warto wspomnieć o historii rozwoju tego uzdrowiska<sup>71</sup>.

Truskawiec został odkryty w 1820 roku, kiedy to podżupnik Hecker ze Stebnika w trakcie poszukiwań różnego typu kruszców natrafił na źródła siarczane w Lipkach. Wody ze źródła zaczęli używać miejscowi ludzie, a z czasem, gdy zauważono poprawę ich stanu zdrowia, wiadomość o leczniczym działaniu wody rozeszła się po całej okolicy, a później i po całym kraju. Ponieważ początkowo miejscowość nie posiadała żadnego zaplecza noclegowego, przyjeżdżający kuracjusze nocleg znajdowali w miejscowych chatkach. Widząc możliwość dodatkowego zarobku chłopcy własnym nakładem zaczęli organizować w swoich domach prowizoryczne łaźienki z odpłatnymi kąpielami. Oficjalnie w 1827 roku zarząd dóbr państwowych wydał pozwolenie na dobudowanie do istniejącej karczmy dodatkowych pomieszczeń łaźniowych. W kolejnych latach odkryto następne źródła, dzięki czemu miejscowość rozszerzyła zakres usług leczniczych. W celu odwiedzenia uzdrowiska, w 1853 roku do Truskawca przyjechał arcyksiążę Karol Ludwik. W trakcie tej wizyty na cześć jego córki arcyksiężniczki Marii i jej męża Ferdynanda ich imionami zostały nazwane dwa źródła. W tym czasie uzdrowisko miało już w użyciu małe łaźienki oraz trzynaście domków mieszkalnych, w których łącznie można było pomieścić 120 gości, ponadto czternaście kwatery prywatnych, służących tylko wynajmowaniu przyjeźdźcom. Frekwencja w 1863 roku wynosiła w Truskawcu 765 gości, a rok później zwiększyła się o prawie połowę<sup>72</sup>.

Lecznictwem w Morszynie jako pierwszy poważnie zainteresował się właściciel dóbr Bonifacy Stiller. W 1875 roku stał się on właścicielem miejscowości i postanowił założyć właściwe *uzdrowisko górskie dla leczenia klimatycznych*<sup>73</sup>. W miejscowości powstał zakład leczniczy. Po śmierci Stillera w 1881 roku, poprzez akt darowizny Morszyn został przekazany Towarzystwu Lekarzy Galicyjskich. Faktycznie zakład

---

<sup>71</sup> F. Chłapowski, *O zdrojowiskach i stacyach kąpielowych i klimatycznych w Polsce*, Poznań 1895, s. 6-23.

<sup>72</sup> *Truskawiec-Zdrój. Ilustrowany przewodnik po zdrojowisku i okolicy mapami oraz wykresem*, Lwów – Truskawiec 1933, s. 1-12; Z. Pelczar, *Historia rozwoju Truskawca i ulepszenia lat ostatnich*, Kraków 1909, s. 3; Z. Pelczar, *Stulecie Truskawca*, Drohobycz 1928, s. 1-2; Ł. Quirini-Popławski, *Główne etapy rozwoju uzdrowisk w Beskidach Wschodnich na przykładzie Truskawca*, [w:] *Geography and Tourism: European Experience*, Lviv 2009, s. 360-363.

<sup>73</sup> *Zdrowisko Morszyn: 325 m.n.p. wojew. Stanisławowskie, Wsch. Małop.*, Morszyn 1932, s. 3.

przeszedł na jego własność w 1884 roku jako fundacja na rzecz wdów i sierot – rodzin zmarłych członków towarzystwa. To z kolei wydzierżawiło wtedy zakład kąpielowy doktorowi Aleksandrowi Medwejowi na następne 8 lub 12 lat. W tym samym czasie przyznano lwowskiemu aptekarzowi Piepesowi wyłączność na produkty zdrojowe. W następnych latach w miejscowości istniały już źródła solanki słono-gorzkiej „Magdalena” i „Bonifacy”, które były odnowionymi studniami z wcześniejszej eksploatacji soli z XVI w. Woda z nich zaopatrywała skromnie urządzone łaźienki. Koniec XIX w. przyniósł gorzkiej wodzie morszyńskiej sławę i uznanie także na zagranicznych wystawach<sup>74</sup>.

Leżący w malowniczej okolicy Morszyn jako jedyny posiadał źródła gorzkie, które w swoim składzie miały duże ilości siarczanów i chlorku sodowego. Dodatkowo występowały tu źródła solankowe i borowina. Na początku XX wieku w miejscowości znajdowały się profesjonalne łaźienki, w których kuracjusze odbywali kąpiele słone i borowinowe. Stosowano tu zabiegi wodolecznicze, kąpiele z gorącego powietrza, masaże oraz elektryzację. Kierowano do Morszyna pacjentów głównie z chorobami serca, wątroby, układu nerwowego, reumatyzm oraz na rekonwalescencję po ciężkich chorobach. Noclegi można było wynająć w domu zdrojowym, willach przyzakładowych oraz w domach prywatnych. Nocleg kosztował od 3 do 4 koron za dzień. W domu zdrojowym ponadto znajdowała się restauracja, w której podawane były posiłki nadzorowane przez miejscowych lekarzy. Całodzienne wyżywienie kosztowało tu 4 korony. Druga restauracja prowadzona była przez Żydów. Sezon trwał tutaj od 1 czerwca do 30 sierpnia. Frekwencja wynosiła 700 osób w czasie całego sezonu. Dla osób, które w Morszynie pozostawały na dłużej proponowano lokalne wycieczki. W bliższej okolicy były to spacery po lasach, a na dalsze wyprawy proponowano wycieczkę do Bolechowa, gdzie z kolei znajdowały się saliny. Do Hoszowa, do Rozłucza nad Stryjem, gdzie zwiedzać można było komory skalne oraz do skał w Bubniszczach. W 1912 roku jego właścicielem było Towarzystwo Lekarskie we Lwowie, które nie posiadało wystarczających funduszy na inwestowanie w rozbudowę uzdrowiska. Nieumiejętnie prowadzone uzdrowisko nie cieszyło się dużym zainteresowaniem<sup>75</sup>.

Turystyka wypoczynkowo-uzdrowiskowa na terytorium Karpat Wschodnich na początku XX wieku obejmowała w większości miejscowości leżące na dwóch szlakach

---

<sup>74</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I, 1880, s. 685; *Zdrowisko Morszyn: 325 m.n.p. ...*, s. 3.

<sup>75</sup> S. Lewicki, M. Orłowicz, T. Praschil, *Przewodnik po zdrojowiskach i miejscowościach klimatycznych Galicji*, Lwów 1912, s. 191-121.

komunikacyjnych. Mowa tutaj o liniach Stryj – Ławocze oraz Delatyn – Worochta. W obydwu tych rejonach znajdowały się już rozwinięte uzdrowiska, choć należy zaznaczyć, że o niejednorodnym stopniu unowocześnienia. Każde z nich posiadało w różnym stopniu rozbudowaną infrastrukturę turystyczną. Dlatego w jednych miejscach jako nocleg oferowano eleganckie wille, a w drugich drewniane domki i „kurne chaty”. Głównym uzdrowiskiem był Truskawiec, dla którego w 1911 roku wyliczono frekwencje 4356 osób, i który wśród największych ośrodków turystycznych ziem polskich znajdował się pod tym względem na miejscu czwartym<sup>76</sup>.

Kolejnym ważnym miejscem na mapie uzdrowisk Karpat Wschodnich był Burkut. Usytuowane 1014 m n.p.m. było najwyżej położonym uzdrowiskiem w Galicji. Jego bardzo dobre położenie, niedaleko źródeł rzeki Czarny Czeremosz, było atrakcyjną propozycją dla odwiedzających go kuracjuszy. Burkut charakteryzował się łagodnym, podgórskim klimatem. Polecany był osobom, które skarżyły się na dolegliwości układu pokarmowego, choroby płuc, otyłość, cukrzyca, choroby układu nerwowego. Miejscowość posiadała szczawy alkaliczno-ziemno-żelaziste, które wykorzystywane były do leczenia zarówno w kąpielach, jak także zalecane do picia. Kąpiele odbywały się w łaźni, gdzie znajdowały się wanny drewniane lakierowane oraz metalowe. Kąpiele w nich kosztowały odpowiednio 1 i 1,20 koron. Do leczenia stosowane były także kąpiele słoneczne i rzeczne w Czeremoszu. W sezonie letnim na miejscu rezydował lekarz – dr W. Kobryński oraz przyjezdni lekarze z Żabiego. Woda z Burkutu była sprzedawana jako woda stołowa. W 1912 roku właścicielem miejscowości był Skarb Państwa, a jego dzierżawcą - Mieczysław Lewicki. Miejscowość liczyła w 1912 roku 1400 mieszkańców. Posiadała składnicę poczty, skąd listy i przesyłki zabierane były raz dziennie. Najbliższa poczta znajdowała się w Żabiu. Z powodu brak środków finansowych nie inwestowano w rozwój miejscowości, co stanowiło największy problem. Kolejną przeszkodą była duża odległość od stacji kolei. Najbliższa znajdowała się w Wyznicy i była oddalona o ok. 40 km, druga w Worochcie o ok. 55 km. Podróżującym do Burkutu radzono, aby zamówili oni wcześniej transport do miejscowości. Do wyboru były trzy środki transportu. Dwa pierwsze, tj. wózek węgierski i powóz należało zamówić z wyprzedzeniem. Trzecią opcją była podróż „furą” lub powozem z Worochty, które wynajmowano na miejscu. Podróż ze stacji kolei do Burkuty trwała 8 do 10 godzin, dlatego zalecało się przyjazd rannym pociągiem do Worochty,

---

<sup>76</sup> Tamże, s. 18.

aby na wieczór zdążyć do Burkutu. Po drodze zaplanowany był także postój na posiłek, trwający 2 godziny w Żabiu<sup>77</sup>.

Uzdrowisko nie było całoroczne. Kuracjusze mogli skorzystać z leczenia w sezonie letnim i zimowym, które trwały od 1 czerwca do końca września, a następnie od października do końca marca. Sezon zimowy był tańszy, ponieważ stosowano zniżki ok. 30% na pobyty. W lecie cena pokoju, kompletnie urządzonego wraz z pościelą, wynosiła dziennie od 1,50 do 4 koron, tygodniowo za pokój z urządzeniem i pościelą na 2 osoby: 10-17,50 koron. Zakwaterowanie należało zamawiać w zarządzie uzdrowiska. Wyżywienie zapewniała miejscowa restauracja, gdzie codzienne wyżywienie kosztowało 4 lub 4,5 korony z deserem. Frekwencja letników dochodziła do 400 osób rocznie. W trakcie pobytu turyści mogli skorzystać z rozrywek dostępnych dla nich na miejscu lub wybrać się na jedną z proponowanych wycieczek pieszych. Miasteczko oferowało turystom rozrywki na miejscu takie jak: kręgle, kort tenisowy, boiska do zabaw, bibliotekę z czytelnią oraz salę do zabaw. Ponieważ dookoła znajdowały się lasy, urządzono także ścieżki spacerowe z ławkami, które były idealnym rozwiązaniem dla turystów niechętnych dalekim wycieczkom<sup>78</sup>.

Dla miłośników dalekich wędrówek polecano siedem różnych wypraw.

- a) *Na połoniec Łukawicę (1500 m) wygodną serpentynową ścieżką, wychodzącą wprost przy głównym źródle (3-4 godz.),*
- b) *na Ledeshul (1600 m) leżący na granicy węgierskiej, skąd rozściela się rozległy widok na Marmarosz-Sziget i okolicę (5-6 godz.),*
- c) *szczyt Czywczyn (1769 m) również na granicy Węgier, gdzie można widzieć ślady starych kopalń srebra z czasów Rzeczypospolitej z r. 1690 i skąd widać Czerniowce (wyc. całodn.),*
- d) *do jeziora „Szybeny” (12 km Od Zakładu), największego z jezior w Beskidach Wschodnich (jazda łódką, sztuczne spiętrzanie wody dla celów splawiania drzewa),*
- e) *na szczyt „Pop Iwan” (2026 m) na Czarnohorze, która wymaga znacznej wytrzymałości i zabiera cały dzień (ze szczytu rozległy widok aż poza Stanisławów i Kołomyę)*
- f) *do klauzy na Czeremoszu (3 godz.), gdzie widzieć można urządzenia dla splawiania drzewa,*

---

<sup>77</sup> S. Lewicki, M. Orłowicz, T. Praschil, dz. cyt., s. 36-38.

<sup>78</sup> Tamże, s. 36-38.

g) *całodniowa do Suligulu, małego zakładu kąpielowego na Węgrzech*<sup>79</sup>.

Kolejnym z uzdrowisk, choć rzadziej wymienianym w publikacjach z tego okresu, był Delatyn. Miejscowość ta w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” opisywana była jako miejsce, w którym znajdował się zakład leczniczy żętyczny oraz kąpiele solankowe. Ponadto jego położenie w przyjaznym górskim klimacie, jak również kąpiele w rzece Prut, polecano jako bardzo dobre dla odwiedzających go kuracjuszy. Ponieważ ziemia w tych rejonach nie była zbyt urodzajna, duża część mieszkańców Delatyna zajmowała się wypasem owiec czy pracą przy przemyśle drzewnym. Dzięki jednak posiadaniu zakładu kąpielowego w sezonie letnim mieszkańcy mogli wspomóc swój domowy budżet<sup>80</sup>. Delatyn, leżący w powiecie nadwórniańskim, liczył ok 8000 mieszkańców. Miejscowość położona jest 450 m n.p.m., nad rzeką Prut. Dookoła znajdowały się góry i lasy, klimat jest łagodny. Właścicielem obszaru dworskiego był Skarb Państwa. Na miejscu znajdowała się stacja kolejowa linii Stanisławów-Korosmezo, od której do zakładu kąpielowego było 2 km. Najprościej było dojechać do niej ze stacji dorożkami. Druga stacja kolejowa Delatyn-Miasto znajdowała się bezpośrednio przy zakładzie kąpielowym, zatrzymywały się tam pociągi relacji Kołomyja-Delatyn. Miasto dysponowało trzema hotelami oraz 17 pokojami mieszkalnymi w budynku, w którym znajdowały się łazienki. Dodatkową możliwość zakwaterowania stanowiły mieszkania prywatne. Standard noclegów nie był zbyt wyszukany, dlatego frekwencja kuracjuszy była niska i większość stanowili mniej zamożni klienci. Roczna frekwencja utrzymywała się na poziomie 400 osób plus dojeżdżający, lecz nienocujący kuracjusze. W mieście znajdowały się dwie restauracje. Dodatkowo u miejscowych można była zaopatrzyć się w najpotrzebniejsze produkty spożywcze<sup>81</sup>.

Zakłady kąpielowe w Delatynie działały od 1910 roku, kiedy zbudowano parterowy budynek murowany. Znajdowało się w nim 20 łazienek oraz sala do inhalacji solankowych. Prowadzono w nich leczenie za pomocą rozpylonego roztworu chlorku sodu, zmieszanego z olejkiem sosnowym. Kuracje w Delatynie zalecano osobom, które cierpiały na reumatyzm, choroby serca i naczyń krwionośnych, choroby nerek i wątroby. Pobyt w lecznicy proponowano urozmaicić wycieczkami do okolicznych miejscowości, takich jak Jamna, Mikuliczyn,

---

<sup>79</sup> Tamże, s. 38-39.

<sup>80</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. I, s. 950.

<sup>81</sup> S. Lewicki, M. Orłowicz, T. Praschil, dz. cyt., s. 43.

Worochta, do których najlepiej było dojechać koleją. Ponadto proponowano wycieczki piesze górskie oraz kąpiele w rzece<sup>82</sup>.

Kolejnym letniskiem, choć niewielkich rozmiarów, była Jamna. Ta mała miejscowość w powiecie nadwórniańskim liczyła 1000 mieszkańców. Można było do niej dojechać bezpośrednio koleją. Nie znajdował się w niej żaden hotel ani restauracja, jednak nocleg znaleźć można było w kilku prywatnych willach oraz w huculskich chatach. Główną zaletą było czyste górskie powietrze. Można było stąd odbywać wycieczki piesze do wodospadu na rzece Prut w Jaremczu, do skały Dobosza, tunelu Dobosza, gdzie znajdowało się mieszkanie słynnego huculskiego rozbójnika, do wodospadu „Kamieniec” oraz dalsze wycieczki górskie np. na Jawornik (1467 m. n.p.m.)<sup>83</sup>.

Miejscowością, która miała ogromny potencjał turystyczny, zarówno w turystyce wypoczynkowej, jak również górskiej czy uzdrowiskowej było Jaremcze. Ta początkowo niewielka wieś, licząca ok. 1000 mieszkańców, opisywana była jako stacja klimatyczna, letnisko oraz zakład wodolecznicy. Miejscowość położona była 525 m n.p.m. w dolinie, otoczona górami liczącymi od 700 do 1400 m n.p.m. Położenie to dawało osłonę przed wiatrem, dzięki czemu w samym Jaremczu panował łagodny klimat. Zimy na przełomie XIX i XX wieku opisywano, jako łagodne z temperaturami dochodzącymi do -15°C. Sezon turystyczny letni rozpoczynał się w Jaremczu od połowy czerwca i trwał do końca września. Jako stację klimatyczną miejscowość odwiedzali chorzy, chcący naprawić zdrowie świeżym górskim powietrzem oraz turyści, chcący poznać okoliczne tereny<sup>84</sup>.

Rozwój Jaremcza, jako miejscowości turystycznej rozpoczął się od 1894 roku. W odległości ok. 1 km od niego znajdowała się stacja kolejowa linii Stanisławów – Woronienka. Sama miejscowość rozwijać zaczęła się w okresie budowy kolei Delatyn – Woronienka i w szybkim czasie uzyskała połączenie kolejowe ze Stanisławowem. Ze stacji kolejowej w Jaremczu w 1913 roku można było dojechać ze Stanisławowa trzema pociągami, które kursowały przez cały rok. Ponadto na sezon letni uruchamiano trzy dodatkowe połączenia<sup>85</sup>.

W 1912 roku frekwencja turystów wyniosła ok. 4000 osób, nie wliczając w to przyjezdnych na krótkie pobyty turystów, których liczbę określano na kolejne kilka tysięcy. Jak

---

<sup>82</sup> Tamże, s. 44-45.

<sup>83</sup> Tamże, s. 46.

<sup>84</sup> *Miejscowość klimatyczna „Jaremcze” (525 metrów nad poziomem morza): przewodnik dla zwiedzających ułożony staraniem Komitetu Redakcyjnego Klubu „Jaremczańskiego”, Lwów, 1913, s. 1.*

<sup>85</sup> Tamże, s. 3, 31.

na tak małą miejscowość, turyści mogli znaleźć tu bardzo dużo miejsc noclegowych. 90 willi oraz domów, które wybudowano specjalnie z myślą o letnikach, dysponowało ok. 500 pokojami. Każdy z nich charakteryzował się wysokim standardem. W miejscowości znajdowały się także pensjonaty. Nocleg z wyżywieniem w nich kosztował od 6 do 10 koron dziennie. Dodatkowo w pensjonatach świadczone były także usługi opieki lekarskiej oraz możliwość połączenia pobytu z wizytami w zakładzie wodolecznicznym. Do dyspozycji gości były: korty tenisowe, fortepian, a w sezonie zimowym tor saneczkowy<sup>86</sup>.

W Jaremczu funkcjonowały trzy hotele. Całoroczny hotel Skrzyńskiego, hotel Steingraberera oraz hotel Hanusa. Cena za nocleg wynosiła od 2 do 6 koron za dzień. W cenę wliczona była już opłata za prąd i pościel. Hotele posiadały swoje restauracje, w których wieczorem w sezonie można było posłuchać muzyki na żywo, w wykonaniu zespołu ze Stanisławowa<sup>87</sup>.

W miejscowości znajdowały się także inne restauracje między innymi Lankosza, która posiadała piękny widok na rzekę Prut. Oprócz uroczych widoków oferowała turystom także kręgielnię i strzelnicę. W mieście znajdowały się także restauracje należące do Żydów. Restauracja Skrzyńskiego posiadała dużą salę oraz równie dużą zacienioną werandę, ponadto dysponowała swoją cukiernią. Całodniowe wyżywienie można było zamówić od 4 koron. W miejscowości znajdowała się także apteka, drogeria, fotograf, księgarnia, pralnia<sup>88</sup>.

W Jaremczu znajdował się zakład wodoleczniczny Maksymiliana Eberhardta, dawniej prowadzony przez lekarza Gradera. W sezonie letnim ze Stanisławowa przyjeżdżali tam inni lekarze, którzy również służyli pomocą letnikom. Zakład mógł pomieścić 50 osób. Wykonywane były w nim zabiegi hydropatyczne, masaże, elektroterapię oraz kąpiele słoneczne. Choroby, jakie leczono to: reumatyzm, anemia, choroby układu pokarmowego, wątroby, układu moczowego oraz chorób kobiecych. Sam zakład posiadał także miejsca noclegowe. Za pokój od jednej osoby pobierano opłatę od 4 koron dziennie, a dodatkowo za całodzienną wyżywienie 3 korony<sup>89</sup>.

W 1896 roku założono w Jaremczu Klub Jaremczański, którego zadaniem było dbanie o rozwój turystyczny okolicy. Między innymi jego zadaniem było odpowiednie oznakowanie szlaków leśnych, ustawianie ławek oraz altanek dla turystów. Klub wystarał się przykładowo

---

<sup>86</sup> S. Lewicki, M. Orłowicz, T. Praschil, dz. cyt., s. 63-64.

<sup>87</sup> *Miejscowość klimatyczna „Jaremcze...”, s. 10-11.*

<sup>88</sup> S. Lewicki, M. Orłowicz, T. Praschil, dz. cyt., s. 62-63.

<sup>89</sup> *Miejscowość klimatyczna „Jaremcze...”, s. 9.*

o możliwość korzystania ze ścieżek w lasach kameralnych w promieniu 3 km od stacji kolejowej Jaremcze. Wejście nie było darmowe, jednak opłaty pobierano od właścicieli willi oraz od członków klubu za wydanie legitymacji w wysokości 2 koron za sezon. Do zakresu obowiązków klubu należało również utrzymywanie miejscowej orkiestry, która grywała na zabawach, organizowanie koncertów i przedstawień teatralnych, dbanie o wypożyczalnię książek i czytelną dzienników i czasopism<sup>90</sup>.

Jedną z atrakcji w Jaremczu była kąpiel w rzece Prut. Wyznaczono w tym celu specjalne dwa miejsca, jedno dla kobiet oraz drugie dla mężczyzn. Dodatkowo Klub Jaremczański zbudował dla turystów ścieżkę wśród lasów, która biegła brzegiem rzeki, na długości ok 1,5 km. Prowadziła ona do tzw. Szporekówki. Znajdowała się tu duża altana, która pomieścić mogła muzyków i ławki przeznaczone dla słuchaczy. Dookoła altany umieszczono w okręgu 15 kamiennych ławek. Spacerować tą trasą zalecano w trakcie największych upałów z tego względu, że prowadziła ona przez większość czasu terenem zacienionym. Ponadto polecano spacerować na Gloriette na górze Pohar. Turystów zachęcano także do zwiedzenia komory Dobosza, kamienia Dobosza oraz kamienia Krattera<sup>91</sup>.

Kosów wspominany był już w najwcześniejszych przewodnikach opisujących tereny Karpat Wschodnich. Było to miasto powiatowe, liczące na początku XX w. 3200 mieszkańców. Najbliższe stacje kolejowe znajdowały się w Kołomyi (30 km) oraz Zabłotowie (24 km). Pomiędzy Kołomyją a Kutami kursował 2 razy dziennie autobus, który zatrzymywał się także w Kosowie. Z przewodników wydanych w XIX wieku można dowiedzieć się, że już w 1885 roku w miejscowości znajdował się dobrej klasy zajazd „Koflera”, w którym mieściło się kasyno i restauracja. Po wcześniejszym zamówieniu pobytu można było również otrzymać całodzienne wyżywienie. Kosów był jednym z większych miast wśród okolicznych letnisk. Znajdował się w nim zakład fizykalno-dietetyczny, który na ówczesne czasy stanowił nowość w sposobie leczenia w uzdrowiskach. Lecznica dr Apolinarego Tarnawskiego położona była w oddalonej o 2 km od miasta wsi Smodna<sup>92</sup>.

Niedaleko Kosowa znajdowało się letnisko Kuty. Miasto to miało 7000 mieszkańców. Najbliższa stacja linii Lwów-Czerniowce znajdowała się w Zabłotowie (25 km), kolejna położona była na drugim brzegu Czeremoszu – Wyżnica (linia Niepokołowce – Wyżnica). Dwa razy dziennie kursował tu autobus z Kołomyi. Miejscowość leżała nad rzeką Czeremosz, 339

---

<sup>90</sup> *Miejscowość klimatyczna „Jaremcze...”, s. 4-5; S. Lewicki, M. Orłowicz, T. Praschil, dz. cyt., s. 63-64.*

<sup>91</sup> *Miejscowość klimatyczna „Jaremcze...”, s. 17 – 30.*

<sup>92</sup> L. Wajgel, dz. cyt., s. 40; S. Lewicki, M. Orłowicz, T. Praschil, dz. cyt., s. 73-73.

m n.p.m. Ze względu na bardzo wysokie temperatury, które były ewenementem na skalę całych Karpat Wschodnich, wielu mieszkańców zajmowało się sadownictwem. Jedną z ciekawszych atrakcji turystycznych była wyrabiana tutaj przez Ormian majolika czyli ceramika pokrywana nieprzezroczystą polewą ołowiowo-cynową o bogatej kolorystyce. Mieszkający tu Ormianie doskonale zdając sobie sprawę z możliwości handlu majoliką, chętnie udostępniali miejsca noclegowe dla przyjezdnych. Frekwencja w sezonie letnim dochodziła do 200 osób. Dla zostających w Kutach dłużej polecano spływ Czeremoszem do Czerniowiec oraz piesze wycieczki do Żabiego i na Czarnohorę<sup>93</sup>.

Z kolei Mikuliczyn wspomniany był jako miejscowość leżąca u źródeł Prutu. Ponadto w jego najbliższej okolicy znajdowało się kilka ważniejszych szczytów tej części Karpat, przykładowo Howerła. W skład miejscowości wchodziły pomniejsze jej dzielnice, jak Worochta i Tatarów, które w późniejszym czasie stały się dużo bardziej znaczącymi ośrodkami turystycznymi niż sam Mikuliczyn. Stacja klimatyczna Mikuliczyn leżąca w powiecie nadworniańskim, położona była na wysokości 600-850 m n.p.m. Dojazd do letniska był ułatwiony, ze względu na znajdującą się w nim stację kolejową. Letnicy mogli wynająć tu nocleg w jednej z willi, domu gościnnym p. Bauerowej, gdzie znajdowała się także restauracja. W ochronce ss. Służebniczek znajdowało się 14 pokoi do wynajęcia. Nocleg wynająć można było także w prywatnych domach żydowskich. Ostatnim miejscem noclegowym było schronisko „Drukarzy”, które posiadało dużą ilość łóżek. Cena noclegu dla młodzieży szkolnej wynosiła 50 halerzy, dla reszty 1 koronę. Całodzienne wyżywienie kosztowało tutaj 2,60 koron. Niestety brakowało w miejscowości dobrze urządzonego hotelu. Frekwencja roczna kształtowała się na poziomie 2000 osób. Była to całoroczna stacja klimatyczna. Przebywającym w miejscowości turystom proponowano wycieczki między innymi do wodospadu „Kapliwiec”, do Jamny, Jaremcza i Tatarowa. Dla amatorów górskich wędrówek idealną propozycją było wyjście na jeden z pobliskich szlaków. Przykładowo mógł być to Jawornik (1467 m n.p.m.), do którego prowadziła ciężka droga po gładach zajmująca 5-6 godzin lub Chomiak (1544m n.p.m.). Trasa prowadziła z przystanku Podleśniów, a na szczyt prowadziła dobrze utrzymana ścieżka. Jej początek znajdował się za budką kolejową przy ujściu potoku Żeniec do Prutu<sup>94</sup>.

Autor przewodnika z 1912 roku widział możliwości rozwojowe także we wsi Osmołoda. Posiadał ona duży potencjał turystyczny, jako letnisko czy stacja narciarska, a od

---

<sup>93</sup> S. Lewicki, M. Orłowicz, T. Praschil, dz. cyt., s. 96.

<sup>94</sup> Tamże, s. 116.

momentu, kiedy uzyskiwała dostęp do kolejki leśnej było to w końcu możliwe do zrealizowania<sup>95</sup>. Osmołoda była to kolonia tartaczna, gdzie większość mieszkańców stanowili Niemcy i Czesi. Liczyła ona ok. 200 mieszkańców. Jednak wyjątkowa była ze względu na swoje położenie. Należała do powiatu dolińskiego. Leżała 750 m n.p.m., przez co była jedną z najpiękniej położonych górskich wsi, co więcej dokładnie w środku pasma Gorganów, które były uznawane za najdziksze miejsce w Karpatach Wschodnich. Dodatkowo Osmołoda była położona w pobliżu szczytów, takich jak Sewola (1818 m n.p.m.), czy Popadia (1743 m n.p.m.). W samej miejscowości łatwo było znaleźć zakwaterowanie, ponieważ przygotowano tutaj kilka parterowych domków specjalnie dla turystów. Istniała także możliwość zakwaterowania u miejscowej ludności. W Osmołodzie działała też restauracja. *Wycieczki 1) wzdłuż Łomnicy doskonałą jezdnią drogą, ciągnącą się przeszło 30 km, na południe, wzdłuż drogi słupy telefoniczne do leśniczówki (gdzie można się posilić i znaleźć wygodny nocleg); 2) wzdłuż rzeki Mołody do dawnej klauzy (sztuczne jezioro utworzone na rzece w celu splawiania drzewa w dół rzeki); 3) na Wysoką, dokąd wiedzie znakomita ścieżka myśliwska, wychodząca z Podlutego; 4) na inne szczyty drogi są bardzo uciążliwe, wiodą, bowiem wśród nietkniętego gąszczu leśnego*<sup>96</sup>

Uzdrowiska w Karpatach Wschodnich posiadały duży potencjał i były doskonałym miejscem dla rozwoju turystyki uzdrowiskowej. Różnorodność naturalnie występujących źródeł mineralnych, dawała możliwość stworzenia całej gamy odpowiednich zabiegów kuracyjnych. Dodatkowym atutem było położenie miejscowości, które gwarantowało przepiękne widoki i czyste górskie powietrze. Problemem, z którym zresztą zmagano się także w 20-leciu międzywojennym, było dostosowanie bazy noclegowej do odpowiednich standardów, zgodnych z wymogami sanitarnymi. Jedną z ważniejszych kwestii dla usprawnienia i zwiększenia ruchu podróżnych, była kwestia połączeń kolejowych i zwiększenie możliwości dojazdu do wybranych uzdrowisk.

W miarę jak rozwijała się potrzeba podróżowania i poznawania nowych miejsc, wzrastała też potrzeba znalezienia odpowiednich informacji na temat odwiedzanych terenów. Stąd w XIX wieku można zauważyć wzrost liczby powstających przewodników turystycznych. Większość z nich traktowała o największych miastach polskich. Zdecydowany prym wiodł tutaj Kraków oraz Warszawa. Do 1914 roku wydano 46 przewodników po Krakowie, połowę mniej poświęcono na opis Warszawy. Na trzecim miejscu pod względem wydanych przewodników znalazł się Lwów, z wynikiem 11 publikacji. Był to również czas powstawania przewodników

---

<sup>95</sup> Tamże, s. 137.

<sup>96</sup> S. Lewicki, M. Orłowicz, T. Praschil, dz. cyt., s. 137.

opisujących miejscowości uzdrowiskowe, regiony turystyczne czy pojedyncze zabytki<sup>97</sup>. Dariusz Opaliński w swojej publikacji *Przewodniki turystyczne na ziemiach polskich w okresie zaborów* liczbę wydanych przewodników regionalnych, w tym dotyczących obszarów górskich, określa na 1/4 wszystkich, które ukazały się w czasie zaborów<sup>98</sup>. W drugiej połowie XIX wieku ukazało się także kilka przewodników po Karpatach Wschodnich. Ich liczba jest stosunkowo niewielka w porównaniu do przewodników, które opisywały np. Zakopane. Taki stan rzeczy spowodowany był różnymi czynnikami. Jednym z ważniejszych wydaje się być skromna frekwencja turystów wyjeżdżających w rejony Karpat Wschodnich. Przewodniki były głównie wydawane dla miejsc popularnych, do których podróżowało wiele osób i w których wypadało w owych czasach bywać. Pod koniec XIX wieku niedostępne i mało przyjazne miejskiemu turyście Karpaty nie były miejscem zaliczanym do obowiązkowego odwiedzenia.

W 1877 roku wydana została książka opisująca wycieczki po Karpatach Wschodnich. Autor Jan Dziędzielewicz opisał w niej miejsca, które warto było zobaczyć i zwiedzić. W publikacji wymieniono pokrótce różnice pomiędzy wyprawą w Tatry i w Karpaty Wschodnie. Na pierwszy rzut widać odmienności w ukształtowaniu terenu, ale także przystosowaniu go pod względem turystycznym. Trudniejsze w zdobywaniu Tatry dla przeciętnego turysty były bardziej dostępne niż Czarnohora. Spowodowane to było tym, iż Tatry były bardziej przygotowane i przyjazne turystom. Miejscowi górale pełnili rolę przewodników, a gęściej rozmieszczone domy służyły turystom noclegiem czy pomocą. Na Huculszczyźnie domy położone były w dużej odległości od siebie. Huculi nie byli przyzwyczajeni jeszcze do częstych odwiedzin turystów, w związku z czym nie wykształcił się zawód lokalnych przewodników. Hucułom nie można było jednak odmówić uprzejmości i chęci pomocy przyjezdnym. W przewodniku opisane zostały rzeki, potoki oraz ich dokładne położenie względem miejscowości. Niewątpliwie jest to jego atutem, gdyż dokładnie opisy pozwalały na wędrówki po nieoznaczonych jeszcze okolicznych ścieżkach. Całość publikacji skupiała się na florze i faunie gór ze względu na zainteresowania autora, który był z zamiłowania entomologiem<sup>99</sup>.

Kolejną pozycją był *Przewodnik dla zwiedzających Czarnogórę położoną w powiecie Kossowskim*, którego autorem jest Jan Gregorowicz. Był on zarządcą Dworku Czarnohorskiego w Żabim z ramienia Fundacji Skarbkowskiej. W przewodniku znalazł się krótki opis powiatu

---

<sup>97</sup> D. Opaliński, *Przewodniki turystyczne na ziemiach polskich w okresie zaborów*, Krosno 2012, s. 70.

<sup>98</sup> Tamże, s. 69–86.

<sup>99</sup> J. Dziędzielewicz, *Wycieczki po Wschodnich Karpatach*, Kraków 1877, s. 5.

kosowskiego oraz sposobów, w jaki można było dotrzeć właśnie do tego miejsca. W dalszej części autor skupia się na opisanu życia i zwyczajów Hucułów oraz praktycznej części obcowania z nimi. Turysta posiadający ten przewodnik, wyposażony był także w słownik, który miał pomóc w rozmowie z miejscową ludnością. Poza tym jednak brak jest dokładniejszego opisu odwiedzanego terenu, przez co przewodnik ten był raczej uzupełnieniem późniejszych wydań przewodników niż samodzielną publikacją, która pozwalałaby na dokładne zwiedzenie opisywanego terenu<sup>100</sup>.

Cztery lata później wydany we Lwowie został kolejny *Przewodnik na Czarnohorę i góry Pokuckie* autorstwa Leopolda Wajgla. Był to pierwszy pełnowymiarowy przewodnik, który opisywał najważniejsze atrakcje terenu Czarnohory, ale także jego klimat, rzeźbę, geologię, florę i faunę. Ponadto turysta otrzymywał kompletne informacje odnośnie najodpowiedniejszego czasu podróży oraz najłatwiejszego sposobu na dotarcie do Czarnohory. Przewodnik zawierał komplet informacji od bazy noclegowej, poprzez wyżywienie, wskazówki, co do niezbędnego ekwipunku turysty, na dostępności poczty i telegrafu kończąc. Następnie podawał propozycje wycieczek jedno i kilku dniowych<sup>101</sup>.

Kolejnym chronologicznie przewodnikiem, który wspomina o atrakcjach turystycznych Czarnohory, był wydany w Wiedniu w 1892 roku *Przewodnik ilustrowany po c.k. austr. kolejach państwowych na szlakach: Lwów-Krasne-Podwołoczyska, Krasne-Brody, Lwów-Stanisławów-Kołomyja-Śniatyn-Czerniowce, Kołomyja-Słoboda rungurska, Kołomyja-Kniaźdwór, Stanisławów-Buczacz- Husiatyn, Stanisławów-Woronienka, Koleje Podolskie. Wedle wskazówek c.k. Generalnej Dyrekcji austr. kolei państwowych* napisany wedle wskazówek c. k. Generalnej Dyrekcji austriackich kolei państwowych i zredagowany przed Adolfa Inlendera. Publikacja o tyle ciekawa, że opisująca atrakcje, które turysta mógł zobaczyć z okien pociągu, którym podróżował. Dokładnie opisuje trasy kolejowe, dodatkowo proponując czytelnikowi wycieczki w miejsca znajdujące się w niedalekiej odległości od poszczególnych stacji kolejowych. W przewodniku turysta mógł znaleźć informacje odnośnie podróży z Kołomyi w stronę Czarnohory oraz opis miejscowości takich jak Delatyń, Kosów, Pistryń czy Żabie. Ponadto przewodnik zawiera krótkie informacje odnośnie wycieczek górskich.

---

<sup>100</sup> Zob. J. Gregorowicz, *Przewodnik dla zwiedzających Czarnogórę położoną w powiecie Kossowskim*, Lwów 1881.

<sup>101</sup> Zob. L. Wajgiel, *Przewodnik na Czarnohorę i góry Pokuckie*, Lwów 1885.

Dodatkowym elementem jest opis nowo powstającej trasy kolejowej we Stanisławowa do Woronienki<sup>102</sup>.

W 1898 roku na zlecenie Czarnohorskiego Oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego powstał *Przewodnik na Czarnohorę i do Wschodnich Beskidów. Z. II, Wycieczki ze stacji kolejowych. Nadwórna, Łojowa, Delatyn, Dora, Jaremcze i Mikuliczyn*. Publikację tę należy uznać za pierwszy poważny przewodnik po terenach Karpat Wschodnich. Oprócz krótkiej historii działalności Towarzystwa Tatrzańskiego, zawierał on opisy przejazdów, praktyczne wskazówki, ale przede wszystkim był pierwszym przewodnikiem zawierającym opisy tras górskich, z podaniem czasu przejścia oraz opisu trasy<sup>103</sup>.

Wraz z rozwojem podróżowania w celach turystycznych w pierwszej połowie XIX wieku zaczęto wydawać czasopisma o tematyce geograficzno-podróżniczej. Pierwszym z nich był wydawany od 1827 roku, w postaci miesięcznika, „Dziennik Podróży Lądowych i Morskich”. Publikowane w nim artykuły miały na celu rozbudzenie w czytelnikach ciekawości świata oraz pełniejszego wyobrażenia o krajach Europy oraz świata. W czasopiśmie brakowało jednak informacji dotyczących zabytków ziem polskich. Miesięcznik wydawany był przez rok, jednak nie zakończył on całkowicie swojej działalności, bowiem został przekształcony w dwutygodnik „Kolumb”<sup>104</sup>.

W nowym piśmie większą wagę przywiązano do ilości publikacji dotyczących kraju. Stało się to poniekąd za sprawą samych czytelników, którzy wyrażali swoje niezadowolenie z powodu braku dokładniejszych informacji o zabytkach i atrakcjach krajowych. Duża część znajdujących się w nim artykułów była opisem podróży odbytych przez autorów danego artykułu. Miały one charakter listów czy fragmentów dzienników podróży. Rzadziej znaleźć w nim można było typowo informacyjny materiał. W tym to czasopiśmie znalazł się także artykuł poświęcony Karpatom Wschodnim. Artykuł traktuje o wyprawie celem podreperowania zdrowia. Jak opisuje autor – kuracjusze ludzie przyjeżdżali tu na kurację szczawami oraz żętycą. Trasa do Żabiego prowadziła poprzez Zabłotów i Pistryń. Dosyć

---

<sup>102</sup> Zob. A. Inlender, *Przewodnik ilustrowany po c.k. austr. kolejach państwowych na szlakach : Lwów-Krasne-Podwołoczyska, Krasne-Brody, Lwów-Stanisławów- Kołomyja-Śniatyn-Czerniowce, Kołomyja-Słoboda rungurska, Kołomyja-Kniaźdwór, Stanisławów-Buczacz- Husiatyn, Stanisławów-Woronienka, Koleje Podolskie. Wedle wskazówek c.k. Generalnej Dyrekcji austr. kolei państwowych*, Wiedeń 1892.

<sup>103</sup> Zob. H. Hoffbauer, *Przewodnik na Czarnohorę i do Wschodnich Beskidów. Z. 2, Wycieczki ze stacji kolejowych: Nadwórna, Delatyn, Dora, Jaremcze i Mikuliczyn*, Kołomyja 1898.

<sup>104</sup> Pełna nazwa czasopisma brzmiała „Kolumb. Pamiętnik Opisom Podróży Lądowych i Morskich, Najnowszych Odkryci Jeograficznych, Wiadomościom Statystycznym oraz z Tymi w Styczności Zostającym Poświęcony”.

dokładnie opisany został sposób, w jaki kuracjusz musi pokonać drogę prowadzącą do Żabiego. Do Pistynia dotrzeć można było za pomocą wozów, by następnie zmienić środek transportu i dalszą trasę pokonać konno. W ten sposób przy pomocy miejscowych kuracjusze powoli docierali na miejsce. Konie huculskie opisywane są tradycyjnie jako małe, spokojne, ale zarazem pewne siebie zwierzęta. Znajduje się tu także barwny opis strojów, jedzenia i zwyczajów huculskich, w tym postrzyżyn. Dodatkowym elementem jest opis samej wody burgutem (szczawy) zwanej<sup>105</sup>.

W następnych latach rozpoczęto wydawanie kolejnych czasopism poświęconych bezpośrednio tematyce podróżniczej lub zawierającej tego typu informacje. Warto tu wspomnieć o wydawanych w Galicji, jak „Przyjaciel Ludu” czy „Wieniec”, które ukazywały się przez dłuższy okres czasu. Od 1876 roku rozpoczęto wydawanie rocznika Towarzystwa Tatrzańskiego pod tytułem „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”. Oprócz opisu działalności TT znalazło się w nim wiele opracowań z zakresu turystyki, krajoznawstwa, taternictwa, geografii czy etnografii. Publikowano w nim także opisy wycieczek. Niewątpliwym fenomenem jest jednak pierwszy polski regionalny miesięcznik poświęcony wyłącznie turystyce, który wydawany był od 1883 roku w Kołomyi. Czasopismo ukazywało się przez pół roku od 1 czerwca do 1 listopada 1883. Było odpowiedzią na zapotrzebowanie na pismo, które dostarczałoby informacji turystycznych, ponieważ poza wspomnianym „Pamiętnikiem Towarzystwa Tatrzańskiego” w Galicji brakowało tego typu czasopism. Redakcja „Turysty” postanowiła, że *pismo to będzie zawierać [...] opisy pojedynczych gór, dolin, wód, całych okolic, zakładów zdrowotnych, rozmaitych wycieczek [...] także wiadomości geograficzne, florystyczne, faunistyczne, geograficzne i etnograficzne*<sup>106</sup>.

Ze względu na unikatowość pasm górskich, Czarnohory i Gorganów, a także występowanie naturalnych źródeł leczniczych rozwój turystyki na terytorium Karpat Wschodnich przed wybuchem I wojny światowej posiadał tendencję wzrostową. Dzięki działalności TT regulowano turystykę górską i stopniowo przystosowywano infrastrukturę turystyczną regionu. Działania te spowodowały powstanie nowych szlaków turystycznych oraz budowę schronisk górskich na już istniejących i częściej wybieranych przez turystów. Okres ten to również czas rozwoju uzdrowisk. Na terenie Karpat Wschodnich rozpoczęły w tym czasie

---

<sup>105</sup> *Burgut. Wyjątek z podróży w górach karpaccich*, „Kolumb: pamiętnik opisom podróży lądowych i morskich, [...]” 1829, t. 8, nr 43-48, s. 155-158; A. Zieliński, *Pierwsze polskie czasopisma geograficzno-podróżnicze*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, nr 8/2, s. 161-172.

<sup>106</sup> A. Kurek, *„Turysta” - pierwszy polski miesięcznik poświęcony turystyce*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2007, nr 7, s. 11-24.

swoje funkcjonowanie uzdrowiska, które w 20-leciu międzywojennym zyskały ogólnokrajową popularność, jak Truskawiec czy Morszyn.

## **2. Turystyka w polityce państwa polskiego w okresie międzywojennym**

### **2.1 Podstawy prawne**

Administracja państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości podzielona została ze względu na swój zasięg oddziaływania na centralną i terytorialną. Najważniejszym jej organem była rada ministrów na czele z premierem. Rząd dzielił się na poszczególne resorty. Zarówno konstytucja marcowa (1921), jak i kwietniowa (1935) nie określały dokładnej ich liczby, dlatego często ulegała ona zmianie i wynosiła od siedemnastu do finalnie jedenastu. Ze względu na swoją specyficzną działalność część resortów wprowadziła podział terytorialny, który różnił się od wyznaczonych województw czy powiatów. Wskutek tego Ministerstwo Spraw Wojskowych, Komunikacji czy Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego posiadały własne struktury terytorialne. Przykładowo państwo polskie podzielone zostało pod względem wojskowym na dziesięć Dowództw Okręgów Korpusów. Podobnie rozwiązano sprawę oświaty i komunikacji. W pierwszym przypadku wprowadzono podział na dziesięć okręgów szkolnych, w drugim zaś występowało dziewięć Dyrekcji Kolei Państwowych<sup>107</sup>.

Po zakończeniu I wojny światowej sprawy związane z turystyką w Polsce postanowiono wzorem innych państw europejskich przekazać do Ministerstwa Robót Publicznych. 13 listopada 1919 roku przedstawiono rozporządzenie o wewnętrznej organizacji ministerstwa. Podzielone zostało ono na sześć referatów, z czego szóstym był Referat Turystyki, który w 1921 roku przydzielony został do Departamentu Drogowego i wchodził w skład Wydziału Konserwacji Dróg. W początkowej fazie jego organizacji zakładano, że zatrudnionych w nim zostanie kilku pracowników, którzy będą odpowiedzialni za poszczególne dziedziny turystyki. Z powodu zbyt małych funduszy ograniczono się do jednego pracownika, którym był Mieczysław Orłowicz i wspierany przez sekretarkę. Przez okres 10 lat do 1929 roku Referat Turystyki działał w 2 osobowym składzie, nie raz zagrożony całkowitym zlikwidowaniem. Sytuacja uległa zmianie w 1929 roku, kiedy to zatrudniono kolejną osobę. Warto również zaznaczyć to, że pomimo nikłego zainteresowania ze strony władz znaczeniem

---

<sup>107</sup> Cz. Brzoza, A. Sowa, dz. cyt., s. 80.

turystyki, M. Orłowicz dokonał wiele dla rozwoju ruchu turystycznego i świadomości turystycznej w Polsce w tych latach<sup>108</sup>.

Referat turystyki miał prowadzić swoją działalność w dwóch kierunkach. Po pierwsze czynnie wspierać turystykę, poprzez między innymi: *popieranie rozwoju stacyj turystycznych, szczególnie górskich i nadmorskich, budowę schronisk turystycznych i domów wypoczynkowych, budowę i znakowanie ścieżek górskich, wydawanie map i przewodników turystycznych, podniesienie hotelarstwa, subwencjonowanie prac towarzystw turystycznych, krajoznawczych i narciarskich, składanie władzom wniosków, dotyczących udogodnień administracyjnych dla turystów itp*<sup>109</sup>. Po drugie promować turystykę i pomagać w jej organizacji. Cały program działań referatu został ogłoszony w organie Ministerstwa Robót Publicznych – „Robotach Publicznych” w 1919 roku<sup>110</sup>.

Po 12 latach pracy na stanowisku kierownika Referatu Turystycznego w Ministerstwie Robót Publicznych, Mieczysław Orłowicz przedstawił swoje postulaty na usprawnienie jego działania. W głównej mierze zwracał uwagę na potrzebę większej samodzielności referatu oraz na zwiększanie zakresu kompetencji kierownika referatu, a nawet upoważnienie go do zatwierdzania części z wniosków. Zmiany pozwolić miały na przyspieszenie procesu załatwiania spraw urzędowych i zmniejszenie biurokracji. Według M. Orłowicza sprawami urzędowymi, które wymagały zatwierdzenia przez odpowiedniego ministra były oficjalne pisma z rozporządzeniami wysyłane do wojewodów, jednak o kwestiach związanych z reklamą miejsc turystycznych oraz działalnością informacyjną kierownik referatu winien decydować sam. Zwracał także uwagę na potrzebę zatwierdzania osobiście przez niego wszystkich wniosków i zarządzeń wychodzących z Referatu Turystyki. Nie zgadzał się z zatrudnianiem niewykwalifikowanych pracowników w referacie. Proponował wybór kandydatów na zasadzie konkursu, aby przyszli pracownicy byli już odpowiednio wykwalifikowani, nie tylko w aspekcie pracy biurowej, ale także zorientowani w sprawach turystyki. Problemem po raz kolejny był zbyt niski budżet przeznaczany na referat turystyki. Zatrudnienie

---

<sup>108</sup> *Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych o wewnętrznej organizacji Ministerstwa Robót Publicznych*, M.P. z 1919 r. Nr 247; R. Targosz, *Mieczysław Orłowicz. Propagator turystyki masowej i sportu*, Poznań-Chorzów 2008, s. 39.

<sup>109</sup> *Sprawozdanie komisji międzyministerialnej do zbadania zagadnień turystyki 1928-1931*, Warszawa 1931, s. 19.

<sup>110</sup> M. Orłowicz, *Organizacja turystyki i sportu*, „Roboty Publiczne” 1919, nr 5-6, s. 2-7.

wykwalfikowanej kadry wiązało się z wyższymi pensjami dla pracowników, co przy bardzo szczupłym budżecie było niemalże niewykonalne<sup>111</sup>.

M. Orłowicz uważał, że działalność referatu turystycznego powinna być bardziej otwarta na interesantów i prasę. Kluczem do dobrej organizacji turystyki miejscowej miał być kontakt z samymi zainteresowanymi. Wnioskował on także o uzyskanie dla kierownika referatu oraz jego pracowników bezpłatnych biletów kolejowych na wyjazdy służbowe. Na temat wyjazdów również wypowiadał się krytycznie, ponieważ specjalistycznych szkoleń wyjazdowych dla pracowników nie organizowano w ogóle. Drugim elementem podróży służbowych była kwestia auta służbowego, które raz na rok przez miesiąc służyłoby do objazdu każdego z województw w celach zebrania materiału fotograficznego i filmowego na potrzeby reklamy turystycznej<sup>112</sup>.

Wszystkie inwestycje, jakie planowano zrealizować w ramach rozwoju turystyki były utrudnione ze względu na brak środków finansowych.

Tab. 2. Budżet Referatu Turystyki – Ministerstwa Robót Publicznych w latach 1919-1924.

Rok	Kwota nominalna w Mkp.	Wartość realna w przeliczeniu na złoto według kursu dni wypłaty w złotych
1919	100,000	4,000
1920	304,000	6,602,63
1921	250,000	942,20
1922	2,000,000	1086,20
1923	354,000,000	4,646,04
1924	0	0
	Razem:	17,277,07

Źródło: *Broszury turystyczne Ministerstwa Komunikacji*, „Turysta w Polsce” 1936, nr 3.

Kwoty dofinansowania Referatu Turystyki w poszczególnych latach różniły się od siebie, jednak przez cały przedstawiony okres były one bardzo niskie. Od 1921 notowano wzrost wydatków, lecz w 1924, w związku ze zmianą waluty z marki na złotego i oszczędnościami budżetowymi, postanowiono nie przeznaczyć na referat żadnych środków finansowych. Sytuacja uległa zmianie w 1925 roku, kiedy to nastąpił wzrost finansowania Referatu Turystyki. W latach 1925-1928 wartości przyznawanych kredytów oscylowały w

<sup>111</sup> M. Orłowicz, *Projekt reorganizacji działalności referatu turystyki Ministerstwa Robót Publicznych*, Warszawa 1931, s. 1-8.

<sup>112</sup> Tamże, s. 9-19.

granicach 55 tys. złotych, która to kwota w porównaniu z poprzednimi latami była kilkukrotnym wzrostem. Przełomowym okazał się okres 1928/29 roku, ponieważ środki przeznaczone dla Referatu Turystyki zostały wtedy potrojone. Wzrost dofinansowania referatu w kolejnym roku związany był z organizacją Międzynarodowego Kongresu Urzędów Turystycznych, na który przeznaczono 40 tys. zł. Maksimum wydatków dla Referatu Turystyki działającego przy Ministerstwie Robót Publicznych wyniosło ponad 235 tys. zł<sup>113</sup>.

Tab. 3. Wydatki budżetowe na Referat Turystyki w latach 1925-1931/32.

Rok	Kwoty w zł
1925	57.698,50
1926/27	55.000,00
1927/28	50.000,00
1928/29	155.000,00
1929/30	190.000,00
1930/31	235.705,00
1931/32	235.700,00

Źródło: *Sprawozdanie komisji międzyministerialnej do zbadania zagadnień turystyki 1928-1931*, Warszawa 1931.

W dniu 1 lipca 1932 roku sprawy turystyki, oficjalnie poprzez rozporządzenie Prezydenta RP, zostały powierzone Ministerstwu Komunikacji. Początkowo zajmować się miały nimi dwa wydziały – Wydział Taryf Osobowych i Traktatowych oraz Wydział Pasażerski. Pierwszy z nich koordynować miał ustalenia dotyczące taryf przewozu osób i bagaży w ruchu wewnątrz krajowym oraz zagranicznym. Drugi odpowiedzialny był za ruch osobowy w komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej. Ponadto uzgadniał i zatwierdzał rozkłady jazdy pociągów oraz kierował lotnictwem cywilnym. W kolejnych latach sprawy związane z turystyką przekazano do nowo utworzonego Wydziału Turystyki Ogólnej. W 1934 roku posiadał on już cztery odrębne referaty, którym powierzono osobne zadania, czyli:

Referat I – Organizacji i ruchu Turystycznego:

- a) Dział Organizacji Turystycznych
- b) Dział Organizacyjno-Budżetowy
- c) Dział ruchu turystycznego

Referat II – Wydawnictw i Turystyki Międzynarodowej

<sup>113</sup> M. Orłowicz, *Organizacja opieki państwowej nad turystyką i przemysłem turystycznym w Polsce*, „Wychowanie fizyczne” 1932, r. XIII, z. 6, s. 22.

- d) Dział Turystyki Międzynarodowej
- e) Dział Wydawnictw

#### Referat III – Propagandy Ogólnej

- f) Dział Wydawnictw propagandowych
- g) Dział propagandy Ogólnej
- h) Dział Administracji i kolportażu wydawnictw

Referat IV – Propagandy Ogólnej i Redakcji „Biuletynu Turystycznego Polskich Kolei Państwowych” oraz czasopisma „Turystyka w Polsce”<sup>114</sup>.

Do zadań Wydziału Turystyki Ogólnej zaliczono *propagowanie – w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych – spraw turystyki polskiej w kraju i za granicą. [...] popierać rozwój organizacji i urzędów turystycznych oraz przemysłu turystycznego, zachęcać turystów krajowych i zagranicznych do zwiedzania Polski, organizować i prowadzić w kraju i za granicą reklamę polskich środków komunikacji, popierać i uzgadniać działalność władz państwowych, samorządowych i instytucji prywatnych oraz przedsiębiorstw zainteresowanych sprawami turystyki w Polsce*<sup>115</sup>. Te ogólne założenia zostały rozwinięte w piętnastopunktowy plan i opublikowane w Rozporządzeniu Ministra Komunikacji z dnia 30 marca 1933 roku. Oprócz wymienionych wyżej, dodać należy jeszcze opracowywanie materiałów, które miały za zadanie popularyzację turystyki, zarówno krajowej jak i zagranicznej, w prasie i radiu. Do zadań Wydziału należało również opracowywanie map turystycznych, filmów krajoznawczych, a także organizowanie wystaw turystycznych w kraju i za granicą. Ważnym punktem było współdziałanie z biurami podróży oraz sprawowany nad nimi nadzór<sup>116</sup>.

Jeszcze w 1924 roku Ministerstwo Robót Publicznych zaproponowało utworzenie Państwowej Rady Turystycznej, która miała by pełnić rolę doradcy przy ministerstwie. Pomysł został odrzucony przez Ministerstwo Skarbu, Ministerstwo Kolei i Ministerstwo Spraw

---

<sup>114</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 maja 1932 r. w sprawie zniesienia urzędu Ministra Robót Publicznych, Dz. U. 1932, nr 51, poz. 479; M. Orłowicz, *Organizacja Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji*, „Biuletyn turystyczny Polskich Kolei Państwowych”, Warszawa 1934, s. 3; L. Ćwikła, *Prawne aspekty rozwoju turystyki w Polsce w latach 1918-1939*, s. 41; zob. też K. Zaborniak, M. Niewczas, Ł. Szmyd *Historia turystyki w Polsce przed 1939 rokiem., Tradycje, prekursorzy, prawo, szlaki i upowszechnianie*, T. 1, Rzeszów 2017.

<sup>115</sup> M. Orłowicz, *Organizacja Wydziału Turystyki...*, s. 3.

<sup>116</sup> Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 30 marca 1933 r. Nr O. Or. II/22/8 o szczególnym podziale czynności między Departamenty, Biura i Gabinet Ministra w Ministerstwie Komunikacji, Dz. Urz. Min. Kom. 1933, nr 7, poz. 59; L. Ćwikła, dz. cyt., s. 40.

Wewnętrznych, które uznały, że było na to zbyt wcześnie. Powrócono do niego w 1931 roku, kiedy to przedstawiono projekt Polskiego Urzędu Turystycznego i Państwowej Rady Turystycznej. Zakładano, że Polski Urząd Turystyczny będzie działał przy Ministerstwie Robót Publicznych, a jego głównym zadaniem będzie *propagowanie i popieranie turystyki w kraju i we wszystkich jej formach oraz propagowanie za granicą krajowych walorów turystycznych*<sup>117</sup>. Do niego miało także należeć reklamowanie miejsc turystycznych oraz organizacja rozwoju przemysłu turystycznego. Planowano, że działająca przy nim Państwowa Rada Turystyczna będzie doradzać i opiniować w sprawach ruchu turystycznego w Polsce. Projektu jednak nie udało się zrealizować, głównie ze względu na reorganizację administracji w Polsce w 1932 roku<sup>118</sup>.

W 1938 roku powrócono do projektu utworzenia Państwowej Rady Turystycznej. Jej członkami mieli zostać przedstawiciele: Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. W skład rady mieli wchodzić także przedstawiciele: Funduszu Pracy i Państwowego Instytutu Rozrachunkowego, Związku Miast Polskich, Związku Powiatów RP, Związku Gmin Wiejskich, LPT, Związku Uzdrowisk Polskich, Biuro Podróży „Orbis”, Naczelnej Organizacji Polskiego Przemysłu Hotelowego, Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. Dodatkowo w radzie znaleźć mieli się przedstawiciele organizacji zrzeszających turystów. Zadania, których podjąć miała się Państwowa Rada Turystyczna to organizacja i koordynowanie działań państwowych i samorządowych w zakresie turystyki. Jej działalność miała zapewnić wsparcie dla popierania rozwoju turystyki w kraju. Dokładna analiza pomogłaby w dobrym przygotowywaniu wytycznych odnośnie kierunków rozwoju gospodarki turystycznej, zagospodarowania turystycznego oraz planu inwestycji. Z powodu wybuchu II wojny światowej plany te nigdy nie weszły w życie<sup>119</sup>.

Od początku funkcjonowania referatów turystyki przy poszczególnych ministerstwach stawiano na rozwój turystyki, starając się brać pod uwagę opinie środowisk, które jej organizacją zajmowały się na co dzień. Na zlecenie Ministerstwa Robót Publicznych w 1919 roku zorganizowany został zjazd delegatów wszystkich towarzystw turystycznych, krajoznawczych i narciarskich w Polsce. Odbył się on w Krakowie w dniach 10-11

---

<sup>117</sup> Tamże, s. 27.

<sup>118</sup> Tamże, s. 28; T. Stegner, dz. cyt., s. 139.

<sup>119</sup> L. Ćwikła, dz. cyt., s. 44-45.

października, następny w Warszawie w 1927 roku. Głównym celem pierwszego zjazdu było omówienie planów rozwoju turystyki w Polsce. Podczas obrad powołany został Komitet Organizacyjny Związku Towarzystw Turystycznych<sup>120</sup>. Dalszym działaniem ministerstwa było zaproponowanie utworzenia międzyministerialnej komisji dla spraw turystyki, jednak ze względu na niestabilną sytuację w kraju, postanowiono przełożyć to do czasu bardziej sprzyjających okoliczności<sup>121</sup>.

Ministerstwo zajmowało się także organizacją posiedzeń (tzw. ankiet) towarzystw turystycznych oraz wszystkich osób zainteresowanych rozwojem turystyki na danym terenie. Celem przeprowadzania ankiety była chęć poznania opinii ludzi, nie tylko związanych z turystyką bezpośrednio, ale także z przedstawicielami różnych grup społecznych oraz władz samorządowych. W dniach 29-30 maja 1931 roku w Stanisławowie odbyła się ankieta, której głównym celem było ustalenie potrzeb dla rozwoju turystyki w Karpatach Wschodnich<sup>122</sup>.

Wydział Turystyki Ogólnej Ministerstwa Komunikacji zwoływał konferencje, które z czasem nazwano Karpackimi Zjazdami Turystycznymi. Pierwszy odbył się 29 czerwca 1933 roku w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przynależności Wojskowej w Warszawie. Na konferencji obecni byli przedstawiciele władz państwowych i organizacji społecznych. Drugi zjazd odbył się w Jaremczu w dniach 8-9 czerwca 1934 roku. Jego organizację poprzedziły dwa spotkania mające na celu dobre przygotowanie pod względem merytorycznym głównego zjazdu. Pierwsze odbyło się w Warszawie w wydziale Ministerstwa Komunikacji. Obecni na nim byli delegaci PTT oraz PZN, a także reprezentacja Ministerstwa Wyznań i Oświaty oraz Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. Drugie zorganizowano wraz z wojewodą stanisławowskim. Podczas spotkania omówiono porządek dzienny II Zjazdu oraz ustalono wstępne miejsce obrad, jako Jaremcze lub Worochtę. Ostatecznie wybór padł na pierwszą z miejscowości. Na II Zjeździe oprócz przedstawicieli towarzystw turystycznych obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych<sup>123</sup>.

Podczas zjazdu postanowiono rozwinąć ofertę PKP dla turystów. Postulowano przywrócenie zniżek indywidualnych, specjalnych biletów powrotnych uzdrowiskowych

---

<sup>120</sup> Komitet Organizacyjny Związku Towarzystw turystycznych nie rozpoczął działalności.

<sup>121</sup> M. Orłowicz, *Rząd a turystyka*, „Przegląd Turystyczny” 1925, nr 1, s. 15.

<sup>122</sup> L. Ćwikła, dz. cyt., s. 29-30.

<sup>123</sup> *Rozwój turystyki, uzdrowisk i lotnisk w Karpatach Polskich. Protokół i uchwały Zjazdu odbytego na zaproszenie Ministerstwa Komunikacji w Jaremczu w dniu 8 i 9 czerwca 1934 roku*, Warszawa 1935, s. 3-10.

i wycieczkowych. Ponadto wprowadzenie specjalnej taryfy na podróże w Karpaty Wschodnie, która miała pomóc we wzroście zainteresowania turystów tym terenem. Dodatkowo ustalono, że Dyrekcje Okręgowe Kolei Państwowych przy układaniu rozkładu jazdy pociągów na dany sezon, miały konsultować się z przedstawicielami organizacji turystycznych oraz osobami odpowiedzialnymi za rozwój turystyki w danym rejonie. W końcowych wnioskach zwrócono uwagę na konieczność rozbudowy kolei oraz dodania nowych połączeń do miejscowości atrakcyjnych pod względem turystycznym<sup>124</sup>.

Kolejny zjazd odbył się w dniach 10-12 maja 1935 roku w Wiśle. Podczas obrad omówiono stan realizacji postulatów z poprzednich zjazdów oraz przedstawiono kolejne propozycje na najbliższe lata. W trakcie III Zjazdu skupiono się w głównej mierze na rozbudowie sieci schronisk turystycznych w Karpatach, w szczególności w miejscach, gdzie biegł główny szlak karpacki. Sam szlak zamierzano przedłużyć z Czarnohory do Gór Czywczyńskich, następnie planowano poprowadzenie go do Burkutu i Żabiego. W związku z przeprowadzaniem znakowaniem szlaków turystycznych zwrócono się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o wydanie drukiem broszur dotyczących wytycznych dla prowadzenia, budowy i znakowania szlaków letnich i zimowych w Karpatach. Na zjeździe ustalono także, że dotychczasowa akcja znakowania szlaków prowadzona przez PTT powinna być w dalszym ciągu prowadzona, a kontrolę nad powstawaniem nowych przekazano podkomisjom składającym się z członków PTT i PZN oraz delegata z Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji. Ponadto uznano za konieczne wybudowanie domów turystycznych w miejscowościach, które stały się ważnymi ośrodkami dla masowego ruchu turystycznego, w szczególności w Sławsku i Żabiem. Zwrócono uwagę na ujednoczenie przepisów odnośnie prowadzenia schronisk wycieczkowych. Postulowano racjonalne ustalanie cen za wyżywienie i nocleg we wszystkich schroniskach. Wskazano również na potrzebę ujednoczenia urządzeń higienicznych i gospodarczych<sup>125</sup>.

Organizację kolejnego zjazdu poprzedziła konferencja międzyministerialna zorganizowana 22 stycznia 1936 roku przez Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji. Wzięli w niej udział delegaci z Ministerstwa Opieki Społecznej – Referat Uzdrowisk, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego – Wydział Wychowania Fizycznego oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – Wydział Zabudowania Osiedli. Ponadto na konferencję zaproszeni zostali przedstawiciele Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych

---

<sup>124</sup> L. Ćwikła, dz. cyt., s. 43.

<sup>125</sup> W. Mileski, *Karpacki Zjazd Turystyczny*, „Turysta w Polsce” 1935, nr 5, s. 1.

oraz Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. Podczas obrad wybrano na miejsce zjazdu Krynice oraz zagadnienia niezbędne do omówienia w jego trakcie. W szczególności postanowiono zwrócić uwagę na statystyki letnisk i uzdrowisk na terenie Karpat, a także na omówienie wyników prac Biur Planów Regionalnych Podhala i Huculszczyzny<sup>126</sup>.

Kolejny Karpacki Zjazd Turystyczny został zorganizowany przez Ministerstwo Komunikacji w Krynicy w dniach 19-20 czerwca 1936 roku. Ponieważ na wcześniejszych spotkaniach w dostatecznym stopniu zostały omówione ogólne aspekty praktycznych zmian, które konsekwentnie przez lata były wykonywane, czwarty zjazd skupił się w większości na specjalistycznych zagadnieniach. W przedstawionych referatach znalazły się problemy dotyczące odpowiedniej reklamy poszczególnych rejonów turystycznych Karpat, który to referat wygłosił Stanisław Leszczyński. Pod dyskusję poddano także sprawę budowy schronisk turystycznych, którą uzupełnił swoim referatem dotyczącym zestawień statystycznych ruchu turystycznego w schroniskach karpackich - Mieczysław Orłowicz. Nowym zagadnieniem, które zostało poruszone podczas obrad była kwestia komunikacji radiotelefonicznej krótkofalowej dla celów ratownictwa górskiego<sup>127</sup>.

Zjazd w Krynicy był ostatnim zorganizowanym przez Ministerstwo Komunikacji. Dalszą inicjatywę przejął Związek Ziem Górskich. Do 1939 roku zorganizowane zostały jeszcze trzy zjazdy. W tym samym roku, 1936, odbył się zjazd w Sanoku. W następnych zaś latach w Wiśle (1937) i Nowym Sączu (1938)<sup>128</sup>.

Najwięcej środków, które otrzymywał Referat Turystyki w Ministerstwie Robót Publicznych, wykorzystywano na rozbudowę schronisk turystycznych oraz domów wycieczkowych, w tym także schroniska w Karpatach Wschodnich. Karpackie Towarzystwo Narciarzy we Lwowie otrzymało dofinansowanie oraz materiały na odbudowę zniszczonego w czasie I wojny światowej schroniska narciarskiego w Sławsku. Zostało ono ponownie otwarte 11 marca 1923 roku. Drugim towarzystwem turystycznym, które otrzymało środki finansowe na odbudowę schronisk był Oddział Czarnohorski PTT w Kołomyi. Przeznaczone zostały one na remont schronisk w Worochcie i Czarnohorze. Kolejnym zagadnieniem finansowanym z

---

<sup>126</sup> M. Orłowicz, *Tegoroczny zjazd w sprawie gospodarki turystycznej w Karpatach odbędzie się w Krynicy*, „Turysta w Polsce” 1936, nr 1-2, s. 15.

<sup>127</sup> APAN, sygn. 391, *Protokół z dnia 19 czerwca 1936 z IV-tego Zjazdu w sprawie gospodarki turystycznej w Karpatach w Krynicy*, s. 1-5; *Karpacki Zjazd Turystyczny*, „Turysta w Polsce” 1936, nr 7, s. 2

<sup>128</sup> S. Leszczyński, *Wytyczne gospodarki uzdrowiskowo letniskowej w Karpatach*, „Turysta w Polsce” 1938, nr 9, s. 121.

otrzymanych środków była rozbudowa oraz znakowanie szlaków turystycznych. Dzięki tym dotacjom zmodernizowano szlaki w okolicy Sławska, Worochty, na Jalu i na Zaroślaku<sup>129</sup>.

W ramach wspierania wydawnictw związanych z turystyką Ministerstwo Robót Publicznych w roku 1920 udzieliło kredytu na 3 lata w wysokości 50 000 marek Książnicy Atlas we Lwowie. Pożyczka ta miała sfinansować cykl przewodników turystycznych po Polsce, który nazwany został „Polska Biblioteka Turystyczna”. Projekt zakładał, że w ciągu pięciu lat zostaną wydane przewodniki w języku polskim, prezentujące wszystkie województwa w Polsce, najważniejsze miasta uniwersyteckie oraz przewodniki górskie, w szczególności opisujące Tatry, Beskidy Zachodnie i Wschodnie. W praktyce przygotowanie przewodników okazało się niezwykle czasochłonne. Pomimo zebranych materiałów, najczęściej z braku dostatecznych środków finansowych, nie były one w ogóle wydawane. Z powodzeniem udało się w latach 1920-1924 wydać tylko sześć przewodników: „Przewodnik po Poznańskim (1920 r.)”, „Przewodnik po Spiszu, Orawie, Liptowie i Czadeckiem (1921 r.)”, „Przewodnik po Mazurach i Warmji (1922 r.)”, „Przewodnik po województwie Pomorskim (1923 r.)”, „Przewodnik po województwie Śląskiem (1920 r.)”, „Przewodnik po Lwowie (1924 r.)”. Dalszego wydawania zaprzestano, między innymi z powodu zbyt małego zainteresowania ze strony księgarni<sup>130</sup>.

W następnych latach rozpoczęto wydawanie broszur w językach obcych. W 1926 roku została wydana broszura „Poland and its curiosities” dla turystów anglojęzycznych. Ukazała się ona w nakładzie 5 000 egzemplarzy i rozesłana została do towarzystw turystycznych, biur podróży, towarzystw okrętowych, konsultantów i poselstw zagranicą. Następny rok pozwolił na wydanie przewodnika w języku francuskim. W 1928 roku ukazała się broszura w języku esperanto, a w 1930 roku w języku węgierskim oraz dwie broszury dotyczące narciarstwa w języku niemieckim i francuskim<sup>131</sup>.

Kolejne lata i zwiększająca się popularność turystyki, a także przyśpieszenie tempa życia, zweryfikowały funkcjonalność wydawanych do tej pory obszernych przewodników. Nowsze trendy w turystyce stawiały na bardziej dynamiczne zwiedzanie, co za tym idzie potrzebowano przewodników podręcznych w zwięzły sposób opisujących odwiedzane miejsce.

---

<sup>129</sup> APAN, sygn. 391, *Protokół z dnia 19 czerwca 1936...*, s. 16, 23.

<sup>130</sup> *Sprawozdanie komisji międzyministerialnej...*, s. 44.

<sup>131</sup> Tamże, s. 45.

W 1936 roku Ministerstwo Komunikacji wydało serię broszur obejmującą niemalże całą Polskę. Wśród nich znalazły się także pozycje opisujące Huculszczyznę i Dolinę Oporu<sup>132</sup>.

Aby zachęcić turystów do podróżowania wiele zainwestowano w reklamę atrakcji turystycznych Polski. Ministerstwo Komunikacji posiadało środki finansowe, które mogło przeznaczyć na reklamę turystyczną. W latach 1925-1929 wydane na ten cel zostało 500 tys. zł, które po przeliczeniu daje średnie wydatki na poziomie rocznym około 100 tys. zł. W latach 1931-32 wydatki sięgnęły rocznie 130 tys. zł, natomiast rok później przeznaczono 400 tys. zł. Drukowano przewodniki i ulotki, natomiast na dworcach kolejowych czy w wagonach pociągu umieszczane były zdjęcia z różnych zakątków Polski. Ministerstwo wspomagało także działania biur podróży odnośnie reklamy turystycznej, udostępniając im materiały promocyjne, a także współpracując z nimi odnośnie zniżek kolejowych dla turystów<sup>133</sup>.

W latach 1919-1939 oprócz Ministerstwa Robót Publicznych oraz Ministerstwa Komunikacji, pod które kwestie turystyki było bezpośrednio przypisane, jej sprawami zajmowały się także inne ministerstwa. Jednym z zadań Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego była [...] *opieka nad ważnemi z punktu widzenia osobliwości turystycznych, zabytkami sztuki i kultury, ochrona przyrody, krajobrazu i swojszczyzny [...]*.<sup>134</sup> Chociaż w budżecie Ministerstwa nie przewidywano środków finansowych na cele bezpośrednio związane z turystyką, zakładano, że fundusze mogą być rozdysponowane na wychowanie fizyczne młodzieży. Przykładowo na rok 1931/32, była to suma 2 207 653 zł. Znajdowała się tam zapis, który przewidywał przeznaczenie środków pieniężnych na [...] *organizację i prowadzenie obozów letnich, kursów, zawodów, świąt wychowania fizycznego itp. [...] na wszelkie wycieczki naukowe i inne*<sup>135</sup>.

Szkolnym ruchem wycieczkowym zajmował się Wydział Wychowania Fizycznego, który starał się pomóc w organizacji wyjazdów oraz ułatwiać samo zwiedzanie. W celu usprawnienia działania powołano 15 listopada 1926 roku Międzydepartamentową Komisję dla Spraw Turystyczno-Krajoznawczych. Jej przewodniczącym został naczelnik Wydziału Wychowania Fizycznego i Higieny Szkolnej. Do zadań komisji należało: opracowanie programów, instrukcji oraz regulaminów wycieczek szkolnych, tak, aby ruch turystyczny młodzieży szkolnej był ujęty w ramy wychowawcze, organizacja szkolnych domów

---

<sup>132</sup> *Broszury turystyczne Ministerstwa Komunikacji*, „Turysta w Polsce” 1936, nr 3, s. 12.

<sup>133</sup> *Sprawozdanie komisji międzyministerialnej...*, s. 20, 33.

<sup>134</sup> Tamże, s. 20.

<sup>135</sup> Tamże, s. 21.

wycieczkowych oraz schronisk oraz utrzymywanie stałego kontaktu z Międzyministerialną Komisją Turystyczną. Od 1926 roku dzięki inicjatywie ministerstwa, rozpoczęto akcję zakładania domów wypoczynkowych oraz schronisk młodzieżowych w budynkach szkolnych. W 1930 roku założono ich ok 90. Dla lepszej ich reklamy wydawane były specjalne katalogi z krótkim opisem szkolnych domów wycieczkowych<sup>136</sup>.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych kwestiami związanymi z turystyką zajmował się Wydział Prasy i Propagandy. Jego głównymi zadaniami było reklamowanie Polski na arenie międzynarodowej. Artykuły pisane w różnych językach były wysyłane do prasy zagranicznej oraz konsulatów RP. Reklama turystyczna Polski za granicą była finansowana przez ministerstwo, jednak dokładne kwoty są trudne do ustalenia, ponieważ przypisywane były do ogólnych wydatków na wydawnictwo. W ramach środków ministerstwa finansowane były także ważniejsze zawody sportowe, które miały charakter międzynarodowy. Były to między innymi: w 1929 roku Międzynarodowe Zawody Narciarskie o mistrzostwo Europy w Zakopanem, Międzynarodowe Zawody Wioślarskie o Mistrzostwo Europy w Bydgoszczy, a w 1931 roku Międzynarodowe Zawody Hokejowe o Mistrzostwo Świata w Krynicy<sup>137</sup>.

Kolejnym resortem mającym wpływ na turystykę, było Ministerstwo Spraw Wojskowych, a dokładnie działający w jego ramach Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przynsposobienia Wojskowego. Do jego zadań należało promowanie przynsposobienia wojskowego oraz kultury fizycznej wśród młodzieży, co realizować zamierzano poprzez turystykę i krajoznawstwo. Zajmowano się także, podobnie jak w przypadku Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wsparciem międzynarodowych zawodów sportowych<sup>138</sup>.

W ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych funkcjonował w latach 1924-1932 Departament Służby Zdrowia, a w zakresie jego kompetencji znajdowała się opieka nad uzdrowiskami, zdrojowiskami prywatnymi i państwowymi. W 1924 roku zlikwidowane zostało Ministerstwo Zdrowia Publicznego, a większą część kompetencji i zadań do niego należących przejęło właśnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Stworzony został wtedy Wydział Zakładów Lecznicych i Uzdrowisk. Miał on za zadanie kontrolować działalność uzdrowisk państwowych. Współpracował także ze Związkiem Uzdrowisk Polskich. W zakresie jego obowiązków leżała reklama uzdrowisk polskich w kraju i za granicą. Wydział zajmował się

---

<sup>136</sup> L. Ćwikła, dz. cyt., s. 57; M. Orłowicz, *Organizacja turystyki i opieki nad turystyką w Polsce*, s. 6.

<sup>137</sup> *Sprawozdanie komisji międzyministerialnej...*, s. 21.

<sup>138</sup> Tamże, s. 21.

koordynacją działalności Ministerstwa w sprawach uzdrowisk, zatwierdzał ich statuty, w których określano między innymi wysokość oraz zasady wnoszenia taks kuracyjnych. Ministerstwo zajmowało się także koncesjonowaniem biur podróży, przygotowywało filmy reklamowe, które pokazywały atrakcyjne miejsca w Polsce. Działania te prowadzone były we współpracy z Biurem Filmowym. Dodatkowo współdziałano w zawieraniu konwencji turystycznych z państwami sąsiadującymi z Polską. Ponadto ministerstwo współpracowało z Głównym Urzędem Statystycznym przy prowadzeniu statystyk turystów cudzoziemców przebywających w Polsce<sup>139</sup>.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu z turystyką związane było poprzez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowym. W myśl tego rozporządzenia ministerstwo rozpatrywało odwołania od decyzji wojewody w sprawie odmowy przyznania koncesji na prowadzenie biura podróży. Ministerstwo objęło także opiekę nad przemysłem hotelarskim i restauracjami. W związku z tym powołane zostały dwa osobne referaty. W 1929 roku utworzono Referat Przemysłu Hotelarskiego, a w 1931 roku Referat Przemysłu Restauracyjnego. Podlegały one bezpośrednio pod Wydział Handlu Wewnętrznego, a w ich zakres obowiązków wchodziły prace organizacyjne, kontrolne i prowadzenie ewidencji. W 1930 i 1931 roku w wyniku współpracy Referatu Przemysłu Hotelarskiego i Naczelnej Organizacji Hotelarskiej wydany został „Skorowidz hoteli w Polsce”, który zawierał spis wszystkich hoteli znajdujących się w Polsce. Dodatkowo, dla kolportażu za granicą, wydano wersję skróconą, zawierającą wybrane hotele<sup>140</sup>.

W działaniach promujących atrakcje turystyczne Polski uczestniczyło również Ministerstwo Poczty i Telegrafów, między innymi poprzez druk pocztówek, pieczętek ze specjalnych okazji, organizowania sezonowo w letniskach urzędów pocztowych<sup>141</sup>.

15 kwietnia 1921 roku utworzona została Państwowa Rada Kolejowa, której zadaniem było opiniowanie w sprawie budowy nowych kolei czy stacji oraz kwestie cen i zniżek na poszczególne trasy. Z czasem wprowadzono zniżki kolejowe dla turystów wyjeżdżających do najbardziej obleganych miejscowości turystycznych. W 1933 roku zmieniono jej nazwę na Państwową Radę Komunikacyjną, a jej kompetencje poszerzono o sprawy lotnicze, takie jak budowa nowych stacji i portów lotniczych<sup>142</sup>.

---

<sup>139</sup> L. Ćwikła, dz. cyt., s. 60-62.

<sup>140</sup> Tamże, s. 67-68.

<sup>141</sup> *Sprawozdanie komisji międzyministerialnej...*, s. 22; M. Orłowicz, *Organizacja turystyki...*, s. 5-6.

<sup>142</sup> M. Pisarski, *Koleje Polskie*, Warszawa 1974, s. 52-53.

W celu koordynacji działań podejmowanych przez różne zaangażowane w sprawy turystyki resorty w 1924 roku utworzono Międzyministerialną Komisję Turystyczną. Oficjalnie została ona powołana Rozporządzeniem Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 21 lutego 1925 roku. W jej skład wchodziła siedmiu resortów. Były to: Ministerstwo Robót Publicznych, Ministerstwo Kolei, Ministerstwo Skarbu, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz przedstawiciele dwóch dyrekcji generalnych: Poczty i Służby Zdrowia. Podlegała ona bezpośrednio pod Ministerstwo Robót Publicznych. W ciągu trzech lat swojego działania komisja ta obradowała trzy do czterech razy do roku. Jednak od 1928 roku jej działalność została zawieszona ze względu na powołanie nowej komisji przez premiera Kazimierza Bartla. W listopadzie 1928 roku przy Ministerstwie Skarbu powstała bowiem Międzyministerialna Komisja dla Zbadania Zagadnień Turystyki. Jej przewodniczącym został podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu – Stefan Starzyński. Pierwsze posiedzenie zostało zwołane na dzień 13 listopada 1928 roku<sup>143</sup>.

Komisja podzielona została na cztery podkomisje. Podkomisja organizacyjna kierowana była przez dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego – płk. Juliusza Ulricha, a następnie przez płk. Władysława Kilińskiego. Podkomisji propagandowo-wychowawczej przewodniczył delegat Ministerstwa Robót Publicznych i był nim dr M. Orłowicz. Podkomisja hotelowa prowadzona była przez delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu – podsekretarza stanu Józefa Kożuchowskiego, a podkomisja komunikacyjna znajdowała się pod kierownictwem delegata Ministerstwa Komunikacji dr Franciszek Moskwy. Głównym jej zadaniem było dokonanie oceny stanu polskiej turystyki i na tej podstawie ustalenie nowych kierunków jej rozwoju, zarówno gospodarczego jak i organizacyjnego<sup>144</sup>.

Podkomisji organizacyjnej zostały wyznaczone dwa zadania. Pierwszym z nich była pomoc w organizacji Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w 1929 roku. Drugie dotyczyło zbadania i podsumowania opieki władz państwowych i samorządowych nad turystyką. W końcowym raporcie znalazł się wniosek o konieczności utworzenia Polskiego Urzędu Turystycznego, aby rozwijać działalność oraz skuteczność reklamy turystycznej tak krajowej jak i zagranicznej. Podkomisja uważała jednak, że nie widzi potrzeby tworzenia urzędów podwładnych w każdym z województw, jedynie w niektórych wskazanym było

---

<sup>143</sup> M. Orłowicz, *Organizacja Państwowej opieki nad turystyką w Polsce*, 1929, s. 4; L. Ćwikła, dz. cyt., s. 79.

<sup>144</sup> M. Orłowicz, *Organizacja Państwowej opieki...*, s. 5-6; L. Ćwikła, dz. cyt., s. 81, 102.

posiadanie stałych delegatów. Taki zabieg byłby uzasadniony jedynie w momencie rozszerzenia działalności i zakresu obowiązków Polskiego Urzędu Turystycznego o opiekę nad przemysłem turystycznym jak np. hotelarstwo, zdrojowiska i przemysł autobusowy. Pozytywnie oceniono działalność Międzyministerialnej Komisji Turystycznej, zaproponowano też powołanie stałego organu doradczego, czyli Państwowej Rady Turystycznej (podlegać miał jej Polski Urząd Turystyczny). Postulowano także zorganizowanie związków propagandy turystycznej, które jako organizacje społeczne miałyby za zadanie promowanie turystyki w danym mieście lub rejonie. Uważano, że ich działalność powinna być częściowo finansowana ze stałych środków samorządów miejskich lub powiatowych. Dodatkowo podkomisja organizacyjna poparła istnienie Biura Propagandowego Polskich Kolei Państwowych, nawet w przypadku istnienia Polskiego Urzędu Turystycznego. Miało to na celu osobne kierowanie akcją reklamową kolei polskich w kraju i za granicą<sup>145</sup>.

Podkomisja propagandowo-wychowawcza wysunęła wnioski o niedostatecznej liczbie przewodników turystycznych, jakie były dostępne w Polsce. Zaproponowano utworzenie stałego funduszu wydawniczego dla przewodników turystycznych. Zakładano podpisanie umowy z jednym z wydawnictw oraz zobowiązanie go do wydawania przewodników w określonej liczbie egzemplarzy rocznie. Propozycja ta miała ułatwić działalność towarzystw turystycznych, dla których każdorazowo wydanie broszury, było dużym problemem zarówno logistycznym jak i finansowym. Dodatkowo zauważono, że księgarnie kolejowe „Ruch” nie posiadały na swoim stanie odpowiednie ilości wydanych już przewodników, map czy informatorów. Podkomisja wnioskowała zatem o nałożenie obowiązku na księgarnie posiadania odpowiedniej liczby publikacji. Oprócz wspomnianych uwag, podkomisja podkreśliła brak odpowiednich publikacji w językach obcych dotyczących ochrony przyrody i parków narodowych. Postulowano także o wydanie map wojskowych dla terenów, które mają największy potencjał turystyczny w Polsce. Duży nacisk kładziony był na popularyzację Polski jako kraju turystycznego za granicą<sup>146</sup>.

Zadaniem podkomisji hotelowej była analiza stanu przemysłu hotelarskiego w Polsce. Nawiązując do wcześniej opisywanych problemów z wydawaniem przewodników turystycznych, tutaj także zwrócono uwagę na niedostateczną liczbę spisów hoteli. Braki te jednak zostały szybko naprawione i już w 1930 roku ukazał się wyżej wspomniany „Skorowidz Hotelowy Rzeczypospolitej Polskiej – spis hoteli, pensjonatów, zajazdów, sanatorjów, lecznic

---

<sup>145</sup> Tamże, s. 110-112.

<sup>146</sup> Tamże, s. 113-116.

itp.”, a także wydany przez Naczelną Organizację Polskiego Przemysłu Hotelowego spis hoteli „Hotele i Pensjonaty w Polsce”. Podkomisja hotelowa postulowała, aby zadbano o wykwalifikowany personel. Uważano za konieczne utworzenie szkoły hotelarsko-restauracyjnej oraz organizację kursów doszkalających dla pracowników przemysłu restauracyjnego i hotelarskiego. Dla lepszej organizacji przemysłu hotelarskiego w kraju uważano, że wzorem państw zagranicznych, należało zrzeszyć się w jednej organizacji, jaką stała się Naczelna Organizacja Polskiego Przemysłu Hotelowego. Uciążliwym problemem był obowiązek meldunkowy dla gości zagranicznych. Sprawę tą rozwiązano poprzez wprowadzone przez Ministra Spraw Wewnętrznych rozporządzenie z 16 października 1930 roku. Według niego turyści z zagranicy nie musieli już składać wniosków meldunkowych, miał to w ich imieniu robić dyrektor hotelu lub właściciel domu czy pensjonatu. Jedną z ważniejszych decyzji, jaką podjęła podkomisja hotelowa była sprawa kredytów na przebudowę lub budowę nowych hoteli. Ustalono, że środki na modernizację budynków, będzie można pozyskać z Banku Gospodarstwa Krajowego, zaś budowę nowych obiektów w uzdrowiskach czy miejscowościach klimatycznych kredytować można z Państwowego Funduszu Budowlanego<sup>147</sup>.

Według ustaleń podkomisji komunikacyjnej jedną z ważniejszych kwestii było uregulowanie współpracy z biurami podróży. Polskie Biuro Podróży „Orbis” zostało zreorganizowane w ten sposób, aby zwiększyło swoją działalność w kwestii reklamy, dlatego też utworzona została Centrala Propagandy Turystyki i Uzdrowisk. Rozszerzono także współpracę z polskimi biurami podróży za granicą. Od 1 kwietnia 1929 roku w Paryżu rozpoczęło działalność Biuro Podróży „Polexpress”. Była to placówka informacyjno-reklamowa. Doprowadzono także do podpisania umowy pomiędzy Ministerstwem Komunikacji, a Wagon Lits-Cooock, na mocy której biuro zobowiązało się do reklamowania Polski, jako kraju turystycznego. Zmobilizowano także każde z biur podróży do układania gotowych planów wycieczek oraz do wydawania ich w formie katalogowej. Zwracano większą uwagę na przyznawane ulgi dla turystów na przejazdy pociągami. Starano się usprawnić kolej, aby skrócić czas przejazdu oraz postoju na poszczególnych stacjach. Rozpoczęto także prace

---

<sup>147</sup> *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 października 1930 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych co do art. 14 ust. 2, 20 ust. 1, 23 ust. 2 i 3 oraz z Ministrem Spraw Zagranicznych co do art. 20 ust. 2 o meldunkach i księgach ludności*, Dz. U. 1930, nr 84, poz. 653; *Sprawozdanie komisji międzyministerialnej...*, s. 116-121.

nad zwiększeniem popytu na wycieczki autobusowe, które ze względu na słaby stan taboru były niezbyt popularne<sup>148</sup>.

Komisja działała przez trzy lata, do 1931 roku. W dniu 17 marca 1931 roku odbył się zjazd w Warszawie, w trakcie którego została rozwiązana. Jednym z postulatów komisji było utworzenie stałej komisji międzyministerialnej do spraw turystyki, w celach koordynowania działań różnych ministerstw. Już w kilka dni później, 28 marca 1931 roku, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, powołał Międzyministerialną Komisję Turystyczną, działającą przy Ministerstwie Robót Publicznych. W jej skład weszli przedstawiciele dziesięciu ministerstw. Były to resorty: Komunikacji, Robót Publicznych, Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Przemysłu i Handlu, Poczty i Telegrafów, Rolnictwa oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Podczas posiedzeń komisji jako jeden z pilniejszych wniosków postulowano utworzenie Polskiego Urzędu Turystycznego. Urząd ten skupiałby wszystkie kwestie związane z turystyką. Dodatkowo proponowano utworzenie Państwowej Rady Turystycznej, w której skład mieli by wejść wszyscy członkowie Międzyministerialnej Komisji Turystycznej. Prace komisji zostały przerwane w lipcu 1932 roku, wraz ze zlikwidowaniem Ministerstwa Robót Publicznych. Dalsza współpraca pomiędzy ministerstwami w kwestiach turystyki organizowana była przez Ministerstwo Komunikacji na zasadzie zwoływania cyklicznych konferencji międzyministerialnych<sup>149</sup>.

Ze względu na przygraniczne położenie, ruch turystyczny w Karpatach Wschodnich, regulowany był również poprzez umowy międzynarodowe. W 1925 roku podpisana została Konwencja Turystyczna pomiędzy Rzeczpospolitą Polską, a Republiką Czechosłowacką. Miała ona głównie na celu ułatwienie ruchu turystycznego na pograniczu polsko-czechosłowackim. Postanowiono o wydzieleniu pasa turystycznego dla miejsc ważnych ze względów przyrodniczych oraz bogatych walorów turystycznych. Zarówno jedna, jak i druga strona mogła korzystać ze swobody ruchu na takich samych warunkach.

Pas turystyczny ciągnął się wzdłuż linii kolejowej Stryj-Mukaczewo. Po polskiej stronie od przecięcia granicy państw przez gościniec Niżny Werczki – Klimiec, ciągnął się dalej wzdłuż gościńca, przez Tucholkę do Pławia, a następnie drogą przez Hołowiecko do Tuchli. W dalszej części pas prowadził doliną Oporu do ujścia Różanki, dalej przez szczyt Kiczurka, Płaj, Wysoki Wierch i szczyt Czarnej Repy. Część pasa turystycznego znajdująca się po stronie czechosłowackiej, biegła od skrzyżowania drogi Oporzec – Wyżne Studene, doliną potoku

---

<sup>148</sup> L. Ćwikła, dz. cyt., s. 121-124.

<sup>149</sup> Tamże, s. 82-83.

Studeną, aż do Iski. Następnie przez Bukowce na szczyt Hrabie, a dalej połonią Borszawy przez Wielki Wierch na Stoch. Zejście prowadzi przez Zeniową do stacji kolejowej Wocni, skąd szlak biegnie na północ wzdłuż linii kolejowej lub drogi do Wołowca i gościńca Wołowiec – Wyżny Werezki do Zdienowej, doliną Zdienówki przez Bukowiec do szczytu Ruski Put<sup>150</sup>.

Przez część Karpat Wschodnich, gdzie znajdowały się częściej odwiedzane przez turystów miejscowości jak Worochta również przebiegał pas turystyczny. Dokładnie było to tereny po obu stronach linii kolejowej Stanisławów – Worochta – Trzebusza. W tym wypadku także dzielił się on na część polską i czechosłowacką. Po polskiej stronie wiódł od szczytu Douha przez Babiny Pohar, doliną Zielenicy do Leśniczówki Ilma, a odtąd drogą wzdłuż gościńca przez Jaremcze, Mikuliczyn, do Tatarowa. Tutaj pas turystyczny wyznaczony był grzbietem gór przez szczyty Worochteński, Kitulówkę, na drogę prowadzącą z Worochty przez Krzywopole do Żabiego-Ilcia, skąd odchodził doliną Czarnego Czeremoszu do Jawornika, a dalej doliną Szybenego na szczyt Stoh. Czechosłowacka część pasa zaczynała się na szczycie Stoha i biegła grzbietem górskim przez Korbul, Mieniskę, Miezipotoky, Bandariaska, Popa Iwana, Perełukę, Żouty do stacji Trebusza. Następnie prowadził on doliną Cisy do Biliny, dalej ścieżkę górską, przez szczyt Douhyj, na Świadowca, Stare, Bliźnicę, Stih, Tatulską, Tatarówkę i od tego momentu przez przełęcz Okole na szczyt Bratkowską<sup>151</sup>.

Prawo poruszania się po wspomnianym pasie turystycznym mieli członkowie towarzystw turystycznych lub narciarskich za okazaniem legitymacji członkowskiej. Na specjalne zlecenie wystawiano również przepustkę sześciodniową wycieczkom szkolnym<sup>152</sup>.

W latach 30-tych XX wieku rozpoczęto dyskusje na temat podpisania analogicznej konwencji turystycznej z Rumunią. Sprawa ta była szeroko omawiana podczas zjazdów referentów turystycznych. Strona polska podchodziła z dużą ostrożnością do tematu, ponieważ obawiano się reakcji ze strony Niemiec. Wnioskowano, że po podpisaniu porozumienia z Rumunią, strona niemiecka, będzie wnioskować o ustanowienie podobnej umowy, co uważano za zbędne. Po zapewnieniu ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych o definitywnym „niepodejmowaniu rozmów” Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyraziło zgodę na rozpoczęcie rozmów ze stroną rumuńską. Ostatecznie nie podjęto jednak żadnych

---

<sup>150</sup> *Konwencja Turystyczna pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką, podpisana dnia 30 maja 1925 r. w Pradze*, Dz. U. 1926, nr 57, poz. 333.

<sup>151</sup> Tamże.

<sup>152</sup> L. Ćwikła, dz. cyt., s. 40.

działań. Polska oprócz podpisanej umowy odnośnie pasa turystycznego z Czechosłowacją, nie zawarła podobnej z żadnym innym państwem ościennym<sup>153</sup>.

## 2.2. Instytucje na szczeblu wojewódzkim i powiatowym

Państwo polskie po odzyskaniu niepodległości połączone zostało z trzech niezależnych od siebie części, na których panowało ustanowione przez poszczególnych zaborców prawo i zwyczaje. Początkowo w całym kraju istniał odrębny ustroj samorządu terytorialnego w zależności od tego, do którego z państw zaborczych danych teren należał. Stopniowo wprowadzano akty prawne ujednociające zasady organizacji i funkcjonowania samorządów. Rząd w poszczególnych województwach reprezentowany był przez agendy terenowe. Dzieliły się one na dwie części, organy administracji ogólnej, która nazywana była także polityczną oraz administracji specjalnej. Zasady funkcjonowania pierwszej z nich do 1939 roku były wielokrotnie zmieniane. Administrację ogólną reprezentowali starostowie w ramach I instancji oraz wojewodowie, jako II instancja. Do ich zadań należało między innymi koordynowanie i kierowanie działaniami administracji rządowej na danym terytorium, zapewnienie mieszkańcom bezpieczeństwa i porządku publicznego, sprawowanie nadzoru nad prasą, stowarzyszeniami i samorządem<sup>154</sup>.

Ustawy dotyczące tworzenia poszczególnych województw wydawane były od sierpnia 1919 roku, a jako pierwsze ustanowione zostały województwa z dawnego zaboru pruskiego, czyli poznańskie i pomorskie. Następnie na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego utworzono pięć województw – warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie i białostockie. W kolejnym roku, osobnym aktem utworzone zostało województwo śląskie. Tereny znajdujące się pod zaborem austriackim, na mocy ustawy z 3 grudnia 1920 roku podzielono na cztery województwa: krakowskie, tarnopolskie, stanisławowskie i lwowskie<sup>155</sup>. Jako ostatnie trzy, 4 lutego 1921

---

<sup>153</sup> L. Ćwikła, dz. cyt., s. 398.

<sup>154</sup> Cz. Brzoza, A. Sowa, dz. cyt., s. 81.

<sup>155</sup> *Ustawa z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy*, Dz. U. 1920, nr 117, poz. 768; W skład województwa stanisławowskiego wchodziły powiaty: Bohorodczański (Bohorodczany) – w 1932 został zniesiony, a jego teren włączono do powiatów stanisławowskiego i nadwórniańskiego (zob. Dz. U. 1932 nr 6 poz. 37), Doliński (Dolina), Horodeński (Horodenka), Kałuski (Kałusz), Kołomyjski (Kołomyja), Kosowski (Kossów), Nadwórniański (Nadwórna),

utworzono województwa poleskie, nowogródzkie i wołyńskie. Najpóźniej, bo dopiero w 1925 roku powołano do życia województwo wileńskie. Działania mające na celu scalenie administracyjne poszczególnych ziem polskich, nie sprzyjały tworzeniu się i rozwojowi struktur samorządowych na poziomie województw. Pomimo tego, że dla województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego uchwalono ustawę dotyczącą zasad powszechnego samorządu wojewódzkiego, nie wydano kolejnych regulujących ich przepisów ogólnych<sup>156</sup>.

Przez cały okres międzywojenny duży nacisk kładziono na rozbudowę samorządu terytorialnego, który byłby zgodny z podziałem administracyjnym kraju. Miało to na celu umożliwienie ludności za jego pośrednictwem uczestniczenie w realizowaniu zadań administracyjnych. Ponieważ część przepisów regulujących działalność samorządów terytorialnych była pozostałością po państwach zaborczych, jednym z ważniejszych

---

Peczeniżyński (Peczeniżyn) – w 1929 roku powiat został zniesiony, a jego teren włączono do powiatu kołomyjskiego (zob. Dz. U. 1929, nr 20, poz. 190), Rohatyński (Rohatyn), Skolski (Skole) – w 1932 został zniesiony, a jego teren włączono do powiatu stryjskiego (zob. Dz. U. 1932, nr 6, poz. 37), Śniatyński (Śniatyn), Stanisławowski (Stanisławów), Stryjski (Stryj), Tłumacki (Tłumacz), Turczański (Turka) – w 1931 roku wyłączono powiat turczański z województwa stanisławowskiego, a przyłączono go do województwa lwowskiego, (zob. Dz. U. 1931, nr 34, poz. 238), Żydaczowski (Żydaczów); w skład województwa lwowskiego wchodziły powiaty: Bóbrecki (Bóbrka), Brzozowski (Brzozów), cieszanowski (Cieszanów) – w 1923 roku została przeniesiona siedziba urzędu starostwa z Cieszanowa do Lubaczowa i tym samym zmieniono nazwę powiatu na lubaczowski (zob. M. P. 1922, nr 282, poz. 204), Dobromilski (Dobromil), Drohobycki (Drohobycz), Gródecki (Gródek), Jarosławski (Jarosław), Jaworowski (Jaworów), Kolbuszowski (Kolbuszowa), Krośnieński (Krosno), Łańcucki (Łańcut), Lwów miasto, Lwowski (Lwów), Liski (Lisko) – od 1931 roku zmieniono nazwę miasta na Lesko i tym samym powiatu na leski (zob. M.P. 1931, nr 51, poz. 86), Mościcki (Mościska), Niżański (Nisko), Przemyski (Przemyśl), Przeworski (Przeworsk), Rawski (Rawa), Rudecki (Rudki), Rzeszowski (Rzeszów), Samborski (Sambor), Sanocki (Sanok), Sokalski (Sokal), Starosamborski (Stary Sambor) – w 1932 roku zniesiony, a jego teren włączono do powiatu Samborskiego (zob. Dz. U. 1932, nr 6, poz. 36), Strzyżowski (Strzyżów) – w 1932 roku zniesiony, a jego teren włączono do powiatów rzeszowskiego i krośnieńskiego (zob. Dz. U. 1932, nr 6, poz. 36), Tarnobrzegi (Tarnobrzeg), Żółkiewski (Żółkiew), Turczański (Turka) – w 1931 roku powiat turczański przyłączono do województwa stanisławowskiego (zob. Dz.U. 1931, nr 34, poz. 238).

<sup>156</sup> Ustawa z dnia 26 września 1922 r. o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego, a w szczególności województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, Dz. U. 1922, nr 90, poz. 829; Ustawa z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy, Dz. U. 1920, nr 117, poz. 768; H. Izdebski, *Samorząd terytorialny. Podstawy ustroju i działalności*, Warszawa 2009, s. 70-71; R. Stawicki, *Samorząd terytorialny w II Rzeczypospolitej – zarys prawno-historyczny*, Warszawa 2015, s. 11-12.

dokumentów była tak zwana ustawa scaleniowa z 23 marca 1933 roku. Określała ona lokalne organy uchwalodawcze oraz wykonawcze do szczebla powiatu. W ustawie przedstawiono także zakres kompetencji samorządu lokalnego. Mógł on między innymi podejmować decyzje w zakresie spraw gospodarczych, kulturalnych, oświatowych i zdrowotnych<sup>157</sup>.

Kompetencje wojewodów w zakresie turystyki określało początkowo rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 roku do ustawy tymczasowej z dnia 2 sierpnia 1919 roku. W ramach zakresu działań znalazły się:

- a) sprawy nadzoru nad paszportami,
- b) nadzór nad stowarzyszeniami i związkami oraz prowadzenie ich rejestru w obszarze województwa,
- c) nadzór nad ochroną lasów, czystości powietrza, wody i gleb,
- d) nadzór nad zdrojowiskami i uzdrowiskami,
- e) sprawy przekazane dyrekcjom robót publicznych
- f) rozpatrywanie jako druga instancja odwołań od orzeczeń i zarządzeń władz przemysłowych pierwszej instancji

Według ustawy o uzdrowiskach z 1922 roku wojewoda posiadał uprawnienia w zakresie zatwierdzania statutów miejscowości klimatycznych. W tych z kolei zapisana była wysokość opłat oraz taks kuracyjnych, które pobierane były na rzecz funduszu kuracyjnego. Istotną kwestią było udzielanie koncesji na prowadzenie biur podróży. Wojewodowie otrzymali tę kompetencje na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 o prawie przemysłowym. Wydane w 1928 roku rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej regulowało ponownie kwestie funkcjonowania terytorialnej rządowej administracji ogólnej. Wojewodowie od tej pory mieli również zajmować się kwestiami administracji komunikacyjnej z wyjątkiem kolei oraz administracją sztuki i kultury. W kompetencjach wojewody leżało także wydawanie pozwoleń na budowę i przebudowy pomników oraz hoteli. Pozwolenia na użytkowanie budynków również wydawane były przez wojewodów<sup>158</sup>.

Kolejnym organem, który posiadał uprawnienia do decydowania o kwestiach związanych z turystyką był starosta. To on zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowym udzielał koncesji na prowadzenie hoteli, zajazdu czy pensjonatu. Sprawował nadzór nad wymienionymi obiektami wraz z władzami samorządowymi w zakresie przestrzegania przepisów sanitarnych. Do

---

<sup>157</sup> Cz. Brzoza, A. Sowa, dz. cyt., s. 82.

<sup>158</sup> L. Ćwikła, dz. cyt., s. 84-87.

starosty należało także sprawowanie nadzoru nad zakładami kąpielowymi. W zakresie jego kompetencji leżało wydawanie pozwoleń na budowę, przebudowę hoteli czy świątyn<sup>159</sup>.

W marcu 1924 roku, na mocy decyzji ministra robót publicznych, utworzone zostały referaty turystyki przy urzędach wojewódzkich. Z powodu zbyt małych środków, jakimi dysponowało ministerstwo, nie było ono w stanie sfinansować osobnego stanowiska referenta turystycznego. W związku z tym obowiązki te przejęli urzędnicy okręgowi Dyrekcji Robót Publicznych z zaznaczeniem, że o ile będzie to możliwe, osoby te powinny interesować się turystyką. Dlatego sprawami turystyki zajęli się między innymi inżynierowie drogowi, wodni, architekci, lub też referenci ds. grobownictwa wojennego. W województwie stanisławowskim posadę tę objął inż. Karol Haczewski, starszy referent budownictwa, natomiast w województwie lwowskim inż. Mieczysław Lerski, starszy komisarz w wydziale drogowym. Działalność referentów turystycznych była utrudniona ze względu na nieustanny brak funduszy, który zmuszał ich do pracy na dwóch stanowiskach, przez co uskarżali się na brak czasu na zajmowanie się sprawami turystyki. Jako przykład podawano referenta ze Lwowa, który czas na sprawy związane z turystyką miał tylko w soboty, co pozwalało jedynie na przeczytanie korespondencji, a nie na inicjowanie nowych przedsięwzięć. Z powodu niskich budżetów, jakimi dysponowali wojewodowie, nie wszyscy referenci mogli w sposób czynny działać na polu turystyki. Nierzadko pełnili oni rolę raczej łącznika pomiędzy władzami państwowymi a organizacjami turystycznymi<sup>160</sup>.

Dużym problemem dla władz było uaktywnienie w działaniach na rzecz turystyki organizacji samorządowych. Żadne z miast nie prowadziło reklamy atrakcji turystycznych, nie inwestowało w tak potrzebne zmiany, aby przystosować regiony do ciągle rozwijającego się masowego ruchu turystycznego. Z tego powodu Ministerstwo Robót Publicznych nalegało, aby do budżetów miast, gmin i powiatów, które czerpały korzyści z turystyki, wpisywać fundusze przeznaczone na turystykę. W reskrypcie z 29 maja 1928 roku, wydanym przez Ministerstwo Robót Publicznych, zwracano uwagę, aby urzędy wojewódzkie przy zatwierdzaniu budżetów samorządów powiatowych i miejskich zwracały uwagę na wyszczególnienie odpowiednich kwot przeznaczonych na popieranie i rozwój ruchu turystycznego w powiatach, które miały ku temu odpowiednie warunki. Referenci turystyczni danego województwa mieli za zadanie

---

<sup>159</sup> *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym*, Dz. U. 1927, nr 53, poz. 468.

<sup>160</sup> APAN, sygn. 372, *Protokół I Zjazdu Referentów Turystyki przy Urzędach Wojewódzkich odbytego w Min. Robót Publicznych w dn. 2 czerwca 1928*, k. 1-21; *Sprawozdanie komisji międzyministerialnej...*, s. 16, 22; L. Ćwikła, dz. cyt., s. 98.

kontrolować budżety pod względem kwot pozyskiwanych dzięki turystyce. Wszystkie te środki powinny być wydawane na cele turystyczne na terenie danego samorządu<sup>161</sup>.

Założenie, choć słuszne, nie było realizowane w takim stopniu, w jakim życzyliby sobie pomysłodawcy. Miast, które pobierały taxę klimatyczną było kilka, ponadto pobierano także podatek hotelowy. W 1929 roku Zakopane z taks klimatycznych uzyskało przychody rządu 540 tys. zł, z czego wsparcie finansowe dla Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie wyniosło 5600 zł, czyli 1%. W tym samym czasie Warszawa, miasto, któremu podatek hotelowy wniósł do budżetu ok 630 tys. zł, nie przeznaczyła na turystykę ani złotówki<sup>162</sup>.

Kolejnym rozwiązaniem wprowadzonym przez Ministerstwo Robót Publicznych, w celu usprawnienia funkcjonowania spraw związanych z turystyką w województwach, było utworzenie w czerwcu 1925 roku Wojewódzkich Komisji Turystycznych<sup>163</sup>. Do ich zadań należała poprawa warunków komunikacyjnych w województwie, czyli komunikacji kolejowej, pocztowej, drogowej, ruchu autobusów oraz osobowej żeglugi wodnej. Drugim zadaniem było podniesienie zaplecza noclegowego i gastronomicznego w letniskach i uzdrowiskach, poprzez wspieranie przemysłu hotelarskiego i restauracyjnego oraz wsparcie budowy domów wycieczkowych i schronisk. Od WKT wymagano własnej inicjatywy w rozwiązywaniu wszelkich problemów. Swoje wnioski kierować miały za pośrednictwem Ministerstwa Robót Publicznych, do zainteresowanych ministerstw<sup>164</sup>.

Komisje te składały się z przedstawicieli władz II instancji. Delegaci z urzędów oraz ich zastępcy byli wybierani na stałe. Wspomniani wcześniej referenci turystyki mieli wchodzić w skład komisji z urzędu. Ponadto komisja mogła zapraszać delegatów z organizacji turystycznych, które działały w danym województwie, jednak mogli oni uczestniczyć tylko z głosem doradczym, a za udział w komisji nie przysługiwało żadne wynagrodzenie. Miało to na celu stworzenie łącznika pomiędzy administracją a towarzystwami turystycznymi. Przewodniczący, zastępca i sekretarz komisji wyznaczani byli przez wojewodę, spośród urzędników urzędu wojewódzkiego. W zakresie obowiązków przewodniczącego komisji było zwoływanie posiedzeń komisji przynajmniej sześć razy do roku. Założenie to w praktyce

---

<sup>161</sup> APAN, sygn. 372, *Protokół I Zjazdu Referentów Turystyki...*, k. 1-21; K. Bader, *Rola samorządów w turystyce*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 8, s. 1.

<sup>162</sup> *Sprawozdanie komisji międzyministerialnej...*, s. 26.

<sup>163</sup> L. Ćwikła, dz. cyt., s. 99.

<sup>164</sup> DAIFO Ф. 368, оп. 1, c. 6, *Regulamin Wojewódzkich Komisji Turystycznych – załącznik do L. DZ. XI 1614, pismo Min. Robót Publicznych, Referat Turystyki, Departament 4 Drogowy do Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie w sprawę wojewódzkich komisji turystycznych*, k. 2.

okazało się niewykonalne, dlatego w 1929 roku postanowiono regulamin zmienić. Według nowego regulaminu zwoływanie posiedzenia ograniczono do minimum dwóch rocznie. W praktyce ich ilość pozostawiono do uzgodnienia w poszczególnych komisjach<sup>165</sup>.

W 1925 roku jednym z problemów poruszanych na posiedzeniu WKT w Stanisławowie, była sprawa towarzystw turystycznych działających na terenie województwa. W lutym 1924 roku Ministerstwo Robót Publicznych wydało okólnik dotyczący współpracy urzędów wojewódzkich z towarzystwami turystycznymi. Dla województw znajdujących się w Małopolsce Wschodniej w szczególności polecano wspieranie czy wręcz utworzenie towarzystw, które zajmowałyby się innymi dziedzinami turystyki niż tylko turystyka górską, tak aby pobudzić do działania inne obszary turystyczne. Według danych z posiedzenia WKT oprócz trzech oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego w województwie nie funkcjonowało żadne inne. Towarzystwo Krajoznawcze, które przed wojną miało swój oddział we Lwowie, do roku 1925 nie zdołało wznowić swojej działalności. Podobnie rzecz się miała z Krajowym Związkiem Turystycznym. Wojewódzka Komisja Turystyczna w Stanisławowie tłumaczyła jednak ten stan rzeczy zbyt małą ilością potencjalnych członków wśród miejscowej inteligencji, która i tak już w większości była zaangażowana w działalność różnych towarzystw. Aby jednak wypełnić polecenie Ministerstwa Robót Publicznych WKT postanowiła poprzeć wniosek o powołanie Towarzystwa Krajoznawczego we Lwowie i Tarnopolu. Ponadto postanowiono powołać komisję, której zadaniem miało być opracowanie kwestionariuszy dotyczących uzdrowisk i lotnisk znajdujących się w województwie dla krajowego Związku Turystycznego<sup>166</sup>.

Od 1928 roku cyklicznie organizowane były zjazdy referentów turystycznych, gdzie składano sprawozdania z ich działalności oraz omawiano najpilniejsze działania na kolejne lata. Pierwszy Zjazd Referentów Turystyki przy Urzędach Wojewódzkich odbył się 2 czerwca 1928 roku w Ministerstwie Robót Publicznych. Spośród 16 województw stawiło się na nim 14 referentów. Nieobecni byli reprezentanci województwa śląskiego i białostockiego. Ponadto na zjeździe obecny był przedstawiciel Ministerstwa Robót Publicznych inż. Mieczysław Rappe, kierownik Referatu Turystyki dr Mieczysław Orłowicz, a także członkowie Międzyministerialnej Komisji Turystycznej<sup>167</sup>.

---

<sup>165</sup> DAIFO Ф. 368, оп. 1, c. 6, *Regulamin Wojewódzkich Komisji Turystycznych...*, k. 2; M. Orłowicz, *Organizacja Państwowej opieki...*, s. 6.

<sup>166</sup> DAIFO Ф. 368, оп. 1, c. 6, *Protokół z odbytego w dniu 3 listopada 1925 posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Turystycznej*, k. 13-18.

<sup>167</sup> DAIFO Ф. 368, оп. 1, c. 6, *Protokół z odbytego w dniu 3 listopada 1925...*

Drugi Zjazd Referentów Turystycznych odbył się 22 kwietnia 1929 roku. Na zjeździe obecni byli referenci z każdego województwa, w tym z województwa stanisławowskiego inż. Romuald Dąbrowski, a z województwa lwowskiego inż. Jan Wesołowski. Z ramienia Ministerstwa Robót Publicznych konferencję prowadził kierownik referatu Turystyki Mieczysław Orłowicz. Obecny był również jego zastępca Stanisław Lenartowicz. Oprócz sprawozdań z ostatniego roku działalności przedstawianych przez delegatów, głównymi zagadnieniami, jakimi zajmowano się podczas zjazdu było rozdzielanie subwencji. Rozmowy dotyczyły wsparcia finansowego udzielanego przez urzędy wojewódzkie. Problemem podstawowym był brak informacji czy z dotacji korzystać mogli referenci turystyczni czy Wojewódzkie Komisje Turystyczne. Wsparcie finansowe, jakie otrzymywały obie jednostki było bardzo niewielkie, dlatego dyskusja na ich temat wzbudzała zawsze duże emocje. Przez cały okres funkcjonowania obu instytucji nie zostały one dostatecznie wyjaśnione<sup>168</sup>.

Następnie omawiano sprawy związane z turystyką czynną i bierną. Pierwsza z nich wymagała według M. Orłowicza większej pomocy ze strony referentów turystycznych. Radzono, aby w województwach, w których nie działają aktywnie stowarzyszenia turystyczne, referenci pomogli w zorganizowaniu oddziałów PTK. Taka sytuacja miała miejsce przykładowo w województwie lwowskim. Kolejną kwestią była organizacja turystyki biernej. Sprawa dotyczyła organizacji związków propagandy turystycznej, która opierać miała się na samorządach miejskich czy powiatowych poszczególnych województw. Najpilniej potrzebę utworzenia takich organizacji widziano w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Zakopanem, Gdyni i Lwowie. Nowo powstałe związki z czasem miały utworzyć „Związek Propagandy Turystycznej Polski”. Województwo stanisławowskie w opinii M. Orłowicza potrzebowało także utworzenia takiego związku dla wspomagania reklamy tamtejszych lotnisk<sup>169</sup>.

III Zjazd Referentów Turystycznych odbył się 18 marca 1931 roku. Wzięli w nim udział referenci z wszystkich województw, kierownik M. Orłowicz oraz S. Lenartowicz. Początkowo na zjeździe obecny był Minister Robót Publicznych gen. Norwid Neugebauer. Przedstawił on swoje postulaty i wnioski odnośnie najpilniejszych potrzeb polskiej turystyki. Ponieważ dzień wcześniej odbył się w Warszawie zjazd w sprawie popierania turystyki, minister na kolejne spotkanie przybył już z pewnymi przemyśleniami. W szczególności zarzucił towarzystwom turystycznym zbytne zapatrzenie w swoją działalność, która niemalże przysłaśniała im dobro

---

<sup>168</sup> APAN, sygn. 372, *Protokół II Zjazdu Referentów Turystyki przy Urzędach Wojewódzkich odbytego w Min. Robót Publicznych w dn. 22 kwietnia 1929*, k. 21-31.

<sup>169</sup> Tamże.

turystyki nie tylko w regionie, ale także w całej Polsce. Jego zdaniem wiele z nich było wręcz konkurencyjnymi organizacjami, które starały się jak najwięcej korzyści wyciągnąć dla siebie. Ponadto minister zarzucał stowarzyszeniom zbytnią zależność od dofinansowania z budżetu. Wyłożył on także plan na dalsze działanie dla referentów turystycznych. Przede wszystkim uważał, że należy usprawnić obsługę turystów w kurortach. W miejscowościach turystycznych należało utworzyć punkty informacji turystycznych, których zadaniem byłoby informowanie turystów o możliwości tanich noclegów, rozrywkach oraz lokalnych wycieczkach. Minister zwrócił również uwagę na sprawę zatrudnienia profesjonalnych przewodników miejskich, a także konieczność usprawnienia ruchu wycieczek szkolnych. Powodzenie zakładanych przedsięwzięć zależało jednak od dobrej komunikacji, czyli dostosowania rozkładów jazdy pod podróży i turystów<sup>170</sup>.

Podczas III Zjazdu postulowano między innymi ponowne przeprowadzenie badań źródeł naturalnych w Polsce, ponieważ wszystkie analizy składu wód pochodziły w przeważającej części z połowy XIX wieku. Dalej wnioskowano o rozszerzenie zadań w zakresie opieki nad uzdrowiskami na Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Wniosek ten argumentowano korzyściami, jakie uzdrowiska czerpały z przyjazdu turystów niebędących kuracjuszami (uzdrowiskami, a szczególnie ich stanem sanitarnym zajmowało się wtedy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych). Postulowano, aby w miejscowościach turystycznych tworzyć sklepy z lokalnym rzemiosłem artystycznym, a przy okazji ich funkcjonowania organizować wystawy. Ponieważ coraz prężniej rozwijała się turystyka kajakowa, wnioskowano o rozwinięcie schronisk i urzędzeń kajakowych. Oprócz infrastruktury, zwrócono uwagę na szkolenie kierunkowe osób pracujących w turystyce. W szczególności dla pracowników biur podróży, hoteli i restauracji. Proponowano utworzenie, przy jednej z wyższych szkół handlowych w Polsce, katedry dla zagadnień turystyki. Przedsięwzięcie to wymagało znacznego nakładu pracy i wykwalifikowanej kadry. Celowym uznano zatem zorganizowanie kursów z dziedziny turystyki dla referentów turystyki przy urzędach wojewódzkich. Dużą dyskusję wywołała sprawa przewodników turystycznych, których obecność uznano za konieczną w większych miastach. W miejscowościach o mniejszym ruchu turystycznym zdecydowano, że rolę przewodników mogą pełnić studenci<sup>171</sup>.

---

<sup>170</sup> APAN, sygn. 373, *Protokół III Zjazdu Referentów Turystyki przy Urzędach Wojewódzkich odbytego w Min. Robót Publicznych w dn. 18 marca 1931*, k. 3-32.

<sup>171</sup> APAN, sygn. 373, *Protokół III Zjazdu Referentów Turystyki...*, k. 47-51.

W 1931 roku Ministerstwo Robót Publicznych wprowadziło zmiany w regulaminie wojewódzkich komisji turystycznych. Według nowego regulaminu do ich zadań należała dbałość o poprawę warunków przebywania w letniskach, zdrojowiskach, kąpieliskach i miejscach wycieczkowych. Kolejną kwestią było zwrócenie uwagi na organizacje turystyczne. Od tej pory komisje miały starać się o powstanie nowych organizacji turystycznych, ale także o ożywienie działalności już istniejących oraz łączenie nowych i działających do tej pory. Komisje miały angażować się we wspieranie oraz powoływanie związków popierania turystyki i pomoc dla nich w popularyzowaniu turystyki na danym rejonie, przykładowo poprzez współpracę w akcji wydawniczej. Zwrócono także uwagę na kwestię szkoleń przewodników oraz ochronę zabytków. Trzy lata później, w 1934 roku, Ministerstwo Komunikacji próbowało podjąć prace nad kolejnym regulaminem, te jednak nigdy nie zostały ukończone. Należy podkreślić, że prace każdej z komisji wojewódzkich były utrudnione ze względu na zbyt małe środki finansowe, a co za tym idzie niewystarczającą liczbę etatów. W większości o ich działalności czynnej lub nie, decydowały osoby, które w komisjach się znajdowały. To ich zaangażowanie prowadziło do konkretnych działań komisji<sup>172</sup>.

IV zjazd referentów turystyki nie przyniósł oczekiwanych rezultatów, głównie z powodu jego złej organizacji. Zwołany na dzień 18 grudnia 1934 roku trwał tylko 3 godziny, co nie pozwoliło zebranych uczestnikom na wygłoszenie swoich pełnych sprawozdań i wymiany poglądów<sup>173</sup>.

Kolejny Zjazd referentów turystyki zorganizowany został 21 grudnia 1935 roku w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie. Na zjeździe poruszano kwestię ruchu turystycznego w uzdrowiskach i letniskach oraz nowe publikacje wydane przez Ministerstwo Komunikacji. W trakcie obrad przedstawiono także nowy regulamin Wojewódzkich Komisji Turystycznych, który poddany został pod dyskusję. Końcowym wnioskiem uznano, że WKT, powinny nadal funkcjonować, lecz w zmienionej formie. Uważano, że ich działalność powinna występować w charakterze organów doradczych dla wojewodów w sprawach turystyki. Zwrócono także uwagę na współpracę z Ligą Popierania Turystyki, a dodatkowo referenci turystyki chcieli być informowani o posiedzeniach organizowanych przez delegatury LPT, aby móc brać w nich czynny udział<sup>174</sup>.

---

<sup>172</sup> L. Ćwikła, dz. cyt., s. 101- 102.

<sup>173</sup> APAN, sygn. 386, *Protokół Zjazdu Referentów Turystyki przy urzędach wojewódzkich i dyrekcjach kolejowych odbytego w Krakowie dn. 18 grudnia 1934 r.*, k. 21-23.

<sup>174</sup> M. Orłowicz, *Zjazd referentów turystyki przy Urzędach Wojewódzkich*, „Turysta w Polsce” 1935, nr 1-2, s. 14.

Przez cały okres swojej działalności, w latach 1928-1939 roku, referenci turystyczni przy urzędach wojewódzkich, na zjazdach sprawozdawczych poruszali tematy ważne dla ich regionu. Każdy z nich oprócz przygotowywanych rocznych sprawozdań, mógł zgłaszać wnioski dla lepszego funkcjonowania turystycznego w swoim regionie. W większości jednak wniosków, które wymagały nakładu środków finansowych, postulaty te z góry skazane były na niepowodzenie. Niemniej jednak był to dobry moment, na wymianę doświadczeń i poznawanie sposobów organizacji turystyki w poszczególnych województwach<sup>175</sup>.

Związek Powiatów RP, który powstał w 1930 roku i jako organizacja skupiał 355 powiatów, zajmował się między innymi działalnością wydawniczą. Na swoim koncie posiadał publikacje z zakresu organizacji, działalności letnisk i ich zarządzania przez władze powiatowe czy gminne. Oprócz regulaminów dla powiatowych i gminnych komisji letniskowo-turystycznych wydane zostały plany wzorowych domów letniskowych oraz w 1935 roku broszura informacyjna *Jak urządzić letnisko? Wskazówki dla samorządowych Komisji Letniskowo-Turystycznych*. Przygotowana została ona jako zbiór ogólnych i uniwersalnych porad, aby mogła służyć każdej miejscowości bez znaczenia, czy była rozbudowującym się letniskiem czy tworzone je od podstaw. W pierwszej kolejności polecano założenie samorządowej komisji letniskowej, która jako stały organ pomocniczy i doradczy miała by rejestrować braki i potrzeby wynikające z rozwoju miejscowości i informować oraz przedstawiać projekty dotyczące zmian. Sama komisja, miała ściśle współpracować z istniejącymi na danym terenie towarzystwami turystycznymi. W poradach umieszczono wskazówki do przygotowania miejscowej ludności na przyjęcie letników, dokładne zaplanowanie nowej zabudowy letniska oraz kwestie sanitarne. Poza informacjami związanymi bezpośrednio z turystyką, zwracano także uwagę na rozwój ludności wiejskiej, jaką niosły za sobą wprowadzone innowacje, których efektem miała być poprawa warunków sanitarnych, a co za tym idzie poprawa, jakości życia mieszkańców samego letniska<sup>176</sup>.

Związek Powiatów Rzeczypospolitej na walnym zjeździe zorganizowanym we Lwowie w 1936 roku jako jeden z głównych postulatów przedstawił zorganizowanie ruchu letniskowego. Przy wsparciu wszystkich organów władzy samorządowej zarówno powiatowej, gminnej jak i gromadnej postanowiono powołać referaty letniskowe w Krakowie oraz

---

<sup>175</sup> APAN, sygn. 386, *Wnioski urzędów wojewódzkich i dyrekcji kolejowych na zjazd referentów turystyki w Krakowie dn. 8 grudnia 1934 r.*, k. 122-126.

<sup>176</sup> *Jak urządzić letnisko? Wskazówki dla samorządowych Komisji Letniskowo-Turystycznych*, Warszawa 1935, s. 1-53.

Stanisławowie. W niższych jednostkach terytorialnych utworzono komisje letniskowe. Związek dla każdej komórki opracował regulamin oraz instrukcje. Ponadto zorganizowane zostały konkursy czystości osiedli i pomieszczeń letniskowych. Działania te miały na celu dostosowanie letnisk południowo-wschodniej Polski do standardów najpopularniejszych kurortów. Uzyskane dzięki tym pracom rezultaty miały przynieść zwiększenie atrakcyjności potencjalnych terenów turystycznych. Bardzo częste były bowiem przypadki niespełniania wymogów sanitarnych przez letniska, jak również ich zacofanie względem bardziej popularnych kurortów. Dla możliwości lepszego zarządzania wprowadzono dokładne rejestry miejscowości i pomieszczeń letniskowych<sup>177</sup>.

Z racji, że osoby pełniące funkcję referenta turystycznego często był w małym stopniu związane z turystyką, ale także w celu podnoszenia ich umiejętności i poszerzania wiedzy Związek Powiatów RP zorganizował kurs dla samorządowych referentów letniskowo-turystycznych, w którym wzięło udział 85 uczestników. Tygodniowy kurs, odbywający się od 13 do 20 marca 1938 roku, zakładał przeprowadzenie zajęć praktycznych i teoretycznych. Plan kursu zakładał pięć dni wykładów i aż 29 prelegentów. Kurs organizowany był przy współpracy ze Studium Turyzmu Uniwersytetu Jagiellońskiego, dlatego wśród wykładowców znaleźli się dr Stanisław Leszczyński, dr Mieczysław Orłowicz, ale także prezes Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego „Karpaty Wschodnie” Janusz Mikietta. Omawiane zagadnienia dotyczyły praktycznie każdej dziedziny związanej z turystyką. Od statystyk ruchu turystycznego, poprzez ustawodawstwo, reklamę, rozbudowę letnisk, na zakwaterowaniu i wyżywieniu turystów kończąc. Kurs rozpoczęto zwiedzaniem miasta Krakowa, a zakończono dwudniową wycieczką w okolice Żywca<sup>178</sup>.

Dwudziestoletni okres od 1918 do wybuchu II wojny światowej pozwolił polskiej turystyce dotrzeć dopiero do początków rozwoju swoich możliwości. Trudnym czasem był moment zaraz po odzyskaniu niepodległości, kiedy to w odbudowującym się państwie nie było mowy o przeznaczeniu większych środków finansowych na rozwój turystyki. Dopiero lata 30 XX w. przyniosły przełom. Wtedy to rozpoczęto na szerszą skalę badania odnośnie korzyści płynących z turystyki i jej ekonomicznych wartości dla gospodarki.

---

<sup>177</sup> S. Smolec, *Działalność letniskowa samorządu terytorialnego*, „Rocznik Polityczny i Gospodarczy”, Warszawa 1939, s. 321; *Sprawy samorządu terytorialnego...*, s. 8.

<sup>178</sup> ДАИФО Ф. 369, оп. 1, с. 33, *Program I ogólnopolskiego kursu dla samorządowych referentów letniskowo-turystycznych*, Warszawa 1938, k. 54.

Większy rozwój turystyki można zauważyć od momentu, gdy w 1932 roku kierownictwo nad nim przejęło Ministerstwo Komunikacji. Jeszcze w 1931 roku Ministerstwo Robót Publicznych zapoczątkowało organizację Zjazdów Karpackich, które miały na celu wypracowanie na ich zebraniach najważniejszych wniosków dla rozwoju turystyki w Karpatach. Zjazdy organizowane były cyklicznie również przez Ministerstwo Komunikacji. Pozwalały one na wymianę poglądów różnym środowiskom na wspólnych obradach. Na zjazdy zapraszani byli nie tylko przedstawiciele ministerstw, ale także osoby zrzeszone w różnych towarzystwach turystycznych czy przedstawiciele powiatów czy miejscowości turystycznych.

Znaczącym problemem, który utrudniał rozwój turystyki było niewielkie zaangażowanie samorządów. Większość z nich nie dostrzegała możliwości rozwoju swoich regionów właśnie poprzez wzrost atrakcyjności lokalnych terenów. Częściowo fakt ten spowodowany był zbyt małą wiedzą na ten temat oraz świadomości, jakie wymierne korzyści mógł przynieść wzrost zainteresowania ze strony podróżnych. Drugą kwestią było posiadanie zbyt małych funduszy, które mogły zostać przeznaczone na rozwój turystyki.

Działalność na rzecz turystyki na początku lat 20-tych XX wieku nie była priorytetem władz. Odbudowa państwa polskiego, konieczność jego scalenia po latach zaborów, a także kryzys finansowy, nie pozwalały na dostateczne wsparcie rozwoju ruchu turystycznego w kraju. Stopniowo dopiero w momencie względnego unormowania sytuacji w kraju oraz docenienia znaczenia ekonomicznego ruchu turystycznego, zauważyć można jego większe dofinansowanie. Początkowo działalność na rzecz rozwoju turystyki przesunięto na szczebel wojewódzki i powiatowy, tworząc Wojewódzkie Komisje Turystyczne oraz Referaty turystyczne, jednak w dłuższej perspektywie działalność tych pierwszych została zawieszona na rzecz utworzenia instytucji działającej na terenie całego kraju. Projekty utworzenia Państwowej Rady Turystyki czy prace nad stworzeniem ustawy turystycznej przerwane zostały przez wybuch II wojny światowej.

## Rozdział II

### Organizacja turystyki w Karpatach Wschodnich

#### 1. Organizacje turystyczne i biura podróży

##### 1.1. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie

Wzrost zainteresowania górkimi wędrówkami spowodował utworzenie w 1873 roku Towarzystwa Tatrzańskiego, w którym zrzeszali się miłośnicy turystyki górskiej. Pod koniec XIX wieku, w związku z popularyzacją Gorganów i Czarnohory w strukturach Towarzystwa powstały trzy oddziały, które funkcjonowały na terytorium Karpat Wschodnich. Jako pierwsze zaczęły działać w 1876 roku oddziały w Stanisławowie i Kołomyi. Pierwszy z nich istniał tylko do 1892 roku. W 1883 roku swoją krótką działalność rozpoczął oddział we Lwowie, który po zaledwie czterech latach został rozwiązany. Najprężniej działającym przed 1914 rokiem był oddział Czarnohorski TT w Kołomyi. Po 1918 roku organizacja Towarzystwa musiała ulec zmianie. Głównym inicjatorem zmian był oddział warszawski. Nowy statut oraz zmianę nazwy towarzystwa przyjęto 10 grudnia 1922 roku. Od tej pory towarzystwo nosiło nazwę Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Zasadniczą zmianą w jego organizacji był fakt, że poszczególne oddziały mogły powstawać samodzielnie, a dodatkowo każdy z nich zyskał osobowość prawną. Wszystkie były jednak powiązane, poprzez Zarząd Główny Towarzystwa. Związane było to z ideą spójnej pracy towarzystwa. Działalność przed 1914 rokiem opierała się głównie na podziale terenów górskich pomiędzy istniejące oddziały towarzystwa. Przykładowo oddział krakowski zajmował się Tatrami, a oddziały w Stanisławowie i Kołomyi działalnością na terenie Karpat Wschodnich. Żaden z oddziałów nie miał wpływu na działalność drugiego. Kwestie tą starano się zmienić wprowadzając nowy statut. Spowodowane było to dbałością o nietworzenie sprzecznych zarządzeń, które mogłyby zaszkodzić działalności towarzystwa<sup>179</sup>.

Do zadań naczelnych organów towarzystwa należały najważniejsze decyzje dotyczące jego działalności, w tym koordynowanie planów poszczególnych oddziałów ze sobą. Ponadto

---

<sup>179</sup> R. Kordys, *Reforma Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Wierchy” 1923, nr 1, s. 248; W. Krygowski, *Dzieje...*, s. 21-22.

należało do nich kierowanie budową schronisk górskich, działalnością związaną z ochroną przyrody, organizacja przewodnictwa i ratownictwa górskiego. Nowym ograniczeniom podlegały także działające w ramach PTT sekcje. Do tej pory, każda z sekcji tworzyła w praktyce osobny byt, który momentami nie był w ogóle związany z działalnością towarzystwa i nie znajdował się pod jego kontrolą. Od zmiany statutu, wprowadzono zasadę podporządkowującą działalność sekcji pod władze centralne, a także zasadę, że siedziba poszczególnych sekcji, nie może być na stałe związana z jedną miejscowością. Z sekcji, które istniały w ramach PTT wymienić należy Sekcję Turystyczną, Sekcję Narciarską, Sekcję Ochrony Przyrody czy Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe<sup>180</sup>.

Działalność PTT oparta była na czterech głównych założeniach. Pierwsze z nich dotyczyło badania Karpat, Tatr i Pienin oraz rozpowszechnia zebranych o nich informacji. Drugim celem było zachęcanie do zwiedzania gór i ułatwianie dostępu do nich wszystkim turystom. Zaznaczono jednak, że punkt ten dotyczył w szczególności członków towarzystwa oraz badaczy i artystów. PTT miało na celu rozwój turystyki górskiej w lecie i zimie, turystyki narciarskiej, budowę schronisk, dobre oznakowanie starych i wyznaczanie nowych szlaków. Dla tego typu działalności, niezbędne było utworzenie odpowiedniego zaplecza. Dlatego też mocny nacisk kładziono na organizację przewodnictwa i ratownictwa górskiego, ale także wydawanie przewodników czy map dla turystów. W trzecim punkcie zawarto ochronę rzadszych gatunków zwierząt i roślin, jak kozice, świstaki, limby czy cisy. Czwarty dotyczył ochrony i wspierania przemysłu górskiego wszelkiego rodzaju. PTT zajęło się także ochroną swojszczyzny i góralszczyzny, która zagrożona była poprzez ciągle postępujące przemiany cywilizacyjne<sup>181</sup>.

W przygotowaniach nowego statutu PTT czynnie brał udział Roman Kordys, który równocześnie był przewodniczącym lwowskiego oddziału PTT. Był on autorem zmian wprowadzonych w statucie, które mówiły o równouprawnieniu wszystkich oddziałów. Dla nowo utworzonego w 1921 roku oddziału lwowskiego pierwszy rok działalności był okresem przejściowym, ze względu na trwającą reorganizację PTT. Pomimo atmosfery tymczasowości, jego członkowie brali czynny udział w wycieczkach zarówno w Tatry jak i w Karpaty Wschodnie<sup>182</sup>.

---

<sup>180</sup> R. Kordys, *Reforma...*, s. 249-250; W. Krygowski, *Dzieje...*, s. 23.

<sup>181</sup> *Statut Towarzystwa Tatrzańskiego*, Kraków 1880, s. 1; W. Krygowski, *Dzieje...*, s. 23-24.

<sup>182</sup> J. Kapłon, *Kształtowanie się struktur organizacyjnych Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, [w:] *Z dziejów Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (1873-1950)*, Kraków 2016, s. 35.

Po reorganizacji PTT zajęło się ono rozbudową sieci schronisk górskich. W dużej mierze spowodowane było to możliwością podejmowania decyzji przez oddziały, które najlepiej wiedziały, gdzie dokładnie powinny powstać nowe obiekty. Ponieważ na początku swojej działalności po I wojnie światowej, oddział lwowski ze względu na ograniczone środki pieniężne nie mógł zająć się budową schroniska, zdecydowano o przeznaczeniu części funduszy na pomoc przy budowie schroniska Karpackiego Towarzystwa Narciarskiego w Sławsku. W zamian za pomoc PTT miało prawo korzystania ze schroniska od 15 kwietnia do 31 października, na warunkach, które przysługiwały członkom KTN<sup>183</sup>.

Przez cały okres swojego funkcjonowania oddziały PTT znajdujące się na terenie Karpat Wschodnich prowadziły rozbudowę bazy noclegowej dedykowanej dla turystyki górskiej. W zestawieniu sporządzonym przez PTT w 1933 roku dokonano porównania miejsc noclegowych w Beskidach Zachodnich, Wschodnich i Tatrach. Wynikało z niego, że na terenie Beskidów Wschodnich znajdowało się dwa razy więcej schronisk turystycznych, niż w Beskidach Zachodnich. Mimo tego, w części zachodniej Beskidów znajdowało się więcej miejsc noclegowych. Oznaczało to, że w Karpatach Wschodnich, potrzebne było wybudowanie większej liczby schronisk, w mniejszych odstępach kilometrowych, niekoniecznie zwracając uwagę na ilość dostępnych łóżek<sup>184</sup>.

W czasie wzmożonego ruchu turystycznego niewygodą dla turystów była potrzeba uzyskania przepustek w starostwach w celu odbycia dalszych wędrówek. PTT uważało, że w zupełności wystarczyłaby, jako poświadczenie, legitymacja towarzystwa. Dodatkowo odczuwano brak przewodnika na tereny Czarnohory, dlatego oddział stanisławowski PTT rozpoczął dodruk przewodnika H. Hoffbauera *Przewodnik na Czarnohorę i do Wschodnich Beskidów*<sup>185</sup>.

Działalność PTT prowadzoną w ramach turystyki górskiej doceniło Ministerstwo Robót Publicznych wydając 12 lutego 1931 roku reskrypt, który upoważniał PTT do kierowania całokształtem rozwoju gospodarki turystycznej w Karpatach Polskich. Według zawartych w nim ustaleń, wszystkie organizacje turystyczne i narciarskie, chcące prowadzić działalność na terenie gór, musiały uzgodnić jej warunki z PTT<sup>186</sup>.

---

<sup>183</sup> *Kronika. Oddział lwowski*, „Wierchy” 1923, nr 1, s. 19.

<sup>184</sup> *Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w r. 1932/33*, „Wierchy” 1933, nr 11, s. 215.

<sup>185</sup> *Kronika. Oddział Kołomyjski „Czarnohorski”*, „Wierchy” 1925, nr 3, s. 303-304.

<sup>186</sup> L. Ćwikła, dz. cyt., s. 128.

Przedstawiciele Towarzystwa, a w szczególności członkowie zaangażowani w działalność na terenie Karpat Wschodnich, zostali zaproszeni w 1932 roku do wzięcia udziału w ankiecie dotyczącej rozwoju tych terenów pod względem turystycznym. Zorganizowana została ona przez Dyрекcję Robót Publicznych w Stanisławowie, na polecenie Ministerstwa Robót Publicznych. Wystąpienia dotyczyły w głównej mierze rozbudowy lotnisk, komunikacji czy ochrony przyrody. Z ramienia Zarządu Głównego PTT i jako członek Państwowej Rady Ochrony Przyrody, wystąpił Walery Goetel z referatem dotyczącym ochrony przyrody w Karpatach Wschodnich. Sprawy turystyki omówione zostały przez Wacława Majewskiego, który podjął temat turystyki letniej i zimowej na terenie Karpat Wschodnich. Z referatem wystąpił także prezes lwowskiego oddziału PTT, Adam Lenkiewicz, który wygłosił referat pt.: „Warunki rozwoju turystyki i lotnisk w Gorganach Zachodnich”<sup>187</sup>.

Jeden z członków lwowskiego oddziału PTT Jan Gwalbert Pawlikowski, podczas jubileuszowych uroczystości z okazji 40-lecia działalności towarzystwa, wystąpił z krytyką pisma wydawanego przez towarzystwo, czyli „Pamiętników Towarzystwa Tatrzańskiego”. Według niego konieczne były w nim zmiany, ponieważ w głównej mierze stanowiło ono pismo wewnętrzne instytucji. Skoro towarzystwo starało się obrać taktykę otwarcia się na problemy i działalność nie tylko w zamkniętej strukturze, należało wprowadzić również zmiany w wydawanym czasopiśmie. Władze PTT nie były jednak przychylnie nastawione do pomysłu Pawlikowskiego i w 1920 roku rozpoczęto ponownie wydawanie pisma w tradycyjnej formie. Zmobilizowało to Pawlikowskiego do podjęcia działań w celu wydania nowego czasopisma. Na jednym z posiedzeń oddziału lwowskiego w kwietniu 1921 roku przyjęto wniosek o zainicjowanie nowego pisma. Zarząd Główny PTT niechętnie odnosił się do pomysłu, co więcej zasugerował jego porzucenie, a zebrany materiał proponowano opublikować w „Pamiętniku PTT”. Nie zniechęciło to jednak Pawlikowskiego, który znalazł na własną rękę wydawcę i autorów tekstów. Projekt udało się zrealizować i od 1923 roku rozpoczęto wydawanie we Lwowie rocznika o nazwie „Wierchy”. Czasopismo poświęcone było tematyce górskiej. Po sukcesie pierwszego wydania Zarząd Główny PTT zwrócił się do oddziału lwowskiego o nadanie oficjalnego charakteru pismu. Po rocznych negocjacjach, w 1925 roku, trzeci numer czasopisma ukazał się jako organ całego PTT. Od 1927 roku czasopismo wydawane było w Krakowie<sup>188</sup>.

---

<sup>187</sup> M. Orłowicz, S. Lenartowicz, *Ankieta w sprawie Karpat Wschodnich*, Warszawa 1932, s. 8-9.

<sup>188</sup> W. Wójcik, *Działalność wydawnicza TT i PTT. (Prolegomena)*, [w:] *Z dziejów Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (1873-1950)*, red. W. A. Wójcik, A. Kurek, Kraków 2016, s. 70-72.

Zawartość roczników w większości dotyczyła Tatr i kwestii związanych z nimi bezpośrednio. Pomimo faktu wydawania czasopisma przez pierwsze lata we Lwowie znajdowało się w nim stosunkowo mało artykułów poświęconych tematyce Karpat Wschodnich. Nie było jednak ich całkowicie pozbawione. Umieszczano w nich przykładowo opisy wycieczek górskich. W pierwszym wydaniu ukazał się artykuł Romana Kordysa, opisujący jego pierwszą wyprawę zimą na nartach do Sławska, a w trzecim roczniku czytelnicy mogli zapoznać się z opisem wycieczki w Gorgany, sporządzonym przez Adama Lenkiewicza. W „Wierchach” umieszczone zostały także teksty zawierające wiersze o tematyce górskiej, opisy przyrody w Gorganach czy informacje o Hucułach<sup>189</sup>.

Ponieważ „Wierchy” były głównym czasopismem wydawanym przez PTT, umieszczano w nich także roczne sprawozdania z działalności Zarządu Głównego PTT oraz jego poszczególnych oddziałów. Dodatkowo w dziale nazwanym „Kroniką”, umieszczane były informacje o postępach w pracach nad ochroną przyrody, postępach w budowie schronisk czy wyznaczaniu szlaków oraz informacje ogólne na temat działalności turystycznej PTT<sup>190</sup>.

Działalność wydawnicza oddziału lwowskiego PTT koncentrowała się również na wydawaniu map turystycznych. W 1925 roku oddział lwowski PTT rozpoczął prace nad drukiem gotowej mapy Gorganów. Mapa w skali 1:100 000 wydana została w nakładzie księżnicy „Atlas” oraz Książnicy Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych<sup>191</sup>.

Oddział PTT działający w Stanisławowie posiadał sekcję narciarską i turystyczno-wioślarską. Ta druga została rozwiązana ze względu na utworzenie w Stanisławowie Ligi Rzecznej i Morskiej, do której wstąpili wszyscy członkowie sekcji. Dodatkowo w skład oddziału stanisławowskiego PTT wchodziły koła miejscowe w Jaremczu i Mikuliczynie, W latach 1928-1929 założono kolejne koła w Dolinie, Kałuszu, Worochcie i Nadwórnej. Oddział stanisławowski zajmował się także sprowadzaniem kompletów sprzętu narciarskiego, który następnie udostępniany był za odpowiednią opłatą członkom sekcji narciarskiej<sup>192</sup>.

W ramach oddziału Czarnohorskiego PTT działającego w Kołomyi, istniała sekcja fotograficzna. W celu promocji Huculszczyzny zorganizowała ona na przełomie 1938/39 roku, konkurs fotograficzny, który polegać miał na przedstawieniu najpiękniejszych zakątków

---

<sup>189</sup> R. Kordys, *Jak „odkryliśmy” Sławsko*, „Wierchy” 1923, nr 1, s. 203; A. Lenkiewicz, *Historia jednej wycieczki (z Gorganów)*, „Wierchy” 1925, nr 3, s. 195.

<sup>190</sup> *Kronika*, „Wierchy” 1923, nr 1, s. 245.

<sup>191</sup> *Kronika. Oddział Lwowski*, „Wierchy” 1925, nr 3, s. 305.

<sup>192</sup> *Kronika. Oddział Stanisławowski*, „Wierchy” 1925, nr 3, s. 309-310; *Kronika. Oddział Stanisławowski*, „Wierchy” 1931, nr 9, s. LXXXVIII.

Huculszczyny. Zgłoszone na konkurs prace zaprezentowane zostały później w formie wystawy. Za pierwsze miejsce przysługiwała nagroda pieniężna w wysokości 100 zł, za miejsce drugie bilet lotniczy w obie strony ufundowany przez LOT. Za kolejna miejsca oferowano proporcjonalnie mniejsze nagrody pieniężne. Do każdej wygranej dołączano publikacje dotyczące krajoznawstwa lub gór. Organizatorzy w podsumowaniu wystawy wyrazili jednak pewne niezadowolenie z otrzymanych wyników. Spodziewano się większej ilości zdjęć przedstawiających góry i połoniny. Konkurs zorganizowany został w sezonie zimowym, dlatego też organizatorzy spodziewali się dużej liczby zdjęć z wypraw narciarskich, jednak tak się nie stało. Chcąc uzupełnić powstałe braki sekcja fotograficzna oddziału czarnohorskiego PTT zapowiedziała organizację kolejnego konkursu, tym razem już typowo o tematyce narciarskiej. Jego zwieńczeniem miała być wystawa, planowana na maj 1940 roku pt. „Z kamerą na nartach”<sup>193</sup>.

Wraz z rozwojem zainteresowania górkimi wędrówkami zwiększony ruch turystyczny w górach powodował coraz częściej zdarzające się wypadki. W XIX wieku liczba wypadków górskich była na tyle mała, że w udzielaniu pomocy na miejscu czy transporcie z gór, wystarczyła pomoc miejscowych przewodników. Z czasem przestało to jednak wystarczać, dlatego w 1908 roku Mariusz Zaruski wraz z Mieczysławem Karłowiczem i Kazimierzem Dłuskim, rozpoczęli tworzenie zaczątków Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Zasady działalności TOPR były opracowane bardzo szczegółowo. Każdy z członków musiał znać zasady udzielania pierwszej pomocy oraz sposób komunikacji na odległość<sup>194</sup>.

Wzmógłony ruch turystyczny w Czarnohorze pojawił się dużo później niż w Tatrach, dlatego dopiero w latach 30. XX wieku zaistniała potrzeba zwiększenia bezpieczeństwa turystów przed coraz częstszymi wypadkami. Od śmiertelnego wypadku Henryka Garapicha w lutym 1933 roku, w schronisku Zaroślak zorganizowano prowizoryczną stację ratowniczą. Cztery lata później wzrastająca liczba wypadków niejako wymusiła powstanie stałego zespołu ratowniczego na wzór TOPR. Ze wspólnej inicjatywy Sekcji Narciarskiej Oddziału Stanisławowskiego PTT i Zarządu TOPR zorganizowany został pierwszy kurs, szkolący kandydatów do służby ratowniczej. Dzięki wsparciu finansowego Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, kurs odbył się w schronisku Zaroślak. Wśród kandydatów na ratowników byli dzierżawcy schronisk, funkcjonariusze Straży Granicznej

---

<sup>193</sup> *I Wystawa Fotografiki pod hasłem „Piękno Huculszczyny”*, Kołomyja 1939, s. 1-4.

<sup>194</sup> W. Krygowski, *Dzieje...*, s. 47.

i Leśnej, uczestnicy kursu narciarskiego zorganizowanego przez Wojskowy Instytut Geograficzny oraz Huculi. W ten sposób zostało utworzone Czarnohorskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe<sup>195</sup>.

Jako główną bazę dla COPR wybrano Worochtę. Dodatkowo utworzone zostały cztery pomocnicze stacje w najważniejszych schroniskach w Czarnohorze. Były to schroniska na Zaroślaku, pod Wielką Maryszewską oraz pod Smotrecem. Czwartą bazą było schronisko na Przełęczy Tatarskiej, które funkcjonowało jako zimowa stacja ratownictwa. Działające w ramach oddziału stanisławowskiego koło w Kosowie, zagospodarowało w budynku Straży Granicznej w Szybenym, stację turystyczną, którą następnie wyposażono w sprzęt ratowniczy i telefon<sup>196</sup>.

Niedługo po powstaniu COPR został podporządkowany Towarzystwu Krzewienia Narciarstwa. Zmiany te nastąpiły w grudniu 1937 roku, a wraz z nimi zmieniono nazwę organizacji na Zimowe Górskie Pogotowie TKN. Wyznaczony został także zasięg jego działalności. Obejmował on rejon od Sywuli w Gorganach po Połoniny Hryniawskie. Pogotowie skupiało 22 ratowników, którzy w większości wywodzili się z ludności huculskiej. Ponadto szkolenie z zakresu ratownictwa w górach przeszli pracownicy schronisk i część pracowników obserwatorium meteorologicznego na Popie Iwanie. W razie wypadku w poszukiwaniach brała udział także Straż Graniczna i Korpus Ochrony Pogranicza. Dalszy rozwój punktów ZGP był możliwy dzięki finansowemu wsparciu Ministerstwa Komunikacji. W 1938 roku funkcjonowały już stacje interwencyjne przy schronisku na Kostrzycy, we wsi Bystrec oraz w Woronience. W każdym punkcie znajdowało się wyposażenie ratownicze, jak torby apteczne, sprzęt opatrunkowy, narty, latarki, plecaki czy nieprzemakalne kombinezony. Ponadto w stacji znajdującej się w Worochcie dodano jeszcze sprzęt, który pozwalał na prowadzenie akcji ratunkowej w przypadku lawiny. Były to między innymi sondy, liny, czekany i raki. Ze wszystkich stacji ratowniczych, znajdujących się w polskich górach, których liczbę w 1939 roku określano na 66, aż 9 znajdowało się na terenie Czarnohory<sup>197</sup>.

Prowadząc na szeroką skalę działalność mającą na celu jak najszersze upowszechnienie wycieczek górskich PTT musiało zainwestować także w wykwalifikowaną kadrę. Dlatego też od początku działalności stawiano na przewodników górskich. W Tatrach ich uprawnienia

---

<sup>195</sup> Ł. Quirini-Popławski, *Początki zorganizowanego ratownictwa górskiego w Czarnohorze i Tatrach*, [w:] *Stan i perspektywy rozwoju turystyki w Tatrzańskim Parku Narodowym*, Kraków-Zakopane 2007, s. 114-115.

<sup>196</sup> Tamże, s. 115.

<sup>197</sup> Tamże, s. 116.

podzielone zostały na trzy klasy. Osoby posiadające uprawnienia I klasy, mogły prowadzić wycieczki w najwyższe partie gór. Im niższą kategorię posiadał przewodnik, tym jego usługi były tańsze i posiadał on uprawnienia na łatwiejsze trasy. Przewodnikami III klasy, czyli najniższej, często byli również górale. Przed I wojną światową funkcjonowanie przewodników było dosyć dobrze uregulowane. Nowy regulamin dla Komisji dla Spraw Przewodnickich uchwalony został dopiero w 1933 roku. Określał on precyzyjnie kryteria wymagań teoretycznych i praktycznych dla przyszłych kandydatów na przewodników. Specjalnie powołana Komisja Przewodnictwa PTT organizowała specjalne kursy dla przyszłych przewodników<sup>198</sup>.

Jeden z takich kursów został przeprowadzony w Worochcie w dniach 10-13 czerwca 1937 roku. Organizowany był on z myślą o wyszkoleniu Huculów na przewodników. Program kursu podzielony został na cztery bloki tematyczne. Były to: geografia, turystyka, terenoznawstwo i ratownictwo. W ramach pierwszego bloku prowadzono zajęcia z podziału terytorialnego Karpat, opisu klimatu górskiego czy zwyczajów ludności Beskidu Wschodniego. W trakcie zajęć z turystyki omawiano między innymi tereny narciarskie, organizowane rajdy i wycieczki, zabytki, przebieg Głównego Szlaku Karpackiego, ze szczególnym uwzględnieniem szlaków na Huculszczyźnie. Na zajęciach z terenoznawstwa główny nacisk kładziono na zajęcia z mapą. Od wiedzy teoretycznej jak rodzaje map, skala i podziałka, znaki topograficzne, po orientowanie map w terenie. Ostatnim elementem były zajęcia z ratownictwa, które także podzielone zostały na zajęcia teoretyczne i praktyczne. Podczas wykładów omawiane były letnie i zimowe ratownictwo górskie. Zorganizowano także dwa wyjścia połączone z ćwiczeniami praktycznymi. W pierwszym dniu było to wyjście na Rebrowacz, a w drugim na Szymyszor. W ostatnim dniu zaplanowano egzamin, a po zakończeniu kursu planowano powołanie Sekcji Przewodników Huculskich<sup>199</sup>.

Oddziały PTT działające czynnie na terenie Karpat Wschodnich prowadziły także prace w terenie polegające na wyznaczaniu szlaków. Od lat 20. XX wieku, zaczęto wprowadzać ujednolicony sposób znakowania szlaków. W 1928 roku wydana została „Instrukcja znakowania na całym terenie górskim”, która dwa lata później została ostatecznie

---

<sup>198</sup> W. Krygowski, *Dzieje...*, s. 46.

<sup>199</sup> ДАІФО Ф. 370, оп. 1, с. 35, *Program kursu wyszkoleniowego dla przewodników huculskich, organizowanego przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Oddział w Stanisławowie, Stanisławów 1937*, s. 1-3.

zaakceptowana przez Zarząd Główny PTT. Ustalono, że ujednoczenie znaków na szlakach ma nastąpić najpóźniej do 1938 roku<sup>200</sup>.

Ze względu na środki finansowe, warunki atmosferyczne czy liczbę osób, jakimi dysponował oddział, co roku ilość wyznakowanych szlaków była inna. Przykładowo oddział stanisławowski w 1928 roku poprawił znakowanie na wybudowanej przez jego członków drodze z Foroszczenki na Zaroślak oraz ścieżki przeznaczonej tylko dla pieszych. Łącznie poprawione zostało znakowanie około 30 km szlaków. W kolejnym roku liczba ta zwiększyła się do 125 km poprawionych oznaczeń tras, takich jak Worochta – Howerla czy Rafajłowa – Sywula. Zadbano także o poprawę jakości informacji znajdujących się na tablicach umieszczonych na stacjach kolejowych. Na 12 spośród nich zadbano o umieszczenie przeszklonych map okolic z objaśnieniami<sup>201</sup>.

Podsumowując pracę oddziałów PTT nad wyznaczaniem nowych szlaków, należy wspomnieć, że w 1939 roku oddział lwowski zarządzał siecią 600 km szlaków górskich, a oddział stanisławowski – 900 km. Dla porównania, w 1914 roku długość wszystkich szlaków górskich, zarówno w Tatrach oraz niewielkich częściach Beskidu Zachodniego i Wschodniego wynosiła około 200 km<sup>202</sup>.

Ponieważ liczba oddziałów PTT i ich kół działających na terenie Karpat Wschodnich, zmieniała się z czasem, w 1930 roku wprowadzono podział terytorialny. Każdy oddział miał wyznaczony obszar, na którym miał za zadanie dbać o dobry stan szlaków, zajmować się ich wytyczaniem, a w szczególności Głównego Szlaku Karpackiego oraz wyszukiwać nowe miejsca na budowę schronisk<sup>203</sup>.

Oddział w Drohobyczu objął teren pomiędzy potokiem Wołosatym, a dorzeczem potoku Rybnik Majdański, dopływem Stryja i gościńcem od Koziowej do granicy z Czechosłowacją. Koło w Skolem otrzymało teren pomiędzy gościńcem od Koziowej przez Klimiec do Czechosłowacji, a doliną Oporu i Stryja. Następnie oddział w Stryju, otrzymał teren od rzeki Oporu i Stryja do dopływu Świcy i Mizunki. Koło w Dolinie przydzielone było do terenu od rzeki Mizunki i Świcy do potoku Mołody i Łomnicy od Osmołody w kierunku północnym. Oddział PTT we Lwowie objął grupę Gorganów środkowych od potoku Mołody do granic

---

<sup>200</sup> W. Krygowski, *Dzieje...*, s. 38.

<sup>201</sup> *Kronika. Oddział Stanisławowski*, „Wierchy” 1928, nr 6, s. 197; *Kronika. Oddział Stanisławowski*, „Wierchy” 1929, nr 7, s. XL-XLI.

<sup>202</sup> J. Kapłon, *Zorganizowana polska turystyka górską...*, s. 54-56; W. Krygowski, *Dzieje...*, s. 38.

<sup>203</sup> *Sprawozdanie Zarządu Głównego PTT z działalności za czas od 1 marca 1930 do 31 marca 1931*, „Wierchy” 1931, nr 9, s. XI-XII.

Matachowa, Wysokiej, Ihrowyszczu i Sywuli. Następnie koło w Kałuszu – teren na wschód od granicy oddziału Lwowskiego do Rafajłowej. Koło w Nadwórnej otoczyć opieką miało teren w dorzeczu Bystrzycy Nadwórniańskiej. Obszar przydzielony oddziałowi PTT w Stanisławowie obejmował dorzecze Prutu i Bystrzycy Sołotwińskiej, z wyłączeniem terenów należących do poszczególnych kół. Koło w Kosowie otrzymało teren od Burkutu do Popa Iwana. Oddział PTT w Kołomyi zajmował się obszarem Beskidów Huculskich z granicami na zachodzie od góry Waskul, Szybeny, Burkut, Czeremoszu Czarnego po Żabie, Bukowiełę, Kityłówkę i Kosmacz<sup>204</sup>.

W swojej strukturze PTT zorganizowało podział na dwie komisje, których zadaniem było opracowywanie planu prac nad zagospodarowaniem gór. Pierwszą z nich stanowiła komisja zachodnio-beskidzka, drugą była wschodnio-beskidzka. Najważniejszym pomysłem na uzupełnienie, bardzo niekompletnej infrastruktury turystycznej w polskich górach było stworzenie Głównego Szlaku Karpackiego. Początków idei jego powstania szukać należy w artykule Kazimierza Sosnkowskiego, w którym zauważał konieczność rozszerzenia sieci szlaków turystycznych na Beskidy. Działania te były bezpośrednią odpowiedzią na coraz częściej zauważane zjawisko rozszerzania przez turystów tras zwiedzania na więcej niż jedną grupę gór. Niestety w większości poza dosyć dobrze zagospodarowanymi Tatrami, turyści nie znajdowali dostatecznie przygotowanych dla ich wygody i bezpieczeństwa szlaków. Brakowało na nich głównie poprawnego oznaczenia szlaków oraz schronisk, z których mogliby skorzystać podczas wielodniowych wędrówek. W 1924 roku rozpoczęto tworzenie Głównego Szlaku Zachodniobeskidzkiego, który prowadzić miał od Ustronia do Krynicy. Ostatecznie został on ukończony w 1929 roku<sup>205</sup>.

Wyznaczanie wschodniej części Głównego Szlaku Beskidzkiego rozpoczęto w 1925 roku, jednak główne ustalenia i działania miały miejsce w latach 1931-1935. W dniu 3 maja 1930 roku na posiedzeniu Komisji Międzywydziałowej Beskidów Wschodnich, ustalono przebieg szlaku oraz podzielono pomiędzy oddziały PTT odcinki szlaku, które miały zostać przez nich opracowane. Wschodnia część Głównego Szlaku Beskidzkiego miała prowadzić od Sianek przez Gorgany, Czarnohorę po Stoh na granicy Polski, Czechosłowacji i Rumunii. Całość prac podzielona została na poszczególne oddziały i miejscowe koła PTT. W tym samym czasie podzielono także teren Karpat Wschodnich pomiędzy powstałe oddziały i koła. O ile

---

<sup>204</sup> *Sprawozdanie Zarządu Głównego PTT...*, s. XI-XII.

<sup>205</sup> Z. Wąchocka, *Główny Szlak Beskidzki*, [http://www.cotg.pttk.pl/encyklopedia\\_tresc.php?id=153&szukaj=](http://www.cotg.pttk.pl/encyklopedia_tresc.php?id=153&szukaj=), [dostęp dnia 6.05.2020].

początkowo istniały tylko trzy, to w początku lat 30-tych istniały już 3 oddziały i 7 kół. Oprócz zadania wytyczenia szlaków Oddziały Drohobycki, Lwowski, Stanisławowski i Czarnohorski musiały przedstawić plan rozmieszczenia schronisk przy głównym szlaku, tak, aby odległość pomiędzy nimi, nie wynosiła więcej niż jeden dzień marszu. Poniższa tabela przedstawia trasę Głównego Szlaku Beskidzkiego, prowadzącego przez tereny Karpat Wschodnich. Trasa główna i jej wyznaczenie zostało przydzielone poszczególnym oddziałom i kołom, w ramach terenu ich działalności. Praca wyznaczania i znakowania szlaku przebiegała stopniowo, w miarę możliwości, jakimi dysponował oddział<sup>206</sup>.

Tab. 4. Trasa Głównego Szlaku Karpackiego z podziałem na odcinki przydzielone do wyznaczenia poszczególnym oddziałom PTT.

Oddział, Koło PTT	Trasa główna	Trasy boczne	Noclegi
Drohobycz	ze stacji w Siankach pod Beskid Wielki, do wsi Hnyła, Starostynę – Chresty – Ciurinka – Ruski Put – Dziurawy Żołob – Zełemeny na Pikuj. Następnie zejście z Pikuja do Husnego Wyżnego i przez wsie Matków, Smorze do Tucholki.	Sokoliki – Halicz, Sianki- Kinczyk Bukowski, Malmansthal – Czarna Góra	w Siankach, Husnem Wyżnem i Ustrzykach Górnych
Skole	wyjściem z Tucholki, przez wieś Pławie na Trościan i przez Przysłop do Sławska	Szlak na Paraszkę i do skał w Uryczu	Skole
Stryj	Sławsko - Wysoki Werch – Czarna Repa – wzdłuż granicy do gościńca idącego z Wyszkowa na Kotę	Na Zełemin Z Hrebenowa na Kindrat i Matachin, Z Tuchli na Magorę Z Synowódzka Wyżnego do skał w Rozhurczu i Bubniszczu	
Dolina	Od punktu 941 na granicy z Czechosłowacją – Załom – Gorgan Wyszkowski – Hereczka – Klauzy Świcy – Jajce Ilemskie – Sywanię – Mołodę – Jajko – Potok Mołody	Oblaz – Gorgan Ilemski, Ludwikówka – Gurgulat – Chom, Wyszków – Menczul, Dolina Prawicza na przełęcz Podmszan i Jajko Ilemskie; Osmołoda – Nerejedów	Wyszków, budowa schroniska w dolinie Świcy przy klauzie
Lwów	Potok Mołody-Koń Grofecki-obok jeziora na Grofę- Płyśce, Parenkę, Małą Popadię – Popadię – Potok Pietrosa – schronisko PTT na Jali	Osmołoda-Grofa-potokiem Kotelca na koniec Gorganów, ze schroniska na Sywulę	

<sup>206</sup> Z. Wąchocka, dz. cyt.

Kałuż	schronisko PTT na Jali – Wysoka – Ithrowyszcze – Sywula – Negrowa – Bojaryn – Potok Salatruczla - Rafajłowa	Podluty – Faszory – przełęcz między Serednią w Wysoką	Schron pod Wysoką
Nadwórna	Rafajłowa – potok Doużyńca – Pikun – Doboszanka – schronisko PTT	Doboszanka przez Poleńsk- Kozi Gorgan – Kizia – Zielenica, Rafajłowa – Skałki, Taupiszyrka, Połoska, Zielona – Stanimir, Pasieczna – Podsmereczek, do wodospadu Buchtowca, do Maniawy	Schronisko pod Doboszanką, dom na Ruskiej, dom noclegowy w Zielenicy
Stanisławów	Schronisko PTT pod Doboszanką Babin Pohar – Gorgan Syniak – Chomiak do Błotka –cerkiew w Jabłonicy- Mikulinka – Serednia –Worochta – Kiczera – Kukul – Foroszczenka – schronisko PTT na Zaroślaku – Howerla – Breskuł – Dancerz – Pożyżewska – Turkuł – Szpyci – Pop Iwan – Waskul – Wychid – Stoh	Zawojela – Kostrzyca, Mikuliczyn – Łysunia, Porohy – Wysoka – Sywula, Szpycja – Dzembornia - Żabie	Schron na Baraniej pod Chomiakiem i Burkucie, schronisko w Rafajłowej

Źródło: *Sprawozdanie Zarządu Głównego PTT z działalności za czas od 1 marca 1930 do 31 marca 1931*, „Wierchy”, nr 9, Kraków 1931, s. X-XII.

Po ukończeniu prac nad wyznaczeniem Głównego Szlaku Karpackiego oficjalnie nadano mu imię Marszałka Józefa Piłsudskiego i rozpoczęto jego promowanie w kraju. Jednym z pomysłów PTT na zachęcenie turystów do częstszego zwiedzania gór było wprowadzenie elementów rywalizacji. W trakcie Zjazdu Delegatów PTT, 23 czerwca 1935 roku podjęto uchwałę o utworzeniu Górskiej Odznaki Turystycznej. Ideą zdobywania odznaki GOT było uczestniczenie w wycieczkach górskich, na wyznaczonych wcześniej w regulaminie szlakach i zdobywanie za ich pokonanie określonej ilości punktów. Suma punktów przekładała się następnie na zdobywanie kolejnych odznak. PTT uważało, że pozwoli to na ukierunkowanie turystów na zwiedzanie konkretnych tras, jak również zachęci to zwiększenia aktywności fizycznej<sup>207</sup>.

Pierwszy regulamin zdobywania odznaki. był dosyć surowy pod względem stopnia trudności, dlatego kolejny, wydany w 1936 roku, zmieniał zasady na łagodniejsze. Mimo wszystko liczba osób zdobywająca odznakę nie była znacząca. W pierwszym roku działalności było ich 55. Możliwość zdobywania odznaki ogłoszono dopiero pod koniec czerwca, a odznakę zdobywać można było od 15 maja do 31 października. Pozwala to wnioskować, że jak na pierwszy rok działalności, nie był to niski wynik. Zwłaszcza biorąc pod uwagę kolejne lata. W 1936 roku odznakę zdobyło 137 osób, w 1937 roku – 169 osób, a w 1938 roku – 109. W

<sup>207</sup> W. Krygowski, *Dzieje...*, s. 52.

ostatnim roku przed wybuchem II wojny światowej liczba odznak znacząco się podniosła i wynosiła 190<sup>208</sup>.

Nowy regulamin, wydany w 1936 roku obniżał przede wszystkim wiek osób, które mogły ubiegać się o odznakę GOT do 16 lat. W pierwszym regulaminie, żeby zdobyć odznakę I kategorii, należało zdobyć określoną ilość punktów. Dla stopnia brązowego było to 100 punktów, dla srebrnego 150 punktów, a dla złotego 200 punktów. W drugiej wersji liczbę potrzebnych punktów dostosowano do wieku uczestników. Dla przykładu za przejście od schroniska pod Popem Iwanem, przez Stoh, Kopilasza, Borszutyn do Burkutu, przysługiwało 13 punktów. Więcej przyznawano za trasę zaczynającą się w Worochcie i poprzez Kiczere, Kukul, Howerlę prowadzącą na Zaroślak. Za pokonanie tej trasy przysługiwało 17 punktów. Mniej punktowane było przejście z Rafajłowej na przełęcz Pantyrską wycenione na zaledwie 5 punktów. W celu zdobycia punktów za określone przejścia należało wziąć udział w obozach wędrownych, które prowadzili przewodnicy PTT. Był to warunek konieczny do spełnienia, ponieważ odbyte wyjście musiało zostać przez przewodnika potwierdzone pisemnie<sup>209</sup>.

Działalność PTT w Karpatach Wschodnich niewątpliwie przyczyniła się do rozwoju turystyki górskiej. Było to towarzystwo, które najmocniej wpłynęło na powiększenie sieci schronisk górskich, których wybudowało najwięcej. Było też jedyną organizacją, która zajmowała się kwestią oznaczania szlaków turystycznych w górach. Jego działalność, choć skierowana raczej do wybranej grupy osób, pozwoliła na uzupełnienie oferty turystycznej regionu. Inne organizacje w większości skupiały się na rozwoju letnisk i zimowisk oraz ich zaplecza. Jednak to właśnie wyjścia w góry stanowiły jeden z ważniejszych elementów produktu turystycznego Karpat Wschodnich. Dlatego też działalność PTT, pozwoliła na dopełnienie całości działań, prowadzonych na rzecz rozwoju turystyki indywidualnej jak i masowej.

## 1.2. Polskie Biuro Podróży „ORBIS”

Idea „narodowych” biur podróży powstała w 20-leciu międzywojennym. To wtedy zaczęto zauważać, że turystykę można wykorzystać w celach gospodarczych. Do tego jednak potrzebowano przedsiębiorstw z kapitałem państwowym, aby móc nastawić firmę na działanie

---

<sup>208</sup> W. Krygowski, *Dzieje...*, s. 52.

<sup>209</sup> *Regulamin górskiej odznaki turystycznej P.T.T. wraz ze spisem punktowanych wycieczek oraz spisem przewodników do G.O.T.*, Kraków 1935, s. 2.

dla szeroko pojmowanego dobra kraju. Celem takiego biura były [...] *organizacja czynnej turystyki w kraju i zagranicą, a wreszcie współdziałanie i wykonywanie propagandy turystycznej, w myśl wskazań czynników oficjalnych związków propagandy*<sup>210</sup>. Wcześniej biura podróży zazwyczaj nastawione były na sprzedaż najbardziej dla nich korzystnych finansowo atrakcji. Dlatego potrzebowano instytucji, która w pełni popierałaby kierowanie turystyki na bardziej krajowo-narodowe tory. W Polsce funkcję taką z czasem pełnić zaczęło Biuro Podróży „Orbis”. Powstało ono 2 lutego 1920 roku we Lwowie. Założycielami byli finansiści Ernest Adam, Maksymilian Liptay, Józef Radoszewski, posłowie hr. Aleksander Skarbek, Władysław Stesłowicz oraz prawnik Ozjasz Waser. Kapitał zakładowy wynosił 1 milion koron, z czego 45% jako kolejny założyciel wniósł Ziemski Bank Kredytowy. Od 1927 roku 65% udziałów przeszło na J. Radoszewskiego<sup>211</sup>.

Od momentu powstania „Orbisu” jego działalność skupiała się wyłącznie na sprzedaży biletów kolejowych. Nieudolna gospodarka finansowa oraz wysokie koszty administracyjne, spowodowały, że biuro zadłużyło się u PKP. Pod koniec lat 20. XX wieku części udziałów zostaje wykupiona przez Eugeniusza Wilczka. Zbyt mały kapitał zakładowy, wady i braki organizacyjne doprowadziły do osłabienia PBP „Orbis”<sup>212</sup>.

W 1930 roku Polskie Biuro Podróży „Orbis” podpisało z Ministerstwem Komunikacji umowę, na mocy której zobowiązywało się do prowadzenia akcji promującej rozwój ruchu turystycznego w Polsce, jak również reklamy wśród turystów zagranicznych. Zobowiązywała ona PBP „Orbis” do rozmieszczenia swoich agend w miejscach dogodnych dla podróżnych. Dzięki temu mogli oni skorzystać z informacji turystycznej oraz zapoznawać się z broszurami, jakie „Orbis” zobowiązany był dla nich przygotowywać. Każdy z pracowników „Orbisu” musiał posiadać odpowiednią wiedzę na temat najciekawszych atrakcji turystycznych w Polsce, ich historii, kultury czy etnografii danego miejsca. Umowa ta dotyczyła także sprzedaży biletów kolejowych na przejazdy PKP. W zawartej umowie dokładnie określono zasady, na jakich „Orbis” miał dokonywać sprzedaży biletów, zarówno krajowych jak i zagranicznych. Został on określony jako wyłączny sprzedawca biletów kolejowych, poza biurami, które otrzymały pozwolenie wcześniej. Były to biura we Francji i Londynie. W Polsce oprócz PBP „Orbis”, był to Polski Związek Turystyczny z siedzibą w Krakowie. Po przekroczeniu założonego progu

---

<sup>210</sup> T. Dziekoński, *Biura Podróży w zarysie historycznym i organizacyjnym*, Warszawa 1935, s. 14.

<sup>211</sup> Tamże, s. 14; Zob. S. Zaborniak, M. Niewczas, Ł. Szmyd, *Historia turystyki w Polsce przed 1939 rokiem. Organizacje i stowarzyszenia turystyczne*, T. 2, Rzeszów 2017.

<sup>212</sup> Tamże, s. 15.

sprzedażowego biuro otrzymywało prowizję. Niezależnie od wysokości obrotu biuro było zobowiązane ponosić stałą roczną opłatę w wysokości 50 tys. złotych za możliwość sprzedaży biletów kolejowych. Dodatkowym zobowiązaniem było podwyższenie kapitału zakładowego do kwoty co najmniej 500 tys. złotych<sup>213</sup>.

Dwa lata później podpisano dodatkową umowę, zmieniającą zapisy odnośnie funduszy, jakimi powinno dysponować PBP „Orbis”. Umowa ta stanowiła w większości złagodzenie poprzednich warunków, co jednoznacznie sugerowało złą kondycję finansową „Orbisu”. W nowej umowie znalazł się wprawdzie zapis dotyczący zwiększenia kapitału zakładowego do 500 tys. złotych, ale z zaznaczeniem kolejnego terminu granicznego na początek 1933 roku<sup>214</sup>.

W 1933 roku podjęto decyzję o przejściu Polskiego Biura Podróży „Orbis” przez Bank Poczтовой Kasy Oszczędności. Zmieniony został statut oraz cele. Od tej pory głównym zadaniem było propagowanie turystyki w kraju, jak również przyciąganie turystów zagranicznych do Polski. W tym celu planowano organizację wycieczek krajowych i zagranicznych oraz rozpoczęcie działalności wydawniczej w zakresie reklamy turystycznej<sup>215</sup>.

Część ogólnych zadań nakreślona została w celu zajęcia stanowiska względem poprawy gospodarki w Polsce. Biuro w sprzedaży miało bilety kolejowe, autobusowe, tramwajowe, samolotowe krajowe i zagraniczne. Zajmowano się także pośrednictwem wizowym, wymianą walut i ubezpieczeniami. Pośredniczono w sprzedaży biletów teatralnych, biletów wstępu oraz wynajmie noclegów dla podróżnych. Najważniejszym produktem, ze względu na największy zysk była jednak sprzedaż biletów kolejowych. 23 września 1933 roku pomiędzy Ministrem Komunikacji, a PBP „Orbis” podpisana została kolejna umowa, na mocy której „Orbis” utrzymał możliwość sprzedaży biletów PKP, ale także był bezpośrednim organizatorem propagandy na rzecz rozwoju turystyki w Polsce. Na podobnym porozumieniu zależało obu

---

<sup>213</sup> *Umowa zawarta pomiędzy Skarbem Państwa w osobie Ministra Komunikacji z jednej, a Polskim Biurem Podróży "Orbis" Spółką z ogr. odp. we Lwowie, poniżej nazwaną w skróceniu "Orbis" z drugiej strony o prowadzeniu akcji propagandowej na rzecz rozwoju ruchu podróżnych i turystów do Polski i w Polsce tudzież o sprzedaży biletów na linje Przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe (P.K.P.) i na linje przez P.K.P. zarządzane : w imieniu Skarbu Państwa niniejszą umowę wykonywać będzie Zarząd P.K.P. : Warszawa, dnia 15 grudnia 1930 r.; T. Dziekoński, dz. cyt., s. 14.*

<sup>214</sup> *Umowa dodatkowa do umowy, zawartej w dniu 8 stycznia 1931 r. pomiędzy Skarbem Państwa w osobie Ministra Komunikacji z jednej a Polskim Biurem Podróży "Orbis" Spółką z ogr. odp. we Lwowie z drugiej strony o prowadzenie akcji propagandowej na rzecz rozwoju ruchu podróżnych i turystów do Polski i w Polsce tudzież o sprzedaż biletów na linje Przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe (P.K.P.) i na linje przez P.K.P. zarządzane, Warszawa, dnia 31 maja 1932 r.*

<sup>215</sup> T. Dziekoński, dz. cyt., s. 15.

stronom. Ponieważ najwięcej turystów, jako środek transportu wybierało kolej, instytucja, która prowadziła sprzedaż biletów niewątpliwie mogła się wzbogacić na tym. Ministerstwo Komunikacji potrzebowało zaś stworzenia „narodowego” biura podróży. Połączenie interesów obydwu instytucji było tylko kwestią czasu<sup>216</sup>.

W 1932 roku „Orbis” posiadał 48 oddziałów w Polsce i trzy zagraniczne. Na terenie Karpat Wschodnich oddziały Orbisu znajdowały się w trzech miejscowościach – w Jaremczu, Kołomyi i Truskawcu. W 1935 roku liczba oddziałów „Orbisu” w Polsce wzrosła do 80 i 20 placówek zagranicznych<sup>217</sup>.

PBP „Orbis” jako „narodowe” biuro podróży zobowiązane było do promowania turystyki krajowej. W związku z tym wydawane były broszury traktujące o możliwościach zwiedzania Polski. Za przykład posłużyć mogą publikacje wydane w 1936 i 1937 roku. Pierwsza z nich, czyli *250 wycieczek po Polsce. Pobytu kuracyjne i wypoczynkowe*, zawierała opisy organizowanych przez „Orbis” wycieczek krajowych, pobytów ryczałtowych oraz możliwości spędzenia urlopu w dworach szlacheckich. Broszura składała się z czterech działów. Pierwsze trzy dotyczyły wycieczek grupowych, czwarty zaś indywidualnych pobytów ryczałtowych. Pierwszy dział zawierał kalendarz wycieczek, które rozpoczynały się w ośmiu większych miastach Polski, jak Warszawa, Wilno, Gdynia, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź i Poznań. Drugi zawierał zestawienie miejscowości wypoczynkowych oraz informacje, z których miast będą organizowane do nich wyjazdy i w jakich terminach. Trzecia część opisywała wycieczki o charakterze rajdów krajoznawczych, zaś czwarty dotyczył pobytów ryczałtowych, zarówno kuracyjnych jak i wypoczynkowych<sup>218</sup>.

Dodatkowo w katalogu przedstawiono oferty na wyjazdy organizowane przez poszczególne oddziały. Propozycją oddziału lwowskiego „Orbisu” na okres od maja do lipca 1936 roku były wyjazdy w Karpaty Wschodnie. Wycieczki majowe planowano jako krótkie, dwudniowe wypady do Sławska i Worochty. W czerwcu oferta powiększała się o wyjazdy dłuższe, z sześciodniowym pobytem w tych samych miejscowościach. W lipcu z kolei stawiano na pobyty czterodniowe. Urozmaicona oferta, pozwalała na dotarcie do większej liczby klientów. Jedynym oddziałem, poza lwowskim, który posiadał w swojej ofercie wyjazdy

---

<sup>216</sup> T. Dziekoński, dz. cyt., s. 16.

<sup>217</sup> *Informator Turystyczno-Podróżniczy na rok 1932*, Warszawa 1932, s. 36-37; *Orbis na drodze dalszego rozwoju*, „Wiadomości turystyczne” 1935, nr 21, s. 2.

<sup>218</sup> *250 wycieczek po Polsce. Pobytu kuracyjne i wypoczynkowe*, Warszawa 1936, s. 6.

w Karpaty Wschodnie, była placówka wileńska. Planowana wycieczka do Worochty odbyć miała się w pierwszych dniach lipca 1936 roku i zakładała sześciodniowy pobyt na miejscu<sup>219</sup>.

Nieuwzględnianie w ofercie innych oddziałów wyjazdów do Worochty czy Sławska mogło mieć dwojakie powody. Z jednej strony mogło być to spowodowane zbyt dużą odległością, jaką turyści musieliby pokonać przykładowo z Poznania. Z drugiej strony jednak, oddział poznański „Orbis” posiadał w swojej ofercie wyjazd do Zaleszczyk, które znajdowały się jeszcze dalej niż wymienione miejscowości. Pozwala to zatem wnioskować, że przyczyną, dla której nie było ich w ofercie, była niska atrakcyjność dla potencjalnych klientów. To z kolei spowodowało, że pozostały one raczej, z jednym wyjątkiem, w sferze wycieczek lokalnych<sup>220</sup>.

Druga broszura pod tytułem *Poznaj swój kraj przez Orbis*, była kilkunastostronicową książeczką, która informowała klienta o wycieczkach, jakie biuro podróży organizowało. Podane zostały w niej informacje o organizacji wyjazdów wypoczynkowych, pielgrzymkach, a także wyjazdach grupowych i wycieczkach szkolnych. Szczegółowo opisano tylko wycieczki organizowane z większych uzdrowisk, które miały służyć urozmaiceniu pobytu kuracyjnego. PBP Orbis w sezonie letnim zajmowało się organizacją krótkich wycieczek lokalnych we wszystkich uzdrowiskach, w których posiadało swoje oddziały. Na badanym terenie znajdowały się one w Jaremczu, Kosowie, Morszynie, Truskawcu oraz Worochcie<sup>221</sup>.

Rozróżniane były dwa rodzaje pobytów ryczałtowych organizowanych przez „Orbis”. Były to pobyty wypoczynkowe lub kuracyjne. Opłaty, jakie wnoszone były w ramach wykupionych pobytów obejmowały nocleg wraz z wyżywieniem, transfer z dworca i z powrotem, obsługę w pensjonacie oraz podatek gminny. Oferta zimowa zawierała dodatkowo opłatę za opał. W cenie nie uwzględniano opłat za taksę klimatyczną. Jeśli był to pobyt kuracyjny w cenie ujmowano dodatkowo opiekę lekarską, taksę zdrojową oraz kąpiele. Do oferty dodawano informacje o bezpłatnych zabiegach lub o proponowanych zniżkach na nie<sup>222</sup>.

PBP „Orbis” praktykowało podpisywanie trzech rodzajów umów z pensjonatami. Pierwszym z nich, najbardziej ryzykownym, było wynajęcie całego pensjonatu lub jego części na wyłączność. W tym przypadku, jeśli biuro nie sprzedało dostatecznie dużej liczby

---

<sup>219</sup> Tamże, s. 20-27.

<sup>220</sup> *250 wycieczek po Polsce...*, s. 25.

<sup>221</sup> *Poznaj swój kraj przez Orbis*, Warszawa 1937, s. 3-15.

<sup>222</sup> K. Karpiński, *Jak organizować wycieczkę*, Warszawa 1938, s. 7.

wyjazdów, traciło na opłaconych z góry pokojach. W drugim wariancie biuro zobowiązywało się przez okres trwania umowy na zapewnienie gości lub ustalonego obrotu. Najkorzystniejszą umową był wariant niewiążący. Polegał on na uzyskaniu od właściciela pensjonatu zniżki w wysokości 10%, którą biuro oferowało swoim klientom. Pensjonat zaś gościom, którzy zgłosili się bezpośrednio do niego oferował cenę standardową. Po dokonaniu wyboru, podpisywano umowę, która szczegółowo określała zadania obu stron. Pensjonat, który zgadzał się na taką współpracę, zobowiązywał się tym samym do pierwszeństwa udzielania noclegów dla klientów „Orbisu”. Z kolei biuro miało obowiązek odpowiedniej reklamy miejsca, ale przede wszystkim pensjonatu, na wszystkie dostępne sobie sposoby<sup>223</sup>.

Jako kolejny sposób zwiedzania Polski proponowano wycieczki objazdowe. Te z kolei zostały podzielone na trzy kategorie. Pierwszą z nich były wyjazdy zorganizowane w celu wzięcia udziału w masowych imprezach turystycznych jak na przykład święto winobrania w Zaleszczykach czy tydzień Borów Tucholskich. Przejazdy proponowano za pośrednictwem tzw. pociągów popularnych. Ponieważ przywilej organizacji pociągów popularnych w Polsce, posiadała wyłącznie Liga Popierania Turystyki, o czym niżej, to do niej „Orbis” musiał zwracać się z prośbą o organizację specjalnego pociągu. Ten zabieg wymagał od biura własnej inicjatywy i dużego zaangażowania w doprowadzeniu do faktycznej organizacji przez LPT wnioskowanego połączenia. Dlatego też częściej korzystano z propozycji wysuwanych bezpośrednio przez LPT. Ponieważ oferowała ona jedynie przejazd do wybranego miejsca, w organizacji noclegów, wyżywienia i dalszych atrakcji wycieczki pomagał „Orbis”<sup>224</sup>.

Drugą kategorią były wyjazdy krajoznawcze i specjalne odbywające się, jako wycieczki kolejowe, autobusowe i wodne. „Orbis” zajmował się organizacją wyjazdów specjalnych, zamawianych na zlecenie firm. Były to wyjazdy, które wymagały od biura pełnej organizacji, według specjalnie przez zamawiającego ułożonego programu. W 1939 roku zaproponowano dwa rajdy kolejowe. Jednym z nich przeznaczony był dla lekarzy i osób zainteresowanych i prowadził przez najważniejsze polskie uzdrowiska jak Ciechocinek, Inowrocław, Zakopane, Krynica, Truskawiec, Morszyn i Zaleszczyki. Cena za uczestnictwo w rajdzie kolejowym zawierała transport pociągiem, noclegi i pełne wyżywienie. Pociągi, którymi przemieszczano się po kraju posiadały wagony restauracyjne, kąpielowe oraz wagony Pulmana 2 klasy z miejscami sypialnymi<sup>225</sup>.

---

<sup>223</sup> K. Karpiński, dz. cyt., s. 8-11.

<sup>224</sup> *Podręcznik obsługi i propagandy turystycznej*, Warszawa 1938, s. 114-116.

<sup>225</sup> *Krajowe wycieczki Orbisu w sezonie letnim 1939 roku*, Warszawa 1939, s. 5; *Podręcznik obsługi...*, s. 118-119.

Wycieczki, przy których wykorzystywano autobus jako środek transportu, nie były zbyt popularne w 20-leciu międzywojennym. Spowodowane było to wieloma czynnikami, w głównej mierze złym stanem dróg w większości kraju. Niemniej jednak PBP „Orbis” miało w swojej ofercie możliwość zorganizowania takich wycieczek. Podczas przygotowywania oferty wyjazdu zalecano, aby wybierać miejscowości atrakcyjne, które znajdowały się w bliskiej od siebie odległości. Zwracano uwagę, także na stan dróg, aby podczas odbywania wycieczki, turyści nie skarżyli się na niewygodę. Przy organizacji wyjazdów dłuższych, uwzględnione musiały zostać odległości do miejscowości noclegowej, tak, aby uczestnicy dotarli do niej w okolicach pory obiadowej. Spowodowane to było brakiem bazy gastronomicznej na trasach przejazdu. Każdej wycieczce autobusowej, obowiązkowo musiał towarzyszyć przewodnik turystyczny. Ceny wycieczek autobusowych, musiały być konkurencyjne względem wyjazdów kolejowych, na które przysługiwały różne zniżki. Było to poniekąd warunkiem powodzenia organizowanego wyjazdu<sup>226</sup>.

Mimo wszystko wycieczki autokarowe odbywały się w całej Polsce. Ich oferta zawierała krótsze wycieczki 2-dniowe o bardziej lokalnym charakterze, ale także 7-dniowe rajdy, pozwalające na zwiedzenie znacznie większej części kraju. W katalogu z 1939 roku znalazł się 7 dniowy rajd na Górny Śląsk, Zaolzie i do uzdrowisk Małopolski Zachodniej. Drugim był rajd na Kresy Wschodnie, podczas którego zwiedzano przykładowo Sejny, Grodno, Wilno czy Białowieżę. Trzecią propozycją był rajd 7-dniowy do Małopolski Wschodniej. Trasa prowadziła przez Przemyśl, Sambor, Borysław, Truskawiec, Morszyn, Dolinę, Nadworną, Jaremcze, Worochtę, Żabie, Kosów, Kutry i dalej do województwa tarnopolskiego, a następnie przez Zamość do Lublina i Nałęczowa<sup>227</sup>.

PBP „Orbis” oferty swoich wycieczek publikowało w formie katalogów. Wydawano także informatory dotyczące planowanych imprez zimowych. W 1932 roku wydany został informator na część ówczesnego sezonu zimowego oraz na sezon 1932/1933. Katalog uwzględniał zawody narciarskie, konkurs skoków czy turnieje hokejowe. Ze wszystkich propozycji około 20% stanowiły imprezy organizowane w Karpatach Wschodnich, z czego znaczącą większość organizowano w Siankach i Rozłuczu. Oba te miejsca posiadały dobre zaplecze do przeprowadzenia wszelkiego rodzaju zawodów zimowych. W Siankach organizowano biegi narciarskie, narciarstwo zjazdowe, ale także konkurs skoków, a w lutym 1932 roku Mistrzostwa Polski w hokeju na lodzie. W Rozłuczu odbywały się biegi narciarskie

---

<sup>226</sup> K. Karpiński, dz. cyt., s. 6-7.

<sup>227</sup> *Krajowe wycieczki Orbisu...*, s. 5.

oraz konkursy skoków. W styczniu 1933 roku zorganizowany został tam konkurs z okazji otwarcia nowej skoczni narciarskiej. Z innych miejscowości powtarzały się także Krynica i Wisła, jednak niekwestionowanym liderem było Zakopane, w którym miało odbyć się 30% zakładanych wydarzeń<sup>228</sup>.

W sezonie zimowym zainteresowanie turystów Karpatami Wschodnimi wzrastało. Analizując katalog wycieczkowy na zimę 1936/1937 znaleźć tam można ofertę poszczególnych oddziałów PBP „Orbis”. Są to oddziały w miastach takich jak: Kraków, Krynica, Lwów, Warszawa, Wilno, Poznań, Łódź, Zakopane. W każdej ofercie znajdowało się jedno z trzech głównych miejsc wyjazdowych oraz lokalne znajdujące się w niewielkiej odległości od poszczególnych oddziałów.

Tab. 5. Oferta zimowych wyjazdów oddziałów PBP „Orbis” na sezon 1936/37.

Oddział	Miejsce wyjazdów			
	Zakopane	Krynica	Karpaty Wschodnie	Wyjazdy lokalne
Kraków	20%	20%		60%
Krynica				100%
Lwów	3%	5%	79%	
Warszawa	9%	2%	12%	51%
Łódź	57%	14%		
Poznań	71%			
Wilno	31%		23%	
Zakopane				100%

Źródło: *Zima w górach: program krajowych imprez zimowych Orbisu*, Warszawa 1936.

Wyniki analizy oferty turystycznej „Orbisu” wskazują jednoznacznie na to, że to Zakopane przodowało w przyjmowaniu turystów w sezonie zimowym. Pomijając wycieczki lokalne, które niewątpliwie ze względu na niskie koszty uczestnictwa były bardzo popularne, drugie miejsce przypadało, dwóm miejscowościom Karpat Wschodnich, czyli Worochoć i Sławsku<sup>229</sup>.

Propozycje lwowskiego oddziału „Orbisu” na grudzień 1936 roku w większości opierały się na organizacji pobytów dla turystów z okazji świąt Bożego Narodzenia oraz Sylwestra. Wyjazdy bożonarodzeniowe trwały od 24 do 27 grudnia. Sylwestrowy wyjazd był

<sup>228</sup> *Oficjalny Program Imprez Zimowych 1932/1933*, Warszawa 1932, s. 1-5.

<sup>229</sup> *Zima w górach: program krajowych imprez zimowych Orbisu*, Warszawa 1936, s. 5.

zdecydowanie dłuższy i zaczynał się od 31 grudnia i trwał aż do 9 stycznia 1937 roku. Oba organizowano w Worochcie i Sławsku. Sezon zimowy 1937 roku zakładał organizację wyjazdów do Worochty, gdzie na przełomie stycznia i lutego odbywały się zawody hokejowe. Cyklicznie w ramach organizowanych pociągów popularnych proponowano, jako wyjazdy ze Lwowa, wycieczki narciarskie. Program wycieczek był zróżnicowany i dostosowany do typów turystów. W trakcie prowadzone były przez instruktorów Polskiego Związku Narciarskiego zajęcia z nauki jazdy na nartach. Dodatkowymi atrakcjami były lokalne wycieczki, kuligi oraz dancingi. Pobyt w górach Karpat Wschodnich proponował również oddział „Orbisu” mieszczący się w Wilnie. W katalogu znaleźć można było trzy propozycje wyjazdów. W styczniu 1937 roku organizowano wyjazd do Worochty nazwany „W Czarnohorę i w dolinę Prutu”. W lutym planowano wjazd do Sławska pod hasłem „Poznajmy Bieszczady”, a w kolejnym miesiącu proponowano turystom spędzenie świąt wielkanocnych w Worochcie. Wyjazdy do Sławska, Skolego i Worochty, proponowane przez centralę „Orbisu” w Warszawie, planowano od stycznia do marca, jako wyjazdy 10-dniowe. Organizowane były one cyklicznie, z wyjazdami w każdą sobotę miesiąca, połączone były ze szkoleniem narciarskim<sup>230</sup>.

Tab. 6. Oferta pobytów ryczałtowych PBP „Orbis” na sezon zimowy 1937.

Nazwa miejscowości i pensjonatu	Cena od osoby za pobyt 10 dniowy
Sławsko – pensjonat Trościan	70 zł
Worochta – Schronisko na Maryszewskiej	60 zł
Zielona k/Nadwórnej – Schronisko na Pantyrze	55 zł
Sianki – Dom Turystyczny PTT	60 zł
Tucholka k/Skolego – wieś Klimiec	50 zł
Wysocko k/Sianek – Schronisko PTN na Pikuju	60 zł

Źródło: *Zima w górach: program krajowych imprez zimowych Orbisu*, Warszawa 1936.

Cenowo wyjazdy dostosowane były do możliwości finansowych różnych grup społecznych. Ich cena zależała w dużej mierze od miejsca, w jakim zorganizowany został pobyt. Najdroższą ofertę stanowił wyjazd do Sławska i pensjonatu „Trościan”. Spowodowane było to dobrym standardem schroniska i świetnymi warunkami do nauki jazdy na nartach. Było to też miejsce z wieloletnią tradycją zimowych wyjazdów narciarskich. PBP „Orbis” oprócz

<sup>230</sup> *Zima w górach...*, s. 5-7, 10-15.

powyższych wyjazdów proponował jeszcze pobyt w schronisku na Kalatówkach w Zakopanem i pensjonat Głodówka w Bukowinie Tatrzańskiej. Najdroższy był pobyt w Zakopanem i wynosił 90 zł od osoby, przez co był o 20 zł droższy od najdroższej propozycji pensjonatu „Trościan”. Pobyt w pensjonacie w Bukowinie Tatrzańskiej był porównywalny cenowo do średniej ceny za pobyt w Karpatach Wschodnich<sup>231</sup>.

W 1933 roku PBP „Orbis” wydało poradnik zachęcający do organizacji wycieczek szkolnych. Na pierwszych jej stronach Ferdynand Ossendowski, ceniony autor literatury podróżniczej, zachęcał młodzież do zwiedzania swojego kraju<sup>232</sup>. W katalogach zamieszczano najpotrzebniejsze informacje, jakie konieczne były dla łatwej organizacji wycieczek szkolnych. Przede wszystkim były to kwestie dotyczące zniżek kolejowych dla uczniów i nauczycieli oraz informacje odnośnie możliwości znalezienia noclegu. Z inicjatywy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego utworzone zostały liczne schroniska młodzieżowe przeznaczone specjalnie dla wycieczek szkolnych. W Karpatach Wschodnich znajdowało się ich osiem. Były to miejscowości: Delatyn, Jaremcze, Kosów, Mikuliczyn, Nadwórna, Skole, Turka i Żabie. W każdej szkole zorganizowano miejsca noclegowe dla 20 osób. Jedynym wyjątkiem była Turka, w której udało się przygotować tylko 10 łóżek<sup>233</sup>.

Katalog z 1938 roku był już kompletnym przedstawieniem możliwości organizacji wycieczek w Polsce. Treść podzielona została na województwa i regiony geograficzne. W każdym podpunkcie wprowadzono podział na wycieczki jedno-, dwu- i trzydniowe. Wszystkie oferty zawierały plan wycieczki z ceną oraz informacją, co jest w niej zawarte. Jedyną kwotą, jaką należało doliczyć była cena za bilet kolejowy do miejsca docelowego. W proponowanych w województwie lwowskim wycieczkach znalazły się w większości propozycje zwiedzania samego Lwowa i jego okolic jak Janów, Gródek Jagielloński czy Olesko i Podhorce. Nie uwzględniono w propozycjach wyjazdów we wschodnie Bieszczady. Skupiono się w większości na pokazaniu zabytków historycznych i miast. Zupełnie inną propozycję stanowiły wycieczki w województwie stanisławowskim. W tym przypadku 90% stanowiły wyjścia piesze i górskie. Uczestnicy mieli do wyboru wycieczkę z Worochty na Howerlę czy Przełęcz Tatarską. Interesującą propozycją była wycieczka skupiająca się na historii walk

---

<sup>231</sup> *Zima w górach...*, s. 27.

<sup>232</sup> *Jak urządzić wycieczkę szkolną*, Warszawa 1933, s. 1-4.

<sup>233</sup> Tamże, s. 15-30.

II Brygady Legionów. W jej trakcie uczestnicy zwiedzali Nadworną, Rafajłową, a także zdobywali Przełęcz Pantyrską<sup>234</sup>.

Najważniejszym czynnikiem wpływającym na cenę wycieczki był transport. Dlatego też katalog wycieczek szkolnych PBS „Orbis” z roku 1938 skonstruowany został w ten sposób, że do podanej ceny za udział w poszczególnych wycieczkach należało doliczyć jeszcze cenę biletów kolejowych. Ceny za poszczególne połączenia podane zostały na końcu katalogu. Propozycji wycieczek jednodniowych do województwa stanisławowskiego było pięć. Każdą z nich można było dowolnie połączyć tworząc wycieczkę dwu- lub trzydniową. Do ceny całościowej należało dodać cenę noclegu, około 0,70 zł od osoby<sup>235</sup>.

W 1939 roku „Orbis” w celu usprawnienia organizacji szkolnego ruchu wycieczkowego, powołał w swoich strukturach, we współpracy z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Centralne Biuro Turystyki Szkolnej. Jego zadaniem była pomoc przy układaniu programów wycieczek, a także ich organizacji. W szczególności do jego zadań należał zakup biletów kolejowych, współpraca przy organizacji szkolnych pociągów popularnych, odprawa i obsługa wycieczek. W zakresie jego kompetencji leżała także pomoc w organizacji wycieczek zagranicznych. Katalog wycieczkowy z 1939 roku był niemalże kopią katalogu z 1933 roku. Zawierał on te same propozycje wycieczek z tą różnicą, że cenę podawano zależnie od miejsca wyjazdu. Dodano także trzy programy wycieczek na Górnym Śląsku, Śląsku Cieszyńskim oraz do Warszawy<sup>236</sup>.

Oprócz wyjazdów sezonowych w trakcie największego ruchu turystycznego „Orbis” promował także tańsze wyjazdy, odbywające się poza największym sezonem turystycznym. Pobyty przedsezonowe proponowały także polskie uzdrowiska. W tym czasie pobierano niższe opłaty za taksy kuracyjne i proponowano zniżki na zabiegi lecznicze i kąpiele. W ofercie „Orbisu” znalazły się Morszyn i Truskawiec. W pierwszym z nich tańszy sezon trwał od 15 maja do 15 czerwca. Truskawiec proponował pobyty już od 15 kwietnia, aż do 15 czerwca<sup>237</sup>.

W 1935 roku „Orbis” proponował udogodnienie dla klientów w postaci kredytowania wycieczek. Kredyt otrzymać mogli tylko wojskowi i urzędnicy cywilni pracujący dla instytucji wojskowych oraz członkowie zrzeszeń urzędniczych, które zawarły umowę kredytową z „Orbisem”. Oferta ta zakładała, że osoba zakupująca wycieczkę wpłacała początkowo

---

<sup>234</sup> *Wycieczki szkolne*, Warszawa 1938, s. 11, 15-16.

<sup>235</sup> Tamże, s. 1.

<sup>236</sup> Tamże, s. 7-23; *Pobyty wypoczynkowe...*, s. 10.

<sup>237</sup> *Wycieczki krajowe i zagraniczne*, Warszawa 1935, s. 1-8.

zaliczkę w wysokości 25% ceny wycieczki, a następne transze rozkładane były na raty. Według życzenia klienta spłata mogła odbywać się w rozbiu na 2 do 10 miesięcy<sup>238</sup>.

PBP „Orbis” przez cały okres swojej działalności szukało nowych kontrahentów dla ciągłego rozszerzania oferty. W czerwcu 1937 roku, po utworzeniu Wojewódzkiego Międzykomunalnego Związku „Karpaty Wschodnie” (WMZ „KW”), „Orbis” wyszedł z inicjatywą współpracy. Polegać miała ona na wspólnej organizacji między innymi wycieczek konnych do najciekawszych ośrodków Huculszczyzny, wycieczki drabami po Czeremoszu oraz na połów pstrągów i lipieni w potokach górskich. WMZ „KW” miał pomóc w wystaraniu się o odpowiednie pozwolenia jak przykładowo pozwolenie na rybołówstwo w Nadleśnictwie Rafajłowa. Związek pośredniczyć miał także w korespondencji z czynnikami, które odpowiadałyby za organizację wycieczek na miejscu. W zamian za pomoc PBP „Orbis” oferowało Związkowi 50% udziału w zyskach z zorganizowanych wycieczek<sup>239</sup>.

Propozycje wycieczek przedstawione WZM „KW” skierowane były do klientów indywidualnych w Polsce i za granicą. Prognozowano organizację pierwszych wycieczek na połów ryb w lipcu 1937 roku. Całością obsługi zajmować miały się osoby zatrudnione w Orbisie, dlatego wysuwano propozycję wystawienia jako druki ścisłego zarachowania, kart z pozwoleniami dziennymi na prawo połowu. Te z kolei, wydawane byłyby na podstawie ewidencji zgłoszonych uczestników. Pismo to skierowane do Nadleśnictwa zawierało jeszcze prośbę o informacje na temat zakwaterowania i wyżywienia oraz dodatkowych kosztów, jakie musiałyby zostać wliczone w ofertę<sup>240</sup>.

W ramach działalności Biblioteki Turystycznej „Orbisu” wydawane były publikacje o tematyce turystycznej. Prace te w większości skierowane były do pracowników biur podróży oraz do osób, które zajmowały się badaniem turystyki i ruchu turystycznego. Często autorami tych publikacji byli dyrektorzy „Orbisu”. W 1935 roku wydana została publikacja autorstwa Tadeusza Dziekońskiego, opisująca historię powstania biur podróży oraz idei narodowych biur podróży. Rok wcześniej wydano uzupełniony referat T. Dziekońskiego, wygłoszony podczas Komisji Gospodarczej II Światowego Zjazdu Polaków z Zagranicy, zorganizowanego w Warszawie. Dotyczył on możliwości, jakimi dysponowała Polska jako kraj rozwijający się pod względem turystycznym. Znacznie więcej publikacji na swoim koncie miał kolejny

---

<sup>238</sup> *Wycieczki krajowe...*, s. 11.

<sup>239</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 17, *Pismo PBP „ORBIS” nr 25434 Tur.MRo/MCu. do WZM „Karpaty Wschodnie” z dnia, Warszawa 12 czerwiec 1937*, k. 25.

<sup>240</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 17, *Pismo PBP „ORBIS” nr 25436 Tur.MRo/MCu do Nadleśnictwa w Rafajłowej, Nadwórnej i Zielonej*, k. 26.

dyrektor „Orbisu” – Mieczysław Fularski. Był on autorem co najmniej pięciu samodzielnych publikacji. Zawarte w nich informacje dotyczyły opisu ruchu turystycznego ogólnie, ale także informacji o wpływie turystyki na gospodarkę krajową. Zajmował się on międzynarodowym ruchem turystycznym oraz umiejscowieniem w nim Polski. Na liście jego publikacji znalazł się także informator odnośnie prowadzenia skutecznej reklamy turystycznej<sup>241</sup>.

Skierowany bezpośrednio do turystów był wydawany przez PBP „Orbis” cyklicznie „Informator Turystyczny”. Miał on posłużyć podróżnym, ukazując im możliwości zwiedzania kraju. Pierwszym tego typu był „Informator Turystyczno-Podróżniczy na rok 1932”. Była to publikacja przedstawiająca zarówno najciekawsze atrakcje każdego z województw, jak również najważniejsze zabytki i muzea. Kolejnymi elementami, były informacje odnośnie uzdrowisk oraz lotnisk znajdujących się na terenie Polski, a także miejsc najchętniej odwiedzanych przez turystów zimą. Wyróżnione zostały także propozycje dla turystyki kwalifikowanej. Broszura zawierała informacje odnośnie turystyki górskiej oraz kajakowej. Zawarto w niej wskazówki praktyczne, jak listę schronisk młodzieżowych, dostępność zniżek kolejowych oraz kwestię ubezpieczenia bagażu. Całość uzupełniona została o informacje na temat turystyki zagranicznej oraz formalności paszportowych, jakie należało załatwić przed odbyciem zagranicznej podróży<sup>242</sup>.

Kolejną jego odsłoną był wydawany od 1935 roku do 1938, „Przewodnik Podróżniczo Turystyczny”. Pod względem budowy częściowo różnił się od swojego poprzednika. Na pierwszych stronach czytelnik mógł zapoznać się z informacjami na temat samego biura podróży „Orbis” oraz organizacji turystyki w Polsce. Następnie omawiano kwestię ważniejszych przepisów przewozowych i taryfowych PKP oraz ubezpieczenie podróżnych i bagażu. W wydaniu z 1935 roku dodano do przewodnika również satyryczne artykuły dotyczące korzyści wynikających z zamawiania wyjazdów za pośrednictwem biura podróży oraz savoir vivre-u stosowanego w podróży. Nowością w nim było także zamieszczenie informacji odnośnie zasad udzielania pierwszej pomocy. Podane także zostały sposoby dobrego

---

<sup>241</sup> *Czy wiesz kto to jest?*, Fularski Mieczysław, red. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 185; zob. też: T. Dziekoński, *Wychodźtwa, a zagadnienie turystyki i podróży do Polski*, Warszawa 1934; tenże, *Biura turystyczne w zarysie historycznym i organizacyjnym*, Warszawa 1935; M. Fularski, *Zagadnienia ruchu turystycznego*, Warszawa 1935; tenże, *Turystyka jako dział gospodarki narodowej*, Warszawa 1935; tenże, *Polska w międzynarodowym ruchu turystycznym*, Warszawa 1937; tenże, *Aktualne problemy turystyki zagranicznej*, „Prace Studium Turyzmu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie”, tom 6, Warszawa 1938; tenże, *Propaganda turystyki*, Warszawa 1939.

<sup>242</sup> *Informator ...*, s. 157-158.

pakowania bagaży oraz porady dotyczące gastronomii w podróży. Wymienione kwestie poruszone zostały tylko w wydaniu z 1935 roku. Następne wydania zawierały już zbliżone do siebie informacje, które głównie dotyczyły możliwości taniego podróżowania w kraju i zagranicą, sposobów przemieszczania się drogą lądową, morską i powietrzną oraz obszerny opis atrakcyjnych turystycznie miejsc w Polsce<sup>243</sup>.

W 1935 roku Orbis organizował także wycieczki w rejony Karpat Wschodnich. W opublikowanym na cały rok kalendarzu imprez turystycznych organizowanych lub współorganizowanych znalazły się informacje między innymi o Marszu Huculskim Szlakiem II Brygady organizowanym w lutym 1935 roku w Worochcie. W trakcie sezonu letniego czerwiec – sierpień, Orbis organizował pobyty ryczałtowe w Worochcie i Jaremczu w ramach akcji kredytowanych wyjazdów dla urzędników. Wspomniano także o organizowanym w lipcu Świącie Huculskiej. Sezon turystyczny przedłużono w Worochcie na wrzesień – listopad organizując tam posezonowe pobyty ryczałtowe dla oficerów<sup>244</sup>.

Orbis w początkach swojej działalności był prywatnym przedsiębiorstwem, które w głównej mierze skupiało się na sprzedaży biletów kolejowych. Nieumiejętne zarządzanie przedsiębiorstwem doprowadziło do złego stanu finansowego biura podróży. Dzięki przejęciu udziałów przez Bank PKO oraz podpisaniu umów z Ministerstwem Komunikacji, Orbis stał się biurem podróży, które systematycznie rozwijało swoją działalność. Jego działalność na rzecz rozwoju turystyki w Polsce, wpisywała się w konwencję w jakiej funkcjonowały biura podróży w Europie zrzeszone w stowarzyszeniu AGOT<sup>245</sup>.

### 1.3. Liga Popierania Turystyki

Polskie Koleje Państwowe rozwój ruchu turystycznego w powojennej Polsce połączyły z możliwością utworzenia dodatkowych źródeł dochodu. Dlatego też wprowadzone zostały zniżki na przejazdy kolejowe dla członków towarzystw turystycznych, takich jak PTT. Popularność turystyki krajowej rosła z roku na rok, jednak dopiero zorganizowana w 1929 roku

---

<sup>243</sup> *Przewodnik Podróżniczo-Turystyczny*, Warszawa 1935, s. 31-65; Zob. *Przewodnik Podróżniczo-Turystyczny*, Warszawa 1936, R. 3; Zob. *Przewodnik Podróżniczo-Turystyczny*, Warszawa 1937/8, R. 4.

<sup>244</sup> *Przewodnik Podróżniczo-Turystyczny...*, s. 29, 74-76.

<sup>245</sup> Association des Grandes Organisations Nationales des Voyages et de Tourisme (AGOT) to powstała w 1924 roku organizacja zrzeszająca narodowe biura podróży, których głównym celem były interesy turystyczne swojego kraju. W skład związku wchodziły biura z Niemiec, Austrii, Węgier, Włoch, Jugosławii, Czechosłowacji i Polski. Głównym celem związku była międzynarodowa współpraca w kwestiach dotyczących turystyki.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu oraz Zawody FIS w Zakopanem pokazały, że turystyka powinna trafić do zainteresowań sfer gospodarczych. Wyjazdy w różne rejony Polski były doskonałym pomysłem na zintegrowanie jej mieszkańców. Dodatkowo dzięki temu stwarzano możliwość pobudzenia ekonomicznego biedniejszych regionów kraju. Korzyści materialne, jakie czerpano z turystyki, stawać się mogły ich głównym źródłem utrzymania. Powodzenie tego założenia zależało od możliwości skorzystania z taniego i ogólnodostępnego sposobu komunikacji. PKP korzystając z doświadczenia minionych lat oraz zagranicznych wzorców zdecydowały o uruchomieniu tzw. pociągów popularnych. W założeniu były to linie funkcjonujące poza obowiązującym rozkładem jazdy, dzięki którym pasażerowie mogli sprawnie dostać się na organizowaną uroczystość czy wydarzenie<sup>246</sup>.

Pomysł uruchomienia pociągów popularnych początkowo planowano zrealizować sezonowo, aby sprawdzić celowość pomysłu. W 1933 roku z inicjatywy Lwowskiej Dyrekcji Kolei zorganizowano niedzielne pociągi narciarskie, którymi zainteresowani mogli dostać się w pobliskie góry. Pomysł cieszył się dużą popularnością, dlatego podobne połączenia zostały uruchomione w lecie. Niskie ceny biletów pozwalały na uczestnictwo dużej liczby osób. Zwyczajowo do biletów doliczono drobne opłaty, aby pokryć koszty związane z organizacją, reklamą. Czasem dodatkowo dołączano do biletów przewodniki. Organizacją zajmował się referat turystyczny Dyrekcji Kolei we współpracy z towarzystwami turystycznymi, które wychodziły z inicjatywą i sygnalizowały potrzebę utworzenia nowego połączenia. Rozwiązanie to okazało się dobrym pomysłem, dlatego też Ministerstwo Komunikacji rozszerzyło pociągi popularne na całą Polskę<sup>247</sup>.

W pierwszych dwóch latach za ich organizację odpowiedzialne były głównie Dyrekcje Kolei. To od ich inicjatywy zależał wzrost zainteresowania pociągami popularnymi<sup>248</sup>. Uruchomiona oferta obejmowała jedynie przejazdy. Nie proponowano turystom zakwaterowania, wyżywienia czy konkretnego programu zwiedzania. Działalność taka, choć popularna wśród podróżnych, miała swoje ujemne skutki. Turyści pozostawieni sami sobie często mieli problemy ze znalezieniem noclegu czy organizacją czasu wolnego na miejscu. Analizując sytuację, Ministerstwo Komunikacji zdecydowało o powołaniu do życia organizacji, która miała być ściśle związana z koleją, a jednocześnie posiadać dostateczną

---

<sup>246</sup> *20-lecie komunikacji w Polsce odrodzonej*, red. S. Faecher, S. Peters, Kraków 1939, s. 467; J. Szczepanski, *Pociągi popularne*, „Turysta w Polsce” 1935, nr 3, s. 6; I. Kawalla-Lulewicz, „*Pociągi popularne*” jako forma turystyki kolejowej w dwudziestoleciu międzywojennym, „Zeszyty Naukowo Techniczne” 2017, nr 3(114), s. 46.

<sup>247</sup> *Kilka słów prawdy o Lidze Popierania Turystyki*, „Wiadomości Turystyczne” 1936, nr 3, s. 3.

<sup>248</sup> *20-lecie komunikacji...*, s. 470-471.

swobodę do prowadzenia własnej działalności. Powstała w ten sposób Liga Popierania Turystyki miała za zadanie odpowiadać na potrzeby społeczne, kreować je, a w następnej kolejności organizować wyjazdy dla zainteresowanych do miejsc przez nich wybranych<sup>249</sup>.

Planowane imprezy turystyczne i wydarzenia należało ułożyć w szczegółowy program tak, aby nie zachodziły one na siebie i znajdowały się w odpowiednich odstępach czasu, a każdy mógł wziąć w nich udział. Do zadań LPT zaliczała się organizacja imprez na miejscu zdarzenia. PKP było zależne od administracji rządowej, co za tym szło, zmuszone było wszelkie swoje działania wdrażać w trybie urzędowym, co znacznie wydłużało oraz utrudniało organizację. LPT wzięła na siebie wszystkie te obowiązki i zadania, których PKP przy organizacji przejazdów masowych pociągami popularnymi nie mogło zrealizować<sup>250</sup>.

12 kwietnia 1935 roku odbyło się spotkanie założycielskie LPT. Wśród reprezentantów różnych instytucji znajdowali się przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, rządu, prezydenci miasta Krakowa i Warszawy, delegaci towarzystw turystycznych. Kolejnym sygnatariuszem był prezes Banku PKO, który to bank był akcjonariuszem Polskiego Biura Podróży Orbis. Na spotkaniu obecny był gen. Tadeusz Kasprzycki – I Wiceminister Spraw Wojskowych, w owym czasie prezes Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny<sup>251</sup>.

Liga Popierania Turystyki została wpisana do rejestru stowarzyszeń i związków Komisariatu Rządu m. st. Warszawy dnia 13 kwietnia 1935 roku. W tym także okresie rozpoczęła swoją działalność. Głównymi zadaniami LPT była opieka nad rozwojem turystyki w Polsce, wspieranie wszelkiego rodzaju inicjatyw społecznych mających na celu szerzenie się ruchu turystycznego, a także samodzielne inicjowanie działań. Aby ułatwić rozwój turystyki na terenie Polski, LPT miała koordynować wspólne działania instytucji oraz osób prywatnych działających na rzecz turystyki. Ponieważ Liga znajdowała się pod patronatem państwa, instytucje, współpracujące z nią miały łatwiejszy dostęp do władz państwowych, wojewódzkich czy samorządowych. Wspomóc to miało znacząco komunikację pomiędzy osobami czy organizacjami, które znajdując się na miejscu łatwiej dostrzegały faktyczne ich potrzeby. LPT gromadziła fundusze na założone przez siebie cele. Były to głównie składki, darowizny i dotacje, ale z czasem także wpływy z organizowanych imprez turystycznych.

---

<sup>249</sup> A. Dobiecki, *Organizacja i rozwój masowych przewozów turystycznych na PKP*, „Inżynier Kolejowy” 1937, nr 6/154, s. 215; I. Kawalla – Lulewicz, dz. cyt., s. 58.

<sup>250</sup> *Dwa lata Ligi Popierania Turystyki*, Warszawa 1937, s. 14-16; D. Keller, *Polskie koleje wobec turystyki w okresie międzywojennym*, [w:] *Turystyka historyczna*, red. Z. Hojka, K. Nowak, t. 1, Katowice 2017, s. 83.

<sup>251</sup> *Dwa lata Ligi ...*, s. 8; J. Gaj, *Dzieje turystyki w Polsce*, Warszawa 2008, s. 93.

W kompetencjach LPT ujęto także działalność szkoleniową osób pracujących w branży turystycznej. Ostatnią gałęzią jej działalności była reklama turystyczna. Miała ona na celu nie tylko promocję miejscowości turystycznych, ale także uświadamianie społeczeństwa o potrzebie podróżowania czy wypoczyniania<sup>252</sup>.

Liga Popierania Turystyki miała także zająć się obsługą turystów na miejscu przyjazdu, dlatego zależało jej na organizacji punktów informacji turystycznej. Inicjatywę ich tworzenia w większości miały przejąć na siebie lokalne związki popierania turystyki. Związki te według LPT potrzebowały jednak opieki centralnej instytucji. W celu uniknięcia konfliktu między działaniami Ligi, a lokalnych organizacji czy towarzystw turystycznych, Liga miała przejąć na siebie tylko organizację masowych imprez turystycznych, które miały wymierne korzyści materialne dla regionu. Mniejsze wycieczki pozostawiono do organizacji i planowania towarzystwom turystycznym<sup>253</sup>.

Aby móc swobodnie realizować postawione przed nią zadania, Liga posiadała osobowość prawną. Miała możliwość nabywania oraz sprzedawania majątku ruchomego i nieruchomego. Na własny rachunek mogła organizować i prowadzić imprezy oraz przedsiębiorstwa turystyczne<sup>254</sup>.

Środkiem do rozszerzenia turystyki masowej miały być imprezy turystyczne. Dlatego właśnie LPT miała za zadanie *zorganizowania taniej turystyki masowej, stworzenia aparatu obsługi mas turystów i tworzenia inwestycji koniecznych dla przyjęcia, pomieszczenia, obsłużenia i kierowania mas*.<sup>255</sup> Mowa tutaj o wycieczkach, zjazdach czy pielgrzymkach, których wspólnym elementem był krótki czas trwania. Do ich realizacji potrzebowano środka transportu, bazy noclegowej i gastronomicznej. Głównym założeniem był udział jak największej liczby osób, aby koszty imprezy były możliwie jak najmniejsze. Zakładano, że uczestniczyć będą w nich różnego rodzaju turyści, zaczynając od turystów indywidualnych na grupach zorganizowanych kończąc. Celem, jaki obrała sobie LPT było objęcie w ramy organizacyjne wszystkich form turystyki, jaka uprawiana była na terenach Polski<sup>256</sup>.

W podsumowaniu dwuletnich działań LPT wyodrębnione zostały rodzaje organizowanych przez Ligę wyjazdów. Podział ten uwzględniał także rodzaj zniżek, jaki

---

<sup>252</sup> Statut Ligi Popierania Turystyki, Warszawa 1935, s. 2.

<sup>253</sup> Liga Popierania Turystyki a organizacje..., s. 10.

<sup>254</sup> Statut Ligi..., s. 3; Działalność Ligi Popierania Turystyki, „Turysta w Polsce” 1935, nr 6, s. 2.

<sup>255</sup> Dwa lata Ligi..., s. 9.

<sup>256</sup> Tamże, s. 25.

umożliwiały turystom PKP i LPT. W pierwszej kolejności były to tak zwane zjazdy duże, które organizowane były w celach politycznych, społecznych, religijnych, sportowych czy oświatowych. W tym przypadku turyści z całego kraju podróżowali do jednego miejsca w ramach karty kontrolnej przysługującej w pociągu popularnym lub z kartą uczestnictwa obowiązującą w pozostałych rodzajach przejazdów. Zjazdy małe, organizowane były dla celów zjazdów organizacyjnych czy kongresów. Przejazdy na podstawie kart uczestnictwa dostępne były dla członków różnych organizacji czy towarzystw. LPT organizowała także akcje pobytowe i sezonowe, które obejmowały na dłuższy okres czasu tereny turystyczne. Zniżki na przejazdy pociągów przysługiwały na podstawie kart uczestnictwa. Ostatnim typem wyjazdów były wycieczki doraźne w celach krajoznawczych, turystycznych czy pielgrzymek. Przejazdy odbywały się pociągami popularnymi<sup>257</sup>.

Zniżki przyznawane dla podróżnych na pociągi popularne były uzależnione od liczby pasażerów. Przykładowo pociąg, który mógł zabrać 200 uczestników w obie strony, oferował zniżkę 66%. Z kolei pociąg zaplanowany na 500 osób oferował zniżki 75%. Kolejną zasadą była tylko jedna stacja wyjazdowa. W wyjątkowych sytuacjach były to dwie lub trzy stacje. Do miejsca wyjazdowego pasażerowie mogli dojechać z pobliskich stacji ze zniżką 50%. Miejsce docelowe zawsze ustalano jedno. Dodatkowym elementem były zniżki taryfowe, które przyznawane były na podstawie tzw. karty kontrolnej. LPT miała zatem dwie możliwości zagwarantowania turystom przejazdów. Pierwszym z nich były pociągi popularne, drugim przejazdy pociągami kursującymi na co dzień ze zniżkami przysługującymi osobom posiadającym tzw. kartę uczestnictwa<sup>258</sup>.

W tym przypadku zniżka przysługiwała na bilet powrotny i wynosiła 17,50-50%. Porównując je do zniżek, jakie przysługiwały podróżnym w pociągach popularnych były one dużo mniejsze. Obydwie możliwości transportu były ukierunkowane na odpowiedniego odbiorcę. Pociągi popularne miały za zadanie zachęcić do podróżowania turystów z miasta i terenów podmiejskich, których czas przeznaczony na podróż był dużo krótszy. Ponadto osoby te potrzebowały zagwarantowania miejsca w pociągu oraz szybkiego, najlepiej bezpośredniego przejazdu. Natomiast karty uczestnictwa przeznaczone były dla ludności wiejskiej, której udział w wyjazdach był znacznie mniej liczny. Powodowało to nieopłacalność organizacji odrębnych składów pociągów. Były one także dobrym sposobem na wyjazdy

---

<sup>257</sup> Tamże, s. 26-27.

<sup>258</sup> Tamże, s. 12-14, 26-27.

krótkie, zjazdy, aby niewielka zniżka była dodatkową formą zachęcenia do uczestnictwa w nich<sup>259</sup>.

Niektóre środowiska turystyczne powstanie Ligi łączyły z chęcią wyciągnięcia jak największych korzyści materialnych z organizacji pociągów popularnych, zarzucając tym samym Ministerstwu Komunikacji, jakoby zupełnie niepotrzebnie dodawano do biletów kwoty, które pokrywały różne wydatki na organizację. Ponieważ z tego typu przejazdów korzystało dużo osób, nawet drobne sumy doliczane do biletów urastały do rangi milionowych przychodów. Kolejnym sposobem finansowania LPT było opodatkowanie zniżek kolejowych, za które turyści musieli dopłacać po 50 gr, a które przeznaczone były właśnie na potrzeby Ligi<sup>260</sup>.

Aby organizacja pociągów popularnych miała sens i przynosiła jak najlepsze efekty należało zastanowić się przede wszystkim nad ich celowością, czyli przeanalizować inicjatywy społeczne i rozpoznać rynek, aby zorientować się w zapotrzebowaniu społecznym na konkretne kierunki wyjazdów. Polacy chętnie wyjeżdżali na uroczystości państwowo-polityczne jak obchody „Święta Niepodległości” w Warszawie, które co roku cieszyły się dużym zainteresowaniem. Ze zorganizowanych z tej okazji przejazdów pociągami popularnymi w 1936 roku skorzystało prawie 10 tys. osób. Pociągi popularne organizowane były w celu odwiedzenia ważniejszych polskich nekropolii, jak cmentarz na Rossie czy uczestnictwa w pogrzebach wielkich Polaków, między innymi Józefa Piłsudskiego. Innym typem wyjazdów były imprezy organizowane w celu promocji poszczególnych regionów i miast. Były to między innymi wjazdy sezonowe zimowe („Święto Zimy” – Krynica, „Marsz Szlakiem II Brygady” – Wołochata, „Na pierwszy śnieg do Zakopanego”), wiosenne i letnie („Wiosna w Tatrach” – Zakopane, „Wiosna we Lwowie”, „Lato na Ziemiach Wschodnich”). Osobną kategorią były wydarzenia promujące poszczególne miasta, jak „Dni Krakowa”, „Tydzień Warszawy”, „Kaziuk” w Wilnie<sup>261</sup>.

Ideą organizacji pociągów popularnych było skierowanie masowego ruchu turystycznego w biedniejsze rejony kraju, stąd organizacja akcji „Lato na Ziemiach Wschodnich”. W ramach akcji urlop można było spędzić w miejscowościach województwa poleskiego, białostockiego czy wileńskiego. Przez cały okres działalności LPT dążono do maksymalnego wydłużenia sezonów turystycznych, ale także do pobudzenia turystów w

---

<sup>259</sup> *Dwa lata Ligi ...*, s. 28.

<sup>260</sup> *Liga Popierania Turystyki*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 14, s. 2.

<sup>261</sup> *Dwa lata Ligi...*, s. 37-38.

okresie tak zwanych martwych sezonów, jakimi były wiosna i późna jesień. Dlatego też, większość pociągów popularnych czy przejazdów z kartami uczestnictwa organizowana była właśnie w tym okresie. Spowodowane było to kwestiami organizacyjnymi na kolei, która w trakcie trwania sezonów turystycznych uruchamiała dodatkowe przejazdy czy zwiększała swój tabor na już istniejących w celu sprawniejszej obsługi i przewozu dużej ilości turystów. Uniemożliwiało to tym samym przeznaczenie dodatkowych przejazdów na organizację pociągów popularnych<sup>262</sup>.

Tab. 7. Pociągi popularne zorganizowane w latach 1933-1936.

Rok	Cel wyjazdu			Miejsca wyjazdu	Miejsca zjazdu	Razem	Odwołanych
	Turystyczno-krajoznawczy	Zjazdy i imprezy masowe	Pielgrzymki				
1933	113	186	98	85	63	397	.
1934	38	185	171	121	81	394	180
1935	145	272	174	298	71	591	470
1936	200	400	350	285	154	950*	238

Zródło: A. Dobiecki, Organizacja i rozwój masowych przewozów turystycznych na PKP, „Inżynier Kolejowy” 1937, nr 7, s. 280; S. Faecher, Pociągi popularne w 1936 r., „Turysta w Polsce”, nr 12, Kraków 1936, s. 3.

\* Dane liczbowe podane w powyżej tabeli opracowane zostały na podstawie informacji, które opublikował Stanisław Faecher i Adam Dobiecki. S. Faecher podzielił je na rodzaje i cele organizowanych pociągów. Powyższe dane różnią się nieznacznie od opracowanych przez A. Dobieckiego w 1937 roku. Różnica wynika z niepełnych statystyk, jakie posiadał w grudniu 1936 roku Faecher. Według drugiego opracowania liczba pociągów popularnych w 1936 roku zamyka się sumą 1000 sztuk<sup>263</sup>.

Przedstawione w tabeli dane dotyczące liczby odwołanych pociągów popularnych opublikowane zostały przez Komisje Studiów Ligi Popierania Turystyki. Dane z 1933 roku nie zostały podane, ponieważ dopiero od kolejnego roku wprowadzono te informacje do statystyk. W 1934 roku odwołanie części z zaplanowanych pociągów tłumaczono niedopracowanymi

<sup>262</sup> A. Dobiecki, dz. cyt., s. 281; I. Kawalla-Lulewicz, dz. cyt., s. 51-53.

<sup>263</sup> A. Dobiecki, dz. cyt., s. 280; S. Faecher, *Pociągi popularne w 1936 r.*, „Turysta w Polsce” 1936, nr 12, s. 3.

przepisami oraz kryzysem gospodarczym. W kolejnym roku odwołanych pociągów było nieporównanie więcej, co jednak nie wpłynęło negatywnie na dalszy ich rozwój. Przełomowym rokiem okazał się 1936, kiedy to liczba odwołanych pociągów nie przekroczyła 25% całości zorganizowanych<sup>264</sup>.

W 1936 roku zorganizowany został wyjazd na II Marsz Szlakiem II Brygady Legionów. Obejmował on termin od 11 do 19 lutego 1936 roku. Łącznie z transportu zorganizowanego przez PKP oraz LPT skorzystały 1573 osoby, z czego 301 dotarło za pomocą pociągów popularnych, a 1269 przy zniżkach przysługujących na karty uczestnictwa.<sup>265</sup>

Pociągi popularne organizowane na terytorium Karpat Wschodnich były także często odwoływane. W gazetach opisywano rozgoryczenie klientów odwołaniem pociągów. Jednym z przykładów może być wyjazd organizowany do Tuchli. Skargi klientów spowodowane były zawiłymi procedurami odnośnie odzyskania pieniędzy za odwołany przejazd. Biura podróży, które bilety sprzedawały nie zajmowały się reklamacjami oraz zwrotami kosztów poniesionych przez turystów. Z problemem należało zgłosić się do dyrekcji kolei we Lwowie. Jak donosił czytelnik, tam także pomimo próby załatwienia sprawy nie zdołano mu przez dłuższy czas pomóc. Podobne sytuacje powodowały spadek zaufania do działalności LPT<sup>266</sup>.

We wrześniu 1937 roku ukazał się artykuł podsumowujący w pewien sposób głosy z różnych gazet, odnośnie działań, jakich LPT nie podjęła w sezonie letnim 1937 roku. W poprzednich latach LPT organizowała różnego rodzaju imprezy czy pociągi popularne mające na celu popularyzację Karpat Wschodnich w szczególności Huculszczyzny i doliny Prutu. W sezonie letnim 1937 roku kierunek ten został według autora praktycznie pominięty. Wyjazdy, które się odbyły komentowane były bardzo negatywnie. Podróżowanie koleją do doliny Prutu było utrudnione. W jednej z lwowskich gazet opisywano sytuację z 18 września 1937 roku, odnośnie podstawionego pociągu, który był zbyt mały w odniesieniu do zainteresowania przejazdem turystów. Na stacji w Mikuliczynie powoli brakowało miejsc siedzących, a w okolicach Jaremcza zabrakło już miejsc stojących. Spowodowało to problemy z przedostaniem się do wyjścia dla osób wysiadających z pociągu<sup>267</sup>.

Dodatkowo bilety turystyczne nie były już aż tak atrakcyjne cenowo, ponieważ kolejne dopłaty do biletów na rzecz LPT, zmniejszały opłacalność ich zakupu. Transport turystów

---

<sup>264</sup> S. Faecher, *Pociągi popularne w czterolecie 1933-1936 r.*, „Biuletyn Komisji Studiów Ligi Popierania Turystyki”, t. 1, Kraków 1937, s. 19-38.

<sup>265</sup> *Dwa lata Ligi...*, s. 37.

<sup>266</sup> *Liga organizuje pociągi, które nie odchodzą*, „Wiadomości Turystyczne” 1937, nr 15, s. 3.

<sup>267</sup> *Księża zażaleń*, „Wiadomości Turystyczne” 1937, nr 17, s. 5.

utrudniał zaplanowany na początek sezonu letniego remont dróg w okolicach Jabłonowa i Kosmacza. Droga do Jabłonowa była nieprzejezdna dla samochodów osobowych, a odcinek pomiędzy Jabłonowem i Kosmaczem był tak rozkopany, że nawet dorożki miały problemy z dojazdem do miejscowości. Czarę goryczy przelał rozkład jazdy autobusów PKP, kursujących do Kosmacza. W sezonie letnim 1936 roku, rozplanowany był tak, aby turysta mógł być już na miejscu o godzinie 7.00, a autobus powrotny był o godzinie 18.00. Latem 1937 roku zmieniono rozkład jazdy tak, że turysta był w miejscowości o godzinie 11.00 i na wyjście w góry miał maksymalnie 5 godzin, ponieważ następny autobus wyjeżdżał o 16.00. Drugie połączenie do Kosmacza było o 18.00, a powrót odbywał się następnego dnia rano. Miasto jednak nie oferowało noclegów, więc turystom ciężko było zaplanować wyprawę z noclegiem. Dodatkowo warto zauważyć, że w piątek, czyli w dniu, w którym najwięcej chętnych chciałoby skorzystać z połączenia do Kosmacza, autobus nie kursował<sup>268</sup>.

W sezonie letnim 1937 roku po raz pierwszy została zorganizowana przez LPT akcja tanich pobytów ryczałtowych. Miała ona na celu umożliwienie pracownikom umysłowym z niższymi zarobkami wypoczynek w letniskach i uzdrowiskach. Jednym z przykładów może być ich organizacja w Sławsku i Siankach. Dzięki wybudowaniu w tych miejscowościach dwóch własnych hoteli Liga Popierania Turystyki latem 1937 roku mogła zaproponować tanią ofertę, w cenie 40,50 zł za 10-dniowy pobyt dla jednej osoby. W cenie zawarty był nocleg z wyżywieniem oraz możliwość uczestniczenia w organizowanych na miejscu wycieczkach i zabawach sportowych. LPT proponowała równocześnie zniżkę w wysokości 75% na przejazd koleją. Aby rozszerzyć ofertę tanich pobytów ryczałtowych oraz tym samym wydłużyć sezon turystyczny oferty te przygotowywano w niższych sezonach turystycznych jak wiosna i jesień. Pobyty ryczałtowe jesienią 1937 roku zorganizowane zostały także na terenie Huculczyzny. W terminie od 1 września do 20 października proponowano na wyjazdy pięć miejscowości. Były to Jaremcze, Worochta, Tatarów, Kosów i Kuty. Chcąc zachęcić turystów do wyjazdu po sezonie reklamowano czas jesienny na Huculczyźnie interesującymi wydarzeniami, jak powrót owiec z połonin, którym towarzyszyły stare obrzędy. Na ten okres przypadało także kilka uroczystości religijnych, podczas których można było podziwiać barwne tradycyjne stroje huculskie<sup>269</sup>.

---

<sup>268</sup> *Księga zażaleń...*, s. 5.

<sup>269</sup> *Liga Popierania Turystyki przy pracy*, „Turysta w Polsce” 1937, nr 6, s. 6; *Tani urlop jesienią*, „Turysta w Polsce” 1937, nr 9, s. 4.

W 1938 roku ofertę rozszerzono na 33 miejscowości. Wśród biorących udział w akcji tanich pobytów 1/3 miejscowości znajdowała się na terenie Karpat Wschodnich. Były to: Delatyn, Jaremcze, Kosów, Kuty, Morszyn, Sianki, Sławsko, Tatarów, Truskawiec i Worochta. Pobyt odbywał się na podstawie zakupionej wcześniej karty uczestnictwa, w cenie której znajdował się już 8-dniowy pobyt w pensjonacie. Na jej podstawie uczestnik uprawniony był do otrzymania 66% zniżki na przejazd z wybranych stacji do miejscowości wypoczynkowych. Dodatkowo każdy z uczestników otrzymywał 50% zniżki na opłacenie taksy klimatycznej oraz 25% zniżki na zabiegi lecznicze<sup>270</sup>.

W kolejnym roku sezon tanich pobytów ryczałtowych zorganizowany został od 1 maja do 18 czerwca. W ofercie znalazło się 28 miejscowości uzdrowiskowych. W akcji wzięła udział większość z miejscowości na terenie Karpat Wschodnich, które znane były z poprzednich lat. W ofercie nie uwzględniono Delatyna, Sianek i Sławska. Tym razem uczestnicy mogli liczyć na 33% zniżkę na przejazd koleją do miejsca wypoczynku oraz na bezpłatny bilet powrotny. Zniżki na taksy klimatyczne i zabiegi w sezonie wiosennym 1939 roku uzależnione były od decyzji zarządów uzdrowisk. Karty uczestnictwa zawierały zaliczkę na pobyt w pensjonacie, która wynosiła 36 zł. Był to średni koszt 8-dniowego pobytu. Ewentualną różnicę w cenie wybranego przez uczestników pensjonatu, należało dopłacić bezpośrednio u właściciela<sup>271</sup>.

W 1939 roku zorganizowano pełnowymiarową akcję taniego letniego wypoczynku. Od połowy maja do połowy października, zaplanowano wypoczynek dla pracowników fizycznych i umysłowych. Aby akcja mogła odnieść sukces postanowiono znaleźć miejscowości, które niezaliczane były do popularnych letnisk, ale jednocześnie posiadały na tyle ciekawą okolicę, że można było zorganizować tam wypoczynek dla turystów. LPT przy współpracy z Centralnym Biurem Wczasów wybrała najodpowiedniejsze miejscowości wypoczynkowe ze zgłoszonych przez lokalne związki letniskowe. Wśród propozycji znalazły się miejscowości z województw lwowskiego i stanisławowskiego. W górskiej okolicy zlokalizowane były nieliczne z nich, w tym Rozłucz, Słoboda Runguska i Berezów Niżny. W ramach akcji promocyjnej oprócz plakatów wydana została broszura informacyjna *Wczasy letnie 1939*, która zawierała dokładny opis warunków oraz proponowanej oferty. Do wyboru turyści mieli 63 miejscowości. Proponowano zarówno wyjazdy indywidualne, jak i grupowe. Zakłady pracy, które z wyjazdów chciały skorzystać, musiały na 10 dni przed rozpoczęciem urlopów zgłosić

---

<sup>270</sup> *Liga Popierania Turystyki przy pracy...*, s. 6; *Tanie pobyty uzdrowiskowe LPT*, „Turysta w Polsce” 1938, nr 4-5, s. 3.

<sup>271</sup> *Na wiosenny urlop do uzdrowisk*, „Jedziemy” 1939, nr 16, s. 1.

się do Referatu Wczasów LPT z informacją o wyborze miejscowości wypoczynkowej. Jeśli dana miejscowość posiadała dostateczną liczbę wolnych miejsc, następował zakup kart uczestnictwa. W celu jak najsprawniejszej obsługi grupy na miejscu, jej kierownik zobowiązany był do przedstawienia miejscowemu kwatermistrzowi informacji o dacie i godzinie przyjazdu<sup>272</sup>.

Jedną z ważniejszych inicjatyw, jakimi zajmowała się Liga były inwestycje w infrastrukturę turystyczną. Dzięki nim powstały znane obiekty jak Kolej Górską na Gubałówce czy Kolej Linowa na Kasprowy Wierch. Kolejnymi przykładami może być budowa kolejki na Górze Parkowej w Krynicy, nowoczesnego garażu dla samochodów w Zakopanem czy hotelu w Gdyni. Do większych inwestycji LPT zaliczyć można także pomoc w wykończeniu hoteli turystycznych w Siankach i Sławsku. Obiekt w Sławsku należący niegdyś do Lwowskiego Klubu Sportowego „Czarni”, przez ponad dziesięć lat nie został wykończony ze względu na brak środków finansowych. W październiku 1936 roku, po przejęciu przez LPT budynku, rozpoczęto prace budowlane. Hotel dostosowano do najnowszych rozwiązań budowlanych i wymagań hotelarskich, dzięki czemu w grudniu 1936 roku został oficjalnie otwarty dla turystów. Mógł pomieścić 180 osób, posiadał centralne ogrzewanie, telefon oraz restaurację. Cena noclegu wynosiła 1,50 zł za jedną osobę<sup>273</sup>.

Hotel turystyczny w Siankach, należący do Przemyskiego Towarzystwa Narciarskiego, choć czynny, nie przynosił zysków, które pozwalałyby na jego utrzymanie i modernizację. Dlatego też został zakupiony przez Ligę. Po remoncie, zorganizowana została akcja promocyjna regionu i hotelu, co pozwoliło na zwiększenie zainteresowania turystów Siankami. Hotel posiadał 130 łóżek i położony był na leśnej polanie, która oddalona była o pół kilometra od stacji kolejowej. Wyposażony był w bieżącą wodę, łazienki i centralne ogrzewanie. Dodatkowo znajdowały się w nim sale restauracyjne czy werandy. W następnych latach LPT organizowała pobyty ryczałtowe w obu miejscowościach. Noclegi reklamowane były jako dobre, chociaż niezaliczane były one nawet do I kategorii obiektów. Nowocześnie utrzymane

---

<sup>272</sup> J. Sarmat, *Wczasy letnie 1939 r. ułatwią wszystkim tani i zdrowy urlop*, „Jedziemy” 1939, nr 18, s. 4; J. Sarmat, *Z frontu organizacji „Wczasów letnich 1939 r.”*, tamże, nr 16, s. 6; *Wczasy letnie 1939*, Warszawa 1939, s. 3; *Zgłoszenia grup pracowniczych na tegoroczną „Wczasy Letnie”*, „Jedziemy” 1939, nr 21, s. 6.

<sup>273</sup> *Dwa lata Ligi...*, s. 65-71; *Liga Popierania Turystyki. Delegatury, przedstawicielstwa, biura turystyczne, kolejki, hotele turystyczne i obiekty w terenie*, Warszawa 1938, s. 14; *Polityka inwestycyjna Ligi Popierania turystyki*, „Jedziemy” 1939, nr 30, s. 6.

pokoje pozwalały jednak na urlop w przyzwoitych, a przy okazji przystępnych cenowo warunkach<sup>274</sup>.

W grudniu 1936 roku w Worochcie zostało zorganizowane biuro własne Ligi Popierania Turystyki. Od tej pory organizacja posiadała ich cztery (Worochta, Zakopane, Wisła i Gdynia), a od 1937 roku uruchomiono kolejne dwa w Siankach i Sławsku. Rok później powstało także biuro w Jaremczu. Zadaniem biur była obsługa turystów korzystających z pociągów popularnych lub uczestniczących w zjazdach organizowanych przez Ligę. Do obowiązków placówek LPT należała pomoc w znalezieniu miejsc noclegowych, przejazdów czy organizacja wycieczek lokalnych. Lokalne oddziały LPT miały także za zadanie prowadzenie kampanii reklamowej dotyczącej miejsca, w którym były zlokalizowane<sup>275</sup>.

Celem Biura Turystycznego było bezpłatne udzielanie informacji turystom. Ponadto organizowanie imprez turystycznych, a przede wszystkim obsługa masowego ruchu turystycznego, który skierowany został przez LPT do Worochty. Sprzedawano także w nim bilety na kolejkę leśną do Foroszczenki, która prowadziła aż pod Czarnohorę. Biuro reprezentowało Polski Związek Narciarski, Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie” oraz Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny, co pozwolić miało na rozszerzenie działalności tych towarzystw. Koszt budowy Biura Turystycznego w Worochcie, który wynosił 8 000 zł, w całości pokryła Liga Popierania Turystyki<sup>276</sup>.

Jednym z kluczowych elementów, o jaki zadbać musiała LPT, było umocnienie w klientach przekonania o chęci wzięcia udziału w planowanej imprezie. Stąd afisze i odpowiednia reklama, mająca utwierdzić w nich oraz ostatecznie przekonać do podjętej decyzji. Postanowiono zainwestować w plakaty reklamowe, ulotki, informacje umieszczone w prasie oraz przekazywane w radio. Za najważniejsze uważane były plakaty i opisy, artykuły prasowe. Plakaty reklamowe umieszczane były na stacjach kolejowych, w biurach podróży, urzędach oraz stowarzyszeniach. Wyjątkowo czasami były to także sklepy i hotele. Plakat zawierał najważniejsze informacje o formie organizowanego wypoczynku, miejscu, cenie oraz punkcie, gdzie można uzyskać więcej informacji. Drugim najważniejszym sposobem były

---

<sup>274</sup> *Dwa lata Ligi...*, s. 65-71; *Polityka inwestycyjna...*, s. 6; *Słońce, woda i góry. Ryczałty LPT w Karpatach Wschodnich*, „*Jedziemy*” 1939, nr 24, s. 5; *Wywczasy w domach LPT*, „*Turysta w Polsce*” 1937, nr 7, s. 2.

<sup>275</sup> *Dwa lata Ligi...*, s. 48; *Liga Popierania Turystyki. Delegatury...*, s. 8.

<sup>276</sup> *Biura Turystyczne LPT*, „*Turysta w Polsce*” 1937, nr 1-2, s. 7; „*O uchwaleniu biura*”, „*Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich*” 1936, nr 26, s. 3; „*Stacje obsługi turystów w Worochcie czynna od 20 grudnia b.r.*”, „*Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich*” 1936, nr 33, s. 3.

informacje w prasie. Około 150 tytułów prasowych w całej Polsce zaangażowało się w reklamę nowej formy wypoczynku. Aby dziennikarze lepiej mogli poznać opisywane przez siebie zagadnienie, organizowano dla nich specjalne wycieczki mające na celu pokazanie dziennikarzom terenów turystycznych oraz najnowszych inwestycji LPT<sup>277</sup>.

Liga zajmowała się także czynnym wspieraniem lokalnych związków popierania turystyki. Posiadała znaczne fundusze, więc jej pomoc była w przede wszystkim pomocą materialną. Wspierała towarzystwa przy organizacji imprez turystycznych i zjazdów. Dofinansowanie na lokalne imprezy otrzymał między innym Komitet Święta Winobrania organizujący „Święta Winobrania w Zaleszczykach”, Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa na imprezy zimowe czy Komitet Targów Wschodnich we Lwowie. Dotacje otrzymywane od LPT różniły się pomiędzy sobą kwotami i wynosiły przykładowo od 46,50 zł dla Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa do 65 tys. zł dla Komitetu Budowy Kopca Józefa Piłsudskiego w Krakowie<sup>278</sup>.

LPT wspierała również działalność wydawniczą towarzystw turystycznych. Działający w województwie stanisławowskim Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie” otrzymywał od 1937 roku coroczne dotacje. Dzięki temu możliwe było wydanie broszur promujących region Karpat Wschodnich. W 1937 roku ukazały się dwie części publikacji *Letniska Huculszczyzny*. Pierwsza część obejmowała teren doliny Prutu, Czarnej i Złotej Bystrzycy, druga dolinę Czeremoszów, Rybnicy i Pistynki. Trzecia publikacja dotyczyła letnisk doliny Oporu i Stryja. Rok później ukazała się broszura dotycząca zimy w Karpatach Wschodnich, a w 1939 roku informator poświęcony Huculszczyźnie i drugi dotyczący Skolszczyzny i powiatu dolńskiego<sup>279</sup>.

Jak już zaznaczono, w opinii publicznej nie brakowało negatywnych głosów na temat Ligi Popierania Turystyki. W roku 1934 wiele organizacji turystycznych jak na przykład PTK czy PTT zauważało potrzebę połączenia się w jeden większy związek dla dobra turystyki w Polsce. Usprawniałoby to według nich działanie towarzystw turystycznych, ponieważ zrzeszałoby większą liczbę osób i ułatwiałoby uzyskanie środków finansowych. W tym samym czasie Ministerstwo Komunikacji ogłosiło plany powołania do życia LPT. Same towarzystwa powstanie Ligi uważały jednak za niepotrzebne, uznając, że zadania, które przypisane zostały

---

<sup>277</sup> *Dwa lata Ligi...*, s. 32-33.

<sup>278</sup> Tamże, s. 110-113.

<sup>279</sup> Zob. *Letniska Huculszczyzny. Dolina Prutu, Czarnej i Złotej Bystrzycy*, Kraków 1937; *Letniska Huculszczyzny. Dolina Czeremoszów, Rybnicy i Pistynki*, Kraków 1937; *Letniska w dolinie Oporu i Stryja (powiat stryjski)*, Stanisławów 1937; *Skolszczyzna i powiat Doliński*, Stanisławów 1939.

Lidze, po otrzymaniu odpowiedniego dofinansowania, mogły realizować istniejące już towarzystwa turystyczne<sup>280</sup>.

Na potrzeby wyjaśnienia i uspokojenia sfer turystycznych stworzono podział organizacji turystycznych na dwie grupy. Pierwszą z nich były osoby i zrzeszenia czynnie uprawiające turystykę, które pod swoim szyldem zrzeszały miłośników gór czy krajoznawstwa. Drugą grupą były instytucje społeczne i handlowe, które zajmowały się usprawnianiem gałęzi turystyki, z których korzystała pierwsza grupa. W okresie przed I wojną światową, ze względu na brak instytucji zajmujących się rozwojem przemysłu turystycznego, ciężar tych obowiązków przejmowały często towarzystwa turystyczne. Z tego też powodu powstanie Ligi Popierania Turystyki wzbudzało w nich, często posiadających monopol na pewne działania, niepokój związany z pojawieniem się nowego konkurenta. Główną obawą był fakt wykorzystywania posiadanych przez LPT przywilejów ze strony władz państwowych do osłabienia pozycji i tak już zachwianych przerwą wojenną towarzystw turystycznych.

Towarzystwa turystyczne na temat działalności LPT wyrażały się zatem niepocholebnie<sup>281</sup>. Zostało to zauważone przez dr Zielińskiego, który w wielu czasopismach wypowiadał się na temat początków działalności LPT. Podsumowano to stwierdzeniem, że *Liga Popierania Turystyki [...] została przyjęta przez strefy turystyczne z pewnym niedowierzaniem, a nawet zaniepokojeniem*<sup>282</sup>. Towarzystwa turystyczne istniejące od lat w Polsce w omawianym okresie były już dość dobrze rozwinięte, tymczasem wraz z powstaniem LPT postawiono je w pozycji amatorów zajmujących się okazjonalnie turystyką. Zostały im odebrane przywileje, z których korzystały, a ich działalność zlekceważona i przyrównana do nic nieznaczających lokalnych ruchów turystycznych. Główną przyczyną konfliktu i niechęci PTT wobec LPT były różne koncepcje rozwoju turystyki. PTT w swojej działalności dążyło do ochrony przyrody w Tatrach, z kolei LPT budowało kolejkę linową na Kasprowy Wierch. Tak odmienne działania nie mogły ze sobą współgrać<sup>283</sup>.

Od momentu, kiedy Liga zajęła się organizacją pociągów popularnych, z całej Polski dało się słyszeć głosy krytyki odnośnie zaniedbywania pasażerów. Sytuacja była o tyle nieprzyjemna, że podejrzania o słabą organizację padały na biura podróży, które bilety na pociągi popularne sprzedawały. Pomijając częste odwoływanie pociągów z powodu zbyt

---

<sup>280</sup> *Walny Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Wiadomości Turystyczne” 1934, nr 9, s. 9.

<sup>281</sup> *Kilka słów prawdy o Lidze Popierania Turystyki...*, s. 3.

<sup>282</sup> *Liga a organizacje turystyczne*, „Wiadomości Turystyczne” 1936, nr 5, s. 2.

<sup>283</sup> Tamże, s. 2.

niskiego zainteresowania, te wyjazdy, które dochodziły do skutku, nie zawsze były przygotowane na odpowiednim poziomie. Często dochodziło do sytuacji, gdy zamiast normalnych wagonów podstawiano wagony do przewożenia zwierząt, które zostały wcześniej dostosowane do podróżowania, zaś na miejscu okazywało się, że Liga nie zapewniła wszystkim podróżnym noclegów lub nie zadbała o to, aby każdy turysta miał możliwość zjedzenia w restauracji posiłku<sup>284</sup>. Problemy z zebraniem uczestników na wyjazdy wynikały ze źle przygotowanej reklamy czy też z braku odpowiednich informacji na niej<sup>285</sup>.

Z różnymi odczuciami do działalności LPT podchodzili także referenci turystyki, działający przy urzędach wojewódzkich. Na ich zjazd zorganizowany 18 grudnia 1934 roku, w przygotowanych przed zjazdem sprawozdaniach, zarówno z pisma referenta turystycznego z województwa lwowskiego jak i stanisławowskiego, wnioskować można, że największym zastrzeżeniem był brak środków finansowych na utrzymanie funkcji referenta turystycznego, jako osobnego stanowiska oraz Wojewódzkich Komisji Turystycznych. W tym samym czasie, referenci zostali poinformowani o planach utworzenia Ligi Popierania Turystyki.<sup>286</sup>

Po dwóch latach współpracy LPT z referentami turystycznymi na zjeździe w Gdyni zorganizowanym w 1936 roku podsumowano stosunki między nimi panujące. Referent województwa lwowskiego zauważał, że jego kontakt z delegaturą LPT jest znikomy, a pieniądze zebrane na terenie trzech województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego w 80% przekazywane są do centrali LPT w Warszawie, a zaledwie 20% kapitału zostaje na miejscu do dalszego wykorzystania. W szczególności nie zgadzano się z przeznaczeniem środków zebranych na terenie wymienionych województw na inwestycje w innych regionach Polski. Niemożliwe było także zweryfikowanie przez referenta turystycznego, na co dokładnie zostały przeznaczone pieniądze, które w okręgu pozostawały<sup>287</sup>. Zwrócono także uwagę na brak informacji o terminach posiedzeń organizowanych przez delegatury LPT, w których referenci turystyczni powinni brać czynny udział<sup>288</sup>.

Mimo głosów krytyki warto podkreślić, iż pięcioletnia działalność Ligi Popierania Turystyki pozwoliła mniej zamożnej części społeczeństwa na udział w imprezach turystycznych. Dzięki temu ekskluzywna dziedzina, jaką była turystyka i wczasy, stała się dostępna nie tylko dla najzamożniejszych osób. Choć działalność LPT była przedmiotem

---

<sup>284</sup> Nowy skandal Ligi Popierania Turystyki, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 17, s. 2.

<sup>285</sup> Liga a organizacje turystyczne..., s. 2.

<sup>286</sup> APAN, sygn.. 386, *Protokół Zjazdu Referentów Turystyki...*, k. 195-200.

<sup>287</sup> Tamże, k. 195-200.

<sup>288</sup> M. Orłowicz, *Zjazd referentów...*, s. 14.

licznych dyskusji, bez wątpienia stanowiła fundament dla przyszłego rozwoju turystyki masowej.

## **2. Podmioty lokalne**

### **2.1. Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie” w Stanisławowie**

Lata 1920-1939 w polskiej turystyce były czasem, kiedy powstawało coraz więcej organizacji, również państwowych, których zadaniem było popieranie turystyki i jej rozwoju. Działania te związane były z dostrzeżeniem korzyści gospodarczych i edukacyjnych turystyki. Cały czas jednak nieprzekonane pozostawały władze samorządowe. Brak dostatecznego poziomu rozwoju wsi, zwłaszcza na terenach trudnych jak Karpaty był zdecydowanie większym problemem niż unowocześnianie miejscowości letniskowych. Pomimo braku infrastruktury turystycznej z roku na rok rosło zainteresowanie wyjazdami na wczasy, a co za tym idzie zwiększenie ruchu turystycznego. Dlatego też zrzeszający lokalne władze samorządowe Związek Powiatów RP, zainicjował zorganizowanie zjazdu turystycznego w celu ustalenia planu rozwoju miejscowej turystyki. W 1935 roku przeprowadzone zostały dwa zjazdy letni i zimowy, które odbyły się w Zakopanem i Stanisławowie. W myśl ich postanowień zobowiązano się zorganizować planową akcję letniskową. W województwach stanisławowskim oraz lwowskim, niezależnie od innych, powołane zostały komisje letniskowo-turystyczne w powiatach, gminach i gromadach. Karpaty Wschodnie pod względem ukształtowania terenu i jego naturalnego piękna były same w sobie bardzo dobrym produktem turystycznym. Rozwój turystyki w regionie był korzystny nie tylko dla odwiedzających go turystów, ale przede wszystkim dla mieszkańców regionu. W głównej mierze byli to mieszkańcy wsi lub małych miejscowości, dla których głównym źródłem utrzymania była hodowla owiec czy praca przy wyrębie lasów. Turystyka przynosiła wymierne korzyści z wynajmu noclegów, wyżywienia turystów czy sprzedaży rękodzieła. Dlatego też powstanie organizacji, która pracowałaby na rzecz rozwoju turystyki było tak istotne dla regionu. Dostosowanie warunków mieszkaniowych dla potrzeb wymagających turystów mogło wpłynąć na polepszenie warunków samych mieszkańców wsi.

W dniu 10 maja 1937 roku oficjalnie ogłoszono statut Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego „Karpaty Wschodnie” w Stanisławowie. Jego powołanie miało być

odpowiedzią na nasilający się ruch turystyczny w regionie. Instytucja ta pełniła rolę pośrednika i przedstawiciela dla gospodarczych interesów turystycznych całego regionu<sup>289</sup>.

Głównym celem organizacji było podniesienie stanu gospodarczego regionu. Aby to osiągnąć wyznaczono odpowiednie zadania. Jednym z nich było utworzenie infrastruktury turystycznej, czyli dogodnych połączeń kolejowych oraz poprawa stanu dróg i warunków zakwaterowania turystów. Kolejnym zwiększenie frekwencji turystów w miejscowościach letniskowych. Dodatkowo planowano także zabezpieczenie walorów przyrodniczych, jak i zabytków znajdujących się na terenie Karpat Wschodnich, przed nieumyślnym zniszczeniem ich przez turystów. Do Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego „Karpaty Wschodnie” należały:

- 1) Gminy miejskie i wiejskiej województwa stanisławowskiego, mające charakter letniskowy: Bolechów, Kałusz, Nadwórna, Delatyn, Skole, Kosów, Kutry, Jaremcze, Mikuliczyn, Niżnów, Porohy, Sławsko, Worochta i Zielona.
- 2) Powiatowe związki samorządowe w Dolini, Horodence, Kałuszu, Kołomyi, Kosowie, Nadwórnej, Śniatynie, Stanisławowie, Stryju, Tłumaczu i Żydaczowie,
- 3) Miasta wydzielone z powiatowych związków samorządowych: Stanisławów, Stryj i Kołomyja<sup>290</sup>.

Należące do WZM „KW” miejscowości mogły liczyć na pomoc w kwestiach przekraczających ich zdolności finansowe i organizacyjne. Zapewniano im wsparcie w promowaniu i reklamowaniu miejscowości, ale także w organizacji zjazdów, konferencji czy wystaw. Związek reprezentował mniejsze miejscowości w spotkaniach z władzami wyższych instancji dotyczących kwestii turystycznych. Udzielano im fachowych porad dotyczących organizacji letniska. Początkowo współpraca pomiędzy WZM „KW”, a samorządami napotykała na trudności. Pojawiały się trudności w komunikacji, a także nieufność i niedocenywanie działalności czy pomocy w rozwoju miejscowości. Dzięki aktywnej współpracy ze Związkiem samorządy mogły liczyć na pomoc specjalistów zatrudnionych i opłacanych z funduszy związku, których sami nie mogli opłacić. Związek zatrudniał inżynierów – ogrodników, którzy pomagali w zagospodarowaniu terenów zielonych oraz instruktorów

---

<sup>289</sup> S. Smolec, *Działalność letniskowa samorządu terytorialnego*, [w:] *Rocznik Polityczny i Gospodarczy*, R. 8, Warszawa 1939, s. 320; tenże, *Stan prac nad organizacją ruchu letniskowego w Polsce*, „Turyzm Polski” 1938, R. 1, nr 3, s. 3-4.

<sup>290</sup> ДАІФО Ф. 369, оп. 1, с. 15, *Przemówienie z zebrania Rady Związku Międzykomunalnego „Karpaty Wschodnie” w dniu 5 czerwca 197 roku w Skolem*, k. 22.

gospodarstwa, którzy pracowali w terenie, szkoląc i udzielając rad odnośnie higienicznego prowadzenia gospodarstwa domowego<sup>291</sup>.

Plan pracy Związku na okres od 1 lipca 1937 roku do 31 marca 1938 roku zakładał podział planowanych czynności na dwie grupy. Pierwszą z nich stanowić miała praca nad rozbudową sieci wczasowisk oraz ich reklamę. Rozbudowa letnisk mogła podążać w dwóch kierunkach. W pierwszym przypadku skupiając się na rozbudowie lub przebudowie już istniejących, w drugim na tworzeniu nowych, zupełnie od podstaw. Związek przychylił się do poprawy istniejących już miejscowości letniskowych. Z przeprowadzonych badań nad rozwojem letnisk wyciągnięto wnioski, które zakładały ścisłą współpracę z Biurem Planu Regionalnego. Najważniejszymi elementami były położenie geograficzne i elementy naturalne krajobrazu. Od nich zależało, czy dane miejsce było odpowiednie na letnisko czy też nie. W szczególności zwracano uwagę na to, aby naturalne elementy przyrody jak rzeki, lasy, góry czy łąki były wkomponowane w plany zabudowy letniska. Zakładano wprowadzenie także nowych elementów roślinności, którymi miał zająć się referat ogrodnictwa. Jego zadaniem było rozpoznanie terenu pod względem możliwości zaprojektowania terenów zielonych tak, aby ukryć popełnione wcześniej błędy w rozbudowie letniska. Ponadto w planie zadrzewienia miejscowości stawiano na roślinność miejscową, żeby jak najwierniej odtworzyć tutejszy klimat i nie ingerować w naturalne piękno krajobrazu. Plan dla referatu ogrodniczego zakładał między innymi na czerwiec 1937 roku zaprojektowanie parku dla Domu Gminnego w Kosowie Starym czy uporządkowanie otoczenia „Tadeuszówki” w Żabim<sup>292</sup>.

Drugim zagadnieniem, którym zajmował się WZM „KW” była sprawa dróg i połączeń kolejowych ze stacji głównych do mniejszych znajdujących się na terenach turystycznych. Związek uważał, że należy przygotować plan dróg, które byłyby najczęściej uczęszczane, aby móc wpłynąć na odpowiednie służby w celu poprawy ich jakości. Podobne wnioski wysunięto odnośnie rozkładu jazdy pociągów. Pomimo tego, że co roku różne instytucje zajmujące się promocją turystyki w regionie starały się o jak najlepsze dostosowanie połączeń kolejowych z głównych miast do miejscowości turystycznych, nadal nie były one w pełni zsynchronizowane<sup>293</sup>.

---

<sup>291</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 15, *Przemówienie z zebrania...*, k. 22; DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 22, *Protokół z posiedzenia Rady Związku Międzykomunalnego „Karpaty Wschodnie” odbytego w Kosowie Huculskim w dniu 16 października 1937 roku*, k. 104.

<sup>292</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 24, *Plan pracy Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego „Karpaty Wschodnie” na okres 1 VI 1937 do 31 III 1938*, k. 1-3.

<sup>293</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 24, *Plan pracy...*, k. 4.

Kolejnym ważnym elementem była kwestia infrastruktury miejskiej. Plan rozbudowy lotnisk musiał być ułożony rozsądnie przy zachowaniu rozdziału osiedli nowych od już istniejących, aby ich zupełnie różna architektura współgrała ze sobą. Ponadto należało unowocześnić lotniska, doprowadzając do mieszkań kanalizację i elektryczność. Członkowie Związku uważali, że powinien istnieć wzorcowy projekt architektoniczny pensjonatu, który byłby zgodny z założeniami architektury huculskiej. Posiadanie takowego pozwoliłoby na ustandaryzowanie budownictwa w miejscowościach lotniskowych i zapewniłoby rozbudowę nowych osiedli według tradycyjnych projektów. Związek miał w planach ogłoszenie konkursu na podobny projekt budynku. Pod koniec 1938 roku otrzymano od Związku Powiatów RP plany architektoniczne z podobnej akcji z terenów podhalańskich. Styl budowli różnił się znacząco od prezentowanego na terenie Karpat Wschodnich, dlatego WZM „KW” dążył do opracowania własnego projektu. Pomimo prowadzenia rozmów z organizacjami takimi jak Biuro Planu Regionalnego czy Związek Powiatów RP, do 1939 roku nie udało się otrzymać projektu wzorcowego pensjonatu w stylu huculskim<sup>294</sup>.

Ogromu pracy wymagało uświadomienie miejscowych na temat wymogów, jakie każde mieszkanie wynajmowane letnikom musiało spełniać, aby dorównać standardom najlepszych lotnisk. W tym celu wystosowano prośbę do Lwowskiego Kuratorium Oświaty, odnośnie zatrudnienia instruktorki gospodarstwa domowego. Jej praca polegałaby na sprawdzaniu stanu mieszkań, ale przede wszystkim na instruowaniu mieszkańców na temat higieny i czystości. Od 1937 do 1938 roku, z ramienia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, na terenie Jaremca, Dory i Jamny taką działalność prowadziła Jadwiga Badecka. W 1939 roku zastąpiła ją na tym stanowisku Maria Węgrzynowicz<sup>295</sup>.

Turystów przyjeżdżających w okolice doliny Prutu i Oporu podzielono na potrzeby WZM „KW” na trzy kategorie. Do pierwszej z nich zaliczono turystę przyjeżdżającego do miejscowości szukając rozrywek i intensywnego sposobu spędzania czasu wolnego. Drugim był kuracjusz, który z powodu choroby odwiedzał uzdrowisko, jednak zazwyczaj te osoby szukały noclegów w pobliżu lecznic. Trzeci typ turysty to osoba, która szukała sposobu na spokojne spędzenie urlopu z dala od miasta, w ciszy i spokoju na łonie natury. Trzeci typ turysty według sprawozdania przygotowanego przez Jadwigę Badecką, wybierał często jako nocleg proste chaty huculskie. Prostota w chatach oraz samo mieszkanie w nich, wśród miejscowej

---

<sup>294</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 33, *Korespondencja pomiędzy Związkiem Powiatów RP a WZM „Karpaty Wschodnie” odnośnie projektu architektonicznego pensjonatu huculskiego*, k. 37-38.

<sup>295</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 24, *Plan pracy...*, k. 5-8, 12.

ludności, stanowiła atrakcję regionu, która w momencie, gdy została należycie przygotowana służyła jako element przyciągający więcej turystów. Chaty jednak w żaden sposób nie były przystosowane do przyjmowania letników w warunkach spełniających podstawowe wymogi sanitarne. Ponieważ turyści coraz częściej oczekiwali odpowiednich wygód, przez co byli bardziej wymagający, postanowiono stopniowo dostosować chaty huculskie do ich wymogów. Akcja ta miała za zadanie wprowadzenie większej świadomości dbałości o higienę wśród Huculów<sup>296</sup>.

Instruktorka gospodarstwa domowego organizowała pogadanki i zajęcia praktyczne z gospodyniami. Miały one na celu pokazanie jak w prosty sposób, przy użyciu małych nakładów pracy i środków finansowych, prowadzić gospodarstwo. Od mycia stołów, okien czy całej izby, na higienie osobistej kończąc. Praca ta była trudna ze względu na zróżnicowany stan majątkowy Huculów. Zadaniem trudnym było tłumaczenie biedniejszej ludności konieczności dbania o higienę, potrzeby wietrzenia mieszkań czy odpowiedniego mycia naczyń. Sezon letni wiązał się z różnymi pracami w gospodarstwie, przez co gospodynie nie miały już czasu na odpowiednią dbałość o domy. Jednak to właśnie im nauka ta była najpotrzebniejsza. Instruktorka uczyła także biedniejszą ludność jak wykorzystywać miejscowe produkty do przygotowania pożywnych posiłków. Jako przykład może służyć nauka gotowania zupy z arbuza, którego na co dzień używano do karmienia nierogacizny. Informacje na temat dezynfekcji czy sprzątanego po odwiedzających ich dom letnikach, była istotne ze względu na różnego rodzaju choroby, na jakie cierpieć mogli zamieszkujący letnicy, jak przykładowo gruźlica<sup>297</sup>.

Latem 1937 roku, w trakcie pobytu w Jaremczy i okolicznych miejscowościach jak Dora i Jamna, Jadwiga Badecka, po odbyciu wizytacji połączonej z nauką w domach huculskich, zorganizowała na zakończenie konkurs na najczystsza i najlepiej utrzymaną chatę i obejście. Dla osób wyróżnionych w konkursie przewidziano nagrody rzeczowe. Za pierwsze miejsce przyznawano nagrodę w postaci szafy, za drugie – stołu, a za trzecie – komplet przyborów do zmywania. Dla dalszych miejsc przewidziano dyplomy. Ponieważ metoda przeprowadzania konkursów dla zmotywowania miejscowej ludności okazała się być bardzo skuteczna, w kolejnych latach postanowiono ją kontynuować<sup>298</sup>.

---

<sup>296</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 22, *Sprawozdanie instruktorki gospodarstwa domowego p. Jadwigi Badeckiej z pracy przeprowadzonej w dolinie Prutu celem racjonalnego zagospodarowania domów huculskich w letniskach*, k. 115-119.

<sup>297</sup> Tamże, k. 115-119.

<sup>298</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 18, *Rozstrzygnięcie konkursu na „Najczystsza chatę huculską” w Jaremczu*, k. 68.

W czerwcu 1938 roku działania uświadamiające prowadzono w dolinie Oporu. Na ich zakończenie przeprowadzony został konkurs na najlepiej utrzymany dom. Ogłoszono go wśród gospodarstw, z których wyłonić można było domki letniskowe nadające się do zakwaterowania dla letników. W większości miejscowości cieszył się on dużą popularnością. W Skolem na 89 domów wytypowanych dla przyjęcia letników, 49 zgłosiło chęć wzięcia udziału w konkursie. W Tuchli na 25 domków, zgłosiło się aż 18. Inna sytuacja miała miejsce w Sławsku, w którym według instruktorki gospodarstwa domowego, na 10 odwiedzonych domów, na wynajem nadawała się zaledwie połowa z nich. Dlatego też nie został tam przeprowadzony konkurs. Dobre przeczucia odnośnie rozwoju letniska miała Jadwiga Badecka w Ławocznem. Pomimo, że tylko 10 z domów kwalifikowało się, jako zdolne do przyjęcia letników, dla lepszej reklamy i dla zachęcenia gospodarzy przeprowadzono tam konkurs na najczystsza chatę. W ramach działalności oświatowej instruktorka odwiedziła w Dorze 80 chat, w Jaremczu 72 chaty, w Jamnej 67, w Mikuliczynie 70, w Worochcie 90. W każdej z nich odwiedziny miały miejsce 3-4 razy<sup>299</sup>.

Kolejnym etapem były szkolenia i wizytacje w pensjonatach na terenie Karpat Wschodnich. Kontrolowano stan gospodarstwa, pokoi oraz części sanitarnej. Ponadto prowadzono szkolenia na temat układania zbilansowanych posiłków i jadłospisów dla pensjonatów. Dbano o to, aby posiłki były zdrowe, przygotowane z dobrych gatunkowo i odpowiednio oprawionych warzyw i mięs. Uwagę zwracano na różnorodność dodatków do dań głównych, jak sałatki, które przyrządzano na ogół tylko z pomidorów i ogórków. Największe znaczenie miało to w miejscowościach, do których przyjeżdżali turyści na kuracje uzdrowiskowe. Ponieważ ich pobyt miał być nastawiony głównie na poprawę stanu zdrowia zbyt tłuste jedzenie, niezapewniające pełni składników odżywczych, było kolejnym minusem dla pensjonatów, a co za tym idzie całych uzdrowisk. Problem ten nie dotyczył tylko miast uzdrowiskowych. Na racjonalne żywienie podczas wypoczynku stawiano w każdym letnisku. Instruktorka gospodarstwa domowego zwracała uwagę właścicieli pensjonatów na lepsze rozmieszczenie urządzeń w kuchni, tak, aby praca w nich wykonywana odbywała się sprawniej. Uczulano właścicieli, aby o lepsze rozplanowanie przestrzeni w pensjonatach zadbali już na etapie projektowania budynków. Gospodarze prowadzący pensjonaty często nie zdawali sobie

---

<sup>299</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 22, *Sprawozdanie instruktorki...*, k. 115-119; DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 25, *Sprawozdanie z pracy instruktorskiej przeprowadzonej w dolinie Oporu celem racjonalnego zagospodarowania domków letniskowych za okres od dnia 1 czerwca do 1 lipca 1938*, k. 87-88; *Z działalności Międzykomunalnego Związku „Karpaty Wschodnie”*, „Jedziemy” 1939, nr 12, s. 6.

sprawy z rozwiązań i unowocześnień, jakie mogliby wprowadzić do swoich pensjonatów. Dlatego też WZM „KW” planował wprowadzić wzorcowe rozwiązania i wytyczne dla właścicieli pensjonatów, aby mogli oni bazować na doświadczeniu i wiedzy związku. Pomysł stworzenia wzorowego pensjonatu oraz odpowiednie przeszkolenie kadry, aby dobrze wykwalifikowana mogła prowadzić pensjonaty, było praktycznie niemożliwe do realizacji na większą skalę. Dlatego też ograniczono się do organizacji miejscowych kursów czy też pokazów<sup>300</sup>.

Podobne szkolenia przeprowadzano w miejscowościach, które dopiero pretendowały do miana letniska. Przykładem może być tutaj wieś Podhorodce w powiecie stryjskim. Wymogami wobec czystości gospodarstw i obejść objęta została tutaj cała okolica, nie tylko wybrane gospodarstwa, które zgłosiły swoją chęć wynajęcia pomieszczeń dla turystów. Zadbano o to, aby cały rejon prezentował się czysto, tak, aby spacerujący turyści nie natknęli się na zaniedbane gospodarstwo. W szczególności zwracano uwagę na pomieszczenia sanitarne, wnętrza chat oraz na higienę osobistą miejscowej ludności. Osobnym tematem poruszonym na spotkaniach czy wizytach indywidualnych była kwestia wymagań, jakie przyjeżdżający letnicy mają odnośnie miejsca spędzania swojego urlopu. Mimo formułowanych planów, wskutek konfliktów pomiędzy lokalnymi władzami w Podhorodcach, które blokowały nawzajem swoje inwestycje, nie doszło do wybudowania domu ludowego dla wczasowiczów, przez co nie przyjmowano tam w okresie letnim znaczącej ilości letników<sup>301</sup>.

W 1939 roku prace instruktorek gospodarstwa domowego trwały dalej. Na miejsce Jadwigi Badeckiej, która ze względu na stan zdrowia musiała zrezygnować ze stanowiska, zatrudniona została Maria Węgrzynowicz. Jej poprzedniczka w większym stopniu skupiała się na miejscowościach, które status letniska miały już w pewnym stopniu wypracowany. W 1939 roku działania skierowano natomiast do miejscowości, które dopiero planowano uaktywnić jako letniska. W połowie czerwca 1939 roku prowadzone były szkolenia i wizytacje w Berezowie Niżnym, w powiecie kołomyjskim. Miejscowość położona w górskiej dolinie, przecięta była rzeką Luczką, dzięki której przyjezdni mogli korzystać z kąpieli nad niewielkim wodospadem. Zarząd Gminny dodatkowo planował utworzenie w pobliżu domu ludowego basenu. Z powodu braku środków finansowych inwestycja została wstrzymana. Mieszkańcy

---

<sup>300</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 25, *Sprawozdanie z pracy instruktorskiej przeprowadzonej w Kosmaczu pow. Kołomyja i w Jaremczu celem podniesienia gospodarczego letnik za okres od dnia 1 lipca do dnia 31 sierpnia 1938 r.*, k. 89-90.

<sup>301</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 25, *Sprawozdanie z pracy instr. Jadwigi Badeckiej w Podhorodkach pow. Stryj*, k. 79-80.

Berezowa Niżnego z zainteresowaniem przyjmowali sugestie odnośnie prowadzenia gospodarstwa. W miejscowości wyszczególniono 25 domów, które mogły posłużyć jako miejsca noclegowe dla letników. Dzięki niewielkiej ich liczbie instruktorka mogła dokonać 4-5rotnych odwiedzin, w celu przeprowadzenia pogadarek i szkoleń. Pokoje przeznaczone pod wynajem przygotowane były bardzo starannie. Ze względu na korzyści finansowe wynikające z wynajmu pomieszczeń dla turystów starano się o jak najlepsze ich zaprezentowanie. Stan kuchni wymagał jednak znacznej poprawy. Dlatego też prezentacje służyły często pokazywaniu jak poprawnie wykonywać codzienne czynności, jak przykładowo mycie naczyń, na których następnie podawane były letnikom posiłki. Z przeprowadzonych obserwacji wynikało, że często naczynia myte były w rzece lub przydrożnym rowie, a następnie suszone na trawie obok domu. Kredens w domu w większości służył jako miejsce, gdzie przechowywano brudne ścierki czy zepsute resztki jedzenia. Szczególną uwagę zwracano na czystość ścierek kuchennych, których używano do wycierania naczyń. W większości kuchni stanowiły na czas podnajmu pokoi miejsce codziennego życia mieszkańców domów<sup>302</sup>.

Podobne działania prowadzone były w miejscowości Słoboda. Analogicznie jak w innych osadach praca instruktorki gospodarstwa domowego polegała początkowo na zdobyciu zaufania miejscowych, by następnie przejść do rozmów na temat czystości chat. W wielu miejscach nie było ubikacji, dlatego nakazano ich budowę. Miejscowość ta, wykazała się szczególnym zaangażowaniem w poprawę warunków w swoich gospodarstwach. Do tego stopnia, że zorganizowany na zakończenie konkurs czystości cieszył się zainteresowaniem nawet tych gospodarstw, których instruktorka odwiedzić nie zdążyła. Udział w konkursie wzięło 35 gospodarstw, co stanowiło 100% frekwencji. Komisja konkursowa wyłoniła 15 z nich, które otrzymały nagrody<sup>303</sup>.

Aby jak najlepiej przygotować teren na przyjęcie letników WZM „KW” dbał także o odpowiednie wykształcenie kierunkowe dla właścicieli pensjonatów. W dniach 29 listopada do 5 grudnia 1937 roku zorganizowany został w Worochcie bezpłatny kurs dla prowadzących pensjonaty. W programie zawarto najważniejsze informacje takie jak: klasyfikacja obiektów, organizacja pensjonatów i prowadzenie księgowości, ale także zajęcia dotyczące samego ich funkcjonowania i obsługi gości. Kurs obejmował zajęcia z urządzania wnętrz, dbałości o

---

<sup>302</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 25, *Sprawozdanie z pracy instruktorskiej w Berezowie Niżnym w czasie od 15/VI- do I/VII.*, k. 161-163.

<sup>303</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 25, *Sprawozdanie z pracy nad przygotowaniem terenu letniskowego w Słobodzie Rungurskiej pow. Kołomyja, w czasie od 3-go do 15-go lipca 1939*, k. 159-161.

wygląd zewnętrzny budynków i terenu dookoła nich, prowadzenie kuchni i przygotowywanie menu, a także dbanie o odpowiednie utrzymanie urządzeń sanitarnych. Kurs zaplanowano tak, żeby jak największa liczba osób mogła wziąć w nim udział, dlatego zajęcia odbywały się od godziny 10:45 do 14:00 i skorelowane były z rozkładem jazdy pociągów z pobliskich miejscowości. Zainteresowanie kursem było duże. Według oficjalnie podanych informacji wzięło w nim udział 70 osób. Najwięcej słuchaczy pochodziło z Worochty i Tatarowa, jedna osoba z Zielonej i jedna ze schroniska Zaroślak<sup>304</sup>.

W Karpatach Wschodnich oprócz miejscowości, które dopiero rozwijały się jako kurorty, istniały także liczne, które z powodzeniem funkcjonowały już od dłuższego czasu. Przykładem może być tu Truskawiec, czy dobrze już znana w latach 30. XX wieku Worochta czy Jaremcze. Jednak i tam w celu osiągnięcia jak najlepszych rezultatów należało zadbać o dostateczne przygotowanie właścicieli pensjonatów i willi oraz personelu obsługującego przyjezdnych. Aby zrealizować ten cel zorganizowano kurs dla kucharek, kelnerek oraz pokojówek, które w przyszłości miałyby rozpocząć pracę w hotelu lub pensjonacie. Ponieważ kurs finansowany był po części z Wojewódzkiego Funduszu Pracy, przeznaczony był w głównej mierze dla bezrobotnych kobiet. Nie było jednak przeciwwskazań, aby osoby, które już pracowały mogły w nim uczestniczyć. Pierwszy kurs zorganizowany został na początku 1938 roku. Wsparcie dla przedsięwzięcia wyraził także wydział przemysłowy Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie<sup>305</sup>.

Kurs dla służby hotelarsko-pensjonatowej w Jaremczu odbył się w dniach od 3 stycznia do 30 marca 1938 roku. Program kursu obejmowały zajęcia takie jak: gotowanie, sprzątanie, podawanie do stołu, teorię gospodarstwa czy towaroznawstwo produktów spożywczych. Warunkiem przyjęcia na kurs był przedział wiekowy od 17 do 30 lat, świadectwo ukończenia, co najmniej 5 klas szkoły powszechnej oraz przedstawienie świadectwa moralności. Wpisowe wynosiło 10 zł, a nauka i utrzymanie kursantki otrzymywały darmowe. Jak już zaznaczono koszty kursu częściowo pokrywane były z dofinansowania, jakie WZM „KW” otrzymał od Wojewódzkiego Funduszu Pracy. Wynosiło ono 1500 zł. 27 marca 1938 roku odbyło się oficjalne zakończenie 3-miesięcznego kursu. Dla zaproszonych gości zorganizowano

---

<sup>304</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 18, *Kurs dla prowadzących pensjonaty w Worochcie, ogłoszenie z dnia 8.11.1937 r.* k. 38; DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 22, *Zakończenie kursu informacyjnego dla prowadzących pensjonaty w Worochcie, ogłoszenie z dnia 5.12.1937 r.*, k. 252.

<sup>305</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 18, *Kurs dla służby hotelarsko-pensjonatowej w Jaremczu, notatka z dnia 22.12.1937 roku*, k. 59.

zwiedzanie Jaremcza, następnie odbyły się oficjalne uroczystości związane z zakończeniem kursu oraz uroczysty obiad<sup>306</sup>.

Po sukcesie pierwszego kursu, postanowiono zorganizować kolejną edycję przed sezonem letnim 1939 roku. Odbył się ona w Morszynie. Wybór właśnie tego uzdrowiska jako miejsca szkolenia nie był przypadkowy. Znajdował się tu jeden z nowocześniejszych domów zdrojowych oraz wzorowo prowadzone pensjonaty, gdzie uczestniczki kursu mogły nabyć odpowiedniej praktyki. Wzorem poprzedniego roku związek zwrócił się do Wojewódzkiego Funduszu Pracy o dofinansowanie kursu. Został on także wsparty przez Zarząd Zdrojowiska w Morszynie. Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie zobowiązało się do opłacenia pensji trzech nauczycielek prowadzących kurs. Ponadto każda z uczestniczek zobligowana była do opłacenia wpisowego w wysokości 5 zł oraz zwrotu części poniesionych kosztów za noclegi i wyżywienie. Dotacja z Wojewódzkiego Funduszu Pracy możliwa była tylko przy zapewnieniu, że po odbyciu kursu, uczestniczki znajdą pracę w zawodzie. Pierwszy kurs pokazał, że jest to jak najbardziej możliwe, co więcej właściciele pensjonatów nalegali na zorganizowanie kolejnych edycji, ze względu na pilną potrzebę pozyskania wykwalifikowanej obsługi w hotelach<sup>307</sup>.

W organizacji kursu pomagała także Komisja Klimatyczna w Morszynie, do której zwrócono się o pomoc w znalezieniu pensjonatu dla przeprowadzenia kursu. Przewidywano udział w nim 50 kobiet, dlatego potrzebowano odpowiedniej wielkości pensjonatu, wyposażonego w dużą kuchnię, w której odbywać mogłyby się ćwiczenia praktyczne dla kursantek. Planowano sprzedaż przygotowanych posiłków, aby zminimalizować koszty poniesione w trakcie kursu<sup>308</sup>. Kurs zorganizowany został w wynajętym pensjonacie „Grażyna”. Warunkiem przyjęcia był przedział wiekowy od 18 do 30 lat oraz ukończenie przynajmniej 5 klas szkoły powszechnej. Kandydatki, które zgłaszały się na kurs, nie zawsze spełniały wymienione kryteria, jednak WZM „KW” przychylił się także do ich prośby. Informacje o organizacji kursu rozesłano do wszystkich zarządów miejskich i gmin na całym terytorium, który swoim zasięgiem obejmowała działalność Związku<sup>309</sup>.

---

<sup>306</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 25, *Komunikat nr 14 do członków Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego „Karpaty Wschodnie”*, k. 2; DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 18, *Kurs dla służby...*, k. 59.

<sup>307</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 25, *Pismo do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy z dnia 17 i 19 listopada 1938 roku*, k. 63-65.

<sup>308</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 34, *Pismo do Komisji Uzdrowiskowej w Morszynie z dnia 26 września 1938*, k. 4.

<sup>309</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 34, *Afisz 3 miesięcznego kursu dla służby hotelarsko-pensjonatowej w Morszynie*, k. 117.

Związek otrzymał wsparcie finansowe na organizację kursu od Komisji Klimatycznej w Morszynie, Izby Przemysłowo-Handlowej, a także Zarządu Zdrojowego w Morszynie. Największe wsparcie uzyskano od Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, w związku z czym WZM „KW” zobowiązany był do sygnowania kursu, jak i przyszłych zaświadczeń informacją o udzieleniu wsparcia finansowego przez WBFP<sup>310</sup>. Kurs w Morszynie odbył się w terminie od 15 stycznia do 2 kwietnia 1939 roku. Brało w nim udział 37 kobiet, z czego 31 kurs ukończyło. Według danych przekazanych przez związek w sprawozdaniu bezpośrednio po ukończeniu kursu pracę znalazło 10 z uczestniczek<sup>311</sup>.

Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie” współpracował ze wszystkimi organizacjami, które zajmowały się promowaniem i organizacją turystyki na terenie Karpat Wschodnich. Współpracował także z Ligą Popierania Turystyki, dlatego też rok rocznie uczestniczył w organizowanej akcji tanich pobytów ryczałtowych. Miały one na celu aktywizację mniejszych miejscowości, które nie miały możliwości skorzystania z szerszych dotacji czy brania udziału w większych akcjach promocyjnych. Zgłoszenia poszczególnych miejscowości na akcję pobytów ryczałtowych odbywały się za pośrednictwem WZM „KW”. W 1938 roku tylko jedna z miejscowości z terenu Karpat Wschodnich zakwalifikowała się do udziału w akcji. W lutym 1939 roku WZM „KW” otrzymał od LPT pismo z informacją o rozpoczęciu przygotowań do sezonu letniego 1939 roku. Całość akcji miała gwarantować powodzenie, ze względu na nawiązane przez LPT porozumienia z zakładami pracy. Głównym jej celem miały być zorganizowane pobyty ryczałtowe, z których, jak szacowano, miało skorzystać od 50 tys. do 100 tys. osób. Do akcji mogły przystąpić miejscowości, które spełniały określone wymogi. Oprócz oczywistych walorów przyrodniczych, jak bliskość lasów, gór czy jezior, miejscowość musiała być przygotowana na przyjęcie od 50 do 100 osób równocześnie. LPT określała także ściśle cenę dziennego pobytu. Koszt dziennego utrzymania jednej osoby, w który wchodzić miało całodzienne wyżywienie (4 posiłki), zakwaterowanie i wszelkie opłaty, miał wynosić nie więcej niż 2 zł<sup>312</sup>.

W odpowiedzi na pismo LPT, WZM „KW” przesłał zgłoszenie 11 miejscowości, z czego tylko 3 nie znajdowały się na terenie Karpat Wschodnich. Miejscowości, które zostały

---

<sup>310</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 25, *Umowa dotacyjna pomiędzy Wojewódzkim Biurem Funduszu Pracy, a Wojewódzkim Związkiem Międzykomunalnym „Karpaty Wschodnie”*, k. 9-10; DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 25, *Sprawozdanie z przeprowadzonego kursu hotelarsko-pensjonatowego w Morszynie, w dniach 15.01-2.04.1939 r.*

<sup>311</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 25, *Sprawozdanie z przeprowadzonego kursu...*

<sup>312</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 33, *Pismo Zarządu Głównego Ligi Popierania Turystyki z dnia 1 lutego 1939, L.T.41/136/39*, k. 26.

zgłoszone były to mniejsze letniska, które spełniały wymóg noclegów dla odpowiedniej liczby osób, a jednocześnie mogły zaproponować ustaloną z góry cenę za nocleg. Były to: Bukowiec, Bolechów, Skole, Sołotwina, Maniawa, Rakowiec k. Sołotwiny, Słoboda Runguska i Rungury, Berezów Niżny, Kosów i Śniatyń<sup>313</sup>. Inne miejscowości jak Kuty czy Ludwikówka nie posiadały miejsc noclegowych dla większych grup. Były też takie, jak Mikuliczyn, które nie mogły zaoferować tak niskiej ceny za nocleg<sup>314</sup>. Ostatecznie na akcję pobytów ryczałtowych przyjętych zostało sześć miejscowości, z czego trzy znajdowały się na terenie Karpat Wschodnich. Były to Berezów Niżny, Potoczyska i Słoboda Runguska. Wszelkie szczegóły odnośnie kwestii organizacyjnych w imieniu WZM „KW” ustalił na konferencji z LPT w maju 1939 roku Związek Powiatów RP. Miejscowości musiały dostosować transport i zakwaterowanie do wymogów określonych w umowie. Osobą koordynującą wszystko na miejscu był specjalnie w tym celu zatrudniony kwatermistrz. Do jego obowiązków należało przygotowanie dla przyjezdnych grup przejazdów z dworca furmanką do noclegów. Wszelkie zastrzeżenia odnośnie zakwaterowania, także miały być zgłaszane kwatermistrzowi na miejscu tak, aby sprawę jak najszybciej rozwiązać. Uczestnicy na podstawie wcześniej zakupionych kart uczestnictwa, mogli wybrać minimalnie 6-dniowy pobyt na wczasach. Cena za karty uczestnictwa wynosiła 11 zł, z czego 1 zł przeznaczony był na opłatę administracyjną, a 10 zł, w formie kuponu otrzymywał uczestnik. Stanowił on częściową opłatę za pobyt. Na jego podstawie następowało rozliczenie z właścicielem pensjonatu, u którego uczestnik nocował. Resztę należności, regulowano gotówką na miejscu w dniu przyjazdu. Na podstawie przesłanych przez gospodarza kuponów następowało rozliczenie za pobyt uczestników z LPT<sup>315</sup>.

Sprawą zajmującą WZM „KW” była także kwestia produktów turystycznych, jakie mogło zaoferować przyjezdnym województwo stanisławowskie. Niewątpliwie była to w głównej mierze przyroda i pasma górskie, które należało wykorzystać, aby uczynić z tej krainy atrakcją turystyczną. Kolejnym elementem mogła być etnografia regionu. Zamieszkujący ją Huculi stanowili ważny element miejscowej obrzędowości. Dlatego też w województwie należało zadbać o to, aby organizować systematycznie imprezy tematyczne, na które mogliby

---

<sup>313</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 33, *Pismo do Zarządu Głównego Ligi Popierania Turystyki z dnia 28 lutego 1939 roku*, k. 25.

<sup>314</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 33, *Korespondencja WZM „Karpaty Wschodnie” z Zarządami Gmin w Mikuliczynie, Ludwikówce i Kutach z dnia 17 lutego 1939 roku*, k. 30-32.

<sup>315</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 33, *Korespondencja WZM „Karpaty Wschodnie” ze Związkiem Powiatów RP w sprawie zgłoszenia miejscowości do organizacji wczasów letnich z LPT*, k. 1-33.

zjeżdżać turyści z całej Polski. W tym celu planowano wykorzystać miejscowe tradycje i obrzędy oraz uroczystości. W szczególności planowano zorganizowanie muzeum w Stanisławowie, podobnego do muzeum w Żabiu. Ponieważ to w Żabiu miało dobrą opiekę Przyjaciół Towarzystwa Huculszczyzny, zdawano sobie sprawę, że muzeum w Stanisławowie, musiało tworzyć także na tyle interesującą ekspozycję, aby zwabić jak największą liczbę osób<sup>316</sup>.

Duże nadzieje pokładano w dyscyplinach sportu, jakie uprawiano na terenie województwa stanisławowskiego. W szczególności nacisk kładziono na dobrze w tym okresie rozwinięte narciarstwo. Planowano przed jesienią 1938 roku wydanie broszur informacyjnych, odnośnie terenów narciarskich województwa. Zakładano także rozszerzenie działalności turystycznej na rzekę Dniestr i uruchomienie turystyki wodnej i kajakowej<sup>317</sup>.

Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie” przez krótki okres swojego istnienia prowadził ożywioną działalność na terenie województwa stanisławowskiego. Przyczynił się w znacznej mierze do poprawy jakości urządzeń turystycznych znajdujących się w miejscowościach wypoczynkowych. Jako jeden z pierwszych na terenie województwa stanisławowskiego rozpoczął szkolenie kadry hotelarskiej. Kolejne inicjatywy tworzone były w oparciu o dokładną analizę potrzeb turystów odwiedzających tereny Karpat Wschodnich. Ponadto działający w jego strukturach Janusz Mikietta czynnie uczestniczył w konferencjach dotyczących rozwoju turystycznego Karpat Polskich.

## **2.2. Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny**

Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny powstało 12 grudnia 1933 roku. Zarząd Główny Towarzystwa znajdował się w Warszawie. Bezpośrednią działalnością na terenie Karpat Wschodnich zajmowała się Ekspozytura Zarządu Głównego Towarzystwa mająca swoją siedzibę w Stanisławowie. Prezesem Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny został gen. Tadeusz Kasprzycki. Pomysł utworzenia towarzystwa właśnie na tym terenie nie był przypadkowy. Wielokrotnie podkreślano, że przyczyniły się do tego, po pierwsze fenomen etniczny regionu oraz to, że tereny te były miejscem walk II Brygady Legionów. Propagowanie pamięci o Legionach było jednym z narzędzi wychowania patriotycznego obywateli. Ideą założenia TPH była działalność na rzecz rozwoju Huculszczyzny. W szczególności planowano

---

<sup>316</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 24, *Plan pracy...*, k. 10.

<sup>317</sup> Tamże, k. 10.

działania mające na celu ochronę wartości kulturalnych huculskiej. Dodatkowo jej położenie geograficzne w górskim klimacie stanowiło bardzo dobrą bazę dla rozbudowy ruchu turystycznego<sup>318</sup>.

TPH miało za zadanie objęcie opieką nowo powstających uzdrowisk i lotnisk w celu ochrony i planowego rozwoju infrastruktury turystycznej na terenie Huculskiej. Dla osiągnięcia jak najlepszych wyników pracy, zakładano, że towarzystwo będzie skupiać wszelkie instytucje i osoby, które chciałyby pracować na rzecz wspierania terenów Huculskiej. Towarzystwo angażowało się także w popieranie badań naukowych, działań w ramach ochrony przyrody oraz miejscowego folkloru i sztuki ludowej. Prowadzono kampanie reklamowe, organizowano wystawy, odczyty oraz wycieczki na tereny Huculskiej. Istotnym elementem działalności statutowej towarzystwa była także praca bezpośrednio z Hucułami. Polegała ona na wsparciu mieszkańców w ich codziennej pracy oraz poprawę stanu ich gospodarki. Uświadamiano ich także odnośnie wartości ich kultury i odrębności etnicznej. Zachęcano do zachowania i pielęgnowania ich zwyczajów, strojów, języka oraz architektury<sup>319</sup>.

TPH podzielone zostało na sekcje, a jedną z nich została Sekcja Turystyczno-Uzdrowiskowa. Jej przewodniczącym został Mieczysław Orłowicz. Jesienią 1933 roku ustalono, że jej zadaniami będzie wspieranie rozwoju lotnisk i uzdrowisk na terenie Huculskiej, ale także pomoc w organizacji obozów wychowania fizycznego oraz wsparcie masowego ruchu turystycznego. Ponadto wspierać miała rozwój i budowę nowych połączeń kolejowych i autobusowych. Zadania podzielone zostały pomiędzy Sekcję Turystyczno-Uzdrowiskową w Warszawie oraz Sekcję Turystyczną przy ekspozyturze w Stanisławowie. Sekcja warszawska miała za zadania pośredniczyć między towarzystwami i instytucjami, a władzami centralnymi, natomiast sekcja stanisławska miała zająć się działaniem w terenie. W trakcie posiedzeń ustalono, że TPH w zakresie działalności turystycznej nie będzie wprowadzało własnych inicjatyw, będzie jedynie wspierało towarzystwa turystyczne w ich działalności, by nie wprowadzać niepotrzebnej konkurencji<sup>320</sup>.

---

<sup>318</sup> DAIFO Ф. 370, оп. 1, c. 2, *Protokół zebrania organizacyjnego Oddziału Stanisławowskiego Towarzystwa Przyjaciół Huculskiej*, odbytego dnia 29 stycznia 1934 roku, Stanisławów 1934, k. 24-26; *Statut Towarzystwa Przyjaciół Huculskiej*, Warszawa 1934, s. 3-6; L. Ćwikła, dz. cyt., s. 178-179.

<sup>319</sup> DAIFO Ф. 370, оп. 1, c. 2, *Protokół zebrania organizacyjnego...*, k. 24-26; *Statut Towarzystwa...*, s. 3-6; L. Ćwikła, dz. cyt., s. 178-179.

<sup>320</sup> DAIFO Ф. 370, оп. 1, c. 2, *Protokół zebrania Organizacyjnego Sekcji Turystycznej Towarzystwa Przyjaciół Huculskiej odbytego dnia 25 listopada 1933 r.*, k. 9-14.

Działalność sekcji turystycznej w głównej mierze opierała się na pomocy w organizacji corocznej imprezy, nazwanej Marszem Szlakiem II Brygady Legionów oraz wydarzeniami mu towarzyszącymi, jak zawody narciarskie o „Puchar Karpat”. Sekcja w początkowym etapie swojej działalności, nawiązała szereg kontaktów z organizacjami turystycznymi jak PTT czy Polski Związek Narciarski. Następnie TPH wysuwało propozycje organizacji imprez turystycznych, które ich zdaniem mogły wpłynąć na lepszy rozwój Huculszczyzny pod względem turystycznym. W propozycjach na rok 1936, przesłanych do PZN, znalazły się sugestie odnośnie organizowanych, co roku narciarskich pociągów rajdowych. Oprócz standardowej trasy w Karpatach Wschodnich, sugerowano dodanie dodatkowej wycieczki z Nadwórnej do Rafajłowej, skąd uczestnicy wyruszyć mogliby na Przełęcz Pantyrską. Trasę z Nadwórnej do Rafajłowej, proponowano zorganizować na zasadzie przejazdu kolejką wąskotorową, której przygotowanie towarzystwo wzięłoby na siebie. Drugą propozycją był przejazd do Kut, aby uczestnicy rajdu mogli zwiedzić okolice Kosowa<sup>321</sup>.

Dla podniesienia statusu Czarnohory jako dobrego miejsca dla turystyki narciarskiej, wnoszono do PZN o organizację w sezonie jak największej ilości kursów i zawodów narciarskich. Przeprowadzenie dużej imprezy sportowej, na którą zaproszeni byłiby znani sportowcy, dałoby regionowi dobrą reklamę. W szczególności jako miejsce organizacji kursów narciarskich, polecano Bystrzycę, Dżembornię, Jabłonicę, Burkut i Worochtę. Miejscowości te posiadały na sezon zimowy 1936 roku dostateczne zaplecze noclegowe i gastronomiczne, aby przyjąć większą ilość osób. Ze względu właśnie na rozwój sieci schronisk turystycznych, wnoszono także o zwiększenie liczby organizowanych rajdów i wycieczek w okolicę Czarnego i Białego Czeremoszu. W przypadku braku miejsc noclegowych, przygotowano informacje o możliwości wynajęcia pokoi u osób prywatnych. Jako, że Worochta z roku na rok stawała się coraz bardziej popularnym ośrodkiem narciarskim, TPH sugerowało zatrudnienie wykwalifikowanego trenera, który miałby za zadanie prowadzenie specjalistycznych szkoleń na miejscu. Ponadto proponowano stałe zatrudnienie komisji sędziowskiej, której zadaniem byłoby wyznaczenie stałych tras, na których cyklicznie odbywałyby się zawody narciarskie. TPH zwracało się także z prośbą do PZN o wytyczenie zimowych szlaków, których w rejonie Czarnohory brakowało<sup>322</sup>.

---

<sup>321</sup> DAIFO Ф. 370, оп. 1, с. 25, *Pismo do Prezydium Polskiego Związku Narciarskiego z dnia 18 października 1935 roku*, k. 28-30.

<sup>322</sup> DAIFO Ф. 370, оп. 1, с. 25, *Pismo do Prezydium Polskiego Związku Narciarskiego...*, k. 28-30.

TPH od początku swojej działalności czuwało nad planowym i przemyślanym rozwojem infrastruktury turystycznej. Wiosną 1934 roku wątpliwości wzbudzały plany budowy nowych schronisk turystycznych. Środki finansowe oraz plany na budowę schronisk pod Popem Iwanem posiadały zarówno PTT jak i Akademicki Związek Sportowy z Warszawy. Głównym problemem było, czy tereny te potrzebują aż dwóch różnych obiektów noclegowych. Ostatecznie zdecydowano o budowie obu, ponieważ AZS planował wybudować mniejszy obiekt, który miał służyć w większości młodzieży zrzeszonej w ich organizacji. Projekt ten popierano również ze względu na miejsce działania instytucji i wierzono, że pomoże to rozreklamować tereny Huculszczyzny w Warszawie. Odnośnie planów budowy schroniska w Rafajłowej wyrażano opinię, że jego natychmiastowa budowa jest zbędna. W miejscowości znajdowało się wystarczająco dużo miejsc noclegowych, biorąc pod uwagę tamtejszy ruch turystyczny<sup>323</sup>.

TPH w ramach ochrony swojszczyzny i regionalizmów zorganizowało Koło Naukowe, którego zadaniem było szczegółowe opracowanie zagadnień związanych z historią, geografią i etnografią Huculszczyzny. Wyniki prace badawczych Koło Naukowe miało udostępniać pracownikom naukowych, w celu popularyzacji badań nad terenem Huculszczyzny. Dla usprawnienia pracy naukowej, stworzono ośrodek naukowo-muzealny w Żabim. Placówka tego typu była pierwszą utworzoną w południowo-wschodniej Polsce. Istniejące w tym czasie muzea w Truskawcu i Samborze skupiały w swoich zbiorach jedynie wyroby sztuki ludowej. Muzeum huculskie zorganizowano jako placówkę artystyczno-kulturalną, która równocześnie była miejscem pracy naukowo-badawczej. Jego usytuowanie nie było kwestią przypadku. W Żabim bowiem znajdowało się największe i najstarsze osiedle huculskie. Powołany został Komitet Wykonawczy Budowy Muzeum. W jego skład weszli gen. T. Kasprzycki, wojewoda stanisławowski, a także przedstawiciele władz samorządowych, wojskowych, instytucji społecznych oraz przedstawiciele sfer naukowych. Głównym zadaniem komitetu było pozyskanie środków finansowych na budowę oraz wyposażenie budynku muzeum. Pozyskane fundusze planowano przeznaczyć również na późniejsze funkcjonowanie placówki. Wiosną 1934 roku opracowano wstępny kosztorys i projekt, a także zakupiono teren pod budowę. Budowa muzeum, choć początkowo szła bardzo prężnie, z czasem w związku ze stale rosnącymi kosztami, traciła na rozmachu. Pomimo trudności i nieukończenia w pełni budynku,

---

<sup>323</sup> ДАИФО Ф. 370, оп. 1, с. 2, *Protokół konferencji odbytej w Stanisławowie 24 marca 1934 r. [...] w celu przygotowania letniego sezonu turystycznego na Huculszczyźnie*, k. 33.

postanowiono muzeum oficjalnie otworzyć. Uroczystości miały miejsce 18 lutego 1938 roku<sup>324</sup>.

Samo muzeum podzielone zostało na kilka działów. Pierwszym z nich był dział ogólny, który został podzielony na trzy części. Był to dział historyczny, który zawierał mapy z zaznaczonym obszarem Huculszczyzny czy mapy poglądowe z walk II Brygady Legionów. Drugi dział poświęcony został krajoznawstwu i turystyce. Znaleźć w nim można było między innymi fotografie przedstawiające osobliwości regionu. Ostatnim w dziale ogólnym był dział gospodarczy, który zawierał mapy i wykresy przedstawiający stan rozwoju gospodarczego na terenie Karpat Wschodnich. Kolejnym był dział przyrodniczy, w którym znalazły się zbiory zoologiczne, botaniczne i geologiczne z całego regionu. Trzecim był dział etnograficzny, który obejmował całokształt kultury materialnej Hucułów. Ostatnim, czwartym był dział archeologiczny, który zawierał znaleziska z terenu Karpat Wschodnich<sup>325</sup>.

W muzeum zorganizowana została także stała ekspozycja dotycząca sztuki ludowej i wyrobów huculskich. Prezentowano na niej twórczość Hucułów, czyli wyroby ceramiczne, tkaniny, hafty oraz przedmioty wykonane z drewna, skóry czy metalu. Wystawa ta miała dwa zadania. Pierwszym była prezentacja współczesnej sztuki użytkowej, którą wyrabiali Huculi. Drugim zadaniem było spopularyzowanie wyrobów huculskich wśród społeczeństwa, a tym samym ich sprzedaż. Zorganizowanie w Żabiem targu, na którym można było zakupić miejscowe wyroby, pozwoliło Hucułom na dodatkowy zarobek. Z czasem regionalne pamiątki dla turystów przyjezdni mogli kupić w każdym odwiedzanym przez siebie miejscu<sup>326</sup>.

W ramach muzeum działała na miejscu Sekcja Naukowa. Dla jej potrzeb oraz dla ułatwienia prowadzenia badań nad Huculszczyzną w budynku muzeum zorganizowano bibliotekę z czytelnią i archiwum etnograficzne, w którym znalazły się między innymi zbiory pieśni ludowych, legend, opisy zwyczajów, czy zbiór fotografii i rysunków. Ponadto muzeum wyposażono w ciemnię fotograficzną oraz pracownię dla konserwacji eksponatów muzealnych<sup>327</sup>.

Przy Zarządzie Głównym Towarzystwa utworzone zostało Biuro Planu Regionalnego. W swoich pracach działało w zgodzie z zatwierdzonym wspólnie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych planem. Swoją działalność prowadziło w zakresie urbanistyki i planowania

---

<sup>324</sup> Ł. Quirini-Popławski, *Muzeum Huculskie w Żabiem*, „Płaj” 2008, nr 36, s. 113-118.

<sup>325</sup> *Projekt organizacji Stacji Naukowej i Muzeum Huculskiego w Żabiem*, Warszawa 1934, s. 5-7.

<sup>326</sup> Tamże, s. 8-9.

<sup>327</sup> Tamże, s. 8; Ł. Quirini-Popławski, *Muzeum Huculskie...*, s. 120.

regionalnego, głównie na terenie Huculszczyzny. Na swoją działalność biuro otrzymało na rok budżetowy 1934/35 od Funduszu Pracy dotację w wysokości 40 tys. zł, a w 1935/36 46 tys. zł. W pierwszym etapie swojej pracy biuro prowadziło wstępne studia dla planu regionalnego, obejmującego osiedla (ludność osiedla, letniska i uzdrowiska), turystykę i komunikację. Ułatwieniu pracy miała sprzyjać wstępna lokalizacja biura, które znajdowała się w Warszawie. Początkowe prace w większości skupiły się na analizowaniu dostępnego materiału kartograficznego i statystycznego w połączeniu z istniejącymi opracowaniami. W pierwszym roku działalności biuro zajęło się zgromadzeniem materiału kartograficznego oraz map Huculszczyzny w różnych skalach. Opracowane zostały plany osiedli dla Worochty, Żabiego i Kosowa. Dla Worochty ustalono wstępny plan zabudowy z ustaleniem zasad oraz wytycznych dla dalszej rozbudowy komunikacyjnej, uzdrowskiej i turystycznej. Podobny plan sporządzono dla Żabiego. W drugim roku działalności analogiczne plany przygotowano dla Kosowa oraz osiedli doliny Prutu. W 1936 roku Biuro Planu Regionalnego zakończyło pierwszy etap swoich prac, dlatego też postanowiono o przeniesieniu go z Warszawy na teren województwa stanisławowskiego. Siedziba biura została otwarta w sierpniu 1936 roku w Stanisławowie<sup>328</sup>.

Prace nad turystycznym rozwojem regionu nie były priorytetem dla Biura Planu Regionalnego. Niemniej jednak w pierwszej połowie 1936 roku ukończono prace nad studium problemu turystycznego do planu zagospodarowania regionalnego i rozpoczęto działania na rzecz opracowania planu turystycznego rozwoju regionu Huculszczyzny. Plan ten miał służyć za wytyczną szczegółowego planu zagospodarowania turystycznego. W przygotowanych przez biuro projektach rozwoju zespołów osiedli uwzględnione zostały plany części turystycznej, jednak w głównej mierze skupiano się na samym rozwoju osiedli<sup>329</sup>.

Spośród wszystkich terenów Karpat Wschodnich wybrano te najbardziej atrakcyjne pod względem turystycznym i to właśnie dla nich utworzone zostały plany z wyszczególnieniem terenów narciarskich, campingowych czy szlaków. Dotyczyło to w szczególności zespołu osiedli i terenów doliny Prutu, czyli Delatyna i Worochty, z nawiązaniem do sąsiednich obszarów, jakimi był Kosmacz i dolina Bystrzycy. Następnie zespół osiedli Kuty i Kosów, Żabie z terenami górskimi oraz tereny Kosmacza z nawiązaniem do Kołomyi. Ostatnim

---

<sup>328</sup> DAIFO Ф. 370, оп. 1, c. 4, , *Sprawozdanie Biuro Planu Regionalnego huculszczyzny*, k. 53; DAIFO Ф. 370, оп. 1, c. 30, *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny. Biuro Planu Regionalnego huculszczyzny*, k. 24-29.

<sup>329</sup> DAIFO Ф. 370, оп. 1, c. 36, *Program prac z dziedziny turystyki na r. 1936/37 i plan ich sfinansowania*, k. 4-5.

obszarem była dolina Bystrzycy z Rafajłową. Ponadto Wydział Turystyki w Ministerstwie Komunikacji, zlecił przygotowanie szczegółowego opracowania „Planu zagospodarowania turystycznego Karpat Wschodnich” wraz z programem jego realizacji. Obszar pracy wykraczać miał poza teren Huculszczyzny i sięgać aż do granic województwa lwowskiego, do Przełęczy Dukielskiej. Plan ten zawierać miał główne trasy rajdowe, szlaki oraz ścieżki turystyczne, a także trasy wewnętrznego ruchu turystycznego w całym wyznaczonym rejonie i jego sąsiednich obszarach. Drugim punktem miało być wskazanie sposobów pokonania odległości pomiędzy punktami turystycznymi, czy za pomocą kolei, kolejek czy autobusów. Ostatni punkt miało stanowić zagospodarowanie turystyczne. Biuro Planu Regionalnego zobowiązało się do udzielenia pomocy władzom centralnym i lokalnym w realizacji założonego planu<sup>330</sup>.

W czasie swojej pięcioletniej działalności Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny w sposób szczególny przyczyniło się do popularyzacji jej terenów. Oprócz największych osiągnięć, jakimi niewątpliwie była budowa Muzeum Huculskiego i organizacja Marszu Huculskiego Szlakiem II Brygady, wspomnieć należy o kilku pomniejszych inicjatywach. TPH aktywnie uczestniczyło w życiu regionu, wspierając różne inicjatywy. Poprzez wspieranie działalności gospodarczej na terenie Huculszczyzny, możliwy był między innymi rozwój dróg. Towarzystwo prowadziło też działalność na rzecz pomocy dzieciom huculskim. Organizowane dla nich były zbiorki ciepłej odzieży, akcje dożywiania czy ułatwienie dostępu do nauki. Towarzystwo zajmowało się reklamą terenów Huculszczyzny w mediach, co dawało wymierne korzyści w postaci z roku na rok zwiększającego się ruchu turystycznego. Dzięki działalności TPH jakość życia Huculów oraz ich status majątkowy polepszały się. Rok rocznie organizowane „Święto Huculszczyzny” przyciągało liczną rzeszę turystów. Ponieważ impreza ta niosła za sobą znaczne korzyści finansowe z między innymi sprzedaży wyrobów huculskich, o możliwość jej organizacji, co roku starały się największe miejscowości regionu. Huculi mogli znaleźć zatrudnienie w trakcie prac drogowych czy przy budowie nowych obiektów turystycznych. W związku z rozwojem turystyki, mogli rozwinąć swoją działalność jako przewodnicy górcy, organizując transport czy sprzedając lokalne wyroby.

Oddziały terenowe TPH, które powstały w Kosowie i Żabiu, zajmowały się głównie podniesieniem poziomu życia mieszkających na ich terenach Huculów. Dlatego prowadziły działania w zakresie pomocy dzieciom, od najpilniejszych jak dożywianie po pomoc w zdobywaniu podstawowego wykształcenia. Prowadzone działania miały na celu podniesienie poziomu rolnictwa. Na terenach swojej działalności TPH starało się zakładać spółdzielnie,

---

<sup>330</sup> ДАІФО Ф. 370, оп. 1, с. 36, *Program prac...*, k. 4-5.

które zajmowały się pomocą w nabywaniu narzędzi rolniczych i w pośredniczeniu w sprzedaży zebranych plonów. Ze względu na wzrost ruchu turystycznego w rejonie Huculszczyzny, starano się także o pomoc przy dostosowywaniu chat huculskich na potrzeby wynajmu ich dla letników. We współpracy z Polskim Towarzystwem Turystycznym, zorganizowany został kurs przewodnicki dla Hucułów. Regionalni przewodnicy, pomagający turystom w trakcie górskich wędrówek wydatnie podnosiły ich atrakcyjność<sup>331</sup>.

### 2.3. Towarzystwa sportowe

Na początku XX wieku wyraźnie akcentowana była kwestia dualizmu w rozwoju narciarstwa. Spowodowane było to coraz bardziej pogłębiającym się rozdziałem sportowego i turystycznego sposobu uprawiania narciarstwa. Karpackie Towarzystwo Narciarzy w swojej działalności opierało się na zasadzie równego traktowania obu tych kierunków. Jego funkcjonowanie w głównej mierze opierało się na rozpowszechnianiu i udoskonalaniu narciarstwa i turystyki zimowej. Działania wojenne przerwały funkcjonowanie KTN, jednak niedługo po odzyskaniu niepodległości, bo już w październiku 1919 roku, wznowiono jego działanie<sup>332</sup>.

W tym samym czasie we Lwowie w dniach 11-12 października 1919 roku zorganizowano Zjazd Delegatów Towarzystw Turystycznych. Jednym z głównych jego zadań było stworzenie wstępnego statutu organizacji, którą planowano powołać, czyli Związku Polskich Towarzystw Turystycznych. Jego utworzenie miało pozwolić poszczególnym związkom turystycznym na prowadzenie spójnej działalności turystycznej. Podczas tego zjazdu Kazimierz Lubieniecki, wyraził opinię odnośnie zadań, które zdaniem KTN dodatkowo wpłynęłyby na rozwój turystyki narciarskiej. Główny akcent został położony na odbudowę schroniska w Sławsku, które zostało zniszczone w czasie działań wojennych w maju 1915 roku. Następnie zwrócono uwagę na konieczność przywrócenia zniżek kolejowych na połączenia do miejscowości turystycznych. Dalej starano się o uzyskanie dofinansowania od rządu, aby stowarzyszenia takiej jak KTN mogły zakupić odpowiedni sprzęt, pozwalający na rozwój turystyki zimowej. Podkreślono także konieczność wprowadzenia do programu nauczania

---

<sup>331</sup> ДАІФО Ф. 370, оп. 1, с. 10, *Zarys programu działalności Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny oddział w Kosowie na rok 1937/38*, k. 13.

<sup>332</sup> J. Kapłon, *Karpackie Towarzystwo Narciarzy...*, s. 99.

w szkołach zajęć z turystyki i obowiązku organizacji wycieczek szkolnych, aby młodzież mogła poznać swój kraj<sup>333</sup>.

W trakcie zjazdu omówiono powstanie jeszcze jednej organizacji, która wspierałaby w większym stopniu organizację skupioną wokół turystyki zimowej. Na zebraniu zwołanym na 26 grudnia 1919 roku powołano do życia Polski Związek Narciarski. Jego założycielami byli członkowie KTN, Sekcji Narciarskiej TT, Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy z Krakowa, Sekcji Narciarskiej Akademickiego Związku Sportowego z Krakowa oraz Wintersportklub z Bielska. Na siedzibę PZN wybrano Zakopane, rok później przeniesiono ją do Warszawy. W początkowym okresie odradzania się KTN w jego szeregach znajdowali się członkowie, którzy równocześnie należeli do Klubu Sportowego „Czarni” Lwów. Ponieważ jako niezrzeszony w PZN klub nie mogli brać udziału w zawodach, startowali pod nazwą KTN „Czarni”. W 1920 roku w KTN zapadła decyzja o braku zgody dla używania tej nazwy podczas zawodów. Reakcją było utworzenie Sekcji Narciarskiej I Lwowskiego Klubu Sportowego „Czarni”. W kolejnym roku swojej działalności PZN, wydał pozwolenie na przyjęcie „Czarnych” do grona swoich członków, co jednocześnie rozstrzygnęło kwestie startu w zawodach. KTN nie zgadzało się z decyzją PZN o dopuszczeniu do członkostwa sekcji klubu sportowego, którego główną działalnością była piłka nożna. Dlatego też w 1922 roku wycofali się oni z uczestnictwa w zjeździe PZN oraz członkostwa w Zarządzie<sup>334</sup>.

Początki działalności Karpackiego Towarzystwa Narciarskiego nie były łatwe ze względu na brak dopływu nowych członków. W sezonie zimowym 1921/22 organizowano najczęściej jednodniowe wycieczki, rzadziej były to dłuższe wyprawy. Przeciętna frekwencja na nich wynosiła około 10 osób. Ten sam problem dotyczył organizowanych przez KTN kursów narciarskich w Tuchli. Dodatkowo zawody, które planowano urządzić początkiem 1922 roku, nie odbyły się ze względu na złe warunki atmosferyczne<sup>335</sup>.

W zupełnie innej sytuacji zdawała się być w tym samym czasie Sekcja Narciarska „Czarni”, która w styczniu 1922 roku zorganizowała udaną trzydniową wycieczkę do Sławski. Jej frekwencja nie była wprawdzie dużo wyższa i wynosiła 16 osób, jednak w ciągu całego pobytu udało się wykorzystać czas do maksimum. W pierwszym dniu zrealizowano wyjście na Ilżę, drugiego dnia grupa podzielona została na zaawansowanych i początkujących narciarzy.

---

<sup>333</sup> J. Kapłon, *Karpackie Towarzystwo Narciarzy...*, s. 99-100.

<sup>334</sup> S. Fächer, *Towarzystwa narciarskie w okresie 1914-24*, „Narciarstwo Polskie” 1925, nr 1, s. 73; *Narciarstwo*, „Przegląd sportowy” 1922, nr 1, s. 13.

<sup>335</sup> *Narciarstwo...*, s. 12-13.

Pierwsza grupa wyruszyła przez Kiczerkę i Kazanowiec do Różanki, druga zaś została w schronisku na zajęciach doskonalących, które poprowadził Elgin Scott. Trzeciego dnia cała grupa wyruszyła na Trościan<sup>336</sup>.

W omawianym czasie dosyć wyraźnie zaznaczyła się działalność towarzystw sportowych w sferze sportów zimowych. Największym zainteresowaniem cieszyło się narciarstwo, z którym związane były trzy rodzaje aktywności. Po pierwsze były to kursy narciarskie, przeznaczone zarówno dla początkujących, jak również dla zaawansowanych członków klubów. Drugą formą aktywnością były wycieczki w góry, odbywane właśnie za pomocą nart. W końcu trzecim elementem były zawody narciarskie. W ramach wzrostu popularności narciarstwa i organizowanych coraz częściej zawodów, rozpoczęto wspomnianą wyżej dyskusję dotyczącą dwojakiego charakteru uprawiania sportu takiego jak narciarstwo. Zwracano uwagę działaczom towarzystw sportowych na to, aby nie skupiali się oni tylko i wyłącznie na pobijaniu coraz to nowszych rekordów, ale aby narciarstwo traktowali jako sposób na spędzenie czasu na świeżym powietrzu. W początkowej fazie działalności towarzystw narciarskich, to właśnie górskie wycieczki narciarskie stanowiły główny element ich działań. Dlatego też sport ten był wyjątkowy, ze względu na możliwości, jakie dawał. Kulturowanie dawnych tradycji i wyśrodkowanie działań na wszystkie elementy wchodzące w skład narciarstwa, jako sportu i turystyki, dobrze prowadziły lwowskie kluby narciarskie<sup>337</sup>.

Organizacja w sezonie zimowym 1922 roku, narciarskiej imprezy sportowej w Worochcie była nowością także dla jej mieszkańców. Jak przeczytać można w relacji z zawodów, zamieszczonej w „Przeglądzie Sportowym”, miejscowa ludność, od inteligencji do Hucułów, chętnie uczestniczyła jako publiczność w zawodach. W szczególności dużym zainteresowaniem cieszyły się skoki narciarskie jako wydarzenie zupełnie do tej pory nieznanie w okolicy<sup>338</sup>.

W kolejnym roku wybór miejsca na organizację zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski ponownie padł na Karpaty Wschodnie. Tym razem jednak z polecenia PZN, jego organizacja powierzona została KTN. W dniach 10-11 marca 1923 roku w Sławsku przeprowadzone zostały zawody. Mimo tego, że Sławsko znajdowało się zdecydowanie bliżej od Lwowa niż Worochta część z zawodników nie wzięła udziału w zawodach ze względu na zbyt dużą odległość. Jedną z osób, które odmówiły startu w zawodach był ich faworyt

---

<sup>336</sup> *Narciarstwo*, „Przegląd sportowy” 1922, nr 4, s. 10.

<sup>337</sup> T. Cyprian, *Turystyka, czy wyścigi w narciarstwie*, „Sport” 1923, nr 41, s. 23-24.

<sup>338</sup> *Narciarstwo. Z zawodów o mistrzostwo Polski d. 4-6 marca w Worochcie*, „Przegląd sportowy” 1922, nr 11, s. 6.

Franciszek Bujak. W trakcie zawodów zorganizowano także oficjalne otwarcie schroniska KTN w Sławsku. Po zniszczeniach wojennych schronisko, dzięki pomocy rządu, udało się odbudować i już 6 stycznia 1923 roku zostało ono oddane do użytku<sup>339</sup>.

Dzięki sprawnej działalności schroniska w Sławsku miejscowość ta i jej okolice była coraz częstszym wyborem na organizację zawodów w latach 20. XX wieku. Choć w większości były to zawody, w których brała udział niewielka liczba osób, mimo wszystko cieszyły się one niesłabnącym zainteresowaniem. Każde z towarzystw czy sekcji narciarskiej działającej we Lwowie, organizowało swoje zawody. W Tuchli w dniach 25-26 lutego 1923 roku zawody narciarskie zorganizował LKS Pogoń, w grudniu na zakończenie roku zawody narciarskie w Sławsku przeprowadziła Sekcja Narciarska „Czarni”. W kolejnych latach przeprowadzono szereg zawodów narciarskich organizowanych na zmianę przez sekcje narciarskie w Sławsku i Lwowie<sup>340</sup>.

Zarówno KTN, jak i SN „Czarni” organizowały co roku kursy narciarskie. Przeprowadzane były zarówno w terenie, jak również w formie teoretycznej w trakcie wykładów we Lwowie. Na jednym z przeprowadzonych w 1924 roku w Sławsku kursie, swoją przygodę z narciarstwem rozpoczęła Janina Loteczkowa, trzykrotna mistrzyni Polski w biegach narciarskich<sup>341</sup>.

Kolejne lata działalności SN „Czarni” pozwalały na stopniowy rozwój sekcji. Pomimo niesprzyjających warunków śniegowych w sezonie zimowym 1925 roku, sekcja powiększyła się o 55 nowych członków. Niezmiennie kładziono nacisk na współpracę z innymi towarzystwami narciarskimi oraz na uczestnictwo w szkoleniach. Szczególnie ważnym był rok 1927, kiedy to w Sławsku ukończona została budowa skoczni narciarskiej<sup>342</sup>.

Pod koniec lat 20. XX wieku ponownie rozpoczęła się dyskusja dotycząca wzajemnych relacji sportu i turystyki narciarskiej. Częściowo uważano, że coraz silniej rozwijające się narciarstwo sportowe, działa na szkodę turystyce. Jednym z argumentów było stwierdzenie, że nie mając odpowiedniej reklamy w prasie coraz mniej osób zajmuje się turystyką narciarską. Drugi zarzut wysunięty był od osób, które mając w pamięci nie tak odległe czasy pionierstwa w narciarstwie, zarzucały wydarzeniom sportowym przyćmiewanie turystyki. Zarzuty w

---

<sup>339</sup> *Narciarstwo*, „Przegląd Sportowy” 1922, nr 52, s. 10; *Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski w Sławsku*, „Sport” 1923, nr 44, s. 50.

<sup>340</sup> J. Kapłon, *Karpackie Towarzystwo Narciarzy...*, s. 101.

<sup>341</sup> Tamże, s. 130.

<sup>342</sup> L. Rak, *Wewnętrzne uwarunkowania działalności organizacyjnej Sekcji Narciarskiej I Lwowskiego Klubu Sportowego „Czarni” w latach 1920–1939*, „Kultura Fizyczna” 2015, nr 2, s. 54-55.

pierwszym momencie wydawały się słuszne, ponieważ coraz częściej to właśnie wydarzenia sportowe były największą atrakcją w sezonie narciarskim i to one przyciągały największą uwagę wszystkich osób zainteresowanych narciarstwem. Warto jednak zauważyć, że mowa tu o zupełnie innych czasach i wydarzeniach niż początek XX wieku. Faktem jest, że od pierwszych zimowych wejść na szczyty górskie i wytyczania nowych szlaków minęło niewiele czasu, jednak już w początku lat 30., niedawno nowe i nieodkryte, stawały się już łatwo dostępnymi punktami. Dlatego też coraz mniej w prasie czy opinii publicznej pojawiało się informacji na temat wycieczek narciarskich<sup>343</sup>.

W Polsce liczbę osób uprawiających narciarstwo szacowano na od 15 do 20 tys. Dostępność terenów narciarskich w kraju była bardzo duża, dlatego też zorganizowanie wycieczki nie stanowiło problemu. W tym wypadku kluczową kwestią było zainteresowanie potencjalnych uczestników. Młodzi ludzie, których towarzystwa turystyczne potrzebowały, w większości wybierali właśnie sporty zimowe. Coraz częściej były to dyscypliny sportowe, które oferowały sporą dawkę adrenaliny, jak na przykład skoki narciarskie. Kazimierz Hemerling, dziennikarz sportowy, zapewniał, że jeśli przeznaczono by tę samą kwotę, którą wydawano na budowę kolejnej skoczni, na sprzęt narciarski dla młodzieży szkolnej, pozwoliłoby to na przywrócenie popularności narciarstwa. Poprzez doskonalenie młodzieży w jeździe na nartach, właśnie podczas wypraw w góry, uzyskano by w ten sposób rzeszę dobrze wyszkolonych sportowców<sup>344</sup>.

Przy coraz szybciej rozwijających się, pod względem turystycznym Zakopanem i Krynicy, Karpaty Wschodnie stawały się z czasem mniej atrakcyjne dla organizatorów zawodów sportowych. W rejonie Tatr działały silne organizacje jak PZN, Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy, Sekcje Narciarskie PTT, a dodatkowo w 1930 roku w Krakowie powstała kolejna organizacja, czyli Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa. Niewielkie towarzystwo, jakim było KTN, nie mogło konkurować z tak silnymi organizacjami. Wszystkie te czynniki sprawiły, że KTN mający duży i realny wpływ na rozwój polskiego narciarstwa na początku XX wieku, stawał się powoli mało znaczącą organizacją. Pomysłem na wzmocnienie jego pozycji były prowadzone w 1932 roku rozmowy z PTT, na temat połączenia i utworzenia nowego oddziału PTT we Lwowie. Zarząd główny PTT nie wyraził jednak na to zgody.

---

<sup>343</sup> S. Feacher, *O rzekomym upadku turystyki narciarskiej*, „Zima” 1930, nr 1, s. 4-5.

<sup>344</sup> K. Hemerling, *Jeszcze słów parę z dziedziny narciarstwa*, „Sport Zimowy” 1930, nr 4, s. 2; *Sport a turystyka*, „Zima” 1930, nr 1, s. 3-4.

Zaproponowano, aby KTN wstąpiła do już istniejącego oddziału lwowskiego PTT i utworzyła osobną sekcję narciarską, na co z kolei nie przystało KTN<sup>345</sup>.

Ten sam okres bezpośrednio łączy się z początkiem rozwoju i promowania Czarnohory, jako zimowych terenów narciarskich. Do akcji mocno zachęcał wszystkie towarzystwa Referat Turystyki w Ministerstwie Komunikacji. Także KTN przyłączyło się do pomysłu rozreklamowania terenów Huculszczyzny. W jednym z czasopism dotyczącym sportów zimowych, członek KTN Adam Zieliński, poświęcił obszerny artykuł terenom Huculszczyzny i jej dokładnemu opisowi pod względem miejsc, które warto odwiedzić. W momencie, w którym powstał artykuł, czyli w 1934 roku, rozreklamowanie Czarnohory nie było aż tak proste. Chociaż pod względami terenów narciarskich, przyrody i przepięknych widoków nie ustępowała Tatrom, problemem było przygotowanie terenu na przyjęcie większej liczby turystów<sup>346</sup>.

Większość miejscowości na Huculszczyźnie była już dosyć dobrze funkcjonującymi letniskami, jednak w dalszym ciągu mało znajdowało się tam zimowisk. Jednym z niewielu była w tym czasie Worochta, która dzięki dobrym terenom narciarskim, bliskości stacji kolejowej i rozbudowanym zapleczem noclegowym, miała już pewne podstawy dla rozwoju swojej zimowej oferty. Ponieważ jednym z głównych problemów dla zwiększenia liczby turystów w zimie, były trudności komunikacyjne, starano się z dostępnych sposobów przemieszczania zrobić atrakcję turystyczną. Za przykład może tutaj posłużyć droga z Worochty do Żabiego. Ponieważ, nie można było pokonać jej koleją, a drogi w zimie często były zasypane śniegiem, proponowano przejazd saniami jako niezapomnianą podróż jedną z najpiękniejszych dróg pod względem widoków w Karpatach. Bezpośrednią promocją tych terenów zajęło się Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny<sup>347</sup>.

W 1937 roku przypadła trzydziesta rocznica założenia Karpackiego Towarzystwa Narciarskiego. Z tej okazji, 23 stycznia zorganizowano spotkanie sprawozdawcze we Lwowie, a następnego dnia udano się wraz z zaproszonymi gośćmi do Worochty. Na miejscu odebrano z dworca kolejowego wiceministra komunikacji Aleksandra Bobkowskiego, który przybył na uroczystości. Trasę do schroniska na Maryszewskiej pokonano saniami. Poświęcenia obiektu

---

<sup>345</sup> J. Kapłon, *Karpackie Towarzystwo Narciarzy...*, s. 150-152.

<sup>346</sup> A. Zieliński, *Narciarska krasa Huculszczyzny – Czarnohora*, „Zima” 1934, nr 2, s. 8-9.

<sup>347</sup> Tamże, s. 8.

dokonał dominikanin o. Cyryl, który należał dawniej do KTN. W ramach jubileuszu w schronisku zorganizowano „Tydzień Czarnohorski z KTN”<sup>348</sup>.

W ostatnich latach działalności członkowie KTN czynnie uczestniczyli w zawodach narciarskich, zarówno lokalnych jak i ogólnokrajowych. Aby utrzymać dobrą dyspozycję oraz szkolić nowicjuszy, KTN organizowała cyklicznie w trakcie sezonu zimowego kursy narciarskie dla swoich członków. Ze względu na posiadanie dwóch schronisk własnych, szkolenia mogły odbywać się w różnych warunkach, jakich dostarczały Sławsko i Czarnohora. KTN współpracowało także z PZN, między innymi organizując na zlecenie III Lwowskiego Okręgu PZN kurs dla pomocników instruktorów. Kurs został przeprowadzony wraz z sylwestrową zabawą i odbywał się od 29 grudnia 1936 roku do 5 stycznia 1937 roku<sup>349</sup>.

W ramach obchodu trzydziestolecia KTN towarzystwo wydało album ze zdjęciami najbardziej charakterystycznych miejsc w Czarnohorze. Znalazły się tam fotografie przedstawiające przyrodę Czarnohory w różnych porach roku oraz elementy folkloru Huculszczyzny. Album opatrzony został krótkim opowiadaniem z wycieczki między innymi do schroniska na Maryszewskiej, z dokładnym opisem sposobu przemieszczania się w poszczególnych punktach podróży<sup>350</sup>.

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa od 1933 roku rozpoczęło także wydawanie komunikatów śniegowych dla narciarzy. We współpracy z Państwowym Instytutem Meteorologicznym. Sukces pierwszego roku działalności pomógł rozwinąć się przedsięwzięciu i w 1934 roku TKN posiadało już w Karpatach sieć 180 stacji, w tym 32 w Bieszczadach, 26 w Gorganach i 17 na Huculszczyźnie. W każdy piątek rano stacje podawały, czy to za pomocą telegrafu czy telefonicznie, do TKN dane do komunikatów, które z kolei były publikowane w ten sam dzień i rozsyłane do ważniejszych stacji kolejowych oraz klubów sportowych. Sposób publikacji, oprócz ogólnych danych liczbowych, zawierał także ogólną charakterystykę stanu pokrywy śnieżnej tak, aby nawet nieznający danego terenu narciarze mogli z niego skorzystać. Komunikaty śniegowe dla narciarzy wydawane były do 1939 roku. W późniejszym czasie do współpracy przy ich wydawaniu przyłączyła się Liga Popierania Turystyki<sup>351</sup>.

Lata 1918-1939 były czasem, kiedy nastąpił widoczny rozwój organizacji turystycznych. Po I wojnie światowej nastąpiła reaktywacja przedwojennych towarzystw takich

---

<sup>348</sup> *Sprawozdanie wydziału za rok 1936/37*, Lwów 1937, s. 3-5.

<sup>349</sup> Tamże, s. 8.

<sup>350</sup> Zob. B. Kupiec, *Czarnohora*, Lwów 1937.

<sup>351</sup> *Komunikat Śniegowy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa i Państwowego Instytutu Meteorologicznego*, Kraków 1938, nr 1, s. 1; *Sprawozdanie wydziału za rok 1936/37...*, s. 14-15.

jak Towarzystwo Tatrzańskie (później Polskie Towarzystwo Tatrzańskie), które w krótkim czasie znacznie poszerzyło swoją działalność. Dzięki temu w ciągu kilku lat zaobserwować możemy rozwój turystyki górskiej. Lata 30. to także początki turystyki masowej. Dawniej dostępne tylko dla najzamożniejszych, teraz wyjazdy wypoczynkowe oferowane były w przystępnych cenach dla mniej zarabiających. Liga Popierania Turystyki rozpoczęła popularyzację krótkich wyjazdów weekendowych. Dzięki większemu zainteresowaniu turystów wyjazdami pojawiła się potrzeba utworzenia regionalnych towarzystw turystycznych. Zajęły się one podnoszeniem poziomu lokalnej infrastruktury, aby przyciągnąć jak największą liczbę turystów. Działania jakie zostały podjęte przez organizacje turystyczne dały zamierzony skutek w postaci systematycznego wzrostu liczby turystów odwiedzających Karpaty Wschodnie. Był to również czas, kiedy swoją działalność rozpoczęły lokalne towarzystwa, których jednym z zadań był rozwój turystyki. Zarówno Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny, jak również Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie” poprzez wspieranie lokalnej społeczności przyczyniły się do wzrostu zainteresowania turystów omawianym regionem. Poprzez organizację akcji promocyjnych oraz edukacji ludności wiejskiej w zakresie przyjmowania letników na wczasy możliwe było podniesienie poziomu życia mieszkańców wsi. Kursy organizowane dla właścicieli pensjonatów, ale przede wszystkim dla personelu pracującego w pensjonatach i hotelach, przyczyniły się do podniesienia jakości oferowanych usług. Dzięki wzrostowi frekwencji i popularności terenów Huculszczyzny i Czarnohory czy Gorganów, do swojej oferty wycieczek i pobytów ryczałtowych tereny te wprowadziło Biuro Podróży „Orbis”. Działania wszystkich organizacji działały na zasadzie naczyń połączonych, dając obopólne korzyści.

## Rozdział III

### Infrastruktura turystyczna Karpat Wschodnich

#### 1. Walory turystyczne i rekreacyjne regionu

Walory turystyczne definiowane są jako cechy środowiska przyrodniczego czy też zabytki kultury materialnej, które dla turystów są atrakcyjne pod względem wypoczynkowym czy też krajoznawczym. Określane są także jako wszelkie czynniki, dzięki którym turyści decydują się na przyjazd na dany teren. Patrząc z tej perspektywy na walory turystyczne przyjąć należy, że mogą być nimi kontakt z mieszkańcami danego terenu, spokój czy też lokalny folklor. W zależności od ich charakteru wyróżnić można walory przyrodnicze i antropogeniczne. W skład pierwszych wchodzić będą: osobliwości fauny i flory, ale także obiekty, które zostały utworzone przez człowieka jak parki krajobrazowe. Walory antropogeniczne, zwane także kulturowymi to między innymi zabytki architektury, miejsca martyrologii, miejsca kultu religijnego czy wydarzenia kulturalne, sportowe i religijne. Dodatkowym kryterium jest dostępność komunikacyjna danego regionu oraz jego możliwości dla uprawiania turystyki kwalifikowanej. Wpływają one bezpośrednio lub pośrednio na ruch turystyczny danego regionu. Ich atrakcyjność stanowi cel przyjazdu turystów<sup>352</sup>.

Z punktu widzenia ich turystycznego potencjału Karpaty Wschodnie podzielone zostały na cztery regiony turystyczne. Zaproponowany przez Mieczysława Orłowicza podział wyznaczał Bieszczady, Gorgany oraz Beskidy Huculskie z Czarnohorą, jako najpopularniejsze tereny. Czwarty region stanowiło Pogórze Wschodnie, które dla turystów nie było już tak atrakcyjne. W Bieszczadach zakładano bardziej złożony układ regionów turystycznych. Pierwszą część stanowiły Bieszczady Wysokie, które zajmowały teren wzdłuż granicy z Czechosłowacją. Najwyższym jego szczytem był Pikuj (1405 m n.p.m.). Przez Przełęcz Użocką leżącą pod Siankami przechodziła kolej z Sianek do Użoku, która dzieliła pasmo górskie na dwie mniejsze grupy. Były to część Zachodnia i Wschodnia, z zaznaczeniem, że druga z nich

---

<sup>352</sup> Z. Kruczek, A. Kurek, M. Nowacki, *Krajoznawstwo. Teoria i metodyka*, Kraków 2010, s. 139; *Turystyka*, red. W. Kurek, Warszawa 2007, s. 24-25.

była bardziej popularna wśród turystów, ze względu na popularny ośrodek narciarski, jakim były Sianki<sup>353</sup>.

Kolejną częścią była Wierzchowina Turczańska, która obejmowała niższe partie Bieszczadów, znajdujące się na terenie powiatu turczańskiego. Powiat ten reklamował się jako obszar zróżnicowany pod względem etnicznym, będący miejscem przenikania się dwóch kultur – łemkowskiej i bojkowskiej. Dla miłośników przyrody proponowano wycieczkę do źródła trzech rzek Sanu, Dniestru i Stryja. Rzeki płynące przez powiat turczański stwarzały doskonałe warunki dla spływów kajakowych. Dodatkowo miłośników pieszych wędrówek zachęcano do odbycia wycieczki jednym z ośmiu szlaków turystycznych znajdujących się na terenie powiatu. Prowadziły one na szczyty takie jak: Halicz, Bukowe Berdo czy Pikuj<sup>354</sup>.

Powiat turczański nie posiadał dużej liczby letnisk. Jednym z nielicznych był Rozłucz. Mała miejscowość położona wśród lesistych wzgórz posiadała bogate zasoby naturalne. Znajdowały się tam źródła siarczane i kwasowo-węglowe, które wykorzystane mogły być dla polepszenia zdrowia letników. W okolicy nie było żadnego większego zakładu przemysłowego, a ruch drogowy był znikomy, dzięki czemu jakość powietrza w miejscowości była bardzo dobra. Duża zawartość ozonu w powietrzu nadawała Rozłuczowi charakter klimatu górskiego. W pobliskiej rzece sztucznie pogłębiono dwa miejsca, aby stworzyć baseny kąpielowe, jednak w większości, jako część kuracji polecano kąpiele słoneczne. Specjalnie rozpisany plan opalania miał pomóc letnikom w powrocie do zdrowia. W celu lepszego zagospodarowania Rozłucza utworzono komisję klimatyczno-letniskową. Stawiano na racjonalną rozbudowę, regulację skwerów, budowę basenu kąpielowego czy boisk sportowych<sup>355</sup>.

Kolejną część stanowił Beskid Borysławski, który obejmował tereny górskie w granicach trzech powiatów: samborskiego, drohobyckiego i stryjskiego. W ramach niego wyróżnić można trzy pasma. Pierwszym z nich było Pasma Busowiskie. Do niego należały szczyty takie jak Roztoczna (838 m n.p.m.), Widyłok (862 m n.p.m.), Woronienka (810 m n.p.m.) czy Małowienka (852 m n.p.m.). Kolejnym była Magura Borysławska. Rozciągała się ona od doliny Bystrzycy pod Podbużem po drogę Borysław – Mraźnica – Schodnica – Kropiwnik. Ostatnim było Pasma Uryckie, które wyróżniano od szosy Kropiwnik - Schodnica

---

<sup>353</sup> M. Orłowicz, *Podział Karpat Polskich na grupy górskie z punktu widzenia turystycznego*, Kraków 1938, s. 14-16.

<sup>354</sup> *Piękno powiatu turczańskiego. Atrakcja dla turystów i letników*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 13, s. 4.

<sup>355</sup> *Rozłucz uroczysko górskie w Bieszczadach jako miejsce wypoczynku i leczenia*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 12, s. 7; M. Piotrowicz, *Rozłucz jako letnisko*, Turka 1936, s. 8-24.

– Borysław do Synowódzka Wyżnego. Najwyższym szczytem w tej części był Ciuchowy Dział (942 m n.p.m.). Jedną z atrakcji przyrodniczych były natomiast skały w Uryczu<sup>356</sup>.

Z Truskawca trasa do nich wiodła przez dolinę Worotyszcz, Popoweską Górę (818 m n.p.m.) i dalej przez Ciuchowy Dział. Aby zejść wprost na skały należało schodzić przez Turkowy Dział. Mniej sprawni piechurzy mogli rozpocząć wyprawę bezpośrednio z Urycza. Zespół skalny dzielił się na trzy grupy. Jedną z nich stanowiły pojedyncze skały, w środkowej części z *oddzielonej od poprzedniej głęboką doliną, wznoszą się dwie skały, jak wieże nad dziedzińcem*. Trzecia grupa skalna była najmniej dostępna dla zwiedzających, ponieważ znajdowała się w gęstym lesie. W środkowej części, znaleźć można było pozostałości murów oraz piwnic zamku Tustań<sup>357</sup>.

W tej części Karpat Wschodnich znajdowały się dwa słynne w całym kraju uzdrowiska, działające już od XIX wieku. Były to Truskawiec i Morszyn. Pierwszy z nich położony był w bliskiej odległości od zagłębia naftowego okolic Borysławia, a także niedaleko Drohobycza. Posiadał liczne źródła, a głównym jego produktem rozpoznawczym była woda „Naftusia”. Unikalna pod względem balneologicznym, była szczawem alkaiczno-ziemnym, stosowanym głównie w leczeniu chorób układu moczowego oraz układu trawiennego. Na miejscu dostępne były cztery źródła, z których każde odpowiadało za leczenie innych dolegliwości. Dla kuracjuszy z chorobami gardła urządzona została także inhalacja solankowa. Leczenie polegało na rozpylaniu wody słonej w postaci pary. W ten sposób powietrze nabierało cech charakterystycznych dla nadmorskich terenów. W uzdrowisku proponowano kąpiele solankowe, siarczane, borowinowe, kwasowęglowe oraz szlamowe<sup>358</sup>. W Pomiarkach Truskawieckich urządzona została duża pływalnia ze sztuczną plażą, gdzie kuracjusze korzystali z kąpiele zimnych w basenie oraz kąpiele słonecznych. Kąpielisko siarczano-solankowe, otoczone było lasem. Sam basen zaprojektowany był, jako stopniowo opadający od głębokości 70 cm dochodząc do 9 m. Na miejscu urządzano naukę pływania, żeglowania, gimnastykę, a także grę w tenisa<sup>359</sup>.

Morszyn był jedynym w Rzeczypospolitej uzdrowiskiem ze źródłem wody gorzkiej. Kierowano do niego osoby, które cierpiały z powodu chorób układu trawiennego i dróg moczowych. Ponadto w okolicach występowały borowiny, które używane były do kąpiele.

---

<sup>356</sup> M. Orłowicz, *Podział Karpat Polskich...*, s. 18.

<sup>357</sup> Tenże, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi...*, s. 252-253.

<sup>358</sup> *Truskawiec : zakład zdrojowo kąpielowy i stacja klimatyczna : województwo lwowskie*, [b.d.w.], s. 2-7.

<sup>359</sup> *Truskawiec-Zdrój : ilustrowany przewodnik po zdrojowisku i okolicy z mapami oraz wykresem*, Lwów 1937, s. 14.

Popularność tego miejsca pozwoliła w szybkim czasie na jego znaczny rozwój, dzięki czemu w latach 30-tych XX wieku było jednym z najnowocześniejszych uzdrowisk w kraju. W 1933 roku oddana do użytku została nowa pijalnia, a trzy lata później nowoczesne łaźienki umożliwiające kuracjom kąpiele i okłady borowinowe. W tym samym roku uruchomiono oddział wodoleczniczy. Dzięki odpowiednio dostosowanym do zimowych warunków Domu Zdrojowym, Morszyn był uzdrowiskiem całorocznym<sup>360</sup>.

Mapa 1. Podział Karpat Wschodnich na grupy górskie z punktu widzenia turystycznego



Źródło: S. Leszczycki, *Zagadnienia geografii turystyki*, Kraków 1937.

Bieszczady Lesiste znajdowały się na południe od Beskidów Borysławskich i na wschód od Wierchowy Turczańskiej. Leżały na obu stronach doliny Oporu i na terenie pomiędzy Tuchlą a Synowódzkim Wyznym. Cechą charakterystyczną dla tych gór była niewielka ilość

<sup>360</sup> W. Musiał, *Morszyn w zimie*, „Polska Gazeta Lekarska” 1939, nr 23/24, s. 2-4; W. Nowicki, *Morszyn-Zdrój w świetle urządzeń dawniejszych i obecnych*, Lwów 1937, s. 507-511; *Zdrojowisko Morszyn : 325 m.n.p. wojew...*, s. 6-8; *Zdrojowisko Morszyn*, Morszyn 1935, s. 5-7.

połonin, w połączeniu ze stromymi zboczami porośniętymi lasami, przez co region nie posiadał dobrych warunków dla turystyki narciarskiej. Niemniej jednak tereny te nadal stanowiły atrakcyjną propozycję dla turystyki górskiej. Podział Bieszczad Lesistych wyglądał następująco: Pasma Majdańskie, Pasma Korczanek, Pasma Krzemienia, Pasma Zelemianki, Pasma Sekula i Pogórze Bubniskie. Pierwsze z pasm były to szczyty, które otaczały dolinę Majdańskiego Potoku. Wśród nich wymienić należy Pohar, Wysoki Wierch, Krzemieniec, Czarną Górę czy Szeroki Wierch. Pasma Korczanek obejmowało swoim zasięgiem najpopularniejszy w tym rejonie szczyt, jakim była Paraszka (1268 m. n.p.m.). To między innymi zdobycie tego szczytu jako jedną z wycieczek proponowano przy okazji pobytu w Skolem. Dla bardziej wytrwałych turystów przewidziana była wędrówka piesza, mniej sprawni mogli skorzystać z kolejki leśnej do Butywli, by stamtąd wyruszyć pieszo na szczyt<sup>361</sup>.

Jedną z atrakcji turystycznych, jakie proponowano w tym rejonie na sezon letni była wycieczka do Bubniszcz, gdzie znajdowała się tak zwana Kryjówka Dobosza. Cel wycieczki oddalony był od Skolego o 4 godziny marszu, ale można było skorzystać z opcji dojazdu furmankami. Z Bolechowa można było dojechać do nich na dwa sposoby: kolejką leśną, która biegła doliną Sukieli do Polanicy lub dorożką. Z Doliny prowadziła biegnąca 27 km kolejka do lasów w okolicach Turzy Wielkiej i Bołochowa<sup>362</sup>.

Skąły położone w miejscowości Bubniszcze, a dokładnie pomiędzy tą miejscowością a Truchanowem, była to grupa okazałych monolitów z piaskowca o różnych kształtach. Na większość z nich dostęp miały osoby zajmujące się wspinaczką, ponieważ wejście wymagało użycia lin i haków. Największy z nich był zarazem najbardziej dostępny dla wszystkich turystów, ze względu na wykute w skale schodki. Prawie na samym szczycie należało przejść po kamieniu, który zawieszony był nad przepaścią. Ze szczytu rozpościerał się widok na panoramę okolicy i Paraszkę<sup>363</sup>.

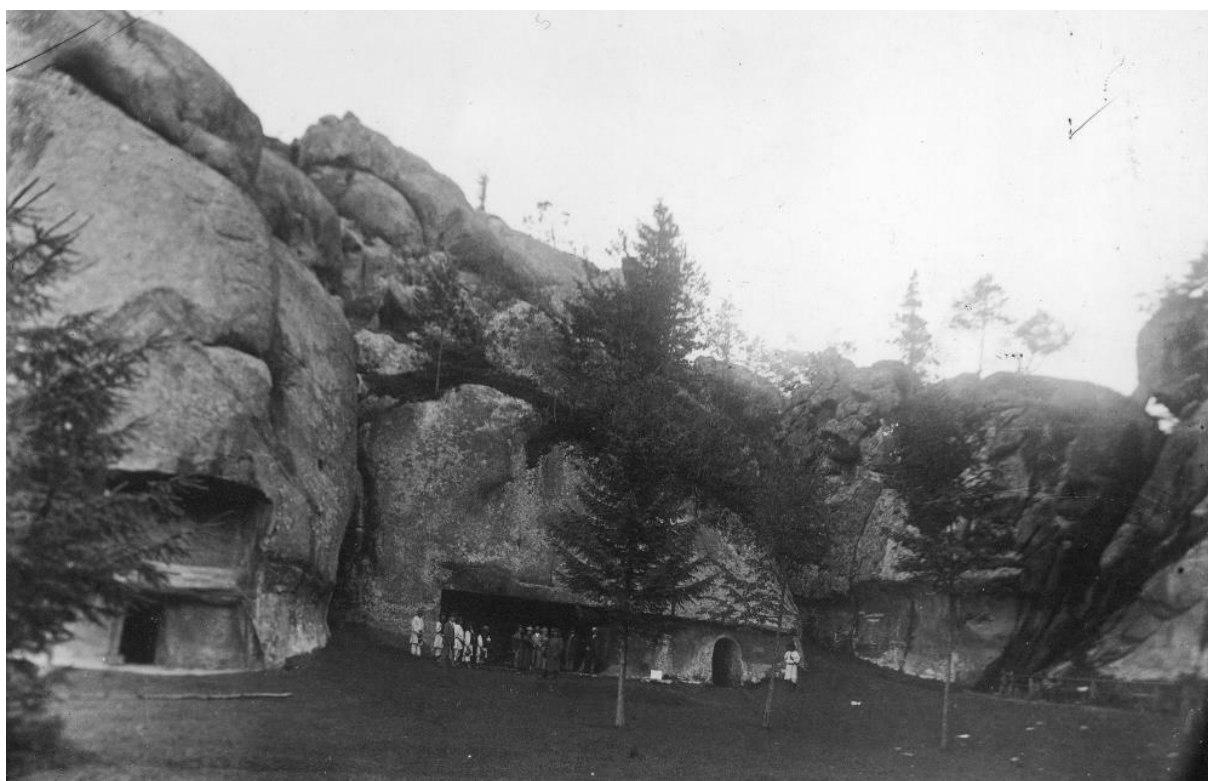
---

<sup>361</sup> M. Orłowicz, *Podział Karpat Polskich...*, s. 18-19.

<sup>362</sup> Tenże, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi...*, s. 223.

<sup>363</sup> A. Zieliński, *Skąły Bubniszcza*, „Turysta w Polsce” 1935, nr 3, s. 12; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi...*, s. 230.

Fot. 1. Skały w Bubniszczach, lata 20-te XX wieku.



Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, syg. 3/41/0/-/1135

Propozycje dla turystów, chcących spędzić swój urlop w okolicach Skolego obejmowały wycieczkę do Kamionki, gdzie podziwiać można było wąwóz, potok Kamionka czy skorzystać z kąpieli pod wodospadami. Kolejnym pomysłem była piesza wycieczka na Zełemin. Z Synowódzka Wyżnego do Malmansthalu, gdzie znajdowało się schronisko PTT, organizowano przejazd kolejką leśną, a 40 km przejażdżka pozwalała na podziwianie doliny rzeki Stryj, koło której trasa kolejki właśnie prowadziła<sup>364</sup>.

Sama miejscowość Skole posiadała dobrze rozbudowaną infrastrukturę sportową. W miejscowości znajdowała się skocznia narciarska, na której można było trenować i rozgrywać konkursy skoków. Dodatkowo dysponowano torem łyżwiarskim i saneczkowym. Dla przyjezdnych dostępna była wypożyczalnia sanek. W okolicach Skolego tereny narciarskie, ze względu na gęste zalesienie, polecane były doświadczonym narciarzom. Wycieczki narciarskie, jakie organizowano to wejście na Zełemin, skąd zjazd odbywał się do Hrebenowa, na

---

<sup>364</sup> *Skolszczyzna i powiat Doliński*, Stanisławów 1939, s. 3-4; *Schronisko pod Czarnohorą*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 1, s. 2.

Kudrawiec ze zjazdem do Kamionki, oraz na Paraszkę, z podejściem z Korostowa i zjazdem przez Czerenyszczę do Skolego<sup>365</sup>.

Bieszczadami Tucholskimi nazwany został teren w południowej części dawnego powiatu skolskiego i wyróżniono na nim pięć pasm górskich: Trościana, Berda, Ilzy, Czarnej Repy i Dżwinowa. Centrum stanowiło Sławsko, które dzięki doskonałym warunkom narciarskim, stało się jednym z najważniejszych ośrodków narciarskich w Rzeczypospolitej. Łagodne bezleśne stoki były doskonałym miejscem dla początkujących narciarzy. W samej miejscowości podczas sezonu zimowego organizowane były kursy, prowadzone przez wykwalifikowanych trenerów. Jedną z popularniejszych tras narciarskich była wycieczka na Trościan (1235 m. n.p.m.) przez Hołycię (984 m. n.p.m.) i Stodołyższce. Następnie proponowano trzy drogi zjazdowe. Pierwszą z nich był zjazd przez Przysłup, Stodołyższce i Holicę do schroniska KTN lub przez Młaki bezpośrednio do Sławska. Drugą trasą był zjazd do Ławocznego przez Kiczere, a trzecią przez Orszowiec do Tarnawki. Drugą wycieczkę stanowiło wejście na Wysoki Wierch, połączony ze zjazdem do Sławska. Ostatnią popularniejszą wyprawą było wyjście na Czarną Repę, ze zjazdem do Jelenkowatego<sup>366</sup>.

Kolejną częścią wyodrębnianego z punktu widzenia organizowania ruchu turystycznego podziału Karpat Wschodnich były Gorgany. Był to obszar, na którym występowała pierwotna przyroda górską. Powyżej granicy lasów znajdowała się zaporę z gęstej kosodrzewiny, a szczyty i zbocza pokryte były gładzami. Góry te swoją budową były zupełnie inne od pozostałych części Karpat Wschodnich. Ich szczególną cechą był brak pogórza od północnej strony. Opadały one bezpośrednio ku nizinie Naddniestrzańskiej. Obszarem obejmowały teren od przełęczy Wyszokowskiej do doliny Prutu i przełęczy Tatarskiej. Ze względu na duży obszar M. Orłowicz podzielił je na trzy części: Zachodnie, Środkowe i Wschodnie<sup>367</sup>.

Gorgany Zachodnie stanowiły część najrzadziej odwiedzaną przez turystów i obejmowały tereny od doliny Mizunki po dolinę Świcy. Nie oznaczało to jednak, że w regionie turyści nie mogli znaleźć dla siebie atrakcji turystycznych. Dla entuzjastów sportów zimowych i turystyki narciarskiej polecano okolice Gorganu Wyszokowskiego, Jajka Ilemskiego i Pohańca. Szczyty te tworzyły zwarty masyw górski, a jego hale były dobrym terenem narciarskim. Podobnie jak okolice Wyszokowa, które dzięki małemu zalesieniu nadawały się

---

<sup>365</sup> M. Ciężkowski, *Zima w Karpatach*, Stanisławów 1938, s. 9; *Skole jako lotnisko i ośrodek turystyki*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 15, s. 6.

<sup>366</sup> M. Ciężkowski, *Zima w Karpatach...*, s. 10; M. Orłowicz, *Podział Karpat Polskich...*, s. 20.

<sup>367</sup> I. Czaykowski, *Woj. stanisławowskie jako teren turystyczny*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 11-12, s. 8; M. Orłowicz, *Podział Karpat Polskich...*, s. 20.

idealnie na tereny zjazdowe. W okolicy zlokalizowane były także tereny letniskowe. Jednym z popularniejszych była Ludwikówka. Było to mała wieś letniskowa, do której dojazd możliwy był kolejką wąskotorową firmy „Silvinia”, prowadzącą z Wygody. Do głównych atrakcji należały wędrówki wzdłuż okolicznych potoków oraz łowienie pstrągów w rzece Świcy. Wygoda, jako miejscowość turystyczna posiadała dobre warunki do rozwoju. Położona była nad rzeką Świcą i to właśnie w głąb tej rzeki oraz doliny Mizunki polecano turystom spacerować. Sama miejscowość mogła zapewnić wiele rozrywek odpoczywającym turystom. Oprócz kąpieli w rzece i plażowania, zapewniano korty tenisowe, boisko sportowe, czytelną oraz kasyno<sup>368</sup>.

Gorgany Środkowe wyznaczono od doliny Świcy do przełęczy Legionów i dolinę Bystrzycy Nadwórniańskiej. W tej partii Gorganów znajdowały się najwyższe ich szczyty. Najdalej wysuniętą grupą na północ był pasmo Arszyca z najwyższym szczytem Gorganem Ilemskim (1587 m n.p.m.). W Paśmie Mołody znajdował się słynny rezerwat limbowy oraz szczyty Mołoda (1723 m n.p.m.), Jajko Ilemskie (1679 m n.p.m.) czy Szywana. Kolejnym było Pasma Popadii, które znajdowało się pomiędzy doliną Mołody, a doliną Darowa. Swoim zasięgiem obejmowało szczyty zlokalizowane dookoła doliny Pietrosa. Były to między innymi Grofa (1752 m n.p.m.), Parenka (1736 m n.p.m.), Popadia Wielka i Mała oraz Pietros (1708 m n.p.m.). Najbardziej odwiedzanym przez turystów ze względu na trudny dostęp i duże odległości było Pasma Kieputy. Od Łomnicy pod Osmołodą po Bystrzycę Sołotwińską pod Porohami ciągnęło się Pasma Ihrowyszcz, z takimi szczytami jak Wysoka, Ihrowyszcz i Serebna. Osmołoda popularność zyskała dzięki swojemu położeniu, które stanowiło doskonałą bazę wypadową w Gorgany. W jej pobliżu zlokalizowane były dwa schroniska Polskiego Towarzystwa Turystycznego, na Jalu i w dolinie rzeki Mizunki. Sama miejscowość nie rozwijała się jednak jako letnisko ze względu na brak odpowiedniego zaplecza noclegowego<sup>369</sup>.

Kolejnym było Pasma Sywuli, które sięgało od Borewki po Przełęcz Legionów do Rafajłowej. Pasma Stanimira wyznaczono pomiędzy potokami Maksymiec, Złota Bystrzyca, Rypna i Chrepełów. W ramach Gorganów Środkowych wyznaczone zostały jeszcze Gorgany Bitkowskie, a zlokalizowane były pomiędzy Złotą Bystrzycą, Czarną Bystrzycą i potokami Rypna i Chrepełów, a drogą Nadwórna – Bitków – Maniawa – Porohy. Miejsce to znane było z kopalni nafty w Bitkowie oraz ruin Skitu Maniawskiego. Ostatnim fragmentem były niższe

---

<sup>368</sup> *Letniska w Dolinie Łomnicy, Świcy, Mizunki i Sukielu - powiat Doliński*, Kraków 1937, s. 5; M. Orłowicz, *Podział Karpat Polskich...*, s. 20; *Skolszczyzna i powiat Doliński...*, s. 8.

<sup>369</sup> *Letniska w Dolinie Łomnicy...*, s. 4; M. Orłowicz, *Podział Karpat Polskich...*, s. 21.

wzgórza leżące między Nadworną, a Sołotwiną, które na pamiątkę bitwy pod Mołotkowem nazwane zostały przez M. Orłowicza Pogórzem Mołotkowskim<sup>370</sup>.

Nadworna nie rozwinęła się znacznie pod względem turystycznym. Przez przyjezdnych traktowana była raczej, jako punkt przesiadkowy dla dalszych podróży niż jako cel sam w sobie. Miasto posiadało zaplecze noclegowe a turyści mogli spędzić czas wolny w parku. Obok miasta w Pniowie znajdowały się ruiny zamku Kuropatwów pochodzącego z XVI wieku. Dla osób pragnących wybrać się na wycieczkę pieszą polecano najbliższe okoliczne góry – Horodyszcze (522m n.p.m.) i Potoki (584 m n.p.m.)<sup>371</sup>.

Fot. 2. Przełęcz Legionów zimą 1938 roku.



Źródło: NAC, syg. 3/131/0/-/381/27

Chcąc upamiętnić działania zbrojne Legionów Polskich, które prowadzone były w czasie zimowej kampanii karpackiej na przełomie 1914/15 roku, na terenie powiatu nadwórniańskiego i w jego okolicach, co roku organizowany był Marsz Huculski Szlakiem II Brygady Legionów. Szczególnym punktem każdego marszu była Rafajłowa wraz z Przełęczą Pantyrską, która na pamiątkę przemarszu Legionów Polskich, nazywana była także Przełęczą

---

<sup>370</sup> M. Orłowicz, *Podział Karpat Polskich...*, s. 21.

<sup>371</sup> Tenże, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi...*, s. 179.

Legionową. Organizowane od 1934 roku coroczne wojskowe marsze narciarskie z czasem stały się ważnym punktem turystycznego sezonu zimowego w Rzeczypospolitej. Dzięki temu okoliczne tereny na pograniczu Czarnohory i Gorganów zyskały popularność i znacznie poszerzyły swoją ofertę turystyczną. Sama Rafajłowa była zarówno letniskiem jak i zimowiskiem, z przeważającym sezonem zimowym. Jako miejscowe atrakcje proponowano ludowe zabawy i festyny<sup>372</sup>.

Ostatnią wyodrębnioną częścią Gorganów były Gorgany Wschodnie. Umownie wyznaczono je na obszarze pomiędzy doliną Bystrzycy Nadworniańskiej, a szosą Jabłonica – Mikuliczyn – Delatyn i dolina Prutu. W przestrzeni tej znajdowało się pięć pasm górskich. Pierwszym z nich było Pasma Czarnej Połoniny, sięgające od Przełęczy Legionów, po dolinę górnej Czarnej Bystrzycy i głęboką przełęcz oddzielającą Czarną Klewę od Płoski. Najwyższym jego szczytem była Bratkowska (1792 m n.p.m.) Kolejnym było Pasma Płoski, będące w porównaniu do innych stosunkowo niskie. Rozciągało się od Rafajłowej po przełęcz Tatarską. Od północy ograniczone było doliną Douszyńca i Prutca oraz przełęczą Krzyżówką, która z kolei oddzielała tę grupę od kolejnego pasma Doboszanki. Uważano, że pasmo to jest jednym z ładniejszych we Wschodnich Gorganach. Znajdowało się ono w specyficznym terenie, ponieważ oprócz przełęczy Krzyżówki, ograniczały go z każdej strony głębokie doliny, takie jak Zielonicy, Bystrzycy Nadworniańskiej i Douszyńca. Do pasma Syniaka należały Chomiak (1540 m n.p.m.) oraz Mały Gorgan (1600 m n.p.m.). Piątym pasmem były Gorgany Jaremczańskie. Terenem swoim obejmowały szczyty, które sąsiadowały z Jaremczem, takie jak Jawornik (1467 m n.p.m.) oraz Czarnohorzec (1402 m n.p.m.), które były bardzo popularne wśród turystów<sup>373</sup>.

Najbardziej rozwiniętym pod względem turystycznym w drugiej połowie lat 30. XX wieku w województwie stanisławowskim był teren leżący wzdłuż linii kolejowej Stanisławów – Woronienka. Praktycznie każdy przystanek na tej malowniczej trasie był miejscowością turystyczną, która proponowała przyjezdnym szeroką ofertę wypoczynku.

Jednym z pierwszych był Delatyn, który opisywano mianem kąpieliska i podgórskiej stacji klimatycznej. Reklamowano go jako miejsce położone w kotlinie, wśród lasów i gór, z łagodnym klimatem. We wschodniej jego stronie znajdowały się źródła solankowe z łaźniami mineralnymi i park. Istotną częścią miejscowości był przysiółek Lubiźnia. Nad

---

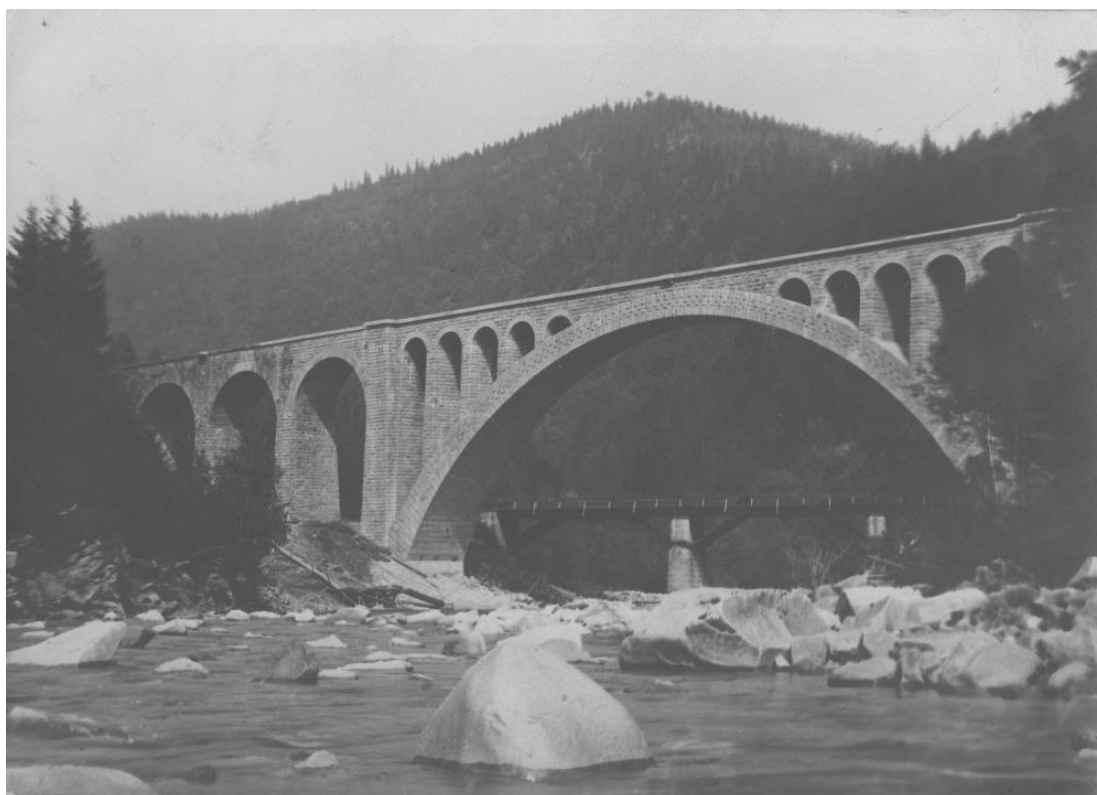
<sup>372</sup> D. Dyląg, *Marsz zimowy „Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów Polskich” 1934–1939*, „Kultura Fizyczna” 2013, nr 2, s. 1; *Huculszczyzna. Uzdrowiska i letniska*, Kraków 1938, s. 4.

<sup>373</sup> M. Orłowicz, *Podział Karpat Polskich...*, s. 22.

rzeką o tej samej nazwie znajdowały się plaże, kąpieliska i skwery. Dla turystów proponowano wyjazdy do Strahory, Kremenosy, na Malawę i dalej przez Jaworowę i Makowicę do Jaremcza i Jamny<sup>374</sup>.

Jaremcze było kolejną miejscowością na trasie, a główną jej atrakcją był kamienny wiadukt kolejowy, o rozpiętości łuku wynoszącej 65 m. Największe wrażenie robił w lecie i wiosną, kiedy poziom wody w rzece Prut był największy. Pod wiaduktem znajdowała się ścieżka prowadząca do wodospadu Huk. Nie był to jedyny wiadukt w okolicy. W pobliskiej miejscowości Jamna, turysta zobaczyć mógł kolejny kamienny wiadukt, który dodatkowo prowadził kolej wprost do tunelu o długości 524 m. Samo Jaremcze z małego letniska rozwinęło się do popularnego uzdrowiska i górskiej stacji klimatycznej. Znajdował się tu zakład kąpielowy solankowo-borowinowy. W sezonie letnim organizowano dancingi, zabawy ludowe oraz przedstawienia. Letnikom proponowano kąpiele w Prucie i plażowanie. W zimie polecano to miejsce ze względu na dobre warunki do uprawiania narciarstwa<sup>375</sup>.

Fot. 3. Wiadukt w Jaremczu na rzece Prut, przełom lat 20. i 30. XX wieku.



Źródło: NAC, sygn. 3/1/0/8/3354/1

---

<sup>374</sup> *Huculszczyzna. Uzdrowiska i Letniska*, Kraków 1938, s. 2; Tenże, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi...*, s. 181; *Sezon letni w Delatynie – w opracowaniu Zarządu miasta i komisji letniskowo-turystycznej*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 7, s. 7.

<sup>375</sup> *Letniska huculszczyzny. Dolina Prutu, Czarnej i Złotej Bystrzycy*, Stanisławów 1937, s. 5-6.

Na trasie prowadzącej do Mikuliczyna znajdowała się Jamna. Letnisko, z którego oprócz bliskości rzeki Prut, wypoczywający mieli doskonały punkt wypadowy do komór Dobosza oraz na pobliskie góry, jak Makowica (988 m n.p.m.), czy Jawornik (1467 m n.p.m.). W Mikuliczynie, który otoczony był szczytami o średniej wysokości 800 m n.p.m., znajdowała się stacja klimatyczna. Z wycieczek w tym rejonie proponowano spacer do wodospadu Kapliwiec, który znajdował się przy drodze prowadzącej do Jamny. Do wyboru turystów był jeszcze spacer do doliny Prutu, gdzie znajdowała się kolejka leśna, do Małych Gorgan. W samej miejscowości znajdował się sklep należący do spółki huculskiej, w którym kupić można było wyroby huculskie. Kolejnym miejscem spotkań i spacerów był założony przed I wojną światową park, w którym w okresie letnim grała orkiestra huculska<sup>376</sup>.

W Tatarowie znajdowało się sanatorium dr Romualda Żurakowskiego. Miejscowość była dobrym miejscem do wymarszu na pobliskie góry takie jak Chomiak (1544 m n.p.m.) lub Liszniów (1756 m n.p.m.). Z bliższych wycieczek można było udać się wąwozem Prutu do pobliskiej Worochty. Drugą z propozycji było wyjście do Jabłonicy, miejscowości położonej na granicy z Węgrami, leżącej pod przełęczą Jabłonicą, inaczej zwaną Delatyńską. W drodze do miejscowości turysta mijał dawny dworek myśliwski ks. Lichtensteina<sup>377</sup>.

Najpopularniejszą miejscowością na trasie Stanisławów – Woronienka była Worochta. Ze względu na swoje położenie miejscowość miała możliwość świadczenia usług turystycznych przez cały rok. W lecie stanowiła dobrą bazę wypadową w góry, a na miejscu goście mogli skorzystać z plaż i kąpieli w rzece Prut. Zimą stanowiła jedno z centrów sportów zimowych. Worochta była jednym z najlepszych miejsc dla narciarzy. Organizowano tu kursy narciarskie dla wojska oraz cywili. W 1935 roku ukończona została budowa skoczni narciarskiej. Dodatkowo miejscowość posiadała tor łyżwiarski i stadion hokejowy, który wieczorem był oświetlany elektrycznie<sup>378</sup>.

Jej położenie pozwalało na wyjście na jeden ze szlaków Czarnohory jak również w stronę Gorgan Wschodnich. Worochta była stacją początkową kolejki leśnej do Foroszczenki, która pozwalała na szybsze pokonanie trasy wiodącej w wyższe partie górskie. Z wycieczek w bliższe okolice, jakie proponowano wczasowiczom, najpopularniejszą była wyprawa na

---

<sup>376</sup> H. Hoffbauer, *Przewodnik na Czarnohorę i do Wschodnich Beskidów. Z. 2...*, s. 34; *Huculszczyzna...*, s. 3; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi...*, s. 185.

<sup>377</sup> M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi...*, s. 186; T. Pudłocki, *Lesiure time od another field of the intelligentsia mission? [w:] Leisure and Elite Formation Arenas of Encounter in Continental Europe 1815-1914*, red. M. Kohlrausch, P. Heyrman, J. de Maeyer, Berlin 2020, s. 66.

<sup>378</sup> M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi...*, s. 186; *Worochta. Stacja Klimatyczna...*, s. 2.

Kiczerkę (1201 m n.p.m.) i Rebrowacz (1204 m n.p.m.). Na każdy z tych szczytów prowadziły drogi, które były przejezdne dla wozów. Ułatwienie to wpływało na ich dużą popularność. Z czasem wyjście na Kiczerkę proponowano już jako przystanek w drodze na wyższy Kukul (1542 m n.p.m.). Była to wycieczka o długości 10,5 km i należała do wycieczek całodniowych. Kolejną z polecanych wypraw w najbliższe okolice było wyjście na SzymSOR (1051 m n.p.m.), którą można było potraktować, jako osobne przedsięwzięciu lub iść dalej na Magurę (1271 m n.p.m.)<sup>379</sup>.

Worochta miała status uzdrowiska użyteczności publicznej. Miejscowość opisywana jako „czarnohorskie Zakopane” miała górski klimat, który pomimo wysokiego położenia był łagodny i bez wiatrów. Dlatego kierowano tutaj osoby z lżejszą postacią gruźlicy lub na rekonwalescencję po chorobie płuc. Dla kuracjuszy proponowano szereg rozrywek w postaci koncertów i przedstawień. Znajdowała się tu kręgielnia oraz trzy korty tenisowe<sup>380</sup>.

Fot. 4. Panorama Worochty zimą, lata 30-te XX wieku.



Źródło: NAC, sygn. 3/1/0/9/7917/1

---

<sup>379</sup> M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi...*, s. 186; *Worochta. Stacja Klimatyczna...*, s. 2.

<sup>380</sup> *Leksykon zdrojowo-turystyczny*, Sucha 1939, s. 103-104.

Kolejną częścią Karpat Wschodnich wyodrębnianą na potrzeby ruchu turystycznego były Beskidy Huculskie. Obszar ten obejmował całość gór, które położone były na terenie Huculszczyzny. Dokładniej wyznaczając, na wschód od drogi Jabłonica – Delatyn – Kołomyja, aż do granicy z Czechosłowacją i Rumunią. Ze względu na różnice w krajobrazie M. Orłowicz podzielił ten obszar na trzy części. Były to Beskidy Kosmackie, Beskidy Skaliste i Beskidy Połonińskie. W pierwszej z trzech wymienionych grup znalazły się Beskidy Worochteńskie, które stanowiły grupę niewysokich szczytów, oddzielających Gorgany od Czarnohory. Były to tereny leżące pomiędzy przełęczą Tatarską i drogą z Jabłonicy do Tatarowa, następnie linia biegła granicą państwową od przełęczy Tatarskiej po Woronienkę i dalej linią kolejową do Worochty. Na wschód od Worochty Beskidy te obejmowały grupę szczytów położoną między potokami Tychy i Ilcia, a drogą z Żabiego do Worochty. Wśród nich wyróżnić można Kityłówkę (1383 m n.p.m.) i Magórę (1271 m n.p.m.)<sup>381</sup>.

W ramach tego samego pasma górskiego wyróżnione zostały Gorgany Huculskie. Ich teren rozciągał się od Tatarowa po Krzyworównię, a występujące na nim szczyty to Lesniów (1257 m n.p.m.), Łysunia (1464 m n.p.m.), Pohar (1322 m n.p.m.) czy Ihrec (1313 m n.p.m.). Ponieważ wschodnia część pasma zlokalizowana była blisko Żabiego, proponowano także nazwanie wschodniej części Beskidami Żabiowskimi. Ostatnim na tym terenie było Pasma Rokiety. Najbardziej charakterystycznymi szczytami w tym przypadku były Makowica Czemełowska (1155 m n.p.m.) i Rokieta Wielka (1111 m n.p.m.)<sup>382</sup>.

Beskidy Skaliste obejmowały wschodnie pasma Beskidów Huculskich i znajdowały się w powiecie kosowskim i kołomyjskim. Nazwę „skalistych” otrzymały ze względu na to, że na ich grzbietach i szczytach, znajdowały się skały z twardego piaskowca, które nie występowały w takim stopniu w innych częściach Beskidów. Do tej grupy należało Pogórze Rungurskie, które obejmowało szczyty pomiędzy liniami kolejowymi Kołomyja – Słoboda Rungurska, a linią Delatyn – Kołomyja. Kolejnymi były Beskidy Jabłonowskie, na których terenie znajdowały się szczyty Łedenyn (805 m n.p.m.), Karmatura (917 m n.p.m.) czy Dębowy Las (712 m n.p.m.). Beskidy Zakuckie to długie grzbiety Chomeńskiego (811 m n.p.m.), Sokólskiego (944 m n.p.m.), Brusnego (950 m n.p.m.) i Pisanego Kamienia (1222 m n.p.m.). Pogórze Zabłotowskie od reszty oddzielała droga Kosów – Pistryń, a najważniejszym szczytem była Kiczera (569 m n.p.m.)<sup>383</sup>.

---

<sup>381</sup> M. Orłowicz, *Podział Karpat Polskich...*, s. 24.

<sup>382</sup> Tamże, s. 24-25.

<sup>383</sup> Tamże, s. 26.

Niezwykły klimat Kosowa, ciepła wiosna oraz łagodna jesień i duża ilość słońca pozwoliła zamienić okolicę w zagłębienie owocowe, które stanowiło dla miejscowych źródło zarobku, a dla letników dawało zdrową żywność, na której swoją dietę oparł dr Apolinary Tarnawski. Specyficzny klimat pozwolił na powadzenie lecznicy, w której dużą uwagę przywiązywano do ruchu, jako jednego z głównych czynników leczniczych. W tym przypadku doskonale sprawdzały się okoliczne wzgórza, gdzie urządzano piesze wędrówki. Odbywały się tu wycieczki zarówno piesze jak i rowerowe. Taką wycieczką w najbliższe okolice zakładu była wyprawa na górę Michałków. Ze względu na wysokość szczytu 815 m n.p.m. była to wyprawa kilkugodzinna. Część drogi proponowano pokonać rowerem, jadąc przez wieś Moskalówkę, w której atrakcją były liczne sady. Ze szczytu wzgórza roztaczał się widok na Czarną Horę, Bukowinę, dolinę śniatyńską oraz kołomyjską. Leczenie wodą odbywało się w specjalnie przeznaczonych do tego basenach lub dla silniejszych i sprawniejszych kuracjuszy na rzece Rybnicy w okolicy wodospadu Huk<sup>384</sup>.

Kosów był atrakcyjny dla gości ze względu na możliwość spotkania z Hucułami, którzy licznie zamieszkiwali na tych terenach. Kuracjom polecano odwiedzenie miejscowości Babina, leżącej niedaleko od zakładu leczniczego. Głównym punktem wycieczki była wizyta w warsztacie snycerskim Hucula Skriblaka. Wyroby wytwarzane przez niego były eksponowane w muzeach krajowych i zagranicznych, a przedstawiane przez niego motywy ludowe były wzorem dla szkoły drzewnej w Kołomyi. Sławą w całej okolicy, cieszyły się także warsztaty tkackie oraz garncarskie<sup>385</sup>.

Beskiady Połonińskie, zostały wyodrębnione, jako część Beskidów Huculskich, które położone były na południe od Żabiego. Ich nazwa pojawiła się na skutek rozległych połonin. Dla dokładniejszego określenia terenów turystycznych, zostały one także podzielone na poszczególne pasma. Pasma Skupowej swoją nazwę otrzymało od najwyższego wzniesienia tej grupy, czyli Skupowej (1586 m n.p.m.). W szczególności zwracano uwagę na ciekawe pod względem krajobrazowym tak zwane Jastrzębie Skąły i przełom Probijnej. Pasma Baby Ludowej (1585 m. n.p.m.) wraz z jego słynnym z toczących się tam walk pierwszo wojennych, szczytem o tej samej nazwie. Najwyższym szczytem tego pasma była Hala Michajłowa (1610 m n.p.m.). Tereny leżące po obydwu brzegach rzeki Probijnej, które należały po części do obu pasm, tworzyły razem malowniczy teren, a w jego centrum znajdowała się wieś Hryniawa. Znajdujące się tu góry charakteryzowały się stożkowatymi formami szczytów, silnym

---

<sup>384</sup> *Letniska huculszczyzny...*, s. 3; *Prospekt Lecznicy Dra A. Tarnawskiego w Kosowie...*, s. 34-37.

<sup>385</sup> Tamże, s. 37.

sfalowaniem zboczy oraz urokliwymi skałami i wodospadami w dolinach. Dlatego też teren ten nazywano Szwajcarią Hryniawską<sup>386</sup>.

Fot. 5 Kosów. Panorama miejscowości, lata 30-te XX wieku.



Źródło: NAC, sygn. 3/1/0/9/2283

Równoległe do Pasma Baby Ludowej biegło Pasma Czywczyńskie, znajdujące się na zachód od doliny Czarnego Czeremoszu. Przedstawiało się jako płaski, długi, typowy dla połonin grzbiet. Najciekawszym był tutaj trójgraniczny szczyt Stoh (1653 m n.p.m.). W tym miejscu zbiegały się granice Rzeczypospolitej, Czechosłowacji i Rumunii<sup>387</sup>.

Ostatnie pasmo oddzielone było od Beskidów Huculskich głębokimi przełęczami, Szyją oraz przełęczą pod Pirjem. Granitowe Pasma Hiniesty (1769 m n.p.m.), od szczytu o tej samej nazwie, słynne było z ogromnego pola kosodrzewiny na Palenicy (1758 m n.p.m.), odrutowanych zasiekami wojennymi szczytów Koman (1721 m n.p.m.) oraz Komanowa (1731 m n.p.m.). Najwyższym szczytem tego terenu była Gropa (1785 m n.p.m.)<sup>388</sup>.

Najsłynniejszym i najczęściej odwiedzanym przez turystów terenem Karpat Wschodnich była Czarnohora. Kopulaste i łagodne szczyty połonin, wznosiły się ponad linię bujnych lasów jodłowo-świerkowych. Do jej terenów zaliczano główne pasmo, wiodące od

---

<sup>386</sup> M. Orłowicz, *Podział Karpat Polskich...*, s. 26-27.

<sup>387</sup> Tamże, s. 27.

<sup>388</sup> Tamże, s. 28.

Howerli (2058 m. n.p.m.) do Popa Iwana (2022 m n.p.m.) wraz z bocznymi trasami oraz równoległe do głównego grzbietu biegnące pasmo północne z takimi szczytami jak Kukul (1540 m n.p.m.) i Kostrzyca (1586 m n.p.m.). Z najwyższego szczytu – Howerli – rozciągał się widok na pobliskie Gorgany, Beskidy Huculskie, ale także na leżące poza granicami Polski, Karpaty Marmaroskie czy Alpy Rodniańskie. Wędrówki grzbietami Czarnohory nie były jedyną atrakcją, jaką dostarczał ten teren. Do ciekawszych wypraw należało przejście kotliną zarośłąką ze źródłami i wodospadem Prutu czy kotliną Dancerza z jeziorkiem i Kozłami, które swoim wyglądem przypominały tatrzańską grań<sup>389</sup>.

Karpaty Wschodnie oferowały także możliwości aktywności dla amatorów turystyki wodnej. Interesującą atrakcją był spływ tratwami po Czeremoszu. Wycieczka ta jednak nie była polecana wszystkim. Spływ dostarczał dużą dawkę adrenaliny dla turystów, związaną z przymusową kąpielą w rzece. Odbywał się na tratwach przygotowanych z dużych bali drzewa przez Huculów do spławu drewna z lasów karpackich. Drewno spławiane było w poniedziałki, środy i soboty. Jeśli stan wody był odpowiednio wysoki także w piątki. W czasie suszy, czy niskiego stanu wody, spływy odbywały się rzadziej lub były odwoływane całkowicie. Dla możliwości spławienia tratwami drzewa spuszczano wodę z klauz w Bałtaguł, Szybeny, Perkałab i Probijny. Spływ można było odbywać Czeremoszem Białym i Czarnym. Dla swojej wygody należało go wcześniej zamówić, ponieważ przygotowywane były wtedy specjalnie dla turystów siedzenia. W przeciwnym wypadku całą trasę pokonywano stojąc. O świcie rozpoczynał się spływ Czarnym Czeremoszem z Burkutu do Żabiego, a trasa ta liczyła 41 km i trwała 4 godziny, następnie z Żabiego do Uścieryk w 2,5 godziny pokonywano trasę 20 km. W Uścieryskach łączyły się dwie rzeki, Czeremosz Czarny z Białym. Białym Czeremoszem podróż trwała 3 godziny od klauzy arcyksięcia Rudolfa do Hryniawy i pokonywano odległość 30 km. Następnym etapem był spływ do Uścierysk. W miejscowości proponowano wynajęcie noclegu w Karczmie Krumholza, aby odpocząć po tym etapie podróży. Drugą opcją była dalsza podróż do Kut. Tam jednak należało podróż przerwać, ze względu na to, że dalej trasa nie przedstawiała już większej wartości, jeśli chodzi o atrakcje. Rzeka płynęła dalej wolno. Odcinek 36 km pokonywano w 6 godzin<sup>390</sup>.

Wycieczka była dużą atrakcją ze względu na piękne widoki, które turyści mogli podziwiać po drodze. Była to także wyprawa, która wymagała odwagi ze względu na to, że

---

<sup>389</sup> M. Orłowicz, *Podział Karpat Polskich...*, s. 28; I. Czaykowski, *Woj. stanisławowskie ...*, s. 9.

<sup>390</sup> A. Zieliński, *Karpackie Klauzy*, „Turysta w Polsce” 1935, nr 4, s. 11; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi...*, s. 206.

tratwa często uderzała dnem o skały znajdujące się w rzece lub wraz z rwącym nurtem o skalisty brzeg. Dwa miejsca na całej trasie należały do szczególnie niebezpiecznych. Był to zakręt w skalistym wąwozie Czarnego Czeremoszu, który zwano „Pod Krętą”, a znajdował się zaraz za Bystrzecem, a także skała „Skólski”, znajdująca się między Rożnem Wielkim i Tudiowem przez Kutami. Huculi spływający tratwami często raczyli podróżnych opowieściami o ilości osób, które miały zginąć w trakcie podróży rzeką. Konieczność minięcia pod Skólskiem wodospadu, powodowało zanurzenie się tratwy wraz z podróżnymi na głębokość kolan lub do połowy wysokości człowieka<sup>391</sup>.

Fot. 6. Spław drzewa na rzece Czeremosz. Rok 1934.



Źródło: NAC, sygn. 3/1/0/8/4287

Oprócz spływu tratwami organizowano także spływy kajakowe. Był to rodzaj turystyki rzadko uprawiany w tym rejonie, jednak znaleźli się tu także jego zwolennicy. Ze względu na specyficzny środek transportu był on także dosyć dużą atrakcją wśród okolicznych mieszkańców, zwłaszcza tych młodszych. Spływy organizowano na Czarnym Czeremoszu, jednak uzależnione były od spławiania drewna przez Hucułów, ponieważ w tym czasie spuszczano wodę z klauz, dzięki czemu poziom wody w rzece znacznie się podnosił.

---

<sup>391</sup> A. Zieliński, *Karpackie Klauzy...*, s. 11; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi...*, s. 206.

Uczestnicy spływu mogli jednak wyruszyć dopiero po spławieniu tratw, ze względu na to, że osiągały one znaczną prędkość, co mogło być niebezpieczne dla płynących kajakiem<sup>392</sup>.

Spływ często nie rozpoczynał się od samej klauzy, ze względu na utrudniony dojazd do niej wraz ze sprzętem. Przykładowa trasa jednodniowego spływu biegła od Łostuna do Jawornika, a dalej do Żabiego. Odcinek ten mógł zostać podzielony na dwie części. W pierwszy dzień nocleg następował w Jaworniku. W przypadku przerwy w spływie trzeba było jednak liczyć się z tym, że dalsza podróż możliwa będzie w momencie ponownego otwarcia klauzy. Pozwalało to jednak na wędrówkę pobliskimi szlakami na Popa Iwana lub na odpoczynek nad jeziorem w Szybenem<sup>393</sup>.

Jedną z propozycji tras wodnych w województwie lwowskim był spływ rzeką Stryj. Początek szlaku zależał w większości od poziomu wody w rzece. W przypadku wysokiej wody rozpocząć spływ można było już od Turki, jednak przy niższych stanach było to możliwe dopiero od Synowódzka Wyżnego lub od Stryja. Podawana w ten sposób informacja w przewodnikach w praktyce okazywała się dla turystów myląca, ponieważ rzeka Stryj nie płynęła bezpośrednio przez centrum Turki, a spływ można było zacząć dopiero poza miastem. Trasa podzielona została na 4 etapy i proponowana była na 4 dni. Pierwszy odcinek zaczynał się w Turce i prowadził do Kropiwnik, następny do Synowódzka Wyżnego, dalej do Stryja i do miejsca gdzie rzeka Stryj wpadała do Dniestru. Całość trasy liczyła około 150 km i określana była jako dosyć trudna<sup>394</sup>.

Kolejnym szlakiem wodnym była rzeka Opór. Dłuższa trasa pozwalała na spływ maksymalnie jednodniowy, przy dobrych warunkach pogodowych i wysokim stanie wody. Wtedy rozpoczynała się w Tuchli i prowadziła do Synowódzka, licząc tym samym 34 km. Krótsza trasa dostępna przy niższym stanie wody, zaczynała się w Skolem, by po 15 km zakończyć się w Synowódzku. Choć trasa spływu była dosyć krótka, określano ją jako trudną, lecz mimo wszystko ciekawą<sup>395</sup>.

Kolejne szlaki prowadzące częściowo przez teren Karpat Wschodnich rozpoczynały się od Nadwórnej, Delatyna i Żabiego. Bystrzycą nadwórniańską biegł szlak prowadzący z Nadwórnej przez Stanisławów do Jezupola, a spływ nim trwał 2 dni. Kolejną rzeką był Prut, a

---

<sup>392</sup> S. Leszczycki, *Kajakiem po Czarnym Czeremoszu*, „Turysta w Polsce” 1935, nr 3, s. 10.

<sup>393</sup> S. Leszczycki, *Kajakiem...*, s. 10.

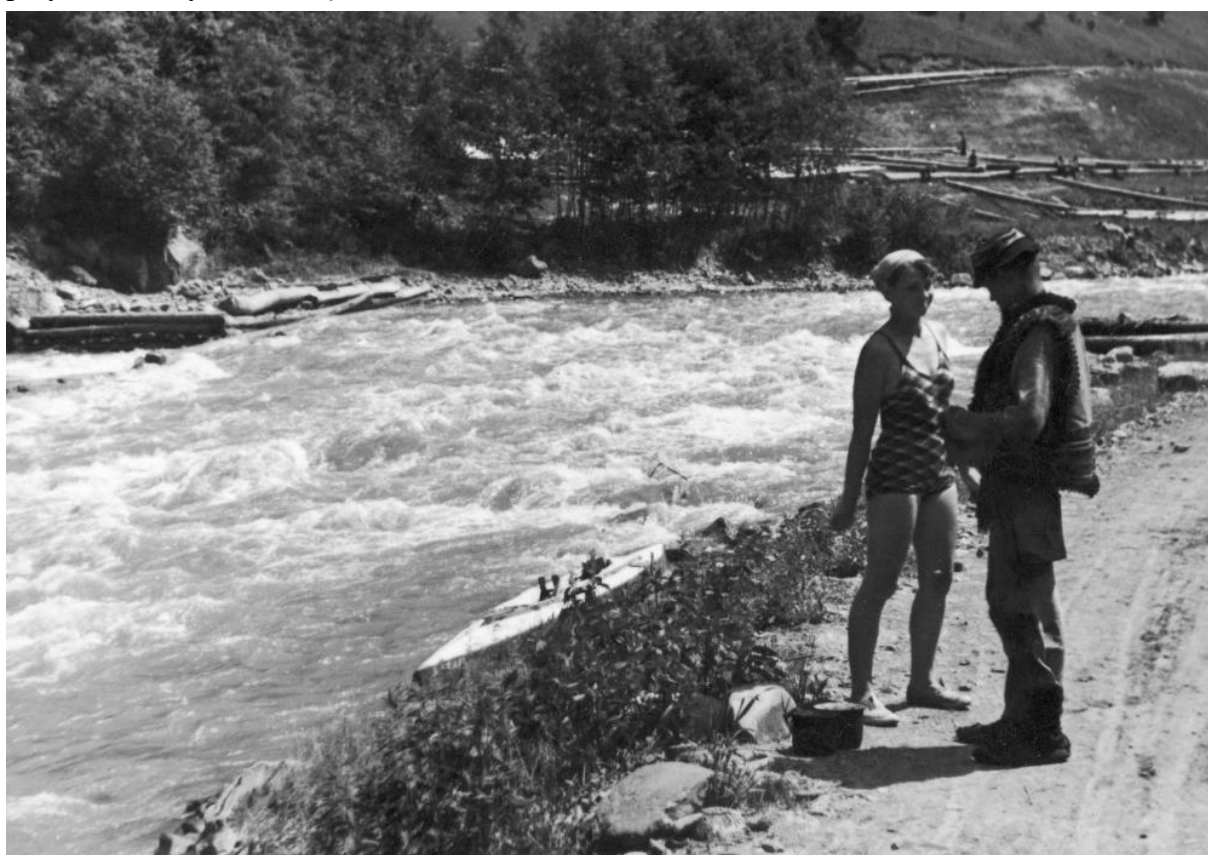
<sup>394</sup> A. Heinrich, *Szlaki wodne Polski*, Warszawa 1935, s. 356-357; B. Mierzwa, *Cztery dni na Stryju*, „Turysta w Polsce” 1935, nr 7, s. 12.

<sup>395</sup> A. Heinrich, *Szlaki wodne Polski...*, s. 372-373.

spływ nim rozpoczynał się w Delatynie. Pierwszy odcinek trasy liczył 38 km i kończył się w Kołomyi. Drugi dzień miał aż 68 km i docierał do Śniatynia<sup>396</sup>.

Najpopularniejszą trasą był spływ Czeremoszem, który był bardzo atrakcyjny ze względu na stopień trudności i górski charakter rzeki. W dniach spławiania drewna możliwe było rozpoczęcie spływu przy jednej z klauz. W inne dni trasa rozpoczynała się w Żabiu. Trasa do Kut liczyła 53 km i była w była uznawana za jeden z najciekawszych pod względem sportowym i krajoznawczym szlaków wodnych w Polsce, a spływy od klauz za jedyne w swoim rodzaju w Europie<sup>397</sup>.

Fot. 7. Uczestniczka spływu rozmawia z Huculem na nadbrzeżu. Widoczny kajak przycumowany nad rzeką Czeremosz. Rok 1938.



Źródło: NAC, sygn. 3/1/0/14/3708/2

Folklor Karpat Wschodnich, a w szczególności Huculszczyzny szeroko reklamowany był jako jeden z walorów turystycznych. Sama Huculszczyzna obejmowała powiaty kosowski, kołomyjski i nadwórniański. Huculi stanowili osobną grupę zamieszkującą te tereny. Ich

---

<sup>396</sup> Tamże, s. 381.

<sup>397</sup> Tamże, s. 384-386.

pochodzenie nie zostało dostatecznie wyjaśnione. Etymologia nazwy „hucuł” również ma kilka teorii. Jedna z nich zakłada rumuńskie określenie „hucan”, co oznaczało złodzieja. Druga mówi o przejściu z określenia „koczwać”, poprzez nazywanie się „koczułami”, a następnie Hucułami. Ostatnia zakłada, że określenie ludzi Hucułami zaczerpnięte zostało od rasy koni huculskich, których to ludzie ci używali do pomocy gospodarstwie. Sami Huculi byli specyficznym ludem. Mężczyźni charakteryzowali się wysokim wzrostem, a kobiety niezwykłą urodą. Wyróżniał ich barwny strój oraz ich zwyczaje i wierzenia. Zajmowali się głównie pasterstwem oraz spławianiem drewna. Huculi nie zamieszkiwali większych osiedli miejskich, swoje domy budowali w pewnej odległości od drugiego gospodarstwa, z dala od głównej drogi<sup>398</sup>.

Interesującymi dla turystów mogły być święta huculskie, kiedy to zobaczyć mogli odświętnie ubranych Hucułów i przyjrzeć się ich zwyczajom. Do największych należały odpusty, które odbywały się 12 lipca i 21 września w Worochcie oraz 28 sierpnia w Żabiem. Dla turysty interesującym były uroczystości jak na przykład wesele, które trwać mogło nawet kilka dni. Towarzyszyły mu najróżniejsze obrzędy i tradycje, a zawsze było to niespotykane widowisko. Huculi byli osobami, które w szczególności upodobały sobie otaczanie się mocno zdobionymi rzeczami. Oprócz ich różnokolorowego stroju, ozdobami pokryte były przedmioty codziennego użytku takie jak sprzęty kuchenne<sup>399</sup>.

Jednym z bardziej specyficznych zjawisk, z jakim spotkać mógł się turysta było określenie czasu przez Hucułów. Nie używali oni tradycyjnego podziału na pory roku, miesiące i godziny. Podział roku podyktowany był świętami, a określenie na poszczególne miesiące zależne od zjawisk przyrody w danym czasie. Trudno było uzyskać informację na temat przeszłości danego miejsca, ponieważ była określana, jako na przykład „rok, w którym wybudowano cerkiew”. W szczególności turyści musieli zwracać uwagę na umawianie spotkań z przewodnikami huculskimi lub ustalanie godzin posiłków z gospodyniami. Nie posługując się określeniami czasu jak godziny, Huculi określali pory dnia, jako rano przed wschodem słońca, popołudniu czy wieczorem, kiedy kładli się spać<sup>400</sup>.

Podsumowując, Karpaty Wschodnie jako region turystyczny mogły zaproponować turystom bardzo podobne atrakcje turystyczne jak Zakopane i Podhale, które były tak popularne w dwudziestoleciu międzywojennym. Świadczyła o tym dostępność szczytów górskich o

---

<sup>398</sup> *Karpaty Wschodnie : Huculszczyzna*, Warszawa [b.d.w.], s. 2; W. Szuchiewicz, *Huculszczyzna*, T. 1, Lwów 1902, s. 31-32.

<sup>399</sup> F. Ossendowski, *Huculszczyzna: Gorgany i Czarnohora*, Poznań 1936, s. 98-107.

<sup>400</sup> W. Szuchiewicz, *Huculszczyzna*, T. 3, Lwów 1902, s. 1-4.

różnego rodzaju rzeźbie i wysokościach, czy też miejscowy folklor wpisujący się doskonale w panującą modę na odwiedzanie miejsc atrakcyjnych ze względu na ich lokalne zwyczaje i ludność. Region ten posiadał jeszcze jedną atrakcję przewyższającą popularne tak Tatry. Opisywany był jako teren dziki i dziewiczy, co dla części potencjalnych turystów szukających ciszy i spokoju, bądź chcących odkrywać nowe szlaki górskie, było dużą zaletą tego terenu. Z drugiej jednak strony słabo przygotowane pod względem infrastruktury atrakcje turystyczne dla wymagających turystów stanowiły znaczną niedogodność, co z kolei skutkowało potrzebą ciągłych inwestycji w rozwój regionu.

## 2. Dostępność komunikacyjna Karpat Wschodnich

W okresie dwudziestolecia międzywojennego najpopularniejszym środkiem transportu była kolej. Wynikało to w głównej mierze z braku lepszego sposobu podróżowania. Deficyt dobrych dróg, a właściwie brak możliwości dojazdu w określone miejsce za pomocą samochodu czy autobusu oraz brak punktualności przewoźników były przyczynami skracającymi decyzję o tym, z jakiego środka transportu skorzystać. Nawet podróż na krótkich dystansach nie należała do przyjemnych, ze względu na zły stan techniczny autobusów. Podróż samolotem była dostępna wyłącznie dla osób zamożnych, mogących sobie na taką ekstrawagancję pozwolić. W tym przypadku dochodził jeszcze jeden argument przeciwko temu środkowi transportu – strach. Jeśli jednak turysta posiadał pieniądze i nie straszne mu były podniebne podróże, napotykał na nową trudność, mianowicie na brak odpowiedniej ilości lotnisk oraz ich rozmieszczenie. Najpopularniejsze uzdrowiska od najbliższego lotniska dzieliła spora odległość, którą pokonać należało innym środkiem transportu<sup>401</sup>.

Warto zwrócić uwagę na rozmieszczenie atrakcji turystycznych w kraju. Morze i góry były położone na przeciwległych krańcach kraju, zabytkowe miasta takie jak Wilno, Lwów czy Kraków oddalone od siebie o wiele kilometrów. W związku z tym pokonanie tak długiej trasy skłaniało podróżujących do wyboru komfortowego środka transportu, jakim niewątpliwie na długich dystansach była kolej. Podróż autobusem była męcząca, dodatkowo brakowało miejsc noclegowych na trasach przejazdu. Dlatego też kolej na długie lata miała praktycznie monopol na ruch turystów i letników. Równocześnie kolej była jedynym środkiem transportu, który mógł

---

<sup>401</sup> *Turystyka Polska, a sieć kolejowa*, „Turysta w Polsce” 1935, nr 1, s. 10; *Trumny na kołach*, „Wiadomości Turystyczne” 1934, nr 22, s. 1.

przewieźć za jednym razem tak dużą liczbę podróżnych. W związku, z tym PKP mogły na poszczególne trasy wprowadzać zniżki kolejowe. Choć wydaje się, że ich liczba była duża, wiele osób uważało, że w dalszym ciągu niewystarczająca. Bardzo często były to zniżki grupowe, bądź obowiązujące tylko w pociągach popularnych, które podróżowały na trasach, na które akurat chciano nakłonić turystów do podróży. W znacznym stopniu ograniczało to podróżnych, którzy chcieli wyjechać indywidualnie na wczasy. PKP nastawiały się w turystyce głównie na turystykę masową<sup>402</sup>.

Pierwszą linię kolei żelaznych w Galicji otworzono w 1847 roku i była to trasa z Mysłowic do Krakowa. W ciągu kolejnych 13 lat oddano do użytku trasę z Krakowa przez Dębicę, Rzeszów, Przeworsk, Przemyśl do Lwowa, czym zakończono pierwszy okres rozbudowy sieci kolei w Galicji. W kolejnym etapie wybudowana została i oddana do użytku w 1866 roku trasa ze Lwowa do Czerniowiec. Część prowadzącą ze Lwowa do granicy z Imperium Rosyjskim do stacji Podwłoczysk, przez Brody i Tarnów oficjalnie uruchomiono w 1873 roku. W tym samym czasie w celu połączenia kolei galicyjskich z węgierskimi realizowana była budowa linii z Przemyśla do Łupkowa. Tunel graniczny w Łupkowie ukończono w 1874 roku. W myśl tego założenia powstały jeszcze dwie trasy łączące kolej im. Karola Ludwika (Kraków – Lwów). Pierwszą z nich było połączenie Tarnów – Leluchów, a drugą Stryj – Mukaczewo. We wschodniej części Galicji otworzono w 1872 trasę z Chyrowa do Stryja, wraz z odgałęzieniem z Drohobycza do Borysławia, a trzy lata później umożliwiono przejazd ze Stryja poprzez Dolinę i Kałusz do Stanisławowa. Z dniem 1 stycznia 1892 roku na własność Monarchii Austro-Węgierskiej przeniesione zostały linie kolejowe będące dotychczas własnością skarbu państwa, prywatne, administrowane przez skarb państwa, a także koleje lokalne. Utworzone zostały dwie dyrekcje kolejowe: krakowska i lwowska. Pod zarządem drugiej z nich znalazły się linie prowadzące w Karpaty Wschodnie jak Stryj – Stanisławów, czy lokalne, krótkie odcinki jak Kołomyja – Słoboda Rungurska, czy Dolina - Wygoda<sup>403</sup>.

Budowa odcinka lokalnych linii podyktowana była dążeniem do wsparcia rozwoju powstającego w regionie przemysłu. W okolicach Kołomyi znajdowały się pokłady węgla, a w rejonie Słobody Rungurskiej odkryto złoża ropy. Trasa z Doliny do Wygody wykorzystywana była przez firmę eksploatującą lasy, a kolej służyła do przewozu drewna do tartaków<sup>404</sup>.

---

<sup>402</sup> *Turystyka Polska, a sieć kolejowa...*, s. 10.

<sup>403</sup> L. Wierzbicki, *Rozwój sieci kolei żelaznych w Galicji od roku 1847 włącznie do roku 1890*, Lwów 1907, s. 8-12, 26-27, 32-33, 57; zob. J. Osiecki, *Koleje żelazne w Galicji i stosunek tychże do kolei w Polsce i Rosji*, Wiedeń 1858.

<sup>404</sup> L. Wierzbicki, *Rozwój sieci kolei żelaznych...*, s. 66-69.

Mapa 2. Sieć kolejowa w południowo wschodniej Galicji w 1914 roku



Źródło: S. Szuro, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Koleje żelazne w Galicji w latach 1847-1914*, Kraków 1997.

W 1887 roku wybudowana została linia biegnąca od Stryja do Mukaczewa. Dzięki temu możliwe było uruchomienie połączenia Lwów – Ławoczne, które w kolejnych latach stało się jednym z ważniejszych szlaków komunikacyjnych prowadzących do Doliny Oporu i miejscowości turystycznych takich jak Synowódzko Wyżne, Skole, Tuchla oraz Sławsko. W 1899 roku oddana do użytku została najważniejsza pod względem turystycznym dla regionu Karpat Wschodnich linia kolejowa biegnąca od Stanisławowa do Woronienki. Trasa ta prowadziła przez Nadworną, Delatyn, Jaremcze, Mikuliczyn, Tatarów i Worochtę. Na początku XX wieku uruchomione zostały linie prowadzące ze Lwowa do Sianek i Truskawca.

Podróżując pociągiem relacji Lwów – Sianki, turysta mógł dotrzeć bezpośrednio do Rozłucz czy Turki<sup>405</sup>.

Kolej w 1919 roku opisywano jako kolej rządową, która pod względem szybkości była lepsza niż kolej rosyjska. W dawnej Galicji koszt przejazdu koleją według taryfy z 1910 roku liczono od jednej osoby za każdy kilometr połączenia. Od 1 do 400 km - 3,5 hal za III klasę, 5,5 hal za II klasę i 9 hal za I klasę. Od 401 do 600 km – odpowiednio 3,5 i 8,5 hal. Każde zaczęte 10 km liczyło się, jako pełne. Pociągi pośpieszne były droższe o 33% i kursowały tylko na trasach Bogumin – Kraków – Lwów – Podwołoczyska oraz Lwów-Czerniowce. Nie było możliwości kupienia biletu łączonego w obie strony. Rozkłady jazdy można było kupić w kasach biletowych. Z praktycznych wskazówek ostrzegano podróżnych o brudzie, jaki można było zastać w wagonach III klasy. Zostały one nawet określone, jako *bardziej brudne, niż gdziekolwiek w Austrii*. Dodatkowo podróżni nie przestrzegali zakazu palenia w wagonach<sup>406</sup>.

Przejęcie po zakończeniu I wojny światowej kolei na ziemiach polskich najsprawniej przebiegało na terenie dawnego zaboru austriackiego. Było to możliwe, ponieważ w trzech dyrekcjach kolejowych: krakowskiej, lwowskiej i stanisławowskiej, cała administracja była polska. Jedyne linie, położone w zachodniej części, swój zarząd posiadały w Wiedniu. Mimo wszystko i w tym przypadku część administracji stanowili Polacy. Plan rozwoju sieci kolejowej zakładał poszerzenie jej w miejscach, które do tej pory linii nie posiadały. Istotnym przy planowaniu był czynnik ekonomiczny oraz sytuacja polityczna<sup>407</sup>.

W tym okresie zarządzanie kolejami państwowymi przejęło Ministerstwo Kolei Żelaznych, które od 1924 roku przemianowane zostało na Ministerstwo Komunikacji. Minister Kolei mógł zarządzać kolejami państwowymi na zasadach przedsiębiorstwa państwowego, posiadającego odrębny budżet. Dzięki temu układowi przedsiębiorstwo kolei państwowych mogło być oddzielną jednostką gospodarczą, nie posiadając tym samym odrębności prawnej. Pod koniec grudnia 1924 roku utworzone zostało przedsiębiorstwo państwowe Polskie Koleje Państwowe. Miało ono objąć swym zarządem koleje państwowe i prywatne, które pozostawały pod administracją państwową. Zanim jednak rozporządzenie weszło w życie zostało uchylone, a zarząd kolejami nadal pozostał w Ministerstwie Komunikacji. Ostatecznie 24 września 1926

---

<sup>405</sup> *Dziesięciolecie Polskich Kolei Państwowych 1918-1928*, Warszawa 1928, s. 335, 351; S. Szuro, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Koleje żelazne w Galicji w latach 1847-1914*, Kraków 1997, mapa; zob. też: S. Kornman, *Komunikacje Galicji i Bukowiny*, Wiedeń 1898.

<sup>406</sup> M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicji, Bukowinie, Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim*, Lwów 1919, s. 46.

<sup>407</sup> *Dziesięciolecie Polskich Kolei...*, s. 8-10.

roku, nowym rozporządzeniem, PKP już jako samoistna osoba prawna przejęła zarząd na kolejami państwowymi i prywatnymi w Polsce<sup>408</sup>.

Niedługo po ukonstytuowaniu się państwa polskiego skupiono się na wzmocnieniu sieci kolejowej na terenach byłego zaboru rosyjskiego. Na terenach wschodniej Rzeczypospolitej, ze względu na nieustaloną kwestię granic, nie podejmowano działań. W planie rządowym, przedstawionym w 1919 roku, zakładano budowę około 4000 km linii na terytorium byłego Królestwa Polskiego oraz w mniejszym stopniu w Galicji. Główne działania skierowane były na północ i centrum ówczesnej Rzeczypospolitej. W Galicji początkowo przewidziano rozszerzenie lokalnych połączeń. Z przyjętych założeń udało się zrealizować w latach 1921-1928 budowę około 700 km nowych linii kolejowych, a ciągu następnych dziesięciu lat około 950 km<sup>409</sup>.

Aby zapewnić lepszą komunikację ważniejszym miastom Polski z Warszawą, inwestowano w nowe połączenia, dzięki którym, budując mniejsze odcinki, tworzone nowe arterie. W 1934 roku ukończono odcinek Sandomierz-Grębów, co z kolei pozwoliło na utworzenie połączenia ze Lwowa do Warszawy, poprzez Przeworsk – Rozwadów – Sandomierz – Skarżysko - Radom. Ta inwestycja pozwoliła, aby Lwów uzyskał kolejne połączenie ze stolicą, obok już istniejącego wiodącego przez Rozwadów i Lublin. W następnym roku na tej trasie wprowadzono częściowy ruch pospiesznych pociągów pasażerskich, a od 1938 roku były to wyłącznie pociągi pospieszne. W tym samym czasie ukończono budowę połączenia Kutry – Wyżnica, które pozwoliło na umożliwienie transportu kolejowego do Rumunii<sup>410</sup>.

Do przygotowanych przez Ministerstwo Kolei projektów swoje zastrzeżenia zgłaszały towarzystwa turystyczne. W głównej mierze zwracano uwagę na brak planów rozbudowy połączeń kolejowych prowadzących do polskich uzdrowisk. We wnioskach przedstawionych do ministerstwa proponowano poszerzenie nowych linii kolejowych o przykładowo połączenie z Olkusza do Krakowa, z Kielc do Buska i Solca oraz z Ustronia do Wisły. Opracowany projekt Ministerstwo Robót Publicznych zgłosiło do Ministerstwa Kolei w październiku 1919 roku. Odpowiedź okazała się odmowna, ze względu na brak środków finansowych. Linie te

---

<sup>408</sup> Ustawa z dnia 12 czerwca 1924 r. o zakresie działania Ministra Kolei Żelaznych i o organizacji urzędów kolejowych, Dz. U. 1924, nr 57, poz. 580; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1926 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa "Polskie Koleje Państwowe", Dz. U. 1926, nr 97, poz. 568; M. Pisarski, *Koleje Polskie*, Warszawa 1974, s. 55; A. Dylewski, *Historia Kolei w Polsce*, Kraków 2012, s. 110.

<sup>409</sup> *Dziesięciolecie Polskich Kolei...*, s. 10-16; Z. Taylor, *Rozwój i regres sieci kolejowej w Polsce*, Warszawa 2007, s. 47-48.

<sup>410</sup> *20-lecie komunikacji...*, s. 159.

wybudowane mogły zostać jedynie z inicjatywy prywatnej. Postulaty mimo wszystko były nadal wnoszone do Ministerstwa Kolei, przy poparciu Ministerstwa Zdrowia Publicznego oraz Polskiego Związku Zdrojowisk. W tym samym projekcie zaznaczano także potrzebę rozbudowy linii kolejowych na Huculszczyźnie. Za szczególnie istotne uważano zbudowanie linii z Worochty przez Żabie i Kutry do Zabłotowa, a w celu ułatwienia dostępu do wyższych partii gór w Gorganach, budowy kolejek wąskotorowych z ruchem osobowym do Rafajłowej i Osmoły<sup>411</sup>.

Problem ze sprawnym dojazdem w Karpaty Wschodnie pokazuje przykład organizowanych w 1922 roku w Worochcie zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski i armii. Znaczna część zawodników, zrezygnowała w ogóle z wzięcia udziału w zawodach, ze względu na odległość i zbyt duże koszty podróży. Osoby, które pomimo wszystko zdecydowały się na wzięcie udziału, niekiedy musiały spędzić przeszło 50 godziny w podróży, przez co nie miały one wystarczająco dużo czasu na odpoczynek przed startem w zawodach. Zdarzały się przykre przypadki spóźnienia się na start zawodów, ze względu na złe połączenia kolejowe. Sam komitet organizacyjny miał przyjechać do Worochty dopiero wieczorem w przeddzień zawodów, przez co trasa nie została dokładnie wytyczona i sprawdzona<sup>412</sup>.

Stawiano także na modernizację posiadanego taboru. Jedną z kluczowych kwestii był czas podróży. Unowocześnienie kolei, pozwoliło na stopniowe zmniejszanie czasu przejazdu. W 1922 roku podróż z Warszawy do Lwowa, zajmowała 14 godzin. W kolejnych latach stopniowo czas ten zmniejszał się i wynosił: w 1926 roku – 10 godzin, w 1930 roku – 9 godzin, a w 1937 roku – 8 godzin. W ciągu 15 lat czas przejazdu zmniejszył się zatem prawie o połowę<sup>413</sup>.

Teren Karpat Wschodnich znajdował się na obszarach dwóch dyrekcji kolei, lwowskiej i stanisławowskiej. Teren działalności dyrekcji lwowskiej był większy niż stanisławowskiej i nie pokrywał się granicami z województwem lwowskim. W jego skład z poza jego granic wchodziły powiaty z województwa tarnopolskiego jak Brody, Brzeżany, Kamionka Strumiłowa, Podhajce, Przemyślany, Radziechów, Skałat, Zbaraż, Zborów i Złoczów. Z województwa wołyńskiego były to powiaty Dubno i Krzemieniec oraz część Włodzimierza Wołyńskiego, z województwa stanisławowskiego powiat turczański, który w 1931 roku został

---

<sup>411</sup> M. Orłowicz, *Plan nowych linii kolejowych, a postulaty turystyki i zdrojownictwa*, „Nasze Zdroje” 1920, nr 4, s. 4-6.

<sup>412</sup> *Narciarstwo*, „Przegląd sportowy” 1922, nr 9, s. 10; *Narciarstwo. Z zawodów o mistrzostwo Polski d. 4-6 marca w Worochcie*, „Przegląd sportowy” 1922, nr 11, s. 6; Z. Rucker, *Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski i Armji w Worochcie*, „Sport” 1922, nr 1, s. 7.

<sup>413</sup> *20-lecie komunikacji...*, s. 192.

przeniesiony do województwa lwowskiego oraz część powiatów Skole, Stryj i Żydaczów. Najważniejszym w całym obszarze dyrekcji kolejowej był Lwów. Duże znaczenie tego węzła komunikacyjnego wynikało nie tylko ze względów administracyjnych. Miasto od wieków położone było na ważnym szlaku handlowym, prowadzącym ze wschodu na zachód Europy<sup>414</sup>.

Okręg dyrekcji kolei lwowskiej obejmował zróżnicowane pod względem geograficznym krainy, różniące się pomiędzy sobą położeniem, klimatem czy budową geologiczną. W jego skład wchodziły Bieszczady, część Karpat Wschodnich, dolina Sanu, część Roztocza, Podola czy Wołyń. Dzięki takiemu położeniu dyrekcja zarządzała liniami kolejowymi o różnym charakterze. Były to linie górskie, jak Drohobycz – Truskawiec czy Sambor – Sianki oraz linie podgórskie i wyżynne, jak Chyrów – Stryj. Ostatnią kategorią były koleje o charakterze nizinnym, jak przykładowo linia Lwów – Rzeszów<sup>415</sup>.

Mapa 3. Linie kolejowe prowadzące ze Lwowa w Karpaty Wschodnie po 1918 roku



Źródło: *Dziesięciolecie Polskich Kolei Państwowych 1918-1928*, Warszawa 1928.

<sup>414</sup> *Dziesięciolecie Polskich Kolei...*, s. 336.

<sup>415</sup> Tamże, s. 339, 341.

Lwowska Dyrekcja kolejowa zarządzała 1943 km dróg żelaznych, z czego 1494 km stanowiły koleje główne, uważane za takie ze względu na ich znaczenie gospodarcze, czy natężenie ruchu. Pozostałe stanowiły linie dojazdowe. Dyrekcja zarządzała 16 stacjami końcowymi. Były to Lwów, Podhajce, Tarnopol, Grzymałów, Wołoczyska, Łanowce, Krzemieniec, Zdołbunów, Włodzimierz Wołyński, Rawa Ruska, Rozwadów, Rzeszów, Sanok, Łupków, Beskid i Stryj. Linie kolejowe znajdujące się w obszarze dyrekcji kolei lwowskiej znajdowały się w 98% pod zarządem państwowym. Wyjątek stanowiło 46 km kolei wąskotorowej na trasie Przeworsk – Dynów<sup>416</sup>.

Okręg stanisławowskiej dyrekcji kolei<sup>417</sup>, obejmował prawie całe województwo stanisławowskie, oprócz powiatów, które należały do dyrekcji lwowskiej. Oprócz tego w jego skład wchodził powiat bobrecki, południowa część powiatu lwowskiego, oraz część województwa tarnopolskiego, czyli powiaty podolskie. Dyrekcja ta miała duże znaczenie, ze względu na swoje położenie. Graniczyła bezpośrednio z trzema państwami. Od południa z Czechosłowacją i Rumunią, a od południowego wschodu z Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką. Na terenach tych kolej miała duże znaczenie w związku z ruchem tranzytowym. Na całym terenie dyrekcji kolei stanisławowskiej znajdowało się 1100 km linii kolejowych, z czego 344 km stanowiły własność prywatną<sup>418</sup>.

Dyrekcja stanisławowska także posiadała trzy rodzaje kolei. Jako przykład kolei nizinnej służyć może odcinek Lwów – Śniatyń. Kolej podgórską obrazuje linia Stryj – Husiatyń, a typowo górską linią była Stanisławów – Woronienka. Na trasie 95 km pociągi rozpoczynały swój bieg na poziomie 254 m n.p.m. i poprzez kolejne miejscowości jak Jaremcze (524 m n.p.m.), Worochta (747 m n.p.m.), kończyły swój bieg w Woronience, która znajdowała się 834 m n.p.m. Charakterystyczne położenie terenów dyrekcji stanisławowskiej, sprawiło, że była w posiadaniu dużej ilości mostów, wiaduktów i tuneli, co stanowiło dodatkową atrakcję turystyczną. Najśłynniejszym z nich był wspomniany wyżej kamienny most w Jaremczu, który do początku XX wieku był trzecim największym pod względem rozpiętości głównego

---

<sup>416</sup> *Dziesięciolecie Polskich Kolei...*, s. 336, 341.

<sup>417</sup> W kwietniu 1934 roku w ramach reform wewnętrznych kolei, zlikwidowano okręg stanisławowski. Jego zadania zostały przejęte przez dyrekcję lwowską, zob. D. Opaliński, *Dzieje kolei normalnotorowych na obszarze byłej Galicji*, [w:] *Dzieje kolei w Polsce*, red. D. Keller, Rybnik 2012, s. 436.

<sup>418</sup> *Dziesięciolecie Polskich Kolei...*, s. 352.

sklepienia mostem na świecie. Najdłuższym zaś tunelem był znajdujący się za stacją Woronienka tunel pomiędzy Polską a Czechosłowacją, którego długość wynosiła 1,3 km<sup>419</sup>.

Długość linii kolejowej ze Stanisławowa do Jasiny wynosiła 117 km, a czas jazdy szacowano na 3,5 godziny. Trasa biegła między innymi przez Nadworną. Odległość ze stacji do miasta było to około 2 km, a pokonać można było ją za pomocą dorożki. Główna linia kolejowa biegła dalej przez miejscowość Lubiżnia, niedaleko Delatyna. Zaraz obok stacji kolei znajdowały się wille dla letników. Jedną z największych atrakcji tego przejazdu były kamienne wiadukty kolejowe. Jeden z pierwszych znajdował się właśnie za Lubiżnią<sup>420</sup>.

Z Worochty kolej prowadziła do ostatniej stacji w Rzeczypospolitej – Woronienki. Dalej pociąg wjeżdżał w tunel graniczny, który kończył się już w Czechosłowacji. Pierwszą stacją kolejową była miejscowość Laszczyn, przysiółek Jasiny. Przystanek polecany był, jako najbliższy dla osób, które wybierały się na wędrowkę na Howerlę. Połączenie kolejowe Delatyn – Worochta, opisywano we wszystkich przewodnikach, jako jedno z najładniejszych i najbardziej malowniczych. W 1934 roku został wydany specjalny przewodnik, który opisywał panoramę, jaką mogli podziwiać turyści z okien wagonów w pociągu tej relacji. Wydany został on nakładem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Stanisławowie. Oprócz opisu widocznej panoramy zawierał on opis oraz dokładny przewodnik po dolinie Prutu. Skonstruowany był tak, aby opis poszczególnych miejscowości, odpowiadał kolejności stacji. Opisy zawierały podstawowe informacje o okolicy oraz propozycje wycieczek czy wyjść w góry, jakie można było odbyć z danej miejscowości. Dworce kolejowe na opisywanej trasie były dostosowywane do potrzeb turystów. Na większych stacjach znajdowały się przechowalnie bagażu, w miarę możliwości restauracje lub bufety oraz kioski z gazetami należące do Towarzystwa „Ruch”. Na każdym przystanku znajdowała się tablica z mapą z zaznaczonymi szlakami turystycznymi oraz propozycjami wycieczek z poszczególnych miejsc. W momencie, gdy pociąg wjeżdżał na coraz to wyższe tereny podróżujący mogli podziwiać z okien wagonów malownicze widoki, wiadukty, tunele oraz mijane miejscowości letniskowe jak Dora, Jaremcze, Jamna czy Mikuliczyn. W 1935 roku Worochta posiadała bezpośrednie połączenie kolejowe z Warszawą. Ponadto koleją można było dojechać z przesiadkami ze stacji Łódź oraz Poznań<sup>421</sup>.

---

<sup>419</sup> *Dziesięciolecie Polskich Kolei...*, s. 353.

<sup>420</sup> Tamże, s. 181; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi...*, s. 179.

<sup>421</sup> *Panorama z okien wagonu na szlaku kolejowym Delatyn-Worochta oraz krótki przewodnik po Dolinie Prutu*, Stanisławów 1934, s. 4; *Worochta. Stacja Klimatyczna. Stolica imprez zimowych*, Worochta 1935, s. 1.

Mapa 4. Linie kolejowe prowadzące ze Stanisławowa w Karpaty Wschodnie po 1918 roku.



Źródło: *Dziesięciolecie Polskich Kolei Państwowych 1918-1928*, Warszawa 1928.

Na początku lat 20. XX wieku komunikacja do Kosowa i Kut możliwa była przez Kołomyję. Dwa razy dziennie z Kołomyi odchodził dyliżans pocztowy, rano o 6.30 oraz popołudniu o 13.15. Droga zajmowała 6 godzin. Plany budowy lokalnej linii kolejowej Kołomyja – Kosów – Kuty, choć zostały zatwierdzone, zostały jednak przerwane przez wybuch wojny w 1914 roku. Rejon ten aż do połowy lat 30. XX wieku miał ograniczoną możliwość komunikacji pociągiem. Przejazd ze Lwowa do Kut przez Śniatyn stał się możliwy dopiero w 1935 roku, kiedy to uruchomiono możliwość przejazdu przez terytorium Rumunii. Porozumienie polsko-rumuńskie umożliwiło komunikację kolejową na przejściu Kuty – Wyżnica. Podróżni nie podlegali kontroli paszportowej i celnej przy przekraczaniu granicy. Równocześnie został oddany do użytku nowy dworzec kolejowy w Kutach. Połączenie kolejowe z Kosowem, pomimo starań regionalnych towarzystw turystycznych czy

Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny, nie zostało utworzone do wybuchu II wojny światowej<sup>422</sup>.

Częścią sieci kolejowej pozostawały koleje wąskotorowe. Na ziemiach polskich przed wybuchem I wojny światowej rozwijały się według przepisów zaborców. Ich rozwój szedł równoległe z rozwojem przemysłu, dlatego też najwięcej ich znajdowało się na terenach zaboru pruskiego. Łączna długość wąskotorowej sieci kolejowej wynosiła 918 km, co stanowiło 20% całości znajdujących się tam linii normalnotorowych. Drugim pod względem liczby kilometrów był zabór rosyjski, w którym kolejki wąskotorowe stanowiły 438 km, czyli 6% całości. Najmniej znajdowało się w zaborze austriackim i było to zaledwie 1,5% całości linii kolejowych. Koleje wąskotorowe różniły się pod względem zastosowania. W zaborze pruskim wykorzystywane były głównie do ruchu towarowego, natomiast w zaborze rosyjskim do ruchu osobowego<sup>423</sup>.

Dużym atutem i zarazem atrakcją turystyczną były znajdujące się w województwie stanisławowskim wąskotorowe kolejki leśne. Zbudowane dla ułatwienia wywozu drewna z lasów, służyły czasem do przewozu turystów. Kolejki wąskotorowe, jako środek komunikacji, w trudnych górskich warunkach był doskonałą alternatywą dla tradycyjnych kolei. Ich rozwój był tematem często poruszonym w trakcie Zjazdów Karpackich. W 1934 roku po zjeździe w Jaremczu uchwalono szereg postulatów, które miały na celu rozwój ruchu osobowego na kolejach wąskotorowych. Następnie postulowano o ogłaszanie ich rozkładu jazdy i włączenie go do ogólnego rozkładu jazdy PKP. Dla sprawniejszego korzystania z nich uważano, za niezbędne doprowadzenie kolei wąskotorowych do główniejszych stacji takich jak na przykład Worochta. Postulowano, by ruch osobowy wprowadzić najszybciej na najpopularniejszych trasach. Najbardziej znanymi była kolej z Broszniowa do Osmołody, będącej doskonałą bazą wypadową w Gorgany, oraz kolejka z Nadwórnej do Rafajłowej, która biegła doliną rzeki Bystrzycy. Za upowszechnieniem ruchu osobowego przemawiała także popularność dwóch kolejnych linii, Worochta – Foroszczenka oraz Wygoda – Ludwikówka - Świca<sup>424</sup>.

W drugiej kolejności proponowano wprowadzenie ruchu pasażerskiego na pozostałych kolejkach leśnych, takich jak Mikuliczyn – Polanica, Broszniów – Porohy, Skole – Korostów

---

<sup>422</sup> *Huculszczyzna połączona ze światem*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 18, s. 1; *Kuty otrzymują połączenie kolejowe*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 14, s. 1; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi...*, s. 47; *W sprawie kolei do Kosowa*, „Pokucie i Huculszczyzna” 1937, nr 3, s. 2.

<sup>423</sup> *Dziesięciolecie Polskich Kolei...*, s. 284.

<sup>424</sup> APAN, sygn. 362, I. Czajkowski, *Wschodnio-karpackie wąskotorowe koleje leśne*, k. 130; *Dziesięciolecie Polskich Kolei...*, s. 354.

– Butywna czy Synowódzko – Mallmanstal. W ramach planów rozwoju regionu pod względem turystycznym zakładano także budowę nowych linii kolei wąskotorowej. Przede wszystkim stawiano na połączenia z Kut do Uścieryki oraz z Żabiego do Burkutu z odgałęzieniem do Uścieryk i Hryniawy, tak, aby stworzyć dobrą komunikację w dolinie Czarnego i Białego Czeremoszu. Drugim wnioskiem była linia biegnąca doliną Stryja, od Rybnika, w kierunku południowo-zachodnim do stacji kolejowej normalnotorowej Jawor, czyli do linii kolejowej Sambor – Sianki<sup>425</sup>.

Konieczność zwiększenia ruchu osobowego na kolejkach wąskotorowych argumentowano faktem utrudnień komunikacyjnych pomiędzy poszczególnymi miejscowościami. Drugą kwestią był brak dróg dojazdowych, którymi można byłoby dotrzeć samochodem czy autobusem do miejscowości położonych wyżej w górach. Wszystko to sprawiało, że dotarcie przez turystów w niektóre zakątki Karpat Wschodnich bez użycia kolejek leśnych było w znacznym stopniu utrudnione, a to prowadziło do osłabienia potencjału ruchu turystycznego. Tym bardziej, że rozbudowywana infrastruktura noclegowa w górach, nie mogła być w pełni wykorzystana bez stałego dopływu turystów. Wnioski te zaowocowały wydaniem ustawy z dnia 18 marca 1935 roku o wykonywaniu przewozu osób kolejami użytku prywatnego, na mocy której przewóz osób kolejkami prywatnymi, mógł być wykonywany obok ich właściwego przeznaczenia, na podstawie pozwolenia wydanego przez Ministerstwo Komunikacji. Warunkiem uzyskania pozwolenia były wyraźne potrzeby komunikacyjne ludności miejscowej lub względy turystyczne. Jedną z bardziej znanych działających w ten sposób kolejek leśnych była kolej na trasie Worochta – Foroszczenka<sup>426</sup>.

Ustawa, chociaż z jednej strony regulowała i upraszczała tę kwestię, z drugiej strony wprowadzała zbyt duże wymagania dla firm prywatnych, które koleje posiadały. Warunkiem podjęcia przewozu osób było otrzymanie pozwolenia od Ministerstwa Komunikacji. Aby je otrzymać należało jednak spełnić szereg wymagań. Restrykcyjne przepisy co do przewozu pasażerskiego wymagały od przedsiębiorców znaczących modernizacji, z którymi wiązały się spore wydatki. Firma Glesnera, do której należała kolej Broszniów – Osmołoda, po otrzymaniu wytycznych od Ministerstwa Komunikacji, wyceniła koszt koniecznych prac na milion złotych. Firma udzieliła zatem zgody na przewóz osób pod własnymi warunkami. Nie zgodzono się na oficjalny rozkład jazdy oraz na konieczność uzyskania pozwolenia od

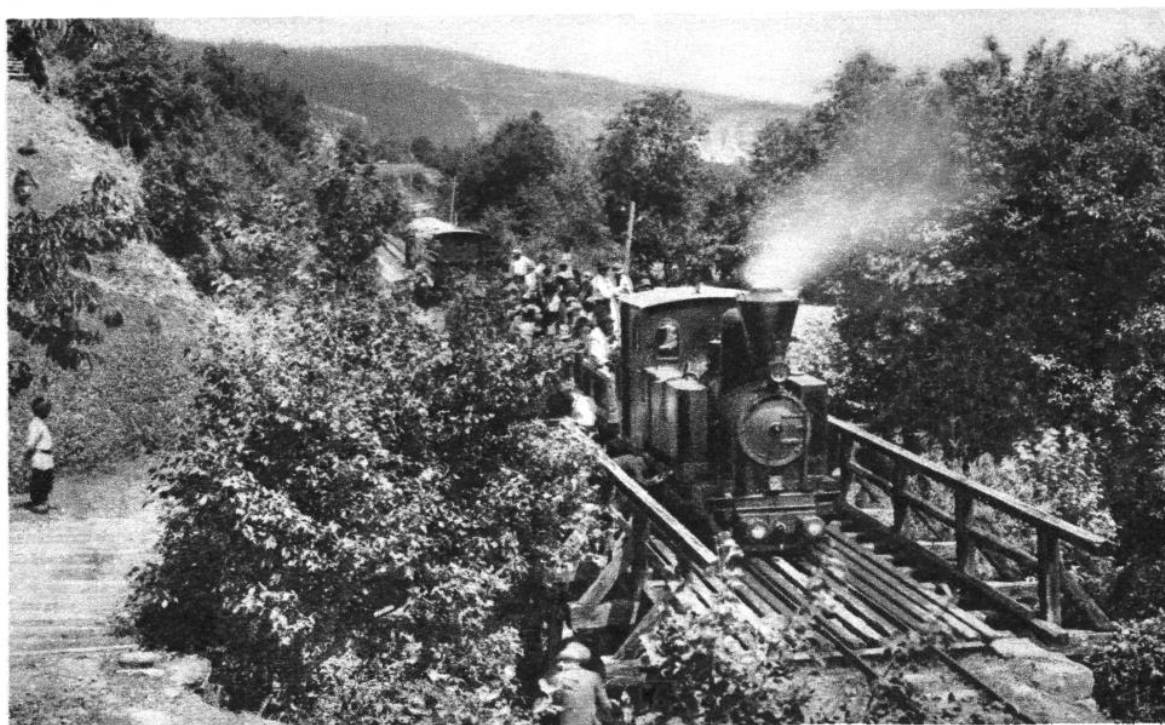
---

<sup>425</sup> APAN, sygn. 362, I. Czajkowski, dz. cyt., k. 130.

<sup>426</sup> Tamże, s. 3; *Ustawa z dnia 18 marca 1935 r. o wykonywaniu przewozu osób kolejami użytku prywatnego*, Dz.U. 1935 nr 24 poz. 164.

ministerstwa. Turyści mieli być przewożeni wagonami gospodarczymi, względnie wozem motorowym lub drezyną. Koszt przewozu miał równać się kosztom ewentualnego dodatkowego uruchomienia maszyn<sup>427</sup>.

Fot. 8. Kolejka leśna do Howerli. Rok 1929.



328. **Worochta**

Kolejka leśna do Howerli

Źródło: <https://polona.pl/item/worochta-kolejka-lesna-do-howerli-vorohta-lisna-zeliznica-do-goverli,NzkwODI2MjY/0/#info:metadata> [ z dnia 17.05.2021]

Dzięki wprowadzonym unormowaniom prawnym ruch pasażerski mógł odbywać się na najważniejszych trasach, czyli z Worochty do Foroszczenki i z Nadwórnej do Rafajłowej. Pozostałe linie wymaganych pozwoleń nie posiadały, dlatego głównym ich przeznaczeniem nadal była eksploatacja drzewa z wyższych partii gór. Pomimo braku oficjalnych pozwoleń prowadzenie przewozów pasażerskich przez pozostałe linie możliwe było dzięki przychylności zarządów kolejek, które wydawały każdorazowo pozwolenia na przewóz osób. Kolejki leśne nie posiadały konkretnego rozkładu jazdy, a ich wyjazdy uzależnione były od prowadzonych prac. Turystom chcącym skorzystać z przejazdu kolejkami wąskotorowymi, radzono stawienie się na stacji początkowej przy tartaku w godzinach porannych, pomiędzy 6 a 7.30. Podróż odbywała się na odkrytych platformach, rzadziej w składzie znajdował się wagon kryty. Powrót

---

<sup>427</sup> APAN, sygn. 362, I. Czajkowski, dz. cyt., k. 130.

z gór odbywał się w godzinach popołudniowych, dlatego chcąc skorzystać z możliwości powrotu, należało plan wycieczki górskiej dostosować do przejazdów. Turyści musieli pamiętać jednak, że kolejki funkcjonowały od poniedziałku do piątku. Dla większych wycieczek, możliwe było wynajęcie dodatkowych wagonów, należało jednak fakt ten zgłosić odpowiednio wcześniej. Koszty przejazdu wynosiły zazwyczaj ilość zużytego paliwa plus drobna opłata dla obsługi. Informacja o tej formie możliwości podróżowania w Karpatach Wschodnich dla chcących dostać się szybciej w wyższe partie górskie podawana była w każdym przewodniku dotyczącym tego terenu<sup>428</sup>.

Linie, które były najbardziej popularne to między innymi prowadząca z Nadwórnej do Rafajłowej o długości 33 km. Miała ona trzy odgałęzienia: do doliny Chepelowskiej, Salatruka i Douszyńca. Kolejną była trasa z Porohów na Hutę licząca 14 km, dalej kolej z Broszniowa do Osmołody – 50 km biegnąca doliną Łomnicy i dalej z Mołody do Pietrosza oraz z Krechowiec do Męczywki z odbiciem do doliny Ilemki<sup>429</sup>.

Rozwój ruchu turystycznego za pomocą kolei początkowo był utrudniony ze względu na zbyt drogie ceny biletów. Dlatego też już w 1923 roku wprowadzono zniżki kolejowe na przejazdy dla grup wycieczkowych. Zniżka wynosiła 33%, ale aby ją otrzymać, należało spełnić odpowiednie warunki. Po pierwsze grupa musiała liczyć minimum 30 osób. Lista uczestników musiała zostać zgłoszona na 7 dni przed wyjazdem do dyrekcji kolejowej stacji wyjazdowej wycieczki. W praktyce zaproponowane zniżki nie stanowiły atrakcyjnej oferty. W wycieczkach rzadko brało udział 30 osób, a lista uczestników klarowała się praktycznie w dniu wyjazdu. W kolejnych latach uzupełniono przepisy o pozwolenie na płatność za każdą klasę biletu według ceny obowiązującej w klasie niższej. W praktyce oznaczało to, że grupa mogła kupić bilet klasy I, a opłata za bilety naliczana była jak za podróż klasą II<sup>430</sup>.

Stosowana taryfa zniżek była mocno krytykowana przez towarzystwa turystyczne, którym udało się w końcu wynegocjować jej zmianę. Według nowych przepisów wprowadzonych w 1925 roku ze zniżek mogły skorzystać grupy składające się z 10 osób, pod warunkiem, że składały się one z członków czynnie działających towarzystw turystycznych. Czas zgłoszenia listy uczestników do dyrekcji kolei skrócono do trzech dni przed wyjazdem.

---

<sup>428</sup> *Wschodnio-karpackie kolejki leśne*, „Turysta w Polsce” 1937, nr 10-11, s. 6.

<sup>429</sup> M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi...*, s. 192.

<sup>430</sup> L. Ćwikła, dz. cyt., s. 207.

Rok wcześniej zniżki otrzymali członkowie PZN, na wyjazdy narciarskie. W tym przypadku minimalna liczba uczestników wynosiła pięć osób<sup>431</sup>.

Przełomem w przepisach dotyczących zniżek był rok 1930, kiedy to wprowadzono różnorodne rodzaje zniżek kolejowych z okazji odbywającej się w Poznaniu Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki. W tym samym roku PKP przyznały zniżkę w wysokości 25% członkom Związku Polskich Towarzystw Turystycznych. Przejazdy zniżkowe możliwe były z 35 większych miast Polski do około 70 miejscowości turystycznych. W kolejnych latach stawiając na rozwój turystyki masowej rozbudowano możliwość przyznania biletów ulgowych członkom towarzystw turystycznych. Z tańszych przejazdów można było korzystać przez cały rok, przy podróżach pociągami osobowymi i pospiesznymi w klasie I, II i III. Minimalna odległość wynosiła 30 km. W tym przypadku także wymagano minimalnej liczby 10 uczestników, a grupa musiała zostać zgłoszona na stacji wyjazdowej. Ciekawą propozycją były specjalne bilety przygotowane dla członków PZN. Były to bilety, które opiewały na określony limit kilometrów. Przykładowo bilety 1000 km pozwalały turystom na swobodne podróżowanie pomiędzy stacjami turystycznymi pociągami klasy II lub III aż do wyczerpania limitu kilometrów przysługujących na danym bilecie. Jedynym warunkiem było przebycie 30 km w ramach pojedynczego przejazdu<sup>432</sup>.

Podobne rozwiązanie w postaci biletów na 1000 km i 2500 km wprowadzono jako ulgowe bilety turystyczne. Mogli z nich korzystać członkowie Polskiego Towarzystwa Turystycznego, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Polskiego Związku Narciarskiego oraz Beskidenverein. Bilety ulgowe powrotne przysługiwały przy okazji odbywających się zjazdów, targów czy ogólnokrajowych wystaw. Były one ważne w ramach każdorazowego zarządzenia Ministerstwa Komunikacji. W II połowie lat 30. wraz z utworzeniem Ligi Popierania Turystyki, organizowano różne akcje promocyjne. W ramach każdej z nich dostosowywano do panujących warunków zniżki na przejazdy. W przypadku wyjazdów do województw wschodnich proponowano zniżkę w wysokości 75% na przejazd powrotny pod warunkiem, że wypoczynek nie trwał krócej niż 7 dni. Dodatkową ofertą była możliwość odbycia na miejscu czterech lokalnych wycieczek ze zniżką 50% na bilety. Nowością była zorganizowana w 1937 roku akcja pt. „PKP – Najmilszym Turystom”, która skierowana była do rodzin z dziećmi. W ramach tej akcji osoba dorosła płacąc normalny lub ulgowy bilet miała

---

<sup>431</sup> Tamże, s. 207.

<sup>432</sup> *Ułatwienia turysty na kolei*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 2, s. 4; L. Ćwikła, dz. cyt., s. 208.

prawo wziąć ze sobą do pięciorga dzieci w wieku do 14 lat. Bilet dla dziecka, kosztował jedną ósmą normalnej taryfy<sup>433</sup>.

Fot. 9., Narciarski pociąg rajdowy do Sianek. Rok 1932.



Źródło: NAC, sygn. 3/1/0/14/3664

W ramach wsparcia rozwoju polskich uzdrowisk przyznane zostały całoroczne zniżki na powrotne bilety kolejowe. Zniżka wynosiła 33%, a dla jej uzyskania konieczne było zaświadczenie o pobycie w uzdrowisku. Ulga ta przysługiwała przy powrocie z uzdrowisk użyteczności publicznej. Wśród nich znalazły się Jaremcze, Worochta i Truskawiec<sup>434</sup>.

W 1937 roku zniżki kolejowe były już w pełni rozwiniętą częścią oferty dla podróżujących. Utrzymane zostały wcześniej przyznane zniżki dla towarzystw turystycznych na przejazdy grupowe od 5 osób oraz dla grup wycieczkowych, w zależności od

---

<sup>433</sup> *Bilety ryczałtowe dla narciarzy*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 4, s. 2; *Zniżki kolejowe dla narciarzy*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 1, s. 3; L. Ćwikła, dz. cyt., s. 209

<sup>434</sup> *Zniżki kolejowe z uzdrowisk w okresie zimowym*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 32, s. 7.

organizowanego wyjazdu dla grup od 10 do 15 osób. Rozszerzona została znacznie oferta dla turystów indywidualnych, którzy mogli korzystać ze zniżek przy przejazdach na targi i wystawy, w niedzielę i święta podróżując do ściśle określonych miejsc wypoczynkowych czy wracając z uzdrowiska przed i po sezonie letnim. Ulgi otrzymali także pielgrzymujący do Częstochowy, Kalwarii Zebrzydowskiej czy Wilna oraz innych miejsc pielgrzymkowych, a także pasażerowie polskich towarzystw okrętowych. Potrzeby na wprowadzenie zniżek na poszczególne wydarzenia turystyczne zgłaszane były przykładowo przez towarzystwa rozwoju turystycznego danego regionu. Najczęściej jednak przyznawane były one na przejazdy i akcje zaplanowane przez Ligę Popierania Turystyki<sup>435</sup>.

Możliwości tańszego podróżowania po kraju było wiele. Od powstania Ligi Popierania Turystyki turystykę kolejową w Polsce kierowano na bardziej masowy wymiar, w ramach organizacji podróży pociągami popularnymi. Mimo to turysta indywidualny w dalszym ciągu posiadał szereg możliwości skorzystania z tańszych przejazdów. W 1938 roku powstała broszura *Jak tanio podróżować koleją po Polsce...*, w której autor zestawił wszystkie zniżki, jakie oferowało PKP podróżnym. Wśród nich znalazły się bilety wycieczkowe świąteczne, 10-dniowe, do uzdrowisk krajowych, kurortów nadmorskich, dla grup podróżnych i pielgrzymów. W głównej mierze były to zniżki wynoszące 33%<sup>436</sup>.

PBP „Orbis”, jako instytucja sprzedająca bilety kolejowe, pośredniczyła w załatwianiu formalności związanych z możliwością otrzymania zniżek kolejowych dla grup wycieczkowych. Zasady z 1932 roku mówiły o trzech rodzajach zniżek. Pierwszą z nich była możliwość uzyskania przez grupę minimum 25 osób zniżki w wysokości 25% na zakup biletów kolejowych. Warunkiem jej otrzymania była podróż do miejsca oddalonego o co najmniej 50 km od stacji wyjazdowej. Bilet zniżkowy dotyczył przejazdów pociągami osobowymi, jednak jeśli zniżkę zatwierdzała Dyrekcja Kolejowa, można było ją również otrzymać na przejazd pociągiem pośpiesznym. Osoby, które korzystały z przejazdów koleją w ramach działalności w towarzystwach turystycznych mogły liczyć na podobną zniżkę posiadając mniejszą grupę, złożoną tylko z 10 osób. Trzecim rodzajem były zniżki dla grup szkolnych. Mogły one liczyć na 50% zniżkę, a dla dzieci do lat 10 obowiązywała zniżka 75%. Dodatkowo przy wycieczkach

---

<sup>435</sup>L. Ćwikła, dz. cyt., s. 209-210.

<sup>436</sup> Zob. I. Schrantz, *Jak tanio podróżować koleją po Polsce : (w celach handlowych, kuracyjnych, wycieczkowych etc.)*, Warszawa 1938.

szkolnych na każde 10 osób przypadał jeden bezpłatny bilet, który przeznaczony miał być dla najmniej zamożnej osoby<sup>437</sup>.

Osoby podróżujące indywidualnie mogły liczyć na zniżkowe bilety w przypadku podróży powrotnych z miejscowości uzdrowiskowych. Warunkiem otrzymania 50% zniżki na bilet powrotny było zaświadczenie od Komisji Uzdrowiskowej o tym, że pobyt kuracjusza trwał minimum 10 dni. Ponadto odległość od stacji początkowej musiała wynosić 100 km. Z zaświadczeniem należało udać się do kasy biletowej lub oddziału PBP „Orbis” w celu otrzymania zniżkowego biletu. Uzdrowiska wchodzące w zakres uwzględniania biletów zniżkowych zostały precyzyjnie wybrane. Miejscowościami Karpat Wschodnich, które wliczały się do całorocznych ulg uzdrowiskowych były Truskawiec, Jaremcze, Tatarów i Worochta. W pozostałych zniżki obowiązywały tylko na sezon letni, zaczynający się od 15 maja i kończący 31 października. Z tych zniżek można było korzystać wracając z pozostałych uzdrowisk, jak Delatyn, Jamna, Kosów, Kutry, Skole, Tuchla, czy Morszyn. W biurach „Orbisu” można było nabyć także bilety indywidualne ze zniżką 25%. Przysługiwały one członkom Towarzystw Turystycznych, które zrzeszone były w Polskim Związku Turystycznym oraz członkom towarzystw należących do Polskiego Związku Narciarskiego. Sprzedaż zniżkowych biletów możliwa była na określonych trasach i po przedstawieniu aktualnej legitymacji członkowskiej. Dodatkowo w przypadku zniżki „narciarskiej” niższe ceny na przejazdy ważne były w terminie od 1 grudnia do 30 kwietnia, a osoba musiała podróżować z nartami w celach sportowo-turystycznych<sup>438</sup>.

W późniejszych latach opłacalność organizacji przez PBP „Orbis” wycieczek kolejowych zmalała, ponieważ wiązała się z uzyskaniem specjalnych zniżek na bilety. Stało się to utrudnione ze względu na to, że był to już rodzaj ulg pozataryfowych, z których skorzystać można było po spełnieniu odpowiednich wymagań. Przede wszystkim grupa, której przysługiwała zniżka musiała liczyć 15 co najmniej osób. Dodatkowo podróż musiała odbywać się w celach sportowych, krajoznawczych czy kulturalno-oświatowych. Do wniosku należało dołączyć imienną listę uczestników na 10 dni przed planowanym wyjazdem. Ponadto Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych mogła zażądać dodatkowo statutu towarzystwa, jako dowodu na słuszność ubiegania się o przyznanie zniżek. Wszystkie te warunki składały się na małą atrakcyjność korzystania ze zniżkowych przejazdów kolejowych. Tylko małej grupie członków

---

<sup>437</sup> *Informator Turystyczno-Podróżniczy...*, s. 29-35.

<sup>438</sup> Tamże, s. 29-35.

towarzystw turystycznych przysługiwała wspomniana ulga, dlatego nie stanowili oni potencjalnych klientów „Orbisu”<sup>439</sup>.

W 1937 roku uruchomiono wagony weekendowe z Warszawy w każdą sobotę i dni poprzedzające dni świąteczne do Sławska i Worochty. Cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem. Komfortowy przejazd możliwy był dzięki wagonom z miejscami leżącymi z pościelą, dzięki czemu turyści mogli wypoczęci przyjechać do domu. Drugą przyczyną ich popularności była niska cena za bilet. W jedną stronę za miejsce leżące z pościelą, turysta płacił 5,50 zł, natomiast bilet w dwie strony kosztował 7 zł<sup>440</sup>.

Wychodząc naprzeciw zwiększającemu się zainteresowaniu podróżowaniem autobusami PKP wprowadziły w 1934 roku do swojej oferty przejazdy autobusami. Zabieg ten zastosowano w celu zmierzenia się z wzrastającą konkurencją na trasach, gdzie nie planowano doprowadzać linii kolejowej. Dzięki temu stworzono nowe szlaki komunikacyjne, biegnące od stacji kolejowych. W lipcu tego roku uruchomiona została linia autobusowa z Kołomyi przez Kosów do Kut z dwoma wariantami przejazdu, przez Jabłonów lub Zabłotów. Ponadto kursowała także linia podmiejska z Kołomyi przed Jabłonów do Kosmacza<sup>441</sup>.

Na terenie Karpat Wschodnich połączenia autobusowe PKP uruchomione zostały tylko w okolicach Kołomyi. Odchodziły z miasta cztery linie. Pierwszą z nich była linia Kołomyja – Jabłonów – Kosów – Kuty, druga powiększona była o przystanek w Rożnowie. Trzecią podróżowano z Kołomyi przez Zabłotów do Śniatynia, czwarta zaś prowadziła do Pieczeniżyna. Dla turystów była to bardzo dobra alternatywa dla braku połączenia kolejowego, w tym rejonie. Rozkład jazdy był jednak często zmieniany, a połączenia odwoływane z powodu częstych awarii autobusów. W Polsce funkcjonowały także firmy prywatne zajmujące się przewozem osób autobusami. W rejonie Karpat Wschodnich cała sieć komunikacyjna opierała się w większości na ułatwieniu poruszania się pomiędzy ważniejszymi ośrodkami turystycznymi. Dlatego też istniało połączenie autobusowe ze Lwowa do Truskawca czy Doliny. Z samego Lwowa można było również dostać się do Stanisławowa, a następnie przez Nadworną do Worochty, Żabiego czy Zielonej<sup>442</sup>.

---

<sup>439</sup> K. Karpiński, *Dzieje...*, s. 16-17.

<sup>440</sup> *Wagony weekendowe do Sławska i Worochty*, „Wschód: Prasowa Agencja Informacyjna” 1936, R. 5, nr 1074, s. 1.

<sup>441</sup> J. Ginsbert, *Drogi żelazne Rzplitej*, Warszawa 1937, s. 125; *Linia Kołomyja – Kosów – Kuty*, „Wiadomości Turystyczne” 1934, nr 15, s. 2.

<sup>442</sup> *Przewodnik Podróżniczo-Turystyczny*, s. 37; *Przewodnik Podróżniczo-Turystyczny*, s. 66; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi...*, s. 200.

Rozwój komunikacji autobusowej nie był w ówczesnych realiach opłacalnym interesem. PKP zmonopolizowały najbardziej uczęszczane szlaki komunikacyjne w pobliżu uzdrowisk i większych miast. Dla prywatnych przewoźników uzyskanie koncesji na otwarcie linii autobusowej było utrudnione ze względu właśnie na działalność PKP. Wynikiem takich działań był mało rentowny ruch autobusowy i brak warunków dostatecznego jego rozwoju<sup>443</sup>.

Podstawą rozwoju turystyki w danym regionie jest jego dostępność komunikacyjna. W przypadku Karpat Wschodnich pod względem linii kolejowych przed 1918 rokiem wybudowane zostało 90% tras, które prowadziły bezpośrednio do największych ośrodków turystycznych. Jedynym brakiem, który częściowo został tylko uzupełniony była kwestia dojazdu do Kosowa i Kut. W dwudziestoleciu międzywojennym koncentrowano się już tylko na dostosowaniu do ruchu turystycznego rozkładu jazdy kolei oraz na unowocześnieniu taboru, który kursował na najbardziej popularnych trasach. Komunikacja autobusowa czy samochodowa nie była jeszcze na tyle rozwinięta, żeby móc wesprzeć kolej na terenie tego typowo górskiego regionu. W tym przypadku wykorzystywane były koleje wąskotorowe, które mogły dowozić turystów w wyższe partie górskie.

### **3. Baza noclegowa i gastronomiczna**

Ważny element rozwoju turystyki w Karpatach Wschodnich stanowiło zaplecze noclegowe. Była to podstawa każdego regionu turystycznego. W Polsce w latach 1918-1939 baza noclegowa i gastronomiczna określana była łącznie pojęciem przemysłu gospodnio-szynkarskiego. Pod pojęciem tym rozumiano wszystkie miejsca, w których umożliwiano podróżnym nocleg, zarówno duże hotele, jak i małe pensjonaty oraz miejsca gdzie podróżny mógł zjeść posiłek. Należały do nich wszelkie gospody, restauracje, kawiarnie oraz bufety. Osoby chcące prowadzić hotel czy pensjonat musiały uzyskać koncesję. Od ubiegających się o jej wydanie nie wymagano przedstawienia poświadczenia posiadanych umiejętności<sup>444</sup>.

Hotele dzielono na trzy rodzaje, ze względu na oferowane w nich usługi. Jako pierwszą wyróżniano kategorię pełnego hotelu, w którym goście mogli liczyć na nocleg, ale też na wyżywienie w restauracji hotelowej. Stołowali się w niej także ludzie z zewnątrz. Druga

---

<sup>443</sup> *Gospodarka autobusowa PKP*, „Wiadomości Turystyczne” 1937, nr 18, s. 3.

<sup>444</sup> *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym*, Dz. U. 1927, nr 53, poz. 468; E. Tychowski, *Hotel i prawo: podręcznik dla praktycznego użytku i dla wyższych szkół hotelarskich*, Kraków 1937, s. 37.

kategoria to hotele-pensjonaty, w których stołowali się tylko goście hotelu. Zazwyczaj nie sprzedawano w nim alkoholu. Trzecią grupą były hotele garni, w których goście mogli liczyć najwyżej na śniadanie i zimne przekąski. W powszechnym użyciu były także podziały hoteli na kategorie. Najwyższą były hotele-palace, następnie, pierwszo-, drugo- i trzeciorzędne. Oficjalnie jednak mało który hotel chciał podawać swoją niższą kategorię. Rozróżnić je można było na podstawie ceny za nocleg. Niewysoka cena oznaczała niższy standard hotelu<sup>445</sup>.

Na podstawie rozporządzenia z 15 października 1938 roku zostały określone precyzyjnie wytyczne odnośnie nazewnictwa i znaczenia określenia „hotel” i „pensjonat”. Według niego hotelem był budynek, który posiadał określoną liczbę pokoi, ustalaną w przeliczeniu na liczbę mieszkańców danej miejscowości. W miejscach gdzie liczba mieszkańców wynosiła 30 tys. hotele musiały posiadać minimum 5 pokoi. Przy liczbie mieszkańców od 30 do 100 tys. mieszkańców oraz w uzdrowiskach użyteczności publicznej w hotelu musiało znajdować się minimum 10 pokoi. W miastach z liczbą mieszkańców powyżej 100 tys. hotele miały posiadać co najmniej 15 pokoi. Dodatkowo, jeśli w miejscowości istniała sieć elektryczna przeznaczona do publicznego użytku, hotel również musiał posiadać oświetlenie elektryczne. Wymagana była także kanalizacja i co najmniej jedna łazienka. Budynek musiał być przystosowany do wydawania przynajmniej śniadania swoim gościom. Zwracano także uwagę na posiadanie w budynku pokoju wspólnego, który służyłby ogółowi gości<sup>446</sup>.

Pierwszym rozporządzeniem regulującym kwestie sanitarne w obiektach noclegowych było wydane 23 stycznia 1922 roku Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego mówiące o przepisach sanitarnych dla hoteli, pokojów umeblowanych i pensjonatów. Znalazły się w nim informacje o przepisach prawnych dotyczących czystości prowadzonych ośrodków. Przede wszystkim, aby prowadzić takie miejsce potrzebne było zaświadczenie o spełnianiu wymogów sanitarnych. Hotele, pensjonaty zakładane w miastach z kanalizacją i wodociągami otwierane mogły być tylko w budynkach posiadających takowe urządzenia. Jeśli zaś miasto nie miało tych udogodnień, należało otworzyć hotel, pensjonat w najlepiej do tego przystosowanym budynku, gdzie musiała być zapewniona dostateczna ilość wody użytkowej. Dużą wagę w przepisach przywiązywano również do standardów pokoi. Musiały być one odpowiednio duże i

---

<sup>445</sup> E. Tychowski, *Hotel i prawo...*, s. 38.

<sup>446</sup> *Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 września 1938 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Komunikacji i Opieki Społecznej w sprawie prowadzenia przemysłu gospodniego*, Dz. U. 1938, nr 80, poz. 540; J. Łotocki, *Hotel i pensjonat jako przedsiębiorstwo*, Kraków 1939, s. 3.

nasłonecznione, a ściany, podłogi, sufit gładkie oraz szczelne. W pokojach w miarę możliwości miały znajdować się umywalnie z bieżącą wodą, przy czym określone zostało, że za wodę bieżącą można uznać także wodę, która będzie spływać z naczynia umieszczonego nad umywalnią<sup>447</sup>.

Pokoje miały być odpowiednio doświetlone, suche, a także posiadać możliwość ogrzewania i przewietrzania. Wysokość pokoju hotelowego określono, jako nie wyższą niż 2,5 m, a ilość powietrza, jaka powinna przypadać na jedną osobę miała wynosić minimum 15 m<sup>3</sup>. Kwestię wykończenia pokoju także wyraźnie określono w rozporządzeniu. Miały być to jasna farba olejna lub klejowa. Temperatura minimalna dla pokoju określona została na 18°C. Pościel dla każdego gościa musiała być świeża, a podczas dłuższych pobytów wymieniana co tydzień<sup>448</sup>.

Precyzyjnie określone przepisy dotyczyły również kuchni oraz przetrzymywania żywności. Kuchnia znajdująca się w hotelu lub pensjonacie musiała znajdować się w oddzielnych pomieszczeniach, które nie mogły być używane jako mieszkania pracowników. Wymogi sanitarne określały, że kuchnia powinna być jasna, wykończona z materiałów, które łatwo można było umyć. Istotną kwestią była także odpowiednia wentylacja. Spiżarnie musiała być pomieszczeniami suchymi i jasnymi, w których w porze letniej koniecznym było zamontowanie siatki zabezpieczającej przed owadami. Artykuły spożywcze, które mogły łatwo się zepsuć, nakazywano przechowywać w chłodniach. Personel musiał nosić białe fartuchy i czepki. Każda osoba, która została zatrudniona w hotelu czy pensjonacie musiała przedłożyć pracodawcy zaświadczenie od lekarza o swoim dobrym stanie zdrowia, które należało odnawiać do 6 miesięcy<sup>449</sup>.

Podobne wytyczne dotyczyły używania określenia „pensjonat”. Musiał być to budynek z co najmniej 5 pokojami i wymagane było, aby oferował gościom całodzienne utrzymanie i posiadał jadalnię oraz pokój wspólny. Kwestie elektryczności i kanalizacji były analogiczne jak w przypadku hoteli. Rozporządzenie z 1938 roku utrzymywało konieczność zdobycia koncesji na prowadzenie przemysłu gospodniego. Zarówno od pensjonatów jak i hoteli, wymagano, aby

---

<sup>447</sup> *Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 23 stycznia 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w przedmiocie przepisów sanitarnych dla hoteli, pokojów umeblowanych i pensjonatów*, Dz. U. 1922, nr 10, poz. 78; *Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 1 lipca 1935 r. w sprawie przepisów sanitarnych dla hoteli, pokojów umeblowanych i pensjonatów*, Dz. U. 1935, nr 54, poz. 352; J. Łotocki, *Hotel i pensjonat...*, s. 5.

<sup>448</sup> Tamże, s. 5-6.

<sup>449</sup> Tamże, s. 6.

podawane ceny za wynajem pokoju obejmowały wszystkie wymagane opłaty. Dodatkowo płatne rzeczy musiały być jasno i czytelnie podane dla klientów. W hotelach wymogiem było podanie osobno kosztu śniadania, a w pensjonatach całodziennego utrzymania<sup>450</sup>.

Pensjonaty podzielone zostały na trzy kategorie. Najwyższą z nich była pierwsza, a najniższą trzecia kategoria. Podział na kategorie przeprowadzony został na podstawie określenia standardu budynku oraz jego otoczenia. Pensjonaty dwóch pierwszych kategorii posiadać musiały odpowiednie położenie pod względem zdrowotnym jak i estetycznym. W trzeciej kategorii nie było to brane już pod uwagę. Pokoje w pensjonacie I kategorii musiały posiadać łóżka z materacami, bieżącą wodę oraz oświetlenie elektryczne. W II kategorii zakładano, że łóżka powinny w miarę możliwości posiadać materace oraz oświetlenie elektryczne i bieżącą wodę. Kategoria III nie regulowała już kwestii łóżek, jednak zaznaczano, że woda powinna pochodzić ze sprawdzonych studni. Łazienki w pensjonatach I kategorii musiały być skanalizowane i osobno posiadać ubikację. II kategoria pensjonatów zakładała ich czyste utrzymanie, a najniższa kategoria posiadanie zewnętrznej ubikacji<sup>451</sup>.

Miejscowości, które cieszyły się większą popularnością, posiadały równocześnie lepsze zaplecze noclegowe. Hotele czy pensjonaty były lepiej przystosowane do bardziej wymagających turystów, posiadały centralne ogrzewanie oraz oświetlenie elektryczne. Goście mogli liczyć także na łazienki ogólne lub w pokojach, do których doprowadzona była ciepła i zimna woda. Przy wyborze noclegu należało zwracać uwagę na dostępność pościeli w pokojach, ponieważ nie wszystkie pensjonaty wliczały już tę usługę w cenę pokoju. Turyści znaleźć mogli także pokoje z balkonami lub ogólnie dostępne werandy<sup>452</sup>.

Pensjonaty w Karpatach Wschodnich różniły się pomiędzy sobą standardem. Najlepsze z nich, należące do I kategorii, jak przykładowo Pensjonat „Skarbówka” w Worochcie, były trzypiętrowymi budynkami i posiadały wszelkie niezbędne wygody. „Skarbówka” posiadała oświetlenie elektryczne, była całkowicie skanalizowana, a w pokojach goście mieli dostęp do ciepłej i zimnej wody bieżącej. Reprezentujący pensjonaty drugiej kategorii pensjonat „Ustronie” w Worochcie był mniejszym obiektem, w tym przypadku jednopiętrowym, w którym również było oświetlenie elektryczne, jednak dostęp do wody bieżącej był już tylko na wspólnych korytarzach. Budynki pensjonatów były zarówno drewniane, jak i murowane, co

---

<sup>450</sup> J. Łotocki, *Hotel i pensjonat...*, s. 3; *Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 września 1938 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Komunikacji i Opieki Społecznej w sprawie prowadzenia przemysłu gospodniego*, Dz. U. 1938, nr 80, poz. 540.

<sup>451</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 22, *Dane dotyczące pensjonatów w Worochcie*, k. 12.

<sup>452</sup> *Klimatyka Worochta: sezon całoroczny*, Worochta 1931, s. 8-14.

nie wpływało jednak na zmianę ich kategorii. Pensjonat „Maryla” w Worochcie był murowanym, jednopiętrowym obiektem, który był skanalizowany i posiadał oświetlenie elektryczne, a mimo wszystko zaliczany był do II kategorii<sup>453</sup>.

Fot. 10. Pensjonat „Skarbówka” w Worochcie. Lata 1926-1935.



Źródło:<https://polona.pl/item/worochta-dom-urzednikow-skarbowych,Nzkmzi2NDc/0/#info:metadata>

Uzupełnieniem oferty noclegowej była możliwość wynajęcia pokoju w chacie huculskiej. Ze względu na warunki mieszkaniowe pobyt był odpowiednio tańszy. W większości przypadków chaty przed dopuszczeniem do możliwości wynajmu pokoi były sprawdzane przez lokalne towarzystwa jak na przykład Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny. Musiały one spełniać minimum wymogów sanitarnych. W tym przypadku brane pod uwagę przed ogólną oceną były stan gospodarstwa, podwórka, chaty, ale także higiena i stan zdrowia samych mieszkańców. Sprawdzano czy gospodarstwo posiadało ogrodzenie i w jakim stanie były ewentualne budynki gospodarcze. Najważniejszą kwestią była odległość studni od wszelkich nieczystości, a także sposób czerpania wody. Zwracano też uwagę na ubikacje znajdujące się na zewnątrz i ich stan ogólny. Chaty wybudowane były w różny sposób. Były to budynki drewniane z kominem lub tak zwane „kurne chaty”, kryte strzechą ze słomą lub gontem.

---

<sup>453</sup> *Pobyty kuracyjne i wypoczynkowe Orbisu w sezonie letnim 1939*, Warszawa 1939, s. 44-45.

Posiadały od 1 do 2 izb, w których znajdowały się zazwyczaj 2-3 nieotwierane okna i drewniana lub gliniana podłoga. Wymagano, aby na wyposażeniu chaty znajdowały się podstawowe meble jak łóżka, stoły, ławki czy skrzynia na ubrania. Niezbędne były także przybory do mycia jak miednica, ręcznik czy mydło. Ze sprzętów kuchennych wymagano w podstawowych rzeczy jak garnki, miski, talerze, kubki czy szklanki<sup>454</sup>.

W latach 1918-1939 systematycznie powstawały publikacje, zawierające spisy miejsc noclegowych dostępnych w Polsce. Przygotowywane były przez różne organizacje, związane ściśle z hotelarstwem lub ogólniej z turystyką. Powstały w 1930 roku *Skorowidz hotelowy Rzeczypospolitej Polskiej: spis hoteli, pensjonatów, zajazdów, sanatorjów, lecznic itd.* opracowany został przykładowo we współpracy z Podkomisją Hotelową działającą wówczas przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Swoje wersje spisu hoteli przygotowywała także LPT, a na lata 1939-40 spis hoteli wydany został przez Naczelną Organizację Polskiego Przemysłu Hotelowego<sup>455</sup>.

Podstawowe informacje, jakie zamieszczane były o noclegach dotyczyły ich adresu ewentualnie numeru telefonu. W każdym spisie znajdowały się informacje odnośnie liczby pokoi i łóżek oraz ceny za pobyt. Ta z kolei rozróżniana była na cenę za łóżka w pokojach jedno- lub dwuosobowych oraz czy obejmowała wyżywienie. Kolejną kwestią było, czy nocleg posiadał elektryczność, czy znajdowały się w nim łazienki, restauracja oraz garaż<sup>456</sup>.

W Karpatach Wschodnich sieć hoteli była słabo rozbudowana. Brakowało także hoteli bardziej luksusowych, na co niektórzy turyści zwracali uwagę podczas zbierania opinii po ich pobycie. Baza noclegowa Karpat Wschodnich w większości opierała się na mniejszych obiektach, takich jak pensjonaty czy wille. Średnia liczba pokoi w obiektach miejscowości takich jak Jamna, Jaremcze, Worochta czy Dora wynosiła 15<sup>457</sup>.

---

<sup>454</sup> ДАИФО Ф. 370, оп. 1, с. 7, *Konkurs "Czysta Chata". Kwestionariusz dla sędziów konkursowych*, k. 18-32.

<sup>455</sup> *Klimatyka Worochta...*, s. 8-13.

<sup>456</sup> *Przewodnik dla podróżnych. Hotele, pensjonaty, uzdrowiska w Polsce 1935-1936*, Warszawa 1935, s. 5.

<sup>457</sup> Zestawienie stanowi wyszczególnienie danych dotyczących noclegów oraz obiektów noclegowych, przedstawionych w czterech różnych publikacjach. Najmniej danych pochodzi z roku 1935, najwięcej zaś informacji udostępniono w spisie przygotowanym na lata 1939/40. Zebrane w przewodnikach obiekty nie oddają całości wyglądu bazy noclegowej Karpat Wschodnich, ponieważ nie wszystkie placówki zostały opisane. Zestawienie to jest poglądowe. Nieuwzględnione zostały także w spisach schroniska górskie. Wartością powtarzającą się w każdym spisie są miejscowości turystyczne, na których opierał się cały ruch turystyczny w regionie. W pierwszych zestawieniach zabrakło takich miejscowości jak Sławsko i Sianki. Spowodowane było to budową hoteli turystycznych LPT po 1935 roku.

Liczba dostępnych noclegów w danej miejscowości zależała od sezonu turystycznego. Pensjonaty w miejscowościach takich jak Worochta, Skole czy Sianki gości przyjmowały przez cały rok. Związane było to z trwającym w nich sezonach zimowym i letnim. Natomiast w uzdrowiskach jak Morszyn i Truskawiec zdecydowana większość pensjonatów przyjmowała gości tylko sezonowo. Ceny za noclegi w miejscowościach letniskowych, były ustalane bezpośrednio przez ich właścicieli, jednak na podstawie Rozporządzenia Prezydenta RP o prawie przemysłowym, mogły one zostać poddane weryfikacji przez władze do tego uprawnione. Inaczej kwestię cen regulowano w uzdrowiskach. W tym przypadku komisje uzdrowiskowe mogły regulować zarówno ceny mieszkań, jak i ustanawiać cenniki w innych dziedzinach. Regulacjom cen nie podlegały jedynie artykuły codziennego użytku. Postanowieniom tym mógł sprzeciwić się starosta, a organem rozstrzygającym spór był wojewoda<sup>458</sup>.

Ceny za pobyty uzależnione były od standardu i rodzaju obiektu noclegowego oraz od popularności danej miejscowości. Turysta miał do wyboru cztery rodzaje noclegu. Piątą kategorią były schroniska górskie, jednak z nich korzystali turyści nastawieni na inną formę turystyki niż wypoczynek. Pierwszą możliwością były hotele, których w regionie było niewiele. Ceny za pobyt w nich wynosiły od 2 do 3,50 zł za osobę za jedną noc. Liczba hoteli w regionie Doliny Oporu i Doliny Prutu zdawała się być proporcjonalna do ruchu turystycznego. Hotele znajdujące się na terenie Karpat Wschodnich nie były luksusowymi obiektami, na które liczyli bardziej zamożni przyjezdni. W większości nie posiadały one centralnego ogrzewania, wanny czy bieżącej wody w pokojach. Pod tym względem jednak nie odstawały w standardach od hoteli, które znajdowały się w bardziej popularnych miejscowościach turystycznych. Centralne ogrzewanie posiadały obiekty nowe wybudowane zazwyczaj po 1935 roku, podobnie było z bieżącą wodą zimną i ciepłą w pokojach, czego przykładem był Hotel Turystyczny LPT w Siankach i Sławsku. Zaznaczyć należy, że hotele te były obiektami o standardzie ekonomicznym, przez co pobyt w nich był stosunkowo tani i wynosił zaledwie 1,25 zł za noc. Równocześnie były to bardzo duże obiekty posiadające odpowiednio 110 i 160 łóżek, przy liczbie 20 pokoi, co daje średnio pokoje 5 osobowe. Przeznaczone były typowo pod turystykę narciarską i osoby niekoniecznie szukające ciszy i samotności. Wielkość hoteli była różna i podobna w ilości pokoi do pensjonatów. Ceny proponowane za nocleg w hotelach nie

---

<sup>458</sup>Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, Dz. U. 1927, nr 53, poz. 468; Ustawa z dnia 23 marca 1922 r. o uzdrowiskach, Dz. U. 1922, nr 31, poz. 254; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. zmieniające ustawę o uzdrowiskach, Dz. U. 1928, nr 36, poz. 331.

obejmowały wyżywienia, jednak przy praktycznie każdym hotelu znajdowała się restauracja bądź kawiarnia, która takowe proponowała<sup>459</sup>.

Fot. 11. Hotel Turystyczny LPT w Sławsku. Rok 1937.



Źródło: <https://polona.pl/item/hotel-turystyczny-lpt-w-slawsku,NTU3MDI3Ng/0/#info:metadata>

Na terenie Karpat Wschodnich było około 13 hoteli, podczas gdy pensjonatów było co najmniej 152, a ich standard był dosyć podobny. Pensjonaty nie posiadały wody bieżącej w pokojach, a najczęstszym udogodnieniem był radiodbiornik, który i tak był rzadkością. Mniejsze pensjonaty jak „Lubicz” w Kosowie czy „Krakowianka” w Morszynie miały około 12 pokoi i średnio były w stanie przyjąć do 20 osób. Największe z nich jak „Skarbówka” w Worochcie czy „Lwigród” w Jaremczu dysponowały ponad 40 pokojami, w których przyjąć mogły do 100 osób. W mniej popularnych miejscowościach turystycznych jak te z Doliny Oporu, ceny za całodienne utrzymanie wynosiły średnio 3 zł dziennie. W rejonie Doliny Prutu ceny oscylowały pomiędzy 5, a 8 zł. W cenie znajdowało się wyżywienie, ale także opłata za sprzątanie czy pościel. Ceny te ustalone były proporcjonalnie do standardu pensjonatów i stopnia popularności danego regionu. Dla porównania w tym samym okresie, czyli w 1937

---

<sup>459</sup> Zob. *Letniska Huculszczyzny, Stanisławów 1937*; *Letniska w dolinie Oporu i Stryja: (powiat stryjski), Stanisławów 1937*; *Skolszczyzna i powiat Doliński, Stanisławów 1939*.

roku, standard pensjonatów oraz popularność Zakopanego były znacznie wyższe co miało swoje odzwierciedlenie w cenach pobytu zaczynających się od 7 i dochodzących do nawet 24 zł. Najdroższy pobyt w Worochcie wynosił 13 zł, a w Jaremczu 20 zł<sup>460</sup>.

Ze względu na sezonowość niektórych ośrodków turystycznych noclegi dostosowane były do aktualnego sezonu turystycznego. Miejscowości, posiadające dobre warunki do uprawiania narciarstwa i turystyki górskiej otwarte były całorocznie, choć ich aktywność skupiona była głównie na dwóch sezonach – letnim i zimowym. Były to miejscowości takie jak Jaremcze, Worochta, Sianki, Sławsko, Skole czy Tatarów. Oferta noclegowa Jaremcza na lata 1939/40 zakładała, że z 23 oferowanych obiektów hotelowych 8 z nich czynnych miało być cały rok. Pozostałe otwierały się sezonowo. Tatarów również połowę obiektów noclegowych posiadał czynną cały rok. Zarówno Worochta jak i Skole informowały o całorocznie otwartych obiektach. Hotele Turystyczne LPT w Sławsku i Siankach były obiektami całorocznymi<sup>461</sup>.

Uzdrowiska takie jak Truskawiec czy Morszyn działały na innych zasadach. Truskawiec jako uzdrowisko bardziej znane w kraju, od zimy w 1929 roku był czynny przez dwa sezony letni i zimowy. Właśnie 1 grudnia 1929 po raz pierwszy uruchomiono możliwość odbywania kuracji zdrowotnych w okresie zimowym. Pierwszy sezon, choć uruchamiany nie bez strachu o jego rentowność, okazał się być pozytywnie przyjęty przez kuracjuszków. Kolejne dwa lata ośmieliły na tyle właścicieli pensjonatów, że aż 10 z 26 obiektów noclegowych określano mianem całorocznych. W następnych latach zauważalny był jednak spadek liczby całorocznych pensjonatów na rzecz pracy sezonowej. W Morszyńcu na uruchomienie możliwości odbywania kuracji zimą zdecydowano się dopiero w grudniu 1938 roku. Oprócz Domu Zdrojowego zdecydowano o otwarciu jeszcze sześciu pensjonatów<sup>462</sup>.

Dwa największe uzdrowiska Karpat Wschodnich posiadały bardzo dobrze rozbudowaną bazę noclegową. Różniła się ona od tej znajdującej się w miejscowościach typowo turystycznych, ponieważ przystosowana była w większym stopniu do potrzeb odwiedzających je kuracjuszy. Młodszy Morszyn, który w 1930 roku informował o 12 pensjonatach, czyli liczbie ponad połowę mniejszej niż Truskawiec (26 obiektów), w ciągu niespełna 10 lat mógł zareklamować już 43 obiektów, czyli tyle samo co w większej z miejscowości. W Truskawcu

---

<sup>460</sup> Zob. *Hotele polecane*, Warszawa 1937.

<sup>461</sup> ДАІФО Ф. 369, оп. 1, с. 29, *Wykaz pensjonatów czynnych w czasie sezonu zimowego 1938/39 w Sławsku*, k. 24.

<sup>462</sup> ДАІФО Ф. 369, оп. 1, с. 29, к. 25, *Pismo Komisji Zdrojowej w Morszyńcu Zdroju odnośnie czynnych pensjonatów w sezonie zimowym 1938/39*; W. Proszowski, *Sprawozdanie z pierwszego sezonu zimowego odbytego w Truskawcu : w czasie od 1/12 1929 – 28/2 1930 roku*, Truskawiec 1930-1930, s. 4-5; W. Musiał, *Morszyn w zimie*, „Polska Gazeta Lekarska” 1939, nr 23-24, s.1.

w ciągu dziewięciu lat od 1930 do 1939 roku wzrosła wyraźnie liczba hoteli (z jednego do czterech), Morszyn stawiał natomiast na bardziej nowoczesne pensjonaty i wille w miejsce hoteli<sup>463</sup>.

Fot. 12. Dom Zdrojowy w Morszynie w 1938 roku.



Źródło: NAC, sygn. 3/1/0/13/466/1

Morszyn posiadał trzy kategorie pensjonatów, z czego 43% stanowiły obiekty I kategorii, 43% drugiej kategorii, a zaledwie 14% obiekty najniższej III kategorii. Ceny za pobyt uzależnione były od sezonu i ustalane przez Komisję Zdrojową. W szczycie sezonu letniego czyli od 1 lipca do 31 sierpnia oraz w sezonie zimowym obowiązywały najwyższe ceny. W sezonie wiosennym i jesiennym ceny spadały o około 40%. Analogicznie sytuacja przedstawiała się w Truskawcu<sup>464</sup>.

---

<sup>463</sup> Liczba obiektów noclegowych podana została na podstawie publikacji LPT *Hotele polecane 1939/40*. Ze względu na ograniczone miejsce na reklamę pensjonatów i willi we wspomnianej broszurze nie mogły zostać przedstawione wszystkie obiekty.

<sup>464</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 29, к. 28-30, *Cennik dla pensjonatów, hoteli i pokoi gościnnych*.

Tab. 8., Rodzaje obiektów noclegowych, ich liczba i ceny w roku 1937 na obszarze skolszczyzny, powiatu dolińskiego i doliny Prutu.

Miejscowość <sup>465</sup>	Hotele	Pensjonaty	Wille	Chaty huculskie	Domki włościańskie
<b>Skolszczyzna i powiat Doliński</b>					
Synowódzko Wyżne	1	1	3 zł*	9	60 / 20zł mies.
Korczyn Rustykalny, Szlachecki	.	3	3,5 zł*	10	100/35zł mies.
Skole	3	.	4,5 zł *	.	30 zł mies.
Korostów	.	8	4 zł*	.	25zł mies.
Hrebenów z Zielemianką	.	20	3,5 zł*	60	70/30zł mies.
Tuchla	.	.	3,5 zł*	25zł mies.	25zł mies.
Libohora, Hołowiecko, Rożanka Niżna	.	.	3 zł	10	30/20 zł mies.
Sławsko	1	.	4,5 zł	30zł mies.	30zł mies.
Ławoczne	.	.	.	.	15/20 zł mies. + 3 zł*
Oporzec, Tarnawka	.	.	.	.	20/20 zł mies.
Bolechów	.	.	.	.	70/ 20 zł mies.
Wygoda	.	10	3 zł	.	20 zł mies.
Ludwikówka	.	.	.	.	25/15zł mies. + 2,5 zł
<b>Dolina Prutu</b>					
Łańczyn	.	.	.	.	50 / 25zł mies. + 2,5 zł*
Delatyn	2 / 3 zł	10	3,5 zł*	25zł mies.	25zł mies.
Dora	.	10	3,5 zł*	30	20zł/mies.
Jaremcze	2	48	4 zł*	70	150/35zł mies.
Jamna	.	15	4 zł*	43	80/30zł/mies.
Mikuliczyn	.	10	3,5 zł*	12	50/30zł mies.
Tatarów	.	24	3,5 zł*	35	60/40 zł mies.
Worochta	.	42	4 zł*	30	200 / 30 zł mies.
Jabłonica	.	5	3 zł*	.	30/25zł mies.
Nadwórna	3/2 zł	.	.	.	35 / 20zł mies. + 2,5 zł*
Pasieczna	.	5	3,5 zł*	15	80 / 25zł mies.
Zielona	.	3	3,5 zł*	5	30 / 25zł mies.
Rafajłowa	.	2	3,5 zł*	5	30 / 20 zł mies.
Sołotwina	.	2	2,5 zł*	5	20 / 10zł mies.
Słoboda Rungurska	.	1	4 zł*	1	15 / 15zł mies.
Jabłonów	.	.	.	.	50 / 20 zł mies.
Berezów Niżny / Średni	.	.	.	.	60 / 15zł mies. 2,5zł
Kosmacz	.	1	4 zł*	5	60 / 30zł mies.
Pistyń	.	10	3,5 zł*	15	50 / 25zł mies.
Kosów	2 / 3 zł	18	4,5 zł*	20	200 / 25zł mies.
Kuty / Kuty Stare	.	9	4,5 zł*	15	100 / 20zł mies.
Żabie, Dzembornia	2/2,5 zł	8	4 zł*	10	50/15zł mies.

<sup>465</sup> Zob. *Letniska w dolinie Oporu i Stryja : (powiat stryjski)...*; *Skolszczyzna i powiat Doliński...*; *Letniska Huculsczyzny...*

Źródło: *Letniska w dolinie Oporu i Stryja : (powiat stryjski)*, Warszawa 1937; *Skolszczyzna i powiat Doliński*, Warszawa 1939; *Letniska Huculszczyzny*, Warszawa 1937.

\* opłata obejmująca pełne wyżywienie

Ponieważ przyjmowanie turystów dla biednej miejscowej ludności było coraz ważniejszą formą zarobku, a dla przyjezdnych z miast pewną formą atrakcji turystycznej, w mniejszych miejscowościach proponowano noclegi w domach włościańskich oraz chatach huculskich. Odpowiednio wcześniej przygotowane pod względem higienicznym przez lokalne towarzystwa turystyczne składały się na dużą bazę noclegową. Na terenie Skolszczyzny i powiatu dolińskiego stanowiły wręcz większą część propozycji noclegowych. W niektórych miejscowościach proponowano noclegi w 15 domkach włościańskich, a w bardziej popularnych jak Bolechów, Synowódzko Wyzne czy Hrebenów z Zielemianką oferowano około 60-70 domów. Ceny podawano jako opłatę miesięczną za wynajęcie noclegu. Przedział cenowy w tym regionie oscylował pomiędzy 15 a 35 zł miesięcznie. W przeliczeniu na pojedyncze dni wypadało zatem od 0,5 do 1 zł dziennie. Dla chętnych dodatkowo płatne było wyżywienie, którego koszt praktycznie w całym regionie Karpat Wschodnich kształtował się podobnie i wynosił od 2,5 do 3,5 zł na dzień.

Rejon Doliny Prutu posiadał większą liczbę pensjonatów oraz willi dostępnych dla turystów, a dodatkowo swoją bazę noclegową uzupełniał pobytami w chatach huculskich. Najwięcej pensjonatów posiadały Jaremcze (48), Worochta (42), Tatarów (24) oraz Kosów (18). Znaczną część obiektów stanowiła kolejna forma obiektów noclegowych, jaką były budynki mniejsze niż pensjonaty, ale budowane już na ich wzór, czyli wille. W tym przypadku praktycznie większość miejscowości doliny Prutu mogła udostępnić turystom nocleg w willach. Nawet w małych miejscowościach jak Rafajłowa, Zielona czy Kosmacz zlokalizowanych było po 5 willi. W większych jak Jamna czy Mikuliczyn było to już od 10 do 15 budynków. W najpopularniejszych miejscowościach proponowano noclegi w 30, a nawet w 70 willach. Podobnie jak we wcześniej opisywanym regionie, w Dolinie Prutu również aktywizowano miejscową ludność, w tym przypadku Hucułów, do dodatkowego zarobku poprzez udostępnienie noclegów w chatach huculskich. W tym przypadku można mówić o dużym zainteresowaniu, gdyż noclegi przyjezdnym proponowano w 30, 50, a nawet, jak w przypadku Worochty, 200 chatach huculskich<sup>466</sup>.

---

<sup>466</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 12, *Spis hoteli i pensjonatów w 1937 roku*, k. 2-5.

Niektóre obiekty noclegowe w ramach promocji ofertowały turystom tańsze pobyty ryczałtowe. Przykładowo w Jamnej przy pobycie 2 tygodniowym proponowano cenę 45 zł. Zakładając, że dzienna opłata za pensjonat wynosiła 4 zł, turysta otrzymywał niejako w gratisie 3 dni pobytu. Na organizacje pobytów ryczałtowych w Karpatach Wschodnich PBP „Orbis” wybierał najczęściej Jaremcze i Worochtę. Ceny za pobyt uzależnione były od sezonów turystycznych, z zaznaczeniem, że letni sezon był najdroższym. W 1937 roku średnio było to 5,50 zł za dzień pobytu. Cena ta obowiązywała przy pobycie ponad 8-dniowym i wchodziło w nią całodzienne utrzymanie składające się z czterech posiłków oraz energia elektryczna. Do końcowej ceny należało jeszcze doliczyć 6% dopłatę za służbę<sup>467</sup>.

Fot. 13. Chata huculska w 1935 roku.



Źródło: NAC, sygn. 3/131/0/-/239/40

W zależności od tego, czy pensjonat otwierał się sezonowo czy był czynny cały rok, oferował gościom odpowiednie rozrywki. Pensjonat „Skarbówka” w Worochcie, który był obiektem całorocznym, w 1931 roku proponował swoim gościom w sezonie letnim kort tenisowy, który w zimie stawał się torem łyżwiarskim. Ponadto w pensjonacie znajdowała się

---

<sup>467</sup> *Letniska Huculszczyzny. Dolina Prutu, Czarnej i Złotej Bystrzycy*, Kraków 1937, s. 5; *Pobyty wypoczynkowe, kuracyjne*, Warszawa 1937, s. 23.

sala zabawowa, w której oferowano muzykę na żywo lub odtwarzaną z gramofonu. Pensjonaty udostępniały swoim gościom możliwość wypożyczenia książek lub czytelnie. Właściciele pensjonatów często reklamowali swoje obiekty, ze względu na ich dogodne położenie. Wśród ogłoszeń znajdowały się informacje o bliskiej odległości od dworca kolejowego, lub wręcz przeciwnie o położeniu z dala od miasta w zacisznym miejscu. W Worochcie pensjonaty oferowały bliskość plaży i kąpieli w Prucie, w Truskawcu zaletą położenia obiektu była bliska odległość od pijalni wód i źródeł<sup>468</sup>.

Dla rozwoju turystyki w regionie Karpat Wschodnich istotne było posiadanie odpowiedniej liczby schronisk górskich. Ich rozbudową oraz modernizacją istniejących zajmowały się głównie towarzystwa turystyczne takie jak Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. Od 1933 roku o planowaniu gospodarki turystycznej w górach mógł także decydować Polski Związek Narciarski. Obie organizacje musiały przestrzegać obowiązujących reguł dotyczących przebiegu budowy schronisk i znakowania szlaków turystycznych. Głównym czynnikiem warunkującym budowę nowego schroniska było jego rozmieszczenie na trasie nowo powstającego Głównego Szlaku Karpackiego. Kolejnymi było usytuowanie względem grzbietu głównego, dostępności wody oraz wielkości ruchu turystycznego na danym terenie. Obiekty noclegowe budowane w górach dzielono na trzy kategorie, ze względu na możliwość ich wykorzystania. Pierwszą z nich, stanowiły obiekty największe, które posiadały na tyle rozbudowaną infrastrukturę, że nadawały się do organizacji dłuższego pobytu i mogły być wykorzystane do organizacji między innymi kursów narciarskich. Dysponować musiały one przynajmniej 80 miejscami noclegowymi. Drugą kategorię stanowiły mniejsze obiekty, posiadające kuchnię i urządzenia sanitarne, w których liczba łóżek wynosiła około 50 miejsc. Trzecią kategorią były małe schroniska, przeznaczone dla 10-20 osób, będące uzupełnieniem bazy noclegowej i usytuowane przy szlakach bocznych<sup>469</sup>.

Pierwsze schronisko w Sławsku prowadzone było przez Michalinę Błażejowską i oferowało gościom całodzienne utrzymanie. Od 1923 roku liczba osób korzystających z noclegów systematycznie wzrastała. W sezonie zimowym 1924/1925 roku było ich 530, w 1925/26 – 550, a w następnym już 810 osób. Latem schronisko było czynne, jednak liczba gości, w porównaniu do sezonu zimowego zdecydowanie mniejsza i wynosiła w kolejnych latach 79, 125 i 98 osób. Wzrost zainteresowania terenami Sławska wymusił na Karpackim

---

<sup>468</sup> *Klimatyka Worochta...*, s. 8.

<sup>469</sup> Ł. Quirini-Popławski, *Infrastruktura noclegowa dla turystyki kwalifikowanej w latach 30. XX wieku na obszarze Karpat Wschodnich (w granicach II Rzeczypospolitej)*, „Prace i Studia Geograficzne” 2018, nr 3, s. 50.

Towarzystwie Narciarzy rozbudowę bazy noclegowej. Zakupiona została kolejna parcela, jednak problemy finansowe towarzystwa nie pozwoliły na jego budowę<sup>470</sup>.

W związku z tym, że frekwencja w sezonie zimowym w 1928 roku przekroczyła 1100 osób, zdecydowano o konieczności rozbudowy schroniska. Na sfinansowanie budowy zaciągnięto pożyczki między innymi w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie. Prognozowano, że zwiększona frekwencja pozwoli na szybkie spłacenie zaciągniętych pożyczek. Założenia te okazały się trafne, ponieważ w kolejnych latach, dzięki modernizacji schroniska w Sławsku zimą organizowano oficerskie kursy narciarskie, latem zaś kolonie akademickie ze Lwowa. Pozwoliło to w sezonie zimowym 1935/36 roku na przyjęcie 1200 osób, i tylu samo gości latem 1936 roku. Kolejny sezon zimowy zwiększył frekwencję o 800 noclegów, jednak duże straty przyniósł sezon letni, z powodu panującej w okolicy epidemii duru plamistego<sup>471</sup>.

Ze względu na popularność terenów narciarskich w okolicach Sławska w 1936 roku udało się dokończyć budowę hotelu turystycznego LPT. Budynek składał się z trzech kondygnacji i posiadał szerokie zaplecze rozrywkowe dla odwiedzających go turystów. Na parterze znajdował się obszerny hol i jadalnia. Oprócz pokoi reprezentacyjnych oraz klubowych, swój pokój posiadał tutaj także zarząd schroniska. Ponieważ hotel wybudowany został z myślą o rozwoju turystyki narciarskiej, znajdował się w nim także warsztat narciarski. Na pierwszym piętrze znajdowała się wspólna sala z radioodbiornikiem, czytelnią oraz innymi rozrywkami dostępnymi dla gości hotelowych. Pokoje gościnne rozmieszczone były na pierwszym i drugim piętrze. Hotel dysponował pokojami dwu i czteroosobowymi, a także salami zbiorowymi dla 16 osób. Nowoczesny budynek posiadał elektryczność, kanalizację oraz centralne ogrzewanie<sup>472</sup>.

Istotnym dla rozwoju turystyki narciarskiej było otwarcie w 1936 roku domu narciarskiego w Siankach. Dwupiętrowy budynek wybudowany został staraniem Przemyskiego Związku Narciarskiego i przyjąć mógł 150 osób. Zaprojektowany został w stylu huculskim. Huculscy rzeźbiarze z Żabiego pokryli rzeźbą ściany, sufity oraz drzwi. Schronisko posiadało światło elektryczne, wodociągi oraz centralne ogrzewanie<sup>473</sup>.

---

<sup>470</sup> J. Kapłon, *Karpackie Towarzystwo Narciarzy. Zarys dziejów*, [b.m.] [b.r.], s. 151.

<sup>471</sup> Tamże, s. 151-153.

<sup>472</sup> *Wspaniale schronisko narciarskie zbudowano w Sławsku*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 32, s. 7.

<sup>473</sup> *Otwarcie domu narciarskiego w Siankach*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 5, s. 8.

Wybudowane staraniem oddziału lwowskiego PTT schronisko w Ryzarni pod Osmołodą oddane zostało do użytku 9 października 1926 roku. Był to budynek drewniany z 27 miejscami noclegowymi. Pomimo zakończonej sukcesem budowy sezon letni 1926 roku, ze względu na złą pogodę był niepomysłny dla ilości turystów, która odwiedziła tereny Karpat. Mimo wszystko zorganizowano cztery wycieczki szkolne, w których wzięło udział od 40 do 80 osób<sup>474</sup>. Oddział lwowski PTT w roku 1927 dokończył budowę schroniska turystycznego na Jalu. Był to budynek drewniany, posiadający 25 miejsc noclegowych. Do dyspozycji gości w budynku była kuchnia oraz jadalnia. Oficjalne poświęcenie schroniska miało miejsce 16 czerwca 1927 roku<sup>475</sup>. Nie od razu było ono w pełni wyposażone i wykończone. W kolejnych latach zadbano o odpowiednie wyposażenie pomieszczeń, ale także o przestrzeń dookoła samego budynku. Przed sezonem letnim 1931 roku teren dookoła schroniska ogrodzono, zasadzono limby i wiązy, a także założono ogród warzywny. Jednym z ważniejszych schronisk wybudowanych przez oddział lwowski było schronisko znajdujące się przy źródle rzeki Świcy. Jego budowa miała bardzo duże znaczenie dla rozwoju turystyki w rejonie Głównego Szlaku Karpackiego. Znajdowało się ono w połowie drogi pomiędzy Sławskiem, a schroniskiem na Jali, dzięki czemu łączyło sieć noclegową schronisk Bieszczadów i Gorganów. Jego otwarcie nastąpiło 16 października 1932 roku<sup>476</sup>. W latach 1935-1936 oddział lwowski PTT, wybudował jeszcze dwa schroniska, które przystosowane były do noclegu ok. 30-35 osób. Pierwszym z nich było schronisko na przełęczy Wyszowskiej, które znajdowało się przy przejściu granicznym z Czechosłowacją. Drugie utworzone zostało w dolinie Mołody<sup>477</sup>.

Prace wykonane przez oddział PTT kołomyjski „Czarnohorski” w latach 20. XX wieku można w większości określić jako starania o odbudowę zniszczonych po wojnie schronisk. Z udanych przedsięwzięć oddział przeprowadził prace renowacyjne Dworku Czarnohorskiego w Worochcie oraz znajdującego się obok domku letniego, proponując w lecie mniej wymagającym turystom nocleg na sianie. Dla PTT jednym z ważniejszych obiektów, który należało ponownie uruchomić po wojnie było schronisko na polanie Zaroślak. Brak odpowiednich środków finansowych i nieprzychylna postawa miejscowej ludności spowodowała odsunięcie w czasie rozpoczęcia budowy schroniska pod Howerlą, pomimo posiadanych już planów i materiałów budowlanych. Odbudowę rozpoczęto w 1925 roku, a

---

<sup>474</sup> *Kronika. Oddział Lwowski*, „Wierchy” 1926, nr 4, s. 217.

<sup>475</sup> *Kronika. Oddział Lwowski*, „Wierchy” 1927, nr 5, s. 197.

<sup>476</sup> *Kronika. Nowe schronisko w Gorganach*, „Wierchy” 1932, nr 10, s. 190; *Kronika. Oddział Lwowski*, „Wierchy” 1932, nr 10, s. XXXVI.

<sup>477</sup> Ł. Quirini-Popławski, *Infrastruktura noclegowa...*, s. 52.

oficjalne otwarcie schroniska nastąpiło dwa lata później, w 1927 roku. W latach 30. w związku z dużą frekwencją turystów w schronisku, postanowiono dobudować kolejne jego skrzydło, co pozwoliło na zwiększenie liczby miejsc noclegowych ze 100 do 150. Popularność schroniska spowodowała w 1937 roku doprowadzenie do niego linii telefonicznej<sup>478</sup>.

Fot. 14. Dworek Czarnohorski w Worochcie w 1928 roku.



Nr. 170. Worochta.

„Dworek Czarnohorski” schronisko P. T. T.

Źródło: <https://polona.pl/item/worochta-dworek-czarnohorski-schronisko-p-t-t-vorochta-carnogors-kij-dvirec,NzkwODI2MTE/0/#info:metadata>

Oddział PTT w Kołomyi w 1925 roku przystąpił także do prac nad nowym budynkiem dworku czarnohorskiego. Decyzję o jego budowie argumentowano coraz większą liczbą turystów i potrzebą zwiększenia ilości miejsc noclegowych. Drugim argumentem była chęć pozyskania źródła dodatkowego dochodu dla towarzystwa, jaki czerpać można było z wynajmu pokoi. Ponieważ oddział nie posiadał funduszy na budowę schroniska, większość materiałów pochodziła od firm, które zgodziły się na sprzedaż po cenie produkcji. Jako pracowników zatrudniano między innymi uczniów szkół zawodowych. Kierownictwo nad budową objął prezes oddziału inż. Karol Szeligowski. Cięcie kosztów pozwoliło na przyspieszenie budowy i

---

<sup>478</sup> *Kronika. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie* 1 r. 1936/37, „Wierchy” 1937, nr 15, s. 194; Ł. Quirini-Popławski, *Zarys historii zagospodarowania turystycznego Czarnohory w Karpatach ukraińskich (ze szczególnym uwzględnieniem roli towarzystwa tatrzańskiego/polskiego towarzystwa tatrzańskiego)*, [w:] *Czarnohora. Przyroda i człowiek*, Kraków 2006, s. 190.

już w czerwcu 1927 roku możliwy był wynajem gotowej części budynku. Dostępnych dla turystów było 8 pokoi na pierwszym piętrze oraz trzy pokoje i sala na parterze. Dzięki uruchomieniu schroniska pozostała część budowy mogła być częściowo finansowana z pobieranego czynszu za wynajem. Dodatkowo na sezon zimowy 1927/28 pokoje zostały wyposażone w piece, dzięki czemu możliwe było zorganizowanie Kursu Narciarskiego Przynależenia Wojskowego. Wpływy za udostępnienie schroniska nie tylko pokryły koszt zakup pieców, ale pozostawiły też nadwyżkę finansową. Płynność finansowa i dobre zarządzanie obiektem pozwoliły dokończyć jego budowę wiosną 1929 roku. Zarówno budynek starego dworku Czarnohorskiego, jak i nowy były udostępniane dla turystów, z tą różnicą, że za nocleg pobierano inne opłaty. W starszej części pierwszy nocleg kosztował 2 zł za osobę, a każdy następny 1,80 zł. W nowszej części pobierano wyższe opłaty i wynosiły one 2,70 zł za pierwszą dobę oraz 2,50 zł za każdą kolejną<sup>479</sup>.

W okresie międzywojennym oddział stanisławowski PTT uruchomił także mniejsze schroniska. Przykładem było schronisko pod Doboszanką na połoninie Niżnej czy schronisko na Pasiecznym Wierchu, które posiadały tylko 20 miejsc noclegowych. Oddział posiadał także dwa schroniska na Borewce, których łączna liczba łóżek wynosiła 50. Z większych budynków na początku lat 30. wybudowano schronisko na Przełęczy Tatarskiej. Posiadało ono dojazd dla samochodów i dobrą lokalizację przy granicy z Czechosłowacją. Obiekt ten posiadał 50 miejsc noclegowych, a w razie konieczności mógł pomieścić nawet 80 osób. Podobnym obiektem był otwarty w 1934 roku przez oddział stanisławowski PTT obiekt noclegowy pod Chomiakiem z przygotowanymi 60 łózkami. Istotnym było także wybudowanie schroniska na polanie Ruszczyna pod Sywulą, które otworzone zostało w 1935 roku i pomieścić mogło 40 osób. Jeszcze większym obiektem było, działające od 1938 roku, schronisko zlokalizowane przy klauzie Zubrynki pod Doboszanką. Drewniany budynek pomieścić mógł jednorazowo 80 osób. Dodatkowo w 1935 roku Przemyskie Towarzystwo Narciarzy we współpracy z Towarzystwem Krzewienia Narciarstwa uruchomiło, wybudowane w stylu huculskim schronisko nad przełęczą Pantyrską. Schronisko otwierało możliwości większej dostępności terenów pod względem narciarstwa. Był to także teren o walorach historycznych, na którym organizowano co roku

---

<sup>479</sup> *Kronika. Oddział Kołomyjski „Czarnohorski”, „Wierchy”* 1925, nr 3, s. 303-304; *Kronika. Oddział Kołomyjski „Czarnohorski”, „Wierchy”* 1929, nr 7, s. XXXIV; *Kronika. Oddział Kołomyjski „Czarnohorski”, „Wierchy”* 1930, nr 8, s. LII; zob. też: S. Zaborniak, M. Niewczas, I. Pezdan-Śliż, *Historia turystyki w Polsce przed 1939 rokiem. Schrony, schroniska, domy turystyczne i wycieczkowe w Beskidach Wschodnich*, T. 4, Rzeszów 2017.

Marsz Szlakiem II Brygady Legionów. Niewielkie schronisko mogło pomieścić około 30 osób<sup>480</sup>.

W 1925 roku do oddziału stanisławowskiego PTT zgłosiło się Biuro Podróży Orbis z propozycją nawiązania współpracy w zakresie wspólnego rozwinięcia bazy noclegowej w Worochcie. „Orbis” przedstawił propozycję odbudowy obiektu należącego do stowarzyszenia księży polskich. Oddział PTT z chęcią przystał na ten pomysł i po bezpośrednim kontakcie z komitetem księży uzyskał zgodę na użytkowanie budynku przez okres 15 lat w zamian za przeprowadzenie gruntownego remontu. Po sporządzeniu kosztorysu, który zamykał się sumą 14 tys. zł PTT zrezygnowało z przedsięwzięcia ze względu na brak możliwości pokrycia połowy kosztów inwestycji przez oddział stanisławowski<sup>481</sup>.

Karpackie Towarzystwo Narciarskie było jednym z towarzystw, które na terenie Czarnohory wybudowały swoje schronisko. Budynek został wzniesiony na południowym stoku Wielkiej Maryszewskiej. Prace budowlane rozpoczęto wiosną 1934 roku, a zimą 1936 roku możliwe były już pierwsze noclegi w schronisku. Plac pod budowę schroniska, jak również drewno, zakupiono od Fundacji Skarbkowskiej w Żabiem. Cegłę na budowę wyrabiano na miejscu, a resztę materiałów dowożono z pobliskich miejscowości. Architektura schroniska była dosyć specyficzna, ponieważ budynek, jak na swoje wymiary, był dosyć wysoki. Spowodowane było to planami rozbudowy w przyszłości budynku na boki. Dzięki dotacji Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji schronisko posiadało wodę bieżącą oraz bojler do jej podgrzewania. Jednym z ważniejszych osiągnięć KTN było doprowadzenie w sierpniu 1936 roku z Worochty do schroniska na Maryszewskiej linii telefonicznej. Równocześnie z powstaniem nowego schroniska, musiało nastąpić uaktualnienie szlaków turystycznych w tym rejonie<sup>482</sup>.

Kwestią rozbudowy bazy noclegowej w Karpatach Wschodnich zajmował się także, powstały w 1935 roku, oddział PTT z Kosowa. Dzięki niemu w latach 1935-1937 na połoninach Hryniawskich wybudowane zostały trzy całoroczne schroniska. Pierwsze z nich powstało na Masnym Przysłowie, drugie pod Skupową i trzecie w Burkucie. Liczba turystów, jaką każde z nich mogło przyjąć, była mocno zróżnicowana. Było to odpowiednio: 16, 14 i 42 osoby. Kolejnym obszarem na którym rozbudowywano sieć schronisk były góry Czywczyńskie. Nad

---

<sup>480</sup> *Nowe schronisko nad przeł. Pantyrską*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 1, s. 3; *Schronisko im. d-ra. M. Orłowicza otwarte zostało pod Chomiakiem*, „Wiadomości Turystyczne” 1934, nr 15, s. 1; Ł. Quirini-Popławski, *Infrastruktura noclegowa ...*, s. 52-54; Ł. Quirini-Popławski, *Zarys historii zagospodarowania turystycznego...*, s. 190.

<sup>481</sup> *Kronika. Oddział Stanisławowski*, „Wierchy” 1925, nr 3, s. 309-310.

<sup>482</sup> J. Kapłon, *Karpackie Towarzystwo Narciarzy...*, s. 154-169.

budową oddziały Polskiego Towarzystwa Turystycznego z Karpat Wschodnich czuwały wspólnie. Dzięki temu do 1935 roku udało się otworzyć schroniska pod Kopilaszem, na Bałtagulu, w dolinie Popradyńca oraz na Perehuczny. Każdy obiekt posiadał od 20 do 30 miejsc noclegowych. Planowane powstanie schroniska na połoninie Prehuczny, na najdalej wysuniętym na wschód skrawku Rzeczypospolitej, było istotne dla wypraw w góry Rumunii. W świetle zamiarów związanych z rozwojem współpracy turystycznej polsko-rumuńskiej, miejsce to uzyskałoby szczególne znaczenie<sup>483</sup>.

W pierwszych latach działalności TT na obszarze Karpat Wschodnich wybudowanych zostało łącznie do 1914 roku 7 schronisk górskich. Podczas działań wojennych część z nich uległa zniszczeniu, przez co w 1918 roku w użytkowaniu znajdowały się zaledwie 3 z nich. Stan ten wraz z rozszerzeniem działalności turystycznej wzrastał i w 1930 roku osiągnął poziom 22 obiektów. Lata 30. XX wieku stanowiły okres szybkiej rozbudowy sieci schronisk górskich. Szacuje się, że w 1939 roku istniało już na omawianym obszarze około 140 schronisk<sup>484</sup>.

Ważną częścią rozwijającej się na ziemiach polskich turystyki stanowiły związane z nią usługi gastronomiczne. W pierwszych latach po I wojnie światowej restauracje w większych miejscowościach zlokalizowane były bezpośrednio przy obiektach noclegowych. Dla turystów, których nocleg nie oferował wyżywienia możliwe było zamawianie posiłków w gospodach. Należało jednak pamiętać o zamawianiu dań ciepłych z wyprzedzeniem. W miastach czy ośrodkach turystycznych, takich jak Nadwórna, Tatarów, Dora czy Mikuliczyn znajdowała się średnio jedna restauracja. W bardziej znanych turystycznych miejscowościach funkcjonowało kilka restauracji, kawiarnie czy cukiernie. W Jaremczu jedną z popularniejszych była restauracja znajdująca się przy hotelu B. Skrzyńskiego, działająca pod taką samą nazwą<sup>485</sup>.

W ogłoszeniach reklamowych pensjonatów często zwracano uwagę na rodzaj serwowanych posiłków. Wyżywienie opisywano jako mięsne, jarskie lub smażone na maśle. Proponowano kuchnię „warszawską”, chcąc zapewnić gości o tym, że posiłki będą dostosowane do gustów osób mieszkających na co dzień w mieście. Z kolei w uzdrowiskach pensjonaty zapewniały o indywidualnym dostosowaniu diety gości według zaleceń lekarzy. Często oferowano w nich również własne wyroby cukiernicze.

---

<sup>483</sup> Tamże, s. 57-58; *Kronika. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie...*, s. 194.

<sup>484</sup> Ł. Quirini-Popławski, *Infrastruktura noclegowa ...*, s. 65.

<sup>485</sup> M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi...*, s. 233.

Fot. 15. Restauracja w Jaremczu, około 1935-1939 roku.



Źródło: <https://polona.pl/item/jaremcze-bar-dancing-skrzynskiego,NzI5NTYz/0/#info:metadata>

Poważnym problemem było zaopatrzenie turystów wędrujących po pasmach górskich Karpat Wschodnich. W trakcie takich wędrówek normą było bowiem, iż należało zabierać prowiant ze sobą, ponieważ w wyższych partiach gór zazwyczaj było małe zaludnienie i nie było gdzie kupić zaopatrzenia. Poza tym w dużej części miasteczek handel skupiał się w rękach Żydów, w związku, z czym należało się liczyć z tym, że w sobotę nie można było zrobić zakupów, w przeciwieństwie do niedzieli, gdy nie dość dokładnie przestrzegano zamknięcia sklepów<sup>486</sup>.

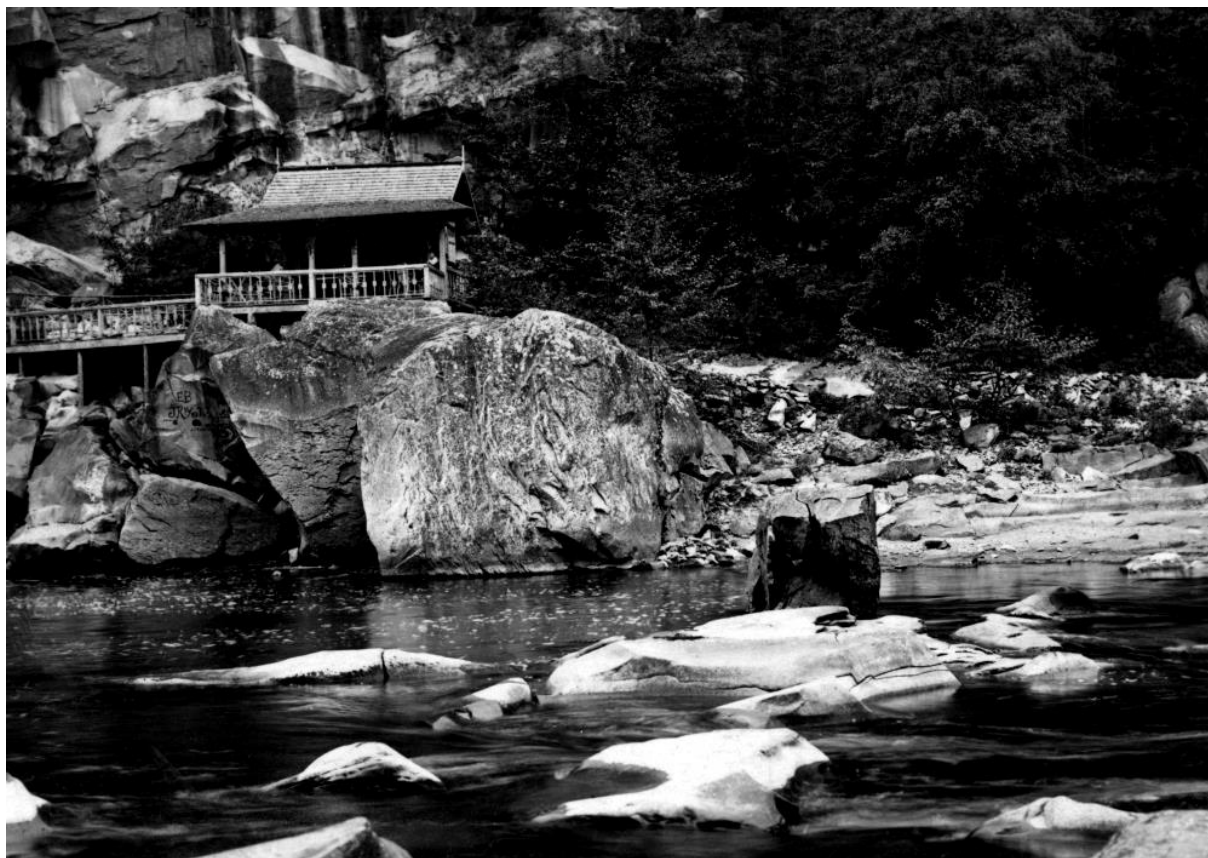
W mniejszych miejscowościach w Karpatach Wschodnich turyści praktycznie do 1939 roku miewali problemy z zakupem świeżych produktów spożywczych. Na miejscu dostępne były te wytwarzane we wsi, takie jak nabiał. Pozostałe dostarczane były z większych miejscowości, jak w przypadku Krzyworówni, do której aprowizacja dowożona była z Kosowa. Często artykułami, w które musiano zaopatrywać miejscowość były świeże jarzyny i mięso. Mniejsze problemy z zapewnieniem stałego dostępu do zakupów spożywczych miał powiat

---

<sup>486</sup> Tamże, s. 48.

nadwórniański. Ośrodki turystyczne w nim się znajdujące posiadały zarówno dobrze rozwiniętą gastronomię, jak również dobrze rozwiniętą sieć punktów sklepowych<sup>487</sup>.

Fot. 16. Restauracja „Szarotka” w Jaremczu nad Prutem, po 1930 roku.



Źródło: NAC, sygn. 3/1/0/8/5623/2

Na podstawie katalogu z ofertą kosowskiej lecznicy pochodzącego z 1925 roku odtworzyć można jak wyglądał pobyt wypoczynkowo-leczniczy od strony zaplecza noclegowego. Kuracjuszy przyjmowano od 15 kwietnia do połowy listopada i wyróżniano trzy sezony: wiosna, lato, jesień. W zimie zakład był zamknięty. Najdroższy był sezon letni. Był on o 3 zł dziennie droższy niż wiosenny czy jesienny i wynosił od 16 do 20 zł za dzień pobytu. Za pobyt w pokoju jednoosobowym należało dopłacić 3-4 zł dziennie. Dzieci do lat 7 płaciły 2/3 opłaty, z tym, że w sezonie letnim przyjmowane były wyłącznie dzieci powyżej 4 lat. Z dodatkowych opłat należało przygotować się na zapłatę tak zwanej taksy zakładowej, w którą wchodziło korzystanie z rozrywek takich jak bilard, biblioteka, kręgielnia i tenis. Wysokość opłaty uzależniona była od długości pobytu. Ponieważ w zakładzie leczniczym dr Apolinarego

---

<sup>487</sup> *Letniska Huculszczyzny*, [b. m. w.] 1936, s. 17.

Tarnawskiego jako sposób leczenia stosowane były głodówki pacjentowi, który stosował ją 3 dni pod rząd, odliczano od zapłaty 3 zł w sezonie wiosennym i jesiennym i 4 zł w sezonie letnim. Należało także zabrać ze sobą własną pościel. Choć zakład ofertował jej wynajęcie za 50 gr dziennie jej zasoby były ograniczone i nie należało w związku z tym spodziewać się częstej wymiany. Przed przyjazdem należało wpłacić zaliczkę w wysokości 50 zł, która była wliczana w koszt całego pobytu. Termin przyjazdu należało ustalić z kierownictwem zakładu i ściśle go przestrzegać. Dopuszczalne były dwa dni zwłoki, za które nie pobierano należności. Dłuższe przetrzymanie pokoju wiązało się z opłaceniem połowy ceny pobytu. Jeśli zaś gość nie pojawił się w ogóle wpłacona przez niego zaliczka przepadała, a jej należność przekazywano na Ochronkę Polską. Po przybyciu pacjenta dostawał on pokój, którego w późniejszym czasie nie mógł zamienić. Jeśli w dniu przyjazdu żaden pokój nie był dostępny kuracjuszy umieszczano w wynajętych obok zakładu pensjonatach. Przyjazd gości po godzinie 22:00 i zakwaterowanie ich w zakładzie było niemożliwe, ze względu na obowiązującą ciszę nocną. Polecano zatem na tę noc Hotel Krakowski<sup>488</sup>.

Stan zaplecza noclegowego w Karpat Wschodnich w porównaniu do polskich czy zagranicznych ośrodków określano jako niezadowolający. W szczególności uwagę na to zwracano w uzdrowiskach, gdzie warunki mieszkaniowe miały często ważny wpływ na efekt końcowy kuracji. Zarzutom względem pensjonatów było to, że nie posiadały one dostatecznie dobrze urządzonej mieszkań, które ułatwiałyby dłuższy pobyt na miejscu kuracjusom. Spowodowane było to tym, że prawie połowę pensjonatów stanowiły mniejsze obiekty z liczbą do 25 pokoi. Około 20% pensjonatów posiadało powyżej 50 pokoi, a zaledwie 3% stanowiły budynki ze 100 pokojami. Wschodniokarpackie pensjonaty nie stanowiły zatem atrakcyjnej oferty dla klientów zamożnych czy zagranicznych. Mniejsze budynki nie posiadały dużych sal balowych, czytelnicy czy palarni, w których toczyć się mogło życie towarzyskie. W większości ich oferta sprowadzała się do sali jadalnej lub werandy z miejscem na brydża. Oferta ta odpowiadała jednak potrzebom polskiego kuracjusza, a rozbudowa zaplecza wiązałyby się z dużymi kosztami, które niekoniecznie szybko mogły się zwrócić, co z kolei powodowało niechęć ze strony inwestorów prywatnych<sup>489</sup>.

Tereny Karpat Wschodnich posiadały wiele atrakcji pozwalających na rozwój różnych form turystyki. Rozmaitość walorów turystycznych, jakie podróźnicy znaleźć mógł w Karpatach Wschodnich pozwalała na rozwój trzech podstawowych dla okresu dwudziestolecia

---

<sup>488</sup> *Program lecznicy Dra Tarnawskiego w Kosowie: (za Kołomyją, Wschodnia Małopolska)*, Lwów 1925, s. 10-12.

<sup>489</sup> S. Wiśniewski, *Pensjonaty w uzdrowiskach*, „Wiadomości Turystyczne” 1937, nr 17, s. 4.

międzywojennego form turystyki. Pasma Gorganów i Czarnohory w turystyce górskiej konkurować mogły z Tatrami. Coraz lepiej utrzymane letniska w połączeniu z atrakcyjnymi terenami, stanowiły dobre miejsce na rozwój turystyki wypoczynkowej. W końcu turystyka uzdrowiskowa rozwijać się mogła dzięki różnorodności miejsc oraz sposobów leczenia. Przeszkodą w tym względzie była słaba dostępność komunikacyjna oraz brak zaplecza noclegowego. Stan ten jednak z roku na rok poprawiał się. Przez większość lat międzywojennych pensjonaty i hotele nie były przystosowane na pobyty gości wymagających już pewnych wygód. Brak bardziej zamożnych turystów powodował mniejsze wpływy do budżetu miejscowości turystycznych, a co za tym idzie ograniczone możliwości inwestowania w poprawę warunków czy infrastruktury. Ze względu na dostępność unikatowych regionów górskich konieczna była budowa większej liczby schronisk górskich, aby przyciągnąć osoby uprawiające turystykę górską. Inwestycje te były realizowane dzięki zaangażowaniu lokalnych samorządów czy towarzystw turystycznych. Rozbudowa sieci dróg i uruchomienie nowych połączeń kolejowych nie było już tak proste do zrealizowania, ze względu na brak dostatecznego poparcia w tym względzie w rządowych planach.

Pomimo panujących trudności, dzięki zaangażowaniu lokalnych towarzystw turystycznych takich jak Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny, Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie” czy Polskie Towarzystwo Turystyczne, realizowane inwestycje i programy pozwoliły na znaczącą rozbudowę infrastruktury noclegowej. Potwierdzeniem tego był przyrost liczby schronisk górskich, których w 1918 roku było zaledwie trzy, a w 1939 już 140 schronisk. Zwiększone zainteresowanie pobytami w miejscowościach Karpat Wschodnich wymusiło rozszerzenie oferty noclegowej, już nie tylko na pensjonaty i wille, ale także na chaty huculskie i domy włościańskie. To z kolei stanowiło dodatkową atrakcję turystyczną. Dbano także o odpowiedni dostęp do świeżych produktów spożywczych, które turyści mogli nabyć w miejscu swojego wypoczynku. Działania te przynosiły obopólne korzyści. Z jednej strony dawały turystom na miejscu lepszą ofertę, z drugiej zaś strony poprawiały warunki życia miejscowych.

## Rozdział IV

### Ruch turystyczny w Karpatach Wschodnich

#### 4.1. Formy i rodzaje turystyki

Ruch turystyczny w Karpatach Wschodnich rozwijał się w różnym tempie w regionach, które naturalnie były rozgraniczone grzbietami górskimi i wododziałami. Ruch letniskowo-wypoczynkowy skupiał się na osiedlach mieszkalnych i przesuwał się dolinami rzek z północy na południe w głąb gór. Całość regionu dzieliła się na trzy większe i bardziej znaczące rejony turystyczne. Były to Dolina Prutu i Huculszczyzna oraz mniej popularna Dolina Oporu. Podział ten nie obejmował wszystkich miejscowości turystycznych, jednak w pewnym uproszczeniu szeregował i określał ruch turystyczny. Regiony wyznaczone były według rzek, wzdłuż których znajdowały się miejscowości. W ten sposób można określić, że w obszar Doliny Prutu wchodziły takie miejscowości jak: Delatyn, Dora, Jaremcze, Jamna, Mikuliczyn, Tatarów czy Worochta. Huculszczyzna była terenem dużo bardziej obszernym, w skład którego Dolina Prutu również wchodziła. Dodatkowo obejmowała ona tereny doliny Czarnej i Złotej Bystrzycy oraz dolinę Rybnicy, Pistryńki oraz dolinę Czeremoszu Czarnego i Białego. Wzdłuż Bystrzycy leżały takie miejscowości jak Nadwórna, Pasieczna, Zielona i Rafajłowa. W Dolinie Rybnicy między innymi leżał Kosów, a w dolinie Pistryńki, Kosmacz, Jabłonów, Berezów Niżny czy Słoboda Rungurska. W dolinie Czeremoszu usytuowane były najbardziej znane huculskie miejscowości jak Kutry, Hryniawa, Krzywórnica, Burkut czy Żabie. Mniej popularną pod względem turystycznym Dolinę Oporu reprezentowały takie miejscowości jak Skole, Synowódzko Wyżne, Tuchla, Hrebenów z Zelemianką, Sławsko czy Ławoczne. W bliskiej odległości od Doliny Oporu znajdowały się dwa największe uzdrowiska regionu, czyli Truskawiec i Morszyn. Właśnie na tych terenach rozwinęły się trzy podstawowe rodzaje turystyki: turystyka wypoczynkowa, uzdrowska i kwalifikowana<sup>490</sup>.

Ze względu na złożoność pojęcia jakim jest ruch turystyczny, dla uproszczenia kryteriów jego podziału, przyjęto że najczęściej stosowany przez turystów jest motyw wyjazdu,

---

<sup>490</sup> S. Leszczycki, *Przemysł uzdrowsko-letniskowy i turystyczny w Karpatach*, [w:] *Drugi zjazd sprawozdawczo naukowy poświęcony środkowym i wschodnim Karpatom Polskim*, Warszawa 1938, s. 4.

który wynika z określonej potrzeby i celu podróży. Przeprowadzony w ten sposób podział pozwala na założenie dwóch wyróżniających się motywów. Pierwszy z nich to motyw zdrowotny, wynikający z potrzeby leczenia bądź profilaktyki zdrowia. Drugi jest związany z potrzebą realizacji pasji, poprzez różne formy aktywności i rekreacji. Podziały te pozwalają na wyodrębnienie podstawowych form turystyki<sup>491</sup>.

W latach 20. XX wieku wyróżniano trzy grupy przyczyn wywołujących ruch turystyczny. Pierwszą z nich była grupa przyczyn ideowych, do których zaliczyć można było żądę przygód i przeżyć, pielgrzymki do miejsc kultu, patriotyczne zjazdy w miejscach historycznych. Pojawiła się w tym miejscu również potrzeba przebywania wśród natury oraz odpoczynku. Wśród przyczyn kulturalnych wyróżniono wędrówki krajoznawcze, których celem było poznanie kraju, dzieł sztuki i kultury. Do przyczyn materialnych przypisano wyjazdy w celach zdrowotnych, wypoczynkowych i wychowania fizycznego<sup>492</sup>.

Następnie określone zostały cztery cele ruchu turystycznego – kulturalne, wychowawcze, lecznicze i polityczne. Zakładano, że wyrobiony w społeczeństwie nawyk do podróżowania pozwoli na podniesienie poziomu kulturalnego i fizycznego. Dzięki temu możliwy był rozwój biologiczny ludności, ale także zwiększenie potrzeb kulturalnych oraz ożywienie życia gospodarczego<sup>493</sup>.

Turystyka wypoczynkowa to forma turystyki, której głównym motywem jest bierny wypoczynek. Uprawiana jest ona głównie w okresie wakacyjnym, ze względu na odpowiednią pogodę. Dominują w niej plażowanie i spacerowanie. Dopelnieniem tej formy turystyki jest rekreacja w postaci uczestnictwa w koncertach, dancinгах czy spektaklach teatralnych<sup>494</sup>.

Huculszczyzna była jednym z regionów, który doskonale nadawał się do tego typu wypoczynku. Jej część podgórska, czyli doliny rzek Czeremosz, Rybnica i Pistynka, których wysokość nad poziom morza nie przekraczała 450 m, była pod względem klimatu jednym z lepszych miejsc w kraju na wypoczynek służący dla osób przemęczonych codzienną pracą. Okolica charakteryzowała się niewysokimi wzgórzami, które chroniły od wiatru, a słabe opady deszczu sprzyjały letniemu wypoczynkowi. Ciepły klimat miejsca korzystnie wpływał na sadownictwo i sprawiał, że rosnące na Huculszczyźnie owoce słynęły ze swojego wyjątkowego smaku. Bliskość rzek pozwalała na urządzenie kąpielisk dla amatorów sportów wodnych czy

---

<sup>491</sup> *Turystyka*, red. W. Kurek, Warszawa 2007, s. 197.

<sup>492</sup> S. Leszczycki, *Współczesne zagadnienia turystyki*, Kraków 1937, s. 3.

<sup>493</sup> Tamże, s. 3.

<sup>494</sup> G. Bieńczyk, T. Łobozewicz, *Podstawy turystyki*, Warszawa 2001, s. 188; P. Różycki, *Zarys wiedzy o turystyce*, Kraków 2009, s. 19.

plażowania, ale także na rozwój wędkarstwa. Tereny te polecano w głównej mierze dla pobytów typowo wypoczynkowych, jednak niektóre miejscowości posiadające odpowiednie warunki uznawane były także za uzdrowiska<sup>495</sup>.

Niezwykłym miejscem z punktu widzenia potrzeb ruchu turystycznego był Kosów. Miasto to charakteryzowało się wyjątkowo łagodnym i ciepłym klimatem. Wiosna rozpoczynała się tutaj bardzo wcześnie, bo czasem już pod koniec lutego, a często marzec i kwiecień były już pogodnymi i słonecznymi miesiącami. Specyficzną cechą miejsca była mała ilość opadów atmosferycznych. Lato było ciepłe lecz nie upalne, a zimy krótkie i łagodne. Dlatego też sezon wypoczynkowy w Kosowie rozpoczynał się z dniem 1 maja, a kończył 30 października. Miejscowe restauracje serwowały wodę mineralną ze źródeł w Burkucie, a turyści mogli nabyć lokalne świeże i tanie owoce oraz wysokogórski miód pszczeli. Kąpiele możliwe były w Rybnicy, a pawilon łaźniowy zorganizowany został obok wodospadu Huk. Na miejscu dla turystów proponowano aktywny wypoczynek do którego przygotowano było boisko sportowe oraz korty tenisowe. Okolica pozwalała na odbywanie pieszych lub konnych wycieczek do pobliskiego Pistynia czy Szeszor. Dbano także o życie towarzyskie wypoczywających organizując dancingi i pokazy kinoteatru<sup>496</sup>.

Podobnym letniskiem były Kuty, dawne ormiańskie miasteczko, którego regularna i wyjątkowa zabudowa stanowiła jedną z atrakcji. Ze względu na ciepły i łagodny klimat sezon w tym miejscu rozpoczynał się 1 maja i kończył dopiero 30 października. Okolica słynęła z owoców, a wolny czas turyści mogli spędzić na plaży i kąpielach w Czeremoszu. Na miejscu dostępne były restauracje i sklepy spożywcze. Miejscowość posiadała także oświetlenie elektryczne. Dolina Pistynki jako swój główny atut zaproponować turystom mogła ciszę i spokój w małych miejscowościach letniskowych, których łagodny i ciepły podgórski klimat pozwalał na spokojny wypoczynek. W większości nie posiadały one rozbudowanych urządzeń letniskowych, za to mogły być alternatywą dla mniej zamożnej części letników<sup>497</sup>.

Dwiema najpopularniejszymi miejscowościami w Dolinie Prutu były Worochta i Jaremcze. Pierwsza z nich położona była nad rzeką Prut, praktycznie pośrodku górskiego pasma Czarnohorskiego, w słonecznej kotlinie otoczonej od północnego-wschodu zalesionymi górami. Funkcjonowała jako stacja klimatyczna zarówno w sezonie letnim jak i zimowym, a określana była mianem centrum turystyki Karpat Wschodnich oraz Czarnohorskim

---

<sup>495</sup> *Letniska Huculszczyzny*, Stanisławów 1937, s. 1.

<sup>496</sup> Tamże, s. 3-4.

<sup>497</sup> Tamże, s. 5-8.

Zakopanem. Jej klimat był zdecydowanie górski, choć jednocześnie łagodny i bezwietrzny. Sama miejscowość posiadała dobre warunki dla przyjęcia turystów i praktycznie przez cały czas była udoskonalana. W 1936 roku rozpoczęto budowę chodników z betonowych płyt, a także zadbane o odpowiedni odpływ wody z deptaków, aby spacerować było także w okresie deszczowym. Miejscowość posiadała zarówno park miejski zielony jak i park sportowy, w którym oprócz skoczni narciarskiej zorganizowano strzelnicę małokalibrową, boisko do piłki nożnej, koszykówki i siatkówki. Sieć elektryczna w tym samym okresie była już na tyle rozwinięta, że cała miejscowość wieczorną porą była oświetlona, a z elektryczności mogły swobodnie korzystać wszystkie pensjonaty. W ważniejszych punktach zamontowane były megafony, przez które nadawana była muzyka, ale także zapowiadano imprezy sportowe, wycieczki i ważniejsze wydarzenia. Dla dyspozycji turystów w sezonie letnim na stałe udostępniony w Worochcie został autokar, dzięki któremu możliwa była organizacja wyjazdów w dalsze tereny Huculszczyzny. Choć miejscowość mogła pochwalić się jedną z największych frekwencji w całym rejonie, w głównej mierze gromadziła turystów skupiających się na turystyce kwalifikowanej, a w szczególności narciarstwie i górskich wędrówkach<sup>498</sup>.

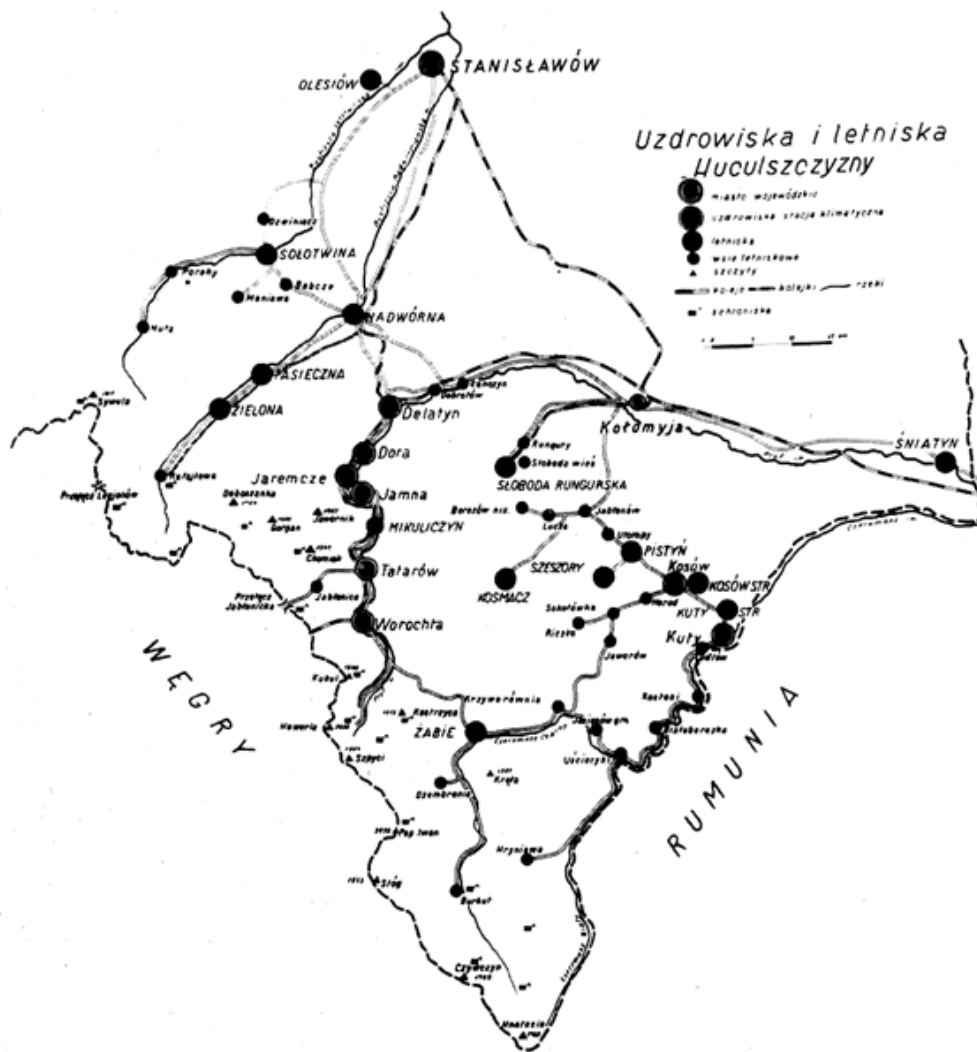
Podobnie można określić sytuację Jaremca. Miejscowość ta położona była w głębokim jarze Prutu, który zamykał wysokie pasmo górskie, a w całości pokryty był lasami. Dzięki temu określano go jako jedną z piękniejszych miejscowości w Małopolsce Wschodniej. Uznawany był za stację klimatyczną, w której panował łagodny podgórski klimat. W ciągu roku była tu znaczna ilość dni słonecznych, a zimy były pogodne. Rozwój miejscowości nadzorowany był, podobnie jak w przypadku Worochty przez Komisję Klimatyczną. Dla osób, które wybrały miejscowość na swój letni pobyt proponowano liczne rozrywki. Były to koncerty, dancingi czy kinoteatr. Codziennie odbywały się koncerty orkiestry wojskowej. Korzystały z nich także osoby wypoczywające w pobliskich miejscowościach jak na przykład Jamna. Mieszcząca się niecałe 5 km dalej była już miejscowością typowo wypoczynkową, której głównym atutem były walory przyrodnicze, możliwość spacerów i kąpieli w rzece. Dla osób, które szukały rozrywek polecano Jaremce<sup>499</sup>.

---

<sup>498</sup> *Worochta w nowym sezonie letnim*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 11, s. 8.

<sup>499</sup> *Polski almanach uzdrowisk*, Kraków 1934, s. 298; *Dolina Prutu*, „Wiadomości Turystyczne” 1932/33, nr 11/12, s. 42.

Mapa 5. Uzdrawiska i letniska Huculszczyzny w roku 1939.



Źródło: *Huculszczyzna*, Stanisławów 1939.

Dolina Prutu i obu Bystrzyc to regiony turystyczne położone blisko siebie, jednak pod wieloma względami znacznie się różniące. Choć obszarowo były porównywalne to w Dolinie Prutu zgromadzenie letnisk było zdecydowanie większe. Podstawową różnicą był także stopień rozwoju przemysłu turystycznego w obu miejscach. Ruch turystyczny w dolinie Bystrzycy skupiał się przeważnie w okolicach Nadwórnej i Rafajłowej. Jako letniska, choć panowały tam sprzyjające warunki, nie rozwinęły się znacząco w przeciwieństwie do miejscowości Doliny Prutu, które jak na warunki panujące w Karpatach Wschodnich osiągnęły poziom zadowalający nawet wymagających turystów<sup>500</sup>.

<sup>500</sup> *Letniska Huculszczyzny. Dolina Prutu, Czarnej i Złotej Bystrzycy*, Stanisławów 1937, s. 1.

Tereny całej Huculszczyzny oprócz niewątpliwych walorów przyrodniczych posiadały jeszcze jeden czynnik stanowiący o popularności tego miejsca. Mowa tutaj o ludności zamieszkującej te tereny, czyli o Huculach. O ich wyjątkowości stanowił fakt zachowania w dużym stopniu swojej odrębności w porównaniu do innych grup etnicznych w kraju. Ich sposób bycia cechowała silna więź z otaczającą przyrodą i życie w harmonii z nią. Choć byli to postawni ludzie ich sposób poruszania się określano jako swobodny i zwinny, a większość cechowała gościnność i uprzejmość. Cechy te połączone z wrodzonym wycuciem piękna sprawiały, że byli doskonałymi towarzyszami podróży i przewodnikami dla turystów. Ich odrębność odzwierciedlały nie tylko zwyczaje czy strój, ale często też barwna sztuka ludowa wyrażana w rzeźbie, malarstwie czy wyrabianych tkaninach i ceramice<sup>501</sup>.

Dolina Oporu i znajdujące się obok niej dwie inne doliny – Świcy i Mizunki – stanowiły region, który pod względem ruchu wypoczynkowego przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego znajdował się w bardzo wstępnej fazie rozwoju. Choć pod koniec lat 30. podjęto starania o lepszą reklamę dla tych miejsc i działalność informacyjną mającą na celu zapoznanie turystów z tym regionem, mało osób decydowało się na spędzenie tam urlopu. Tereny te w większości odwiedzane były przez mieszkańców najbliższej okolicy i turystów przyjeżdżających ze Lwowa. Tutejszy klimat nie charakteryzował się już tak dobrymi warunkami jak tereny Huculszczyzny. Owszem był to ożywczy górski klimat, jednak w miejscowościach takich jak Hrebenów i Zelemianka powietrze przesycone było wilgocią, a okoliczne wzgórza nie chroniły Doliny Oporu przed silnym wiatrem. Paradoksalnie jednak to właśnie w tych ośrodkach przebywało najwięcej letników. Wpłynął na to także pożar miejscowości, który spowodował zniszczenie drewnianych chat, na których miejscu powstały nowe wille i pensjonaty. Dzięki popularności tych lokalizacji możliwe były inwestycje, które w rezultacie wpływały korzystnie na pobyt turystów. W obu miejscowościach zorganizowane zostały dwie plaże, boisko sportowe, korty tenisowe, ale także place zabaw dla dzieci. Wieczorami organizowano zabawy i festyny, a w czasie niepogody proponowano przyjeźdnym spędzenie czasu w czytelnicy. Wszystko to powodowało wzrost popularności tych terenów, a co za tym idzie większą frekwencję kosztem innych okolicznych miejscowości. Lepszy klimat oferowały miejscowości położone w niedalekiej odległości od Doliny Oporu jak Klimiec, Krostowa czy Koziowa, jednak ze względu na brak zaplecza noclegowego, były one pomijane przez turystów<sup>502</sup>.

---

<sup>501</sup> Tamże, s. 2.

<sup>502</sup> *Skolszczyzna i powiat Doliński*, Warszawa 1939, s. 1-4.

Ze względu na popularność wśród wczasowiczów wymienić należy w tym miejscu również Skole i Sławsko, choć obie miejscowości chętnie odwiedzane były również wśród turystów uprawiających narciarstwo. Skole położone było w kotlinie, otoczonej górami pokrytymi lasami jodłowo-świerkowymi. Czyste i bogate w ozon powietrze nadawało miejscowemu klimatowi cech górskich. Miasto było dobrze utrzymane, główna droga prowadząca przez nie była uregulowana, posiadała krawężniki i szerokie chodniki, a w lecie była skrapiana, aby nie powstawała zbyt duża ilość kurzu spowodowana przez ruch kołowy. Główna ulica jak również specjalnie przygotowany chodnik prowadzący do plaży obsadzone zostały drzewami. Sam deptak wyposażono dodatkowo w ławki, ale także kioski sprzedające zimne napoje<sup>503</sup>.

Skole jako większa miejscowość zaoferować turystom mogła różnego rodzaju atrakcje, które istotne były dla letników szukających na wczasach rozrywki. Dlatego też oprócz niewątpliwych walorów przyrodniczych tego miejsca istotnym była organizacja czasu wolnego dla turystów. Odbываły się tu liczne festyny i zabawy, a w czasie sezonu letniego do miasta przyjeżdżały objazdowe teatry. Miejska czytelnia otwarta była dwa razy w tygodniu. Jednak największą popularnością cieszyły się dancingi na wolnym powietrzu, organizowane w hotelu Hennenfelda w tak zwanym „Rajskim Ogrodzie”. W miejscowości znajdowało się boisko sportowe, korty tenisowe i dobrze zorganizowana plaża nad rzeką Opór. Miłośnicy sportów wodnych mieli do dyspozycji wypożyczalnię łódek, a po uzyskaniu pozwolenia możliwe było łowienie pstrągów w rzece Opór<sup>504</sup>.

Turyści, którzy decydowali się na wczasy w tym regionie mogli liczyć na różne możliwości spędzenia wolnego czasu. Brakowało tu rozrywek typowych dla większych ośrodków turystycznych, jednak okolice pozwalały na wędrowki górskie wśród świerkowych lasów, odpowiednie dla mniej wprawnych piechurów ponieważ wysokości wzniesień dochodziły tu do maksymalnie 1250 m n.p.m. Popularną wycieczką w regionie była wyprawa do skał piaskowca w Uryczu, na których znajdowały się ruiny średniowiecznego zamku Tustań. Kolejną atrakcją były skały w Bubniszczach stanowiące jedną z największych atrakcji turystycznych w regionie. Pozostałości po klasztorze Bazylianów można było zobaczyć jako komory wyżłobione w skałach. Miejscową atrakcją stanowiła także kolejka leśna, znajdująca się w Demni Wyżnej. Osada ta była siedzibą zarządu dóbr braci Groedel, w których znajdował się także tartak. Za pozwoleniem zarządcy kolejka uruchomiona została dla celów

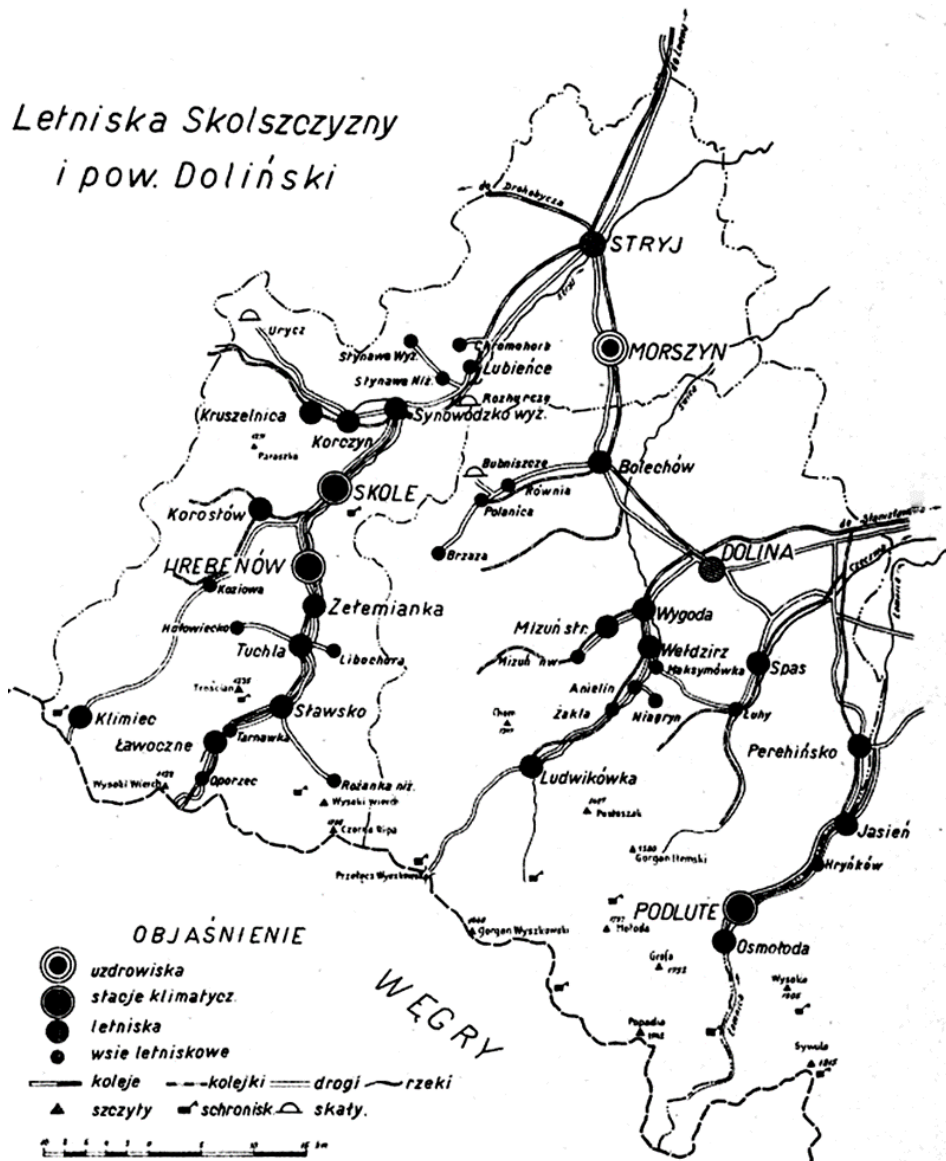
---

<sup>503</sup> *Skole miejscowość letniskowa nad Oporem*, Lwów 1934, s. 1.

<sup>504</sup> Tamże, s. 5, 10.

turystycznych i dojechać można było nią poprzez dolinę Orawy do Krostowa, jadąc wzdłuż Butywli i docierając prawie pod samą górę Paraszkę. W Korostowie polecano spacer do posiadłości „Uroczysko”, słynącej z dużej plantacji róż oraz innych kwiatów, które zasadzone z artystycznym zmysłem tworzyły niepowtarzalną atmosferę<sup>505</sup>.

Mapa 6. Letniska Skolszczyzny i powiatu Dolińskiego w 1939 roku.



Źródło: *Skolszczyzna i powiat Doliński*, Stanisławów 1939.

Głównym problemem stojącym na drodze do szybkiego rozwoju turystyki wypoczynkowej w regionie było jego zacofanie cywilizacyjne względem pozostałych terenów

<sup>505</sup> Z. Klemensiewicz, *Dolina Oporu*, Warszawa [b.r.w.], s. 1-8.

turystycznych. Aby móc mówić o znacznie większym rozwoju ruchu letniskowego czy w ogóle ruchu turystycznego w Dolinie Oporu koniecznym było przeprowadzenie jego elektryfikacji. Jedyną miejscowością, która posiadała prąd było Skole, ze względu na własną elektrownię. Dzięki temu miejscowość była oświetlona w całości, zarówno ulice, place jak i domy prywatne. Ponadto prąd dostarczany był bez przerw nocnych. Kolejnym problemem był brak planowania przestrzennego rozbudowy miejscowości letniskowych oraz brak wyraźnego stylu w budownictwie pensjonatów i willi, co negatywnie wpływało na ogólny odbiór miejscowości. Kwestią kluczową dla rozwoju turystyki w lecie były dobrze zagospodarowane i urządzone plaże. Chociaż praktycznie w każdej miejscowości zorganizowana była plaża przy rzece, w większości były to miejsca pozbawione jakichkolwiek udogodnień. Spowodowane było to specyfiką Oporu, który w okresie wiosennym zmieniał się w rwącą rzekę, nierzadko niszcząc po drodze słabsze mosty. Dlatego ustawianie tymczasowych pawilonów było z góry skazane na porażkę. Konieczna była zatem budowa sztucznych plaż, o wyglądzie kaskadowym, umieszczonych na wzmocnionych nasypach<sup>506</sup>.

By pozyskać turystów miejscowości niezajdujące się w najbardziej popularnych i reklamowanych dolinach musiały zdać się na własną inicjatywę. Przykładem takiego ośrodka mógł być Rozłucz. Miejscowość leżąca na linii kolejowej Lwów – Sambor – Sianki, reklamowano jako uroczysko letnisko, położone wśród niewielkich wzgórz pokrytych świerkowymi lasami, w którym nie tylko proponowano wypoczynek, ale także kuracje zdrowotne. Tutejszy klimat określano mianem podgórskiego, a średnia temperatura miesięcy letnich wynosiła 19°C, co z kolei określano jako korzystne dla zdrowia ze względu na jednostajność tych wartości<sup>507</sup>.

Zalety te wykorzystywano w reklamie Rozłucza, opisując go jako miejsce gdzie osoby cierpiące na choroby stawów i kości, dzięki dużej dawce kąpiei słonecznych mogły leczyć swoje schorzenia. W tym celu rozpisano nawet szczegółowe zalecenia określające długość kąpiei słonecznych i informacje odnośnie wcześniejszych koniecznych przygotowań. Ze względu na brak większych zakładów przemysłowych, niewielki ruch samochodów, powietrze tamtejsze było czyste, a dodatkowo bogate w ozon i pary żywiczne pochodzące z pobliskich lasów. Dla chętnych do korzystania z kąpiei rzecznych przygotowano pogłębienia rzeki w dwóch miejscach, ze względu na jej niski poziom. W niedalekiej odległości od Rozłucza swoje źródło miała także rzeka Dniestr. W samej miejscowości znajdowało się kilka źródeł z wodami

---

<sup>506</sup> *Skole...*, s. 10.

<sup>507</sup> M. Piotrowicz, *Rozłucz jako letnisko*, Turka 1936, s. 1-9.

szczawo-wapniowymi, jednak nie zostały one odpowiednio ujęte. Do Rozłucza dowożona była też woda o charakterze szczawy słono-alkalicznej pochodząca ze źródła w Matkowie<sup>508</sup>.

Letnikom w czasie wolnym proponowano wycieczki do pobliskich lasów, w których przygotowano specjalne ścieżki uzupełnione o ławki. Udostępniano także korty tenisowe, boiska sportowe mogące służyć do gier i zabaw towarzyskich oraz kręgielnie. Na miejscu dostępna była czytelnia i biblioteka. Ze względów etnicznych region ten był interesujących pod względem przenikania się wpływów Bojków i Łemków<sup>509</sup>.

Jedną z popularniejszych form turystycznych była turystyka zdrowotna. Określa się ją jako świadomy i dobrowolny pobyt przez pewien okres czasu poza miejscem swojego zamieszkania w celu regeneracji zdrowia poprzez aktywny wypoczynek, zarówno fizyczny jak i psychiczny<sup>510</sup>. Jako główne motywy tej formy turystyki wyróżnia się potrzebę odnowy sił, której podporządkowany jest tryb życia w miejscowości turystycznej. Kolejnym jest stan zdrowia turysty, określane jako stan wyczerpania i powodujący potrzebę spędzenia czasu wolnego we wskazany przez lekarza sposób. Ostatnim jest zaś aktywny charakter wypoczynku. W ramach turystyki zdrowotnej wyróżniana jest turystyka uzdrowiskowa, która związana jest z pobytem sanatoryjnym, rehabilitacją, a także leczeniem uzdrowiskowym, zaleconym na podstawie badania przeprowadzonego przez lekarza uzdrowiskowego<sup>511</sup>.

Uzdrowiska miały bardzo istotne znaczenie dla rozwoju turystyki w Karpatach Wschodnich. Do najbardziej znanych należały Truskawiec, Jaremcze, Worochta czy Morszyn, ale warto również wspomnieć o takich miejscach jak Delatyń, Burkut, Kosów i Kuty. W 1928 r. za uzdrowisko o charakterze użyteczności publicznej zostały uznane trzy pierwsze wymienione ośrodki<sup>512</sup>. W celu uzyskania takiego statusu miejscowość musiała spełnić określone warunki. Przede wszystkim posiadać źródła o stwierdzonych właściwościach leczniczych lub też wyjątkowe warunki klimatyczne, względnie kąpielowe. Uzdrowisko zapewnić miało dostateczny dopływ wody leczniczej o stałym naturalnym składzie chemicznym. Musiały być one zabezpieczone od zepsucia i zużytkowane za pomocą odpowiednich urządzeń technicznych<sup>513</sup>.

---

<sup>508</sup> Tamże, s. 11-17.

<sup>509</sup> M. Piotrowicz, dz. cyt., s. 19-21.

<sup>510</sup> W. Gaworecki, *Turystyka*, Warszawa 2010, s. 31.

<sup>511</sup> A. Lewandowska, *Turystyka Uzdrowiskowa. Materiały do studiowania*, Szczecin 2007, s. 19.

<sup>512</sup> *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. zmieniające ustawę o uzdrowiskach*, Dz. U. 1928, nr 36, poz. 331.

<sup>513</sup> *Ustawa z dnia 23 marca 1922 r. o uzdrowiskach*, Dz. U. 1922, nr 31, poz. 254.

Uzdrowisko o charakterze użyteczności publicznej posiadając taki status mogło korzystać z wielu przywilejów. Między innymi podczas organizowania urządzeń zdrowotnych miało prawo skorzystania z pomocy Skarbu Państwa. Prowadzenie uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej wymagało posiadania własnego statutu oraz planu zabudowania. W statucie musiały zostać określone granice uzdrowiska, okręgów ochronnych, a także organizacja komisji uzdrowiskowej. Do jej zadań należało zarządzanie sprawami uzdrowiska. Ustawa dotycząca uzdrowisk regulowała też przepisy dotyczące wszelkich prac robotniczych, budowlanych i pozwoleń jakie muszą zostać wydane przez odpowiednie komisje w celu ich przeprowadzenia<sup>514</sup>.

Truskawiec położony był w dolinie otoczonej dookoła lesistymi wzgórzami, które doskonale chroniły to miejsce przed wiatrami. Jego klimat określano jako łagodny i średnio wilgotny. Sama miejscowość posiadała dużo terenów zielonych wśród których znajdowały się sady, a sama okolica słynęła z owoców. Wyjątkowość jego źródeł spowodowana była także niezwykleymi terenami położonymi w najbliższej okolicy. W niedalekiej odległości znajdowały się saliny Stebnika i Drohobycza, ale także duże obszary naftowe Borysławia i Tustanowic. Ponadto w regionie znajdowała się kopalnia ozokerytu, inaczej wosku ziemnego, oraz galmanu i cynku. Wstępowanie różnego rodzaju złóż naturalnych, wpłynęło na unikatowość wód leczniczych Truskawca<sup>515</sup>.

Najsłynniejszym źródłem była „Naftusia”, która jako szczawa alkaiczno-ziemna, stanowiła unikat balneologiczny na skalę europejską. Ze względu na swoje silnie moczopędne działanie jej spożywanie polecane było między innymi osobom cierpiącym na choroby nerek, dróg moczowych, dnę, reumatyzm oraz cukrzycę. Trzy pozostałe były źródłami słonymi, posiadającymi jednak odmienne właściwości. Pierwsze z nich „Maria” było słono-glaubersko-żelaziste, drugie „Zofia” słono-gorzkie, a trzecie „Bronisława” słono-ziemne. Wszystkie trzy polecane były kuracjom z zaburzeniami trawienia czy otyłości. Ponadto źródło „Bronisława” polecano jako płukankę do gardła i nosa, a także na okłady. Kolejnym było źródło „Józia”, które było najsilniejszym promieniotwórczym źródłem w kraju. Ze względu na posiadanie dużej ilości składników rado-aktywnych uważano jego właściwości działające na cerę i oczy, za upiększające i odmładzające. Wodę tę polecano jako stołową, a jej spożywanie nie wymagało kontroli ze strony lekarza. Ze względu na wyjątkowość terenów Truskawca,

---

<sup>514</sup> Ustawa z dnia 23 marca 1922 r. o uzdrowiskach, dz. cyt.

<sup>515</sup> *Truskawiec: zakład zdrojowo-kąpielowy i stacja klimatyczna : województwo lwowskie*, [br.d.w], s.2-4; *Truskawiec : zakład zdrojowo kąpielowy i stacja klimatyczna : województwo lwowskie, Truskawiec* [br.r.w], s. 2-7.

przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego prowadzono tam odwierty i poszukiwania nowych źródeł<sup>516</sup>.

Leczenie w Truskawcu odbywało się także w formie kąpeli i w tym wypadku możliwe było pięć ich rodzajów. Pierwsze stanowiły kąpiele solankowe, do których woda pochodziła ze źródeł o wysokim nasyceniu soli zwyczajnych, pochodzących z szybu „Ferdynand” położonego w parku zdrojowym. Dla tych samych kąpeli sprowadzano z Pomiarek Truskawieckich wodę z solami glauberskimi i potasowymi. Kąpiele siarczane dostarczane były z szybów „Edward”, „Emanuel” i „Anna”. Pierwszy z nich znajdował się w parku zdrojowym, a dwa kolejne w Lipkach Truskawieckich. Poza nimi stosowano także kąpiele szlamowe, z przysposobianego szlamu szybowego siarczanego, kwasowo-węglowe oraz kąpiele i okłady borowinowe, z borowiny pochodzącej z okolicznych terenów leśnych<sup>517</sup>.

Uzdrowisko w Truskawcu posiadało inhalatorium, w którym poprzez specjalne inhalacje balsamiczne, solankowe, ciepłe i zimne leczono choroby nosa, gardła, krtani i uszu. Aby podnieść wartości lecznicze miejsca w 1928 roku wymieniono stary sprzęt i od tego momentu systematycznie wyposażano je w nowsze aparaty. Jednym z bardziej nowoczesnych urządzeń, sprowadzonym do uzdrowiska był aparat do tak zwanej inhalacji suchej. Truskawiec jako pierwsze uzdrowisko w kraju znalazło się w posiadaniu takiego sprzętu. Proces polegał na rozpylaniu słonej wody przy pomocy silnika parowego. Jego działanie było nieocenione w leczeniu schorzeń tchawicy czy oskrzeli. Równocześnie działało urządzenie wentylacyjne. Tym sposobem powietrze nabierało cech nadmorskiego powietrza. Stosowano go w czasie inhalacji zbiorowej. Drugą formą były inhalacje kabinowe<sup>518</sup>.

W niedalekiej odległości od miejscowości znajdowało się kąpielisko siarczano-solankowe w Pomiarkach Truskawieckich. Było ono położone wśród lasów, około 2,5 km od Truskawca. Oprócz kąpeli słonecznych korzystano z kąpeli zimnych, basenowych. Basen kąpielowy o powierzchni 6400 m<sup>2</sup>, zbudowany był jako opadający od poziomu 0,7 m do 1,7 m i polecany dla osób nie potrafiących pływać, dla pozostałych jego głębokość dochodziła do 9 m. Temperatura wody utrzymywała się na poziomie 24°C. Kąpielisko dostosowane było do nauki pływania oraz wiosłowania, a wykwalifikowani instruktorzy prowadzili odpowiednie kursy umożliwiające pływanie łódką. Obok utworzona została pełna infrastruktura wraz ze

---

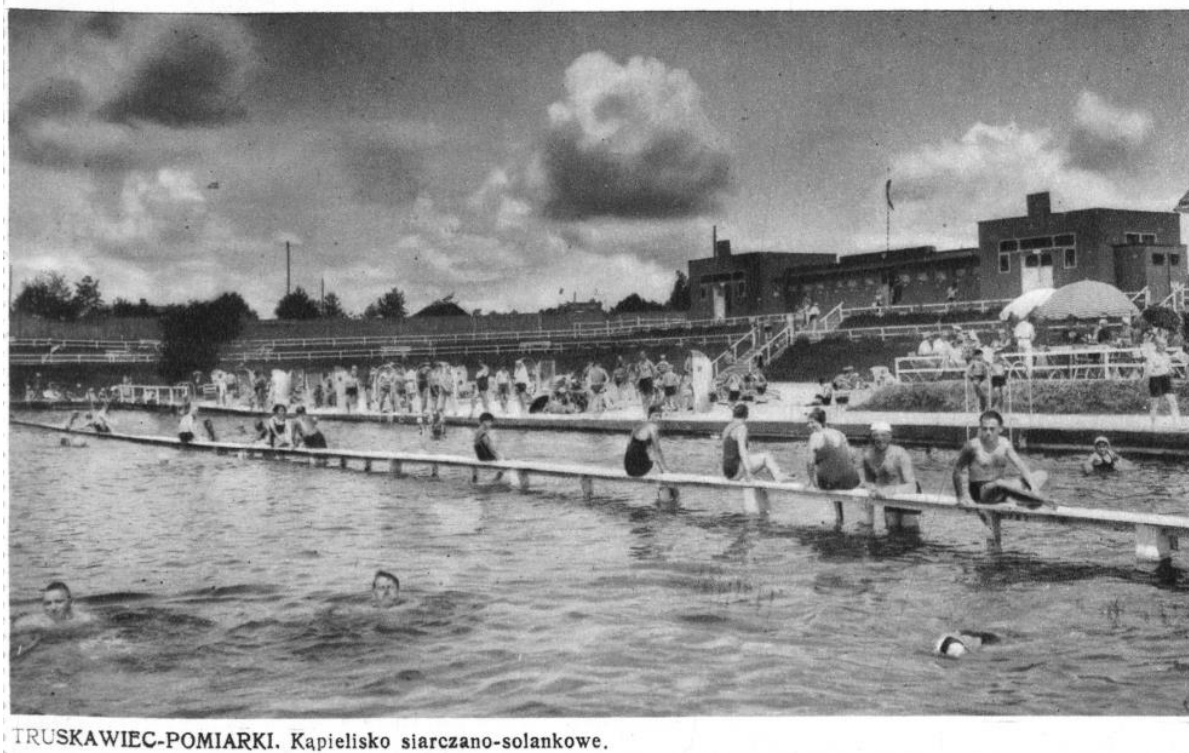
<sup>516</sup> *Truskawiec...*, s. 2-4; *Truskawiec-Zdrój: ilustrowany przewodnik po zdrojowisku i okolicy z mapami oraz wykresem*, Lwów 1933, s. 16-23.

<sup>517</sup> *Truskawiec...*, s. 3.

<sup>518</sup> *Truskawiec-Zdrój...*, s. 24; *Jednodniówka truskawiecka : 30-V 1911-1936 : wydana przez Komitet Obywatelski z okazji jubileuszu 25-lecia pracy prezydenta Rajmunda Jarosza na terenie Truskawca*, Drohobycz 1936, s. 17.

sztuczną plażą, szatniami czy bufetem. Prowadzono tu także gimnastykę, a chętni skorzystać mogli z kortów tenisowych<sup>519</sup>.

Fot. 17. Truskawiec – Pomiarki, kąpielisko. Rok 1933.



Źródło: <https://polona.pl/item/truskawiec.MTI3MjI5MDM/6/#info:metadata> [dnia 21.05.2021]

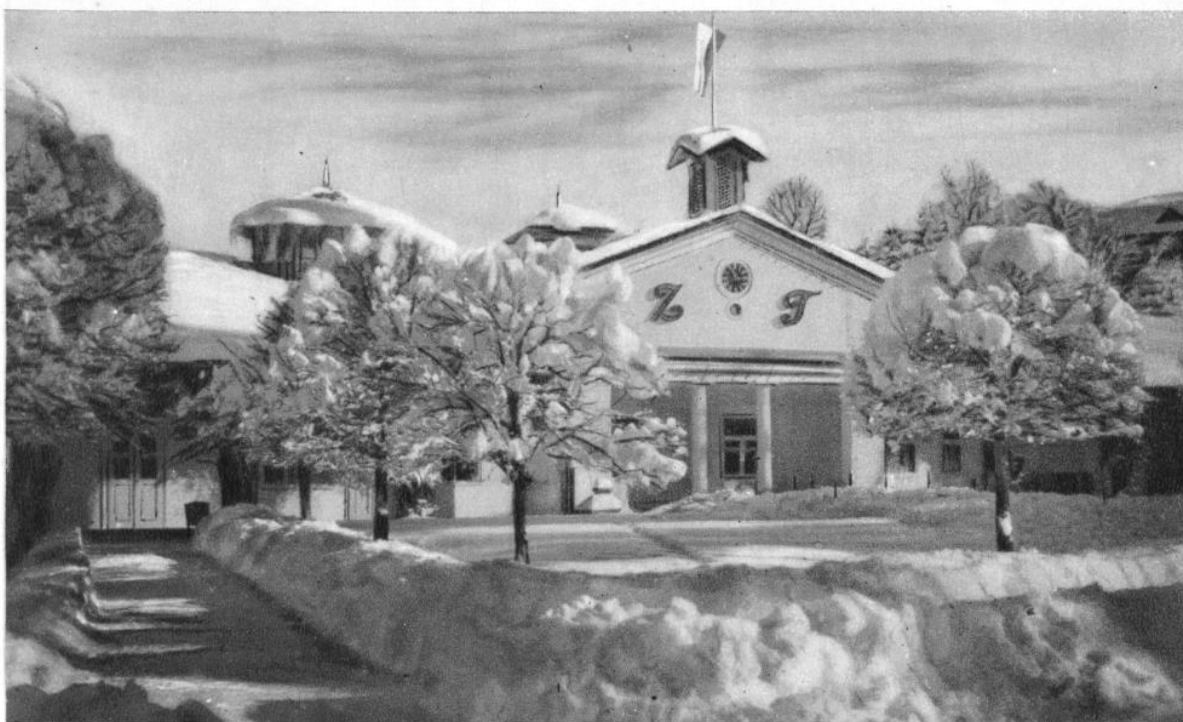
Truskawiec był uzdrowiskiem całorocznym. Stosowano jednak podział na sezony letni i zimowy. Sezon letni z kolei dzielił się na trzy osobne, uwarunkowane frekwencją. Pierwszy trwał od 1 kwietnia do 15 czerwca, a okres od 1 września do końca października określano jako sezon trzeci. Sezon wysoki rozpoczynał się od 16 czerwca i trwał do 31 sierpnia<sup>520</sup>. Pierwszy sezon zimowy uruchomiono w Truskawcu zimą 1929/30 roku. Aby odpowiednio przygotować urządzenia uzdrowiskowe w najważniejszych miejscach jak pijalnia wód, restauracja oraz pozostałe budynki zakładowe doprowadzone zostało centralne ogrzewanie. Sezon zimowy inaugurowano od 1 grudnia i kończono 28 lutego. W trakcie sezonu zimowego kąpiele były nadal możliwe, a okłady borowinowe dostarczane były bezpośrednio do domów kuracjuszy. W zimowej pijalni wód i restauracji zainstalowano centralne ogrzewanie, a z powodu dużego

<sup>519</sup> *Truskawiec-Zdrój...*, s. 14.

<sup>520</sup> Według innych źródeł sezon I rozpoczynał się dopiero od 1 maja i trwał do 20 czerwca, kiedy to rozpoczynano sezon II, zob: *Truskawiec : zakład zdrojowo kąpielowy w Małopolsce - Województwo łwowskie*, [b. m. i d. w.].

oddalenia pijalni od źródeł woda dla kuracjuszy była dostarczana. W tym okresie w głównym parku nadawana była muzyka przez megafony, a w restauracji i barze organizowano muzykę na żywo. W Truskawcu w trakcie sezonu letniego od maja do końca września na stałe w mieście gościła zakładowa orkiestra. Prawie codziennie w sali kawiarni pod „Naftusią” odbywały się zabawy towarzyskie lub dancingi. Organizowano różne konkursy jak na przykład wybory Miss Truskawca i królowej elegancji. W czasie złej pogody kuracjusze mogli znaleźć w Truskawcu liczne zajęcia. W klubie zakładowym turyści mogli liczyć na towarzystwo do gry w karty, szachy czy domino. Na deskach sali teatralnej kilka razy w tygodniu wystawiano sztuki z udziałem znanych polskich artystów. Dwa razy dziennie dostępny był seans w kinie „Świtez”. Ponadto w miejscowości funkcjonowały cztery biblioteki, z czego jedna przeznaczona była dla Żydów, a druga dla Ukraińców<sup>521</sup>.

Fot. 18. Klub towarzyski w Truskawcu zimą. Rok 1933.



TRUSKAWIEC-ZDRÓJ. Klub towarzyski w zimie

Źródło: <https://polona.pl/item/truskawiec.MTI3MjI5MDM/20/#info:metadata> [dnia 21.05.2021]

Kolejną atrakcją dla turystów przybywających do Truskawca było Muzeum Regionalne im. Emmy Jaroszowej. Główne jego zbiory stanowiły miejscowe owady, ptaki i zwierzęta. Osobną atrakcją były gromadzone w tym miejscu publikacje dotyczące Truskawca i innych

---

<sup>521</sup> *Truskawiec-Zdrój...*, s. 31; M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicyi...*, s. 252; *Wybór miss Truskawca i królowej elegancji*, „Przegląd Podkarpacia” 1937, nr 67, *Drohobycz-Borysław-Truskawiec...*, s. 4.

uzdrowisk. Ze względu na położenie miejscowości zgromadzono w muzeum także okazy minerałów jak lokalnie wydobywany wosk ziemny, cynk czy siarka i żelazo. Z wykopalisk archeologicznych do muzeum trafiły zęby i kości mamuta<sup>522</sup>.

Truskawiec jako uzdrowisko w znacznym stopniu rozwinął się dzięki działalności zarządzającego nim Rajmunda Jarosza. Aby unowocześnić uzdrowisko jeszcze przed I wojną światową rozpoczęto prace mające na celu skanalizowanie uzdrowiska i usunięcie z centrum miasteczka otwartych strumyków, którymi spływały wszelkie odpady z willi i domów. Zamknięty został dla ruchu kołowego sam zakład, aby hałas nie przeszkadzał kuracjom w wypoczynku. Wreszcie wybudowana została miejska elektrownia, która pozwoliła na zamontowanie oświetlenia elektrycznego w miejscowości. Prace przerwane działaniami wojennymi wznowiono w 1920 roku. Kolejnym etapem było unowocześnienie łazienek. W obiektach I klasy, które posiadały 6 wanien żelaznych i oraz wanny drewniane, wymieniono wszystkie na wanny emaliowane i porcelanowe, doprowadzając równocześnie centralne ogrzewanie. Obiekty II i III kategorii także zostały odnowione, dzięki czemu liczba kąpiei, wzrosła z 700 do 2300 dziennie. Unowocześniono ujęcia źródeł. Wcześniejsze samowary na wodę zastąpione zostały przez elektrycznie podgrzewane zbiorniki, z których bezpośrednio z kranu nalewano kuracjom wodę. Dla zwiększenia higieny w pobliżu źródeł i pijalni ustawiono pawilony w kształcie grzybów, dla przechowywania szklanek<sup>523</sup>.

Równie znanym uzdrowiskiem był Morszyn położony na wysokości 325 m n.p.m. i otoczony łagodnymi wzgórzami pokrytymi w całości lasami iglastymi. Jego klimat określano jako podgórski i leśny, a średnią temperaturę w miesiącach od maja do września na 17,5°C. Wyjątkowość miejsca pochodziła z jedynej w Rzeczypospolitej źródła wód gorzkich. Spośród dwóch ujęć ważniejszym było źródło Bonifacego, z którego solanka posiadała najsilniejsze w kraju stężenie. Woda stosowana w kuracjach musiała być w znacznym stopniu rozcieńczona, co równocześnie pomagało w dostosowywaniu jej ilości do potrzeb leczenia chorego. Drugie źródło „Pod Matką Boską” charakteryzowało się niższą zawartością soli mineralnych, natomiast jego wyjątkowość polegała na silnej radoczynności. Używana była jako woda stołowa. Uzdrowisko oprócz wody miało także w sprzedaży produkty opracowane według wszelkich wymaganych standardów medycznych. Były to „Naturalna Morszyńska Sól gorzka krystaliczna” i „Naturalna Sól kąpielowa”, w które zaopatrywali się lekarze w całym kraju<sup>524</sup>.

---

<sup>522</sup> *Jednodniówka truskawiecka...*, s. 20.

<sup>523</sup> Tamże, s. 17.

<sup>524</sup> *Zdrojowisko Morszyn*, [b. m. i d. w.], s. 6-7.

Kurację w Morszynie zalecano osobom cierpiącym na choroby układu pokarmowego, cukrzycę czy dnę moczanową, ale także artretyzm i choroby żeńskiego układu rozrodczego. Proponowano różnego rodzaju kuracje. Dostępne były kąpiele solankowe, solankowo-gazowe, borowinowe oraz okłady z borowiny, niekiedy dostarczane kuracjom do pensjonatów. Prowadzono na miejscu hydroterapię, a także inhalacje. Dla tego typu zabiegów przygotowane zostały łaźienki, jako budynki murowane. Dzielili się one na starszą i nowszą część, która urządzona została według najnowszych ówczesnych standardów<sup>525</sup>.

Rozwój Morszyna jako miejscowości uzdrowiskowej rozpoczął się dopiero po zakończeniu działań wojennych w 1918 roku. Stopniowo miejscowość nabierała znaczenia wśród polskich uzdrowisk, rozwój ten był jednak powolny, co powodowało niewielkie zainteresowanie wśród potencjalnych turystów. Głównym problemem był brak zaplecza noclegowego, przez co kuracjusze nierzadko wybierali oddalony o 25 minut jazdy pociągiem Stryj, jako miejsce noclegu. Na miejscu przyjezdnym brakowało także rozrywek i oferty spędzania wolnego czasu dostosowanej do uzdrowiskowego życia wieczornego. W uzdrowisku dostępne były czytelnia czy korty tenisowe, organizowano także koncerty i dancingi. Pomimo to polecano Stryj jako miasto mogące zagwarantować kino, teatr, częstsze koncerty czy możliwość wyjścia do restauracji czy cukierni. Stan ten powodował zahamowanie rozwoju uzdrowiska, które nie mogło zagwarantować turystom należytego zaplecza noclegowego i rozrywkowego<sup>526</sup>.

Dopiero lata 30. XX wieku przyniosły szybki rozwój miejscowości. Oprócz powstawania kolejnych willi i pensjonatów w 1935 roku rozpoczęła się budowa nowoczesnego domu zdrojowego. Obszerny, kilkupiętrowy obiekt posiadał sale restauracyjne oraz kawiarnie, pokoje klubowe i salon. Ukończona w 1938 roku budowla mogła zaoferować przyjezdnym 120 pokoi hotelowych. W domu zdrojowym umieszczono dodatkowe łaźienki solankowe i borowinowe z przeznaczeniem dla gości hotelowych. Z inwestycji wymienić należy także budowę nowych łaźienek solankowych oraz borowinowych zaopatrzonych w najnowocześniejsze urządzenia. W łaźniach mineralnych znajdowały się 24 kabiny na kąpiele solankowe I kategorii i 11 kabin dla II kategorii. Najnowsze kabiny kąpielowe ukończono w 1938 roku w liczbie 20 sztuk. W nowych łaźniach znalazły się komfortowe, większe boksy przeznaczone dla okładów z borowiny. Dla kąpiele borowinowych przygotowano 6 kabin I kategorii oraz 9 kabin na częściowe kąpiele borowinowe, a ponadto 23

---

<sup>525</sup> *Morszyn: jedyny w Polsce źródło wód gorzkich*, Lwów 1933, s. 4-6.

<sup>526</sup> Tamże, s. 9; *Zdrojowisko Morszyn*, Warszawa 1927, s. 5.

kabiny na okłady borowinowe. Osobno wyznaczono także pokoje dla przepłukiwań według metody Brocha oraz przepłukiwań ginekologicznych. Unowocześniono inhalatorium oraz pijalnię wód gorzkich. Urządzenia te znajdowały się w nowym parku kwiatowym oraz parku leśnym, które to uzupełniały kurację<sup>527</sup>

W porównaniu do Truskawca w uzdrowisku w dalszym ciągu brakowało jednak dostatecznych rozrywek dla kuracjuszy, choć gwarantowano organizację koncertów, które miały odbywać się dwa razy dziennie i muzykę radiową nadawaną z megafonów. Pod koniec lat 30. regularnie zapraszano do miejscowości teatr objazdowy. W planach była budowa kąpieliska ze sztuczną plażą. Niedostateczną ilość wykwintnych restauracji czy kawiarni tłumaczono na plus dla kuracjuszy, którzy w większości przy pobycie w uzdrowisku powinni przestrzegać ścisłej diety. Kwestia poprawnego prowadzenia kuracji przez osoby przebywające w uzdrowiskach była podejmowana przez niektórych lekarzy i wtedy faktycznie określano Truskawiec jako miejscowość rozrywkową, która bardziej skupia się na umilaniu pobytu swoim kuracjom niż na prawidłowym leczeniu<sup>528</sup>.

Nowatorskich sposobem leczenia pochwalić mogło się uzdrowisko w Kosowie, a dokładniej Zakład Przyrodolecznicy Apolinarego Tarnawskiego. Sam Kosów jako miejsce charakteryzowało się wyjątkowo łagodnym klimatem, największą ilością dni pogodnych w całym regionie i najmniejszym stopniem zachmurzenia nieba. Liczba dni deszczowych była tu niewielka, a okoliczne wzgórza skutecznie osłaniały miejscowość przed wiatrem. Klimat ten korzystnie wpływał na uprawiane tu owoce i warzywa, które odgrywały szczególną rolę w lecznicy kosowskiej. Stosowane metody leczenia nie były oparte na uzdrawiającym wpływie wód na organizm czy specjalistycznych zabiegach medycznych. Metody wsparte na przyrodolecznictwie zakładały przejście kuracjuszy na dietę jarską oraz duże ilości surowych warzyw, bogatych w witaminy, kąpiele słoneczne i ruch na świeżym powietrzu<sup>529</sup>.

Sezon leczniczy rozpoczynał się z dniem 1 maja, a kończył wraz z nadejściem pierwszych przymrozków. Jako najbardziej odpowiedni czas dla odbycia kuracji uważano wiosnę, ze względu na budzącą się do życia przyrodę, która pozytywnie wpływała na stan chorego. Stabilna pogoda i mały ruch turystyczny pozwalał na wyciszenie i podratowanie zdrowia. Okres ten zalecano w szczególności osobom, które w czasie zimy przebyły ciężkie

---

<sup>527</sup> *Album uzdrowisk polskich: poświęcone XV Zjazdowi Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie w lipcu 1937 r.*, Bydgoszcz 1937, s. 32-36; *Leksykon zdrojowo-turystyczny*, Sucha 1939, s. 65-67.

<sup>528</sup> *Zdrowisko Morszyn...*, s. 9; W. Nowicki, *Morszyn-Zdrój u progu czterechsetlecia odkrycia jego źródeł*, Lwów 1937, s. 5.

<sup>529</sup> *Program lecznicy Dra Tarnawskiego w Kosowie : (za Kołomyją, Wschodnia Małopolska)*, Lwów 1925, s. 3-5.

choroby i osłabione potrzebowały powrotu do pełni sił. Typowy sezon letni uważano za gorszy pod względem kuracji, ponieważ wyższe temperatury obniżały odporność organizmu, a dodatkowo początek sezonu letniego zazwyczaj charakteryzował się dużą ilością opadów. Wzmoczone zainteresowanie turystów i kuracjuszy powodowało przepełnienie lecznicy, co dla części osób oznaczało konieczność kwaterowania w pensjonatach poza zakładem. Sezon jesienny charakteryzowała mała ilość opadów, a niższe temperatury stosowano do hartowania przed zimą. W okresie tym przeprowadzano kuracje owocowe i winogronowe. W Kosowie podjęto także próbę uruchomienia sezonu zimowego, tak aby zakład mógł być całoroczny, jednak inicjatywa ta nie została wprowadzona na stałe<sup>530</sup>.

Nowatorskie sposoby leczenia zakładały wprowadzenie diety, a nawet głodówki dla kuracjuszy. Duży nacisk kładziono także na ruch, dlatego co rano odbywała się gimnastyka na świeżym powietrzu. Jako obowiązkowe traktowano wycieczki w okoliczne góry, a dla osób słabszych organizowano gry towarzyskie i sportowe, jak tenis czy taniec. Kuracjusze zobowiązani byli do jak najdłuższego przebywania na świeżym powietrzu, dlatego zalecano im kąpiele powietrzne i słoneczne, dla których zostały przygotowane osobno wydzielone place oraz łaźnia słoneczna, skonstruowana na miejscu, mająca na celu za pomocą luster odbijanie promieni słonecznych i kierowanie ich bezpośrednio na osobę z niej korzystającą. Leczenie wodą proponowano w specjalnej łaźni, w której szklany dach zapewniał stały dostęp słońca. Dla pozostałych osób proponowano chodzenie boso po rosie oraz kąpiele w rzece Rybnicy lub w okolicach wodospadu Huk. W trakcie kuracji oferowano także masaże, mające na celu poprawę krążenia krwi i limfy w organizmie. Przeznaczone były one jedynie dla osób najbardziej chorych, które nie mogły samodzielnie wykonywać ćwiczeń gimnastycznych<sup>531</sup>.

Jednymi z popularniejszych miejsc w całych Karpatach Wschodnich były Jaremcze i Worochta. Od wcześniej opisanych różniły się tym, że głównym ich bogactwem był klimat, a nie źródła naturalne. Jaremcze określano jako miejsce o łagodnym, podgórskim klimacie, z dużym nasłonecznieniem i prawie bezwietrzne. Zimy były pogodne i słoneczne z grubą pokrywą śnieżną, podobnie jak w Worochcie. Uzupełnieniem oferty była możliwość skorzystania z kąpeli solankowych w solance sprowadzanej bezpośrednio ze źródeł delatyńskich. Worochta była miejscowością, której największym atutem był klimat określany jako podtatrzański. Dobra osłona przed wiatrem oraz duże nasłonecznienie i temperatury

---

<sup>530</sup> N. Tarkowska, *Lecznicza narodu: kulturotwórcza rola Zakładu Przyrodoleczniczego doktora Apolinarego Tarnawskiego w Kosowie na Pokuciu (1893-1939)*, Kraków 2016, s. 100-101.

<sup>531</sup> *Program lecznicy Dra Tarnawskiego...*, s. 8-9.

dochodzące do 30°C stanowiły szczególny element oferty dla przyjezdnych. Miejscowości te polecano je jako sprzyjające osobom z chorobami dróg oddechowych, ogólnym osłabieniem organizmu, nerwicą. Dodatkowo Worochta znana była jako miejsce leczenia lżejszych postaci gruźlicy płuc. Nie zalecano jednak pobytu dla osób z wadami serca. W obu miejscowościach organizowano pobyty zarówno w sezonie letnim jak i zimowym. Bliskość rzeki Prut umożliwiała kąpiele, a położone w niedalekiej odległości pasma górskie uzupełniały ofertę pobytów w obu uzdrowiskach. W sezonie letnim na miejscu organizowane były koncerty i przedstawienia teatrów objazdowych. Zimą miejsca te stanowiły centrum sportów i imprez zimowych<sup>532</sup>.

Uzdrowiskiem państwowym w Karpatach Wschodnich był Burkut. Ze względu na swoje położenie (1012 m n.p.m.) posiadał klimat wysokogórski. Było to jedyne uzdrowisko w kraju położone tak wysoko nad poziomem morza. Na miejscu znajdowało się źródło szczawy, która używana była zarówno do kąpieli jak i do picia. W pierwszym okresie po zakończeniu działań wojennych Burkut, choć wymieniany był już wtedy jako jedno z uzdrowisk polskich, nie zyskał większej popularności wśród turystów. Kuracjusze na miejscu mogli skorzystać z oferty leczenia w dobrze urządzonych łazienkach. Ze względu na duże nasłonecznienie w miejscowości zalecano kąpiele słoneczne. Bliskość rzeki Czeremosz pozwalała na kąpiele rzeczne i organizację atrakcji w formie połowu pstrągów. Pobyt w Burkucie polecany był osobom z chorobami nerwowymi, migrenami, rekonwalescencją po przebyciu ciężkich chorób. Uzdrowisko było całoroczne, z podziałem na sezon letni i zimowy. Jedyne dwa miesiącami poza sezonem był kwiecień i maj. Uzdrowisko miało jednak przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego problemy z pełnym otwarciem dla kuracjuszy. Zniszczenia wojenne oraz duża odległość od linii kolejowych, sprawiały, że trudno było znaleźć dzierżawcę uzdrowiska<sup>533</sup>.

Mniejszym uzdrowiskiem, jednak niemalże równie często wymienianym w przewodnikach jak wyżej omówione, był Delatyn. Posiadał on jedno źródło słone, z którego wodę stosowano do kąpieli, a także inhalacji. Pobyt w nim zalecano w przypadku takich chorób jak reumatyzm, choroby nerek, wątroby, serca i naczyń krwionośnych oraz górnych dróg oddechowych. Na miejscu znajdowały się łazienki miejskie i prywatne. Miejska część wybudowana w 1923 roku udostępniała 40 wanien w 30 kabinach. W budynku łazienek prywatnych znajdowało się kolejne 10 wanien. W miejskim zakładzie leczniczym znajdowało

---

<sup>532</sup> *Leksykon zdrojowo-turystyczny...*, s. s. 38-39, 103-104; *Polski almanach uzdrowisk...*, s. 298, 378.

<sup>533</sup> *Leksykon zdrojowo-turystyczny...*, s. 15-16; *Burkut do wydzierżawienia*, „Wiadomości Turystyczne” 1937, nr 21, s.7.

się inhalatorium solankowe, a na miejscu prowadzono także gimnastykę płuc w leczeniu astmy za pomocą aparatów pneumatycznych. Sezon trwał od 1 czerwca do końca września. W trakcie sezonu organizowano okolicznościowe zabawy, koncerty, festyny, a jedną z większych atrakcji zalecanych także jako cześć kuracji były kąpiele w rzece Prut<sup>534</sup>

Kolejną z form turystyki, jakie uprawiane były na terenie Karpat Wschodnich nazwać można turystyką kwalifikowaną, choć w okresie dwudziestolecia międzywojennego nie była ona określana w ten sposób. Jako jej definicję przyjąć można określenie, że jest to dobrowolne i czasowe zmienienie miejsca i codziennego trybu życia, wymagającego od turysty przygotowania kondycyjnego i zawodowo-turystycznego. Wiąże się ona także z zapotrzebowaniem na ruch i wysiłek fizyczny, a także potrzebą osobistego kontaktu z przyrodą i innym środowiskiem społecznym i kulturowym<sup>535</sup>.

Turystykę kwalifikowaną podzielić można na kilka obszarów. Na opisywanym terenie w szczególności popularnością cieszyły się turystyka piesza, zarówno górską jak i nizinna oraz turystyka narciarska. W mniejszym stopniu była to turystyka wodna, zwłaszcza kajakowa. Regionami, które wybierane były przez turystów zainteresowanych górkimi wędrówkami były przede wszystkim główny grzbiet Czarnohory, środkowy pas Gorganów, a w turystycznym pasie polsko-czechosłowackim były to grupa Świdowca i Alpy Marmaroskie. Dlatego też pod względem turystyki górskiej najlepiej rozwijały się ośrodki i miejsca, które oferowały dogodny dojazd bądź punkt wyjścia w te rejony. W ten właśnie sposób swoją popularność uzyskała Worochta, która jako miejscowość z połączeniem kolejowym ze Stanisławowa, stanowiła dobry punkt wyjścia w różne partie górskie. Z miejscowości tej odchodziła także kolejka leśna, którą dojechać można było na odległość 4 km od schroniska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego pod Howerlą. Worochta była najważniejszym ośrodkiem turystyki górskiej, z którego turyści rozpoczynali dalszą podróż kolejkami leśnymi lub wszelkimi innymi sposobami w głąb Karpat Wschodnich, by z miejscowości położonych jak najbliżej szlaku móc podjąć górką wędrówkę. Przeważnie były to małe osady, które nie rozwinęły się ponadto co koniecznym było do wsparcia wyruszających w wyższe partie górskie<sup>536</sup>.

Stacje klimatyczne regionu Huculszczyzny posiadały dużą wartość ze względu na dobre bazy wypadowe w góry. Z miejscowości Doliny Prutu turyści mogli dobrze oznakowanymi

---

<sup>534</sup> *Informator leczniczy Rzeczypospolitej Polskiej oraz przewodnik po uzdrowiskach i letniskach*, Warszawa 1925, s. 30; *Leksykon zdrojowo-turystyczny...*, s. 24-25.

<sup>535</sup> W. Gaworecki, dz. cyt., s. 28; J. Merski, *Turystyka Kwalifikowana*, Warszawa 2002, s. 7-9.

<sup>536</sup> H. Gąsiorowski, *Przewodnik po Beskidach Wschodnich*. T. 1 cz. 1, Bieszczady, Lwów 1933, s. 9.

szlakami podążyć w góry Czarnohory i Beskidów Huculskich. Bez względu na porę roku nawet początkujący turysta lub narciarz był w stanie całkiem sprawnie poruszać się po terenie. Zakładając oczywiście jego dobre przygotowanie do warunków panujących na szczytach Czarnohory. Największą popularnością cieszyły się jednak wyjścia na główny pas Czarnohory. Popularnym punktem na mapie regionu było schronisko Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego im. H. Hoffbauera pod Howerlą, tak zwane schronisko na Zaroślaku. Dotrzeć do niego można było na kilka sposobów, jednym z nich było przejście doliną Prutu lub kierując się w stronę wejścia na Kukul. Mając schronisko jako bazę wypadową, można było odbyć wyprawy na najpopularniejsze szczyty Czarnohory. Były to wyjścia na Pietrosa, Smotrec, Pop Iwan, Breskuł, Szpyci z możliwością przejścia przez część kotliny Dancerze z Kozłami oraz na Howerłę i wiele innych<sup>537</sup>.

Z rejonu Bystrzycy wyjść można było bezpośrednio w Gorgany, stanowiące jak już zaznaczono słabiej zagospodarowany i mniej zaludniony, wręcz dziki teren. Idealnie nadawały się dla piechurów, którzy szukali pierwotnej przyrody i którym niestraszne były niecodzienne zdarzenia. Dzikość regionu Gorganów i Doliny Bystrzycy ze względu na występujące tu licznie zwierzęta jak jelen karpacki, wilki, rysie czy dziki, przyniosła rozwój myślistwa. Tereny te cieszyły się tak dużą popularnością, że amatorzy polowań przyjeżdżali tu z najdalszych zakątków kraju. Dzięki specyfice miejsca poczuć mogli smak pierwotnego myślistwa<sup>538</sup>.

Osmołada zyskała popularność tylko dzięki możliwości dogodnego wejścia na środkową i zachodnią część Gorganów oraz ich najwyższego szczytu Sywuli. Możliwym było skorzystanie z przejazdu kolejką leśną z firmy Glesinger z Broniszowa do Osmołady. W drodze na szczyt wybudowane zostało także schronisko Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na Jalu. Na wschód od Osmołady znajdowało się kolejne wejście na szczyty Gorganów. Była to miejscowość Huta, do której dojechać można było od strony Porohów lub Broniszowa. Z tego miejsca polecano zdobywanie szczytów takich jak Sywula, Łopuszna, Wysoka, Róg i Średnia. Jako dobre miejsce z którego rozpocząć można było wędrowkę na Sywulę, ale także Doboszanek wskazywano Rafajłową. Najdogodniejszym punktem wyjścia na Zachodnią część Gorganów była miejscowość Świca, w której znajdowało się także schronisko PTT. Dojechać do niej można było od Wygody kolejką leśną firmy Silvinia, do 3,5 km odległości od schroniska, ale także samochodem, ponieważ był to najdalej wysunięty punkt w Gorganach z drogą dojazdową. Miejscowością, która rozwinęła się także w pewnym niewielkim stopniu jako

---

<sup>537</sup> Tamże, s. 102, 115-131.

<sup>538</sup> *Letniska Huculszczyzny...*, s. 1.

letnisko była Ludwikówka, oddalona od Wygody o około 25 km, stanowiła równie dobrą bazę wypadową w zachodnią część Gorganów<sup>539</sup>.

Turyści decydujący się na zdobywanie szczytów Karpat Wschodnich mieli do wyboru uczestniczenie w wyprawach organizowanych przez lokalne oddziały PTT lub indywidualne przejścia. Górskie wyprawy proponowane przez oddział stanisławowski PTT były w zdecydowanej większości jednodniowe i rozpoczynały się w Worochcie. Wyprawy dwu- czy trzydniowe odbywały się kilka razy w sezonie letnim. Dłuższa 4-dniowa wycieczka w góry, przebiegała od Worochty, poprzez Dancerz, Turkuł, Popa Iwana, z zejściem koło jeziora Szybeny do Burkutu. Ostatnim jej etapem było przejście przez połoninę Watonarkę do Jabłonicy i do Kut. Każda z oferowanych wypraw obejmowała inną trasę przejścia. W ofercie proponowano popularniejsze trasy jak wyjście na Howerlę, Chomiak, Rafajłową czy Przełęcz Pantyrską. Nie zabrakło jednak tras mniej uczęszczanych jak wyjście do Bitkowa, Burkutu, Podluty i Osmołady. Frekwencję w trakcie wycieczek odnotowywano zróżnicowaną i wynosiła ona od 5 do 80 osób. Każde z wyjść prowadzone było przez członków PTT<sup>540</sup>.

Częstotliwość ich organizacji uzależniona była od zainteresowania turystów. Przykładowo w sierpniu 1929 roku oddział stanisławowski PTT zorganizował 21 różnych wyjść w góry, a dwa lata później, w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego, w ciągu trzech miesięcy letnich przeprowadzono tylko 14 wycieczek górskich. Wynik ten wydaje się być i tak dosyć dobrym, skoro w tym samym roku koło PTT w Nadwórnej przeprowadziło 19 wyjść w góry w ciągu całego roku. W tym samym czasie również oddział lwowski PTT organizował znacznie mniej wycieczek grupowych – w 1930 roku odwołano wszystkie poza jedną ze względu na brak zgłoszeń. Nie znaczyło to jednak, że ruch turystyczny w górach zamarł całkowicie. Równocześnie zauważono bowiem wzrost aktywności w ramach turystyki indywidualnej, co stwierdzić można było po frekwencji w schroniskach. W schronisku na Jali zanotowano także wzrost liczby wycieczek szkolnych<sup>541</sup>.

Organizacją wycieczek szkolnych na terenie Karpat Wschodnich zajmowało się między innymi Biuro Podróży „Orbis”. W swojej ofercie posiadało szereg propozycji na wyjazdy. Były to oferty kompleksowe obejmujące w razie konieczności wyżywienie, nocleg, opiekę przewodnika oraz transport. Samo biuro było w stanie zorganizować praktycznie każdy

---

<sup>539</sup> H. Gąsiorowski, *Przewodnik po Beskidach Wschodnich*. T. 1 cz. 1, Bieszczady..., s. 9-10.

<sup>540</sup> *Kronika. Oddział Stanisławowski*, „Wierchy”, Lwów 1932, nr 10, s. XLII; *Kronika. Koło w Nadwórnej*, „Wierchy”, Lwów 1932, nr 10, s. XLIII.

<sup>541</sup> *Kronika. Oddział Stanisławowski*, „Wierchy”, Lwów 1928, nr 6, s. 197; *Kronika. Oddział Stanisławowski*, „Wierchy”, nr 7, Lwów 1929, s. XL-XLI; *Kronika. Oddział Stanisławowski*, „Wierchy”, Lwów 1930, nr 8, s. LXII.

program wycieczki na zamówienie, jednak w ofercie posiadało najpopularniejsze programy wyjazdów. Była to przykładowo wycieczka z Worochty kolejką leśną do Foroszczenki i odwiedzenie punktu wypadowego na Howerlę. Ze względu na konieczność zakupu biletów na przejazd kolejką leśną nie była to najtańsza propozycja. Taką stanowiła natomiast wycieczka piesza na przełęcz Tatarską. Kolejne opcje wycieczek były propozycjami droższymi, składającymi się z większej ilości atrakcji. Zakładano w trakcie ich trwania zwiedzanie zakładu solankowego w Jaremczu, wycieczkę do wodospadu Prutu i Kamienia Dobosza czy przejście do wsi huculskiej Jamny. Jedną z najdroższych była wycieczka Worochta – Żabie, w czasie której jednym z punktów programu było zwiedzenie Muzeum Huculskiego. Najdroższą zaś była wycieczka Worochta – Nadwórna - Rafajłowa. Zwiedzanie obejmowało wejście na przełęcz Pantyrską, miejsce walk legionowych oraz tartak. Koszt wyjazdu, który był dwa razy wyższy niż przeciętnej wycieczki, był tak wysrubowany ze względu na bilety kolejowe. W cenę wliczone zostały przejazdy z Worochty do Nadwórnej oraz z Nadwórnej do Rafajłowej i z powrotem<sup>542</sup>.

Statystyki i frekwencja turystów w schroniskach górskich obrazują wzrost zainteresowania turystyką górską, chociaż poruszanie się po terenach Czarnohory i Gorganów wymagało wytrwałości i dobrego przygotowania. Cechy te potrzebne były na długie przemarsze w czasie których niezbędnym było posługiwanie się mapą dla orientacji w terenie. Szlaki turystyczne znakowane były systematycznie, jednak nie w każdym okresie dwudziestolecia były one już dostępne. Ze względu na niewytyczenie właściwego szlaku zdarzały się przypadki zmiany ścieżek, a nieaktualne mapy zawierały błędy w nazewnictwie szczytów czy dolin. Aby chronić turystów przed zgubieniem w trakcie wędrówek oraz dla podniesienia poziomu obsługi na miejscu oddział stanisławowski PTT zorganizował kurs na przewodników dla Huculów. Stworzenie zaplecza zawodowych przewodników było trudne ze względu chociażby na panujące zwyczaje. Część z turystów przed wyjściem w góry wynajmowała konie pod wierzch bądź do niesienia bagaży. Te z kolei zazwyczaj prowadził Hucul, który teren poznał w pewnym stopniu podczas wypasu owiec, tak więc przejmował on równocześnie rolę przewodnika. Turyści, którzy na ten krok się nie zdecydowali i samodzielnie udawali się w góry, nawet jeśli gubili drogę, to po pewnym czasie docierali jednak do schronisk czy na szczyty. Tego typu praktyki nie sprzyjały zatem stworzeniu instytucji przewodników górskich po Karpatach Wschodnich. Dopiero pod koniec lat 30. starosta powiatu

---

<sup>542</sup> *Wycieczki szkolne*, Warszawa 1938, s. 15-16.

nadworniańskiego wydał regulamin dla przewodników turystycznych, którzy w celu otrzymania legitymacji, musieli zdać egzaminy z topografii i historii regionu<sup>543</sup>.

Pomimo silnej reklamy Huculszczyzny jako miejsca letniego wypoczynku największą popularnością cieszyła się ona w okresie zimowym. Zauważono, że choć ruch turystyczny z roku na rok wzrastał, w niektórych miejscowościach, jak na przykład Żabie o około 150%, to w dalszym ciągu najwięcej turystów przyciągały imprezy o charakterze bardziej sportowym<sup>544</sup>.

Tereny Karpat Wschodnich swoją renomę zyskały bowiem w głównej mierze jako doskonałe dla turystyki narciarskiej. W zależności od tego czy narciarstwo było tylko dodatkiem do górskiej turystyki zimowej, czy celem samym w sobie, na omawianym obszarze wyodrębniano tereny grupowane według zapotrzebowania turystów. Jeśli narciarstwo postrzegane było jako dodatek, praktycznie cały teren był odpowiedni do jego uprawiania, w szczególności zaś grzbiet Czarnohory i po części Gorgany. Jeśli jednak turystyka narciarska była celem wyjazdu polecano tereny najlepsze pod względem warunków terenowych i śniegowych. W szczególności proponowano Sławsko i okoliczne tereny od Zelemianki do Ławocznego, Worochtę z Jabłonicą w dolinie górnego Prutu, okolice Ciuchowego Działu przez Dołhe do Majdanu w powiecie drohobyckim, a także niektóre miejscowości na linii Sambor - Sianki. Pozostałe miejscowości, choć równie dobre pod względem warunków, pozostawały nieznane ze względu na słabą komunikację kolejową<sup>545</sup>.

Miejscowości Doliny Prutu stanowiły doskonałe miejsce na zimowe pobyty, chociaż nie wszystkie nadawały się na tereny narciarskie, jak na przykład Jaremcze i Tatarów. Ten ostatni ze względu na duże zalesienie uniemożliwiał jazdę na nartach. Jaremcze, które choć samo w sobie nie posiadało dobrych terenów narciarskich, ze względu na bogatą bazę noclegową, przyjmowało gości zimą organizując wycieczki narciarskie na Synieczkę ze zjazdem do Dory lub w dolinę Żonki. Część mniejszych miejscowości w sezonie zimowym mogło zaoferować turystom lodowiska, tory saneczkowe, a nawet skocznie narciarskie. Najwięcej atrakcji zapewniała Worochta, która oprócz skoczni konkursowej pod Rebrowaczem posiadała skocznnię treningową. W czasie sezonu zimowego organizowane były tutaj zawody hokejowe, skijöringowe, konkursy skoków narciarskich czy kuligi. Liga Popierania Turystyki

---

<sup>543</sup> H. Gąsiorowski, *Przewodnik po Beskidach Wschodnich*. T. 1 cz. 1, Bieszczady..., s. 16; *Przewodnictwo w powiecie nadworniańskim*, „Wiadomości Turystyczne” 1937, nr 18, s. 7.

<sup>544</sup> ДАІФО Ф. 370, оп. 1, с. 30, *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny w roku 1936*, Stanisławów 1936, s. 11-13.

<sup>545</sup> H. Gąsiorowski, *Przewodnik po Beskidach Wschodnich*. T. 1 cz. 1, Bieszczady..., s. 11; zob. też: S. Zaborniak, M. Niewczas, Ł. Szmyd, *Historia turystyki w Polsce przed 1939 rokiem. Formy turystyki*, T. 3, Rzeszów 2017.

organizowała wycieczki saniami na przełęcz Tatarską, na Zaroślak, do Żabiego i na Kostrzycę. Biuro Podróży „Orbis” oferowało pobyty ryczałtowe w Worochcie oraz kursy narciarskie 7- i 10-dniowe lub pojedyncze lekcje jazdy na nartach, prowadzone przez instruktorów Polskiego Związku Narciarskiego. Wieczorami dla turystów otwartych było sześć restauracji, liczne dancingi oraz zabawy narciarskie. Zarówno w Worochcie jak i w Jaremczu organizowane były kursy narciarskie, w trakcie których korzystano z bliskości dobrych terenów do nauki jazdy na przełęczy Tatarskiej. Do popularniejszych tras zjazdowych zaliczyć można przez Kiczere lub Kukul zjazd do Worochty lub Foroszczenki, z Kostrzycy zjazd do Żabiego lub na Bukowiele. Od schroniska na Zaroślaku proponowano wejście na Howerlę a stamtąd zjazd na Koźmieską, przez Pożyżewską i Dancerz na Turkuł i Szpyci, a dalej zjazdy przez kotły pod Kozłami. Polecaną trasą narciarską było przejście szczytami Czarnohory od Howerli do Popa Iwana, z którego można było zjechać do Szybenego lub Dżembroni<sup>546</sup>.

Mniejsze ośrodki zimowe to Jabłonica, Zielona, Rafajłowa, Żabie, Kosmacz czy Krzyworównia. Choć miały bardzo dobre warunki do turystyki narciarskiej nie osiągnęły tak dużej popularności, w większości przez brak bezpośredniego połączenia kolejowego. Aby dotrzeć na miejsce należało drogę od ostatniego przystanku kolei pokonać autobusem lub saniami. Dlatego też podróżowanie z całym niezbędnym sprzętem nie należało do rzeczy najprostszyc. Całość dopełniał fakt otrzymania od PKP licznych zniżek na przejazdy dla narciarzy<sup>547</sup>.

Jedną z bardziej udanych imprez turystyczno-sportowych były rajdy narciarsko-kolejowe organizowane przez Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa. W założeniu impreza ta miała pozwolić turystom w trakcie jednego wyjazdu na zwiedzenie i skorzystanie z jak największej ilości stoków w kraju. Na pobyt w jednym miejscu przeznaczano jeden dzień, natomiast noclegi organizowane były w pociągu. Dzięki takiemu rozwiązaniu możliwe było zwiedzenie w ciągu 10 dni 10 różnych miejscowości<sup>548</sup>.

Pociągi, którymi poruszali się uczestnicy rajdu, wyposażone były we wszystkie niezbędne wygody. Mieli oni do dyspozycji wagony sypialne, restauracyjne oraz specjalne wagony z miejscem na narty i bagaże. W pociągu można było skorzystać z prysznic, a w razie konieczności z warsztatu zajmującego się naprawą nart. Dodatkowo prowadzono w pociągu

---

<sup>546</sup> M. Ciężkowski, *Zima w Karpatach Wschodnich*, Stanisławów 1938, s. 3-4; *W góry – na sporty! Kursy i wycieczki narciarskie Orbisu*, „Wiadomości Turystyczne” 1937, nr 2, s. 4.

<sup>547</sup> M. Ciężkowski, *Zima...*, s. 6.

<sup>548</sup> *10 dni zimowych w Karpatach. Kolejowy Raid Narciarski TKN*, „Zima” 1934, nr 2, s. 7.

sprzedaż przewodników, map, pocztówek i pamiątek. Każdy uczestnik wyjazdu miał zapewnione całodzienne wyżywienie, składające się z trzech posiłków, z czego jeden z nich stanowił, specjalnie zapakowany na wynos, prowiant wycieczkowy. Standardowy dzień zaczynał się przyjazdem do miejscowości docelowej. Następnie uczestnicy dzielili się według preferencji co do sposobu spędzenia dnia. Początkujący narciarze mogli skorzystać z prowadzonych przez instruktorów kursów. Bardziej zaawansowani mieli do wyboru różne trasy zjazdowe. Dodatkowo uczestnicy mogli wybrać przejazdy saniami lub wycieczki autokarowe. Po całym dniu spędzonym na stoku, narciarze korzystali z wagonu restauracyjnego, który służył także jako klub, gdzie organizowane były spotkania towarzyskie<sup>549</sup>.

Pierwszy tego typu rajd odbył się w lutym 1932 roku. Wyjazd zorganizowany został ze Lwowa, gdzie połączone zostały wagony przyjezdne z innych części Polski. Były to Warszawa, Poznań, Katowice i Kraków. Każdy z nich posiadał 28 miejsc. Wyjątkiem był wagon z Krakowa, który miał 18 miejsc. We Lwowie dołączono kolejny wagon. Trasa pierwszego rajdu przebiegała następująco: Lwów – Worochta - Sławsko – Truskawiec – Sianki – Krynica – Rabka – Zakopane – Zwadron – Wisła. W Worochcie uczestnicy podzielili się na cztery grupy. Pierwsza z nich udała się przez Kiczerkę na Kukul, druga na Magórki i Mikulinę, trzecia na Paradczyn. Czwartą grupę stanowili początkujący narciarze, którzy zostali na szkoleniu pod kierunkiem instruktora Rudolfa Bujaka. Pobyt w Sławsku pozwolił po podziale na grupy na zwiedzenie szczytu Trościana, Wysokiego Wierchu oraz pobliskich wzgórz. W Truskawcu uczestników rajdu Zarząd Zdrojowiska ugościł przyjęciem, po którym wyruszono na wycieczkę na Ciuchowy Dział i Spiczynów. Kolejnego dnia w Siankach zorganizowano wycieczkę do schroniska w Rozłuczcu oraz wyjazd pługiem śnieżnym na czechosłowacką stronę Użoku<sup>550</sup>.

Impreza ta z punktu widzenia rozwoju turystyki narciarskiej w Karpatach Wschodnich była niezwykle istotna. Przez osiem lat jej organizowania większość lub co najmniej połowa programu realizowana była właśnie na tych terenach. Głównymi miejscami, które uwzględniane były w trasie rajdu była Worochta, Sianki i Sławsko. Chcąc urozmaicić ofertę rajdów, dodawano też Truskawiec, Jaremcze, Woronienka czy Ławoczne. Interesującą formą lepszego poznania Karpat Wschodnich miał być przygotowywany w 1934 roku rajd trwający od 1 do 10 lutego. Zakładano w nim dwa, dwudniowe postoje. Pierwszy z nich miał być w Dolinie Prutu (Worochta i Woronienka), żeby uczestnicy mieli okazję na zwiedzenie Czarnohory i Karpat Marmaroskich. Drugi postój planowany był w Dolinie Oporu (Ławoczne

---

<sup>549</sup> *Kolejowe Rajdy Narciarskie*, Kraków 1933, s. 5; *10 dni zimowych...*, s. 7.

<sup>550</sup> *Pamiętnik pierwszego Karpackiego Rajdu Kolejowo-Narciarskiego*, Kraków 1932, s. 1-5.

i Sławsko), tu z kolei, aby umożliwić uczestnikom wyprawę na pasmo Borsawy, po stronie czechosłowackiej. Niestety ze względu na złe warunki pogodowe i zbyt małą ilość śniegu, zorganizowany został tylko jeden rajd w drugim wariantcie. Odbył się on od 15 do 24 lutego 1934 roku i przejechał standardową trasą od Krakowa do Worochty, poprzez Sławsko, Sianki do Łupkowa i dalej do Krynicy. Zaznaczyć należy, że w rajdzie tym połowę uczestników stanowili turyści zagraniczni<sup>551</sup>.

Pierwszy rajd kolejowo-narciarski odniósł tak duży sukces, że w kolejnych latach planowano już dwa wyjazdy o różnych miejscach postojowych. Jako ulubioną wśród narciarzy reklamowano trasę rajdu rozpoczynającą się w Krakowie i przebiegającą następnie przez Worochtę, Sławsko, Krynicy i Zakopane. Zaznaczyć należy, że uczestnictwo w takim wyjeździe było dosyć drogie. Wpisowe wynosiło od 175 do 200 zł za osobę, co w przybliżeniu stanowiło koszt trzytygodniowego pobytu w Zakopanem w pensjonacie I kategorii. Dlatego na uczestnictwo w nim pozwolić mogły sobie tylko zamożniejsze osoby. Cena nie stanowiła jednak przeszkody i z roku na rok popularność rajdu wzrastała, być może ze względu na popularne określenie „Narty-Brydż-Dancing”, jakim reklamowano rajd. Połączenie tych trzech rzeczy sprawiło, że rajd ten wpisany został na stałe do kalendarza imprez zimowych<sup>552</sup>.

Drugą zimową imprezą narciarską, która odbywała się cyklicznie od 1934 roku był marsz zimowy pod hasłem „Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów Polskich”. Pierwszy został zorganizowany z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyny w dniach 16-18 lutego 1934 roku z osobistym poparciem zastępcy I wiceministra spraw wojskowych generała Tadeusza Kasprzyckiego. Miał on na celu upamiętnienie ciężkiej przeprawy przez Przełęcz Pantyrską<sup>553</sup>, jaką w zimie 1914/15 roku musieli przebyć żołnierze II Brygady Legionów. Honorowy patronat nad nim objął marszałek Józef Piłsudski. Regulamin marszu przewidywał podział uczestników na dwie osobne grupy, które walczyły o pierwsze miejsca w ramach swojego przydziału. Grupę pierwszą stanowiły patrole wojskowe oraz patrole z Korpusu Ochrony Pogranicza. Do drugiej grupy zakwalifikowane mogły zostać patrole policji, straży granicznej oraz cywilnych towarzystw narciarskich. Wraz ze wzrostem popularności marszu zimowego mogły brać w nim udział również patrole regionalne. Były one jednak słabo

---

<sup>551</sup> *Pamiętnik pierwszego...*, s. 5; *Kolejowe Rajdy Narciarskie*, Kraków 1933, s. 5; *Sprawozdanie z działalności Rady i Zarządu Głównego w roku 1933-1934*, Kraków 1934, s. 11-12.

<sup>552</sup> *Kolejowe Rajdy Narciarskie TKN*, Kraków 1934, s. 6; *Wagon dancingowy i kąpielowy w pociągu podkarpackim*, „Wschód” nr 32, s. 6; M i J. Łozińscy, *W kurortach przedwojennej Polski. Narty-Dancing-Brydż*, Białystok 2012, s. 9-16.

<sup>553</sup> W celu upamiętnienia tego wydarzenia nazywana później Przełęczą Legionową.

wyposażone i posiadały bardzo ubogi sprzęt, dlatego nie mogły liczyć na zajmowanie wysokich pozycji. Miało to jednak znaczenie propagandowe dla organizatorów marszu, którzy próbowali przekonać Huculów do korzyści płynących z przyjazdu turystów<sup>554</sup>.

Marsz trwał trzy dni, a jego trasa przebiegała w całości przez tereny Karpat Wschodnich. W pierwszym dniu trasa rozpoczynała się w Rafajłowej, skąd patrole poprzez Rohodze musiały udać się na Przełęcz Pantyrską, gdzie znajdował się główny punkt kontrolny. W momencie wyruszenia z Rafajłowej, każdy patrol miał obowiązek zabrać ze sobą wieniec z białą-czerwoną wstęgą z wypisaną nazwą patrolu. Wieniec ten składał następnie po dotarciu na Przełęcz Legionów pod Krzyżem Legionów, a dowódca patrolu zabierał garść ziemi do specjalnie przygotowanej tulei, którą w ostatni dzień zostawiał obok krzyża przy moście w Worochcie. Trasa drugiego dnia prowadziła od Rafajłowej poprzez Doużyniec na Douhę, a następnie przez Wyżną Perełukę, Sumerem na Przełęcz Tatarską, gdzie zorganizowano nocleg. Było to możliwe dzięki wybudowanemu w 1932 roku przez stanisławowski oddział PTT schronisku. Trasa trzeciego dnia prowadziła z Przełęcz Tatarskiej poprzez Woronienkę do Serejni, gdzie znajdował się kamień graniczny numer 12. Od niego przez Kiczere schodzono do Worochty na metę marszu<sup>555</sup>.

Oprócz punktacji za czasy przejścia poszczególnych odcinków patrole zdobywały punkty na strzelnicy. W podstawowym wyposażeniu każdego uczestnika marszu obowiązkowo musiał znaleźć się karabin wojskowy. Impreza ta organizowana była cyklicznie aż do wybuchu II wojny światowej. Łącznie zorganizowano sześć marszy, a z każdym kolejnym rokiem przybywało imprez towarzyszących temu wydarzeniu. Jednym z nich były zawody narciarskie o „Puchar Karpat Wschodnich”, które organizowane były przez Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny<sup>556</sup>.

Marsz z roku na rok przyciągał coraz większą liczbę turystów. W pierwszym roku jego organizacji do udziału zgłosiło się 38 patroli. W kolejnym liczba ta wzrosła do 67 patroli i dodatkowo 49 zawodników indywidualnych. W 1936 roku na linii startu stanęło 91 patroli, z czego 23 stanowiły patrole regionalne oraz 62 zawodników indywidualnych. Liczby te dobitnie

---

<sup>554</sup> D. Dyląg, *Marsz zimowy „Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów Polskich” 1934–1939*, „Kultura Fizyczna” t. XII, Częstochowa 2013, nr 2, s. 77; zob. też: S. Zaborniak, M. Niewczas, P. Król, *Sportowo-paramilitarne narciarskie Marsze Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów Polskich w Karpatach Południowo-Wschodnich w latach 1934-1939*, Rzeszów 2018.

<sup>555</sup> *Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów*, Warszawa 1934, s. 43-44.

<sup>556</sup> Tamże, s. 43-44; *Najważniejsze imprezy zimowe*, „Wiadomości Turystyczne” 1936, nr 1-2, s. 4.

pokazywały, że zainteresowanie udziałem stale rosło, na co składało się niewątpliwie dobre przygotowanie imprezy oraz jej odpowiednia reklama<sup>557</sup>.

Oczywiście nie wszyscy, którzy na nią przybywali, byli zapalonymi narciarzami i brali udział w samym wyścigu. Turyści, którzy nie zgłaszali się na marsz, uczestniczyli w imprezach towarzyszących, organizowanych właśnie z myślą o nich. Organizatorzy proponowali w międzyczasie wycieczki i kuligi saniami dla chętnych do zwiedzania okolicy, czasem organizowana była dwudniowa wycieczka do Żabiego. Na miejscu zaś można było zwiedzić specjalnie przygotowaną wystawę „Legiony a Huculszczyzna” lub zobaczyć spektakl przedstawiający sztukę ludową o huculskim rozbójniku Doboszu. Widowisko przygotowane zostało przez amatorów, którzy działali przy Teatrze Ludowym w Worochcie. Sztuka wystawiana była w gwarze huculskiej, co stanowiło niewątpliwie dodatkową atrakcję<sup>558</sup>.

Miejscem, w którym rozwijała się prężnie turystyka narciarska było Sławsko. Ze względu na bardzo dobre warunki terenowe i słabe zalesienie stało się stosunkowo szybko ważnym ośrodkiem narciarstwa. Rejony te dla narciarstwa odkryte zostały przez Karpackie Towarzystwo Narciarzy w 1907 roku podczas pierwszej wycieczki członków świeżo założonego towarzystwa. W Sławsku KTN posiadało swoje schronisko, które służyło podczas licznych zimowych wypraw. Swoją działalność prowadziła tu również Sekcja Narciarska Klubu Sportowego „Czarni”. Popularnymi wycieczkami były wyprawy na Trościan i Żelony Werch. Na sezon zimowy planowano organizację cotygodniowych wycieczek, które prowadzone miały być przez doświadczonych narciarzy. Dla przygotowania do sezonu zimowego w grudniu organizowano szkolenie przygotowawcze we Lwowie. Pełny kurs narciarski organizowano w Sławsku. Jego program zakładał w pierwszym dniu wyjście na Kiczerkę do Różanki, z której powrócono do Sławska. Następnego dnia tradycyjnie wybierano wejście na Trościan, a trzeciego – Żelony Werch i Ilzę. Dobre tereny dla ćwiczeń znajdowały się zaraz za schroniskiem KTN, na rozgałęzieniach Przysłupu czy pod Małakami, a także po drugiej stronie rzeki Oprór pod Kieczerką, Poharem i Płajem. Praktycznie każde wzniesienie w okolicy mogło z powodzeniem służyć jako teren ćwiczebny. Dla wprawnych narciarzy polecano trasy zjazdowe położone wokół Sławska. Na południe od miejscowości położone były szczyty Kiczarka, Pohar, Płaj i Kazanowiec, z których zjazd możliwy był zarówno w dolinę Sławki jak i Różanki. Na południowy zachód znajdowała się druga część z najwyższym

---

<sup>557</sup> ДАІФО Ф. 370, оп. 1, с. 30, *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny...*

<sup>558</sup> D. Dyląg, dz. cyt., s. 80-83; *Jedziemy na Huculszczyznę*, „Gazeta Lwowska” 1935, nr 36, s. 2; *Wielkie Święto Huculszczyzny*, „Gazeta Lwowska” 1937, nr 34, s. 3.

wzniesieniem Iłżą (1066 m n.p.m.), z dobrymi zjazdami do doliny Sławki i Oporu. Trzecią propozycją był masyw Trościanu, który opadał w stronę rzeki Opór lub miejscowości Tarnawki<sup>559</sup>.

Sławsko reklamowane było przez towarzystwa turystyczne, ale także przez Ligę Popierania Turystyki, która zdecydowała się na wybudowanie tu hotelu turystycznego mającego służyć przyjezdnym w szczególności w sezonie zimowym. Ważną zaletą tego miejsca było jego dobre przygotowanie na przyjęcie turystów pod względem zaplecza noclegowego i gastronomicznego. Turysty znajdowali tam również dobrze oznaczone szlaki narciarskie, wypróbowane przez wytrwanych narciarzy. Powodowało to znaczne przepelnienie Sławka, które określano wręcz tłokiem na stokach. Postulowano zatem w drugiej połowie lat 30. przesunięcie zainteresowania turystów na okoliczne miejscowości jak Skole i Hrebenów. Dużym zainteresowaniem wśród lwowskich narciarzy cieszyły się weekendowe pociągi do Sławka. Stosunkowo niska cena przejazdu i niewielka odległość wpłynęła na popularność tych rejonów i pozwoliła na częstszą organizację krótszych wyjazdów. Zawody narciarskie organizowane przez towarzystwa turystyczne w Sławku umieszczane były w ogólnopolskim kalendarzu imprez zimowych<sup>560</sup>.

Ostatnią formą turystyki kwalifikowanej, jaką wyróżnić można w Karpatach Wschodnich była turystyka wodna przejawiająca się w głównej mierze jako kajakarska. Nie rozwinęła się ona jednak znacząco ze względu na niski poziom wód w rzekach górskich, który uniemożliwiał z reguły organizację spływów. Jedynymi momentami, kiedy było to możliwe był czas otwierania klauz na Czeremoszu dla spławu drewna. Wówczas poziom wody podnosił się i chętni mieli możliwość wzięcia udziału w spławie drabami lub zachowując szczególną ostrożność w spływie kajakowym. Nie oznaczało to jednak, że kajakarstwo nie istniało na tych terenach w ogóle. W czerwcu 1936 roku zorganizowany został wyścig kajakowy na Czeremoszu. Była to pierwsza tego typu impreza zorganizowana w regionie. Miejsce startu zawodów ustalono na Burkut, a jego metę w Żabi. Dla obserwatorów przygotowano spław drabami, który nastąpił po zakończeniu wyścigu. W programie przewidziano także zwiedzanie

---

<sup>559</sup> Z. Klemensiewicz, *Tereny narciarskie Sławka*, Lwów 1930, s. 1; *Narciarstwo*, „Przegląd Sportowy” 1922, nr 49, s. 11; *Narciarstwo*, „Przegląd Sportowy” 1922, nr 52, s. 10.

<sup>560</sup> ДАІФО Ф. 369, оп. 1, с. 15, F. Świdorski, *Dolina Oporu i jej potrzeby komunikacyjne, turystyczne i sanitarne*, 1937, k. 49; *Imprezy zimowe w grudniu 1934 roku*, „Wiadomości Turystyczne” 1934, nr 22, s. 3.

Muzeum Huculskiego w Żabiem i udział w jarmarku huculskim oraz uroczysty obiad i połączony z wręczaniem nagród w Worochcie<sup>561</sup>.

Rozwój w Karpatach Wschodnich zróżnicowanych form turystyki związany był z walorami przyrodniczymi regionu. Ze względu na łatwy dostęp do wyższych partii górskich jak Czarnohora czy Gorgany rozwój turystyki górskiej był tylko kwestią czasu. Stopniowe dostosowywanie terenów dla pieszych wędrówek poprzez wytyczanie nowych szlaków, budowę schronisk a także popularyzacja wypraw górskich przyczyniły się do wzrostu zainteresowania tą formą aktywnego wypoczynku. Naturalnie występujące na tym terenie źródła o leczniczych właściwościach, odkryte już w XIX wieku, spowodowały powstanie znanych w całym kraju uzdrowisk. Dobre przygotowanie miejscowych zdrojowisk na przyjazd kuracjuszy sprzyjało pozytywnym relacjom z pobytów, dzięki którym ich popularność wzrastała. Dodatkowy czynnik, jakim było zubożenie ludności, skierował potrzebujących do bliższych im miejscu zamieszkania uzdrowisk. Z czasem pobyty w uzdrowiskach i wyjazdy w celu podratowania zdrowia przerodziły się w wyjazdy bardziej zapobiegawcze, mające dać odpoczynek i wytchnienie. Ponadto wprowadzenie urlopów dało pracownikom możliwość takiego wyjazdu. Dlatego też wzrosła popularność pobytów już nie typowo w zdrojowiskach z kuracjami wodami leczniczymi, a w stacjach klimatycznych w których prozdrowotnie oddziaływało samo powietrze i miejscowy klimat, a poszerzana oferta wypoczynkowa połączona była z rozbudową urządzeń letniskowych takich jak plaże, kąpieliska czy parki.

## **4.2 Rozmiary i dynamika ruchu turystycznego**

### **4.2.1. Oferta turystyczna**

Najbardziej rozbudowaną ofertę turystyczną w Karpatach Wschodnich posiadało Polskie Biuro Podróży „Orbis”, które posiadało w niej między innymi pobyty kuracyjne w Karpatach Wschodnich. Najszersza oferta przygotowana została na rok 1939. Obejmowała ona takie miejscowości jak Morszyn, Truskawiec, Jaremcze czy Worochta. W większych ośrodkach turystycznych proponowano pobyty od 7 do 21 dni, a podawane w ofercie biura ceny dotyczyły pobytów dłuższych, minimum tygodniowych. W przypadku mniejszych ośrodków cena podawana była za dzień pobytu. Najdroższy był pobyt w Truskawcu w pensjonacie I kategorii,

---

<sup>561</sup> *Wyścig kajakowy na rzece Czeremosz i uroczystości regionalne w Żabiem, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 13, s. 8.*

gdzie za 3-tygodniowy turnus kuracjusz musiał zapłacić w miesiącach letnich 241,50 zł. Cena zawierała 3 posiłki dziennie, opłaty za światło, obsługę i podatki. Dodatkowo płatna była taksa klimatyczna oraz opłata za służbę wynosząca 10% ogólnego rachunku. Pobyt w pensjonacie II kategorii był tańszy i 3-tygodniowy turnus kosztował 189 zł. Dokładnie tyle samo trzeba było zapłacić za pobyt w pensjonacie I kategorii w Morszynie<sup>562</sup>.

W sezonie zimowym 1938/39 ciekawostką były wprowadzenie do oferty „Orbisu” zimowego sezonu uzdrowiskowego w Morszynie. Rozpoczął się od 1 grudnia 1938 roku i trwał do 28 lutego 1939 roku. Noclegi proponowano w nowo otwartym Domu Zdrojowym o wysokim standardzie. Koszty pobytu wynosiły od 6 zł za osobę w zależności od wielkości pokoju i jego lokalizacji. Dodatkowo należało doliczyć wyżywienie w Domu Zdrojowym, którego cena wynosiła 6 zł dziennie. Opłata klimatyczna, w którą wliczona była już opłata za pijalnię wód wynosiła 20 zł za pobyt. Cennik kąpeli dostosowany był do sezonu zimowego i był tańszy niż letni. Przeciętna opłata za jeden dzień pobytu wynosiła zatem minimum 12 zł, co w porównaniu do innych miejscowości, stanowiło dosyć kosztowną kurację<sup>563</sup>.

Kuracja w Worochcie i Jaremczu kosztowała 126 zł za 3-tygodniowy pobyt w pensjonacie I kategorii. W cenę oprócz opłaty za światło i podatki wliczone było aż 5 posiłków dziennie. Taksa klimatyczna i opłata dla służby liczona była oddzielnie. Nieco droższym był Tatarów, w którym za 126 zł można było spędzić 3 tygodnie, ale w pensjonacie II kategorii. Wyższa kategoria pensjonatu kosztowała 136,50 zł<sup>564</sup>.

Przeciętny turysta przybywający na kurację na trzy tygodnie – zazwyczaj na taki okres czasu była ona ustalana – wydawał na pobyt w Morszynie czy Truskawcu około 340-360 zł. Wartości te obliczone zostały na podstawie średniej długości pobytu i wydatków, jakie ponosił kuracjusz w trakcie pobytu. Około 170-190 zł<sup>565</sup> wydawano na mieszkanie z utrzymaniem, średnią takse klimatyczną obliczono na 8-15 zł, a cenę kąpeli na 50 zł. Na miejscu korzystano zazwyczaj z dwóch porad lekarskich, które kosztowały około 35 zł. Do tego turysta na rozrywki, wycieczki i drobne wydatki średnio przeznaczał 70 zł. Wydatki te były zdecydowanie niższe w Jaremczu czy Worochcie, przy często dwa razy dłuższym pobycie. Wpływało na to kilka czynników np. tańsze mieszkanie, które wraz z utrzymaniem kosztowało średnio 120 zł. Niższa była także taksa klimatyczna, wynosiła około 6 zł. Dziennie turyści na

---

<sup>562</sup> *Pobyty kuracyjne i wypoczynkowe Orbisu w sezonie letnim 1939*, Warszawa 1939, s. 11, 17, 22-23, 28-29, 35, 37, 43.

<sup>563</sup> *Na wypoczynek i na narty*, tamże 1939, nr 1, s. 6; *Sezon zimowy w Morszynie Zdroju*, „Informator Turystyczny” 1938, nr 11, s. 6.

<sup>564</sup> *Pobyty kuracyjne i wypoczynkowe...*, s. 11, 17, 22-23, 28-29, 35, 37, 43.

<sup>565</sup> Pobyty w pensjonatach proponowanych przez BP „Orbis” były droższe od ceny za przeciętny pensjonat.

rozrywki wydawali średnio ok. 1 zł, a drobne wydatki szacowano na łączną kwotę 20 zł. Pobyt w tych uzdrowiskach nie wiązał się z koniecznością kupowania kąpieli czy odbywania wizyt lekarskich, choć dla chętnych kuracjuszy lekarze byli dostępni. Pobyt ten przypominał bardziej wypoczynek służący naprawie zdrowia<sup>566</sup>.

Obok pobytów typowo uzdrowiskowych Biuro Podróży „Orbis” oferowało również inne formy wypoczynku w Karpatach Wschodnich. Na przykład na sezon zimowy 1936-1937 proponowało pobyty ryczałtowe. Sezon rozpoczynał się 15 grudnia i trwał do końca marca. W zależności od proponowanej lokalizacji minimalny czas trwania pobytu wynosił od 3 do 5 dni, ale proponowano także dłuższe 7- i 10-dniowe turnusy. Za dzień pobytu w schronisku na Zaroślaku lub pensjonacie „Trościan” w Sławsku należało zapłacić 5-5,50 zł. W cenę nie była wliczona opłata za taksę klimatyczną. W Worochole zostało zakontraktowanych na ten cel pięć pensjonatów o różnym standardzie. Koszt dziennego utrzymania wahał się od 5,25 zł do 6,50 zł. W porównaniu do pobytów w Zakopanem, Wiśle czy Krynicy, ceny za noclegi w Karpatach Wschodnich były konkurencyjne<sup>567</sup>.

W kolejnym sezonie 1937-1938 w Worochole opłatę za dobę pobytu uzależniono od jego długości, z ogólnie przyjętą zasadą, że dłuższy pobyt oznaczał niższą cenę za pojedyncze dni. Za pobyt w pensjonacie II kategorii turyści w szczycie sezonu, czyli od 22 grudnia do 1 stycznia, zapłacić musieli 5,10 zł za jeden dzień. Wprowadzony do oferty pensjonat I kategorii na cały sezon od 15 grudnia do 31 marca ustalił jednolitą cenę. Za najlepsze pokoje, jakimi dysponował pensjonat „Skarbówka”, pobierano należność w wysokości 6 zł za osobę. Były to pomieszczenia 2-3 osobowe z osobnymi werandami, zlokalizowane na I i II piętrze. Najtańsze pokoje, bez werandy i położone na III piętrze, można było dostać za 5 zł od osoby<sup>568</sup>.

Nie wszystkie oferty z Karpat Wschodnich można było uznać za niewygórowane. Ze względu na swoją popularność schronisko na Zaroślaku, inaczej niż we wcześniejszych latach, w 1937 roku wprowadziło podział sezonu na okresy droższe i tańsze. W okresie przedświątecznym do 23 grudnia cena za pobyt wynosiła 5,10 zł za dobę. W okresie świątecznym wzrastała ona do 5,80 zł, następnie do końca sezonu utrzymywała się na poziomie 5,60 zł za dzień pobytu. Nowością było wprowadzenie do oferty pobytu w Jaremczu. W pensjonacie II kategorii „Zygmuntówka” oferowano turystom pobyty od grudnia do kwietnia, za średnią cenę 5,10 zł za osobę. Innowacją w ofercie na sezon 1937/38 były zniżki dla dzieci

---

<sup>566</sup> J. Kawecka, *Badania nad frekwencją kuracjuszy w uzdrowiskach wschodnio-karpackich*, Kraków 1939, s. 10, 21, 24.

<sup>567</sup> *Zima w górach: program krajowych imprez zimowych Orbisu*, Warszawa 1936, s. 23-26.

<sup>568</sup> *Zima w górach: pobyty wycieczkowe*, Warszawa 1937, s. 7-9.

w wysokości od 25 do 40% ceny (w prezentowanych informacjach nie podawano, do jakiego wieku dzieciom przysługiwały zniżki)<sup>569</sup>.

W kolejnym sezonie zimowym 1938/39 we wszystkich obiektach proponowano pobyty 7-, 10-, 14- i 21-dniowe. Wyjątek stanowiła oferta schroniska na Zaroślaku, gdzie ze względu na specyfikę miejsca oferta zaczynała się od 2 i 3 dni. W propozycjach pobytu w Dolinie Oporu, oprócz oferowanego już wcześniej pensjonatu „Trościan”, wprowadzono do oferty pensjonat „Opór”. Opłata za dzień pobytu w pierwszym z nich kosztowała 5 zł za osobę w pokoju 2 osobowym, natomiast w pensjonacie „Opór” cena była niższa i wynosiła 4,5 zł za osobę w pokoju 2 osobowym. Oba miejsca oferowały zniżki dla dzieci poniżej 10 roku życia. W „Trościanie” wynosiła ona 50%, w „Oporze” natomiast około 33%<sup>570</sup>.

Stała oferta pobytów ryczałtowych w Worochcie w 1938 roku została okrojona i zawierała propozycje pobytu w trzech pensjonatach o różnym standardzie. Ceny oferowane za pobyt były stałe od 5,10 do 6,50 zł w zależności od standardu wybranego pensjonatu. Dla dzieci do 10 lat przygotowano zniżki od 40 do 50%. Zniżek nie oferował jedynie pensjonat I kategorii „Skarbówka”. W każdym z wymienionych pensjonatów, jeśli pobyt przypadł na czas świąt Bożego Narodzenia, obowiązywała dopłata. Pobierana była jako opłata jednorazowa, doliczana do ceny całego pobytu i wynosiła około 1,50 zł. Drugim rozwiązaniem było doliczenie dodatkowych 0,50 zł za dzień pobytu każdej osoby. Nowością była rozszerzona oferta pobytów w schroniskach, w skład której wchodziły: schronisko PTT na Zaroślaku, Schronisko na Przełęczy Jabłoniczej oraz Dom Turystyczny Warszawskiego Klubu Narciarskiego w Rafajłowej. Ceny za pobyt w schroniskach nie były konkurencyjne i wynosiły 6,50 zł za osobę za dzień pobytu<sup>571</sup>.

Sezon letni trwał w Karpatach Wschodnich z reguły od 1 maja do 31 października. W Worochcie noclegi organizowane wtedy były w pensjonatach I i II kategorii, a cena obejmowała nocleg z pełnym utrzymaniem. Ceny podawano za pobyty 10-dniowe, były one jednak uzależnione od konkretnego terminu. Poza głównym sezonem cena za nocleg w pokoju dwuosobowym wynosiła 4,5 zł. W sezonie wysokim, czyli lipiec-sierpień, cena w pensjonacie I kategorii wynosiła za pobyt w dwuosobowym pokoju 5,75 zł za osobę, a w pensjonacie II kategorii – 5,5 zł. Oferta pobytów ryczałtowych dotyczyła pensjonatów

---

<sup>569</sup> Tamże, s. 1-10.

<sup>570</sup> *Pobyty ryczałtowe „Orbisu”*, „Informator Turystyczny” 1938, nr 12, s. 6-7.

<sup>571</sup> *Zimowe pobyty ryczałtowe „Orbisu”*, „Informator Turystyczny”, 1938, s. 5.

średnich i dużych, posiadających minimum 15 pokoi jak pensjonat „Danusia” lub 28 pokoi jak pensjonat „Złoty Róg”<sup>572</sup>.

W Jaremczu „Orbis” podpisał porozumienie z dworna pensjonatami: „Warszawianką” (22 pokoje) i „Zygmuntówką” (20 pokoi). Ceny za pobyt były zbliżone do tych w Worochcie. Jediną różnicą była dopłata za obsługę, którą doliczano do rachunku. Przy pobycie do 3 dni, doliczano 10% ceny za pobyt. Przy pobytach dłuższych dodatek doliczany za obsługę był zmniejszany i wynosił przy 8 dniowym pobycie 7% ceny, natomiast powyżej 8 dni schodził on do 5%. W porównaniu do innych propozycji, jakie w swoim katalogu przedstawiał „Orbis”, pobyt w Karpatach Wschodnich był jedną z tańszych. Różnice w cenach nie były jednak znaczące. Dużo droższą opcją było spędzenie urlopu w Zakopanem lub w Krynicy. Najtańszą możliwością był pobyt w Cisnej w Bieszczadach. Nocleg z pełnym wyżywieniem kosztował tutaj 3,50 za osobę w pokoju 2 osobowym<sup>573</sup>.

Mniejsze ośrodki jak Jamna czy Kuty nie wymagały od turystów minimalnych okresów pobytów, dlatego ceny podawane były za dzień pobytu. W obu miejscowościach opłata wynosiła 6 zł za osobę w pokoju 2 osobowym. W cenę wliczone były 4 posiłki, światło, obsługa i podatki. Najmniejszą z proponowanych miejscowości był Łączyn. Zakwaterowanie umożliwiano tam w pensjonacie lub domkach kempingowych. Pensjonat kosztował 5 zł za pobyt w pokoju 2 osobowym, a domek kempingowy 4 zł od osoby. Cena obejmowała całodzienne utrzymanie w postaci 4 posiłków, pościel, światło, obsługę i podatek<sup>574</sup>.

Tańsze pobyty wypoczynkowe dostępne były w Dolinie Oporu. Cena mieszkania w domkach włościańskich wynosiła około 20 zł za 30 dni. Do tego należało jeszcze doliczyć utrzymanie w cenie 3 zł za dzień. Ponieważ miejscowości te nie proponowały wytrawnych rozrywek przyjąć można, że 30-dniowy pobyt wraz z drobnymi wydatkami kosztował letników około 130 zł. Pobyt w pensjonacie w Hrebenowie, zakładając wersję ekonomiczną, kosztował tyle samo. Jeśli zaś wybór padł na pokój z wyższym standardem, koszt pobytu zwiększał się niemal dwukrotnie<sup>575</sup>.

---

<sup>572</sup> 250 wycieczek po Polsce..., s. 57.

<sup>573</sup> Tamże, s. 9, 17, 22-23, 26.

<sup>574</sup> Pobyty kuracyjne i wypoczynkowe..., s. 11, 17, 22-23, 28-29, 35, 37, 43.

<sup>575</sup> Hotele i pensjonaty w Polsce, Warszawa 1939, s. 13.

## 4.2.2. Frekwencja turystów

Pod koniec XIX wieku wśród inteligencji galicyjskiej pojawiła się moda określana mianem „chłopomanii” czy też modą na folklor. Wiązała się ona z przesadnym idealizowaniem wiejskiego życia, ze względu na jego bliski kontakt z naturą. Moda ta przejawiała się w literaturze oraz malarstwie polskim, a tajemnicza Huculszczyzna przyciągała artystów do końca dwudziestolecia międzywojennego<sup>576</sup>. Równocześnie na ziemiach polskich rozpoczęto badania etnograficzne prowadzone przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze założone w 1895 roku we Lwowie. Tu też upatrywać można początku ruchu turystycznego skierowanego w Karpaty Wschodnie.

Sam ruch turystyczny określany jest z reguły jako zjawisko społeczne, powodujące przemieszczanie się ludzi na dane obszary i do miejscowości turystycznych. Zjawisko to obejmuje wszystkich podróżnych, którzy motywowani są różnymi celami, jakie zamierzają osiągnąć po dobrowolnym opuszczeniu stałego miejsca zamieszkania. W związku z tym generowany jest pobyt na usługi i towary niezbędne do realizacji każdego etapu podróży, rozpoczynając od przygotowania, poprzez transport i sam pobyt. Dzięki temu właśnie ruch turystyczny przynosi skutki ekonomiczne i społeczne, które wzrastają wraz z jego rozwojem w danym regionie<sup>577</sup>.

W latach 30. XX wieku ruch turystyczny określano jako zmianę miejsca pobytu stałego na chwilowy bez względu na środek komunikacji, w celach kulturalnych, krajoznawczych, wypoczynkowych czy rozrywkowych. Było to rozszerzenie dotychczasowej definicji krajoznawczego ruchu turystycznego o nowy rodzaj motywacji podróżnych. Równocześnie przyjęto dla całości zagadnień teoretycznych, gospodarczych, statystycznych, prawnych, geograficznych czy kulturalnych związanych z ruchem uzdrowiskowo letniskowym, nowe określenie – turystyka<sup>578</sup>.

Początek polskich badań nad ruchem turystycznym i wszystkimi aspektami z nim związanymi określić można na 1928 rok, kiedy to powołana została Międzyministerialna Komisja do zbadania zagadnień turystyki. Drugim ważnym wydarzeniem było powołanie do życia w 1936 roku Studium Turystyki przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

---

<sup>576</sup> A. Jankowska-Marzec, *Między etnografią a sztuką. Mitologizacja Huculów i Huculszczyzny w kulturze polskiej XIX i XX wieku*, Kraków 2013, s. 21-25, 129.

<sup>577</sup> A. Lewandowska, *Turystyka Uzdrowiskowa. Materiały do studiowania*, Szczecin 2007, s. 11.

<sup>578</sup> S. Leszczycki, *Współczesne zagadnienia turystyki*, Kraków 1937, s. 1; tenże, *Zagadnienia geografii turystyki*, Kraków 1937, s. 2.

Badaniami nad rozwojem turystyki w Polsce zajmowała się także Komisja Studiów Ligi Popierania Turystyki<sup>579</sup>.

Jak już wspomniano jedną z pierwszych form turystyki rozwijających się w Karpatach Wschodnich była turystyka uzdrowiskowa. Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej opisywano w *Przewodniku po zdrojowiskach i miejscowościach klimatycznych Galicji* 220 miejscowości leczniczych. Nie wszystkie wprawdzie były działającymi uzdrowiskami, ponieważ opisane zostały także małe wsie posiadające źródła naturalne, jednak liczba ta stanowi przykład potencjału regionu.

W 1939 roku opublikowane zostały dane oparte na rejestrze Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej dotyczące liczby uzdrowisk w Polsce. Uwzględnione w nim zostały uzdrowiska państwowe, o charakterze użyteczności publicznej, uzdrowiska śląskie, letniska i kąpieliska pobierające takse pobytową. Dodatkowo dołączono do spisu zdrojowiska, których źródła zostały zbadane i udostępnione w celach leczniczych. Jako dane niepełne należało traktować te obrazujące liczbę stacji klimatycznych, których lista była niekompletna ze względu na szybki rozwój letnisk. Na tej podstawie liczbę uzdrowisk określono na 89 miejscowości. Największym ich skupiskiem było województwo krakowskie z liczbą 28. Na miejscu drugim znalazło się województwo pomorskie, które swój wynik opierało na kąpieliskach, co dawało wynik 19 miejscowości, w tym 14 kąpielisk. Na trzecim miejscu uplasowało się województwo stanisławowskie z liczbą 15 miejscowości<sup>580</sup>.

Przeprowadzone w 1937 roku badania przez Studium Turyzmu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wykazały występowanie na terenie Karpat Polskich aż 500 miejscowości posiadających źródła mineralne. Badania te przeprowadzono na terenie czterech województw: śląskiego, krakowskiego, lwowskiego i stanisławowskiego<sup>581</sup>.

Największą liczbę – 176 – zanotowano w województwie stanisławowskim. Stanowiło to prawie 35% wszystkich spisanych w trakcie badań miejscowości. Z całego zasobu użytkowanych było jednak tylko 11 z nich. Bardzo podobnie wyglądała sytuacja w województwie lwowskim, gdzie znanych było 151 źródeł, z czego tylko 11 było użytkowanych.

---

<sup>579</sup> S. Leszczycki, *Współczesne zagadnienia...*, s. 2.

<sup>580</sup> Tenże, *Uzdrowiska Polski ich rozmieszczenie oraz rozwój w latach 1921-1938*, Kraków 1939, s. 1-2; zob. też: S. Zaborniak, S. Jandziś, P. Król, *Podstawy prawne rozwoju uzdrowisk w Polsce (1918-1939)*. [w:] *Kultura fizyczna w rehabilitacji życiowej osób niepełnosprawnych*, red. I. Pezdan-Śliż, Rzeszów 2014.

<sup>581</sup> L. Dydyński, *Nasze zdrojowiska i uzdrowiska jako źródło bogactwa krajowego*, Warszawa 1919, s. 6; S. Leszczycki, *Przemysł uzdrowiskowo-letniskowy i turystyczny w Karpatach*, [w:] *Drugi zjazd sprawozdawczo naukowy poświęcony środkowym i wschodnim Karpatom Polskim*, Warszawa 1938, s. 5.

W tym przypadku jednak siedem z nich zostało ujętych i zbadanych. Na terenie Karpat w Polsce 81% źródeł pozostawała niezbadana. W 1938 roku w Polsce zlokalizowanych było 95 uzdrowisk o różnym statusie prawnym, z czego aż 65 znajdowała się na terenie Karpat, co stanowiło 71% ogólnej ich liczby<sup>582</sup>.

Szacuje się, że od roku 1921 do końca okresu międzywojennego nastąpił w Polsce czterokrotny wzrost ruchu turystycznego w uzdrowiskach. W pierwszych latach liczba turystów nie dochodziła do 100 tys., a pod koniec lat 30. przekraczała 400 tys. kuracjuszków. W związku z niestabilną sytuacją w kraju, w latach 1921-22, zanotowano najmniejszą frekwencję nie przekraczającą 100 tys. osób. W następnych trzech latach pojawił się niewielki wzrost do około 120 tys. osób. Dopiero od 1924 roku notowano coroczny wzrost frekwencji na poziomie 20-30 tys. osób rocznie. Stan ten trwał do 1928 roku. W kolejnych dwóch latach nastąpiło niewielkie załamanie wzrostu frekwencji. Tłumaczono to zwiększeniem liczby wydawanych paszportów, których liczba od 1926 roku wzrosła dwukrotnie. Dzięki temu bardziej popularne stać się miały wyjazdy zagraniczne. Mimo wszystko jednak poziom frekwencji utrzymywał się na wysokości 200 tys. kuracjuszy<sup>583</sup>.

Okres rozwoju ruchu uzdrowiskowego podzielić można na dwa etapy. Pierwszy z nich trwał od 1921 roku do 1930. Problemem danych z pierwszego etapu jest pozyskanie ich tylko z uzdrowisk o charakterze użyteczności publicznej. Drugi etap to lata 1932-1938, dla których dane zebrane zostały ze wszystkich uzdrowisk. Dlatego też oba okresy nie są porównywalne. Na tym etapie frekwencja w uzdrowiskach podwoiła się w porównaniu do poprzedniego. Drugi okres charakteryzował wzrost frekwencji na poziomie 30-50 tys. kuracjuszków rocznie<sup>584</sup>.

W trakcie prowadzonych przed 1939 rokiem badań zestawiono 27 uzdrowisk o różnym statusie prawnym. Wśród nich znalazło się 5, które w 1938 roku miały frekwencję powyżej 15 tys. osób rocznie. Najczęściej wybieranym przez turystów było Zakopane, które roczną frekwencję posiadało na poziomie około 60 tys. osób. Na drugim miejscu ex aequo znalazły się Krynica i Otwock z liczbą kuracjuszy prawie 40 tys. rocznie. Trzecie miejsce zajmowała Rabka (28 tys. osób), czwarte Ciechocinek (około 20 tys. rocznie), a piąte miejsce wśród najpopularniejszych uzdrowisk w Polsce zajął Truskawiec z wynikiem prawie 18 tys. osób<sup>585</sup>.

---

<sup>582</sup> S. Leszczycki, *Przemysł uzdrowiskowo-letniskowy...*, s. 5-6.

<sup>583</sup> Tenże, *Uzdrowiska Polski...*, s. 9-11.

<sup>584</sup> Tamże, s. 9-11.

<sup>585</sup> Tamże, s. 10.

Tab. 9. Liczba kuracjuszy w uzdrowiskach użyteczności publicznej w Karpatach Wschodnich w latach 1921-1938.

Rok	Jaremcze	Morszyn	Worochta	Truskawiec	Razem w Karpatach Wschodnich	Razem w Polsce	Udział Karpat Wschodnich we frekwencji uzdrowisk w Polsce (w%)
1921	3200	.	25	5351	8 576	91115	9,4
1922	3800	470	140	4903	9 313	95346	9,7
1923	3700	600	380	6050	10 730	116367	9,2
1924	3656	600	450	6057	10 763	114006	9,4
1925	4041	600	1804	8220	14 665	128724	11,40
1926	3335	800	1788	8935	14 858	151699	9,8
1927	4150	900	1500	9931	16 481	183431	9
1928	4230	1100	2000	11623	18 953	202825	9,3
1929	4126	1247	3940	13519	22 832	201212	11,3
1930	4426	1570	4512	13184	23 692	195610	12
1931	5030	1538	3737	13884	24 189	200592	12
1932	5145	1919	3114	14242	24 420	195835	12,4
1933	4455	2989	4328	14292	26 064	208213	12,5
1934	4586	3301	4105	13491	25 483	280377	9
1935	5409	4368	(2852)	15860	28 489*	232281	12,2
1936	5577	6349	5296	16007	33 229	254200	13
1937	6374	7241	3974	16150	33 739	274654	12,3
1938	5002	8700	3963	17924	35 589	308812	11,5

Zródło: S. Leszczycki, *Uzdrowiska Polski ich rozmieszczenie oraz rozwój w latach 1921-1938*, Kraków 1939, s. 10.

Udział uzdrowisk regionu Karpat Wschodnich w całościowej frekwencji uzdrowisk w Polsce, podzielić można na dwa etapy. Pierwszym z nich były lata od 1921 do 1928 roku. W tym czasie średnia liczba kuracjuszy z tego regionu wynosiła 9,65% ogólnej liczby w kraju. W kolejnych dziesięciu latach od 1928 do 1938 roku wartość ta sięgała średnio 11,82%. W przeciągu 17 lat, w czasie których zestawiono frekwencję uzdrowisk użyteczności publicznej Karpat Wschodnich, jej rozmiary wzrosły czterokrotnie. W tym samym okresie czasu liczba kuracjuszy w Polsce zwiększyła się trzykrotnie. Okresami największego wzrostu frekwencji były lata 1925, 1929 i 1936. W przypadku dwóch pierwszych sezonów był to wzrost o około 3900 osób, a w 1936 roku było to już 4740 osób, zwiększając tym samym frekwencję o 20%.

Truskawiec jako najpopularniejsze uzdrowisko w Karpatach Wschodnich, najbardziej dynamicznie rozwijał się w latach 1923-1929. Właśnie w tym okresie, średnio co 2 lata, ruch wzrastał o około tysiąca osób rocznie. W 1922 roku z niespełna 5 tys. osób zaobserwować można przeskok na 6 tys. osób. Liczba odwiedzających w latach 1921-1924 próg 6 tys. kuracjuszy przekroczyła zaledwie o kilkadziesiąt osób. Spowodowane mogło być to zniszczeniami wojennymi i tym, że uzdrowisko potrzebowało czasu na dostosowanie infrastruktury noclegowej do zainteresowania kuracjuszy. Dwa lata później przyrost wyniósł aż 2 tys. osób rocznie. W 1929 roku odnotowano identyczną sytuację. Od tego roku aż do 1935 frekwencja utrzymywała się na podobnym poziomie około 13,5 – 14 tys. osób rocznie. Ostatecznie pod koniec lat 30-tych osiągnęła swój szczyt prawie 18 tys. kuracjuszy rocznie<sup>586</sup>.

Interesującym przykładem rozwoju miejscowości uzdrowiskowej był Morszyn. Od 1922 roku zainteresowanie tym ośrodkiem uzdrowiskowym systematycznie rosło. Początkowo bardzo niepewnie i przez pierwszych kilka lat o 100-200 osób, jednak od 1929 roku widać duży wzrost znaczenia uzdrowiska. Tak mała liczba osób związana mogła być także z brakiem danych z ksiąg meldunkowych i statystyk. Początkowi dzierżawcy Morszyna, czyli Towarzystwo Lekarzy Polskich, nie prowadzili dokładnej dokumentacji. Największy skok widać właśnie pomiędzy latami 1932-1933, ponieważ w tym czasie frekwencja w uzdrowisku zwiększyła się o przeszło tysiąc osób. Tendencja ta utrzymywała się do 1938 roku. Sytuacja ta spowodowana była przejściem w 1931 roku przez Towarzystwo Lekarzy zarządu nad uzdrowiskiem. Na jego rozwój przeznaczono znaczne fundusze, a inwestycje zwróciły się wraz z napływem większej ilości osób. Odpowiednia reklama i uświadomienie o wyjątkowości gorzkich źródeł morszyńskich wpłynęła na większą świadomość osób wybierających uzdrowiska. Analizując dane wszystkich uzdrowisk i porównując je do liczby odwiedzających Morszyn, widać jej stały wzrost. Było to jedno z niewielu miejsc, w którym nie notowano znaczących spadków zainteresowania wśród turystów (tylko rok 1931 przyniósł spadek o 32 osoby)<sup>587</sup>.

Frekwencję kuracjuszy w Jaremczu w porównaniu do dwóch poprzednich uzdrowisk określić można jako bardziej stabilną, utrzymującą się na pewnym poziomie przez cały omawiany okres. Jednak i w tym przypadku zdarzały się spadki liczby odwiedzających to miejsce osób. Lata 1921-1925 to okres wzrostu zainteresowania kuracjuszy, co swój kulminacyjny punkt miało w 1925 roku, kiedy to Jaremzcze odwiedziło 4041 osób. Jednak

---

<sup>586</sup> J. Kawecka, dz. cyt., s. 7.

<sup>587</sup> W. Nowicki, *Morszyn Zdrój u progu czterechsetlecia odkrycia jego źródeł*, Lwów 1937, s. 1.

w roku następnym nastąpił spadek frekwencji o 18%. Sytuację tę tłumaczono złym przygotowaniem Jaremcza na sezon turystyczny 1925 roku, co z kolei spowodowało niezadowolenie turystów, a w konsekwencji mniejszą popularność miejscowości w następnym sezonie. Sytuacja uległa zmianie już w 1927 roku i przez okres sześciu lat do 1932, pomimo panującego kryzysu gospodarczego frekwencja wzrosła o 23%<sup>588</sup>.

Pierwszym sezonem turystycznym dla Worochty był rok 1921, jednak do roku 1924 frekwencja w miejscowości nie osiągała nawet 500 osób. Sytuacja ta zmieniła się w 1925 roku, kiedy to liczba turystów wzrosła czterokrotnie. Przez kolejne trzy lata liczba kuracjuszy oscylowała w podobnych granicach tylko ze względu na to, że miejscowość nie była w stanie przyjąć większej liczby osób. Dopiero uznanie jej za uzdrowisko użyteczności publicznej umożliwiło nowe inwestycje i rozbudowę miejscowości. Działania te spowodowały dwukrotny wzrost liczby turystów, która dorównała frekwencji w Jaremczu. Kryzys gospodarczy i spadek ilości turystów zanotowano także w Worochcie. Największy spadek zanotowano w 1935 roku, jednak podając za S. Leszczyckim, możliwym jest, że były to dane niepełne<sup>589</sup>.

Wszystkie uzdrowiska o charakterze użyteczności publicznej w zestawieniu za lata 1921-1939 podzielić można na cztery grupy uwzględniające frekwencję. Pierwsza z nich stanowiąca grupę z frekwencją do 1000 osób liczyła 7 miejscowości. Druga do 5 tys. osób to 4 miejscowości. Trzecią z nich określono na przedział od 5 do 11 tys. i wyróżniono tu 7 uzdrowisk. Ostatnią były największe uzdrowiska z frekwencją powyżej 11 tys. osób rocznie i było ich 9. Do ostatniej kategorii zaliczyć można z obszaru Karpat Wschodnich tylko Truskawiec, który znalazł się w tej grupie z takimi miastami jak Ciechocinek, Druskienniki, Otwock, Rabka czy Szczawnica. Morszyn znalazł się w grupie trzeciej, podobnie jak Jaremcze. W ten przedział frekwencji wchodziły jeszcze Busko, Nałęczów czy Inowrocław. Worochta wpisywała się w drugą grupę, ponieważ jej roczna frekwencja w 1938 roku nie przekroczyła 4 tys. osób, podobnie jak w Ojcowie, Żegiestowie czy Rymanowie<sup>590</sup>.

Tab. 10. Wykaz uzdrowisk w Karpatach Wschodnich w 1937 roku według kategorii.

L.p.	Nazwa miejscowości	Kategoria*	Frekwencja**
Zdrowiska			
1.	Truskawiec	II	7

<sup>588</sup> J. Kawecka, dz. cyt., s. 23-24.

<sup>589</sup> Tamże, s. 25-27.

<sup>590</sup> S. Leszczycki, *Uzdrowiska Polski...*, s. 10.

2.	Burkut	I	2
3.	Morszyn	II	5
4.	Delatyn	II	4
5.	Zełemianka	III	2
6.	Bolechów	IV	1
7.	Łanczyn	IV	1
8.	Olesiów	IV	1
9.	Pistyń	IV	1
Stacje klimatyczne			
10.	Kosów	III	3
11.	Kuty	III	3
12.	Skole	III	4
13.	Sławsko	III	2
14.	Tuchla	III	2
15.	Hrebenów	III	4
16.	Worochta	II	5
17.	Jaremcze	II	5

Zródło: S. Leszczycki, *Przemysł uzdrowiskowo-lotniskowy i turystyczny w Karpatach*, [w:] *Drugi zjazd sprawozdawczo naukowy poświęcony środkowym i wschodnim Karpatom Polskim*, Warszawa 1938, s. 5-6.

\*Kategoria: I – uzdrowiska państwowe, II – uzdrowiska prywatne o charakterze użyteczność publicznej, III – uzdrowiska prywatne z prawem poboru taksy klimatycznej, IV – uzdrowiska małe prywatne, nie zarejestrowane przez Ministerstwo Opieki Społecznej

\*\*Frekwencja: 1 – do 500 osób rocznie, 2 – 500-1000 osób rocznie, 3 – 1000-2500 osób rocznie, 4 – 2500-5000 osób rocznie, 5 – 5000-10000 osób rocznie, 6 – 10000 – 15000 osób rocznie, 7 - 15000-30000 – osób rocznie.

Dane zebrane przez Studium Turyzmu Uniwersytetu Jagiellońskiego nie są dostatecznie precyzyjne dla dokładnego przedstawienia wielkości ruchu turystycznego w uzdrowisk w Karpatach Wschodnich, jednak dają ogólny pogląd na przedstawiany temat. Najwyższa frekwencja wśród uzdrowisk Karpat Wschodnich zanotowana została w końcu lat trzydziestych w Truskawcu i wynosiła prawie 16 tys. osób. Na kolejnych miejscach znajdowały się uzdrowiska użyteczności publicznej Morszyn, Worochta i Jaremcze, W tym przypadku ich frekwencja utrzymywała się na poziomie powyżej 5000 osób. O ile w przypadku Jaremcza wartość ta oscylowała w zakresie 5600 osób rocznie, o tyle w Morszynie i Worochcie była to

frekwencja rzędu 7000 w 1937 roku. Dla porównania na terenie całych Karpat porównywalną frekwencję posiadały Szczawnica, Iwonicz czy Szczyrk. Najwyższą frekwencję notowano w Krynicy i Zakopanem i utrzymywała się ona na poziomie ponad 30000 osób rocznie, czyli tyle ile cztery największe uzdrowiska w Karpatach Wschodnich notowały łącznie<sup>591</sup>.

Oprócz uzdrowisk użyteczności publicznej w Karpatach Wschodnich znajdowały się jeszcze zdrojowiska, stacje klimatyczne i jedno uzdrowisko państwowe w Burkucie, nieczynne przez cały okres międzywojenny. Najwięcej, bo 44% spośród nich stanowiły uzdrowiska prywatne z prawem poboru taksy klimatycznej. Liczba osób odwiedzających rocznie te miejscowości uzależniona była od stopnia jej popularności. Najmniejszą wahającą się pomiędzy 500 a 1000 osób rocznie, zanotowano w Sławku, Tuchli i Zelemiance. Warto jednak zaznaczyć, że w przypadku tej ostatniej ze względu na bliskie położenie od Hrebenowa podawano te dwie miejscowości jako wspólny punkt wypraw kuracjuszy. Z kolei w Hrebenowie frekwencję roczną szacowano na poziomie 2500-5000 osób, podobnie jak w Skolem. Niższą liczbę odwiedzających podawano dla uzdrowisk Kosów i Kuty, i szacowano, że było to od 1000 do 2500 osób. Czwartą kategorią były małe uzdrowiska prywatne, które nie zostały zarejestrowane przez Ministerstwo Opieki Społecznej. Te równocześnie cechowały się najmniejszą liczbą odwiedzających, która wynosiła do 500 osób rocznie. Były to małe miejscowości takie jak Pistryń, Bolechów, Łączyn czy Olesiów.

Na podstawie tych zestawień, przyjmując średnią frekwencję z 1937 roku dla największych uzdrowisk określić można, że wynosiła ona około 35000 osób. Frekwencja pozostałych miejscowości była o połowę mniejsza. W oparciu o zebrane dane szacować można, że frekwencja we wszystkich uzdrowiskach w Karpatach Wschodnich wynosiła około 52000 osób rocznie. Zakładając, że w skali całego kraju kuracjuszy w uzdrowiskach było wtedy prawie 400 tys. osób ruch uzdrowiskowy Karpat Wschodnich stanowił około 13% jego całości<sup>592</sup>.

Jednoznaczne podzielenie frekwencji turystów na ruch letniskowy (wypoczynkowy) i uzdrowiskowy jest trudne do przeprowadzenia w omawianym okresie. W dwudziestoleciu międzywojennym obie formy turystyki przenikały się. Na początku lat 30. uzdrowiska w Polsce stanowiły już dobrze rozwinięte miejsca wypoczynkowe. Miejscowości, które były jedynie letniskami nie były aż tak dobrze przygotowane i nie posiadały dobrego zaplecza na zapewnienie turystom odpowiednich wygód czy rozrywek. Dlatego też ruch wypoczynkowy

---

<sup>591</sup> S. Leszczycki, *Przemysł uzdrowiskowo-letniskowy...*, s. 8-9.

<sup>592</sup> Tamże, s. 8-9.

skupiał się w popularnych uzdrowiskach, co niekoniecznie znaczyło, że każdy z przyjezdnych cierpiał na poważne problemy zdrowotne. W drugiej połowie lat 30. XX wieku w kręgu osób zajmujących się badaniami nad turystyką w kraju zaczęły pojawiać się głosy mówiące o spadku frekwencji w uzdrowiskach na rzecz letnisk. Sytuację tę tłumaczono rozwojem turystyki masowej oraz wzrostem zainteresowania wśród pracowników tą formą spędzania urlopu. Wyjazdy turystyczne coraz częściej wiązały się z dobrowolnym wypoczynkiem, spędzaniem wolnego od pracy czasu, a nie z koniecznością ratowania swojego zdrowia. Dodatkowo uważano, że właśnie ten wypoczynek wpływa na poprawę stanu zdrowia pracowników, dlatego też nie korzystają oni z oferty pobytów w uzdrowiskach. Jako drugi powód podawano fakt powstawania w szybkim tempie nowych letnisk, które nie pełniły już funkcji uzdrowiskowych<sup>593</sup>.

W 1937 roku liczbę miejscowości wypoczynkowych na terenie Polski szacowano na około 956, z zaznaczeniem, że ich liczba stale wzrastała. Na terenie samych Karpat znajdowało się 50% z nich. Liczby te świadczyły o dużym znaczeniu obszarów górskich dla branży turystycznej w Polsce. Ze względu na różnice w walorach turystycznych województw lwowskiego i stanisławowskiego różnie rozkładała się także liczba turystów. W województwie lwowskim ze względu na uzdrowisko w Truskawcu największa część przyjezdnych koncentrowała się właśnie w uzdrowiskach i stanowiła 71% ogólnej liczby, czyli około 35 000 osób. Pozostała część notowana była w letniskach. Inaczej przedstawiała się sytuacja w województwie stanisławowskim. W tym przypadku tylko 19% ogólnej liczby przyjezdnych wybierała pobyt w uzdrowiskach. Pozostałe 80% rozkładało się równo pomiędzy letniska i stacje klimatyczne. Sytuacja ta wydaje się być zrozumiała ze względu na górskie walory województwa<sup>594</sup>.

Wyniki ogólnego zestawienia ruchu turystycznego w Karpatach w Polsce, jednoznacznie wskazują jako główny ośrodek koncentracji ruchu turystycznego uzdrowiska i stacje klimatyczne. Do 37 zdrojowisk trafiało prawie 39% turystów, 24 stacje klimatyczne przyciągały około 35%, a 477 letnisk zaledwie 27%. Wskazywało to na wysoką popularność wyjazdów kuracyjnych, a równocześnie na duże znaczenie miejscowości uzdrowiskowych w rozwoju turystyki w danym regionie<sup>595</sup>.

---

<sup>593</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 15, J. Mikięta, *Udział lekarzy okręgowych i powiatowych w zamierzeniach Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego „Karpaty Wschodnie”*, k. 33.

<sup>594</sup> S. Leszczycki, *Przemysł uzdrowiskowo-letniskowy...*, s. 7, 12.

<sup>595</sup> Tamże, s. 14.

Trudno precyzyjnie określić liczbę turystów odwiedzających Karpaty Wschodnie w poszczególnych latach okresu międzywojennego, gdyż dostępne w źródłach dane statystyczne niekiedy różnią się między sobą wyraźnie. Mimo tego można spróbować prześledzić podstawowe tendencje zachodzące w ruchu turystycznym oraz wskazać w przybliżeniu obrazujące go liczby. Według danych zebranych przez Juliana Gryczuka w województwie stanisławowskim w roku 1934 przebywało 30 039 turystów, rok później było ich 31 343 osoby, zaś w roku 1936 rok ich liczba wzrosła do 53 426 osób. Nieco odmienne dane dla tego samego okresu w 1939 roku zebrał i podał Marian Ciężkowski. Jak sam autor zaznaczał wielkości dla dwóch pierwszych badanych lat były niekompletne, mimo to wskazywały one na wyższą od podawanej przez Gryczuka frekwencję. W 1934 województwo stanisławowskie odwiedzić miało 32 324 turystów, zaś a w 1935 roku - 35 038 osób. W roku 1936 odwiedzających było 50 110 osób, z czego 87,6% stanowiły osoby, które przyjechały na wypoczynek. Z danych wynika, że od 1934 do 1936 roku ruch letniskowy w województwie stanisławowskim wzrósł prawie dwukrotnie, zaś największe nasilenie ruchu uzdrowiskowo-letniskowego miało miejsce w szeroko rozumianym sezonie letnim, czyli w okresie od 1 czerwca do 31 października<sup>596</sup>.

Tab. 11. Frekwencja turystyczna w powiecie nadwórniańskim, stryjskim i kosowskim w województwie stanisławowskim w latach 1934-1936.

Powiat	1934	1935	1936
Nadwórniański	16 798	15 559	25 598
Stryjski	8 815	11 300	15 822
Kosowski	2 314	4 484	6 371

Źródło: DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 15, k. 38, J. Gryczuk, *O stanie turystyki w województwie stanisławowskim*.

Widoczne zahamowanie rozwoju ruchu turystycznego miało miejsce w 1935 roku, gdy na przykład w powiecie nadwórniańskim zanotowano spadek frekwencji letników. Problem ten dotyczył niemal całego kraju i większości uzdrowisk i letnisk. Wpłynął na to wzrost popularności wyjazdów zagranicznych oraz wciąż utrzymujący się kryzys i zubożenie społeczeństwa, które nie pozwoliły wielu turystom na spędzenie urlopu na wyjeździe. Tendencja w powiecie nadwórniańskim odwróciła się w 1936 roku, gdy nastąpił znaczący

<sup>596</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 15, J. Gryczuk, *O stanie turystyki w województwie stanisławowskim*, k. 38; M. Ciężkowski, *Ruch uzdrowiskowo-letniskowy w województwie stanisławowskim*, Kraków 1939, s. 4.

kilkudziesięcioprocentowy wzrost frekwencji. Systematyczny wzrost zainteresowania letników notowany był w powiatach stryjskim i kosowskim. Pierwszy z nich na swoim terenie posiadał uzdrowisko Morszyn, generujące znaczną część frekwencji, zaś powiat kosowski to głównie uzdrowisko w Kosowie, ale także mniejsze miejscowości jak Żabie czy Kutry<sup>597</sup>.

Tab. 12. Ruch letniskowy w regionach turystycznych Karpat Wschodnich w 1937 roku.

L.p.	Region turystyczny	Frekwencja	
1.	Dolina Prutu		
	Nadwórna, Delatyn, Jaremcze, Mikuliczyn, Tatarów, Jabłonica, Worochta	22 504	55%
2.	Dolina Oporu		
	Synowódzko Wyżne, Korczyn Rustykałny, Skole, Korostów, Hrebenow, Tuchla, Sławsko, Tarnawka, Oporzec, Ławocze	8 209	20%
3.	Dolina Czeremoszu		
	Jabłonów, Berezów Niżny, Kosmacz, Słoboda Rungurska, Pistryń, Kosów, Kutry, Hrynawa	5 884	14%
4.	Dolina Bystrzycy Nadwórniańskiej		
	Pniów, Porohy, Huta, Sołotwinka, Pasieczna, Zielona, Rafajłowa	3000	7%
5.	Dolina Świcy i Mizunki		
	Mizuń Stary i Nowy, Ludwikowka, Żakła, Maksymówka, Pacyków, Wełdzirz	1 578	4%

Źródło: DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 15, к. 112, J. Mikietta, *Akcja letniskowa Karpat Wschodnich z punktu widzenia tworzenia nowych ośrodków zbytu*.

Ruch letniskowy nalizowane w oparciu o powiaty, ale także regiony turystyczne. Najpopularniejszym z nich była Dolina Prutu, co przekładało się na wysoką frekwencję stanowiącą 55% ogólnego ruchu. Pod względem popularności na drugim miejscu była Dolina Oporu koncentrująca 20%. Dwa najbardziej rozwinięte regiony na których znajdowały się dobrze prosperujące ośrodki turystyczne skupiały zatem na swoim terenie 75% przyjezdnych letników. Pozostałe 25% dzieliło się prawie równo pomiędzy Dolinę Czeremoszów (14%) i Dolinę Bystrzycy Nadwórniańskiej (7%) oraz Dolinę Świcy i Mizunki (4%). Pierwszy z regionów, znany był w głównej mierze dzięki zamieszkiwaniu ich przez Huculów oraz przez Zakład Przyrodolecznicy w Kosowie. Częściej jednak był on obiektem krótkoterminowych wycieczek na które udawali się turyści przebywający w Dolinie Prutu. Dwie ostatnie doliny w

<sup>597</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 15, J. Gryczuk, dz. cyt., k. 38; *Dlaczego zawiódł tegoroczny sezon w uzdrowiskach i letniskach*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 19, s. 4.

latach 30. XX wieku były w początkowej fazie rozwoju jako miejsca letniskowego. Przez brak odpowiedniego zaplecza noclegowego oraz problemy z zaopatrzeniem w podstawowe produkty żywnościowe niewiele osób decydowało się na pobyt w tym miejscu. W zestawieniu danych nie uwzględniono Morszyna, który samodzielnie posiadał frekwencję powyżej 7 tys. osób. Zabieg ten był jednak celowy, ponieważ Morszyn jako popularne uzdrowisko nie wliczał się do ruchu letniskowego, a dodatkowo znajdując się na terenie powiatu stryjskiego zaburzałby dane statystyczne znacznie podnosząc jego frekwencję<sup>598</sup>.

Łączna frekwencja pięciu regionów turystycznych w 1937 roku wynosiła około 41 175 osób. W następnym roku liczba przyjezdnych przekroczyła 67 tys. osób, jednak tylko 73% z nich przybyło w celach wypoczynkowych. Do tego zestawienia jednak doliczono turystów z Morszyna. Odejmując zatem frekwencję samego uzdrowiska, czyli 8700 osób, ostateczna frekwencja ruchu letniskowego w województwie stanisławowskim w 1938 roku wyniosła 40 487 osób. Choć w tym przypadku porównując do ogólnej sumy liczba letników spadła, to zestawiając wartości z lat 1936 i 1938 ogólna liczba przyjezdnych w celach wypoczynkowych wzrosła o 5294 osoby, czyli o około 12%<sup>599</sup>.

Analizując rozmiary ruchu letniskowego w Karpatach Wschodnich zauważyć należy, iż najwyższe jego nasilenie dawało się zaobserwować w powiecie nadwórniańskim i Dolinie Prutu. W 1936 roku liczba ta wyrażana była sumą 23 718 osób, stanowiąc 47,3% całości ruchu turystycznego. W kolejnych latach odsetek ten systematycznie wzrastał i w 1937 roku sięgnął 49% (25 578 osób), a w 1938 roku, gdy liczba turystów przekroczyła 31 tys. osób tereny te objęły 46,9% całego ruchu letników w regionie. Najwyższą frekwencję zanotowano tu ze względu na położone w tym rejonie popularne miejscowości, takie jak Worochta, Jaremcze, Delatyn czy Mikuliczyn. Na drugim miejscu znalazła się Dolina Oporu i powiat stryjski z frekwencją rzędu 20 tys. turystów, z czego połowę stanowili przyjeżdżający do Morszyna. Uzdrowisko to nie było jednak brane pod uwagę w przypadku badania ruchu letniskowego. Mimo to Dolina Oporu w dalszym ciągu znajdowała się na drugim miejscu<sup>600</sup>.

W sposób zróżnicowany kształtowała się frekwencja turystów w połowie lat trzydziestych w dwóch ważnych ośrodkach regionu, czyli Worochcie oraz Jaremczu. W 1934 roku była bardzo podobna, a ich liczba przekraczała 4 tys. osób. Później nastąpił spadek liczby

---

<sup>598</sup> ДАІФО Ф. 369, оп. 1, с. 15, J. Mikięta, *Akcja letniskowa Karpat Wschodnich z punktu widzenia tworzenia nowych ośrodków zbytu*, k. 112.

<sup>599</sup> M. Ciężkowski, *Ruch uzdrowiskowo-letniskowy...*, s. 4.

<sup>600</sup> Tamże, s. 4-6.

odwiedzających obie miejscowości do nieco ponad 2 tys. rocznie i dopiero w roku 1936 przyszło wyraźne ożywienie ruchu letniskowego. W Worochcie frekwencja wzrosła o 120% i wyniosła 5,3 tys. turystów, w Jaremczu wzrost sięgnął blisko 50%, a liczba wypoczywających sięgnęła 5,6 tys. osób. Zauważyć należy, że w przypadku Jaremcza podawana frekwencja dotyczyła zazwyczaj miejscowości wraz z pobliskimi przysiółkami jak np. Jamna. Worochta liczona była jako samodzielny byt<sup>601</sup>.

Pozostałe regiony turystyczne rozwijały się w różnym tempie. Systematyczny wzrost liczby letników, oscylujący w okolicach 20-30% rocznie, zauważyć można w powiecie dolińskim, czyli w Dolinie Świcy i Mizunki. Bardzo duże wahania frekwencji miały miejsce w powiecie kosowskim. W roku 1936 miał miejsce wzrost liczby odwiedzających o 21%, by w kolejnym roku zanotować spadek o 17%, a w następnym 1938 roku ponowny wzrost o 26%<sup>602</sup>.

Nieco inaczej kształtowały się dane obrazujące ruch turystyczny w części Karpat Wschodnich położonej w województwie lwowskim. Szacowano, że w 1938 roku znajdowały się w całym województwie 144 miejscowości letniskowe. Łączna frekwencja w 1938 roku wynosiła 13031 osób, z czego 6955, czyli 53% zanotowano w powiecie turczańskim, choć sam powiat pod względem liczby letnisk znajdował się dopiero na czwartym miejscu w województwie. W porównaniu z 1937 rokiem liczba letnisk wzrosła o 61 miejscowości. Frekwencja w całym województwie w 1938 roku w porównaniu do poprzednich lat była mniejsza o 4%, jednak właśnie powiat turczański zanotował dwukrotny wzrost liczby przyjezdnych. Na jego terenie znajdowały się również trzy z czterech letnisk z najwyższą liczbą wypoczywających. Były to Spas, Rozłucz i Sianki. Czwartą miejscowością były Brzuchowice w powiecie lwowskim. Miejsca te generowały ruch ponad 1000 osób w sezonie letnim. W powiecie turczańskim odpowiednio było to: Spas – 1548, Rozłucz – 2500 i Sianki – 1000 osób. Rozbieżności pomiędzy frekwencją w poszczególnych powiatach województwa lwowskiego spowodowane były naturalnymi walorami, jakimi były góry. Ponadto istotnym był także stan urządzeń i infrastruktura, jaką turyści spotykali na miejscu. Dla porównania w powiecie turczańskim 16 letnisk łącznie generowało ruch dochodzący do 7000 osób rocznie, podczas gdy w powiecie krośnieńskim na 23 letniska frekwencja wynosiła 475 osób rocznie, a powiat leski posiadając 27 letnisk miał frekwencję mniejszą niż 1000 osób. Na tak niską liczbę odwiedzających kluczowy wpływ miały także połączenia kolejowe. Generalnie należy uznać,

---

<sup>601</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 15, J. Gryczuk, dz. cyt., k. 38.

<sup>602</sup> Tamże.

że zainteresowanie turystów wypoczynkiem w województwie lwowskim było nieporównanie mniejsze niż w województwie stanisławowskim<sup>603</sup>.

Na mniejszą popularność terenów letniskowych w województwie lwowskim wpływały mniej atrakcyjne tereny pod względem turystycznym. Choć Bieszczady Wschodnie stanowiły podobną mieszankę walorów turystycznych, będąca połączeniem górskich terenów i grupy etnicznej jak Bojkowie, były równocześnie nie przygotowane pod względem infrastruktury na przyjęcie letników. Zaplecze noclegowe i gastronomiczne było słabo rozwinięte w porównaniu do panujących standardów w znanych miejscowościach turystycznych. Dodatkowo tereny te znajdowały się pomiędzy dwoma bardziej rozreklamowanymi i atrakcyjniejszymi regionami jakimi były Tatry i Podhale na zachodzie, a Czarnohora i Huculszczyzna na południowym wschodzie. Dwa stosunkowo mocno rozwinięte pod względem ruchu turystycznego regiony sprawiały, że turyści raczej omijali tereny Bieszczad Wschodnich.

W 1935 roku rozpoczęto badania nad ustaleniem frekwencji turystów w schroniskach górskich w Karpatach. W tym celu Ministerstwo Komunikacji zwróciło się do schronisk o przesyłanie comiesięcznego wykazu ruchu turystów. Uważano je za niezbędne dla opracowania dalszego planu rozbudowy zaplecza noclegowego dla turystów. W założeniu informacje te miały być rozgraniczone na liczbę grup szkolnych oraz informacje odnośnie uczestników kursów narciarskich. Z 83 obiektów zlokalizowanych na terenie Karpat, do których informację przesłano, 22 znajdowały się na terenie Karpat Wschodnich<sup>604</sup>.

W oparciu o ankietę uznać należy, że największa liczba turystów odwiedziła schroniska w Karpatach Wschodnich w 1935 roku w miesiącu sierpniu, kiedy zanotowano 21% udziału w całorocznym ruchu turystycznym. Na drugim miejscu znalazł się lipiec z wynikiem 16%, a na trzecim luty z 10% udziału. Na kolejnych miejscach znalazły się styczeń (9%), czerwiec (9%) oraz marzec (9%). Zauważyć jednak należy, iż prowadzenie tego typu badań było utrudnione przez brak jednolitego rozumienia pojęcia schroniska górskiego. Częściowo wliczane we frekwencję były stacje turystyczne, zorganizowane w wynajmowanych domach czy pensjonatach. Dlatego też zebrane dane nie są w pełni wiarygodne i miarodajne. Kolejną trudnością była wiarygodność podawanych liczb. Niektóre z obiektów celowo zaniżały liczbę przyjętych turystów bojąc się podwyższenia przez to podatków. Drugie z kolei przedstawiały zawyżoną liczbę, jak na przykład schronisko wojskowe w Rozłuczu. Z przesłanych przez nich danych wynikało, że w sierpniu 1935 roku frekwencja wynosiła 3500 noclegów. Później

---

<sup>603</sup> Z. Nadwodzka, *Ruch letniskowy w województwie lwowskim*, Kraków 1939, s. 3-5.

<sup>604</sup> APAN, sygn. 175, *Statystyka frekwencji schronisk turystycznych w Karpatach w 1935 roku*, k. 9.

okazało się, że w tym czasie zorganizowano tam obóz i z tego powodu liczba noclegów była tak wysoka<sup>605</sup>.

Uważano, że bardziej miarodajny wynik odnośnie ruchu turystycznego w górach można otrzymać pomijając frekwencję z domów wycieczkowych i stacji sportów zimowych. Należały do tych kategorii między innymi schronisko wojskowe w Rozłuczu, schronisko KTN w Sławsku, Dworek Czarnohorski Polskiego Towarzystwa Turystycznego w Worochcie czy stacja turystyczna PTT w Żabim. W tych właśnie ośrodkach często organizowano obozy i kursy, dlatego zawyżały one liczbę udzielonych noclegów dla osób uprawiających typowo turystykę górską<sup>606</sup>.

W 1935 roku łączna liczba noclegów na terenie Bieszczadów wyrażona została w wysokości 9591. Szacowano jednak, że nie więcej niż 4000 było związanych z turystyką górską. Reszta z tej liczby była przypisywana do letników i uczestników obozów. Najwyższą frekwencją wykazywały się schroniska w Sławsku i Siankach. W tych miejscach ruch turystyczny skupiał się w miesiącach zimowych od grudnia do marca i wynosił odpowiednio: w Sławsku 1719 noclegów, a w Siankach 1227 noclegów. W schroniskach mniejszych, znajdujących się pod Pikulem, Paraszką czy w Malmanstralu, łącznie przez cały rok miało miejsce 2176 noclegów, natomiast liczba turystów odwiedzających ich tylko w ciągu dnia wynosiła 2897 osób<sup>607</sup>.

Stosunkowo niewielka, najniższa ze wszystkich partii Karpat Polskich, była frekwencja turystów w Gorganach. W 1935 roku zanotowano w siedmiu schroniskach zaledwie 1725 noclegów. Podobną wartością wyrażała się liczba osób odwiedzających schroniska w ciągu dnia (bez noclegu), która wynosiła 1575. Za pewne zaskoczenie uznać można fakt, że największą frekwencją szczyliło się schronisko pod Doboszanką. Było to najskromniej urządzone ze wszystkich miejsc, jednak jego lokalizacja była korzystna dla turystów i nocowało tu w 1935 roku 516 osób. Na drugim miejscu znajdowało się schronisko na Jalu, które udzieliło 413 noclegów, a 274 osoby zatrzymały się w nim w dzień. Trzecim co do frekwencji było schronisko pod Chomiakiem, z liczbą 324 noclegów oraz 264 odwiedzających w dzień. Najmniejszą frekwencję zanotowano w schronisku na Przełęczy Tatarskiej i było to zaledwie 65 noclegów. Zdecydowanie jednak schronisko to było potrzebne jako miejsce odpoczynku w trakcie wycieczek górskich o czym może świadczyć to, że posiadało ono największą frekwencję

---

<sup>605</sup> Tamże, k. 10.

<sup>606</sup> APAN, sygn. 175, *Statystyka frekwencji...*, k. 18.

<sup>607</sup> Tamże, k. 15.

odwiedzających je w ciągu dnia wynoszącą 509 osób. Ze schronisk zlokalizowanych w Gorganach turyści korzystali w szczególności latem, a średnia frekwencja na jedno schronisko wynosiła 330 noclegów<sup>608</sup>.

Najczęściej odwiedzanym schroniskiem w paśmie Czarnochory był obiekt na Zaroślaku. Liczba udzielonych noclegów w 1935 roku wyniosła 3116, a liczbę osób, która odwiedziła schronisko w ciągu dnia określono na 984. Druga z tych wartości poddawana była w wątpliwość, ponieważ ruch turystyczny w tym regionie był znacznie większy, jednak były to wielkości przekazywane bezpośrednio przez schronisko, więc nie było możliwości ich zweryfikowania. Największą liczbę noclegów w schronisku na Zaroślaku zanotowano w kwietniu i wynosiła 561. Podobną wartość wskazano w marcu oraz w sierpniu. Znacznie niższą frekwencję przedstawiono w styczniu i grudniu. Schronisko dysponowało 120 łózkami, co pozwalało na łączną miesięczną liczbę noclegów w wysokości 3600. Przybliżone zatem liczby wskazują, że w momencie największego obłożenia możliwości noclegowe schroniska były wykorzystywane w zaledwie 15%, co nie do końca wydaje się być szacunkiem wiarygodnym<sup>609</sup>.

Ostatnim regionem, gdzie przeprowadzono badanie rozmiarów ruchu turystycznego była Huculszczyzna. W tym przypadku dane przesłały trzy domy wycieczkowe znajdujące się w Worochcie, Żabim i Burkucie. Łącznie w 1935 roku wykazały one 5669 noclegów, z czego zdecydowaną większość zgromadziła Worochta, bo aż 4966 noclegów. W większości dotyczyło to frekwencji zanotowanej w miesiącach letnich. Największą liczbę noclegów w Dworku Czarnohorskim w Worochcie wykazano w lipcu i wynosiła ona 1284 noclegi. Sezon zimowy oznaczał spadek zainteresowania schroniskami turystycznymi. W trakcie sezonu narciarskiego turyści wybierali częściej pensjonaty. Dlatego też w styczniu w Dworku Czarnohorskim PTT liczba noclegów wyniosła 159, w lutym 323, a w marcu 207. Wzrost liczby noclegów w lutym spowodowany był organizacją Marszu Szlakiem II Brygady Legionów. W stacji turystycznej PTT w Żabim średnia liczba noclegów w ciągu roku wynosiła 45, a w stacji turystycznej PTT w Burkucie jedynie 14<sup>610</sup>.

Frekwencja turystów w schroniskach Karpat Wschodnich była wyraźnie odmienna niż w zachodniej części Karpat. W tym przypadku porównując dane liczbowe z 22 schronisk części wschodniej i 23 części zachodniej, przedstawiają się one bardzo podobnie i wynoszą

---

<sup>608</sup> Tamże, k. 15-16.

<sup>609</sup> APAN, sygn. 175, *Statystyka frekwencji...*, k. 16.

<sup>610</sup> Tamże, k. 17.

odpowiednio 22 904 noclegów i 22 134 noclegi. Z tą różnicą, że część zachodnia notowała znaczne ilości turystów korzystających ze schronisk, ale nie w charakterze noclegu. Ich suma wynosiła 64 919 osób. W Karpatach Wschodnich było wręcz odwrotnie, gdyż liczba tylko odwiedzających schroniska to zaledwie 9 462 osoby. Sytuacja ta była zrozumiała biorąc pod uwagę specyfikę obu części Karpat. Schroniska w Karpatach Wschodnich położone były w znacznej odległości od siebie, co automatycznie skutkowało traktowaniem ich przez turystów przede wszystkim jako baza noclegowa<sup>611</sup>.

Wszystkie schroniska turystyczne w Karpatach Wschodnich objęte badaniem w 1935 roku wykazały łącznie: w styczniu 1 749 noclegów, w lutym 2 635, w marcu 1 607, w kwietniu 812, w maju 602, w czerwcu 1 489, w lipcu 3 785, w sierpniu 5 621, we wrześniu, 827, w październiku 86, w listopadzie 48, w grudniu 2 277. Dane te pozwalają na odwzorowanie sezonów turystycznych w regionie. Sezon zimowy rozpoczynał się od grudnia i trwał do marca, z zaznaczeniem, że największa frekwencja notowana była w lutym i grudniu. W pierwszym przypadku związane było to z licznymi imprezami narciarskimi oraz dobrymi warunkami pogodowymi dla turystyki narciarskiej. Grudzień z kolei był czasem organizacji wycieczek z okazji świąt Bożego Narodzenia oraz Sylwestra. Sezon letni to głównie dwa miesiące, lipiec i sierpień. Wstępem do jego rozpoczęcia były wyjazdy czerwcowe. Tak zwanym martwym sezonem była późna jesień<sup>612</sup>.

Szacuje się, że w 1939 roku liczba schronisk i stacji turystycznych w Karpatach Wschodnich wyniosła 141 obiektów. Łącznie posiadały one 4167 miejsc noclegowych. Bardzo dużych obiektów, które dysponowały 100 miejscami noclegowymi i więcej, było w Karpatach Wschodnich tylko 9. Do dużych, z 51-100 miejscami noclegowymi zaliczono 13, średnich od 21 do 50 miejsc noclegowych było 28, a posiadających 11-20 miejsc około 27. Do grupy placówek najmniejszych z 10 łózkami i mniej należały 64 obiekty, które stanowiły praktycznie połowę bazy noclegowej dla turystyki górskiej Karpat Wschodnich. W tym zestawieniu zostały uwzględnione wszystkie obiekty, które funkcjonowały w 1939 roku. Zarówno szeroko znane schroniska górskie, jak również schrony, stacje turystyczne czynne sezonowo zakładane w istniejących już budynkach takich jak leśniczówki<sup>613</sup>.

---

<sup>611</sup> APAN , sygn. 175, *Statystyka frekwencji...*, k. 17.

<sup>612</sup> Tamże, k. 18.

<sup>613</sup> Ł. Quirini-Popławski, *Infrastruktura noclegowa dla turystyki kwalifikowanej w latach 30. XX wieku na obszarze Karpat Wschodnich (w granicach II Rzeczypospolitej)*, „Prace i Studia Geograficzne” 2018, t. 63.3, s. 60-61.

Najwięcej obiektów istniało w Gorganach, bo aż 54, co stanowiło 38% ogólnej liczby. W Czarnohorze istniało jedynie 18 schronisk. Liczba obiektów nie była jednak argumentem dowodzącym dobrego zagospodarowania terenów pod względem schronisk. Biorąc pod uwagę ich liczbę na danym obszarze na 100 km<sup>2</sup> najlepiej zagospodarowanym terenem była Czarnohora, gdzie 4,3 schroniska przypadało na 100 km<sup>2</sup> podczas gdy w Gorganach średnia ta wynosiła 2,3 schroniska. Mniejsze pasma górskie posiadały współczynnik jeszcze niższy, poniżej jednego obiektu na 100 km<sup>2</sup>. Dla porównania w Tatrach liczba schronisk na takim obszarze wynosiła 11, a w Pieninach aż 20 na 100 km<sup>2</sup><sup>614</sup>.

Na początku lat 30. XX wieku większość schronisk na terenie Karpat Wschodnich należała do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, jednak już w drugiej połowie dekady sytuacja się zmieniła i później stanowiły one tylko połowę ogólnej liczby obiektów. Pozostałe schroniska należały w 23% do Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa oraz po 4 obiekty do Przemyskiego Towarzystwa Narciarskiego, Ukraińskiego Towarzystwa Czarnohora i osób prywatnych. Inne organizacje posiadały po jednym lub dwa obiekty. Większość schronisk znajdujących się w regionie czynna była przez cały rok. Dostęp do nich mieli wszyscy, z zaznaczeniem, że w niektórych przypadkach członkowie towarzystw turystycznych mieli pierwszeństwo w rezerwacji noclegów. Opłaty za noclegi były zróżnicowane i uzależnione od wyposażenia schroniska, ale także jego lokalizacji. Najtańszymi były schroniska szkolne, w których opłata za nocleg wynosiła od 20 do 50 groszy za osobę za noc. W pozostałych obiektach średnia cena oscylowała w granicach 1,50-2,50 zł. Najpopularniejsze schroniska, leżące na najbardziej uczęszczanych szlakach, były zdecydowanie droższe, a ich ceny nierzadko porównać można było z opłatami za pobyt w pensjonatach. Takimi obiektami było schronisko w Siankach, na Zaroślaku i pod Pikujem. Cena za nocleg jednej osoby wynosiła od 3 do 4 zł<sup>615</sup>.

Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie” w 1937 roku rozesłał do ważniejszych miejscowości turystycznych ankietę dotyczącą pobytu turystów w województwie stanisławowskim. Regularne zwrotne odpowiedzi otrzymywano z Bolechowa, Jaremca, Sławaska i Wygody. Pozostałe miejscowości informacje zwrotne nadsyłały nieregularnie. Ogółem rozesłanych zostało 10 590 ankiet, jednak zwrotnych, wypełnionych druków było zaledwie 361, co dało niecałe 4% odpowiedzi. Mimo wszystko na podstawie zestawionych informacji można sformułować pewne wnioski obrazujące ruch turystyczny w województwie.

---

<sup>614</sup> Tamże, s. 60-61.

<sup>615</sup> Tamże, s. 61.

Z ankiet wynika, iż większość, bo 53% wypowiedających się turystów urlop spędzała samotnie. Osoby spędzające wypoczynek we dwójkę stanowiły 11% ankietowanych, a trzy osobowe rodziny to 15%. Najmniejszy odsetek stanowiły rodziny i grupy pięcioosobowe lub większe. Długość pobytu u statystycznego letnika wynosiła do miesiąca czasu, a odpowiedzi takiej udzieliła połowa ankietowanych. Na drugim miejscu z wynikiem 25% znalazły się pobyty do dwóch miesięcy, a do 6 tygodni swój urlop spędziło 16% turystów. Podczas pobytu turyści najczęściej wydawali od 2 (28,5%) do 3 zł (26%) dziennie na utrzymanie. Na trzecim miejscu znalazły się osoby wydające do 4 zł dziennie i stanowiły one 19% ogółu odpowiadających na ankietę. Osoby wydające ponad 5 zł dziennie stanowiły już tylko 12,5% tej zbiorowości. Najmniej osób przyznało się do wydawania mniej niż złotówki dziennie na swoje utrzymanie i było to tylko zaledwie 3% całości odpowiedzi. Podsumowując dane wpływające z ankiety można skonstatować, iż statystyczny turysta wypoczynek w Karpatach Wschodnich spędzał w większości przypadków samotnie, przebywając na letniku do miesiąca czasu, w trakcie którego wydawał około 90 zł.

Tab. 13. Wyniki ankiety na temat pobytu turystów w Karpatach Wschodnich przeprowadzonej przez Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie” w 1937 roku.

Ile osób		Ile trwał pobyt na miejscu		Dzienne koszty utrzymania	
Jedna	187	Do 1 miesiąca	179 osób	Do 1 zł	9 osób
Dwie	41	Do 6 tygodni	60 osób	Do 2 zł	79 osób
Trzy	55	Do 2 miesięcy	90 osób	Do 3 zł	84 osób
Cztery	28	Ponad 2 miesiące	24 osób	Do 4 zł	58 osób
Pięć	19			Do 5 zł	27 osób
Ponad 5 osób	17			Ponad 5 zł	37 osób
Razem	347	Razem	353	Razem	294

Zródło: DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 22, k. 110, *Sprawozdanie z działalności Zarządu Związku za czas 5.06 do 15.10.1937.*

Trudno o pełne dane dotyczące struktury turystów odwiedzających Karpaty Wschodnie według ich miejsca pochodzenia, można jednak przyrzeć się na podstawie istniejących źródeł tej strukturze odnotowanej w najpopularniejszej miejscowości uzdrowiskowej regionu, czyli Truskawcu. Informacje zebrane na przestrzeni 10 lat pozwalają na precyzyjne określenie, z których województw ówczesnej Polski przyjeżdżało do uzdrowiska najwięcej turystów. W latach 1926-1935 zdecydowana większość przybywających kuracjuszy pochodziła z

województw lwowskiego oraz warszawskiego i miasta stołecznego Warszawy. Na potrzeby niniejszej analizy dane z obu tych ostatnich jednostek administracyjnych potraktowane zostały jednak łącznie. Średnio w całym badanym okresie zarówno z województwa lwowskiego, jak i warszawskiego pochodziło po 20% kuracjuszy. Ze względu na położenie Truskawca wysoka frekwencja z województwa lwowskiego była niejako zjawiskiem naturalnym, mimo tego na przestrzeni lat jego udział zmniejszał się na rzecz przyjezdnych z województwa warszawskiego<sup>616</sup>.

Na kolejnym miejscu pod względem liczby przyjezdnych było województwo krakowskie, z którego pochodziło średnio 17% turystów. Dalej znalazły się województwa łódzkie i kieleckie, których udział wahał się pomiędzy 5 a 10% kuracjuszy, w przypadku pozostałych województw było to już tylko 1-5% ogółu przyjeżdżających. Generalnie można stwierdzić, że na początku badanego okresu większość przyjezdnych do Truskawca stanowiły osoby pochodzące z województw południowych, czyli lwowskiego, krakowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Zatem ruch był bardziej lokalny, niewymagający dalszych podróży. Wraz z rozwojem kolei i lepszym dostosowaniem rozkładu jazdy do potrzeb turystyki środek ciężkości ruchu turystycznego kierowanego do Truskawca, przeniósł się na województwa centralne, a dokładniej warszawskie, łódzkie i kieleckie<sup>617</sup>.

W przypadku Morszyna dane dotyczące miejsca zamieszkania przybywających tam kuracjuszy pochodzą dopiero z 1931 roku. W tym okresie ruch turystyczny w tej miejscowości w większości opierał się na kuracjuszach przybyłych z województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, którzy stanowili 43% przyjeżdżających do Morszyna. W miarę upływu czasu, inwestycji w uzdrowisku i zwiększeniu reklamy miejsca jako unikatowego na skalę krajową, wartości te zmieniały swoje proporcje. Łączna liczba kuracjuszy z najbliższych terenów w 1935 roku wynosiła 1550 osób, podczas gdy turystów z województw warszawskiego, łódzkiego i poznańskiego było już 1570. Dodając do tego przybyłych z województw krakowskiego (373 osoby) i śląskiego (179 osób) otrzymamy liczbę 2122, która przewyższała już wyraźnie ruch lokalny. Środek ciężkości ruchu uzdrowiskowego przeniósł się zatem na pozostałe regiony kraju, z których pochodziło 65% turystów odwiedzających Morszyn<sup>618</sup>.

---

<sup>616</sup> J. Kawecka, dz. cyt., s. 8.

<sup>617</sup> Tamże, s. 8.

<sup>618</sup> Tamże, s. 21, 31.

Tab. 14. Struktura turystów odwiedzających województwo stanisławowskie według miejsca pochodzenia w latach 1936-1938

Miejsce pochodzenia (województwo) turystów	1936	%	1937	%	1938	%
Białostockie	433	0,9	506	1	638	1
Kieleckie	598	1,2	826	1,6	1035	1,5
Krakowskie	2056	4,1	1498	2,9	2563	3,8
Lubelskie	1322	2,6	992	1,9	1389	2,1
Lwowskie	15752	31,4	16104	30,9	22514	33,4
Łódzkie	970	1,9	1837	3,5	1669	2,5
Nowogródzkie	501	1	494	0,9	852	1,3
Poleskie	489	1	450	0,9	697	1
Pomorskie	977	2	1666	3,2	1450	2,2
Poznańskie	1092	2,2	1000	1,9	1580	2,4
Stanisławowskie	10267	20,5	11503	22	12955	19,2
Śląskie	1358	2,7	957	1,8	1904	2,8
Tarnopolskie	2987	6	2739	5,2	3573	5,3
Miasto Warszawa	6565	13,1	6149	11,8	8615	12,8
Warszawskie	2373	4,7	3068	5,9	2775	4,1
Wileńskie	847	1,7	642	1,2	897	1,3
Wołyńskie	914	1,8	1183	2,3	1906	2,8

Źródło: DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 22, к. 110, *Sprawozdanie z działalności Zarządu Związku za czas 5.06 do 15.10.1937*; M. Ciężkowski, *Ruch uzdrowiskowo-letniskowy w województwie stanisławowskim*, Kraków 1939, s. 11.

Mimo wskazanych wyżej procesów ruch turystyczny w województwie stanisławowskim w ostatnich latach przed wojną określić można w większości jako lokalny. Najwięcej turystów pochodziło z sąsiedniego województwa lwowskiego i stanowili oni w 1938 roku 33% przyjezdnych. Na drugim miejscu z wynikiem 19% znajdowali się turyści wyjeżdżający w ramach województwa swojego zamieszkania. Z kolei z sąsiedniego województwa tarnopolskiego pochodziło jedynie 5,3% turystów. Jedynym województwem centralnym, z którego pochodziła większa liczba turystów było województwo warszawskie, a

ściślej miasto stołeczne Warszawa, którą jako miejsce zamieszkania deklarowało prawie 13% wypoczywających w stanisławowskim. Napływ turystów z pozostałych województw nie przekraczał 4% ogólnej liczby przejezdnych. Dane te pokrywają się z informacjami podanymi przez Stanisława Leszczyckiego, określającego z jakich województw przyjeżdżali turyści do uzdrowisk województwa stanisławowskiego. Szacował on turystów lokalnych na około 21% ogółu, zaś przybywający z województwa lwowskiego stanowili 31,5%, co jednoznacznie pokazywało lokalność wpływu. Podobne dane otrzymał także WZM „Karpaty Wschodnie” po przeprowadzeniu ankiety wśród turystów w 1938 roku<sup>619</sup>.

W przypadku należących do Karpat Wschodnich górskich terenów turystycznych województwa lwowskiego przedstawienie danych dotyczących tego z jakich części kraju pochodzili turyści jest trudne do określenia ze względu na brak dokładnych danych. Jedyne informacje pochodzą z powiatu turczańskiego i jednoznacznie wskazują one na lokalność ruchu turystycznego. Z tego samego województwa pochodziło aż 56% przejezdnych. Kolejne wartości pokrywały się z danymi pochodzącymi z województwa stanisławowskiego. W dalszej części był to ruch bardziej lokalny i wskazywał na województwa stanisławowskie i tarnopolskie jako miejsce pochodzenia turystów. Z pozostałych części kraju najwięcej osób pochodziło z województwa warszawskiego<sup>620</sup>.

Zestawienie grup zawodowych jakie decydowały się na wczasy w województwie stanisławowskim pozwala na określenie, kto najczęściej korzystał z wyjazdów letnich. W większości byli to urzędnicy, którzy stanowili 39% turystów. Na drugim miejscu znaleźli się kupcy i przemysłowcy z udziałem na poziomie blisko 27%. Ze względu na to, że obie te grupy zawodowe zarabiała znacznie więcej niż robotnicy ich domowy budżet pozwalał na zorganizowane wczasy. Na przykład urzędnicy biurowi zatrudnieni w hutach żelaza zarabiali przeciętnie 411 zł miesięcznie, podczas gdy pracownicy fizyczni w takich zakładach już tylko około 270 zł miesięcznie<sup>621</sup>. Na miejscu trzecim pod względem frekwencji w trakcie wyjazdów urlopowych znaleźli się przedstawiciele wolnych zawodów, którzy stanowili 17% turystów. Pozostałe grupy zawodowe czyli lekarze, wojskowi i inni obejmowały podobny odsetek wczasowiczów, który wynosił około 5,5-6%.

---

<sup>619</sup> ДАИФО Ф. 369, оп. 1, с. 22, *Sprawozdanie z działalności Zarządu Związku za czas 5.06 do 15.10.1937*, k. 110; S. Leszczycki, *Przemysł uzdrowiskowo-letniskowy...*, s. 16.

<sup>620</sup> Z. Nadwodzka. *Ruch letniskowy w województwie lwowskim, Kraków 1939*, s. 6.

<sup>621</sup> *Statystyka Pracy*, r. XVIII, Warszawa 1939, s. 40-46.

Tab. 15. Struktura zawodowa turystów odwiedzających poszczególne powiaty województwa stanisławowskiego w latach 1936-1938.

Powiat pobytu	Urządnicy		Wojskowi		Kupcy i przemysłowcy		Wolne zawody		Służba zdrowia		Inne	
Dolina	845	4,7%	63	2,8%	293	2,3%	385	5%	105	4,1%	88	3%
Kołomyja	416	2,3%	27	1,2%	373	3%	138	1,8%	151	6%	91	3%
Kosów	1610	9%	132	5,6%	577	4,7%	717	9,2%	303	12%	1438	50%
Nadwórna	9042	51%	859	36,9%	4405	36%	4114	53%	1284	51%	779	27%
Stryj	5854	33%	1245	53,5%	6593	53,85%	2386	31%	686	27%	483	17%
Razem	17 767		2 326		12 241		7 740		2 529		2 879	

Zródło: M. Ciężkowski, *Ruch uzdrowiskowo-letniskowy w województwie stanisławowskim*, Kraków 1939, s. 15.

Dwa powiaty: stryjski i nadwórniański, skupiały na swoim terenie od 44 do 90% noclegów najważniejszych z punktu widzenia ruchu turystycznego grup zawodowych. Związane było to niekiedy z noclegami, które dedykowane były dla pobytów określonych grup zawodowych lub były przez nie zarządzane. Wśród urzędników największą popularnością cieszył się pobyt wypoczynkowy w powiecie nadwórniańskim, gdzie wypoczywała połowa z nich. Sytuacja ta mogła być związana z tym, że w Worochcie znajdował się pensjonat Towarzystwa Urzędników Skarbowych „Skarbówka”. Zupełnie odwrotną wartość prezentowały wyniki procentowe wojskowych oraz kupców i przemysłowców. Przedstawiciele obu grup w prawie 54% wybierały na swój urlop powiat stryjski. Pozostałe trzy powiaty: kosowski, kołomyjski i doliński odwiedzane były przez nieliczną część pozostałych turystów. Przedstawiciele służby zdrowia chętnie wybierali pobyty w Kosowie, a osoby deklarujące wykonywanie innych niż wymienione zawodów swój urlop spędzali w 50% w powiecie kosowskim. Najniższe wartości przedstawiał powiat kołomyjski, co spowodowane było ubogością tych terenów pod względem liczby letnisk.

W celu lepszego zorientowania się wśród opinii letników, a także poprawy jakości usług oferowanych na terenie letnisk w Karpatach Wschodnich, WZM „Karpaty Wschodnie” przygotował i opracował ankietę dla turystów. Przeprowadzona została ona w sezonie letnim 1938 roku i składała się z 9 pytań otwartych. Pierwszą jej część stanowiły pytania odnośnie miejsca pochodzenia wczasowicza oraz źródła, z jakiego turysta dowiedział się o wczasach.

Druga część tyczyła się samego pobytu i dokładnego opisu stanu mieszkania, urządzeń sanitarnych, środków komunikacji oraz sposobu, w jaki letnik spędzał czas na miejscu. Trzecia część ankiety odnosiła się do informacji na temat czasu i kosztu samego pobytu. Końcowe pytania dotyczyły sugestii letników na poprawienie, jakości wykonywanych usług<sup>622</sup>.

Tab. 16. Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród turystów przez Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie” na temat ich pobytu w Karpatach Wschodnich w 1937 roku.

Który raz wybrali Karpaty Wschodnie na wypoczynek?	Liczba odpowiedzi	%
Po raz pierwszy	212	59,2%
Po raz drugi	62	17,3%
Więcej niż dwa razy	84	23,5%
Razem	358	100%

Źródło: DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 22, k. 110, *Sprawozdanie z działalności Zarządu Związku za czas 5.06 do 15.10.1937.*

Ponad połowa z osób, które spędzały swój urlop na terenie Karpat Wschodnich byli to letnicy wybierający to miejsce po raz pierwszy. Stanowili oni prawie 60% wszystkich wypoczywających. Osoby, które wybierały ten region po raz drugi stanowiły 17%. Dla grupy stanowiącej 23% ogólnego ruchu turystycznego był to już kolejny pobyt. Z danych tych wyraźnie wynika, że region województwa stanisławowskiego pozostawał w dalszym ciągu na stosunkowo wstępnym etapie rozwoju pod względem turystycznym.

Ważną informacją dla lokalnego sektora turystycznego była kwestia tego, z jakich źródeł turyści dowiadywali się o możliwości spędzenia urlopu w Karpatach Wschodnich. Informacja ta rzutować miała w przyszłości na wyborze odpowiedniego nośnika reklamy. Zdecydowana większość ankietowanych, bo prawie 73% swój wybór oparła na informacjach otrzymanych od znajomych, którzy spędzali już wczasy w tym regionie. Na drugim miejscu znalazło się polecenie miejsca od lekarza oraz inne źródła informacji, jednak było to zaledwie 17% z odpowiedzi. Najniższą skutecznością cechowała się reklama oraz prasa, w której

<sup>622</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, c. 39, *Ankieta celem zgromadzenia danych, umożliwiających stałe orientowanie się w potrzebach letnisk woj. Stanisławowskiego WZM „Karpaty Wschodnie”, k. 41.*

zamieszczano informacje dotyczące miejsc i noclegów. Oba te sposoby upowszechniania wiedzy na temat miejsc wypoczynku otrzymały po 3,5-4% skuteczności<sup>623</sup>.

Tab. 17. Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród turystów przez Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie” w 1938 roku na temat źródeł informacji na temat walorów turystycznych Karpat Wschodnich.

Źródło informacji o wyjeździe	Liczba odpowiedzi	%
Znajomi	251	73
Prasa	12	3,5
Rodzina	14	4
Reklama	14	4
Inne / polecenie lekarza	54	17
Razem	345	100

Źródło: DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 22, к. 110, *Sprawozdanie z działalności Zarządu Związku za czas 5.06 do 15.10.1937.*

Turyści odwiedzający Karpaty Wschodnie najmniej zadowoleni byli z dwóch rzeczy – środków komunikacyjnych oraz urządzeń sanitarnych. O ile w pierwszym przypadku nie budziły zastrzeżeń połączenia kolejowe, to problem zaczynał się w momencie próby dotarcia do miejscowości docelowej innym pojazdem niż pociąg. Często pojawiały się głosy o braku możliwości poruszania się pieszo po mieście z powodu złego stanu chodników lub ich braku. Zdecydowana większość ankietowanych była zadowolona z noclegu i wyżywienia na miejscu. Niewielki odsetek osób, które były niezadowolone z jedzenia na miejscu zwracał uwagę na trudności w zakupie świeżych owoców czy warzyw. Problem ten był znany lokalnym organizacjom turystycznym, a odpowiedzi w ankiecie jedynie go potwierdziły. Poprawę stanu urządzeń sanitarnych bezsprzecznie uważano za inwestycję najpilniejszą. Większość letników zadowolona była z ofert spędzania wolnego czasu. Dużą popularnością cieszyła się wycieczka po Huculszczyźnie, a także okoliczne wędrowki<sup>624</sup>.

<sup>623</sup> DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 39, *Ankieta...*, k. 41.

<sup>624</sup> Tamże.

Tab. 18. Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród turystów przez Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie” na temat poziomu ich zadowolenia z pobytu w Karpatach Wschodnich w 1937 roku.

Zadowolenie turystów z:	Tak	%	Nie	%
Pobytu	346	96	15	4
Noclegu	308	97,5	8	2,5
Wyżywienia	273	93,5	19	6,5
urządzeń sanitarnych	168	70	73	30
Komunikacji	125	60	84	40
Razem				

Źródło: DAIFO Ф. 369, оп. 1, с. 22, к. 110, *Sprawozdanie z działalności Zarządu Związku za czas 5.06 do 15.10.1937.*

Podsumowując, stwierdzić należy, iż ustalenie rozmiarów ruchu turystycznego w Karpatach Wschodnich jest trudne ze względu na różnice występujące w danych źródłowych. O ile kwestia uzdrowisk i stacji klimatycznych oraz kryteriów jakie powinna spełniać miejscowość aby być za taka uważaną została w miarę precyzyjnie określona, o tyle problem pojawiał się w momencie konieczności sprecyzowania definicji letniska. Ponadto liczba uzdrowisk branych pod uwagę w przypadku szacowania frekwencji była z góry ustalona. Miejscowości letniskowe nie były dokładnie spisane, a dodatkowo co roku ich liczba zmieniała się. Każdy z badaczy próbujących zestawić ruch turystyczny robił to na podstawie danych, jakie uzyskał bezpośrednio z miejscowości lub z urzędu wojewódzkiego w Stanisławowie. W związku z tym pojawiają się często rozbieżności w dostępnych danych.

Mając na uwadze te zależności można mimo wszystko wyciągnąć pewne wnioski z prezentowanych zestawień. Na 27 uzdrowisk z terenu całego kraju cztery zlokalizowane były na terenie Karpat Wschodnich. Ich łączna frekwencja na przestrzeni lat 1921-1938 roku stanowiła od prawie 10% w latach 1921-1928, do około 12% (1928-1938) całego ruchu turystycznego w uzdrowiskach polskich. Dla porównania samo Zakopane generowało frekwencję na poziomie 20% całościowego ruchu w uzdrowiskach. W 1937 roku kuracjusze odwiedzający Krynicy stanowili 12% wszystkich osób przebywających w uzdrowiskach w kraju. Jednak oba z tych uzdrowisk były jednymi z najbardziej popularnych. W okresie dwudziestolecia międzywojennego Truskawiec był 6 uzdrowiskiem pod względem frekwencji w Polsce. Przed nim znajdowały się Ciechocinek, Rabka, Otwock, Krynica i Zakopane.

Przybliżone dane na temat frekwencji ruchu letniskowego uzyskano dzięki oddzieleniu statystyk ze zdrojowisk i stacji klimatycznych. Największy udział w turystyce wypoczynkowej miało województwo warszawskie, na terenie którego w 1937 roku skupiało się 26% całości ruchu. Na terenie województwa krakowskiego szacowano udział na poziomie 20%, a w województwie łódzkim 14% wszystkich letników. Na miejscu czwartym znalazło się województwo stanisławowskie, które jako miejsce wypoczynku wybrało 8% letników. Z zestawienia tego wynika, że tereny Karpat Wschodnich znalazły się na czwartym miejscu, jeśli chodzi o wybór miejsca na spędzenie urlopu. Wysoka pozycja województw warszawskiego i łódzkiego spowodowana była lokalnym ruchem turystycznym, ze względu na zamieszkanie w tej części kraju osób z wyższym statusem majątkowym. Na terenie województwa krakowskiego zlokalizowane były dwa regiony turystyczne generujące większość ruchu turystycznego w Rzeczypospolitej jak okolice Zakopanego i Tatry oraz Krynica i Pieniny. Biorąc pod uwagę te czynniki objęcie 8% ogólnego ruchu letniskowego, jaki skupił się w województwie stanisławowskim było osiągnięciem znaczącym<sup>625</sup>.

Liczba schronisk górskich, z których znana jest frekwencja z 1935 roku wynosiła 22 i była to suma obiektów z terenu Huculszczyzny i Beskidu Wschodniego. Łączna frekwencja wynosiła 22 904 osoby, co dawało średnio 1041 osób na schronisko. Z pięciu górskich rejonów, które zestawiono wspólnie wynik ten znalazł się na drugim miejscu pod względem liczby ugoszczonych turystów. Miejsce pierwsze należało do Tatr i Zakopanego. W tym przypadku na 9 schronisk górskich przypadło 42 576 osób, czyli na jedno schronisko 4730 osób. Pomimo mniejszej liczby schronisk zanotowano tam dwa razy większą frekwencję. Mniejszą liczbę schronisk i niższą ilość turystów zanotowano w Beskidzie Śląskim i Zachodnim. Tu znajdowało się odpowiednio 10 i 14 schronisk, w których zanotowano frekwencję 7 815 i 14 319 osób. Łączną liczbę nocujących w schroniskach górskich w kraju w 1935 roku szacowano na 87 957 osób. Przyjmując takie dane, Beskidy Wschodnie i Huculszczyzna odpowiedzialne były za 26% ogólnego ruchu turystyki górskiej w Polsce. Tatry i Zakopane generowały 48%, a Beskid Śląski, Mały, Zachodni i Środkowy dzieliły pomiędzy siebie 26% pozostałej turystyki górskiej<sup>626</sup>.

---

<sup>625</sup> S. Leszczycki, *Ruch uzdrowiskowo letniskowy w Polsce*, Kraków 1938, s. 10.

<sup>626</sup> *Mały Rocznik Statystyczny*, Warszawa 1939, s. 304.

## Zakończenie

Początki turystyki górskiej datować można na końcówkę XVIII wieku, jednak tej rozumianej w bardziej współczesnym znaczeniu na wiek XIX, kiedy to pierwsi wędrowcy zdobywali szczyty Tatr. Ponieważ był to okres, w którym Polska znajdowała się pod zaborami, chęć i ciekawość poznawania swojego kraju, stanowiła iskrę rozpalającą dążenie do coraz to częstszych wędrówki górskie. Zamiłowanie do górskich wędrówek w Tatrach zaowocowało utworzeniem początkowo Galicyjskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w 1873 roku, rok później przemianowanego na Towarzystwo Tatrzańskie. Jako jedne z pierwszych swoją działalność rozpoczęły oddziały Towarzystwa Tatrzańskiego w Karpatach Wschodnich. Ich aktywność w głównej mierze polegała na wyznaczaniu i zdobywaniu szczytów Czarnohory i Gorganów, ale także na dbałości o rozwój infrastruktury turystycznej w górach. Dzięki ich inicjatywie do 1914 roku powstało siedem schronisk górskich na obszarze Karpat Wschodnich.

Ich działalność przerwana została przez wybuch I wojny światowej w 1914 roku, a wznowiona po jej zakończeniu w 1918 roku. Z nową nazwą, z dodanym określeniem „polskie”, towarzystwo osiągnęło niemalże szczyt swoich zamierzeń właśnie w okresie Drugiej Rzeczypospolitej. Przyznać należy im niewątpliwe zasługi na polu turystyki górskiej. Od początku stworzona została sieć szlaków turystycznych na terenie niemalże całych Karpat Polskich. Powstały dzięki inicjatywie działaczy PTT Główny Szlak Karpacki, podzielony na części Zachodnią i Wschodnią tworzył linię przejścia przez góry od Ustronia w Beskidzie Śląskim do szczytu Stoh na granicy Polski, Czechosłowacji i Rumunii. Oprócz przejścia i wyznaczenia nowych tras, każda z nich została odpowiednio oznakowana. Instrukcję znakowania szlaków turystycznych również opracowało właśnie PTT, a ich charakterystyczny wygląd po niewielkich zmianach przetrwał do dnia dzisiejszego. Dzięki tym działaniom turystyka górską mogła w pełni rozwijać się i stawać coraz bardziej popularną.

O ile w przypadku wypraw górskich w rejonie Tatr w większości skupiały się one na wyjściach jednodniowych, gdzie bazą noclegową mogło być Zakopane lub okoliczne miejscowości, odpowiednia liczba schronisk nie była aż tak niezbędna dla zwiększenia ruchu turystycznego. Zupełnie inaczej wyglądała ta kwestia w rejonie Karpat Wschodnich. W tym przypadku wyprawy górskie często trwały dłużej, a mniej zaludnione tereny utrudniały znalezienie odpowiedniego noclegu. Dlatego tutaj konieczna była rozbudowa sieci schronisk. Po zakończeniu działań wojennych pozostały na tym obszarze zaledwie trzy obiekty. W ciągu

21 lat dzięki inicjatywie PTT nie tylko udało się odbudować zniszczone po wojnie schroniska, ale także znacznie je rozbudować. W 1931 roku 80% wszystkich schronisk w Karpatach Wschodnich należała do oddziałów PTT. W miarę rozwoju ruchu turystycznego sytuacja ta zmieniała się i w końcówce lat 30-tych XX wieku już tylko 54% obiektów noclegowych w górach należało do PTT. Część obiektów przysposobiło na schroniska górskie Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa, niewielki odsetek należało także do Przemyskiego Towarzystwa Narciarskiego.

Na początku XX wieku w Drugiej Rzeczypospolitej wyróżnić można dwa główne nurty wiodące w turystyce. Była to wymieniona wyżej turystyka górską oraz uzdrowiskowa. W XIX wieku rozpoczęto analizowanie składu wód zdrojowych naturalnie występujących na niektórych obszarach kraju. W 1860 roku w samych Karpatach Wschodnich wymieniano 10 uzdrowisk. W dość szybkim czasie wśród elit społeczeństwa powstała moda na wyjazdy „do wód” i choć najmodniejsze były wówczas uzdrowiska zagraniczne, to po zakończeniu I wojny światowej zaczęto doceniać również polskie zdroje. Wśród uzdrowisk Karpat Wschodnich najczęściej odwiedzanymi były Truskawiec i Morszyn, które równocześnie były jednymi z popularniejszych w kraju. Powstanie nowych mniejszych zdrojowisk, spowodowało konkurencyjność cenową względem tych najbardziej polecanych w Rzeczypospolitej. Niższe ceny sprawiły, że wypoczynek w uzdrowisku stał się bardziej dostępny dla szerszej rzeszy ludności.

W przypadku obu form turystyki dostępność wyjazdów dla większego grona turystów spowodowała, że przestała ona być dobrem luksusowym, a zaczynała być dostępna powszechnie. Sytuacja ta spotykała się niejednokrotnie z głosami sprzeciwu do tej pory hermetycznych towarzystw, do których przynależność nie stanowiła już o prestiżu. Ze względu na poszerzenie praw pracowniczych, a tym samym przyznanie większej ilości dni urlopowych, osoby dysponujące wolnym czasem, mogły spożytkować go na wyjazdy turystyczne. Odpowiedzią na zrodzoną przez to potrzebę zorganizowania krótko terminowych wycieczek była oferta Ligi Popierania Turystyki. Pociągi popularne czy wyjazdy na karty uczestnictwa, zakładały weekendowe pobyty w konkretnym miejscu i terminie, zaproponowanym przez Ligę. Działania te pozwalały na kierowanie ruchu turystycznego w konkretne rejony kraju. Podsuwając gotowy wyjazd większym rzeszom ludności, chciano podnieść popularność danego regionu, co udawało się z większym bądź mniejszym sukcesem, ponieważ mało popularne trasy nie wzbudzały większego zainteresowania, przez co wyjazdy musiały być odwoływane.

Zarówno Biuro Podróży „Orbis”, jak i LPT organizowały pobyty ryczałtowe na terenie Karpat Wschodnich. Oferta biur podróży była droższa ponieważ proponowano pobyty w sezonie letnim w najpopularniejszych ośrodkach wypoczynkowych jak Worochta czy Jaremcze. Liga Popierania Turystyki stawiała na tanie pobyty pracownicze, które organizowane były przed sezonem letnim, czyli wiosną, lub po jego zakończeniu, a zakwaterowanie uczestników dostępne było w mniej popularnych miejscowościach. Zabiegi te pozwalały na zaoferowanie turystom niskich cen, które miały wpłynąć na zwiększenie ruchu turystycznego wśród pracowników. Działania te wskazywały na wzrost popularności kolejnej formy turystyki jaką była turystyka wypoczynkowa.

Mimo upowszechniania nowej formy aktywności pozostałe nie utraciły swojego znaczenia. Wzrost frekwencji w czasie sezonów turystycznych dzielił się pomiędzy trzy formy wypoczynku. Zwiększone zainteresowanie turystyką spowodowało dostrzegane jej znaczenia ekonomicznego, co spowodowało powstawanie organizacji wspierających ich rozwój, czego przykładem był Wojewódzki Międzykomunalny Związek „Karpaty Wschodnie”.

W pierwszej kolejności jednak należało skupić się na podniesieniu poziomu świadczonych na miejscu usług, poprzez zatrudnienie pracowników takich jak instruktorzy gospodarstwa domowego czy ogrodnicy mający zadbać o tereny zielone w miasteczkach. Instruktorom gospodarstwa domowego zostało powierzone zadanie nauki i rozpowszechnienia wśród gospodarzy dobrych nawyków higienicznych. Uaktywnienie ludności wiejskiej w ten sposób przyniosło efekty w postaci poprawy kwestii higienicznych, co pozytywnie wpływało na ich zdrowie, a w przyszłości mogło mieć duży wpływ na zmniejszenie liczby i zasięgu epidemii wybuchających cyklicznie na terenach wiejskich. Wiedza ta przyswajana była chętnie, ponieważ wraz z nią szła obietnica dodatkowego zarobku. Uzależniony był on jednak od liczby przyjętych turystów, a ta od warunków mieszkaniowych. WZM „Karpaty Wschodnie” dbał także o odpowiedni poziom wykształcenia pracowników zatrudnionych w przemyśle hotelarskim. W związku z tym organizowane były cyklicznie szkolenia dla pokojówek, kelnerów i kucharzy. Zadbano także o wykształcenie w zarządzaniu wśród właścicieli pensjonatów i hoteli. Wszystkie te działania wpływały dodatnio zarówno na lokalną społeczność dając jej możliwości rozwoju, jak również na ruch turystyczny i większą liczbę turystów.

Większość działań jakie zostały podjęte czy to przez lokalnie działające towarzystwa czy przez Ligę Popierania Turystyki, swój początek miały dopiero w latach trzydziestych, kiedy Druga Rzeczpospolita wychodziła z panującego kryzysu. W ciągu zaledwie kilku lat udało się osiągnąć stosunkowo duży wzrost zainteresowania rejonem Karpat Wschodnich, a kolejne

planowane inwestycje tylko zwiększyłyby jego zasięgi. Dane z 1939 roku pokazują, że zdrojowiska regionu stanowiły 12% ogólnopolskiego ruchu uzdrowiskowego. W ciągu omawianego okresu udział ten wzrósł tylko o 2%, jednak w liczbach bezwzględnych wzrost był znaczący, bo aż czterokrotny. Liczba korzystających z uzdrowisk Karpat Wschodnich zwiększyła się bowiem z 8576 osób w roku 1921 do 35 589 w 1939.

W przypadku turystyki wypoczynkowej tereny letniskowe Karpat Wschodnich znajdowały się na czwartym miejscu w kraju, generując 8% ogólnego ruchu letniskowego. Wartości te w przypadku turystyki górskiej były znacznie wyższe. Szacowano, że tereny Huculszczyzny i Beskidu Wschodniego odwiedzało w trakcie wypraw górskich około 26% ogólnokrajowego ruchu turystyki górskiej. Rozpoczęcie działań wojennych 1 września 1939 roku, a następnie zmiana granic i przyłączenie terenu Karpat Wschodnich do Ukrainy zamknęło ten rozdział na zawsze.

## Wykaz wykorzystanych źródeł archiwalnych, drukowanych i opracowań

### Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Iwano-Frankowsku

Zespół nr 368 Polskie Towarzystwo Tatrzańskie

op. 1, c. 6, *Regulamin Wojewódzkich Komisji Turystycznych – załącznik do L. DZ. XI 1614, pismo Min. Robót Publicznych, Referat Turystyki, Departament 4 Drogowy do Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie w sprawie wojewódzkich komisji turystycznych, 1925.*

op. 1, c. 6, *Protokół z odbytego w dniu 3 listopada 1925 posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Turystycznej.*

Zespół nr 369 Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie”

op. 1, c. 12, *Spis hoteli i pensjonatów w 1937 roku.*

op. 1, c. 15, *Przemówienie z zebrania Rady Związku Międzykomunalnego “Karpaty Wschodnie” w dniu 5 czerwca 1937 roku w Skolem,*

op. 1, c. 15, K. 49, F. Świdorski, *Dolina Oporu i jej potrzeby komunikacyjne, turystyczne i sanitarne.*

op. 1, c. 15, k. 33, J. Mikietta, *Udział lekarzy okręgowych i powiatowych w zamierzeniach Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego „Karpaty Wschodnie”.*

op. 1, c. 15, k. 38, J. Gryczuk, *O stanie turystyki w województwie stanisławowskim.*

op. 1, c. 15, k. 112, J. Mikietta, *Akcja letniskowa Karpat Wschodnich z punktu widzenia tworzenia nowych ośrodków zbytu.*

op. 1, c. 17, *Pismo PBP „ORBIS” nr 25436 Tur.MRo/MCu do Nadleśnictwa w Rafajłowej, Nadwórnej i Zielonej.*

op. 1, c. 17, *Pismo PBP „ORBIS” nr 25434 Tur.MRo/MCu. do WZM „Karpaty Wschodnie” z dnia, Warszawa 12 czerwiec 1937.*

op. 1, c. 18, *Rozstrzygnięcie konkursu na „Najczystsza chatę huculską” w Jaremczu,*

op. 1, c. 18, *Kurs dla służby hotelarsko-pensjonatowej w Jaremczu, notatka z dnia 22.12.1937 roku.*

op. 1, c. 18, *Kurs dla prowadzących pensjonaty w Worochcie, ogłoszenie z dnia 8.11.1937 roku.*

оп. 1, c. 22, *Dane dotyczące pensjonatów w Worochcie*, Worochta 1937.

оп. 1, c. 22, *Zakończenie kursu informacyjnego dla prowadzących pensjonaty w Worochcie, ogłoszenie z dnia 5.12.1937 r.*

оп. 1, c. 22, *Sprawozdanie instruktorki gospodarstwa domowego p. Jadwigi Badeckiej z pracy przeprowadzonej w dolinie Prutu celem racjonalnego zagospodarowania domów huculskich w letniskach.*

оп. 1, c. 22, *Protokół z posiedzenia Rady Związku Międzykomunalnego „Karpaty Wschodnie” odbytego w Kosowie Huculskim w dniu 16 października 1937 roku.*

оп. 1, c. 24, *Plan pracy Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego „Karpaty Wschodnie” na okres 1 VI 1937 do 31 III 1938.*

оп. 1, c. 25, *Sprawozdanie z pracy instr. Jadwigi Badeckiej w Podhorcach pow. Stryj.*

оп. 1, c. 25, *Sprawozdanie z pracy instruktorskiej w Berezowie Niżnym w czasie od 15/VI- do 1/VII.*

оп. 1, c. 25, *Umowa dotacyjna pomiędzy Wojewódzkim Biurem Funduszu Pracy, a Wojewódzkim Związkiem Międzykomunalnym „Karpaty Wschodnie”.*

оп. 1, c. 25, *Pisma do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy z dnia 17 i 19 listopada 1938 roku.*

оп. 1, c. 25, *Komunikat nr 14 do członków Wojewódzkiego Związku Międzykomunalnego „Karpaty Wschodnie”.*

оп. 1, c. 25, *Sprawozdanie z pracy instruktorskiej przeprowadzonej w dolinie Oporu celem racjonalnego zagospodarowania domków letniskowych za okres od dnia 1 czerwca do 1 lipca 1938,*

оп. 1, c. 25, *Sprawozdanie z pracy instruktorskiej przeprowadzonej w Kosmaczu pow. Kołomyja i w Jaremczu celem podniesienia gospodarczego letnik za okres od dnia 1 lipca do dnia 31 sierpnia 1938 r.*

оп. 1, c. 25, *Sprawozdanie z przeprowadzonego kursu hotelarsko-pensjonatowego w Morszynie, w dniach 15.01-2.04.1939 r.*

оп. 1, c. 25, *Sprawozdanie z pracy nad przygotowaniem terenu letniskowego w Słobodzie Rungurskiej pow. Kołomyja, w czasie od 3-go do 15-go lipca 1939.*

оп. 1, c. 29, *Cennik dla pensjonatów, hoteli i pokoi gościnnych.*

оп. 1, c. 29, *Wykaz pensjonatów czynnych w czasie sezonu zimowego 1938/39 w Sławsku.*

оп. 1, c. 29, *Pismo Komisji Zdrojowej w Morszynie Zdroju odnosnie czynnych pensjonatów w sezonie zimowym 1938/39.*

оп. 1, c. 33, *Pismo Zarządu Głównego Ligi Popierania Turystyki z dnia 1 lutego 1939, L.T.41/136/39.*

оп. 1, c. 33, *Korespondencja WZM „Karpaty Wschodnie” z Zarządami Gmin w Mikuliczynie, Ludwikówce i Kutach z dnia 17 lutego 1939 roku.*

оп. 1, c. 33, *Pismo do Zarządu Głównego Ligi Popierania Turystyki z dnia 28 lutego 1939 roku.*

оп. 1, c. 33, *Korespondencja pomiędzy Związkiem Powiatów RP a WZM „Karpaty Wschodnie” odnośnie projektu architektonicznego pensjonatu huculskiego.*

оп. 1, c. 33, *Korespondencja WZM „Karpaty Wschodnie” ze Związkiem Powiatów RP w sprawie zgłoszenia miejscowości do organizacji wczasów letnich z LPT.*

оп. 1, c. 33, *Program I ogólnopolskiego kursu dla samorządowych referentów letniskowo-turystycznych, Warszawa 1938.*

оп. 1, c. 34, *Pismo do Komisji Uzdrowiskowej w Morszynie z dnia 26 września 1938.*

оп. 1, c. 34, *Afisz 3 miesięcznego kursu dla służby hotelarsko-pensjonatowej w Morszynie.*

оп. 1, c. 39, k. 41, *Ankieta celem zgromadzenia danych, umożliwiających stałe orientowanie się w potrzebach letnisk woj. Stanisławowskiego WZM „Karpaty Wschodnie”.*

Zespół nr 370 „Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny”

оп. 1, c. 2, *Protokół zebrania Organizacyjnego Sekcji Turystycznej Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny odbytego dnia 25 listopada 1933 r., Stanisławów 1933.*

оп. 1, c. 2, *Protokół konferencji odbytej w Stanisławowie 24 marca 1934 r. [...] w celu przygotowania letniego sezonu turystycznego na Huculszczyźnie, Stanisławów 1934.*

оп. 1, c. 2, *Protokół zebrania organizacyjnego Oddziału Stanisławowskiego Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny, odbytego dnia 29 stycznia 1934 roku, Stanisławów 1934.*

оп. 1, c. 4, *Sprawozdanie Biuro Planu Regionalnego huculszczyzny, Worochta 1935.*

оп. 1, c. 7, *Konkurs “Czysta Chata”. Kwestionariusz dla sędziów konkursowych.*

оп. 1, c. 10, *Zarys programu działalności Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny oddział w Kosowie na rok 1937/38, Kosów 1937.*

оп. 1, c. 25, *Pismo do Prezydium Polskiego Związku Narciarskiego z dnia 18 października 1935 roku.*

оп. 1, c. 30, *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny. Biuro Planu Regionalnego huculszczyzny, Stanisławów 1936.*

c. 30, *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny w roku 1936, Stanisławów 1936.*

c. 35, *Program kursu wyszkoleniowego dla przewodników huculskich, organizowanego przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Oddział w Stanisławowie, Stanisławów 1937.*

оп. 1, c. 36, *Program prac z dziedziny turystyki na r. 1936/37 i plan ich sfinansowania, Warszawa 1936.*

Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

Materiały Mieczysława Orłowicza,

sygn. 175, *Statystyka frekwencji schronisk turystycznych w Karpatach w 1935 roku.*

sygn. 362, I. Czajkowski, *Wschodnio-karpackie wąskotorowe koleje leśne.*

sygn. 372, *Protokół I Zjazdu Referentów Turystyki przy Urzędach Wojewódzkich odbytego w Min. Robót Publicznych w dn. 2 czerwca 1928.*

sygn. 372, *Protokół II Zjazdu Referentów Turystyki przy Urzędach Wojewódzkich odbytego w Min. Robót Publicznych w dn. 22 kwietnia 1929.*

sygn. 373, *Protokół III Zjazdu Referentów Turystyki przy Urzędach Wojewódzkich odbytego w Min. Robót Publicznych w dn. 18 marca 1931.*

sygn. 386, *Protokół Zjazdu Referentów Turystyki przy urzędach wojewódzkich i dyrekcjach kolejowych odbytego w Krakowie dn. 18 grudnia 1934.*

sygn. 386, *Protokół Zjazdu Referentów Turystyki przy urzędach wojewódzkich, odbytego dnia 4 kwietnia 1936 roku na Kasprowym Wierchu i Zakopanem.*

sygn. 386, *Wnioski urzędów wojewódzkich i dyrekcji kolejowych na zjazd referentów turystyki w Krakowie dn. 8 grudnia 1934.*

sygn. 391, *Protokół z dnia 19 czerwca 1936 z IV-tego Zjazdu w sprawie gospodarki turystycznej w Karpatach w Krynicy.*

### **Źródła drukowane**

„Jedziemy” 1939.

*Konwencja Turystyczna pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką, podpisana dnia 30 maja 1925 r. w Pradze, Dz. U. 1926 nr 57 poz. 333.*

*Mały Rocznik Statystyczny, Warszawa 1939.*

„Przegląd sportowy” 1922.

*Regulamin górskiej odznaki turystycznej P.T.T. wraz ze spisem punktowanych wycieczek oraz spisem przewodników do G.O.T., Kraków 1935.*

*Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych o wewnętrznej organizacja Ministerstwa Robót Publicznych, M.P. z 1919 r. Nr 247.*

*Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 30 marca 1933 r. Nr O. Or. II/22/8 o szczególnym podziale czynności między Departamenty, Biura i Gabinet Ministra w Ministerstwie Komunikacji, Dz. Urz. Min. Kom. Nr 7, poz. 59.*

*Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 października 1930 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych co do art. 14 ust. 2, 20 ust. 1, 23 ust. 2 i 3 oraz z Ministrem Spraw Zagranicznych co do art. 20 ust. 2 o meldunkach i księgach ludności, Dz. U. 1930 nr 84 poz. 653.*

*Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. zmieniające ustawę o uzdrowiskach, Dz. U. 1928, nr 36, poz. 331.*

*Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. zmieniające ustawę o uzdrowiskach, Dz. U. nr 36 poz. 331.*

*Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1926 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”, Dz. U. 1926 nr 97 poz. 568.*

*Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, Dz. U. nr 53 poz. 468.*

*Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 września 1938 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Komunikacji i Opieki Społecznej w sprawie prowadzenia przemysłu gospodniego, Dz. U. 1938 nr 80 poz. 540.*

*Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 23 stycznia 1922 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w przedmiocie przepisów sanitarnych dla hoteli, pokojów umeblowanych i pensjonatów, Dz. U. 1922, nr 10, poz. 78.*

*Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 1 lipca 1935 r. w sprawie przepisów sanitarnych dla hoteli, pokojów umeblowanych i pensjonatów, Dz. U. 1935 nr 54, poz. 352.*

*Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 15 września 1938 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Komunikacji i Opieki Społecznej w sprawie prowadzenia przemysłu gospodniego, Dz.U. 1938 nr 80 poz. 540.*

*Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, Dz. U. 1927 nr 53, poz. 468.*

*Rozporządzenie Ministra Robót Publicznych o wewnętrznej organizacja Ministerstwa Robót Publicznych, M.P. z 1919 r. Nr 247.*

*Rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 30 marca 1933 r. Nr O. Or. II/22/8 o szczególnym podziale czynności między Departamenty, Biura i Gabinet Ministra w Ministerstwie Komunikacji, Dz. Urz. Min. Kom. 1933, Nr 7, poz. 59.*

*Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 maja 1932 r. w sprawie zniesienia urzędu Ministra Robót Publicznych, Dz. U. 1932, nr 51, poz. 479.*

*Rozwój turystyki, uzdrowisk i lotnisk w Karpatach Polskich. Protokół i uchwały Zjazdu odbytego na zaproszenie Ministerstwa Komunikacji w Jaremczu w dniu 8 i 9 czerwca 1934 roku, Warszawa 1935.*

*Umowa zawarta pomiędzy Skarbem Państwa w osobie Ministra Komunikacji z jednej, a Polskiem Biurem Podróży "Orbis" Spółką z ogr. odp. we Lwowie, poniżej nazwaną w skróceniu "Orbis" z drugiej strony o prowadzeniu akcji propagandowej na rzecz rozwoju ruchu podróźnych i turystów do Polski i w Polsce tudzież o sprzedaż biletów na linje Przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe (P.K.P.) i na linje przez P.K.P. zarządzane : w imieniu Skarbu Państwa niniejszą umowę wykonywać będzie Zarząd P.K.P, Warszawa, dnia 15 grudnia 1930 r.*

*Umowa dodatkowa do umowy, zawartej w dniu 8 stycznia 1931 r. pomiędzy Skarbem Państwa w osobie Ministra Komunikacji z jednej a Polskiem Biurem Podróży "Orbis" Spółką z ogr. odp. we Lwowie z drugiej strony o prowadzenie akcji propagandowej na rzecz rozwoju ruchu podróźnych i turystów do Polski i w Polsce tudzież o sprzedaż biletów na linje Przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe (P.K.P.) i na linje przez P.K.P. zarządzane : Warszawa, dnia 31 maja 1932 r.*

*Ustawa z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy, Dz.U. 1920 nr 117 poz. 768.*

*Ustawa z dnia 18 marca 1935 r. o wykonywaniu przewozu osób kolejami użytku prywatnego, Dz.U. 1935 nr 24 poz. 164.*

*Ustawa z dnia 23 marca 1922 r. o uzdrowiskach, Dz. U. 1922, nr 31, poz. 254.*

*Ustawa z dnia 26 września 1922 r. o zasadach powszechnego samorządu wojewódzkiego, a w szczególności województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, Dz. U. 1922 nr 90 poz. 829*

*Ustawa z dnia 12 czerwca 1924 r. o zakresie działania Ministra Kolei Żelaznych i o organizacji urzędów kolejowych, Dz. U. 1924 nr 57 poz. 580.*

*Sprawozdanie z działalności Rady i Zarządu Głównego w roku 1933-1934, Kraków 1934.*

*Sprawozdanie wydziału za rok 1936/37, Lwów 1937.*

*Sprawozdanie z działalności Rady i Zarządu Głównego w roku 1933-1934*, Kraków 1934.

*Statystyka Pracy*, r. XVIII, Warszawa 1939.

*Statut Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny*, Warszawa 1934.

*Statut Towarzystwa Tatrzańskiego*, Kraków 1880.

*Statut Towarzystwa Tatrzańskiego z siedzibą w Krakowie*, Kraków 1874.

*Statut Ligi Popierania Turystyki*, Warszawa 1935.

„Sport” 1923.

„Turysta w Polsce” 1935-1938.

„Wiadomości Turystyczne” 1934-1937.

„Wierchy” 1923-1933.

„Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936.

„Zima” 1930.

## **Opracowania**

*20-lecie komunikacji w Polsce odrodzonej*, red. S. Faecher, S. Peters, Kraków 1939.

*250 wycieczek po Polsce. Pobyty kuracyjne i wypoczynkowe*, Warszawa 1936.

*Album uzdrowisk polskich : poświęcone XV Zjazdowi Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie w lipcu 1937 r.*, Bydgoszcz 1937.

Bieńczyk G., Łobożewicz T., *Podstawy turystyki*, Warszawa 2001.

Brzoza Cz., Sowa A. L., *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006.

Bzowski K., Malawska-Kłusek E., *Góry Ukrainy z plecakiem. Gorgany*, Kraków 2006.

Chłapowski F., *O zdrojowiskach i stacyach kąpielowych i klimatycznych w Polsce*, Poznań 1895.

Chwałba A., *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2000.

Ciężkowski M., *Ruch uzdrowiskowo-letniskowy w województwie stanisławowskim*, Kraków 1939.

Ciężkowski M., *Zima w Karpatach Wschodnich*, Stanisławów 1938.

*Czy wiesz kto to jest?*, Fularski Mieczysław, red. S. Łoza, Warszawa 1938.

Ćwikła L., *Prawne aspekty rozwoju turystyki w Polsce w latach 1918-1939*, Lublin 2011.

*Dlaczego zawiódł tegoroczny sezon w uzdrowiskach i letniskach*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 19.

Dietl J., *O znaczeniu i przeznaczeniu spółki zdrojowisk krajowych*, Kraków 1860.

Dietl J., *Uwagi nad zdrojowiskami krajowymi ze względu na ich skuteczność, zastosowanie i urządzenie*, cz 1, Kraków 1858.

*Dwa lata Ligi Popierania Turystyki*, Warszawa 1937.

Dydyński L., *Nasze zdrojowiska i uzdrowiska jako źródło bogactwa krajowego*, Warszawa 1919.

Dyląg D., *Marsz zimowy „Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów Polskich” 1934–1939*, „Kultura Fizyczna” 2013.

Dylewski A., *Historia Kolei w Polsce*, Kraków 2012.

Dziekoński T., *Biura Podróży w zarysie historycznym i organizacyjnym*, Warszawa 1935.

Dziekoński T., *Wychodźstwo, a zagadnienie turystyki i podróży do Polski*, Warszawa 1934.

*Dziesięciolecie Polskich Kolei Państwowych 1918-1928*, Warszawa 1928.

Dziędzielewicz J., *Wycieczki po Wschodnich Karpatach*, Kraków 1877.

Fularski M., *Aktualne problemy turystyki zagranicznej*, „Prace Studium Turyzmu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie”, t. 6, Warszawa 1938.

Fularski M., *Polska w międzynarodowym ruchu turystycznym*, Warszawa 1937.

Fularski M., *Propaganda turystyki*, Warszawa 1939.

Fularski M., *Turystyka jako dział gospodarki narodowej*, Warszawa 1935.

Fularski M., *Zagadnienia ruchu turystycznego*, Warszawa 1935.

Gaj J., *Dzieje turystyki w Polsce*, Warszawa 2008.

Gaworecki W., *Turystyka*, Warszawa 2010.

Gąsiorowski H., *Przewodnik po Beskidach Wschodnich*, T. 1 cz. 2, Gorgany, Lwów 1935.

Gąsiorowski H., *Przewodnik po Beskidach Wschodnich*. T. 1 cz. 1, Bieszczady, Lwów 1933.

Gąsiorowski H., *Przewodnik po Beskidach Wschodnich*. T. 2, Pasma Czarnohorskie, Lwów 1933.

Ginsbert J., *Drogi żelazne Rzplitej*, Warszawa 1937.

Grata P., *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej. Uwarunkowania – instytucje – działania*, Rzeszów 2013.

Gregorowicz J., *Przewodnik dla zwiedzających Czarnogórę w powiecie Kossowskim*, Lwów 1881.

Heinrich A., *Szlaki wodne Polski*, Warszawa 1935.

Hoffbauer H., *Przewodnik na Czarnohorę i do Wschodnich Beskidów*. Z. 2, Wycieczki ze stacji kolejowych: Nadwórna, Delatyn, Dora, Jaremzcze i Mikuliczyn, Kołomyja 1898.

*Hotele i pensjonaty w Polsce*, Warszawa 1939.

*Hotele polecane*, Warszawa 1937.

*Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów*, Warszawa 1934.

*Huculszczyzna. Uzdrowiska i letniska*, Kraków 1938.

*I Wystawa Fotografiki pod hasłem „Piękno Huculszczyzny”*, Kołomyja 1939.

*Informator leczniczy Rzeczypospolitej Polskiej oraz przewodnik po uzdrowiskach i letniskach*, Warszawa 1925.

*Informator Turystyczno-Podróżniczy na Rok 1932*, Warszawa 1932.

Inlender A., *Przewodnik ilustrowany po c. k. austr. kolejach państwowych na szlakach: Lwów-Krasne-Podwołczyńska, Krasne-Brody, Lwów-Stanisławów-Kołomyja-Śniatyń-Czerniowce, Kołomyja-Słoboda rungurska, Kołomyja-Kniaźdwór, Stanisławów-Buczacz-Husiatyn, Stanisławów-Woronienka, Koleje Podolskie*, Wiedeń 1892.

Izdebski H., *Samorząd terytorialny. Podstawy ustroju i działalności*, Warszawa 2009.

*Jak urządzić lotnisko? Wskazówki dla samorządowych Komisji Lotniskowo-Turystycznych*, Warszawa 1935.

*Jak urządzić wycieczkę szkolną*, Warszawa 1933.

Jankowska-Marzec A., *Między Etnografią a sztuką. Mitologizacja Huculów i Huculszczyzny w kulturze polskiej XIX i XX wieku*, Kraków 2013.

*Jednodniówka truskawiecka : 30-V 1911-1936 : wydana przez Komitet Obywatelski z okazji jubileuszu 25-lecia pracy prezydenta Rajmunda Jarosza na terenie Truskawca*, Drohobycz 1936.

Kapłon J., *Karpackie Towarzystwo Narciarzy we Lwowie 1907-1939*, Kraków 2018.

Kapłon J., *Karpackie Towarzystwo Narciarzy. Zarys dziejów*, [b.m.] [b.r.].

Kapłon J., *Kształtowanie się struktur organizacyjnych Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, [w:] *Z dziejów Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (1873-1950)*, Kraków 2016.

Kapłon J., *Zorganizowana polska turystyka górską w Karpatach Wschodnich do 1939*, [w:] *Podróżowanie w Karpaty wczoraj i dziś*, Kraków 2009.

*Karpaty polskie. Przyroda, człowiek i jego działalność*, red. J. Warszyńska, Kraków 1995.

*Karpaty Wschodnie : Huculszczyzna*, Warszawa [b.d.w.].

Karpiński K., *Jak organizować wycieczkę*, Warszawa 1938.

Kawalla – Lulewicz I., „*Pociągi popularne*” jako forma turystyki kolejowej w dwudziestoleciu międzywojennym, „*Zeszyty naukowo techniczne*” 2017, nr 3(114).

Kawecka J., *Badania nad frekwencją kuracjuszy w uzdrowiskach wschodnio-karpackich*, Kraków 1939.

Keller D., *Polskie koleje wobec turystyki w okresie międzywojennym*, [w:] *Turystyka historyczna*, red. Z. Hojka, K. Nowak, t. 1, Katowice 2017.

Klemensiewicz Z., *Dolina Oporu*, Warszawa [b.r.w.].

Klemensiewicz Z., *Tereny narciarskie Sławska*, Lwów 1930.

*Klimatyka Worochta: sezon całoroczny*, Worochta 1931.

Kłoczowski J., *Europa słowiańska w XIV-XV wieku*, Warszawa 1983.

*Kolejowe Rajdy Narciarskie TKN*, Kraków 1934.

*Kolejowe Rajdy Narciarskie*, Kraków 1933.

*Komunikat Śniegowy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa i Państwowego Instytutu Meteorologicznego*, Kraków 1938.

Kondracki J., *Fizycznogeograficzna regionalizacja Czech Słowacji, Węgier i Rumunii w układzie dziesiętnym*, „Przegląd Geograficzny” 1996, T. 68, z. 3-4.

Kornman S., *Komunikacje Galicyi i Bukowiny*, Wiedeń 1898.

*Krajowe wycieczki Orbisu w sezonie letnim 1939 roku*, Warszawa 1939.

Kruczek Z., Kurek A., Nowacki M., *Krajoznawstwo. Teoria i metodyka*, Kraków 2010.

Krygowski W., *Dzieje Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, Kraków 1988.

Krygowski W., *Zarys dziejów polskiej turystyki górskiej*, Warszawa 1973.

Kuciel-Lewandowska J., Kierzek A., *Początki lecznictwa uzdrowiskowego na ziemiach polskich*, [w:] *Historia polskiej kultury uzdrowiskowej*, red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, Wrocław 2012.

Kupiec B., *Czarnohora*, Lwów 1937.

Kurek A., *"Turysta" - pierwszy polski miesięcznik poświęcony turystyce*, „Kultura Fizyczna” 2007.

*Leksykon zdrojowo-turystyczny*, Sucha 1939.

Leszczycki S., *Przemysł uzdrowiskowo-letniskowy i turystyczny w Karpatach*, [w:] *Drugi zjazd sprawozdawczo naukowy poświęcony środkowym i wschodnim Karpatom Polskim*, Warszawa 1938.

Leszczycki S., *Ruch uzdrowiskowo letniskowy w Polsce*, Kraków 1938.

Leszczycki S., *Uzdrowiska Polski ich rozmieszczenie oraz rozwój w latach 1921-1938*, Kraków 1939.

Leszczycki S., *Współczesne zagadnienia turystyki*, Kraków 1937.

Leszczycki S., *Zagadnienia geografii turystyki*, Kraków 1937.

*Letniska Huculszczyzny*, [b. m. w.] 1936.

*Letniska Huculszczyzny*, Stanisławów 1937.

*Letniska Huculszczyzny. Dolina Czeremoszów, Rybnicy i Pistynki*, Kraków 1937.

*Letniska Huculszczyzny. Dolina Prutu, Czarnej i Złotej Bystrzycy*, Kraków 1937.

*Letniska w Dolinie Łomnicy, Świcy, Mizunki i Sukielu - powiat Doliński*, Kraków 1937.

*Letniska w dolinie Oporu i Stryja : (powiat stryjski)*, Stanisławów 1937.

Lewan M., *Zarys dziejów turystyki w Polsce*, Kraków 2004.

Lewandowska A., *Turystyka Uzdrawiskowa. Materiały do studiowania*, Szczecin 2007.

Lewicki S., Orłowicz M., Praschil T., *Przewodnik po zdrojowiskach i miejscowościach klimatycznych Galicyi*, Lwów 1912.

*Liga Popierania Turystyki. Delegatury, przedstawicielstwa, biura turystyczne, kolejki, hotele turystyczne i obiekty w terenie*, Warszawa 1938.

Łotocki J., *Hotel i pensjonat jako przedsiębiorstwo*, Kraków 1939.

Łoziński M i J., *W kurortach przedwojennej Polski. Narty-Dancing-Brydż*, Białystok 2012.

Manteuffel T., *Historia Powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1965.

Merski J., *Turystyka Kwalifikowana*, Warszawa 2002.

*Miejscowość klimatyczna „Jaremcze” (525 metrów nad poziomem morza): przewodnik dla zwiedzających ułożony staraniem Komitetu Redakcyjnego Klubu „Jaremczańskiego”*, Lwów 1913.

*Morszyn: jedyny w Polsce źródło wód gorzkich*, Lwów 1933.

Nadwodzka Z., *Ruch lotniskowy w województwie lwowskim*, Kraków 1939.

Nowicki W., *Morszyn Zródło u progu czterechsetlecia odkrycia jego źródeł*, Lwów 1937.

Nowicki W., *Morszyn-Zródło w świetle urządzeń dawniejszych i obecnych*, Lwów 1937.

*Zdrowisko Morszyn : 325 m.n.p. wojew. Stanisławowskie, Wsch. Małop.*, Morszyn 1932.

*Zdrowisko Morszyn*, Morszyn 1935.

*Oficjalny Program Imprez Zimowych 1932/1933*, Warszawa 1932.

Opaliński D., *Dzieje kolei normalnotorowych na obszarze byłej Galicji*, [w:] *Dzieje kolei w Polsce*, red. D. Keller, Rybnik 2012.

Opaliński D., *Przewodniki turystyczne na ziemiach polskich w okresie zaborów*, Krosno 2012.

Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Galicyi, Bukowinie, Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim*, Lwów 1919.

Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Wschodnich Karpatach, Galicyi, Bukowiny i Węgier*, Lwów 1914.

Orłowicz M., Lenartowicz S., *Ankieta w sprawie Karpat Wschodnich*, Warszawa 1932.

Orłowicz M., *Organizacja państwowej opieki nad turystyką w Polsce*, Warszawa 1929.

Orłowicz M., *Organizacja turystyki i opieki nad turystyką w Polsce*, [br. m. i d. w.].

Orłowicz M., *Podział Karpat Polskich na grupy górskie z punktu widzenia turystycznego*, Kraków 1938.

Orłowicz M., *Polska południowo-wschodnia*, [w:] *Przewodnik po Polsce*, red. S. Lenartowicz, Warszawa 1937.

Orłowicz M., *Projekt reorganizacji działalności referatu turystyki Ministerstwa Robót Publicznych*, Warszawa 1931.

Osiecki J., *Koleje żelazne w Galicji i stosunek tychże do kolei w Polsce i Rosji*, Wiedeń 1858.

Ossendowski F., *Huculszczyzna: Gorgany i Czarnohora*, Poznań 1936.

*Pamiętnik pierwszego Karpackiego Rajdu Kolejowo-Narciarskiego*, Kraków 1932.

*Panorama z okien wagonu na szlaku kolejowym Delatyn-Worochta oraz krótki przewodnik po Dolinie Prutu*, Stanisławów 1934.

Pelczar Z., *Historia rozwoju Truskawca i ulepszenia lat ostatnich*, Kraków 1909.

Pelczar Z., *Stulecie Truskawca*, Drohobycz 1928.

Piotrowicz M., *Rozlucz jako lotnisko*, Turka 1936.

Pisarski M., *Koleje Polskie*, Warszawa 1974.

*Pobyty kuracyjne i wypoczynkowe Orbisu w sezonie letnim 1939*, Warszawa 1939.

*Pobyty wypoczynkowe, kuracyjne*, Warszawa 1937.

*Podręcznik obsługi i propagandy turystycznej*, Warszawa 1938.

Pol W., *Rzut oka na północne stoki Karpat*, Kraków 1851.

*Polski almanach uzdrowisk*, Kraków 1934.

*Poznaj swój kraj przez Orbis*, Warszawa 1937.

*Program lecznicy Dra Tarnawskiego w Kosowie: (za Kołomyją, Wschodnia Małopolska)*, Lwów 1925.

*Projekt organizacji Stacji Naukowej i Muzeum Huculskiego w Żabiem*, Warszawa 1934.

Proszowski W., *Sprawozdanie z pierwszego sezonu zimowego odbytego w Truskawcu : w czasie od 1/12 1929 – 28/2 1930 roku*, Truskawiec 1930-1930.

*Przewodnik dla podróżnych. Hotele, pensjonaty, uzdrowiska w Polsce 1935-1936*, Warszawa 1935.

*Przewodnik Podróżniczo-Turystyczny*, Warszawa 1935.

*Przewodnik Podróżniczo-Turystyczny*, Warszawa 1936, R. 3.

*Przewodnik Podróżniczo-Turystyczny*, Warszawa 1937/8, R. 4.

Pudłocki T., *Leisure time od another field of the intelligentsia mission?*, [w:] *Leisure and Elite Formation Arenas of Encounter in Continental Europe, 1815-1914*, red. M. Kohlrausch, P. Heyrman, J. de Maeyer, Berlin 2020.

Quirini-Popławski Ł., *Infrastruktura noclegowa dla turystyki kwalifikowanej w latach 30. XX wieku na obszarze Karpat Wschodnich (w granicach II Rzeczypospolitej)*, „Prace i studia geograficzne” 2018, nr 3.

Quirini-Popławski Ł., *Główne etapy rozwoju uzdrowisk w Beskidach Wschodnich na przykładzie Truskawca*, [w:] *Geography and Tourism: European Experience*, Lviv 2009.

Quirini-Popławski Ł., *Muzeum Huculskie w Żabiem*, „Płaj” 2008, nr 36.

Quirini-Popławski Ł., *Początki zorganizowanego ratownictwa górskiego w Czarnohorze i Tatrach*, [w:] *Stan i perspektywy rozwoju turystyki w Tatrzańskim Parku Narodowym*, Kraków-Zakopane 2007.

Quirini-Popławski Ł., *Zarys historii zagospodarowania turystycznego Czarnohory w Karpatach ukraińskich (ze szczególnym uwzględnieniem roli towarzystwa*

tatrzańskiego/polskiego towarzystwa tatrzańskiego), [w:] *Czarnohora. Przyroda i człowiek*, Kraków 2006.

Rajchel L., Kuliński W., Rachel J., *Polskie Towarzystwo Balneologiczne – rys historyczny*, „Balneologia Polska” 2005, nr ½.

Rak L., *Wewnętrzne uwarunkowania działalności organizacyjnej Sekcji Narciarskiej I Lwowskiego Klubu Sportowego „Czarni” w latach 1920–1939*, „Kultura Fizyczna” 2015, nr 2.

Rehman A., *Ziemie dawnej Polski i sąsiednich krajów słowiańskich opisane pod względem fizyczno-geograficznym*, cz. 1, Karpaty, Kraków 1895.

Różycki P., *Zarys wiedzy o turystyce*, Kraków 2009.

Schranz I., *Jak tanio podróżować koleją po Polsce : (w celach handlowych, kuracyjnych, wycieczkowych etc.)*, Warszawa 1938.

*Skole miejscowość letniskowa nad Oporem*, Lwów 1934.

*Skolyszczyna i powiat Doliński*, Stanisławów 1939.

*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t I.

Smolec S., *Działalność letniskowa samorządu terytorialnego*, [w:] *Rocznik Polityczny i Gospodarczy*, R. 8, Warszawa 1939.

*Sprawozdanie komisji międzyministerialnej do zbadania zagadnień turystyki 1928-1931*, Warszawa 1931.

Stawicki R., *Samorząd terytorialny w II Rzeczypospolitej – zarys prawnohistoryczny*, Warszawa 2015.

Stegner T., *Historia turystyki. Polska i świat*, Gdańsk 2016.

Szczur S., *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2008.

Szuchiewicz W., *Huculszczyzna*, T. 1, Lwów 1902.

Szuchiewicz W., *Huculszczyzna*, T. 3, Lwów 1902.

Szuro S., *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Koleje żelazne w Galicji w latach 1847-1914*, Kraków 1997.

Targosz R., *Mieczysław Orłowicz. Propagator turystyki masowej i sportu*, Poznań-Chorzów 2008.

Tarkowska N., *Lecznicza narodu : kulturotwórcza rola Zakładu Przyrodoleczniczego doktora Apolinarego Tarnawskiego w Kosowie na Pokuciu (1893-1939)*, Kraków 2016.

Taylor Z., *Rozwój i regres sieci kolejowej w Polsce*, Warszawa 2007.

*Truskawiec: zakład zdrojowo-kąpielowy i stacja klimatyczna : województwo lwowskie*, [br.m.w.], [br.d.w].

*Truskawiec-Zdrój. Ilustrowany przewodnik po zdrojowisku i okolicy mapami oraz wykresem*, Lwów – Truskawiec 1933.

- Turystyka*, red. W. Kurek, Warszawa 2007.
- Tychowski E., *Hotel i prawo: podręcznik dla praktycznego użytku i dla wyższych szkół hotelarskich*, Kraków 1937.
- Wajgel L., *Przewodnik na Czarnohorę i w Góry Pokuckie*, Lwów 1885.
- Wczasy letnie 1939*, Warszawa 1939.
- Wierzbicki L., *Rozwój sieci kolei żelaznych w Galicyi od roku 1847 włącznie do roku 1890*, Lwów 1907.
- Wiśniewski S., *Pensjonaty w uzdrowiskach*, „Wiadomości Turystyczne” 1937, nr 17.
- Worochta. *Stacja Klimatyczna. Stolica imprez zimowych*, Worochta 1935.
- Wójcik W., *Działalność wydawnicza TT i PTT. (Prolegomena)*, [w:] *Z dziejów Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (1873-1950)*, Kraków 2016.
- Wycieczki krajowe i zagraniczne*, Warszawa 1935.
- Wycieczki szkolne*, Warszawa 1938.
- Wyrozumski J., *Kazimierz Wielki*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982.
- Zaborniak S., Niewczas M., Szmyd Ł., *Historia turystyki w Polsce przed 1939 rokiem., Tradycje, prekursorzy, prawo, szlaki i upowszechnianie*, T. 1, Rzeszów 2017.
- Zaborniak S., Niewczas M., Szmyd Ł., *Historia turystyki w Polsce przed 1939 rokiem. Organizacje i stowarzyszenia turystyczne*, T. 2, Rzeszów 2017.
- Zaborniak S., Jandziś S., Król P., *Podstawy prawne rozwoju uzdrowisk w Polsce (1918-1939)*. [w:] *Kultura fizyczna w rehabilitacji życiowej osób niepełnosprawnych*, red. I. Pezdan-Śliż, Rzeszów 2014.
- Zaborniak S., Niewczas M., Król P., *Sportowo-paramilitarne narciarskie Marsze Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów Polskich w Karpatach Południowo-Wschodnich w latach 1934-1939*, Rzeszów 2018.
- Zaborniak S., Niewczas M., Pezdan-Śliż I., *Historia turystyki w Polsce przed 1939 rokiem. Schrony, schroniska, domy turystyczne i wycieczkowe w Beskidach Wschodnich*, T. 4, Rzeszów 2017.
- Zaborniak S., Niewczas M., Szmyd Ł., *Historia turystyki w Polsce przed 1939 rokiem. Formy turystyki*, T. 3, Rzeszów 2017.
- Zdrowisko Morszyn*, [br.m.w.], [br.d.w].
- Zdrowisko Morszyn*, Warszawa 1927.
- Zieleniewski M., *Czy drogo czy tanio w naszych zdrojowiskach?*, Lwów 1887.
- Zieleniewski M., *Pogląd na ruch i postęp zdrojowisk ojczytych w r. 1860 dostrzeżony*, Kraków 1861.
- Zieleniewski M., *Rys balneologii powszechnej*, Warszawa 1873.

Zieliński A., *Pierwsze polskie czasopisma geograficzno-podróżnicze*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, nr 8/2.

Zientara B., *Historia powszechna średniowiecza*, Warszawa 2002.

*Zima w górach: pobyty wypoczynkowe*, Warszawa 1937.

*Zima w górach: program krajowych imprez zimowych Orbisu*, Warszawa 1936.

*Zima w górach: program krajowych imprez zimowych Orbisu*, Warszawa 1936.

*Zimowe pobyty ryczałtowe „Orbisu”*, „Informator turystyczny”, Katowice 1938.

### **Artykułu prasowe**

*10 dni zimowych w Karpatach. Kolejowy Raid Narciarski TKN*, „Zima” 1934, nr 2.

*Przewodnictwo w powiecie nadwórniańskim*, „Wiadomości Turystyczne” 1937, nr 18, s. 7.

Bader K., *Rola samorządów w turystyce*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 8.

*Bilety ryczałtowe dla narciarzy*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 4.

*Biura Turystyczne LPT*, „Turysta w Polsce” 1937, nr 1-2.

*Broszury turystyczne Ministerstwa Komunikacji*, „Turysta w Polsce” 1936, nr 3.

*Burgut. Wyjątek z podróży w górach karpackich*, „Kolumb : pamiętnik opisom podróży lądowych i morskich, [...]” 1829, t. 8.

*Burkut do wydzierżawienia*, „Wiadomości Turystyczne” 1937, nr 21, s.7.

Cyprian T., *Turystyka, czy wyścigi w narciarstwie*, „Sport” 1923, nr 41.

Czaykowski I., *Woj. stanisławowskie jako teren turystyczny*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 11-12.

Dobiecki A., *Organizacja i rozwój masowych przewozów turystycznych na PKP*, „Inżynier Kolejowy” 1937, nr 7.

Dobiecki S., *Organizacja i rozwój masowych przewozów turystycznych na PKP*, „Inżynier Kolejowy” 1937, nr 6/154.

*Dolina Prutu*, „Wiadomości Turystyczne” 1932/3, nr 11/12, s. 42.

*Działalność Ligi Popierania Turystyki*, „Turysta w Polsce” 1935, nr 6.

Faecher S., *O rzekomym upadku turystyki narciarskiej*, „Zima” 1930, nr 1.

Faecher S., *Pociągi popularne w 1936 r.*, „Turysta w Polsce” 1936, nr 12.

Faecher S., *Pociągi popularne w czteroleciu 1933-1936 r.*, „Biuletyn Komisji Studiów Ligi Popierania Turystyki”, t. 1, Kraków 1937.

Faecher S., *Towarzystwa narciarskie w okresie 1914-24*, „Narciarstwo Polskie” 1925, nr 1.

Fischer W., *Beskidy huculskie*, „Wierchy” 1926, R. 4.

*Gospodarka autobusowa PKP*, „Wiadomości Turystyczne” 1937, nr 18.

Hemerling K., *Jeszcze słów parę z dziedziny narciarstwa*, „Sport Zimowy” 1930, nr 4.  
*Huculszczyzna połączona ze światem*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 18, s. 1.  
*Imprezy zimowe w grudniu 1934 roku*, „Wiadomości turystyczne” 1934, nr 22.  
*Jedziemy na Huculszczyznę*, „Gazeta Lwowska” 1935, nr 36.  
*Karpacki Zjazd Turystyczny*, „Turysta w Polsce” 1936, nr 7.  
*Kilka słów prawdy o Lidze Popierania Turystyki*, „Wiadomości Turystyczne” 1936, nr 3  
Kordys R., *Reforma Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Wierchy” 1923, nr 1.  
Kordys R., *Jak "odkryliśmy" Sławsko*, „Wierchy” 1923, nr 1.  
*Kronika*, „Wierchy” 1923, nr 1.  
*Kronika. Koło w Nadwórnej*, „Wierchy”, Lwów 1932, nr 10.  
*Kronika. Nowe schronisko w Gorganach*, „Wierchy” 1932, nr 10.  
*Kronika. Oddział Kołomyjski „Czarnohorski”*, „Wierchy” 1925, nr 3.  
*Kronika. Oddział Kołomyjski „Czarnohorski”*, „Wierchy” 1929, nr 7.  
*Kronika. Oddział Kołomyjski „Czarnohorski”*, „Wierchy” 1930, nr 8.  
*Kronika. Oddział lwowski*, „Wierchy” 1923, nr 1.  
*Kronika. Oddział Lwowski*, „Wierchy” 1925, nr 3.  
*Kronika. Oddział Lwowski*, „Wierchy” 1926, nr 4.  
*Kronika. Oddział Lwowski*, „Wierchy” 1927, nr 5.  
*Kronika. Oddział Lwowski*, „Wierchy” 1932, nr 10.  
*Kronika. Oddział Stanisławowski*, „Wierchy” 1925, nr 3.  
*Kronika. Oddział Stanisławowski*, „Wierchy” 1928, nr 6.  
*Kronika. Oddział Stanisławowski*, „Wierchy” 1929, nr 7.  
*Kronika. Oddział Stanisławowski*, „Wierchy” 1931, nr 9.  
*Kronika. Oddział Stanisławowski*, „Wierchy”, Lwów 1928, nr 6.  
*Kronika. Oddział Stanisławowski*, „Wierchy”, Lwów 1930, nr 8.  
*Kronika. Oddział Stanisławowski*, „Wierchy”, Lwów 1932, nr 10.  
*Kronika. Oddział Stanisławowski*, „Wierchy”, nr 7, Lwów 1929.  
*Kronika. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie I r. 1936/37*, „Wierchy” 1937, nr 15.  
*Księga zażaleń*, „Wiadomości Turystyczne” 1937, nr 17.  
*Kuty otrzymują połączenie kolejowe*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 14.  
Lenkiewicz A., *Historia jednej wycieczki (z Gorganów)*, „Wierchy” 1925, nr 3.  
Leszczycki S., *Kajakiem po Czarnym Czeremoszu*, „Turysta w Polsce” 1935, nr 3.  
Leszczycki S., *Wytoczne gospodarki uzdrowiskowo letniskowej w Karpatach*, „Turystyka Polski” 1938, nr 9.

*Liga a organizacje turystyczne*, „Wiadomości Turystyczne” 1936, nr 5.

*Liga organizuje pociągi, które nie odchodzą*, „Wiadomości Turystyczne” 1937, nr 15.

*Liga Popierania Turystyki przy pracy*, „Turysta w Polsce” 1937, nr 6.

*Liga Popierania Turystyki*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 14.

*Linia Kołomyja – Kosów – Kuty*, „Wiadomości Turystyczne” 1934, nr 15.

Mierzwa B., *Cztery dni na Stryju*, „Turysta w Polsce” 1935, nr 7.

Mileski W., *Karpacki Zjazd Turystyczny*, „Turysta w Polsce” 1935, nr 5.

Musiał W., *Morszyn w zimie*, „Polska Gazeta Lekarska” 1939, nr 23/24.

*Na wiosenny urlop do uzdrowisk*, „Jedziemy” 1939, nr 16.

*Na wypoczynek i na narty*, „Informator turystyczny” 1939, nr 1.

*Najważniejsze imprezy zimowe*, „Wiadomości Turystyczne” 1936, nr 1-2.

*Narciarstwo*, „Przegląd sportowy” 1922, nr 1.

*Narciarstwo*, „Przegląd sportowy” 1922, nr 4.

*Narciarstwo*, „Przegląd sportowy” 1922, nr 49.

*Narciarstwo*, „Przegląd sportowy” 1922, nr 52.

*Narciarstwo*, „Przegląd sportowy” 1922, nr 9.

*Narciarstwo. Z zawodów o mistrzostwo Polski d. 4-6 marca w Worochcie*, „Przegląd sportowy” 1922, nr 11.

*Nowe schronisko nad przeł. Pantyrską*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 1.

*Nowy skandal Ligi Popierania Turystyki*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 17.

*O uchwaleniu biura*, „Wschód : życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 26.

*Orbis na drodze dalszego rozwoju*, „Wiadomości turystyczne” 1935, nr 21.

Orłowicz M., *Organizacja opieki państwowej nad turystyką i przemysłem turystycznym w Polsce*, „Wychowanie fizyczne” 1932, r. XIII, z. 6.

Orłowicz M., *Organizacja turystyki i sportu*, „Roboty Publiczne” 1919.

Orłowicz M., *Organizacja Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji*, „Biuletyn turystyczny Polskich Kolei Państwowych”, Warszawa 1934.

Orłowicz M., *Plan nowych linii kolejowych, a postulaty turystyki i zdrojownictwa*, „Nasze Zdroje” 1920, nr 4.

Orłowicz M., *Rząd a turystyka*, „Przegląd Turystyczny” 1925, nr 1.

Orłowicz M., *Tegoroczny zjazd w sprawie gospodarki turystycznej w Karpatach odbędzie się w Krynicy*, „Turysta w Polsce” 1936, nr 1-2.

Orłowicz M., *Zjazd referentów turystyki przy Urzędach Wojewódzkich*, „Turysta w Polsce” 1935, nr 1-2.

*Otwarcie domu narciarskiego w Siankach*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 5.

Pawłowski S., *O podziale polskich Karpat Wschodnich*, „Czasopismo Geograficzne” 1928.

*Piękno powiatu turczańskiego. Atrakcja dla turystów i letników*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 13.

*Pobyty ryczałtowe „Orbisu”*, „Informator turystyczny” 1938, nr 12.

*Polityka inwestycyjna Ligi Popierania turystyki*, „Jedziemy” 1939, nr 30.

*Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w r. 1932/33*, „Wierchy” 1933, nr 11.

*Rozlucz uroczysko górskie w Bieszczadach jako miejsce wypoczynku i leczenia*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 12.

Rucker Z., *Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski i Armji w Worochcie*, „Sport” 1922, nr 1.

Sarmat J., *Wczasy letnie 1939 r. ułatwią wszystkim tani i zdrowy urlop*, „Jedziemy” 1939, nr 18.

Sarmat J., *Z frontu organizacji „Wczasów letnich 1939 r.”*, „Jedziemy” 1939, nr 16.

*Schronisko im. d-ra. M. Orłowicza otwarte zostało pod Chomiakiem*, „Wiadomości Turystyczne” 1934, nr 15.

*Schronisko pod Czarnohorą*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 1.

*Sezon letni w Delatynie – w opracowaniu Zarządu miasta i komisji letniskowo-turystycznej*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 7.

*Sezon zimowy w Morszynie Zdroju*, „Informator turystyczny” 1938, nr 11.

*Skole jako letnisko i ośrodek turystyki*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 15.

*Słońce, woda i góry. Ryczałty LPT w Karpatach Wschodnich*, „Jedziemy” 1939, nr 24.

Smolec S., *Stan prac nad organizacją ruchu letniskowego w Polsce*, „Turysta w Polsce” 1938, R. 1, nr 3.

*Sport a turystyka*, „Zima” 1930, nr 1.

*Sprawozdanie Zarządu Głównego PTT z działalności za czas od 1 marca 1930 do 31 marca 1931*, „Wierchy” 1931, nr 9.

*Stacje obsługi turystów w Worochcie czynna od 20 grudnia b.r.*, „Wschód : życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 33.

Szczepanski J., *Pociągi popularne*, „Turysta w Polsce” 1935, nr 3.

*Tani urlop jesienią*, „Turysta w Polsce” 1937, nr 9.

*Tanie pobyty uzdrowiskowe LPT*, „Turysta w Polsce” 1938, nr 4-5.

*Trumny na kołach*, „Wiadomości Turystyczne” 1934, nr 22.

*Turystyka Polska, a sieć kolejowa*, „Turysta w Polsce” 1935, nr 1.

*Ułatwienia turysty na kolei*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 2.

*W góry – na sporty! Kursy i wycieczki narciarskie Orbisu*, „Wiadomości turystyczne” 1937, nr 2.

*W sprawie kolei do Kosowa*, „Pokucie i Huculszczyzna” 1937, nr 3.

*Wagon dancingowy i kąpielowy w pociągu podkarpackim*, „Wschód” nr 32.

*Wagony weekendowe do Sławski i Worochty*, „Wschód: Prasowa Agencja Informacyjna” 1936, R. 5, nr 1074.

*Walny Zjazd Delegatów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, „Wiadomości Turystyczne” 1934, nr 9.

*Wielkie Święto Huculszczyzny*, „Gazeta Lwowska” 1937, nr 34.

Wielocha A., *O nazwie „Karpaty”*, „Płaj” 2004, T. 28.

*Wspaniałe schronisko narciarskie zbudowano w Sławsku*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 32.

*Wybór miss Truskawca i królowej elegancji*, „Przegląd Podkarpacia” 1937, nr 67.

*Wyścig kajakowy na rzece Czeremosz i uroczystości regionalne w Żabnem*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 13.

*Wywczasy w domach LPT*, „Turysta w Polsce” 1937, nr 7.

*Z działalności Międzykomunalnego Związku „Karpaty Wschodnie”*, „Jedziemy” 1939, nr 12.

*Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski w Sławsku*, „Sport” 1923, nr 44.

*Zgłoszenia grup pracowniczych na tegoroczną „Wczasy Letnie”*, „Jedziemy” 1939, nr 21.

Zieliński A., *Karpackie Klauzy*, „Turysta w Polsce” 1935, nr 4.

Zieliński A., *Narciarska krasa Huculszczyzny – Czarnohora*, „Zima” 1934, nr 2.

Zieliński A., *Skąły Bubniszcza*, „Turysta w Polsce” 1935, nr 3.

*Zniżki kolejowe dla narciarzy*, „Wiadomości Turystyczne” 1935, nr 1.

*Zniżki kolejowe z uzdrowisk w okresie zimowym*, „Wschód: życie miast i wsi województw południowo-wschodnich” 1936, nr 32.

## Spis tabel

- Tab. 1. Rodzaje i ilość źródeł naturalnych występujących na terenie Karpat Wschodnich, s. 28.
- Tab. 2. Budżet Referatu Turystyki – Ministerstwa Robót Publicznych w latach 1919-1924, s. 46.
- Tab. 3. Wydatki budżetowe na Referat Turystyki w latach 1925-1931/32, s. 47.
- Tab. 4. Trasa Głównego Szlaku Karpackiego z podziałem na odcinki przydzielone do wyznaczenia poszczególnym oddziałom PTT, s. 84.
- Tab. 5. Oferta zimowych wyjazdów oddziałów PBP „Orbis” na sezon 1936/37, s. 93.
- Tab. 6. Oferta pobytów ryczałtowych PBP „Orbis” na sezon zimowy 1937, s. 94.
- Tab. 7. Pociągi popularne zorganizowane w latach 1933-1936, s. 105.
- Tab. 8., Rodzaje obiektów noclegowych ich liczba i ceny w roku 1937 na obszarze skolszczyzny, powiatu dolińskiego i doliny Prutu, s. 191.
- Tab. 9. Liczba kuracjuszy w uzdrowiskach użyteczności publicznej w Karpatach Wschodnich w latach 1921-1938, s. 243.
- Tab. 10. Wykaz uzdrowisk w Karpatach Wschodnich w 1937 roku według kategorii, s. 245.
- Tab. 11. Frekwencja turystyczna w powiecie nadwórniańskim, stryjskim i kosowskim w województwie stanisławowskim w latach 1934-1936, s. 249.
- Tab. 12. Ruch letniskowy w regionach turystycznych Karpat Wschodnich w 1937 roku, s. 250.
- Tab. 13. Wyniki ankiety na temat pobytu turystów w Karpatach Wschodnich przeprowadzonej przez Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie” w 1937 roku, s. 258.
- Tab. 14. Struktura turystów odwiedzających województwo stanisławowskie według miejsca pochodzenia w latach 1936-1938, s. 260.
- Tab. 15. Struktura zawodowa turystów odwiedzających poszczególne powiaty województwa stanisławowskiego w latach 1936-1938, s. 262.
- Tab. 16. Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród turystów przez Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie” na temat ich pobytu w Karpatach Wschodnich w 1937 roku, s. 263.
- Tab. 17. Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród turystów przez Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie” w 1938 roku na temat źródeł informacji na temat walorów turystycznych Karpat Wschodnich, s. 264.

Tab. 18. Wyniki ankiety przeprowadzonej wśród turystów przez Wojewódzki Związek Międzykomunalny „Karpaty Wschodnie” na temat poziomu ich zadowolenia z pobytu w Karpatach Wschodnich w 1937 roku, s. 265.

## **Spis map**

Mapa 1. Podział Karpat Wschodnich na grupy górskie z punktu widzenia turystycznego, s. 144.

Mapa 2. Sieć kolejowa w południowo wschodniej Galicji w 1914 roku, s. 164.

Mapa 3. Linie kolejowe prowadzące ze Lwowa w Karpaty Wschodnie po 1918 roku, s. 168.

Mapa 4. Linie kolejowe prowadzące ze Stanisławowa w Karpaty Wschodnie po 1918 roku, s. 171.

Mapa 5. Uzdrowiska i letniska Huculszczyzny w roku 1939, s. 209.

Mapa 6. Letniska Skolszczyzny i powiatu Dolińskiego w 1939 roku, s. 212.

## Spis ilustracji

- Fot. 1. Skały w Bubniszczach, lata 20-te XX wieku, s. 146.
- Fot. 2. Przełęcz Legionów zimą 1938 roku, s. 149.
- Fot. 3. Wiadukt w Jaremczu na rzece Prut, przełom lat 20. i 30. XX wieku, s. 151.
- Fot. 4. Panorama Worochty zimą, lata 30-te XX wieku, s. 153.
- Fot. 5. Kosów. Panorama miejscowości, lata 30-te XX wieku, s. 156.
- Fot. 6. Spław drzewa na rzece Czeremosz. Rok 1934, s. 158.
- Fot. 7. Uczestniczka spływu rozmawia z Huculem na nadbrzeżu. Widoczny kajak przycumowany nad rzeką Czeremosz. Rok 1938, s. 160.
- Fot. 8. Kolejka leśna do Howerli. Rok 1929, s. 174.
- Fot. 9. Narciarski pociąg rajdowy do Sianek. Rok 1932, s. 177.
- Fot. 10. Pensjonat „Skarbówka” w Worochcie. Lata 1926-1935, s. 185.
- Fot. 11. Hotel Turystyczny LPT w Sławsku. Rok 1937, s. 188.
- Fot. 12. Dom Zdrojowy w Morszynie w 1938 roku, s. 190.
- Fot. 13. Chata huculska w 1935 roku, s. 191.
- Fot. 14. Dworek Czarnohorski w Worochcie w 1928 roku, s. 197.
- Fot. 15. Restauracja w Jaremczu, około 1935-1939 roku, s. 201.
- Fot. 16. Restauracja „Szarotka” w Jaremczu nad Prutem, po 1930 roku, s. 202.
- Fot. 17. Truskawiec – Pomiarki, kąpielisko. Rok 1933, s. 217.
- Fot. 18. Klub towarzyski w Truskawcu zimą. Rok 1933, s. 218.